

10

STUDIA TRANSLATORICA

10

STUDIA TRANSLATORICA

Współczesne paradygmaty badań translatorycznych
Szanse i wyzwania

Current paradigms in research on translation and interpreting
Opportunities and challenges

Pod redakcją
Anny Małgorzewicz, Moniki Płużyczki



Neisse
Verlag

Wrocław – Dresden 2019

Studia Translatorica

Redaktor Naczelny – dr hab. Anna Małgorzewicz, prof. UWrocławski (Uniwersytet Wrocławski)

Zastępca Redaktora Naczelnego – prof. dr hab. Iwona Bartoszewicz (Uniwersytet Wrocławski)

Vol. 10: *Współczesne paradygmaty badań translatorycznych. Szanse i wyzwania*

Redakcja: Anna Małgorzewicz (Uniwersytet Wrocławski), Monika Płużyczka (Uniwersytet Warszawski)

RADA NAUKOWA

Prof. Dr. Lothar Černý (Fachhochschule Köln)

Prof. Dr. Sambor Gucza (Uniwersytet Warszawski)

Prof. Dr. Gyde Hansen (Copenhagen Business School)

Prof. Dr. Monika Płużyczka (Uniwersytet Warszawski)

Prof. Dr. Alessandra Riccardi (Università degli Studi di Trieste)

Prof. Dr. Anneli Rothkegel (Universität Hildesheim)

Prof. Dr. Michael Schreiber (Johannes Gutenberg-Universität Mainz)

Prof. Dr. Lew N. Zybatow (Universität Innsbruck)

Prof. Dr. Jerzy Żmudzki (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

RECENZENCI

dr hab. Agnieszka Andrychowicz-Trojanowska, prof. dr Reiner Arntz, dr Monika Bałaga-Rubaj, prof. dr hab. Iwona Bartoszewicz, dr hab. prof. UR Paweł Bąk, prof. dr hab. Edward Białek, dr hab. Łucja Biel, prof. dr hab. Zofia Bilot-Homplewicz, dr hab. prof. UW Silvia Bonacchi, dr hab. Anna Borowska, prof. dr Lothar Černý, dr hab. prof. UAM Andrzej Denka, dr Małgorzata Drwał, prof. dr Alexandru Gafton, dr hab. prof. UW Michał Garcarz, dr hab. prof. PŚ Przemysław Gębal, dr Mariusz Górnicz, dr hab. Ewa Gruszczyńska, prof. dr Pius ten Hacken, dr hab. prof. UW Krzysztof Hejwowski, prof. dr hab. Heike Jüngst, prof. dr hab. Andrzej Kątny, dr hab. prof. UP Artur Kubacki, prof. dr hab. Gabriela Lehmann-Carli, dr hab. prof. UZ Cezary Lipiński, dr hab. Magdalena Lisiecka-Czop, prof. dr Małgorzata Maćkowiak, dr hab. prof. UR Krystyna Mihułka, prof. dr Daniela Müglóvá, dr hab. Grzegorz Pawłowski, prof. dr Alla Pasławska, dr hab. prof. UO Daniela Pełka, prof. dr Alena Petrova, prof. dr Karin Pittner, dr hab. Monika Płużyczka, prof. dr Wolfgang Pöckl, prof. dr Anneli Rothkegel, prof. dr Peter Sandrini, prof. dr hab. Klaus Schubert, prof. dr Fred Schulz, dr Małgorzata Sieradzka, prof. dr hab. Barbara Skowronek, dr hab. Paweł Szerszeń, dr hab. Piotr Twardzisz, prof. dr hab. Zenon Weigt, prof. dr hab. Mariola Wierzbicka, dr hab. prof. UMK Lech Zieliński, prof. dr hab. Ewa Żebrowska, prof. dr hab. Jerzy Żmudzki

REDAKCJA JĘZYKOWA

Patricia Hartwich

Judyta Kuźnik

Kwiryra Proczkowska

PROJEKT OKŁADKI

Paulina Zielona

DTP I LAYOUT

Aleksandra Snitsaruk

REDAKCJA TECHNICZNA

Michał Gąska

Pierwotną formą publikacji jest wersja drukowana

© Copyright by Anna Małgorzewicz

ISSN 2084-3321

e-ISSN: 2657-4802



Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe

50-439 Wrocław, ul. Kościuszki 142, tel. +48 71 342 20 56 do 58

<http://www.atut.ig.pl>; e-mail: wydawnictwo@atutoficyna.pl

Neisse
Verlag

Neisse Verlag

Detlef Krell, Strehleener Str. 14, 01069 Dresden

tel. 0351 8 10 70 90, e-mail: [mail\(at\)neisseverlag.de](mailto:mail(at)neisseverlag.de)

Spis treści • Inhalt • Contents

ARTYKUŁY • ARTIKEL • ARTICLES

Jerzy Żmudzki Transcendencje w translacji i transcendowanie translacyjne	11
Sambor Grucza Błysk w oku – kilka słów o dokonaniach i kierunkach rozwoju polskiej translatoryki okulograficznej	25
Monika Płużyczka Weryfikując modele mentalne tłumaczenia: atuty i pułapki okulografii . . .	41
Stefanos Vlachopoulos Giving “speechless” communities a voice: or machine translation versus professional communicator in public service translation	65
Jerzy Żmudzki Projektionsoperationen im Translationsprozess – eine Basischarakteristik . . .	81
Isabelle Lux Approximation strategies for explaining text comprehension processes in translation theory	91
Alicja Sztuk O konieczności relatywistycznego podejścia do oceny stopnia znormali- zowania terminu	101
Iwona Bartoszewicz Ekranizacje powieści Agathy Christie „Morderstwo w Orient Expressie” – obserwujesz i jesteś obserwowany	113

.....	
Elżbieta Plewa	
Rozwój tłumaczenia napisowego w Polsce w latach 1931–1939.	135
Kwiryna Proczkowska	
Dowcipy (audio)wizualne w sitcomach amerykańskich.	147
Marcin Michoń	
Działania dia- i izosemiotyczne na przykładzie tłumaczenia i adaptacji w relacjach transmedialnych.	161
Pius ten Hacken	
On the cognitive difference between literary and specialized translation. . .	177
Emil Daniel Lesner	
Borowik czy Waldteufel, czyli kilka uwag o przekładzie bestionimów. . . .	191
Michał Gąska	
Orientalizmy jako elementy trzeciej kultury w tłumaczeniu „Sonetów krymskich” na język niemiecki.	205
Karolina Kazik	
Językowy obraz ojczyzny w przekładzie wierszy Maschy Kaléko na język polski.	223
Zygmunt Tęcza	
O racji bytu tekstów poetyckich w uniwersyteckiej dydaktyce tłumaczeń – na przykładzie niemieckiej liryki czasu zjednoczenia.	235
Jūratė Maksvytytė	
Culture-bound elements: Rendering and preserving in translation.	253
Lobna Fouad	
Die Interjektionen im Deutschen und Arabischen aus funktional-pragma- tischer Sicht.	265
Katarzyna Siewert-Kowalkowska	
Śmierć w przekładzie specjalistycznym – wybrane problemy terminolo- giczne w porównaniu polsko-niemieckim.	281
Łukasz Iluk	
Przekład nazw organów państwowych w aktach ustrojowych na język polski	297
Anna Rędzioch-Korkuz	
Research models across translation studies and a semiotic paradigm.	311
Paweł Łapiński	
How many cogs are in the machine? A few thoughts on the practical appli- cation of translator studies.	325

Magdalena Maziarz

Kompetencje medialne i cyfrowe studentów filologii germańskiej jako podstawa do rozwijania kompetencji translacyjnej przyszłych tłumaczy. 335

Jakub Wiczorek

Tłumaczenie nazw własnych postaci w komiksach *Transformers* wydanych w Polsce 349

Debbie Ling-yu Tsoi, Christy Fung-ming Liu

Networked individualism in Chinese translator online communities: A case study of Facebook 357

Anna Małgorzewicz

Entwicklungstendenzen der translatorischen Forschung. Aus der Geschichte der Zeitschrift *Studia Translatorica* 369

VARIA

André Lindemann

Wyzwania w zakresie profesjonalnych tłumaczeń pisemnych i ustnych w przyszłości 383

Diana Cărburean

The Byzantine legal standard transposition strategies into the Romanian regulatory texts of the 17th century 391

RECENZJE · REZENSIONEN · REVIEWS

Michał Gąska, Judyta Kuznik

Clements, Rebekah (2015): *A Cultural History of Translation in Early Modern Japan*. Cambridge University Press. 275 S. 407

Beata Piecychna

Stolze, Radegundis/ Stanley, John/ Cercel, Larisa (eds.) (2015): *Translation Hermeneutics. The First Symposium*. Bucharest: zeta Books. 464 pp. 412

ARTYKUŁY • ARTIKEL • ARTICLES

Jerzy Żmudzki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie/ Polska

Transcendencje w translacji i transcendowanie translacyjne

ABSTRACT

Transcendences in translation and translational transcending

The aim of this paper is to present and confirm a given ontological truth which underlies every translation process being an act of communication. In other words, this paper aims at characterizing ontological specifics of translation process in its multi-dimensional diversity. Interpretative analysis of this issue is rooted in anthropocentric translation studies developed by F. Gruzca. Moreover, it is based on its main paradigm and included in the tasks of pure translation studies which are to describe and characterize the model of translation relationship. Transcendence (Lat. *transcendere*) means *to go beyond* or *to surpass the limits*. Thus, strictly in reference to translation perceived as communication, it is the process of going beyond ontological limits which is characteristic to every linguistic communication. This process results in establishing a two-dimensional semiotic configuration in which a mental and conceptual construct (recognized by the subject who is communicatively active) remains in semiotic transcendence with the text being a materially existing signal and manifested by tangible signs.

Keywords: ontological and semiotic transcendence, transcending, translational transcendences, model of translation, mental and conceptual reality, semiotic materially existing reality

Temat, który w ramach tego projektu chcę poddać specyficznej analizie i interpretacji, jedynie z pozoru budzić może podejrzenie pewnej intelektualnej prowokacji, jednak w żadnej mierze nie jest ona moim zamiarem. Realnym celem zapowiadanych rozważań jest natomiast wykazanie, udowodnienie wręcz określonej prawdy ontologicznej, która leży u podstaw każdego procesu translacji jako komunikacji. Zaś przyczynę i motyw sięgnięcia po ten termin i kategorię

.....

transcendencji, zastrzeżoną (niekiedy wręcz zawłaszczoną) przez teologię i filozofię, stanowi fakt pomijania w wielu teoriach, modelach i koncepcjach translacji jako procesu rzeczywistych uwarunkowań ontologicznych a konkretnie specyfiki ontologicznej tego rodzaju aktywności ludzi w roli translatorów. Deficyty w tym zakresie prowadzą do interpretacyjnych uproszczeń, piękno słownych metaforyzacji terminologicznych i podobnej zamaszystości modelowania interpretacyjnego. Klasycznym przykładem takiego stanu rzeczy w wielu wspomnianych teoriach na gruncie czy to translatoryki, czy to przekładoznawstwa, lingwistyki translacji, czy też tzw. studiów translacyjnych, jest używanie wyrażenia „przekazywania” (pytanie kto, czego, jak i komu?), któremu desygnacyjnie przypisywane są konstrukty konceptualne oparte na analitycznych kategoriach charakteryzujących wymienione i różne teorie translacji. Interpretacyjnie sytuują rozpatrywanie tego zagadnienia po pierwsze w ramach translatoryki antropocentrycznej F. Gruczy i w oparciu o jej główny paradygmat, a po drugie w zakresie zadań wyznaczonych przez translatorykę czystą, której celem jest opis i charakterystyka układu translacyjnego zgodnie z koncepcją twórcy translatoryki antropocentrycznej. Mam nadzieję, że podjęte zadanie interpretacyjne nie wyjdzie poza granice konsekwencji paradygmatycznej w ramach powyższego zobowiązania deklaratywnego. Jego odniesieniem źródłowym i kierunkowym jednocześnie jest określony przez F. Gruczę (w znamiennym tekście z roku 1993) ontologiczny status języków ludzkich, model komunikacji językowej z roku 1992 a dalej paradygmatyczne podstawy translatoryki antropocentrycznej sformułowane także przez S. Gruczę (2014), stanowiące określony potencjał dezyderatywny dla podjęcia niniejszej próby. Tematyzowany fenomen transcendencji i transcendowania będę rozpatrywał w procesie translacji jako komunikacji i w ramach rozszerzonego układu translacyjnego w jego dynamice komunikacyjnej, który to układ charakteryzowałem w wielu moich poprzednich pracach a ostatnio w monografii z roku 2015 i w tekście z roku 2018. Głównym przedmiotem analizy jest, jak już poprzednio wspomniałem, określenie ontologicznej specyfiki procesu translacji w jego wielowymiarowym zróżnicowaniu.

Jako inny rodzaj inspiracji do podjęcia niniejszej próby stanowiło rozróżnienie odmian wzgl. typów transcendencji w komunikacji, które zostało zaproponowane przez niemieckich teoretyków komunikacji Soeffnera, Luckmanna, Schütza i Loenhoffa. Natomiast referowanie prac filozoficznych, poświęconych zagadnieniu transcendencji np. poglądów Heideggera, fenomenologicznych koncepcji Husserla, czy też koncepcji Ingardena ograniczę jedynie do określonych wzmiankowań tekstowych i odniesień bibliograficznych ze względu na aktualne uwarunkowania mojego artykułu.

Wychodząc po pierwsze od ustalenia zakresu pojęciowego podstawowego wyrażenia *transcendencja*, chciałbym sięgnąć po łaciński źródłosłów *transcendere* – co za S. Blackburn (2004) oznacza „wychodzenie poza granicę”, a w ścisłym

odniesieniu do procesu translacji jako komunikacji będzie rozumiane jako proces przekraczania granic ontologicznych, właściwy dla każdej komunikacji językowej. Efektem tego procesu/operacji jest tworzenie ontologicznie dwuwymiarowej konfiguracji semiotycznej, w której konstrukt mentalny, uświadomiony przez podmiot aktywny komunikacyjnie pozostaje w semiotycznie transcendentnej relacji ze swoim materialnym sygnałem w funkcji znaku substancjalnego. Dlatego właśnie tę rezultatywną konfigurację i jednocześnie relację o ontologicznej dwiowości będę nazywał transcendencją. W wersji definicji encyklopedycznej mamy potwierdzenie takiego rozumienia, gdzie chodzić będzie o „istnienie na zewnątrz, poza granicami czegoś”. Kwestię tę podobnie traktuje R. Ingarden w „Spór o istnienie świata” (1947–8: 207–211), gdzie w sensie poznawczym transcendencja dotyczy przedmiotu względem świadomości podmiotu poznającego, biorącego aktywny udział w poznaniu.

Niezwykle ciekawą koncepcję transcendencji i transcendowania, bardzo przydatną w zakresie identyfikacji tych zjawisk w procesie translacji, prezentuje w swej pracy Chr. Matter (2001), rozpatrując te dwa pojęcia w odniesieniu do podstawowych aktywności społecznych i uznając je za konstytutywne dla nich (2001: 15). Opiera się przy tym na teorii aprezentacji Husserla i używa jej do interpretacji znakowego charakteru świata ludzkich działań i zachowań. Uznaje zatem, że używanie przez człowieka znaków i symboli jest dla ludzkiej egzystencji konstytutywne, bowiem zawsze i na różne sposoby „wychodzi ona poza siebie”, jest transcendowana do świata większego i obszerniejszego aniżeli jakikolwiek działający ludzki podmiot jednostkowy. Transcendowanie i znakowość świata pozostają w ścisłym związku ze sobą i wzajemnej zależności. Znaki otrzymują swój sens funkcjonalny w świecie, w którym aktywny podmiot doświadcza granic w zależności od sytuacji oraz podejmuje próbę takiego czy innego, możliwego lub niemożliwego pokonywania ich dzięki znakom. U podstaw możliwości takiego funkcjonowania leży funkcja odniesienia i wskazywania (*Hinweisen*) znaków na coś innego, odmiennego. Dzięki tej właściwości możliwe jest komunikacyjne pokonywanie doświadczenia wspomnianych granic, przez co znaki stają się istotnym narzędziem komunikacyjnie aktywnych podmiotów ludzkich. Żyjemy w świecie pełnym znaków, które czynią działania i zachowania człowieka interpretowalnymi. Podmiot aktywny przypisuje sobie i swemu otoczeniu wartości znakowe, co prowadzi do powstania ludzkiego horyzontu interpretacyjnego, w którym postrzeganie, działania i zachowania poddawane są wytłumaczeniu i objaśnieniu. Znaki odnoszące się do językowego i niejęzykowego zachowania i działania stanowią podstawowy składnik naszej wiedzy o świecie człowieka. Według H. G. Soeffnera rodząc się wprowadzani jesteśmy w świat już zastanych interpretacji i objaśnień, w którym używania znaków uczymy się w interakcji z innymi. I w ten sposób poznajemy sens świata w jego znakowości. Znaki te tworzą pewne systemowe zbiory dzięki naszemu zorientowaniu na sens i zapewnieniu systematyki ich używania. I to

właśnie w niej i od niej uzyskujemy potwierdzenia naszych hipotez odnośnie wartości strukturalnej świata, jego ustrukturyzowaniu, którego porządek wywodzi się ze struktur naszego doświadczania świata i używania znaków (Soeffner 1991: 66.). Znaki w swej funkcji podstawowej wskazują na istnienie czegoś, co nie jest bezpośrednio dane. Reprezentują zatem coś, co jest niewidoczne i odnoszą nas jako ślady pamięci (*Erinnerungsmarken*) do tego, co reprezentują. Dlatego wg Husserla i Soeffnera funkcja ta jest określana terminem aprezentacji. Podobne poglądy formułuje Schütz (Chr. Matter 2004: 17) za Husserlem wyjaśniając, iż czynienie czegoś współobecnym (*Mitgegenwärtig-Machen*) lub też współuświadomionym (*Mitvergegenwärtigung*) jest operacją występującą w postrzeganiu rzeczy (*Dingwahrnehmung*) bez ich okazywania/pokazywania (Schütz (1932/2004): „Die Vorderseite eines Dinges appräsentiert also notwendigerweise dessen Rückseite und zeichnet somit ein (nicht zwangsläufig real existierendes) Bild vor.” Proces aprezentacji przebiega w wyniku pasywnej syntezy świadomości i oznacza podstawowe, pierwotne (primordialne) (Soeffner 1991: 68) wnioskowanie z i na podstawie obiektu obecnego o istnieniu obiektu nieobecnego. I w ten sposób tworzy się związek świata widzialnego z niewidzialnym, stojącym za nim. W ten sposób symbole ułatwiają „dojście” do tych światów stojących za lub poza (*dahinter*). Soeffner podkreśla jednakże, że nie jest to droga prosta i pojmuje aprezentację jako relację trójczłonową występującą pomiędzy elementem aprezentującym, aprezentowanym i doświadczającą świadomością podmiotu ludzkiego (Soeffner 1991: 68). Aprezentacja stanowi zatem doświadczenie prymarne tworzące międzypodmiotowość, tzn. ‘ja’ dane bezpośrednio i fundamentalnie/zasadniczo (primordialnie) doświadcza współistnienia innego ‘ja’ (alter-ego), do którego nie ma bezpośredniego dostępu jako do współbytu, do ludzi współobecných (*Mitmenschen*). Związki społeczne (*Sozialität*) konstytuują się odpowiednio na bazie aprezentacji jako formy ukazywania transcendentальной intersubiektywności/ międzypodmiotowości. Według Soeffnera społeczeństwo ludzkie jest w gruncie rzeczy społeczeństwem obserwującym, przedstawiającym i interpretującym podmiotów wzajemnie aprezentujących się, które żyją razem we wspólnocie monad (Soeffner 1991). Narzędziami, którymi posługuje się to społeczeństwo obserwujące, przedstawiające i interpretujące, są znaki wzgl. symbole jako specjalny przypadek znaków. W celu wyróżnienia odmiennych płaszczyzn używania znaków wzgl. różnorodnych związków referencyjnych znaków Soeffner opracował trójsferyczny model zawierający trzy koncentrycznie ułożone sfery wynikające jedna z drugiej i przedstawiające społeczne działania/aktywności i społeczną wiedzę ludzi.

Podobny trójpodział występuje także w koncepcji trzech rodzajów/typów transcendencji Schütza i Luckmanna (1994: 139 i nast.), który to termin w większym stopniu zbliża nas do meritum tematycznego niniejszych rozważań. Wyróżniają oni mianowicie „małe”, „średnie” i „duże” transcendencje. Na poziomie transcendencji „małych” ma miejsce podstawowe doświadczenie czasu

i przestrzeni w przypadku bezpośredniego przekraczania granic. Bowiem można będąc np. właśnie teraz w jakimś miejscu przekraczać jego granice w kierunku jakiegoś innego bytu poprzez zmianę swej pozycji w czasie i przestrzeni. Natomiast granice, które są dane w wyniku „średnich” transcendencji, nie są konkretne i bezpośrednio przekraczalne, lecz można tego dokonać jedynie pośrednio. I w tym właśnie miejscu napotykamy świat drugiego człowieka takiego jak my, równego nam. W tym przypadku może chodzić albo o drugiego człowieka występującego aktualnie w relacji face-to-face, albo o nieobecnego w niej. Nie przekraczając granicy oddzielającej nas od drugiego człowieka jesteśmy jednakże w stanie, bazując na własnych doświadczeniach, wnioskować o podobnych, dotyczących tego drugiego, i kształtować stosownie nasze działania. Przy czym nasze orientowanie się odnosimy do tego co „zewnętrzne” i wyprowadzamy z tej orientacji w pewnym sensie nasze „wewnętrzne” doświadczenie drugiego człowieka. Ta zewnętrzność drugiego człowieka stanowi ucieleśnienie tego, co jest dla niego wewnętrzne i jako takie nie dające się bezpośrednio doświadczyć. To ucieleśnienie jest jednak na tyle transparentne, że może tworzyć iluzję, iż to, co wewnętrzne, da się bezpośrednio doświadczyć w tym i poprzez to, co zewnętrzne. Tak sądzimy i według tego działamy. Według Schütza i Luckmanna:

Ciało, którego doświadczam, odnosi się referencyjnie do czegoś, czego nie mogę doświadczyć, a o którym „wiem”, że jest współobecne i to jest to coś wewnętrzne. W centrum postrzegania doświadczeniowego dany mi jest drugi człowiek z zewnątrz ale nie tylko jako coś wprost zewnętrznego; w ramach pełnego doświadczenia współdane jest mi również to, co jest dla niego wewnętrzne. Natomiast to drugie jako postać cielesna, której doświadczam/postrzegam, jest od początku taka jak moja/równa mojej (tłum J.Ż.) (Schütz/Luckmann 1994: 153).

Jest to wiedza dość osobliwa, jak zauważają obaj badacze. Bowiem postrzeganie ciała nie ogranicza się jedynie do niego samego, wiadomo przecież, o czym świadczy/mówi zjawisko aprezentacji, że z każdą „zewnętrznością” związana jest jakaś „wewnętrzność” (u Husserla i Kanta immanencja) istniejąca za nią. W tym przyporządkowaniu tego co wewnętrzne, temu, co zewnętrzne, dokonuje się przenoszenie sensu przeze mnie jako podmiot doświadczający na coś innego. Problematicznym jest jednak wg obu autorów wykonanie tego przenoszenia w przypadku postrzegania doświadczeniowego przedmiotów, gdzie zewnętrzność tychże trudno odnosić porównawczo do własnej cielesnej postaci. W tym przypadku obaj wskazują na istnienie elementów wiedzy, wyprowadzonych ze społecznie zobiektywizowanych systemów hermeneutycznych, którymi ludzie posługują się i które mają wpływ na typologiczną klasyfikację konkretnych cech i właściwości przedmiotów.

Natomiast „duże” transcendencje dotyczą zasadniczo nieprzekraczalnych granic z innymi rzeczywistościami. Są to granice, które przez te „duże”

transcendencje są w pewien sposób oznaczane i na które religia jest nastawiona kierunkowo (które są celem religii) czerpiąc stąd uzasadnienie swej funkcji. „Średnie” transcendencje wraz z granicami, które oznaczają, oraz w takiej samej mierze jak „małe” transcendencje są w przeciwieństwie do „dużych” transcendencji umiejscowione w obszarze życia codziennego. A wszystko przez aporyczność, czyli niemożliwość poznania bezpośredniego jak u Kanta.

W ramach interpretacyjnego odniesienia powyższych koncepcji i definicji transcendencji w komunikacji międzyludzkiej do specyfiki komunikacyjnej translacji, realizowanej zawsze w ramach konkretnego układu translacyjnego, należy wyszczególnić następujące uwarunkowania, tworzące podstawy wyróżnienia transcendencji translacyjnych: Każdy tłumacz – podobnie jak każdy, kto jest komunikacyjnie aktywny w procesie komunikacji monolingwalnej – przekłada, w szerszym rozumieniu translacji jako komunikacji, zawsze albo ze swego własnego wewnętrznego obszaru mentalno-konceptualnego na zewnątrz, w zewnętrzną sferę inności wzgl. obcości jako tzw. produktywne „(prze)tłumaczenie siebie” dla innych ludzi, albo ze sfery zewnętrznej dla tłumacza, istniejącej poza nim, w swą własną sferę mentalno-kognitywną. Jest to, inaczej mówiąc, tzw. receptywne (prze)tłumaczenie innych ludzi w ramach komunikacyjnej relacji podmiotów działających intencjonalnie do świata w ich otoczeniu bliższym lub dalszym. W procesie tych wzajemnych komunikacyjnych oddziaływań to, co jest dla danego indywiduum mentalnie wewnętrzne, jako konstrukcja kognitywno-konceptualna w uwarunkowaniach psychicznych i jego tzw. własność immanentna, zostaje wg. Loenhoffa (1992: 152) wytranscendowane (przetransferowane) do świata (na zewnątrz) zewnętrznego dla danego podmiotu, do świata materialnej i społecznej zewnętrżności (*ins Jenseits*), odmienności lub obcości i odwrotnie w ramach receptywnej aktywności człowieka/tłumacza. Specyfika takiego funkcjonowania dwóch sfer ontologicznych oznacza aktywne znoszenie ich nieprzystawalności i dysjunkcji a tym samym dualistycznie skonstruowanej kartezjańskiej koncepcji świadomości. Bowiemy wg Waldenfelsa (1990: 32) nasz świat konstytuuje się dopiero w wyniku doświadczenia intersubiektywnego, gdzie to, co jest mentalną własnością danego indywiduum, czymś jemu najbardziej znanym i wewnętrżnym, zostaje zakreślone granicami wewnętrżnymi świadomości podmiotu, poza którymi stawiane jest to, co jest inne, odmienne i/lub obce jako podstawowe różnicowanie dwóch światów. W ścisłym rozumieniu translacji jako interlingwalno-interkulturowej komunikacji między ludźmi i w wyniku funkcjonowania wyżej scharakteryzowanych sfer ontologicznych zachodzą operacje ewaluacji najpierw w zakresie percepcji i recepcji, dokonywanej przez tłumacza zastępczo w roli adresata tekstu wyjściowego, a następnie także w odniesieniu do specyfiki adresata translacji w formie zbioru określonych presupozycji. W wyniku rekonceptualizacji tzw. świata tekstu wyjściowego tłumacz dokonuje jego projekcji na istniejące w jego wiedzy systemy docelowe: języka,

kultury, komunikacji, aby w ten sposób, bazując na systemowej relacji wzajemności (zwrotności, Reziprozität), zidentyfikować przystawalności (kompatybilności) niezbędne dla realizacji skutecznej komunikacji oraz wyprowadzić z nich i ustalić podstawowe możliwości wyrażenia w obszarze języka docelowego. Ta aktywność komparatystyczna tłumacza nie jest czymś szczególnym, ponieważ charakteryzuje każdego człowieka w jego doświadczaniu świata. W ramach dynamiki określonych aktywności człowieka porównywanie jest nieodzownym elementem. Szczególnie w procesie komunikacji translacyjnej diagnozowane są teksty jako sygnałne nośniki specyfiki kulturowo-komunikacyjnej w ich zakresie, na poziomie jej organizacji systemowej oraz jako produkty i narzędzia dynamicznej realizacji teź specyfiki. Dlatego w procesie komunikacji również translacyjnej można mówić o istnieniu dwóch domen: systemowej i komunikacyjno-tekstowej. Ta druga stanowi faktyczną podstawę i możliwość rekonstrukcji tej pierwszej w jej ontologicznym uwarunkowaniu. Poddając kwestię tę głębszej analizie należy rozpatrzeć ją w trybie interpretacji antropocentrycznej i w odniesieniu do dynamicznej konstytucji translacji. Tak więc geneza translacji jako komunikacji jest wynikiem dominującej strategii inicjatora translacji a w szerszym kontekście efektem funkcjonowania zasady głównej komunikacji, według której komunikacja językowa (i nie tylko) służy koordynacji innych działań w nadrzędnym układzie kooperacyjnym. Stąd też translacja inicjowana i realizowana jest w większości przypadków w wyniku „obcej” intencji z „zewnątrz” (tłumacza). Natomiast jako specyficzny rodzaj komunikacji jest koncepcyjnie tworzona, organizowana, sterowana i realizowana w ramach własnej struktury intencjonalnej tłumacza. Ta struktura intencjonalna tłumacza posiada rangę treści i rzeczywistości kognitywnej w zakresie zadania translacyjnego tłumacza w jego sferze mentalnej. W fazie konstruowania i funkcjonowania zadania translacyjnego, zwłaszcza jego realizacji procesualnej, tłumacz dokonuje specyficznych ewaluacji i wyprowadza z nich określone założenia. Dotyczą one jednej z podstawowych kategorii zadania translacyjnego, mianowicie kolokucyjności celów aktywnych uczestników komunikacji, która umożliwia z kolei określenie tzw. zwrotności perspektyw ich działania, warunkującej skuteczność każdego współdziałania/kooperacji i komunikacji. Występowanie kategorii kolokucyjności celów w układzie translacyjnym prowadzi do wytworzenia określonego poziomu komunikacyjno-receptywnej wrażliwości tłumacza względem adresata translacji i podnosi tym samym efektywność komunikacyjną działania translacyjnego. Konstytuenty zadaniowo wyprofilowanej i prospektywnej strategii translacyjnej jako komunikacyjnej posiadają status makrostrategiczny nie tylko w postaci celu translacji czy też wymienionej kolokucyjności. Pozwala on na przeprowadzenie przez tłumacza stosownych operacji ewaluacji specyfiki systemowej, aktualizowanej w zakresie tekstu wyjściowego, w odniesieniu do systemowo zorganizowanych obszarów docelowych wiedzy kompetencyjnej tłumacza. W ten sposób tłumacz może dokonać

diagnozy zarówno konwergencji, jak też i dywergencji, kompatybilności i niekompatybilności w określonym zakresie przypisywanych im funkcji znaczeń oraz użyc, stwierdzić konkretne występowanie tzw. międzysystemowych lakun, które jako problemy musi on w procesie translacji rozwiązać praktycznie, aby zapewnić skuteczność translacji w jej komunikacyjnym funkcjonowaniu. Operacje te są ewokowane każdym kompleksem działań receptywnych tłumacza i prowadzą do skojarzeniowego przywołania i uruchomienia określonych wzorców a w nich procedur rozwiązywania zidentyfikowanych problemów w ramach tzw. magazynu pamięci kompetencyjnej. Mogą także, jako efekt synergii, spowodować skonstruowanie nowej procedury, aby zapewnić komunikacyjnie funkcjonalną ciągłość istnienia konkretnego tekstu wyjściowego w zakresie tekstu docelowego. Dlatego też należy wyraźnie odróżnić obszar i poziom makrostrategii translacyjnej od poziomu i obszaru mikrostrategii translacyjnych jako tzw. technik translacyjnych (Wotjak 1985 *passim*), wynikających z przeprowadzonej diagnozy ewaluacyjnej i dotyczących rozwiązywania tekstowo lokalnych problemów różnic oraz dywergencji także na poziomie ich organizacji systemowej. Rozpatrując zróżnicowania ontologiczne translacji należy w tym miejscu i w większym stopniu uwzględnić podstawowe właściwości ontologiczne tekstu, zwłaszcza tak, jak jest on charakteryzowany w ramach antropocentrycznej teorii języków ludzkich oraz w translatoryce antropocentrycznej przez F. Gruczę i S. Gruczę. W zadeklarowanej konsekwencji interpretacyjnej za wyżej wymienionym badaczami teksty pojmują jako podstawowe i bezpośrednie narzędzia komunikacji, które nie zawierają żadnej wiedzy, żadnych informacji, znaczeń, żadnych treści, zwłaszcza w ich materialnych substancjalizacjach znakowych; są jedynie językowymi substytutami, eksponentami i zewnętrznymi reprezentantami określonej wiedzy ludzkiej wzgl. jej elementów funkcjonując w komunikacji w oparciu o przypisywanie im funkcji znakowej przez uczestników danej komunikacji językowej. F. Grucza (1992/2018: 27) uzasadnia istotę funkcjonowania znaków i znaków językowych w następujący sposób:

Ludzie komunikują się najpierw i przede wszystkim za pomocą sygnałów. Należy przy tym pamiętać, że tylko niektóre rodzaje sygnałów spełniają funkcje znakowe, natomiast każdy rodzaj komunikacji znakowej oparty jest z konieczności na komunikacji sygnałowej. Znaki natomiast są sygnałami spełniającymi funkcje zastępcze. Oznacza to jednocześnie, że każdy znak jest w swej warstwie materialno-energetycznej po prostu pewnym sygnałem. Zwykle myli się zarówno (konkretne) znaki, jak i sygnały z ich formami-matrycami. W umysłach (w pamięci) nie są magazynowane ani znaki, ani sygnały, lecz jedynie ich formy oraz sposoby ich realizowania, tzn. wytwarzania i/ lub identyfikowania. W przypadku znaków dodatkowo magazynowana jest wiedza o tym, co zastępują, o ich znaczeniu, w miejsce czego są stosowane, a także o tym, w jakich okolicznościach można się nimi posłużyć.

Substancjalna identyfikacja i zróżnicowanie (dyferencjacja) znaków (i tekstów także) w zakresie fonemiczno-gramatycznym możliwa jest jedynie w oparciu o ich stałe właściwości fizykalne. Ponieważ teksty w takim rozumieniu nie są bytami autonomicznymi, zatem muszą być i są rozpatrywane przede wszystkim zawsze w związku z ich twórcami a dalej również z ich adresatami, którzy w układzie translacyjnym jako komunikacyjnym posiadają swą specyfikę wynikającą z ról, które pełnią. I dlatego też oprócz zewnętrznej materialnej specyfiki każdego tekstu jego zaistnienie uwarunkowane jest innym wymiarem ontologicznym, którym jest mentalna rzeczywistość twórcy tekstu jako kognitywno-konceptualna konstrukcja w przestrzeni jego umysłu. W przypadku każdej komunikacji, także translacyjnej, jest ona dynamizowana jednostkowo określoną konfiguracją postaw intencjonalnych. W formie syntetycznego podsumowania określone wyżej perspektywy tworzenia i funkcjonowania tekstu, zwłaszcza w translacji, można rozróżnić i typologicznie uporządkować w sposób następujący:

- a) materialna perspektywa zewnętrzna, w której na teksty składają się wszystkie konkretne (wyrażenia) wypowiedzenia językowe, wytworzone ustnie lub pisemnie przez konkretnego mówcę-słuchacza w ramach określonego aktu i procesu komunikacji w funkcji konkretnej materializacji językowej, czyli wyartykułowane bezpośrednio przez człowieka dla człowieka a także emitowane przez niego bezpośrednio lub pośrednio (do adresata);
- b) perspektywa strategiczno-konceptualna, w której kognitywne konstrukty konceptualne, poprzedzające i warunkujące zaistnienie materialnie wyartykułowanej reprezentacji wypowiedzianej (uzewnętrznionej) w formie tekstu, jako rezultaty mentalnych projekcji ich twórców na świat, stanowią implikacje ustalonych celów komunikacyjno-strategiczných, wytworzonych i realizowanych ponownie przez ludzi i dla ludzi;
- c) perspektywa strategiczno-komunikacyjna jako projekcyjny konstrukt i specyficzny obraz mentalny działania komunikacyjnego danego aktywnego uczestnika komunikacji, w której ten konceptualnie skonstruowany świat tekstu służy realizacji celów językowych i nadrzędnych niejęzykowych w oparciu o inferencyjność semantyczną, sygnalizowaną użytymi znakami językowymi w ramach tekstu.

Charakterystyka wyróżnionych perspektyw zawiera bezsprzecznie trzy rodzaje fundamentalnych sfer ontologicznych:

- ontologię mentalno-kognitywnej konceptualizacji (realizowanej przez komunikującego: autora tekstu wyjściowego i tłumacza jako twórcy tekstu docelowego) zarówno projekcyjnego świata tekstu, jak również całości działania komunikacyjnego w ramach nadrzędnych kompleksów interakcyjno-tekstowych;
- ontologię materialnej artykulacji (pisemność i/lub ustność) jako każdorazową konkretną materializację znaku językowego makro i/lub mikro

w instrumentalnej funkcji komunikacyjnego działania językowego, realizowanego przez komunikującego nadawcę (autora tekstu wyjściowego i tłumacza) w ramach komunikacji (również translacyjnej) z określonym adresatem;

- ontologię mentalno-kognitywnej rekonceptualizacji (realizowanej przez tłumacza i adresata) dotyczącej świata tekstu jak również całości działania komunikacyjnego w ramach nadrzędnych kompleksów interakcyjno-tekstowych w procesie każdej komunikacji także translacyjnej.

Uwzględniając dynamikę każdego procesu komunikacji (translacyjnej również) oraz jej specyfikę ontologiczną, dotyczącą w pierwszym rzędzie aktywności komunikacyjno-artykulacyjnych aktywnych komunikujących a także aktywności recepcyjno-komunikacyjnych adresatów, należy jednoznacznie i zdecydowanie wyróżnić mechanizm transcendencji ontologiczno-semiotycznej nie tylko jako prostą analogię do koncepcji Luckmanna i Schütza. Bowiem mechanizm ten w przypadku komunikującego umożliwia mu dokonanie/przeprowadzenie finalnej symbolizacji materialnej określonej konstrukcji konceptualnej i wykonanie językowej sygnalizacji w formie działania tekstowego. Możliwości aktywizowania (uruchomienia) i realizacji tego mechanizmu oparte są na stałej właściwości znaków tzn. ich referencyjności i aprezentatywności (funkcji aprezentacyjnej), o której była już mowa w trakcie referowania poglądów Soeffnera. Termin ten (transcendencja) uznaję za adekwatny przede wszystkim z tego względu, że zarówno w procesie tworzenia jak też i recepcji tekstu w każdym przypadku komunikacji językowej przekraczane są granice ontologiczne dzięki stosownym procedurom semiotycznym jak semioza, semantyzacja, symbolizacja i sygnalizacja. W tym sensie i w ten sposób zachodzi(dokonuje się) faktyczna i konieczna transcendencja tekstowych płaszczyzn ontologicznych, którą można generalnie podzielić na dwa typy:

- a) transcendencję ontologiczno-semiotyczną zachodzącą w procesie komunikacji translacyjnej lub monolingwalnej w fazie tworzenia tekstu,
- b) transcendencję ontologiczno-semiotyczną zachodzącą w procesie komunikacji translacyjnej lub monolingwalnej w fazie recepcji tekstu.

Biorąc pod uwagę funkcjonowanie całości układu translacyjnego w jego wersji rozszerzonej, można za Schützem i Luckmannem (1984: 143–170) wyróżnić w nim zarówno małe, jak też i średnie transcendencje w dalszym rozróżnieniu typologicznym powyższych transcendencji ontologiczno-semiotycznych, które dotyczą tworzenia i recepcji tekstu przez aktywnych uczestników komunikacji translacyjnej i tylko przez nich. Natomiast transcendencje duże pragnę umieścić poza granicami zainteresowania translatoryki antropocentrycznej nie wchodząc w obszar zainteresowania badań teologicznych. I tak charakteryzując określone rodzaje działań aktywnych uczestników translacji w odniesieniu do wyróżnionych rodzajów transcendencji ich właściwości i specyfikę można opisać następująco:

- 1) do tzw. 'transcendencji małych' wg Schütza i Luckmanna zaliczam wchodzenie w relacje komunikacyjne aktywnych uczestników zarówno monolingwalnego układu komunikacyjnego, jak też układu translacyjnego jako komunikacyjnego poprzez samo inicjowanie takiego kontaktu jako tzw. fizyczne i komunikacyjne przemieszczanie się ku innym ludziom;
- 2) 'średnie transcendencje' natomiast dotyczą granic przekraczalnych nie wprost, ponieważ istnieją pomiędzy różnymi wymiarami, czy też sferami ontologicznymi charakteryzującymi konstytucję każdego bytu ludzkiego i jego natury; można te granice przekraczać dzięki językowej zdolności semiotycznej człowieka w jego umyśle/mózgu. Dlatego transcendowanie jako ontologiczno-semiotyczne przekraczanie granic ontologicznych przez człowieka występuje w każdej komunikacji językowej a w szczególności w translacji jako komunikacji. W szerszych ramach układu translacyjnego w umyśle każdego adresata: zarówno tłumacza, jak też i tzw. odbiorcy zachodzi rekonceptualizacja zasygnalizowanych językowo konstruktów konceptualnych, powstałych w umyśle każdego komunikującego i zorganizowanych intencjonalno-strategicznie. W ten sposób powstaje/ tworzy się wspólnota (komunia) światów pomyślanych, inicjująca różnego rodzaju działania uczestników komunikacji a tym samym określona wspólnota komunikacyjna. Rezultaty tych operacji mierzone są przy pomocy kategorii rozumienia, rekonstrukcji intencji oraz pragmatycznej kategorii skuteczności działań komunikacyjnych.
- 3) W analizie bardziej szczegółowej, charakteryzującej układ translacyjny, należy wyróżnić następujące właściwości:
 - a) w zakresie produktywnych transcendencji mentalno-substancjalnych:
 - inicjator translacji konceptualizujący (tworzący), artykułujący i emitujący tekst zlecenia wzgl. zadania translacyjnego dla i do tłumacza;
 - twórca tekstu wyjściowego w sytuacji translacyjnej lub nie, konceptualizujący (tworzący), artykułujący i emitujący swój tekst dla i do adresata;
 - tłumacz konceptualizujący (tworzący), artykułujący i emitujący tekst translacji dla i do adresata translacji;
 - b) w zakresie reprodukcyjnych transcendencji substancjalno-mentalnych:
 - tłumacz przetwarzający receptywnie i rekonceptualizujący tekst zlecenia wzgl. zadania translacyjnego dla tłumacza;
 - tłumacz przetwarzający receptywnie i rekonceptualizujący tekst wyjściowy;
 - adresat translacyjny przetwarzający receptywnie i rekonceptualizujący tekst docelowy.

W związku z wielością powyższych argumentów, uzasadnień i interpretacji w konkluzji końcowej mogę jednoznacznie stwierdzić, iż jakiegokolwiek przekazywanie w ramach komunikacji translacyjnej, podobnie jak i w każdej innej monolingwalnej zgodnie z koncepcją F. Gruczy, musi ograniczać się jedynie do substancjalnej emisji materialnej formy użytych przez komunikującego znaków językowych w całości tekstu. Wynika ona z istnienia naturalnej dwuwymiarowości ontologicznej w procesie każdej komunikacji.

Bibliografia

- Blackburn, Simon (2004). *Oksfordzki słownik filozoficzny*. Warszawa.
- Grucza, Franciszek (1993). „Zagadnienia ontologii lingwistycznej: O językach ludzkich i ich (rzeczywistym) istnieniu”. W: *Opuscula Logopaedica. In honorem Leonis Kaczmarek*. Lublin. S. 25–47.
- Grucza, Franciszek (1992). „O komunikacji międzyludzkiej – jej podstawach, środkach, rodzajach, płaszczyznach, składnikach i zewnętrznych uwarunkowaniach”. W: Woźniakowski, W. (red.) *Modele komunikacji międzyludzkiej. Materiały z XV Symposium Instytutu Lingwistyki Stosowanej oraz Polskiego Towarzystwa Lingwistyki Stosowanej (Łąck, 26–28 kwietnia 1989)*. Warszawa. S. 9–30.
- Grucza, Sambor (2014). „Grundzüge der anthropozentrischen Translatorik”. W: Łyp-Bielecka, A. (red.) *Mehr als Worte. Sprachwissenschaftliche Studien*. Katowice. S. 127–138.
- Ingarden, Roman (1947–8). *Spór o istnienie świata*. T. 2. Warszawa.
- Matter, Christine (2001). „*Innerweltlichkeit und Transzendenz. Zur Rekonstruktion amerikanischer Individualitätskonzeptionen*“. Dissertation. Soziologische Abhandlung zur Erlangung des Doktorgrades der Sozialwissenschaften Universität Konstanz.
- Loenhoff, Jens (1992). *Interkulturelle Verständigung. Zum Problem grenzüberschreitender Kommunikation*. Opladen.
- Schütz, Alfred/ Luckmann Thomas (1984). *Strukturen der Lebenswelt*. Band 2. Frankfurt a. M.
- Schütz, Alfred (1932/2004). *Der sinnhafte Aufbau der sozialen Welt. Eine Einleitung in die verstehende Soziologie*. Konstanz.
- Soeffner, Hans-Georg (1991a). „Zur Soziologie des Symbols und des Rituals“. W: Oelkers, J./ Wegenast, K. (red.) *Das Symbol – Brücke des Verstehens*. Stuttgart.
- Soeffner, Hans-Georg (1991b). „Verstehende Soziologie und sozialwissenschaftliche Hermeneutik – Die Rekonstruktion der gesellschaftlichen Konstruktion der Wirklichkeit“. W: *Berliner Journal für Soziologie*. Heft 2. S. 263–269.
- Waldenfels, Bernhard (1990). *Der Stachel des Fremden*. Frankfurt a. M.
- Żmudzki, Jerzy (2015). *Blattdolmetschen in paradigmatischer Perspektive der anthropozentrischen Translatorik*. Frankfurt a. M.

Żmudzki, Jerzy (2018). „Der Translator und die Fremdheit im Translationsprozess“. W: Piasta, E. A./ Hajduk, J./ Leimbach, M. (red.) *Das Fremde in Kultur, Literatur und Sprache des 20. Und 21. Jahrhunderts*. Bonn. S. 129–146.

Jerzy Żmudzki

DS Kronos

ul. Sowińskiego 17, p. 323

20–610 Lublin

jzab@poczta.umcs.lublin.pl

ORCID: 0000–0003–3617–5569

Sambor Gucza

Uniwersytet Warszawski/ Polska

Błysk w oku – kilka słów o dokonaniach i kierunkach rozwoju polskiej translatoryki okulograficznej

ABSTRACT

Some remarks on achievements and the future of the Polish eye-tracking translatorics

The name “eye-tracking translatorics” is used more and more frequently in scientific deliberations within the field of translation studies as well as in the results of eye-tracking analyses of translation. It is explicitly used by the authors to nominally single out a certain area of scientific interest within translation studies. The present paper gives some remarks on the landscape of the eye-tracking translatorics in Poland at the dawn of the second decade of the 21st century. The paper presents also most important achievements in institutional eye-tracking research in Poland.

Keywords: eye tracking, eye-tracking translatorics, eye-tracking research methods, anthropocentric translatorics

1. Wprowadzenie

Czym jest translatoryka okulograficzna? Odpowiadając krótko na tak zadane pytanie, można powiedzieć, że po pierwsze uprawiana przez nas translatoryka okulograficzna jest pewną częścią translatoryki antropocentrycznej, i że po drugie jej nominalne wyróżnienie wynika z nominalnego wyróżnienia określonej metody badawczej, a nie jakiegoś innego przedmiotu bądź celu poznania. Przypomnijmy, że centralnym elementem antropocentrycznego układu translacyjnego jest tłumacz, a ściślej rzecz ujmując jego właściwości (kompetencje) translacyjne oraz budujące na nich operacje mentalne. I właśnie te właściwości stanowią przedmiot translatoryki antropocentrycznej, a tym samym translatoryki okulograficznej.

To, co wyróżnia translatorykę okulograficzną w obrębie translatoryki jako dziedziny naukowego poznania, to wykorzystywanie w tym poznaniu okulografu oraz oprogramowania okulograficznego w celu uzyskania wiedzy o przedmiocie poznania (kompetencjach lub budujących na nich operacjach mentalnych) lub określonych elementach tego przedmiotu.

Aby bardziej szczegółowo odpowiedzieć na pytanie, czym jest translatoryka okulograficzna, trzeba byłoby przedstawić w szczegółach koncepcję translatoryki antropocentrycznej oraz omówić istotę poznania okulograficznego. Nie miejsce tu jednak na tak daleko idące szczegóły. Obydwie kwestie zostały stosunkowo precyzyjnie przedstawione w licznych wcześniejszych publikacjach (S. Grucza 2011, 2013a, 2013b).

Jeżeli chodzi o translatorykę antropocentryczną, to jej szkic stworzył F. Grucza a przedstawił po raz pierwszy w roku 1981 (zob. F. Grucza 1981). Koncepcja translatoryki antropocentrycznej uściślona została przez F. Gruczę w kolejnych latach (zob. teksty zebrane w publikacji F. Grucza 2017b). W późniejszym okresie koncepcja translatoryki antropocentrycznej rozbudowana została przez J. Żmudzkiego poprzez wprowadzenie systemu konceptualnej (terminologicznej) eksplikacji wszystkich elementów, ich właściwości i relacji pomiędzy tymi właściwościami (zob. Żmudzki 1998, 2006, 2008, 2009, 2015). Za sprawą J. Żmudzkiego takie właśnie ujęcie przedmiotu i zdań translatoryki przyjęło się określać mianem holistycznej koncepcji translatoryki.

Do rozwoju translatoryki antropocentrycznej w dużej mierze przyczyniły się także badania A. Małgorzewicz. W szczególności wymienić trzeba tu monografię *Die Kompetenzen des Translators aus kognitiver und translations-didaktischer Sicht* (Małgorzewicz 2012), w której autorka przedstawia propozycję szczegółowej dyferencjacji zasadniczych kompetencji tłumacza, oraz zwraca uwagę na istnienie zautomatyzowanych operacji i działań translacyjnych, które powinny również być przedmiotem zainteresowania translatoryki i translodydaktyki. Ostatnie badania A. Małgorzewicz wzbogacają w dużej mierze dokonania polskiej translatoryki specjalistycznej (zob. Małgorzewicz 2016a, 2016b, 2016c, 2018a, 2018b).

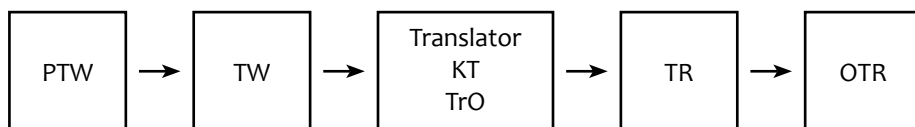
W odniesieniu do nazwy „translatoryka antropocentryczna” wspomnieć należy, że nie jest to nazwa ukuta przez F. Gruczę. Początkowo F. Grucza używał na określenie swojej koncepcji wyrażenia „relatywistyczne podejście do języków ludzkich”. Dopiero w pierwszej dekadzie XXI w. (m.in. pod moim wpływem) zdecydował się określać ją jako „antropocentryczną teorię języków ludzkich”. Z kolei ja i moi współpracownicy zaczęliśmy z czasem używać (prostszej) nazwy „lingwistyka antropocentryczna”. W tym samym czasie wykorzystaliśmy przymiotnik „antropocentryczny” do utworzenia takich nazw, jak: „translatoryka antropocentryczna”, „glottodydaktyka antropocentryczna” i „kulturologia antropocentryczna”, za pomocą których dziś określa się dziedzinyowe komponenty teorii antropocentrycznej. Jak pisałem wcześniej (S. Grucza 2017: 164 i n.):

Nie jest jednak tak, że w ramach teorii antropocentrycznej można traktować nazwy „relatywistyczne podejście do języków ludzkich” oraz „lingwistyka antropocentryczna” jako synonimy. A nie jest tak, ponieważ każda z nich, mimo iż odnosi się do tej samej koncepcji języka i lingwistyki, to jednak wysuwa na plan pierwszy różne elementy tej koncepcji.

Nazwa „relatywistyczne podejście do języków ludzkich” została utworzona, aby wskazać i uwypuklić to, że zakres znaczeniowy wyrażenia *język* można zakreślić wężiej lub szerzej, że w obrębie mentalnego wyposażenia człowieka, nie można (ponieważ nie ma) wyznaczyć ostrych granic pomiędzy językowymi i niejęzycznymi jego właściwościami. [...]

Nazwę „lingwistyka antropocentryczna” utworzyliśmy nie tylko dlatego, że jest ona poręczniejsza w użyciu. Nazwa ta została utworzona, aby uwypuklić to, że centralnym obiektem zainteresowania lingwistyki jest konkretny człowiek, konkretny mówca-słuchacz, i to dlatego że rzeczywistość językowa = język jest częścią jego immanentnego mentalnego wyposażenia.

Przypomnijmy, że układ translatoryki (antropocentrycznej) został przedstawiony po raz pierwszy w roku 1981 (zob. F. Grucza 1981) i uściślony w kolejnych latach (zob. F. Grucza 2017b; zob też S. Grucza 2014). Przedstawiony przez F. Gruczę model, nazwany „układem translacyjnym”, składa się z pięciu elementów: producenta tekstu wyjściowego (twórcy oryginału) – PTW, tekstu wyjściowego (oryginału) – TW, kompetencji translacyjnych tłumacza – KT, tłumacza – TR oraz odbiorcy tłumacza – OTR. Schematycznie układ translacyjny przedstawiany jest w następujący sposób:



Schemat 1. Układ translacyjny

Dodajmy jednak, że powyższy schemat nie jest sam w sobie kluczowy dla translatoryki antropocentrycznej. Jej istotę stanowi po pierwsze uznanie faktu, że to, co nazywa się kompetencją translacyjną, stanowi immanentną właściwość, immanentne wyposażenie konkretnego mózgu ludzkiego, a po drugie przyjęcie, wynikające z tego faktu konsekwencji, że translatoryczne poznanie zaczyna się od poznania kompetencji translacyjnej konkretnego mówcy-słuchacza, konkretnego tłumacza.

Takimi samymi przesłankami kieruje się poznanie okulograficzne. Jego centralnym punktem zainteresowania jest bowiem człowiek i jego określone właściwości mentalne, wobec czego poznanie okulograficzne rozpoczyna się od

poznania właściwości konkretnej osoby. Natomiast podstawą badań okulograficznych jest założenie, że pomiędzy ruchami gałek ocznych a procesami mentalnymi zachodzi korelacja, która polega na tym, iż ruchy gałek ocznych wskazują na procesy mentalne i odwrotnie. W konsekwencji, założenie to sprowadza się do stwierdzenia, że na podstawie analizy ruchów gałek ocznych można wnioskować o sposobie przebiegu procesów mentalnych. Poznanie okulograficzne polega zatem najpierw na zebraniu danych okulograficznych (przeprowadzeniu eksperymentów okulograficznych), a następnie na ich interpretacji.¹

Czym jest zatem translatoryka okulograficzna? W naszym ujęciu wyrażenie „translatoryka okulograficzna” znaczy zatem tyle, co pewien rodzaj poznawczej pracy translatorycznej, w którym podmioty tej pracy posługują się pewnymi urządzeniami poznania (okulografami) i pewnymi środkami poznania (metodami okulograficznymi).²

Ale istota translatorycznej pracy okulograficznej polega nie na zebraniu odpowiedniej ilości danych okulograficznych, lecz na ich właściwej okulograficznej interpretacji i translatorycznej eksplikacji badanego wycinka rzeczywistości translacyjnej. I tak na przykład, jak pisze Płużyczka (2015: 210), istotą badań okulograficznych jest także definiowanie miarodajnej (dla danego eksperymentu) jednostki analizy w badaniach pilotażowych:

Taka procedura badawcza, choć niezmiernie pracochłonna, umożliwia otrzymanie wszechstronnych danych, na podstawie których można: (1) stwierdzić, która z wymienionych jednostek analizy jest poznawczo najbardziej relewantna (szczególnie dla określonego w niniejszej pracy celu); (2) odpowiedzieć na pytanie, jakie wyniki i jakie informacje możemy uzyskać na podstawie badania różnych jednostek analitycznych; (3) sprawdzić, które wskaźniki okoruchowe stanowią najbardziej uniwersalne i miarodajne indykatory obciążenia kognitywnego niezależnie od wybranej jednostki analizy; (4) przeprowadzić pogłębioną (szczegółową) analizę translacyjną i translodydaktyczną (ibid).

Bowiem:

Stopień miarodajności poznawczej jednostki analizy (czyli jednostki komponentalnej tekstu) jest zależny od jej rozmiaru i rodzaju wskaźnika aktywności wzrokowej, który będzie w jej ramach rozpatrywany. Okazało się bowiem, że nie każdy z wybranych wskaźników okoruchowych był miarodajny na mniejszych obszarach zainteresowania (jednostkach analizy). Wybranie różnych jednostek

1| Przystępny opis parametrów okoruchowych znaleźć można w pracy A. Andrychowicz-Trojanowskiej (2018: 238 i n.).

2| Omawiana problematyka została szerzej przedstawiona w pracach autora niniejszego artykułu (por. S. Grucza 2011, 2013a, 2013b); zakres możliwości poznania okulograficznego prezentują wyniki badań przedstawione m.in. w następujących pracach: (Grucza / Płużyczka / Zając 2013; Grucza / Płużyczka / Soluch 2014; Hansen-Schirra / Grucza 2016).

komponentalnych tekstu do analizy na poziomie okulograficznym ujawniło zatem ograniczenia zastosowania niektórych parametrów, np. wskaźnika rozszerzenia źrenicy. W związku ze spowolnioną reakcją źrenicy niemożliwe było wskazanie wyrazów czy zdań, które wiązały się z największym obciążeniem kognitywnym, czyli wskaźnik ten okazał się niemiernodajny na tych poziomach analizy (Płużyczka 2015: 391).

U podstaw interpretacji danych okulograficznych leży wiedza na temat znaczenia m.in. liczby fiksacji, czasu fiksacji, częstotliwości fiksacji, liczby rewizyt, sakad. Rację ma Andrychowicz-Trojanowska (2018: 270 i n.) pisząc:

Nie można jednak dać się znieść pokusie łatwej i szybkiej ich interpretacji, podobnie jak nie można zapominać o żadnym z koniecznych etapów planowania i przeprowadzania badania (od określenia celu i materiału badawczego, przez zdefiniowanie grupy probantów, sformułowanie hipotez i pytań badawczych, przeprowadzenie badań pilotażowych, badań właściwych, po długą i żmudną interpretację wyników). Należy także pamiętać, że nie wszystkie parametry, które generuje oprogramowanie, można bezkrytycznie wykorzystywać w interpretacji badań, czego przykładem są dwa parametry okoruchowe, tj. rozszerzenie źrenicy i liczba mrugnięć. Wartości tych parametrów są zależne od szeregu różnych czynników, tak zewnętrznych, jak wewnętrznych, indywidualnych i wszystkie one powinny być brane pod uwagę w trakcie analizy danych dla tych parametrów. Innymi słowy, należy pamiętać, że narzędzie, jakim jest okulograf, przede wszystkim poszerza możliwości badawcze, ale w żadnym stopniu nie zwalnia z naukowego obowiązku przeprowadzania rzetelnych i solidnych badań.

2. Dokonania polskiej translatoryki okulograficznej

Przejdźmy teraz do próby nakreślenia dokonań polskiej translatoryki okulograficznej.

Moim zdaniem dokonania reprezentantów tego nurtu badań translatorycznych, jeżeli nie w skali światowej, to na pewno w skali europejskiej dotyczą trzech obszarów: a) metodologii translatorycznych badań okulograficznych, b) poznania procesów mentalnych tłumaczenia a vista, c) tłumaczenia audiowizualnego. Badania, które przyczyniły się do rozwoju polskiej translatoryki okulograficznej, prowadzone są przede wszystkim w dwóch pracowniach badawczych Wydziału Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego: Laboratorium Eksperymentalnej Lingwistyki Okulograficznej (LELO)³ oraz Audiovisual Translation Lab (AVT Lab)⁴.

Jeżeli chodzi o wkład w rozwój metodologii translatoryki okulograficznych oraz wkład w poznanie procesów mentalnych tłumaczenia a vista, to wymienię tu najpierw monografię M. Płużyczki *Tłumaczenie a vista. Rozważania teoretyczne*

3| <http://www.lelo.uw.edu.pl>; <http://pbe.uw.edu.pl/pl> (dostęp 2.11.2019 r.).

4| <https://avt.ils.uw.edu.pl> (dostęp 2.11.2019 r.).

i badania eyetrackingowe (Płużyczka 2015). W rozdziale trzecim tej pozycji Autorka przedstawiła wyniki krytycznej analizy założeń metodologicznych przyjmowanych dotychczas w badaniach okulograficznych, w szczególności analizy miarodajności poznawczej wybranych (najczęściej używanych) wskaźników aktywności wzrokowej, które w literaturze przedmiotu określane są jako indykatory wzmożonej aktywności procesów mentalnych, czyli jak nazywa to M. Płużyczka – indykatorów obciążenia kognitywnego. Próby oceny takiej miarodajności, o ile mi wiadomo, nie były do tej pory przeprowadzane w Polsce ani za granicą.

Jak wspomniano wcześniej, by sprawdzić miarodajność wybranych wskaźników wzrokowych, czyli określić te, które są w największym stopniu indykatorami obciążenia kognitywnego, M. Płużyczka wybrała różne wielkości jednostek analizy – tekst, akapit, zdanie, wyraz. Takie zaprojektowanie eksperymentu wymagało dużego nakładu pracy włożonego w analizę otrzymanych wyników, umożliwiło jednak otrzymanie wniosków o bardzo dużym stopniu relewancji.

Analiza statystyczna otrzymanych wyników na każdej z jednostek analizy pokazała, że nie wszystkie wskaźniki okoruchowe są miarodajne na każdej jednostce analizy. Okazało się, że średnia fiksacja (ang. *average fixation*) tylko w przypadku największej jednostki wskazuje na procesy wymagające zwiększonej aktywności procesów mentalnych. Z kolei na mniejszych jednostkach wskaźnik ten nie wskazywał elementów, które byłyby dla badanych trudne pod względem translacyjnym bądź recepcyjnym. W mojej ocenie badania w tym zakresie powinny być intensywnie kontynuowane.

Bardzo ciekawe wyniki M. Płużyczka otrzymała z badań opartych na analizie średnicy źrenicy. Okazało się, że miarodajność tego wskaźnika maleje wraz z rozmiarem badanej jednostki. Autorka wyjaśnia to tym, że wpływa na to różne tempo działania układów nerwowych, układ współczulny odpowiadający za działanie w czasie zagrożenia, stresu lub większego obciążenia kognitywnego, działa znacznie szybciej niż układ przywspółczulny, który odpowiada za uspokojenie organizmu po wysiłku (fizycznym, psychicznym, mentalnym), przez co zmiany w szerokości źrenicy nie następują szybko, a na pewno nie z małej jednostki analizy na drugą. Najbardziej uniwersalnymi wskaźnikami okazały się więc czas wszystkich fiksacji i sakad, liczba fiksacji i liczba rewizyt. Uzyskane wyniki stanowią ogromny wkład w rozwój metodologii okulograficznej.

Dodatkowym wkładem w zakresie metodologii okulograficznej jest wskazanie przez M. Płużyczkę przestrzennych ruchów sakadowych jako nowego parametru okoruchowego, stanowiącego indykator procesów kognitywnych. Jak wykazała Autorka, przestrzenne ruchy sakadowe są (mogą być) odpowiedzialne za uwolnienie dodatkowych zasobów mentalnych potrzebnych do (prze)skanowania pamięci długotrwałej. Odkrycie to podważa obowiązujący do tej pory „dogmat” Justa i Carpenter (1980), stanowiący, że przetwarzanie informacji odbywa się tylko podczas fiksacji na określonej jednostce.

Monografia *Tłumaczenie a vista. Rozważania teoretyczne i badania eyetrackingowe* (Płużyczka 2015) stanowi kamień milowy w badaniach z zakresu translatoryki okulograficznej, ponieważ jest: (a) pierwszą monografią w obrębie translatoryki światowej poświęconą translatoryce okulograficznej, (b) pierwszą monografią podejmującą próbę eksplikacji procesów mentalnych zachodzących w tłumaczeniu a vista w oparciu o bardzo obszerny zbiór danych okulograficznych, (c) pierwszą monografią, w której analizie poddano miarodajność używanych w badaniach okulograficznych parametrów okoruchowych, (d) pierwszą na świecie publikacją tego typu, której wywód oparty został na tak szeroko zakrojonych analizach statystycznych tak wielu parametrów okoruchowych.

Z wielkim uznaniem dodać trzeba, że jest to pierwsza monografia, która stanowiła podstawę do nadania na gruncie polskim stopnia doktora habilitowanego opartego na badaniach z zakresu translatoryki okulograficznej.

Do rozwoju metodologii translatoryki okulograficznej przyczyniły się także badania A. Bonek. W ich wyniku powstała pierwsza na gruncie polskim rozprawa doktorska z zakresu translatoryki okulograficznej pisana pod moim kierunkiem. Jej poprawiona i uzupełniona wersja ukazała się pod tytułem *Eyetracking-Analyse des computergestützten Übersetzungsprozesses* (Bonek 2017). Dokonania A. Bonek dotyczą przede wszystkim obszaru tłumaczenia tekstów prawnych z zakresu prawa administracyjnego. Zakres ten jest bardzo interesujący, dotyczy bowiem sposobu rozumienia działań administracji oraz natury prawno-administracyjnej instytucji prawnych w różnych kulturach prawnych. W badaniu podjęto próbę odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania: (i) jakie problemy translacyjne pojawiają się w tłumaczeniu niemieckich aktów administracyjnych na język polski, (ii) jakie są przyczyny powstawania tych problemów, (iii) jak można zaradzić powstawaniu takich problemów translacyjnych:

Aus den Ergebnissen der Eyetracking-Methode und der Befragung kann geschlossen werden, dass Produktionsprobleme im Übersetzungsprozess eigentlich weiter in die Rezeptionsphase des Ausgangstextes reichen. Die Antworten der Versuchspersonen bezüglich der Übersetzungsprobleme korrelieren mit dem Parameter, der die Zahl der Fixationen errechnet. Die Fixationsdauer auf den ausgangssprachlichen Wortarten korreliert nicht mit den Antworten der Befragten. Zur Ermittlung der Bedeutung dieses Parameters sollen möglicherweise andere Fragen in den Fragebögen gestellt werden (Bonek 2017: 214).

Na początku roku 2019 przedstawiona została rozprawa doktorska M. Nikishiny pt. *Okulograficzna analiza zachowań translacyjnych podczas używania podglądu tłumaczenia maszynowego w programie wspomagającym tłumaczenie (CAT)*. Przedmiotem zainteresowania M. Nikishiny jest proces translacji przebiegający w mózgu tłumacza w interakcji tłumacz-komputer, tj. podczas wykonywania przekładu tekstu w programie wspomagającym tłumaczenie. W kręgu

zainteresowania znajdują się zachowania translacyjne, które mają miejsce podczas korzystania z programu CAT z podglądem tłumaczenia maszynowego. Realizowany przez M. Nikishinę projekt miał na celu uzyskanie odpowiedzi na pytania badawcze: Jak poruszają się gałki oczne tłumacza wykonującego tłumaczenie z użyciem narzędzia Matecat? Jak poruszają się gałki oczne tłumacza wykonującego tłumaczenie z użyciem narzędzia Matecat z uruchomionym trybem tłumaczenia maszynowego? Wyniki przeprowadzonych przez M. Nikishinę badań upoważniły Autorkę do sformułowania następującego wniosku końcowego:

Wykorzystanie podglądu tłumaczenia maszynowego okazało się użyteczne, ponieważ ułatwiło tłumaczom pracę. Stwierdzenie to wynika z obserwacji okulograficznej wykazującej, że podczas korzystania z systemu tłumaczenia maszynowego dochodzi do zmniejszenia obciążenia kognitywnego – łączne wartości wskaźników okulograficznych (tzn. dotyczące tekstu wyjściowego i tekstu docelowego) były zawsze wyższe w przypadku tekstu tłumaczonego bez systemu tłumaczenia maszynowego. Mówiąc inaczej, wykonanie tłumaczenia w programie Matecat z podglądem tłumaczenia maszynowego wiązało się z mniejszym obciążeniem kognitywnym niż wykonanie tłumaczenia w tym programie bez podglądu systemu tłumaczenia maszynowego (Nikishina 2019: 122 i n.).

W najbliższym czasie przedstawiona zostanie kolejna, powstająca pod moim kierunkiem, rozprawa doktorska z zakresu translatoryki okulograficznej D. Kudły pt. *Ocena odbioru lokalizacji językowej na podstawie danych okulograficznych*. Przedmiotem zainteresowania D. Kudły jest analiza okulograficzna percepcji tekstów stanowiących element składowy gier komputerowych. Zadaniem prowadzonego przez D. Kudłę projektu jest porównanie ruchów gałek ocznych w czasie recepcji angielskich tekstów gier komputerowych z ruchami gałek ocznych w czasie recepcji tekstów w języku polskim, stanowiących tłumaczenia tekstów angielskich.

Mam nadzieję, że dorobek polskiej translatoryki okulograficznej wzbogaci także wyniki projektu zatytułowanego *Diagnoza umiejętności w zakresie tłumaczenia a vista studentów Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej*. Projekt realizowany jest pod moim kierownictwem w Laboratorium Eksperymentalnej Lingwistyki Okulograficznej wraz z zespołem w składzie: Monika Płużyczka, Anna Bonek, Dominik Kudła, Maria Nikishina. W ramach projektu w roku 2017 przeprowadzony został pierwszy eksperyment okulograficzny, którego celem było zebranie danych dotyczących sposobu tłumaczenia a vista tekstu z i bez czytania pretranslacyjnego. W eksperymencie wzięli udział studenci różnych lat studiów. W ramach projektu zbadano 83 studentów studiów pierwszego i drugiego stopnia kierunku lingwistyka stosowana studiujących w Instytucie Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej UW w zakresie trzech języków obcych: angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Po selekcji jakościowej danych do ostatecznej analizy zostały wybrane wyniki 43 osób.

Nadrzędnym celem projektu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób można zefektywizować akademickie kształcenie w zakresie tłumaczenia a vista. Realizacja projektu podzielona została na kilka badań (eksperymentów). Celem badania pierwszego było: 1) poznanie i porównanie sposobu percepcji tekstu wyjściowego podczas czytania pretranslacyjnego oraz podczas następującego po nim tłumaczenia a vista tekstu obcojęzycznego na język polski oraz polskiego tekstu na język obcy, 2) ustalenie, w jakich fragmentach pojawiały się trudności translacyjne i porównanie sposobu ich percepcji w trakcie czytania pretranslacyjnego oraz tłumaczenia a vista, 3) zbadanie rozkładu obciążenia kognitywnego na poziomie pojedynczych słów w najbardziej problematycznych fragmentach tekstu, 4) wyciągnięcie wniosków dotyczących procesów mentalnych zachodzących w głowie zarówno podczas czytania pretranslacyjnego, jak i tłumaczenia a vista. Pierwsze wyniki badań zostały przedstawione w publikacji pt. *Czytanie pretranslacyjne a jakość tłumaczenia a vista. Wyniki longitudinalnego badania okulograficznego* (S. Grucza i in. 2019).

Anonsując końcowe wnioski, które zostaną przedstawione ww. monografii, warto wspomnieć, że wyniki przeprowadzonych badań umożliwiły/ pozwoliły sformułować następujące stwierdzenia: a) podczas czytania pretranslacyjnego oraz tłumaczenia a vista teksty nie są recypowane jednolicie, b) podczas czytania pretranslacyjnego studenci wykrywali problemy translacyjne tylko do pewnego stopnia, natomiast w pełni uświadamiali je sobie, tłumacząc odnośny tekst, c) kształtowanie kompetencji w zakresie tłumaczenia, w szczególności tłumaczenia ustnego oraz tłumaczenia a vista, nie może ograniczać się jedynie do wykształcenia leksykalnej umiejętności przyporządkowywania ekwiwalentnych wyrażen specjalistycznych/ terminów w relacji L1–L2/ L2–L1, ale musi obejmować także wykształcenie umiejętności przyporządkowywania ekwiwalentnych konstrukcji frazowych oraz zdaniowych w relacji L1–L2/ L2–L1.

Istotny wkład w rozwój translatoryki okulograficznej ma także Audiovisual Translation Lab⁵ założone i kierowane przez Agnieszkę Szarkowską, działające w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzone tu badania okulograficzne dotyczą w pierwszej kolejności okulograficznych badań procesu czytania napisów filmowych przez osoby niesłyszące/ słabosłyszące, procesu odbioru audiodeskrypcji przez osoby niewidzące/ słabowidzące oraz badań preferencji widzów dotyczących napisów filmowych i audiodeskrypcji (zob. min. Szarkowska 2016a, 2016b).

Do rozwoju metodologii translatoryki okulograficznej przyczyniają się także wyniki badań okulograficznych, jakie są prowadzone także w innych dziedzinach w Polsce, przede wszystkim w obrębie glottodydaktyki okulograficznej. W ostatnim czasie ukazało się w tym obszarze kilka publikacji, które wzmacniają

5| <https://avt.ils.uw.edu.pl> (dostęp 2.11.2019 r.).

i uzupełniają metodologiczne instrumentarium badań okulograficznych, także i tych ukierunkowanych translatorycznie. W pierwszej kolejności wymienić należy tu publikacje stanowiące pokłosie projektu naukowego realizowanego także w Laboratorium Eksperymentalnej Lingwistyki Okulograficznej pt. *Kształtowanie kompetencji językowych u uczniów z dysleksją rozwojową*. Projekt zrealizowany został w dwóch częściach. Pierwszą część badań przeprowadzono w liceach w Katowicach, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. Tę część badań przeprowadził zespół w składzie: S. Grucza (kierownik projektu), A. Andrychowicz-Trojanowska i M. Płużyczka. Drugą część projektu zrealizowano w Gdańsku z udziałem licealistów i gimnazjalistów. W skład zespołu badawczego wszedł: S. Grucza (kierownik projektu), A. Andrychowicz-Trojanowska, K. Maria Bogdanowicz, K. Wiejak i M. Płużyczka. Badania odbywające się w Gdańsku podzielono na dwa etapy. Łącznie w eksperymencie okulograficznym udział wzięło 213 uczniów (!). Zebrane w projekcie dane okulograficzne stanowią z całą pewnością nie tylko największą bazę danych okulograficznych z zakresu glottodydaktyki okulograficznej, lecz prawdopodobnie także największą bazę danych okulograficznych uzyskanych w Europie w efekcie realizacji naukowego projektu okulograficznego.

Pokłosiem tego projektu jest obszerna monografia A. Andrychowicz-Trojanowskiej pt. *Podręczniki Glottodydaktyczne. Struktura – funkcja – potencjał w świetle badań okulograficznych* (Andrychowicz-Trojanowska 2018) oraz dwa artykuły o wspólnym tytule *Eyetrackingowa analiza stopnia dostosowania podręczników szkolnych do nauki języka angielskiego do potrzeb uczniów z dysleksją rozwojową* (zob. cz. I Wiejak i in. 2018, cz. II Andrychowicz-Trojanowska/ Grucza 2018).

Do rozwoju polskiej translatoryki okulograficznej przyczyniły się także konferencje naukowe pt. „Polska Konferencja Eyetrackingowa” (PKE)⁶. Pierwsza Polska Konferencja Eyetrackingowa odbyła się w 2012 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i nosiła tytuł *Eyetracking w badaniach społecznych i humanistycznych. Teoria – metoda – aplikacja*. Jej inicjatorami byli prof. Piotr Francuz (Kierownik Katedry Psychologii Eksperymentalnej, KUL) oraz Paweł Soluch (Prezes Zarządu firmy Neuro Device Group S.A.). Celem pierwszej konferencji było przede wszystkim umożliwienie poznania się osób naukowo zainteresowanych badaniami okulograficznymi. Niezmiernie pozytywny odbiór tej inicjatywy wśród polskich pasjonatów i entuzjastów okulografii stał się motorem większego zinstytucjonalizowania zaplecza organizacyjnego PKE. Począwszy od drugiej konferencji, wszystkie kolejne organizowane były przez cztery ośrodki, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Warszawski, Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej (obecnie Uniwersytet SWPS) i firmę Neuro Device oraz przez zespół: prof. Piotr Francuz, prof. Sambor Grucza, dr Krzysztof Krejz, Paweł Soluch

6| Sprawozdania z poszczególnych konferencji zamieszczone zostały na stronie <http://portal.uw.edu.pl/it/web/lelo/wydarzenia> (dostęp 2.11.2019 r.)

(Neuro Device Group S.A.). Istotą Polskiej Konferencji Eyetrackingowej jest tworzenie płaszczyzny dla szerokiego i multidyscyplinarnego oglądu polskich badań okulograficznych.

II Polska Konferencja Eyetrackingowa została zorganizowana w 2013 r. w Uniwersytecie Warszawskim. Jej pokłosiem jest monografia zbiorowa pt. *Widziane inaczej. Z polskich badań eyetrackingowych* (zob. Grucza/ Płużyczka/ Soluch 2014). III Konferencja odbyła się w marcu 2015 r. w murach Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. Kolejna, IV w roku 2016 ponownie w Uniwersytecie Warszawskim, a V w roku 2017 w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Szczególnym wydarzeniem była VI Polska Konferencja Eyetrackingowa, która odbyła się w 2018 r. w Uniwersytecie Warszawskim. Szczególnym, bowiem została zorganizowana jako połączenie dwóch konferencji, Polskiej Konferencji Eyetrackingowej i Konferencji EARLI SIG 27 (27 Special Interest Group of the European Association of Research on Learning and Instruction).

Warto wspomnieć jeszcze o dwóch konferencjach zorganizowanych w 2014 r. i 2015 r. poświęconym lingwistyce okulograficznej pt. *International Conference on Eyetracking and Applied Linguistics*. Warto o nich wspomnieć, ponieważ także te konferencje miały charakter międzynarodowy, nie tylko ze względu na międzynarodowe afiliacje jej uczestników, lecz także ze względu na międzynarodowy skład komitetów organizacyjnych (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jana Gutenberga w Moguncji przy współudziale Neuro Device Group S.A.). Pokłosiem pierwszej z nich jest publikacja pt. *Eye Tracking and Applied Linguistics* (Hansen-Schirra/ Grucza 2016; w sprawie innych projektów zob. także S. Grucza/ Płużyczka/ Zajac 2013).

Podsumowując powyższy skrótowy przegląd dokonań polskiej translatoryki okulograficznej, można z całą pewnością stwierdzić, że dokonania te są znaczne, szczególnie, jeżeli weźmie się pod uwagę ograniczony (przede wszystkim ze względów finansowych) dostęp do urządzeń okulograficznych. Godne uwagi jest to, że polska translatoryka okulograficzna jest otwarta nie tylko na interdyscyplinarne, lecz także międzynarodowe bodźce badawcze. Bardzo ważnym wyróżnikiem dorobku badawczego polskiej translatoryki okulograficznej (podobnie zresztą jak i lingwistyki okulograficznej oraz glottodydaktyki okulograficznej) jest bardzo wysoki poziom metodologiczny prowadzonych badań. Nieskromnie zaryzykuję twierdzenie, że jest to poziom wyznaczający światowe standardy badań okulograficznych.

Bibliografia

Andrychowicz-Trojanowska, Agnieszka (2018). *Podręczniki glottodydaktyczne. Struktura – funkcja – potencjał w świetle badań okulograficznych*. Warszawa. (<http://sn.iksi.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/306/2018/08/>)

- SN-41-A.-Andrychowicz-Trojanowska-Podr%C4%99czniki-glottodydaktyczne.pdf, dostęp 01.10.2019 r.).
- Andrychowicz-Trojanowska, Agnieszka/ Grucza, Sambor (2018). „Okulograficzna analiza stopnia dostosowania podręczników szkolnych do nauki języka angielskiego do potrzeb uczniów z dysleksją rozwojową. Cz. II: wprowadzenie do przeprowadzonej analizy okulograficznej”. W: *Applied Linguistics Papers* 25/4 S. 129–143. (http://alp.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/315/2019/01/ALP-25_4-11-Agnieszka-ANDRYCHOWICZ-TROJANOWSKA-Sambor-GRUCZA.pdf, dostęp: 01.10.2019 r.).
- Bonek, Anna (2017). *Eyetracking-Analyse computergestützten Übersetzungsprozesses*. Frankfurt a.M.
- Grucza, Franciszek (1981). *Zagadnienia translatoryki*. W: F. Grucza (red.) *Glottodydaktyka a translatoryka*. Warszawa, 9–30. Zob: Grucza, Franciszek (2017b), *Dzieła zebrane, t. 4: O kulturze, kulturach i kulturologii. O tłumaczach, tłumaczeniu i translatoryce*. Grucza, S./ Olpińska-Szkiełko, M./ Płużyczka, M./ Banasiak, I./ Łączek, M./ Bonek, A./ Kaleta, A./ Sztuk, A. (red.) Warszawa. S. 149–162. (http://www.iksi.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_4.pdf, dostęp 01.10.2019 r.).
- Grucza, Franciszek (2017a). *Dzieła zebrane, t. 3: O języku, językach i lingwistyce*. Grucza, S./ Olpińska-Szkiełko, M./ Płużyczka, M./ Banasiak, I./ Łączek, M./ Bonek, A./ Kaleta, A./ Sztuk, A. (red.) Warszawa. (http://www.iksi.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_3.pdf, dostęp: 01.10.2018 r.).
- Grucza, Franciszek (2017b). *Dzieła zebrane, t. 4: O kulturze, kulturach i kulturologii. O tłumaczach, tłumaczeniu i translatoryce*. Grucza, S./ Olpińska-Szkiełko, M./ Płużyczka, M./ Banasiak, I./ Łączek, M./ Bonek, A./ Kaleta, A./ Sztuk, A. (red.) Warszawa. (http://www.iksi.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_4.pdf, dostęp 01.10.2019 r.).
- Grucza, Franciszek (2017c). *Dzieła zebrane, t. 8: Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*. Grucza, S./ Olpińska-Szkiełko, M./ Płużyczka, M./ Banasiak, I./ Łączek, M./ Bonek, A./ Kaleta, A./ Sztuk, A. (red.) Warszawa. (http://www.iksi.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_8.pdf, dostęp 01.10.2019 r.).
- Grucza, Sambor (2011). „Lingwistyka antropocentryczna a badania okulograficzne”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* 4. S. 149–162. (<https://portal.uw.edu.pl/documents/7269752/7608423/SG+LS+4.pdf>, dostęp 01.10.2019 r.).
- Grucza, Sambor (2013a). „Die Augen reden mächtiger als die Lippen. Eye-Tracking-„Einblicke“ in die Sprache“. W: *Zeitschrift des Verbandes Polnischer Germanisten / Czasopismo Stowarzyszenia Germanistów Polskich* 2. S. 189–202. ([www.ejournals.eu/ZVPG/Tom-2\(2013\)/Zeszyt_2_\(2013\)/art/2647](http://www.ejournals.eu/ZVPG/Tom-2(2013)/Zeszyt_2_(2013)/art/2647), dostęp 01.10.2019 r.).

- Grucza, Sambor (2013b). „Probleme? Nichts weiter als dornige Chancen: Zu Parametern und Maßeinheiten der Eye-Tracking-Translatorik“. W: *Studia Translatologica* 4. S. 11–22. (<http://www.ifg.uni.wroc.pl/wp-content/uploads/2017/03/ST4o.pdf>, dostęp 01.10.2019 r.).
- Grucza, Sambor (2014). „Grundzüge der anthropozentrischen Translatorik“. W: Łyp-Bielecka, A. (red.) *Mehr als Worte. Sprachwissenschaftliche Studien. Professor Dr. habil. Czesława Schatte und Professor Dr. habil. Christoph Schatte gewidmet*. Katowice. S. 127–137.
- Grucza, Sambor (2017). „Lingwistyka antropocentryczna”. W: Grucza, F. *Dzieła zebrane*, t. 1: *O nauce prof. Franciszka Gruczy*. Grucza, S./ Olpińska-Szkielko, M./ Płużyczka, M./ Banasiak, I./ Łączek, M./ Bonek, A./ Kaleta, A./ Sztuk, A. (red.). Warszawa. S. 161–180. (http://www.iksi.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_1.pdf, dostęp 2.11.2019).
- Grucza, Sambor/ Bonek, Anna/ Kudła, Dominik/ Castelas, Maria/ Płużyczka, Monika/ Patera, Mateusz (2019). *Czytanie pretranslacyjne a jakość tłumaczenia a vista. Wyniki longitudinalnego badania okulograficznego*. Warszawa. (<http://sn.iksi.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/306/2019/09/SN-46-Grucza-et-al.-Czytanie-pretranslacyjne-a-tlumaczenie-a-vista.pdf>, dostęp 01.10.2019 r.).
- Grucza, Sambor/ Płużyczka, Monika/ Soluch, Paweł (red.) (2014). *Widziane inaczej. Z polskich badań eyetrackingowych*. Warszawa. (<http://sn.iksi.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/306/2018/09/SN-20-Sambor-Grucza-Monika-P%20uzyczka-Pawe%20Soluch-red-Widziane-inaczej.pdf>, dostęp 01.10.2019 r.).
- Grucza, Sambor/ Płużyczka, Monika/ Zając, Justyna (red.) (2013). *Translation Studies and Eye-Tracking Analysis*. Frankfurt a. M.
- Hansen-Schirra, Silvia/ Grucza, Sambor (red.) (2016). *Eyetracking and Applied Linguistics*. Berlin. (<http://langsci-press.org/catalog/book/108>, dostęp 01.10.2019 r.).
- Just, Michel Adam/ Carpenter, Patricia Ann (1980). „A Theory of Reading: From Eye Fixations to Comprehension”. W: *Psychological Review*. 87 (4). S. 329–354.
- Małgorzewicz, Anna (2012). *Die Kompetenzen des Translators aus kognitiver und translationsdidaktischer Sicht*. Wrocław.
- Małgorzewicz, Anna (2016a). „Fachkommunikationskompetenz des Translators und ihre Bausteine“. W: Duś, M./ Kołodziej, R. Rojek, T. (red.) *Wort – Text – Diskurs*. Frankfurt a. M. i in. S. 421–431.
- Małgorzewicz, Anna (2016b). „Podejście zadaniowe w antropocentrycznej translodydaktyce akademickiej”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* 19 (4). S. 149–165 (<http://alp.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/315/2018/10/11-LS-19-Anna-Ma%20gorzewicz-Podej%20scie-zadaniowe-w-antropocentrycznej-translodydaktyce-akademickiej.pdf>, dostęp 01.10.2019 r.).

- Małgorzewicz, Anna (2016c). „Translationsdidaktik in Polen : aktueller Stand und Perspektiven“. W: Żebrowska, Ewa / Olpińska-Szkiełko, Magdalena / Latkowska, Magdalena (red.) *Zwischen Kontinuität und Modernität: Metawissenschaftliche und wissenschaftliche Erkenntnisse der germanistischen Forschung in Polen*. Warszawa. S. 107–116.
- Małgorzewicz, Anna (2018a). „Fremdbestimmtheit der Translation – Selbstbestimmtheit des Translators vor dem Hintergrund der anthropozentrischen Translatorik“. W: Bąk, Paweł/ Rolek, Bogusława (red.) *Sprache und Translation*, t. 1. Rzeszów. S. 29–44.
- Małgorzewicz, Anna (2018b). „Tłumaczenie tekstów specjalistycznych w paradygmacie translatoryki antropocentrycznej”. W: *Orbis Linguarum* 48. S. 417–425. (<http://www.ifg.uni.wroc.pl/wp-content/uploads/PUBLIKACJE-IFG/OL/OL48.pdf>, dostęp: 01.10.2019 r.)
- Nikishina, Maria (2019). *Okulograficzna analiza zachowań translacyjnych podczas używania podglądu tłumaczenia maszynowego w programie wspomagającym tłumaczenie (CAT)*. Warszawa [nieopublikowana rozprawa doktorska].
- Płużyczka, Monika (2015). *Tłumaczenie a vista. Rozważania teoretyczne i badania eyetrackingowe*. Warszawa. (<http://sn.iksi.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/306/2018/09/SN-30-Monika-P%C5%82u%C5%BCyczka-T%C5%82umaczenie-a-vista.-Rozwa%C5%BCania-teoretyczne-i-badania-eyetrackingowe.pdf>, dostęp 01.10.2019 r.).
- Szarkowska, Agnieszka (2016a). *Report on the results of an online survey on subtitle presentation times and line breaks in interlingual subtitling. Part 1: Subtitlers*. London. (http://avt.ils.uw.edu.pl/files/2016/10/SURE_Report_Survey1.pdf, dostęp 01.10.2019 r.).
- Szarkowska, Agnieszka (2016b). *Report on the results of an online survey on subtitle presentation times and line breaks in interlingual subtitling. Part 2: Companies*. London. (http://avt.ils.uw.edu.pl/files/2016/12/Report_Survey2_SURE.pdf, dostęp 01.10.2019 r.).
- Wiejak, Katarzyna/ Bogdanowicz, Katarzyna Marta/ Andrychowicz-Trojanowska, Agnieszka/ Grucza, Sambor (2018). „Okulograficzna analiza stopnia dostosowania podręczników szkolnych do nauki języka angielskiego do potrzeb uczniów z dysleksją rozwojową. Cz. I: wyniki testu psychologicznego”. W: *Applied Linguistics Papers* 25/4. S. 117–128. (http://alp.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/315/2019/01/ALP-25_4-10-Katarzyna-BOGDANOWICZ-et-al..pdf, dostęp 01.10.2019 r.).
- Żmudzki, Jerzy (1998). „Zum Stand der Translatorik in Polen“. W: Grucza, F. (red.) *Deutsch und Auslandsgermanistik in Mitteleuropa. Geschichte – Stand – Ausblicke*. Warszawa. S. 487–499.
- Żmudzki, Jerzy (2006). „Texte als Gegenstände der translatorischen Forschung und Lehre“. W: Grucza, F. (red.) *Texte Gegenstände germanistischer Forschung und Lehre*. Toruń/ Warszawa. S. 41–61.

- Żmudzki, Jerzy (2008). „Zum Stand der Translationsdidaktik in den polnischen Germanistikinstituten. Ein Arbeitsbericht“. W: *Glottodidactica* 36. S. 153–172.
- Żmudzki, Jerzy (2009). „Problemy, zadania i wyzwania translatoryki”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/Angewandte Linguistik* 1. Warszawa. S 1–61. (https://portal.uw.edu.pl/documents/7276721/11229533/LS1_2009_art_Zmudzki.pdf, dostęp 2.11.2019 r.).
- Żmudzki, Jerzy (2015). *Blattdolmetschen in prädigmatischer Perspektive der anthropozentrischen Translatorik*. Frankfurt a. M.

Sambor Grucza

Uniwersytet Warszawski

Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej

ul. Szturmowa 4

02-678 Warszawa

sambor.grucza@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7801-8444

Monika Płużyczka

Uniwersytet Warszawski/ Polska

Weryfikując modele mentalne tłumaczenia: atuty i pułapki okulografii

ABSTRACT

Verifying the mental models of translation:
Advantages and pitfalls of the eye tracking method

In the article, the author shows how the research technology can increase our understanding of what is going on in the translator's mind. She points out some of the advantages that the eye tracking method has in verifying the previous assumptions related to mental models of translation activity. On the basis of the author's eye tracking research conducted in the recent years, she demonstrates the most interesting results related to mental processes involved in translation, but also shows the selected methodological pitfalls of eye tracking, and relatedly defines methodological challenges in this range of translation-oriented research for the nearest future.

Keywords: translation models, mental processes, eye tracking, verification, advantages, pitfalls.

W ostatnich latach w translatoryce obserwujemy wzmożone zainteresowanie procesami mentalnymi zachodzącymi podczas tłumaczenia oraz zintensyfikowanie badań eksperymentalnych w tym zakresie. To związane jest przede wszystkim z gwałtownym rozwojem technologii, szczególnie technik neuroobrazowania, jak również z coraz szerszym dostępem naukowców z dyscyplin humanistycznych do tego rodzaju aparatur badawczych. Częściej także, przełamując tradycyjne indywidualistyczne tendencje w humanistyce, tworzone są zespoły interdyscyplinarne, co poszerza nie tylko spektrum perspektyw na dane zagadnienie, ale również zapewnia nowe i szerzej zakrojone możliwości badawcze i sprzętowe. To wszystko sprzyja nieustannemu rozwojowi w translatoryce podejścia ukierunkowanego na proces (ang. *process-oriented translation studies*), w którego centrum

zainteresowania znajdują się przede wszystkim procesy mentalne warunkujące działania translacyjne.

W niniejszym artykule przedstawię, jak możemy weryfikować wcześniejsze modele mentalne tłumaczenia za pomocą metody okulograficznej, inaczej eye-trackingowej (z ang. *eye tracking*). Polega ona na śledzeniu ruchów gałek ocznych podczas wykonywania zadania translacyjnego i rejestracji, a następnie analizie poszczególnych parametrów okoruchowych, jak również psychofizjologicznych. Głównym założeniem badań jest to, iż poszczególne parametry okulograficzne są w pewnym zakresie indykatorami określonych procesów mentalnych. W artykule przedstawię wybrane możliwości metody eyetrackingowej, ale również wskażę na niektóre pułapki metodologiczne, które zarysowują jednocześnie zadania na najbliższą przyszłość w tym zakresie translatorycznego poznania.

Translatoryka a badanie procesów mentalnych

Na początku warto zaznaczyć, że nie jest oczywiście tak, że zainteresowanie procesami mentalnymi zachodzącymi podczas tłumaczenia pojawiło się w obrębie translatoryki dopiero w ostatnich latach. Naukowe próby eksperymentalnego wyjaśnienia tych procesów mają swój początek w latach 80. XX w. Bodźcem do takich rozważań i badań stało się stworzenie podstaw teoretycznych i empirycznych dla psychologii poznawczej w latach 60. i 70. W wielu dyscyplinach zaczęto skupiać się od tego czasu na stronie mentalnej analizowanej działalności i również nie pozostało to bez wpływu na translatorykę.

Jeden z pierwszych, pionierskich modeli mentalnych tłumaczenia został zaproponowany przez Danicę Seleskovitch i Mariane Lederer, nazwany przez nich *Interpretive Theory of Translation* (zob. Seleskovitch 1968, 1975, Lederer 1981, 1994; Seleskovitch/ Lederer 1984; Delisle 1980). Kolejne znane modele to m.in.: model R.K. Min'yara-Beloručeva (Min'yar-Beloručev 1980), model wysiłkowy D. Gile'a (1983, 1995 i in.), model R.T. Bella (Bell 1991) r. czy psycholingwistyczny model tłumaczenia D. Kiraly'ego (Kiraly 1995). Wszystkie one są jednak teoretycznym projektowaniem tego, co może dziać się w mózgu tłumacza podczas wykonywania tłumaczenia, i próbą ujęcia tych procesów w jak najbardziej schematyczne ramy, by lepiej zrozumieć złożony fenomen działalności translacyjnej. Przy obecnych możliwościach technologicznych możemy te teoretyczne modele empirycznie weryfikować i dalej eksplikować. Dzięki funkcjonalnemu obrazowaniu metodą rezonansu magnetycznego jesteśmy już w stanie nazwać obszar mózgu odpowiedzialny za wyróżniany np. przez R.K. Min'yara-Beloručeva mechanizm „przełączania się” z jednego języka na drugi, choć dziś – zgodnie z obecną wiedzą neurolingwistyczną – poprawnym byłoby nazwanie tego procesu ‘zarządzaniem językami’. Wszystkie bowiem języki, którymi włada jednostka, są przetwarzane równocześnie przez te same partie mózgu, wszystkie są zawsze

aktywne, nie zachodzi więc przełączanie, a bardziej przypomina to kontrolowany wybór języka, w którym chcemy realizować lub odbierać wypowiedź, i inhibicję innych. Za to działanie odpowiedzialne jest przede wszystkim lewe jądro ogoniaste. Możemy też już powiązać np. wysiłek koordynacyjny wyróżniony przez D. Gile'a z działalnością kory przedczołowej, itd. Podobne rezultaty badań tworzą podstawy do postawienia bardziej prawdopodobnych hipotez, co (i dokładnie gdzie, jak również jak) w mózgu tłumacza może zachodzić. Stało się więc to, o czym pisał w 1992 roku W. Lörscher (1992: 146):

As far as the psycholinguistic investigation of translation is concerned, it can be expected that only on the basis of empirical studies of translation performance using a process-analytical approach can hypotheses on what goes on in the translator's head be formed.

Badania eksperymentalne w omawianym zakresie zostały zapoczątkowane, podobnie jak teoretyczne modelowanie procesów mentalnych podczas tłumaczenia, w latach 80. XX w. Trójka niemieckich naukowców wykorzystwała jako metodę badawczą tzw. „protokoły głośnego myślenia” (TAP), by zbliżyć się do poznania kognitywnych mechanizmów rządzących działalnością tłumaczeniową (zob. Krings 1986; Gerloff 1988; Lörscher 1987, 1991; Kussmaul 1991, 1995). Badani podczas wykonywania tłumaczenia mieli werbalizować to, o czym myślą i z czym mają trudność. „Protokoły głośnego myślenia” umożliwiały jedynie fragmentaryczny wgląd w procesy myślowe tłumacza, gdyż był to wgląd tylko do pewnego odcinka rzeczywistości mentalnej badanych, ponieważ relacjonowali oni wyłącznie procesy świadome, zazwyczaj procesy decyzyjne. Ponadto dawało to raczej obraz subiektywnego odbioru zadania przez badanych, który może być dalece różny od obiektywnych trudności, które napotkali, a z których nie zdawali sobie sprawy. Jest to również selektywny wybór treści, które chcieli z określonego powodu werbalizować.

Przez kolejne lata translatorycy korzystali, oprócz wspomnianych protokołów, z takich metod badań „online”, czyli badań prowadzonych w rzeczywistym czasie wykonywania zadania translacyjnego (zob. Krings 2005), jak: nagrania video, audio, key-logging, protokoły dialogowe, eyetracking, encefalogram oraz różne metody neuroobrazownia (PET, MRI, EPI). W ostatnich latach szczególnie zyskała na popularności metoda okulograficzna – z kilku powodów. Przyczyną jest m.in. większa obecnie dostępność aparatury badawczej, jak również jej większa przystępność pod względem cenowym. Zaletą jest również specyfika samego sprzętu, który rejestrując sposób percepcji wzrokowej, nadaje się bardzo dobrze do badań nad przetwarzaniem (również translacyjnym) tekstu. Dzięki możliwości nałożenia obrazu ruchu gałek ocznych na obraz/ tekst, który recypuje badany, otrzymujemy informację na temat sposobu percepcji osoby badanej, jak i przetwarzania przez nią informacji. Z kolei dzięki wyekstrahowaniu poszczególnych wartości dla określonych parametrów okoruchowych i psychofizjologicznych uzyskujemy

informacje na temat zaangażowania niektórych procesów mentalnych w wykonywane zadanie, których indykatorami są owe wskaźniki.

Atuty okulografii: weryfikując modele mentalne

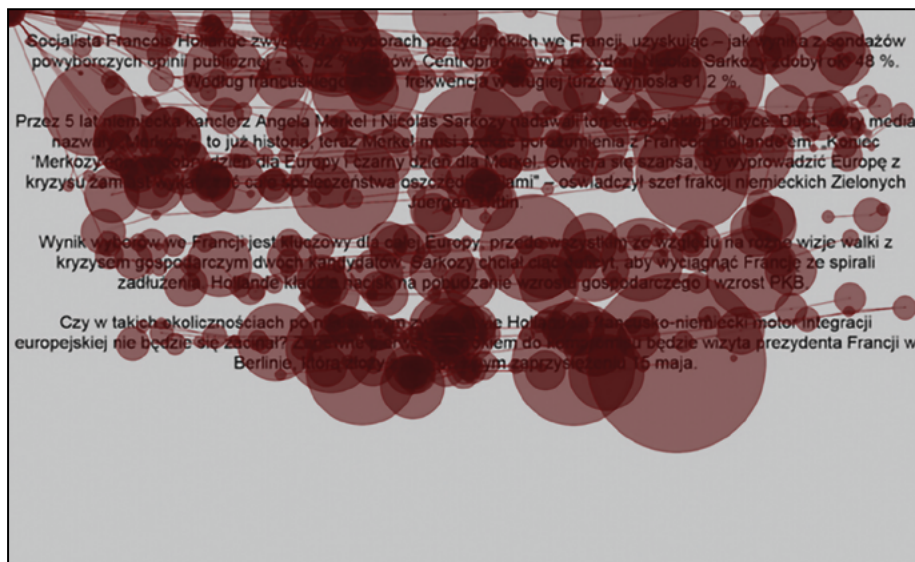
Okulografia to metoda badawcza, w której wyniki są pozyskiwane na podstawie badań empirycznych i następnie analizowane statystycznie (tzw. metoda obiektywna). Dane są gromadzone podczas wykonywania zadania translacyjnego, tak więc wpisuje się ona w tzw. metody online. Dzięki dość prostemu i bezinwazyjnemu sposobowi badań metoda ta nadaje się do łączenia z innymi metodami badawczymi, czyli do triangulacji metod. Mimo iż nie daje nam bezpośredniego wglądu do mózgu tłumacza, to poprzez analizę sposobu percepcji i danych dotyczących określonych parametrów wzrokowych spektrum zagadnień czy procesów, które można za jej pomocą eksplorować, jest dość szerokie.

Poniżej chciałabym skupić się na wybranych możliwościach okulografii, dzięki którym pozyskujemy narzędzie do weryfikowania założeń czy też hipotez stawianych wcześniej w translatoryce na podstawie logicznych analiz, czyli na podstawie teoretycznego modelowania procesów mentalnych (więcej na temat możliwości okulografii w translatoryce zob. Płużyczka 2012, 2013a, 2013b, 2013c, 2015, 2016, 2019 i in.). Przykłady takich weryfikacji przedstawię, przytaczając rezultaty z prowadzonych przeze mnie w ostatnich latach eksperymentów dotyczących tłumaczenia a vista, realizowanych na okulografach Tobii T120, a następnie SMI RED 500.

Pierwszą tezę, którą poddałam weryfikacji, była teza dotycząca oceny trudności tłumaczenia a vista. Wielu translatoryków traktowało (i traktuje) dany typ tłumaczenia jako jeden z łatwiejszych rodzajów działalności translacyjnej, powołując się na argument o ciągłej dostępności bodźca wizualnego (czyli tekstu źródłowego) w trakcie tłumaczenia (m.in. Gile 1995). Często też tłumaczenie a vista było wykorzystywane jako ćwiczenie wstępne do tłumaczeń ustnych (symultanicznych zazwyczaj) jako prostszy typ przetwarzania translacyjnego, za pomocą którego można przygotować studentów do symultanicznego przetwarzania informacji (zob. Seleskovitch 1983). Aczkolwiek należy wziąć pod uwagę to, iż w tłumaczeniu a vista mamy do czynienia z różnymi kanałami recepcji i produkcji informacji: kanałem słuchowym i kanałem wizualnym, co zwiększa znacząco wysiłek mentalny. Ponadto ten typ translacyjny charakteryzuje symultaniczność, tłumacz recypując wizualnie tekst w języku źródłowym, jednocześnie musi produkować tekst w języku docelowym. Kolejnym aspektem jest wspomniana wyżej dostępność tekstu źródłowego. Z jednej strony może być pomocna dla tłumacza, bo odciąża pamięć długotrwałą związaną z retencją informacji źródłowej, ale z drugiej stanowi źródło bardzo dużej interferencji, gdyż bodziec wizualny jest bodźcem dominującym. Trudność tłumaczenia a vista jako jeden z pierwszych zauważył R.K. Min'yar-Beloruhev (1980), który uznał je za prawie tak trudne

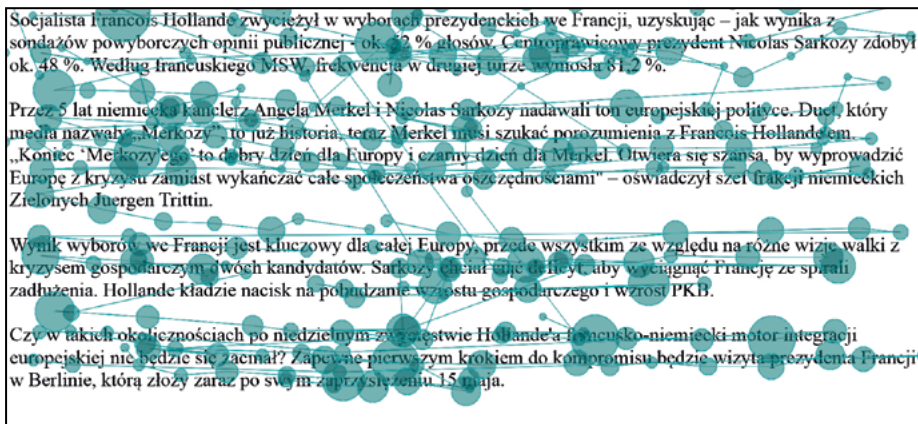
jak tłumaczenie ustne symultaniczne (przydzielając mu 6 punktów w 7-stopniowej skali trudności). Próbując więc sprawdzić, na ile trudnym zadaniem jest dla badanych tłumaczenie a vista, czyli zweryfikować pojawiające się tezy o jego niedużym stopniu trudności, przeprowadziłam porównanie tego procesu translacyjnego z procesem bazowym, który nie jest związany ze zbyt wysokim obciążeniem mentalnym, a mianowicie z czytaniem ze zrozumieniem. Takie zaprojektowanie eksperymentu miało jednocześnie na celu ustalenie, czy narzędzie w postaci okulografu może pomóc nam w określeniu stopnia trudności danego zadania (stopnia obciążenia kognitywnego), jak również tego, czy parametry okulograficzne są miarodajnymi indykatorami tegoż obciążenia.

W wyniku analizy danych okulograficznych otrzymujemy informacje dotyczące m.in. tego, jak badany percypuje tekst, na co zwraca uwagę, co pomija wzrokiem, jak trudna jest recepcja danego tekstu dla probanta, z czym ma problemy, jak długo „zatrzymuje” wzrok na określonym wyrazie, jak długo go przetwarza, itp. Oprócz dokładnej analizy statystycznej każdego z parametrów okulograficznych, sposób recepcji tekstu można zaobserwować już na podstawie wygenerowanych map ścieżek wzroku, stanowiących wizualizację wyników dotyczących wybranych wskaźników wzrokowych:



Skan 1. Mapa ścieżki wzroku probanta nr 11 wykonującego tłumaczenie a vista (Płużyczka 2015)¹.

1| Eksperyment był prowadzony w Laboratorium Eksperymentalnej Lingwistyki Okulograficznej (LELO: www.lelo.uw.edu.pl) na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Grupy badanych stanowili studenci z Instytutu Komunikacji



Skan 2. Mapa ścieżki wzroku probanta nr 12 wykonującego zadanie kontrolne: czytanie ze zrozumieniem (Płużyczka 2015)².

Już na podstawie powyżej zamieszczonych przykładowych map ścieżek wzroku możemy stwierdzić, jak bardzo różni się percepcja wzrokowa w dwóch podanych analizie zadaniach. Wskazuje na to choćby liczba fiksacji, które łączy się z procesem świadomego przetwarzania elementu tekstowego bądź ogólnie wizualnego, jak również ich czas, czyli jak długo fiksujemy wzrok na danym elemencie (na powyższych mapach ścieżek wzroku wielkość okręgu jest proporcjonalna do czasu fiksacji). Oba parametry są uznawane za wskaźniki obciążenia kognitywnego (im większa ich wartość, tym większe obciążenie kognitywne). Bardzo ważnym wskaźnikiem jest również w tym przypadku liczba rewizyt, czyli powracanie do elementów tekstowych, które sprawiały badanym trudność translacyjną. Również specyficzny ruch sakadowy może być wskaźnikiem zwiększonego wysiłku mentalnego związanego z zadaniem.

Ponadto wyniki statystyczne, które możemy generować odnośnie do każdego z parametrów okoruchowych (czas fiksacji, czas sakad, czas fiksacji i sakad – tzw. *dwell time*, liczba rewizyt, średnia fiksacja na tekście czy szerokość rozszerzenia

Specjalistycznej i Interkulturowej na kierunku lingwistyka stosowana, specjalność: tłumaczenie specjalistyczne. Na materiał badawczy składały się łącznie 53 nagrania, z których wyselekcjonowano 36: 18 w grupie eksperymentalnej i 18 w grupie kontrolnej. Grupy były wcześniej zweryfikowane i dobrane kompetencyjnie na podstawie testów tłumaczeniowych. Warunki oświetleniowe w laboratorium były kontrolowane z uwagi na parametr średnicy źrenicy.

- 2| Na zamieszczonych mapach przedstawiających tzw. ścieżki wzroku badanych, okręgi oznaczają fiksacje, czyli zatrzymanie wzroku na określonym elemencie, a liniami ciągłymi oznaczone są sakady, czyli przejścia od jednej fiksacji do drugiej. Rozmiar okręgów fiksacyjnych jest wprost proporcjonalny do długości trwania fiksacji (oznaczonej w milisekundach).

żrenicy) udzielają dokładnych informacji na temat tego, o ile wynik ich dotyczący jest wyższy w zadaniu eksperymentalnym niż kontrolnym. W przypadku tłumaczenia a vista liczba fiksacji jest dwukrotnie większa, fiksacje były o wiele dłuższe (średnio 2,5 razy dłuższe), zdecydowanie więcej było rewizyt (3,6 razy większy wynik), z kolei ruch sakadowy był bardziej nieregularny, sakady były zdecydowanie więcej niż w czytaniu, występowały sakady powrotne do elementów już wcześniej recypowanych oraz tzw. przestrzenne ruchy sakadowe. Analiza parametrów okoruchowych wskazała zatem jasno, który proces wymaga zdecydowanie większego zaangażowania procesów mentalnych (wyższego obciążenia kognitywnego), jak również to, jak wysoki ten poziom jest.

Powyższy przykład pokazuje, jak można zweryfikować hipotezę, która przez lata dominowała w translatoryce, a mianowicie, iż tłumaczenie a vista nie jest związane z dużym stopniem obciążenia kognitywnego dla badanych. W procesie odniesienia do zadania bazowego, które wiąże się z niewysokim stopniem zaangażowania procesów mentalnych w wykonywane zadanie, czyli czytania ze zrozumieniem, zostało ustalone, iż analizowany typ działania translacyjnego wiąże się z bardzo dużym stopniem obciążenia kognitywnego dla badanych (prawie trzykrotnie wyższym), mimo iż bodziec wizualny w postaci tekstu źródłowego był cały czas obecny do wglądu dla badanych. Wszystkie parametry uzyskały bardzo wysokie wartości odnośnie do procesu kontrolnego, ale również porównując z innymi badaniami dotyczącymi np. tłumaczenia pisemnego (zob. więcej Płużyczka 2015).

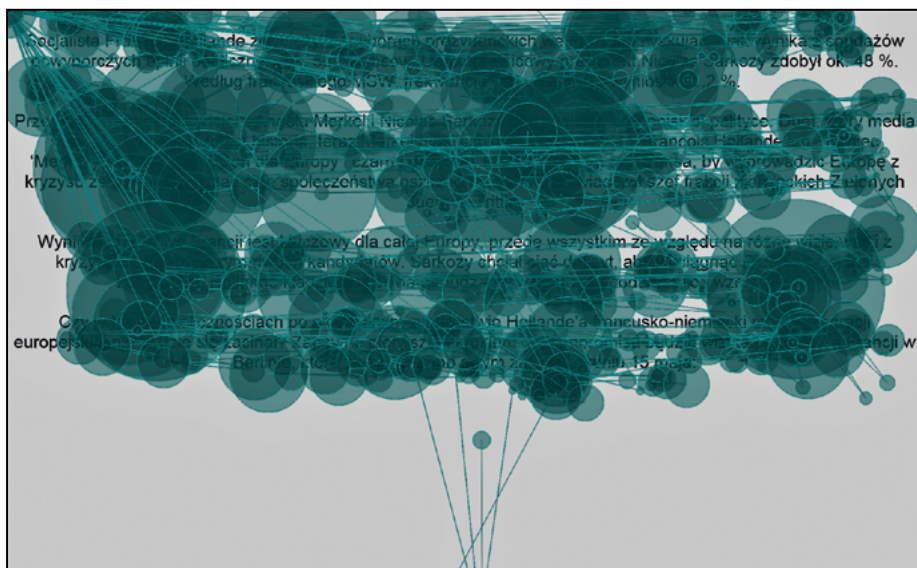
Innym przykładem weryfikacji wcześniejszych założeń translatorycznych za pomocą badań okulograficznych są wyniki otrzymane w zakresie tzw. przestrzennych ruchów sakadowych – parametru, który wyróżniłam w trakcie prowadzonych badań i zaproponowałam jako dodatkowy indykator obciążenia kognitywnego. W najbardziej popularnym modelu mentalnym tłumaczeń – modelu wysiłkowym Daniela Gile’a (1995; 2009) – w tłumaczeniu a vista nie został uwzględniony wysiłek pamięci. Sam Gile uważał, że w tego rodzaju translacji, jako że tekst źródłowy jest cały czas dostępny do wglądu przez tłumacza, wysiłek pamięci nie jest obecny:

But there does not seem to be a Memory Effort similar to the one in the simultaneous mode or the consecutive mode, since the information is available at any time on paper. [...] Moreover, sight translation is not paced by the source-language speaker. In other words, two major interpreting constraints are not present in this type of translation (D. Gile 1995: 183).

Dopiero po badaniach M. Agrifoglio nad tłumaczeniem a vista (2004), która wskazywała, że również w tym typie translacyjnym obecny jest jakiegoś rodzaju wysiłek pamięci, D. Gile włączył go w 2009 roku w ramy schematu tłumaczenia a vista, aczkolwiek zastrzegając, że jest to wysiłek pamięci krótkotrwałej i wysiłek

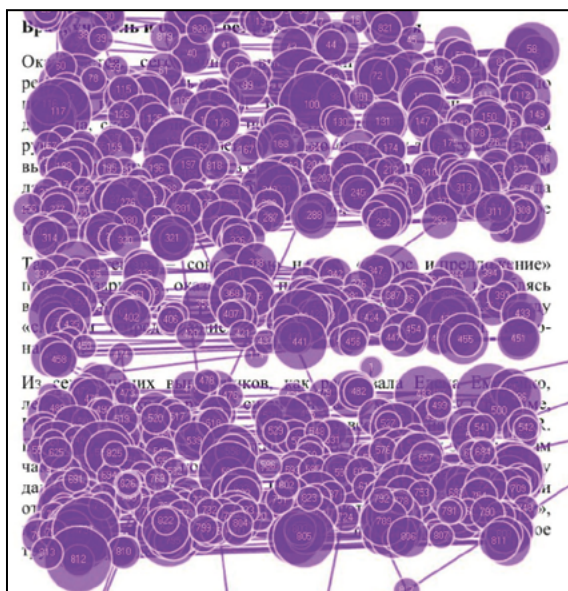
niewymagający od tłumacza zbytniego wysiłku mentalnego, gdyż tekst wyjściowy jest cały czas obecny do wglądu przez tłumacza (Gile 2009). Kolejne więc pytanie, które postanowiłam zadać brzmiało: czy za pomocą metody okulograficznej możemy zweryfikować założenie o zaangażowaniu (bądź braku zaangażowania) wysiłku pamięci w tłumaczeniu a vista?

W prowadzonych przeze mnie eksperymentach, w badaniu tłumaczenia a vista, zarejestrowałam liczne ruchy sakadowe „uciekające od bodźca”, czyli od tekstu źródłowego. Tym samym, należało założyć, że takie ruchy prowadziły do fiksacji pozatekstowych w bliżej nieokreślonej przestrzeni (czyt. nierejestrowanej przez okulograf), dlatego też nazwałam je „przestrzennymi ruchami sakadowymi”. Poniżej zamieszczony został przykład takich sakad u badanego wykonującego tłumaczenie a vista. Niektóre z analizowanych ruchów, co widać na mapie, skierowane były w dół, niektóre zaś w lewą lub prawą stronę. Niestety specyfika techniczna sprzętu spowodowała, iż sakady lewostronne zostały przez aparaturę (okulograf SMI RED 500) skumulowane w lewym górnym rogu, choć na nagraniach video można było zaobserwować, iż badani niekoniecznie patrzyli w lewy górny róg, a ogólnie w lewą stronę:

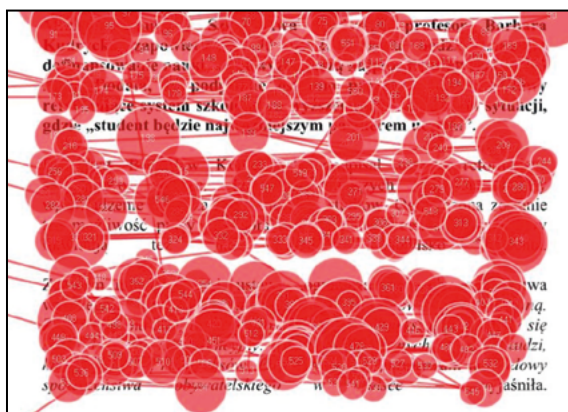


Skan 3. Przestrzenne ruchy sakadowe u jednego z probantów (nr 10) wykonującego tłumaczenie a vista (źródło: Płużyczka 2015, 2016; sprzęt SMI RED500).

Wyraźniej przestrzenne ruchy sakadowe widać na skanach otrzymanych we wcześniejszych badaniach, które prowadziłam na sprzęcie okulograficznym Tobii T120, a które stanowiły badanie pilotażowe:



Skan 4. Przestrzenne ruchy sakadowe zarejestrowane na sprzędzie Tobii T120 (probant nr 6) podczas wykonywania tłumaczenia a vista (zob. Płużyczka 2015, 2016)³.

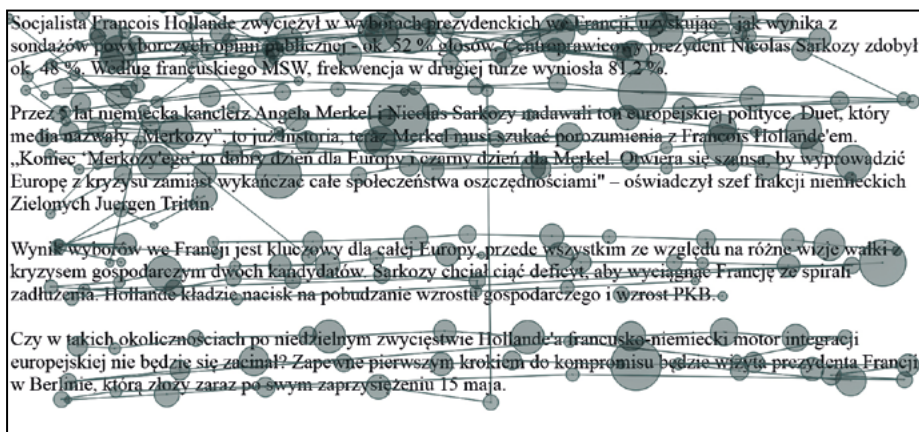


Skan 5. Przestrzenne ruchy sakadowe zarejestrowane na sprzędzie Tobii T120 u jednego z probantów (nr 8) wykonujących tłumaczenie a vista (źródło: Płużyczka 2015).

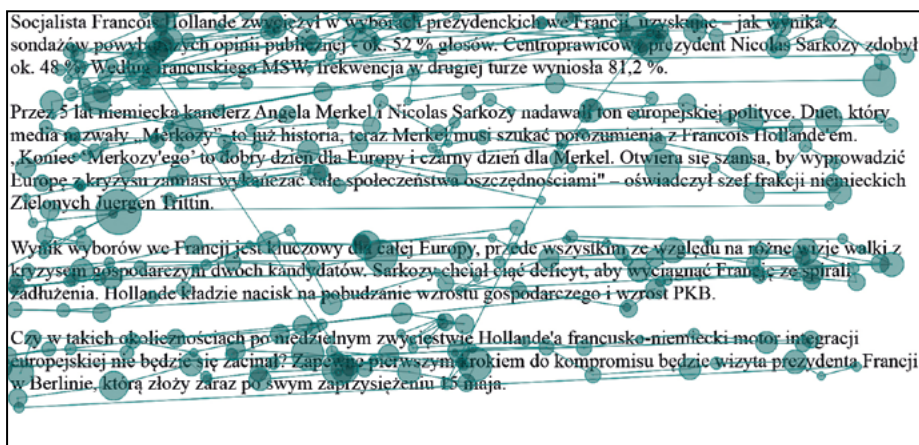
3| Badania pilotażowe prowadziłam na sprzędzie Tobii T120 na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Sprzęt okulograficzny był jeszcze wtedy wypożyczony na potrzeby badawcze przez firmę Eyetracking.pl. Grupy badanych liczyły po 18 osób. W badaniu analizowałam trudności przetwarzania translacyjnego i związane z tym poziomy obciążenia kognitywne w tłumaczeniu a vista z języka rosyjskiego na język polski oraz w kierunku odwrotnym, czyli z języka polskiego na język rosyjski, weryfikując przy tym niektóre z parametrów okulograficznych.

Ruchy sakadowe poza bodziec zostały zarejestrowane w różne strony. Interesujący był fakt, iż o wiele większy współczynnik przestrzennych ruchów sakadowych odnotowano podczas tłumaczenia a vista z języka polskiego (języka rodzimego dla badanych) na język rosyjski (język obcy) (zob. skan 5). Zdecydowanie mniej było ich w tłumaczeniu a vista z języka obcego na język rodzimy (zob. skan 4).

Podczas tłumaczenia a vista wszystkie osoby wykonywały przestrzenne ruchy sakadowe, z kolei dla porównania – podczas czytania ze zrozumieniem takowe ruchy sakadowe nie występowały:



Skan 6. Mapa ścieżki wzroku probanta nr 11 podczas czytania ze zrozumieniem (Płużyczka 2015).



Skan 7. Mapa ścieżki wzroku probanta nr 1 podczas czytania ze zrozumieniem (Płużyczka 2015).

W wyniku porównywania map ścieżek wzroku, nagrań video probantów (obserwacja zachowań tłumaczy), jak również nagrań audio tłumaczeń z równoczesną obserwacją video przedstawiającą ruch gałek ocznych na tekście, okazało się, iż badani wykonują takowe ruchy podczas problemów ze znalezieniem ekwiwalentu, a dokładniej w trakcie poszukiwania odpowiedniego ekwiwalentu w języku docelowym. Gruntowna analiza literatury psychologicznej w tym zakresie i dalsze badania (zob. Płużyczka 2015; 2016) pozwoliły odrzucić tezy dotyczące tego, iż przyczyną takowych ruchów może być próba uniknięcia dystrakcji przez badanych. Niepotwierdzona została też teoria dotycząca charakteru odpowiedzi (odwołującej się do wizualnych bądź werbalnych kwestii) wywołanej asymetrią w aktywacji półkul mózgowych. Odrzucone zostały też przeze mnie teorie NLP, według których, gdy ktoś wymyśla odpowiedź lub kłamie patrzy w lewą stronę, zaś gdy wspomina – w prawą.

Nie odnotowałam żadnej korelacji między poprawnością ekwiwalentu a kierunkiem patrzenia. Wielokrotna analiza potwierdziła, iż za każdym razem, kiedy rejestrowana była sakada odchodząca od bodźca poza przestrzeń rejestrowaną przez okulograf, badany przeszukiwał pamięć długotrwałą w celu odnalezienia ekwiwalentu docelowego.

Wnioski te potwierdzone zostały też przez badania z zakresu psychologii. H. Ehrlichman i in. (2007) i D. Micic i in. (2010) dowiedli w eksperymentach, że pytania angażujące w bardzo małym stopniu pamięć długotrwałą, a wymagające zaangażowania pamięci roboczej, generowały najmniejszy poziom EMR (liczba sakad na sekundę), z kolei pytania wymagające obciążenia pamięci długotrwałej skutkowały rezultatami o najwyższej liczbie takich sakad.

W publikacji z 2012 roku H. Ehrlichman i D. Micic, zastanawiając się, dlaczego ludzie wykonują ruchy oczu w różnych kierunkach podczas odpowiedzi na pytanie, zaznaczają, iż zależność pomiędzy ruchami sakadowymi oka a pamięcią długotrwałą może odzwierciedlać ewolucyjną historię mózgu. Jest to założenie myślenia ewolucyjnego, zakładające, że nowe struktury i systemy nie zastępują starych, lecz budują na nich (zob. J. Jonides/ S.C. Lacey/ D.E. Nee 2005). Możliwość szukania informacji w pamięci długotrwałej mogła zatem rozwinąć się z istniejącego już systemu neuronowego, który umożliwia nam szukanie informacji w środowisku wizualnym. Ludzie wykonują sakadowe ruchy oczu, by „zeskanować” otoczenie, a jak już zlokalizują interesujący ich bodziec, to wtedy się na nim koncentrują. Analogicznie może wyglądać sytuacja z przestrzennymi ruchami sakadowymi: ludzie wykonują wiele przestrzennych ruchów sakadowych, by „przeskanować” pamięć długotrwałą w poszukiwaniu informacji (podobnie jak skanują otoczenie), a tylko nieznaczne ruchy wykonują, by skupić się na informacji w pamięci roboczej.

Jeśli zatem sakady mogą być wywoływane przez oba systemy: wizualny oraz pamięciowy, to – jak konkludują H. Ehrlichman i D. Micic (2012) – być może

systemy te mogą konkurować między sobą w zakresie kontroli aktywności okoruchowej. Jeśli taka „rywalizacja” rzeczywiście istnieje, to można wyobrazić sobie sytuację, w której potrzeba utrzymania skanowania wizualnego jest zaburzana przez to, że następuje zmiana kontroli z bodźców wizualnych na bodźce mające źródło w pamięci, czyli to one przejmują funkcję kontrolną. Wiadomo na przykład, że rozmowa podczas prowadzenia samochodu przeszkadza w efektywnym „skanowaniu” drogi (zob. D.L. Strayer/ F.A. Drews 2007). I tu też analogicznie w badaniach tłumaczenia a vista, jeśli pojawiał się problem ze znalezieniem ekwiwalentu w języku docelowym, to większy wysiłek mentalny był przekierowywany z systemu wizualnego (z uwagi wizualnej) na przeszukiwanie pamięci długotrwałej, co skutkowało wycofaniem fiksacji z bodźca wizualnego (czyli „ucieczką” od bodźca). Badania te mogą mieć fundamentalne znaczenie dla badań dotyczących postrzegania, uwagi czy skupienia.

H. Ehrlichman i D. Micic (2012) potwierdzili również, iż takie ruchy sakadowe redukują obciążenie kognitywne, uruchamiając dodatkowe zasoby mentalne, które są potrzebne do wymagających wysiłku mentalnego procesów takich, jak np. przeszukiwanie pamięci długotrwałej.

Podsumowując powyższy fragment, należy zaznaczyć, iż przeprowadzone przeze mnie badania potwierdziły, że przestrzenne ruchy sakadowe w tłumaczeniu a vista związane są z uruchamianiem dodatkowych zasobów mentalnych potrzebnych do przeskanowania pamięci długotrwałej (zob. Płużyczka 2015; 2016). Rezultaty te zweryfikowały zatem wcześniejsze założenia i modele mentalne, które nie włączały pamięci długotrwałej w procesy tłumaczenia a vista. D. Gile nie uznając udziału pamięci w tego typu działalności translacyjnej, przeczył najwyraźniej to, iż wysiłek pamięci potrzebny jest do znalezienia czy też wyboru ekwiwalentów w języku docelowym. Co więcej, jest to wysiłek pamięci długotrwałej, a nie krótkotrwałej.

Omówione powyżej przestrzenne ruchy sakadowe okazały się zatem nieocinionym narzędziem weryfikacyjnym i to nie tylko w zakresie translatoryki, ale również w zakresie postrzegania wzrokowego i przetwarzania informacji. Podważyły one bowiem tezę M. Justa i P. Carpenter (1980), według której element jest przetwarzany tylko wtedy, gdy jest on fiksowany (czyli gdy odnotowywana jest na nim fiksacja). Przestrzenne ruchy sakadowe dowodzą nieprawdziwości tej tezy, gdyż sugerują fiksacje poza bodźcem, kiedy nadal odbywa się przetwarzanie danej informacji (w przypadku tłumaczenia a vista było to przetwarzanie translacyjne, a mianowicie poszukiwanie w pamięci długotrwałej ekwiwalentu) (por. Płużyczka 2015; 2016).

To również bardzo ważne ustalenie, gdyż teza M. Justa i P. Carpenter na prawie 40 lat zdominowała interpretację badań eyetrackingowych i co więcej nadal jest bezkrytycznie stosowana jako punkt odniesienia w analizie wyników badań okulograficznych.

Pułapki okulografii

Zaprezentowane powyżej niektóre z możliwości weryfikacyjnych metody okulograficznej pokazują, iż jest ona perspektywiczna i może mieć wiele zastosowań w translatoryce. Jednak równocześnie należy stwierdzić, iż entuzjazm badawczy związany z tą metodą spowodował w ostatnich latach zbyt wiele pochopnych, za daleko idących i spornych wniosków o charakterze translatorycznym, wyprawdzonych na podstawie rezultatów badań eyetrackingowych. Okulografia, tak jak zresztą każda inna metoda badawcza, zaimplementowana w nowej (dla tej metody) dyscyplinie, potrzebuje klarownych ram metodologicznych, a następnie rzetelności badawczej w trzymaniu się ustalonych reguł. By wyniki były poznawczo relewantne i wiarygodne, powinny być uzyskiwane w badaniach przeprowadzonych w zgodzie z zasadami eksperymentu naukowego. A z tym na naszym polu bywa różnie. Największym problemem jest tu brak wspomnianych ram metodologicznych dla metody okulograficznej w translatoryce i lingwistyce, jak również skracanie procedur metodologicznych przez badaczy.

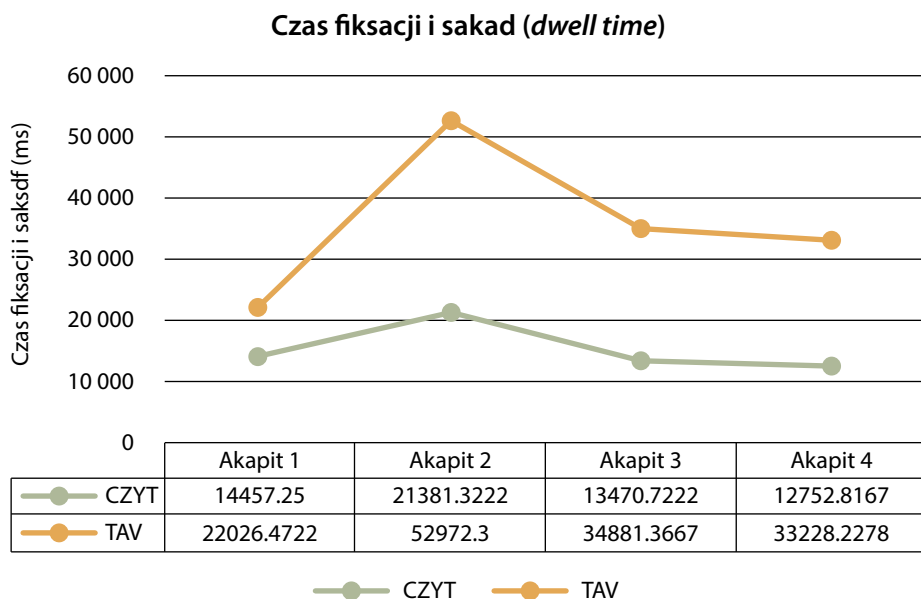
Pierwszą zauważalną kwestią jest brak weryfikacji parametrów okoruchowych wybieranych do badania. Wielu naukowców wybiera wskaźniki okoruchowe, które następnie analizuje i poddaje interpretacji bez wcześniejszej weryfikacji tego, czy są one rzeczywiście wiarygodne w badaniu danego czynnika, i czy są miarodajne na wybranej do badania jednostce analizy. W literaturze przedmiotu możemy znaleźć informacje, że praktycznie wszystkie niżej wymienione wskaźniki okoruchowe są indykatorami obciążenia kognitywnego, czyli wskaźnikami stopnia zaangażowania procesów mentalnych w wykonywane zadanie: czas wszystkich fiksacji i sakad (*dwell time*), znormalizowany czas fiksacji i sakad (*normalised dwell time*), czas średniej fiksacji (*avarage fixation*), liczba fiksacji (*fixation count*), liczba rewizyt (*revisits*), rozszerzenie źrenicy (*pupil dilation*). Jakkolwiek budująco by to nie brzmiało, to jednak budzi podejrzenia, gdyż mało prawdopodobne wydaje się to, iż wszystkie te parametry wskazują na to samo, w takim samym stopniu i w każdych warunkach. Brak jest badań, które potwierdzałyby tę optymistyczną hipotezę, a mianowicie badań dotyczących wiarygodności ww. parametrów, szczególnie w odniesieniu do rodzaju i wielkości jednostek analizy.

W badaniach prowadzonych nad tłumaczeniem *a vista*⁴, postanowiłam w związku z powyższym sprawdzić miarodajność podawanych w literaturze przedmiotu parametrów okulograficznych. Procedura była bardzo pracochłonna i długoterminowa, gdyż w porównaniu dwóch procesów o bardzo różnym poziomie obciążenia kognitywnego należało sprawdzić każdy z wymienionych parametrów okoruchowych (czy odzwierciedla on różnicę między zadaniami

4| Badania wspomniane wcześniej prowadzone na sprzęcie SMI RED 500.

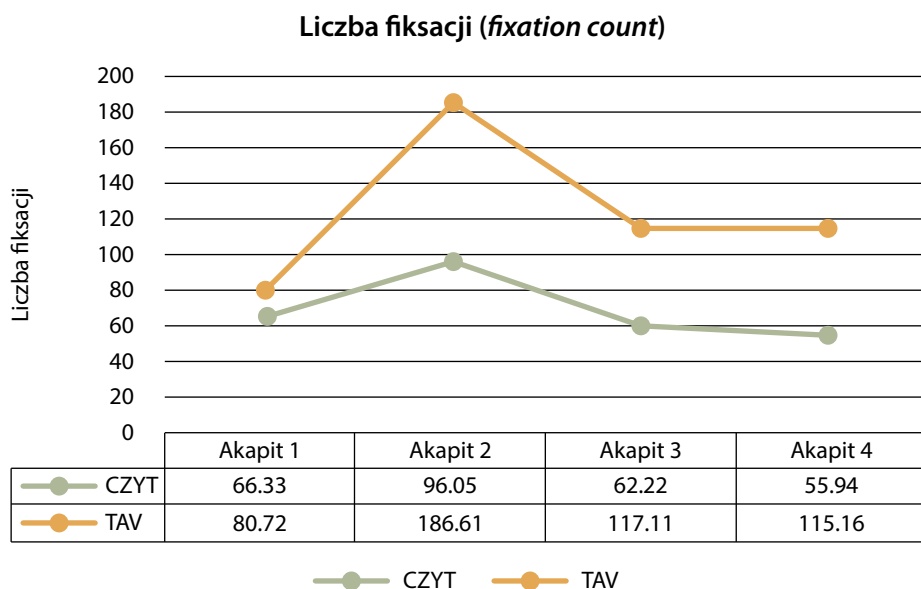
w odniesieniu do stopnia obciążenia kognitywnego), a dodatkowo należało każdy z nich sprawdzić na różnych jednostkach analizy (po kolei: na całym tekście, na akapitach, na zdaniach, na wyrazach).

Tu postaram się w dużym skrócie na przykładzie analizy parametrów na poziomie akapitów (gdyż będzie to najbardziej obrazowe) przedstawić główne wnioski. Na poniżej umieszczonych wykresach widzimy, iż trzy z pięciu parametrów okoruchowych wykazują podobne tendencje: drugi akapit tekstu wygenerował najwyższe wartości dla tych parametrów, czyli można założyć, iż wiązał się z najwyższym stopniem obciążenia kognitywnego związanego z trudnością translacyjną. I rzeczywiście, drugi akapit był najtrudniejszy pod kątem translacyjnym. Zaadaptowałam ten fragment w taki sposób, by zawierał najbardziej problematyczne pod kątem tłumaczenia elementy tekstowe (metafory, nazwy własne, leksykę bezekwiwalentową, leksykę specjalistyczną itp.). Na kolejnych stronach możemy zobaczyć wizualizację wyników dotyczącą wybranych parametrów wzrokowych na poszczególnych akapitach.

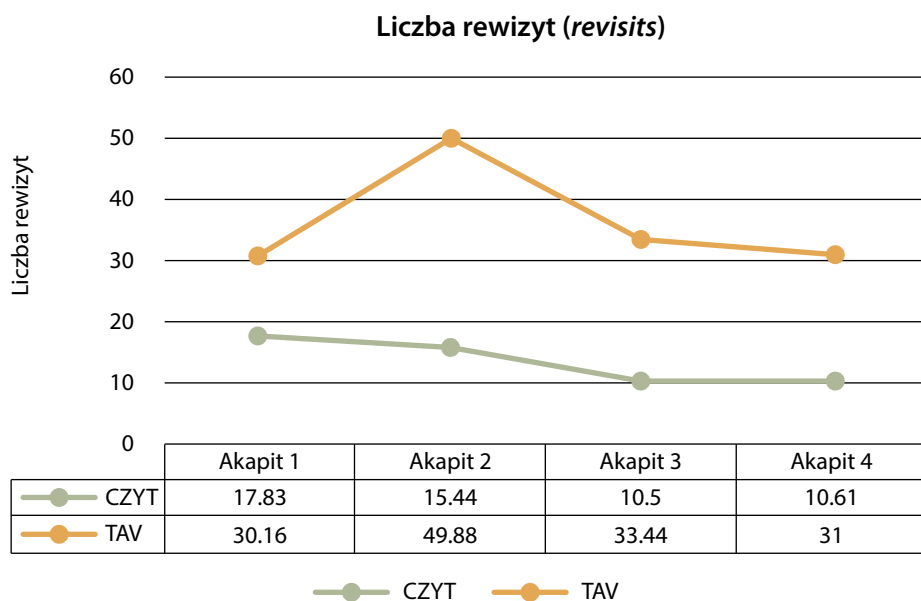


Wykres 1. Wykres liniowy dla średniej czasu fiksacji i sakad na akapitach podczas czytania ze zrozumieniem i tłumaczenia a vista⁵.

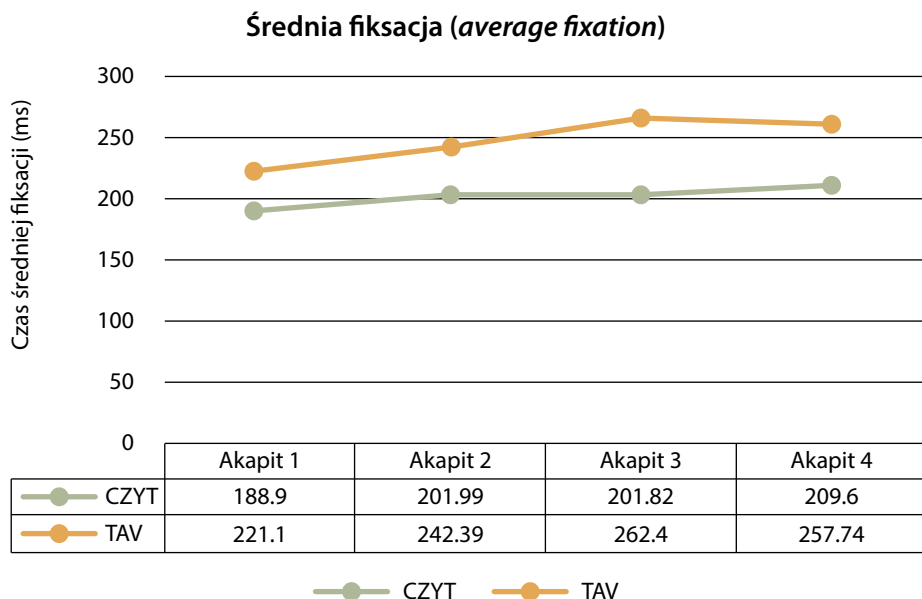
5| Punkty na wykresie odzwierciedlają wartości średnich analizowanego wskaźnika na poszczególnych akapitach w analizowanych procesach. Linie nie odzwierciedlają danych liczbowych, zostały one uwzględnione na wykresie w celu uzyskania większej klarowności obrazu oraz ukazania tendencji malejących lub rosnących.



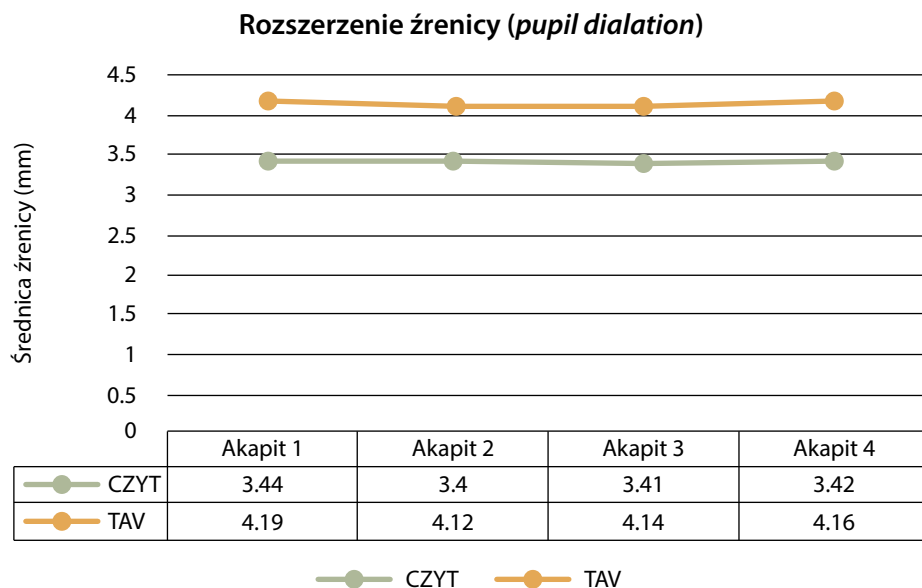
Wykres 2. Wykres liniowy dla średniej liczby fiksacji na akapitach podczas czytania ze zrozumieniem i tłumaczenia a vista.



Wykres 3. Wykres liniowy dla średniej liczby rewizyt na akapitach podczas czytania ze zrozumieniem i tłumaczenia a vista.



Wykres 4. Wykres liniowy dla średniej fiksacji na akapitach podczas czytania ze zrozumieniem i tłumaczenia a vista.



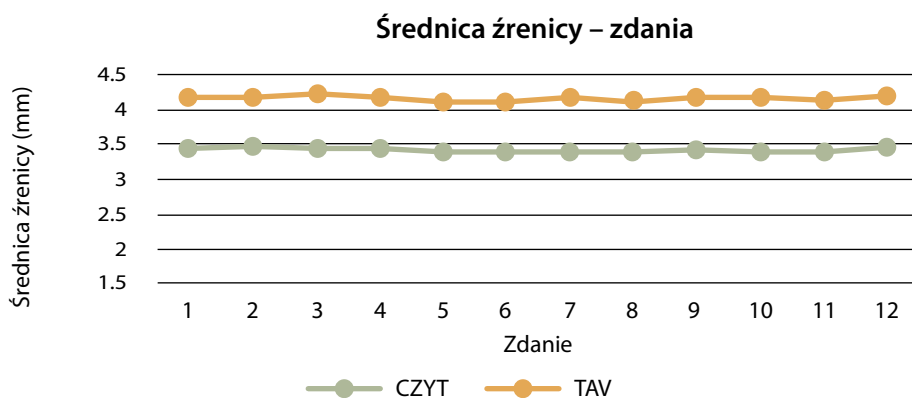
Wykres 5. Wykres liniowy dla średniej rozszerzenia źrenicy na akapitach podczas czytania ze zrozumieniem i tłumaczenia a vista.

Na wykresach 1–5 (wygenerowanych na podstawie analiz statystycznych) widzimy, że w ramach jednego procesu tylko trzy pierwsze parametry wskazują na najtrudniejszy pod kątem przetwarzania translacyjnego akapit. Średnia fiksacja (*avarage fixation*), tak często wykorzystywana w badaniach okulograficznych, jak również wskaźnik rozszerzenia źrenicy (*pupil dilation*) okazują się w takich przypadkach (czyli na mniejszych jednostkach analizy w ramach jednego zadania) niemiarodajne. To z kolei jest tym bardziej fascynujące, jeżeli spojrzymy na wskaźnik rozszerzenia źrenicy na dużych jednostkach analizy, czyli w tym przypadku na całych tekstach, przy porównaniu dwóch procesów:

Tabela 1. Statystyki dla grup dla średniej średnicy źrenicy na tekście podczas czytania ze zrozumieniem i tłumaczenia a vista⁶.

Grupa	N	Średnia (mm)	Odchylenie standardowe	Błąd standardowy średniej
1 (CZYT)	18	3,4244	0,27979	0,06595
2 (TAV)	18	4,1538	0,57225	0,13488

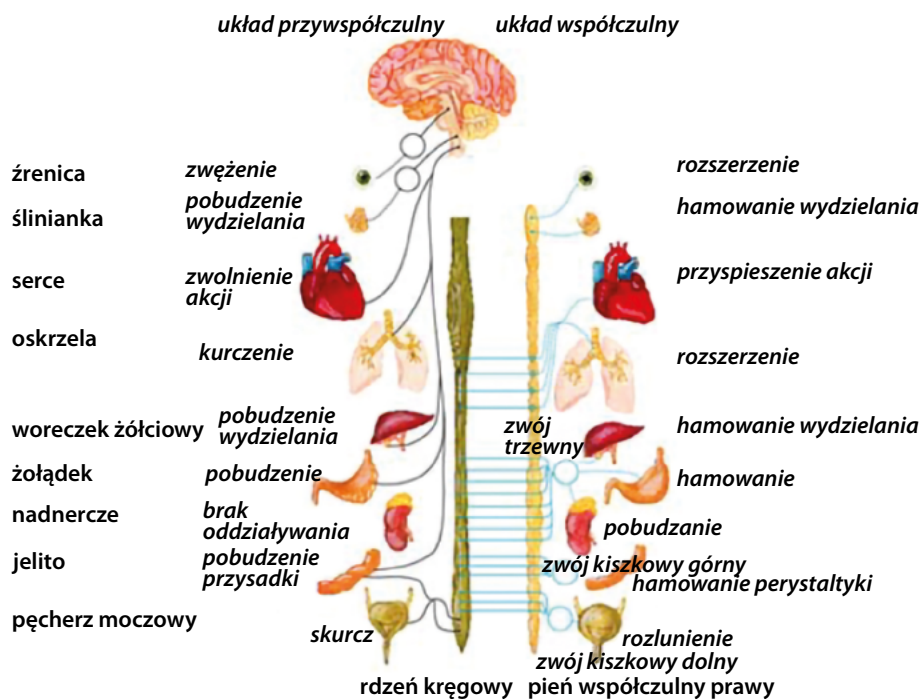
W porównaniu dwóch zadań między sobą (różniących się znacząco poziomem obciążenia kognitywnego) parametr ten wyraźnie wskazał zadanie wymagające od probantów większego wysiłku mentalnego. Różnica wyniosła 0,73 mm, co jest bardzo znaczącą różnicą w przypadku średnicy źrenicy. Jednak im mniejsza była jednostka analizy w wybranym zadaniu, to tym bardziej stawało się oczywiste, iż parametr ten nie wskaże elementów, które stanowią w ramach jednego procesu większą trudność translacyjną (czyli powodują większe obciążenie kognitywne) dla badanych:



Wykres 6. Wykres liniowy dla średniej średnicy źrenicy na poszczególnych zdaniach podczas czytania ze zrozumieniem i tłumaczenia a vista.

6| Analiza statystyczna testem t-Studenta dla prób niezależnych wykazała, iż różnice te są istotne statystycznie $t(34) = 4,858$; $p < 0,001$; przy dużej wielkości efektu: d Cohena = 1,619.

Niemiarodajność tego wskaźnika na poziomie małych jednostek analizy jest związana ze specyfiką działania układu nerwowego (zob. Płużyczka 2015). Układ współczulny (sympatyczny), który powoduje podwyższenie stanu gotowości organizmu w momencie zagrożenia, skłaniając nas do walki lub ucieczki, lub też stresu czy obciążenia kognytywnego, działa bardzo szybko i wówczas źrenice rozszerzają się natychmiastowo. Jednak układ przywspółczulny (parasympatyczny), który odpowiada za powrót do stanu spokoju, działa już znacznie wolniej, więc ponowne zwężenie się źrenicy nie nastąpi tak szybko jak jej rozszerzenie, a na pewno zmiana nie zajdzie z akapitu na akapit, ze zdania na zdanie czy tym bardziej z wyrazu na wyraz. Ponadto cały czas towarzyszył badanym stres, który również wpływa na to, że duże rozszerzenie źrenicy zostaje utrzymane. Tak więc w porównaniu między sobą zadań pod kątem obciążenia kognytywnego, stresu lub reakcji emocjonalnych wskaźnik średnicy źrenicy jest miarodajny. Jednak jego miarodajność zmniejsza się już skrajnie przy analizie i porównaniu między sobą w ramach jednego procesu mniejszych jednostek analizy występujących w jednym ciągu.



Skan 8. Zasada działania autonomicznego systemu nerwowego: układ współczulny i przywspółczulny. Rys. M. Sokólska-Połutrenko⁷.

7] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/autonomiczny-uklad-nerwow;y;3872596.html#prettyPhoto> (dostęp 15.01.2019).

Reasumując powyższe, jak się okazało, stopień miarodajności poznawczej jednostki analizy (czyli jednostki komponentalnej tekstu) jest zależny od jej rozmiaru i rodzaju wskaźnika aktywności wzrokowej, który będzie w jej ramach rozpatrywany. Nie każdy z wybranych wskaźników okoruchowych jest bowiem miarodajny na mniejszych obszarach zainteresowania (jednostkach analizy). Wybranie różnych jednostek komponentalnych tekstu do analizy na poziomie okulograficznym ujawniło zatem ograniczenia zastosowania niektórych parametrów. Stąd też rodzi się pytanie, jak wskaźnik rozszerzenia źrenicy może być stosowany w badaniach dla ukazania w jednym zadaniu elementów wymagających większego zaangażowania mentalnego czy choćby elementów, które wywołują stres?

Ze wskaźnikiem rozszerzenia źrenicy związana jest jeszcze jedna pułapka metodologiczna. Badając źrenicę, należy kontrolować warunki oświetleniowe w laboratorium. Muszą one być takie same lub bardzo zbliżone w każdym z badań, jako że źrenica najszybciej reaguje na światło, zwiężając się przy jasnym świetle, a rozszerzając, gdy robi się ciemno. Obecnie na rynku jest dostępnych wiele przyrządów do pomiaru oświetlenia czy też natężenia światła, więc w sensie praktycznym nie stanowi to już problemu, jednak bardzo często jest to pomijane przez naukowców przy badaniach eyetrackingowych.

Kolejną sprawą związaną ze średnicą źrenicy są cechy indywidualne dotyczące jej rozszerzenia. Mierząc u probantów różnicę w wykonywanych zadaniach, najlepiej byłoby, szczególnie gdy mamy tę samą grupę i dwa różne zadania eksperymentalne, zbadać wartości bazowe dla każdego probanta, choć to oczywiście wydłuży i komplikuje proces badawczy.

Bardzo częstą kwestią problemową w badaniach okulograficznych jest również odnośnienie otrzymanych wyników dotyczących badań recepcji tekstów sformułowanych w języku polskim do wyznaczników okulograficznych wyprowadzonych na podstawie badań nad tekstami sformułowanymi w języku angielskim, szczególnie szeroko opisanych m.in. przez K. Raynera (zob. Rayner 1998, McConkie/ Rayner 1975; Rayner/ Bertera 1979; Rayner/ McConkie/ Zola 1980; Rayner/ Polatsek 1989). Należy jasno zaznaczyć, iż wyniki badań dotyczące określonych parametrów wzrokowych, które ustalił K. Rayner, odnoszą się tylko do przetwarzania informacji przedstawionej w tekście sformułowanym w języku angielskim. Nie możemy więc uznać, iż na przykład średnia fiksacja na tekście polskim wskazuje na wyższe obciążenie kognitywne, gdyż jej wartość jest większa niż średnia fiksacja ustalona w badaniach K. Raynera na tekście angielskim. Parametr średniej fiksacji bowiem (zresztą tak, jak inne parametry okoruchowe) jest zależny od wielu czynników, a mianowicie: długości wyrazów, ich złożoności, częstotliwości występowania, składni kognitywnej w zdaniu, itp. Zatem wyrażenie w języku angielskim w porównaniu do jego translacyjnego ekwiwalentu w języku polskim może mieć (i zresztą najprawdopodobniej będzie miało) inny czas fiksacyjny, gdyż jest to inna forma wyrażeniowa/ zapisowa. Badając czytanie w języku niemieckim przez

Niemców i porównując je do czytania tekstów w języku polskim przez Polaków, nie możemy uznać, iż jako że czas fiksacyjny na tekście niemieckim był dłuższy, to znaczy, że Niemcy, czytając teksty w natywnym dla siebie języku, muszą się mierzyć z wyższym poziomem obciążenia kognitywnego niż Polacy czytający po polsku. Oczywiście, jest to przykład dość zabawny i skrajny, ale wyraźnie pokazuje, jak bardzo ostrożnym trzeba być w formułowaniu hipotez badawczych, a potem w interpretacji wyników. Z tego też powodu budzą moje duże wątpliwości próby porównania obciążenia kognitywnego w tłumaczeniach tekstów sformułowanych w różnych językach, które można znaleźć w literaturze przedmiotu.

Kolejnym punktem problematycznym odnoszenia wyników do rezultatów otrzymanych przez K. Raynera jako do danych bazowych jest również czas prowadzenia badań. K. Rayner i jego zespół prowadzili badania okulograficzne, rozpoczynając od lat 70., poprzez 80. i 90. Należy wziąć zatem pod uwagę również różnice aparaturowe, czyli dokładność ówczesnych okulografów, a oprócz tego czynniki cywilizacyjne, a mianowicie stopień oswojenia się z urządzeniami cyfrowymi przez badanych, choćby oswojenia z komputerem. Obecnie jest to urządzenie powszechnie używane, jednak nawet w latach 90. z uwagi na sporadyczność czytania na komputerze wyniki czasów fiksacyjnych mogły być po prostu dłuższe.

To tylko niektóre z problemów metodologicznych, które można wskazać na tym etapie translatorycznych badań okulograficznych. Ale już one pokazują, jak ważne jest stworzenie ram metodologicznych dla danej metody badań w translatoryce, jak również stworzenie baz danych okulograficznych dotyczących tekstów sformułowanych w języku polskim, które mogłyby stanowić bazę odniesienia do prowadzonych w naszym kraju eksperymentów.

Należy też pamiętać o odpowiednim – pod względem naukowym – zaprojektowaniu eksperymentu, poczynając od skonkretyzowania problemu badawczego, postawienia hipotez, określenia planu badań, wybrania parametrów kontrolnych, jak również zmiennych w badaniu, doboru w miarę homogenicznych grup badanych: kontrolnej i eksperymentalnej, uważnego przygotowania (zaadaptowania pod kątem eksperymentu) materiału tekstowego, rzetelnej rejestracji danych (pozyskania wiarygodnego materiału badawczego), a następnie ich dokładnej analizy, po której powinno nastąpić wyciągnięcie wniosków i ostrożna wielostronna interpretacja otrzymanych rezultatów.

Pozostaje tu więc liczyć na rzetelność każdego naukowca, skrupulatne trzymanie się zasad prowadzenia eksperymentów naukowych, ostrożne formułowanie wniosków na podstawie wyników badań, sprawdzanie ich pod kątem różnych możliwych interpretacji, jak również stosowanie kilku metod badawczych jednocześnie, czyli stosowanie triangulacji metod.

Współczesna translatoryka, dzięki upowszechnianiu się aparatury badawczej, uzyskuje obecnie coraz szerszy dostęp do badań aparaturowych, w tym i okulograficznych. Jest to ogromna szansa na poszerzenie nie tylko możliwości badawczych, ale co

za tym idzie, poszerzenie granic poznawczych w kierunku dalszej eksplikacji procesów mentalnych zaangażowanych w tłumaczenie, jak również kompetencji warunkujących działania translacyjne. A opis procesów zaangażowanych w tłumaczenie, jak również opis „wyposażenia” mentalnego tłumacza pozostaje prymarnym celem poznawczym współczesnej translatoryki. Jednak by można było na podstawie badań aparaturowych wiarygodnie te procesy opisywać, eksperymenty prowadzone w tej dyscyplinie powinny być osadzone w restrykcyjnych zasadach metodologicznych, które najpierw należy dla tej metody, zaimplementowanej do translatoryki, ustalić. I to uważam obecnie za najpilniejsze zadanie, które stoi przed translatoryką eksperymentalną.

Bibliografia

- Barhudarov, Leonid Stepanovič (1975). *Ázyk i perevod (Voprosy obšej i častnoj teorii perevoda)*. Moskva.
- Bell, Roger Thomas (1991). *Translation and Translating: Theory and Practice*. London/New York.
- Gerloff, Pamela Ann (1988). *From French to English: A Look at the Translation Process in Students, Bilinguals, and Professional Translators*. Harvard (rozprawa doktorska).
- Gile, Daniel (1983). „Des difficultés de langue en interprétation simultanée”. W: *Traduire* 117. S. 2–8.
- Gile, Daniel (1990). „L'évaluation de la qualité de l'interprétation par les délégués: une étude de cas”. W: *The Interpreters' Newsletter* 3. S. 66–71.
- Gile, Daniel (1995). *Basic Concepts and Models for Interpreter and Translator Training*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Gile, Daniel (2009). *Basic Concepts and Models for Interpreter and Translator Training. Revised edition*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Kiraly, Donald (1995). *Pathways to Translation. Pedagogy and Process*. Kent.
- Krings, Hans Peter (1986). *Was in den Köpfen von Übersetzern vorgeht. Eine empirische Untersuchung zur Struktur des Übersetzungsprozesses an fortgeschrittenen Französischlernern*. Tübingen.
- Krings, Hans Peter (2005). „Wege ins Labyrinth – Fragestellungen und Methoden der Übersetzungsprozessforschung im Überblick”. W: *Meta: journal des traducteurs/ Meta: Translators' Journal* 50 (2). S. 342–358.
- Kussmaul, Paul (1991). „Creativity in the Translation Process: Empirical Approaches”. W: van Leuven-Zwart, K.M./ Naaijken, T. (red.) *Translation Studies: The State of the Art. Proceedings of the First James S. Holmes Symposium on Translation Studies*. Amsterdam / Atlanta. S. 91–101.
- Kussmaul, Paul (1995). *Training the Translator*. Amsterdam.
- Lederer, Marianne (1981). *La traduction simultanée. Expérience et théorie*. Paris.
- Lederer, Marianne (1994). *La traduction aujourd'hui*. Paris.

- Lörscher, Wolfgang (1987). *Übersetzungsperformanz, Übersetzungsprozeß und Übersetzungsstrategien. Eine psycholinguistische Untersuchung*. Essen.
- Min'âr-Beloručev, Rjurik Konstantinovič. *Obšaâ teoriâ perevoda i ustnyj perevod*. Moskva.
- Płużyczka, Monika (2012). „Na co patrzy, a co widzi tłumacz a vista? Translatoryczne możliwości poznawcze okulografii”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* 5. S. 66–77.
- Płużyczka, Monika (2013a). „Eye-tracking Research into sight Translation Processes: Lapsological Conclusions”. W: Grucza, S./ Płużyczka, M./ Zajac J. (red.) *Translation Studies and Eye-Tracking Analysis*. Frankfurt/M. S. 105–138.
- Płużyczka, Monika (2013b). „Okulograficzne spojrzenie na trudności translacyjne”. W: *Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu* 8. S. 59–71.
- Płużyczka, Monika (2013c). „Eye-tracking Support of Translation Processes Analysis” W: *Vestnik of Moscow State Linguistic University (=Вестник Московского государственного областного университета)*. S. 127–137.
- Płużyczka, Monika (2015). *Tłumaczenie a vista. Rozważania teoretyczne i badania eyetrackingowe*. Warszawa.
- Płużyczka, Monika (2016). „Przestrzenne ruchy sakadowe a pamięć długotrwała”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* 20: 5/2016. S. 101–118.
- Płużyczka, Monika (2019). „Eyetracking jako poszerzenie translatorycznej przestrzeni badawczej”. W: Lubocha-Kruglik, J./ Małysa, O./ Wilk, G. (red.) *Przestrzenie przekładu* 3. S. 13–28.
- Rayner, Keith (1977). „Visual Attention in Reading: Eye Movements Reflect Cognitive Processes”. W: *Memory & Cognition* 5. S. 443–448.
- Rayner, Keith (1983). *Eye Movements in Reading: Perceptual and Language Processes*. San Diego.
- Rayner, Keith (1998). „Eye Movements in Reading and Information Processing: 20 Years of Re-search”. W: *Psychological Bulletin* 124 (3). S. 372–422.
- Rayner, Keith / Bertera, James (1979). „Reading without a Fovea”. W: *Science* 206. S. 468–469.
- Rayner, Keith / McConkie, George (1976). „What Guides a Reader's Eye Movements?” W: *Vision Research* 16. S. 829–837.
- Rayner, Keith / McConkie, George/ Zola, David (1980). „Integrating Information across Eye Movements”. *Cognitive Psychology* 12. S. 206–226.
- Rayner, Keith/ Pollatsek, Alexander (1989). *The Psychology of Reading*. Englewood Cliffs:..
- Rayner, Keith/ Raney, Gary E./ Pollatsek, Alexander (1995). „Eye Movements and Discourse Processing”. W: Jr. Lorch, R.F. / Brein, E.O. (red.) *Sources of Coherence in Reading*. S. 9–35.

Seleskovitch, Danica (1968). *L'interprète dans les conférences internationales, problèmes de langage et de communication*. Washington D.C.

Seleskovitch, Danica (1975). *Langage, langues et mémoire: étude de la prise de notes en interprétation consecutive*. Paris.

Seleskovitch, Danica/ Lederer Marianne (1984). *Interpréter pour traduire*. Paris.

Monika Płużyczka

Uniwersytet Warszawski

Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej

Ul. Szturmowa 4

02-678 Warszawa

mpluzyczka@uw.edu.pl

ORCID ID: 0000-0003-2013-8261

Stefanos Vlachopoulos
University of Ioannina/ Greece

Giving “speechless” communities a voice: or machine translation versus professional communicator in public service translation

ABSTRACT

Giving “speechless” communities a voice: or machine translation versus professional communicator in public service translation

People from war-torn countries and countries suffering economic hardships are on the move in search of a better life or of a refuge. The host countries are challenged: To ensure equal access to public services, civil and political participation of migrants and refugees means to tear down the language barrier. Only translating and interpreting can offer a realistic, time-sensitive solution to this challenge and give “speechless” communities a voice. It is the objective of the article to investigate the expectations we can have from technology in public service translation compared to the performance of professional communicators; The issue of what a machine can(not) do and to fathom, when a professional translator has to intervene, needs a bottom-up approach and will be discussed against the backdrop of public service translation as domain-specific intercultural communication.

Keywords: public service translation, machine translation, expert communicator, specialised translation

1 The challenge: Migration and communication

In the nineteenth century and the first half of the twentieth century, migration was observed mainly from Europe to other continents, including America (Tulekian Azeredo Lopez 2012). The main reasons for these movements was the economic and political situation in European countries such as Italy, Germany,

Portugal, Spain and Ireland, and the oppression of people in the Austro-Hungarian, the Ottoman and the Russian empires. After the Second World War, thanks to the political and economic recovery of Europe, the situation reversed and many European countries began to receive significant migratory flows, mainly from their former colonies. The movement of populations is a growing challenge for the world. Mainly people from war-torn countries and countries suffering economic hardships are on the move in search of a better life or refuge. Today countries, which in the past were the origin of immigrants to western Europe, are receiving refugees and immigrants from Asian and African countries. In particular Greece, Italy and Spain have been receiving tenth of thousands of people shaping new social situations.

The challenge for the host countries seems immense: How can they cope with the communicational needs of so many people from so many cultural and linguistic backgrounds?

How do the countries provide for the equal access of migrants and refugees to public services and for the exercise of their civil rights and political participation?

The situation as far as public service interpreting and translation services is anemic in many countries. Some countries are better prepared than others, but nobody can say the problem is solved. One could think about language technology to address the issue: the higher volumes of content that require translation could make stakeholders weigh the pros and cons of machine translation as a solution to these time-critical matters. Language technology has been deployed in multilingual settings like the EU institutions. What we can agree on, is that language technology, i.e. in the form it is widely available on the internet or as applications for translation purposes, is a good thing and it cannot be deployed independently of an expert if the output is to be used for a purpose other than accessing the basic information of a text.

It is the objective of the article to investigate, firstly, the expectations we can have from technology in public service translation; secondly, where the interface between the expert communicator and the software is so as to prevent personal damages caused by the deficiencies of machine translation. The issue of what a machine can(not) do and when a professional translator has to intervene, will be discussed against the backdrop of public service translation. In this paper I will address only the services of professional communicators. I will use the terms “translator”, “interpreter” and “communicator” merely for trained experts able to handle domain-specific intercultural communication projects.

My approach is bottom-up: I will initially describe what machine translation systems can do and how they can integrate with the expert communicator. Analysing the process of public service translation as domain-specific intercultural communication, commenting on key aspects of the procedure and juxtaposing these with the performance of the software sheds light on how and to which

extent, digital and human resources can be integrated in an attempt to give the “speechless” migrants and refugees a voice.

2. Machine translation systems and the professional communicator

Most evidently, technology has changed the spectrum of services expert communicators can offer and the skillset they might need (Pym 2013): many professional expert communicators use technology for basic but time-consuming tasks like researching vocabulary at an initial stage of a project or getting a raw version which they post-edit at a second stage. In any case, the professional translators employ these applications to save time and increase their efficiency and income (Guerberof Arenas 2009).

Melby, a pioneer in MT, wrote a quarter of a century ago:

Machine translation is headed in the right direction. Domain-specific approaches using controlled language should be continued and the controlled languages should be made to conform to all the assumptions of objectivism so far as possible. Dialogue-based machine translation can guide the user into writing in a controlled language. Low-quality indicative translation for information only is unarguable since many find it useful. [...]. If we ever reach a breakthrough in natural language processing which allows for the handling of dynamic general language, it will not be based on any extension of current techniques in machine translation. The electric light bulb did not result from research and development on the candle (personal communication from Roger Harris). Fully-automatic high-quality machine translation of unrestricted text will be a truly surprising, unpredictable breakthrough and therefore is not expected in the foreseeable future, even though it may come at any time.

I think, we can safely agree with Melby (1994: 10) that even today the breakthrough in the processing of natural language needed to handle dynamic communication, has not been reached yet. Very interesting is the report of the MT@EC, the EU machine translation initiative, according to which the quality of the MT output may vary significantly, depending on three main factors (Koehn 2016):

- 1) The languages being translated from and into. The more grammatically complex the languages, particularly the output language, the less good the result.
- 2) The style of language. The closer the language and topic are to EU official style, the better the output. Conversational or literary language is a weak point.
- 3) The subject matter. If the domain and terminology are not known by the system (i.e. not included in previously translated EC documents) some terms may not be translated.

This means that:

- if the languages are grammatically simple,
- if the languages are close,
- if the texts are stylistically close to a (controlled) EU official style and
- if the domain and the terminology are known to the system,

than the output could be a useful text – at least to some degree. In other words, data-driven machine translation systems can produce some texts with some degree of communicational value, which have to be assessed by an expert as to their quality and suitability for a given purpose.

The MT@EC report tells us also that a) if the languages are not grammatically simple and/or if the languages are not close enough, b) if the texts to be translated are stylistically diverse and c) if the domain and the terminology are not known to the system (no previous samples in the system), we should expect a low quality output. As to the usefulness of the software for an unsupervised production of communication we seem to be at the same point we were thirty years ago, when Melby (1994: 9) described that the computer does not have the ability to translate as a human due to its lack of agency, in essence, due to the inability to perform intelligent choices. We seem to be even at the same spot as we were nearly forty years ago when the German translation scholar Wills (1988: 235) attributed the impotence of the machines to translate to their inability to formulate a target text.

How (un-)reliable are machine translation systems? The MT@EC, the machine translation interface of the European Union, uses the *bleu scores* to determine the quality of machine translation (EU Commission 2014). The automatic translators of the MT@EC, or MT engines as they are also known, are based on statistical machine translation technology. As this technology is data-driven, the nature and style of the language resources used to train the engines determine to large extent the content on which they perform best. The standard engines of MT@EC have been trained largely on EU official texts (Kohn 2016). The table below (table 1) reveals the low quality of output produced (*Gold*, *silver* and *bronze* are used to denote the best possible quality, quality that is sufficient for comprehension and the quality of the output that allows the reader to get the idea of a text, respectively).

Table 1 shows in a codified manner for which language combination the MT@EC interface cannot provide the best possible quality due to either complex and/or divergent linguistic structures and due to divergent stylistic features of particular texts in various cultures.

However, the above chart tells us, on the one hand, that in natural language processing the breakthrough from the candle to the light bulb has not yet happened and, on the other hand, I believe, it reflects the anemic performance of machine translation compared to the performance of professional translators: The chart proves how indispensable the professional communicator is by implying the need

for assessment of the output, post-editing of the silver output, at best, and the commissioning of a human translation for the source text of the bronze output. Since most immigrants and refugees move to Europe increasingly from Asian and African countries, their cultures and languages are quite distant to the major European cultures. This means higher resource scarcity, more distance between the source and target languages and different discourses for similar social events (Bushra et al. 2014). The scarcity of digitally available resources means less success than with the European languages – around which the MT@EU interface has been built.

Table 1. Quality indication by language pair

To From	BG	CS	DA	DE	EL	EN	ES	ET	FI	FR	GA	HR	HU	IT	LT	LV	MT	NL	PL	PT	RO	SK	SL	SV
BG		B	B	B	B	G	S	B	B	S	B	B	B	B	B	B	S	B	B	S	S	B	B	B
CS	B		B	B	B	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B
DA	B	B		B	B	G	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	S	B	B	B	B	B	B	B
DE	B	B	B		B	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B
EL	S	B	B	B		G	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	S	B	B	B	B	B	B	B
EN	S	S	S	B	S		G	B	B	S	B	B	B	S	B	B	G	S	B	G	S	B	B	S
ES	B	B	B	B	B	G		B	B	S	B	S	B	S	B	B	S	B	B	S	S	B	B	B
ET	B	B	B	B	B	B	B		B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B
FI	B	B	B	B	B	B	B	B		B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B
FR	B	B	B	B	B	G	G	B	B		B	S	B	S	B	B	S	B	B	S	S	B	B	B
GA	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B		B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B
HR	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B		B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B
HU	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B		B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B
IT	B	B	B	B	B	G	S	B	B	S		B	B		B	B	S	B	B	S	S	B	B	B
LT	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B		B	B	B		B	B	B	B	B	B	B	B	B
LV	B	B	B	B	B	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B		B	B	B	B	B	B	B	B
MT	S	B	B	B	B	G	S	B	B	S	B	S	B	S	B	B		B	B	S	S	B	B	B
NL	B	B	B	B	B	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B	B		B	B	B	B	B	B
PL	B	B	B	B	B	G	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	S	B		B	B	B	B	B
PT	S	B	B	B	B	G	S	B	B	B	B	S	B	S	B	B	S	B	B		S	B	B	B
RO	S	B	B	B	B	G	S	B	B	S	B	B	B	S	B	B	S	B	B	S		B	B	B
SK	B	B	B	B	B	S	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	S	B	B	B	B		B	B
SL	B	B	B	B	B	S	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	S	B	B	B	B	B	B	B
SV	B	B	B	B	B	G	S	B	B	B	B	B	B	B	B	B	S	B	B	B	B	B	B	B

G = gold, S = silver and B = bronze

In section 4 of this article we comment on two simple experiments with a web-based statistical machine translation system; the examples throw light on the weaknesses of the machine translation systems.

The MT@EU experience allows us to see that technology may have changed the way translators work (Cronin 2007: 75–81) but it does not make them redundant¹. Technology has changed the spectrum of services expert communicators can offer and the skillset they might need (Pym 2013): many professional expert communicators use technology for basic but time-consuming tasks like researching vocabulary at an initial stage of a project or getting a raw version which they post-edit at a second stage. The applications available can be integrated into the translation procedure and together with other applications like translation memories, access to databases, voice-recognition systems, etc, could support the professional communicator.

In a nutshell, the professional translator, as an expert communicator, cannot be replaced by technology. (S)he seems to be even more indispensable than ever – perhaps with a different, constantly adapting, skillset.

3 Public service translation as domain-specific intercultural communication. How difficult is it?

In this section we will turn to the translation of domain-specific texts to explain its nature and scrutinize why we are at the same point as Wills in 1988 and Melby in 1994 as to the handling of domain-specific communication projects by a machine. The following lines will show why the cognitive complexity of translating non-standardized items of communications cannot be matched by a machine.

Clearly, the public service translation consists of written, domain-specific intercultural communication. Niska (2002: 135) defines community translation (a synonym for public service translation) as the translation of informative texts issued by institutions and public authorities written in the language of the publishing authority and which therefore have to be translated into the language of the foreigner. For Valero-Garcés (2014: 169–171, as cited in Vyzas 2016) the texts that are translated in the community are the following: a. official and semi-official documents like school reports, information letters for parents, contracts etc., b. guides for administrative and medical services, leaflets concerning social services, c. surveys used as research tools. Vyzas (2016) considers these texts extremely culture-specific and their content to be of varying domain-specificity; thus, the translation of such material becomes a project to communicate domain-specific content interculturally.

Sandrini (2010) provides a definition of specialised translation, which seems to have been influenced by Picht (1996) – the German translation scholar and terminologist who denoted specialized translation (Picht 1996) as “intersprachliche Fachkommunikation”, interlinguistic domain-specific communication, ascribing

1| <https://www.cnbc.com/2017/07/07/as-the-earth-feels-ever-smaller-demand-for-translators-and-interpreters-skyrockets.html> (27.12.2017).

it rather to a form of specialized communication than to translation proper. Thus Sandrini proposes the following definition for domain-specific translation:

Specialised translation is a

1. skopos-dependent
2. exteriorisation of
3. thematic knowledge-systems and cognitive processes,
4. selected from a pool of available information and weighted (interiorisation),
5. with the intention to disseminate it, in a different linguistic (interlingual) and
6. cultural (cross-cultural) area
7. against the backdrop of the global framework (interculture).

According to Sandrini (2010) each of the above points that make up the framework of specialised translation is a distinct feature of the process. At the heart of his approach lies the notion of knowledge, its exteriorisation and interiorisation by the translator and the receptor, language as the vehicle of the knowledge transfer and culture.

3.1 Knowledge and understanding in domain-specific communication

Sandrini speaks of a skopos-oriented exteriorisation of interiorised knowledge; he seems to believe that in the widest sense, any communicative act has a skopos prescribing the frame for the translator’s decision. Juxtaposing his definition to Hoffman’s definition of specialized communication, one could conclude that we are dealing with an intercultural transfer of domain-specific knowledge. Hoffman defines specialized communication as follows (Hoffmann 1993: 614):

Specialised communication is the externalisation and internalisation, whether motivated or stimulated from the outside or from the inside, of knowledge systems and cognitive processes related to specialised information, which leads to change in individual experts’ knowledge systems and in the knowledge systems possessed by entire communities of specialists [translated by S. V.]²

Hoffmann believes that communication cannot focus solely on isolated linguistic features, such as individual words, syntactic structures, etc.; he focuses on the communication as a whole, on the cognitive processes, knowledge systems, the individual interlocutor and the dynamics of meaning, providing an integrated picture of communication in domain-specific settings (Engberg 2010: 53). Hoffmann’s definition of specialized communication makes us realize that knowledge and the transformation of knowledge systems are an integral part of domain-specific communication. Roelcke (2010: 24) moves our view away from the purely linguistic

2| Fachkommunikation ist die von außen oder von innen motivierte bzw. stimulierte, auf fachliche Ereignisse oder Ereignisabfolgen gerichtete Exteriorisierung und Interiorisierung von Kenntnissystemen und kognitiven Prozessen, die zur Veränderung der Kenntnissysteme beim einzelnen Fachmann und in ganzen Gemeinschaften von Fachleuten führen.

aspects; his pragmatic definition of domain-specific communication as an inherent feature of text and knowledge systems forms the bridge that leads to the scrutiny of communication and the limits of the human mind in acquiring and managing knowledge. In other words, the efficiency in communicating is intertwined with the limits of the human mind when it comes to acquiring and managing knowledge.

Cognition has to be included into the scrutiny of domain-specific communication (Baumann 1996: 384). What counts is the degree of domain-specificity of knowledge, knowledge structures, the transfer of knowledge, its linguistic representation and its deployment when communicated within a given domain, etc. According to Hoffmann's (1993) definition of specialized communication, knowledge and its interiorization are closely linked to the existing subject knowledge of the receptor.

As to the transfer of knowledge, Tsoukas and Vladimirov (2001) go further and identify three important factors: firstly, existing knowledge is the basis for the acquisition of new knowledge; secondly, knowledge is created and applied in the mind of the bearer and, thirdly, knowledge and comprehension are different procedures, where the latter, comprehension, determines the former. For Risku and Windhager (2009: 4) knowledge is relatively stable in comparison to understanding. They write:

By "understanding", we mean the process of combining experience-based knowledge with information gathered from the present environment to form a new mental or physical action. Thus, making sense of the environment and understanding are challenges that confront us every single day.

Most importantly, knowledge can come into being solely in the mind of the bearer; comprehension needs existing knowledge on the basis of which it can grow. The successful communication of knowledge requires the successful transfer and restructuring of that knowledge by the receptor (Eppler et al. 1999).

Notwithstanding the definition by Hoffmann (1993) and by Buhlmann and Fearn (2000: 13), experts communicate beyond domain borders. The communication of knowledge from expert to non-expert is an endeavour in which language is challenged. Struggling to achieve a communicational goal and transport expert knowledge across disciplinary boundaries, both in writing and in spoken discourse, can challenge the linguistic/communicative competence of the interlocutors as to their choices³.

3.2 The vehicle of thought patterns: Language

A change in the knowledge system of the individual and the domain is brought about, when it comes to domain-specific communication; as it happens with any

3| On the relation of cognition and LSP translation see Vlachopoulos 2017.

type of communication, language is the factor challenged when it comes to the transfer of knowledge (Welch and Welch 2008). Stolze (1992: 192) connects textuality to domain-specific thought patterns and vice versa. She maintains (Stolze 1992: 109, 143) that these domain-specific thought patterns differ from culture to culture and are mirrored in a distinct, culture-specific text structure.

What Welch and Welch (2008) call fixed domain-specific, linguistic patterns used by experts, or Stolze (1992) culture-specific text-structures are in fact discourse. Fairclough (1992: 28) writes that “‘discourse’ is for me more than just language in use: It is language use, whether speech or writing, seen as a type of social practice”.

For Fairclough (1992) discourse is the relationship between text and social practice. He conceptualizes discourse in three dimensions: text, discursive practice and social practice. The text is the discursive event, which is connected with the linguistic aspects of the language; the discursive practice is related to the text production, distribution and use of the text and involves the analysis of the text as discourse – the interpretation of ideas which brings about the social function of a text. Most importantly, the social practice establishes the relationship between discourse and the social structure as a whole. In our case, the discourse may affect the individual and the domain, by intervening in the knowledge system.

The text, thus the actual social event, is made of linguistic items. In the case of domain-specific communication the linguistic aspects of the discourse are referred to as *Language for Specific Purposes (LSP)*. According to Möhn and Pelka (1984: 24), LSPs distinguish themselves as far as choice, use and frequency of particular linguistic features of morphology, vocabulary, syntax and textual properties are concerned. Lexically, a specialized text is comprised not solely of terminology but also of other vocabulary. As to terms, in many disciplines they are used for one concept only, while in general language many words have multiple meanings. The term is a special lexical unit that denotes an exactly defined concept within a system that belongs to a domain. Arnzt and Picht (1992: 35) provide the following definition of the term:

a specific lexical unit and the single denotation of a distinctively defined concept or object within the relevant domain, which denotes a concept defined within the system of the specialised domain [translated by S. V.].⁴

The very common lack of polysemy within one specialized domain accounts for the context independency of terms. In terminology, the polysemic nature of language is limited; terms are the result of convention, because they are formed

4| (...) spezifische lexikalische Einheit und einnamige Bezeichnung eines im betreffenden Fach exakt definierten Begriffes oder Gegenstandes, die einen definierten Begriff im System eines Fachgebietes bezeichnet.

on the basis of an agreement between specialists in a given field, and because they are motivated by the intention to facilitate communication in the domain (Sager 1990: 56–57).

In contrast to the vocabulary where terminology distinguishes the specialized texts from non-specialized ones, syntax makes use of structures that are known from the common language. For example, Littmann (1983) investigated the syntax of German specialized language and identified regularities: He (1983: 98) refers to the relationship between the surface and the deeper logico-semantic structure of language as syntactic structures (*syntaktische Strukturen*), the correlation of the deep structure (*zugrundeliegende Struktur*) and the surface structure (*Oberflächenstruktur*) of a speech act. Littmann bases his approach on the ability of most users of the language to recognise a specialised text from experience and to categorise it as a special text.

Domain-specific discourse provides common ground for communication by experts with experts from the same or another domain, but it also allows for communication with non-specialists. This means that apart from expert communication within a certain discipline, discourse is used to transfer knowledge across the boundaries of a discipline⁵. Most importantly, Buhlmann and Fearn (2000: 12–13) realized that the discourse of certain scientific disciplines results from socialization and that it reflects structures of thought:

Therefore, LSP as a means of communication is a result of socialization within a certain scientific discipline. It is characterized as such by reflecting certain thought structures that are determined by the interest in findings and research prevailing in the respective field. LSP is important for the communication of technical contents – objects, operations, processes, procedures, theories, etc. – and, from a linguistic point of view, uses the most concise and precise form...

In other words, LSP is used to communicate patterns of thought within the discipline. These patterns of thought transfer knowledge. Buhlmann and Fearn (2000: 13) manifest that “LSP is therefore linked to the thought elements of the field within which the technical terms exist – the thought structures of the field and the customary communication structures of the discipline”.

3.3 Crossing cultural borders

Every text is connected to a culture, which determines the way the meaning is produced and extracted (Koller 1992: 59). Stolze's (1992: 192) rationale connects textuality to domain-specific thought patterns and vice versa. She maintains that these domain-specific thought patterns differ from culture to culture and are

5| See Vlachopoulos (2017) for an analysis of expert to non-expert communication in translation.

mirrored in a distinct, culture-specific, text structure. Sandrini points out that the features that differentiate specialised communication from specialised translation are features 5 and 6 of his definition (see section 3.) – the intention to disseminate knowledge, in a different linguistic (interlingual) and cultural (cross-cultural) area. These two points account for the fact that translating is about the transfer of knowledge into a different language and culture and the constraints of domain-specific communication in that culture. Which are the implications of culture for specialised translation? For the anthropologist Hofstede (1980: 25), culture is the collective programming of the mind which distinguishes the members of one human group from another (Hofstede 1980:25). He writes that

[...] our cognitive development is determined by the demands of the environment in which we grew up: a person will be good at doing things that are important to him/her and that (s)he has occasion to do often. Cognitive abilities are rooted in the total patterns of a society (Hofstede 1986:305).

Hofstede believes that the collective programming is our cognitive development shaped by the challenges of life in our environment and that this differs from culture to culture. For him this means that the cognition of the people growing up in a given culture are closely related to the structure of the society in that culture. Should we try to inform people from other cultures about our, we would face a different mindset and a different organisation of their language.

The question is, is Hofstede’s culture tangible and could it be turned into a dataset? Spencer-Oatey (2000: 4) provides the answer to that question by describing culture as

a fuzzy set of attitudes, beliefs, behavioural norms, and basic assumptions and values that are shared by a group of people, and that influence each member’s behaviour and his/her interpretations of the “meaning” of other people’s behaviour.

With point 7 of his definition, Sandrini mirrors the influence of the domain as a global community on the communication processes including translating. The more specialised translating becomes, the more the general, national culture is pushed into the background and the cultural features of the domain gain importance.

But, the answer to the question, if a computer has a culture, is negative. Could software acquire a culture? The answer is that culture is fuzzy, not tangible and dynamic.

4 Some hands-on experience

In this section we will examine some examples of machine translation output. The analysis of the examples will be made against the backdrop of the features of machine translation systems as discussed so far: The MT@EC details we commented on in section 2 of the paper tell us also that a. if the languages are not

grammatically simple, if the languages are not close enough, b. if the texts to be translated are stylistically diverse and c. if the domain and the terminology are not known to the system (no previous samples in the system), we should expect a low quality output. Sandrini's definition of specialised translation focuses on the same aspects: On the vehicle of communication, the languages and cultures involved, on the interpretation of the discourse structure (style) and on knowledge management. A professional communicator has to be able to assess which linguistic patterns have to be used to make the knowledge successfully available to the receptor – to change the domain's and receptor's knowledge systems.

In the two examples below the identification of the changes in the linguistic inventory is expected to provide feedback on the (non-)appreciation of different knowledge structures in the involved cultures. An examination of the output focused on changes in the knowledge systems would direct attention to the translated text as a product of intercultural communication of knowledge and to the interplay between the computer's data or the translator's cognition, the translated text and the management of the available knowledge. In other words, language will be examined communicatively – or – communication will be viewed linguistically.

In the first example, I entered the German greeting *Guten Tag*, a greeting used for after morning hours, into a web-based statistical machine translation system and requested a translation into Greek. The system produces the Greek phrase *Καλή Μέρα* (*Good day*), which is used for greetings in the morning. A translator would have opted for the verb *Χαίρεται*, a greeting used in a similar social situation. Obviously, the system analysed the German phrase linguistically, but did not have any knowledge (data) on the usage of the source item to assess the communicational event accordingly.

Also in the case of a domain-specific text the machine translation system did not yield an understandable output. The following sentence was taken from a German consent form for a rent increase and fed into the system to be translated into Greek:

Zustimmungserklärung

Mit Schreiben vom 1.2.2018 wurde mir/uns eine Anhebung der Nettokaltmiete über das Mietobjekt in XYZ angekündigt.

Die neue Miete wird ab dem 1.5.2018 insgesamt 900 Euro betragen.

Hiermit stimme ich/stimmen wir der Mieterhöhung zu. Die neue Gesamtmiete werde ich/werden wir erstmals zum 1.5.2018 zahlen.

The output has the following Greek-language form:

συγκατάθεση

Με επιστολή με ημερομηνία 1.2.2018 ειδοποιήσαμε ότι αυξήθηκε το καθαρό ενοίκιο κτιρίου στο ακίνητο ενοικίασης στο XYZ.

Το νέο ενοίκιο θα είναι από το 1.5.2018 συνολικά 900 ευρώ.
Συμφωνώ / συμφωνώ με την αύξηση του μισθώματος. Θα πληρώσω το νέο ενοίκιο για πρώτη φορά στις 1.5.2018.

(By letter dated 1.2.2018 we notified that the net rent of the building was increased in the rental property in XYZ.

The new rent will be from the 1.5.2018 total 900 euros.

I agree / agree to the rent increase. I will pay the new total rent for the first time on 1.5.2018.)

The Greek-language output provides wrong information. The sentence:

Με επιστολή με ημερομηνία 1.2.2018 ειδοποιήσαμε ότι αυξήθηκε το καθαρό ενοίκιο κτιρίου στο ακίνητο ενοικίασης στο XYZ

(By letter dated 1.2.2018 we notified that the net rent of the building was increased in the rental property in XYZ)

conveys an entirely different meaning than the source text. The passive voice of the original German text was not recognized; the machine delivered output with an entirely different meaning. The term *Miete* of the German source text was rendered into Greek with the colloquial noun *ενοίκιο* and not with the legal term *μισθώμα*, a Greek native speaker would expect.

Also the English-language output was far from perfect:

consent

By letter dated 1.2.2018 I / we were announced an increase in the net cold rent on the rental property in XYZ.

The German term *Kaltmiete* was rendered linearly as *cold rent* instead of *net rent* into English. The system failed to identify the domain-specific term as such, probably due to a lack of the relevant information in the system.

5 The man and the machine in public service translation

I set out to investigate the expectations we can have from technology in public service translation and to fathom where the interface between the expert communicator and the software is.

Public service translation as domain-specific intercultural communication is a very complex set of procedures and it cannot be reduced – simply and reliably – to data-driven applications that perform adequately only when the grammar is simple and the linguistic structures and the knowledge system have (fully) been fed into the machine. Translating specialized texts means more than replacing source culture terms by target culture terms: It is a complex endeavour of

communicating knowledge across cultures. The professional translator engages in an intercultural knowledge communication procedure; (s)he transfers knowledge structures across cultural borders and with the help of language as a reconfiguration agent, this knowledge is embedded in the target knowledge structure, fulfilling a communicative purpose with the transformation of the recipient's knowledge system.

Generally, language technology in the form of applications that perform linguistic transfer are definitely here to stay and the quality of their output will improve as digitally available linguistic data accumulate. Since immigrants and refugees move to Europe increasingly from Asian and African countries, their cultures and languages are quite distant to the major European cultures. This means higher resource scarcity, more distance between the source and target languages and different discourses for similar social events and therefore less success than with the European languages – around which the MT@EU interface has been built.

In an endeavour as complex as ensuring social inclusion, civil and political participation through public service translation, machine translation systems can for the time being – merely – be one tool in the service of the professional communicator, integrated into a process of producing communication across cultures. The quality of their output cannot be but a constant reminder of how sophisticated a challenge translating for empowerment is.

References

- Arntz, Reiner/ Picht, Heribert (1992). *Einführung in die Terminologearbeit*. Hildesheim.
- Baumann, Klaus-Dieter (2010). “Specialist Thinking Strategies in LSP Communication of the Natural and Technical Sciences”. In: Heine, C./Engberg, J. (eds.). *Reconceptualizing LSP. Online proceedings of the XVII European LSP Symposium 2009*. Aarhus. (<http://bcom.au.dk/fileadmin/www.asb.dk/isek/baumann.pdf>, accessed: 27.12.2017).
- Buhlmann, Rosemarie and Fearn, Annelies (2000). *Handbuch des Fachsprachenunterrichts*. Berlin/ München.
- Bushra, Jawaid/ Kamran, Amir/ Bojar, Ondřej (2014). “A tagged corpus and a tagger for Urdu”. In: Calzolari, N. et al. (eds.). *Proceedings of the 9th International Conference on Language Resources and Evaluation (LREC 2014)*. Reykjavík. Pp. 2938–2943.
- Cronin, Michael (2007). *Translation and Globalisation*. Athens (in Greek).
- Engberg, Jan. (2010). “Knowledge construction and legal discourse: The interdependence of perspective and visibility of characteristics”. In: *Journal of Pragmatics*. 42(1). Pp. 48–63.

- Eppler, Martin (2007). “Knowledge Communication Problems between Experts and Decision Makers: An Overview and Classification”. In: *Electronic Journal of Knowledge Management*. 5/3, Pp. 291–300.
- Eppler, Martin/ Röpnack Axel/ Seifried, Peter (1999). “Improving Knowledge Intensive Processes through an Enterprise Knowledge Medium”. In: Prasad, J. (ed.). *Proceedings of the 1999 ACM SIGCPR Conference ‘Managing Organisational Knowledge for Strategic Advantage: The Key Role of Information Technology and Personnel’*. New York. Pp. 222–230.
- EU Commission (2014). *EU Commission Machine Translation-Description*, (http://ec.europa.eu/isa/documents/mt-ec-servicedescription_en.pdf, accessed: 27.12.2017)
- Fairclough, Norman. 1992. *Discourse and Social Change*. Cambridge.
- Guerberof Arenas, Ana (2013). “What do professional translators think about post- editing?”. In: *The Journal of Specialised Translation*, 19. Pp. 75–95.
- Hoffmann, Lothar (1993). “Fachwissen und Fachkommunikation. Zur Dialektik von Systematik und Linearität in den Fachsprachen”. In: Bungarten, T. (ed.). *Fachsprachentheorie*. Vol. 2 Tostedt. Pp. 595–617.
- Hofstede, Geert (1980). *Culture’s consequences. International differences in work-related values*. Beverly Hills (et al.).
- Koehn, Philip (2016). *MOSES. Statistical Machine Translation System User Manual and Code Guide*. (<http://www.statmt.org/moses/manual/manual.pdf>, accessed 10.11.2019)
- Koller, Werner (1992). *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*. Heidelberg/ Wiesbaden.
- Littmann, Günter (1983). “Fachsprachliche Syntax“. In: *Jahrbuch Deutsch als Fremdsprache* 12. München, Pp. 98–109.
- Melby, Alan (1994). “Machine Translation and Philosophy of Language”. In: *Machine Translation. Archive* (<http://mt-archive.info/BCS-1994-Melby.pdf>, accessed: 27.12.2017).
- Möhn, Dieter/ Pelka, Roland (1984). *Fachsprachen*. Tübingen.
- Niska, Helga (2002). “Community interpreter training: Past, present, future.” In: Garzone, G./ Viezzi, M. (eds) *Interpreting in the 21st century: Challenges and Opportunities*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Picht, Heinrich (1996). “Fachkommunikation – Fachsprache”. In: Budin, Gerhard (ed.). *Mehrsprachigkeit in der Fachkommunikation*, Wien, Pp. 27–45.
- Pym, Anthony (2013). “Translation skill-sets in a machine-translation age“. In: *Meta*, 58/3, Pp. 487–503.
- Risku, Hanna/ and Windhager, Florian (2009). “Transcultural Communication: Managing Knowledge and Diversity”. In: *Synapse*, 23, Pp. 3–14.
- Roelcke, Thorsten (2010). *Fachsprachen*. Berlin.
- Sager, Juan. 1990. *A Practical Course in Terminology Processing*. Amsterdam.

- Sandrini, Peter (2010). “Fachliche Translation”. In: Maliszewski, J. (ed). *Diskurs und Terminologie beim Fachübersetzen und Dolmetschen. Discourse and Terminology in Specialist Translation and Interpreting*. Frankfurt a.M., Pp. 31–51.
- Snell-Hornby, Mary (1986/1994). *Übersetzungswissenschaft. Eine Neuorientierung*. Tübingen.
- Spencer-Oatey, Helen (2000). *Culturally speaking: Managing rapport through talk across cultures*. London (et al.).
- Stolze, Radegundis (1992). *Hermeneutisches Übersetzen: Linguistische Kategorien des Verstehens und Formulierens beim Übersetzen*. Tübingen.
- Tsoukas, Haridimos/ Vladimirov, Elina (2001). “What is organisational knowledge?”. In: *Journal of Management Studies*. 38(97). Pp. 973–993.
- Tulekian Azeredo Lopes, Isabelle (2012). «L'interprète communautaire, garant du respect des droits fondamentaux de l'étranger dans l'Union européenne». In: *La Clé des Langues*. Lyon. (http://cle.ens-lyon.fr/espagno1/fichiers/isabelle-tulekian_1346484585937.pdf/at_download/file, accessed: 27.12.2017)
- Vlachopoulos, Stefanos (2017). “LSP and Translation”. In: Malmkjaer, L./ Hild, A. (eds) *Handbook of Translation and Linguistics*. Oxon. Pp. 425–443.
- Vyzas, Theodoros (2016). “Epikinoniakés kai thesmikés parámetri mias khrísimis allá paragnorisménis ipiresías: mia próti proséngisi tis kinotikís metáphrasis”. In: *International Journal of Language. Translation and Intercultural Communication* 5. Pp. 94–106.
- Welch, Lawrence/ Welch. Denice (2008). “The importance of language in international knowledge transfer”. In: *Management International Review*. 48(3). Pp. 339–360.
- Wilss, Wolfram (1988). *Kognition und Übersetzen*. Niemeyer.

Stefanos Vlachopoulos

Department of Translation and Interpreting
 University of Ioannina
 Eirinis & Filias 1
 46100 Igoumenitsa/Greece
 stev@uoi.gr
 ORCID 0000-0003-3567-120

Jerzy Żmudzki

Maria Curie-Skłodowska-Universität in Lublin/ Polen

Projektionsoperationen im Translationsprozess – eine Basischarakteristik

ABSTRACT

The projections as operations in the process of translation

The primary research interest in this text is the so-called transfer phase, transcoding or re-profiling the source text into the target text. In scientific terms, this is frequently referred to as language transfer from language A to language B or codeswitching from language A to language B. In the view of empirical research, projections concerning translation knowledge and skills should be identified and defined as mental and cognitive activity of a translator or an interpreter. Projections involve reference of constructs reconceptualised in the process of reception of the source text to given constituents of the translation task and at the same time to the target language and culture as well as the reference to thematised reality and other systems and categories which are being updated in a given process of translation.

Keywords: primary projection, global projection, final projection, equivalents, evaluation, relevance, types of translation decisions

Mit dem vorliegenden Text wird ein Versuch unternommen, die oft in vielen Modellierungen des Translationsprozesses unpräzise ausgewiesene und bezeichnete Phase eines jeden Translationsvorgangs einer eindeutigen Identifizierung und einer Basis-Charakterisierung in Anlehnung an die von mir bereits durchgeführten empirischen Forschungen und theoretischen Modellierungen im Bereich des Konsektiv- (1998) und des Blattdolmetschens (2015) zu unterziehen. (Daher lassen sich generelle Schlüsse auch mit einer relativen Allgemeingültigkeit für den Translationsprozess schlechthin ziehen.) Die geplante Charakterisierung ist natürlich weiter je nach der Besonderheit der jeweiligen Translationsart mit einer

noch tiefer greifenden konkreten Detailliertheit nachzuweisen und modellmäßig zu ergänzen. Der auffallende Mangel an Exhaustivität in den theoretischen Explikationen bezogen auf die Ermittlung, Identifizierung und Interpretation von translationsfundamentalen Operationen äußert sich i.d.R. in solchen Formulierungen, wie Übergang von Sprache A zu Sprache B bzw. auch als ein ähnlicher und gleichzeitiger Wandel von Kultur A zu Kultur B, wobei Sprachen und Kulturen in den meisten Fällen als die einzigen und dominierenden Bezugskategorien in den theoretischen Darlegungen des Translationsprozesses identifiziert und genannt werden. Im Kontext des besagten „Übergangs“ werden solche verwandten Begriffe verwendet, wie ‚Umkodierung‘, ‚Umschlüsselung‘, ‚Kodewechsel‘, ‚Kodierungswechsel‘ (O. Kade 1968: passim und andere) wobei als Bezugskategorien weiterhin nur und v.a. die in Frage kommenden Sprachsysteme (und damit auch bestimmte Kultursysteme) als Zeichensysteme fungieren und die ganze Dynamik des Translationsprozesses im schleierhaften ‚Übergang‘ von einem Sprachsystem zum anderen bzw. in einem gewissen Systemwechsel bestehen sollte. Die offensichtlichen Defizite eines solchen Verständnisses sind vorwiegend unter dem Einfluss der Systemlinguistik entstanden, wo die Translation jedoch zu eng gefasst, nicht als eine spezifische Art der Kommunikation mit strategischer Profilierung, strategischer Autonomie (unter funktionalem und sprachlichem Aspekt) und Realisierung verstanden und von Menschen getätigt wird. Erst aber durch die Anwendung einer erweiterten paradigmatischen Interpretationsperspektive der Translation, wo den Kommunikationsnaturalien (v.a. den spezifisch aktiven Menschen) gebührend Rechnung getragen wird, sind die besagten Insuffizienzen zu beseitigen und die bestehenden modellierenden Explikationen nachträglich zu ergänzen. Eine interpretative Abhilfe bietet nach meinem Dafürhalten das Paradigma der anthropozentrischen Translatorik (F. Grucza 1981, 1983, 1985, 2008, 2012 und S. Grucza 2014 sowie J. Żmudzki 2013, 2017) mit ihrem methodologischen Instrumentarium sowohl im Bereich der empirisch angelegten Forschung als auch im Rahmen einer diesbezüglichen Theoriebildung.¹

Die thematisierten Projektionsoperationen hat bereits F. G. Königs (1987: 164; auch H. P. Krings 1986: 304) im Rahmen seiner Modellierung des Übersetzungsprozesses identifiziert und nachgewiesen. Königs differenziert v.a. auf der Sprachsystemebene zwischen einem „Ad-hoc-Block“ und dem „Rest-Block“. Der erste Typ besteht in der automatischen Zuordnung² von ZS-Entsprechungen zu den

1| Entsprechende Belege dafür mit empirischer Absicherung findet man in J. Żmudzki (1998; 2015). Nicht zu vergessen ist in diesem Kontext natürlich der Beitrag der anthropozentrisch motivierten und profilierten Translationsdidaktik u.a. in den Arbeiten von A. Małgorzewicz (2012 a, b, c; 2014).

2| Obwohl Königs statt ‚Projektion‘ den Terminus ‚Zuordnung‘ verwendet, meint er damit bestimmte assoziative Bezugnahmen auf das in Frage kommende ZS-System, die ein jeder Translator in einem jeden Translationsprozess tätigen muss.

rekonzeptualisierten AS-Textelementen auf Assoziationsbasis, die der Translator in seinem kognitiven Raum vollzieht. Daher spricht er in diesem Fall von primären Äquivalenzassoziationen.³ Der sog. „Rest-Block“ umfasst nach Königs individuelle Übersetzungsprobleme sowohl inhaltlicher, d.h. textthematischer, als auch rein sprachlicher Art. Dazu gesellen sich auch Informationen des Textumfeldes sowie aktualisierte Methoden und Verfahren zur Lösung von Translationsaufgaben. Solch eine analoge Differenzierung auf derselben interpretativen Basis finden wir schon viel früher in der Arbeit von G. Jäger (1975: 40), der zwischen der ‚Substitution‘ als einer der Vollzugsformen der Translation auf der Basis von systemischen Beziehungen zwischen den L_2 und L_1 (Äquivalenzsysteme) und der ‚Interpretation‘ als dem ‚kommunikativen Wert‘ unterscheidet. B. Kielar (1988: 58) kommentiert dies und meint dazu, dass der Translator in seiner Praxis die beiden Methoden gleichzeitig gebraucht, wobei die Substitution auf den systemischen Äquivalenzrelationen zwischen den Elementen der in Frage kommenden Sprachsysteme beruhe, wobei Beziehungen dieser Art vom Translator intuitiv und assoziativ abgerufen werden.

Die Projektionsoperationen gehören also nicht nur nach meinen bisherigen Forschungsergebnissen im Rahmen der Modellierung des Konsekutiv- und Blattdolmetschens zu den grundlegenden Komponenten des Translationsprozesses, der nach den paradigmatischen Prinzipien der anthropozentrischen Translatorik bei Berücksichtigung des prozeduralen Aspekts interpretiert wurde. Sie werden also und v.a. durch den Translator in dem Moment aktiviert und realisiert, in dem generell die Rekonzeptualisierungsoperationen im Rahmen der Rezeption des AS-Textes einsetzen. Sie können aber bereits bei der Wahrnehmung des AS-Textthemas bzw. einer thematischen Überschrift eines schriftlich vorliegenden AS-Textes voraktiviert werden, damit die nachfolgende, thematisch-textuelle Rekonstruktion der Makrokonzeptualisierung in einem bestimmten Themafeld zwecks präziser konzeptueller Identifizierung situiert werden kann. Somit fungieren die Projektionsoperationen in einem jeden Fall als Konsequenz der translatorisch bedingten Rezeption und gelten genau genommen als prozessuale Fortsetzung der Rekonzeptualisierungsoperationen, die eine jede Rezeption ausmachen. Danach lässt sich die translatorische und die Translationsprojektion grundsätzlich als mental-kognitive Aktivität des Translators identifizieren und definieren, die darin besteht, dass die im Rezeptionsprozess rekonzeptualisierten und identifizierten Konstrukte und zugleich als mental-kognitive Repräsentationen entsprechender AS-Textteile bzw. -elemente im strategischen Profilrahmen

3| Krings argumentiert dabei wie folgt (1986: 304): „Interlinguale Wortverbindungen, wie sie im Falle der Wortpaare *petit/klein* bestehen, bezeichne ich im Folgenden als *primäre Äquivalenzassoziationen*. Es handelt sich dabei um eine psycholinguistische (keine linguistisch-deskriptive oder interlinguistische) Kategorie, die ich hier durch die Kriterien *Interlingualität*, *Unmittelbarkeit*, *Konstanz* und *Äquivalenz* definiere.“

der Translationsaufgabe sofort bzw. automatisch auf ihre fundamentalen Komponenten und zugleich auf die Zielsprache, Zielkultur, die thematisierte Zielrealität sowie auf alle anderen, in der Translationssituation aktivierten Bezugssysteme und -kategorien im kognitiven Raum des Translators abgebildet werden. Diese Abbildung als prozessuale Bezugnahme löst eine von der Seite des ZS-Systems zu erfolgende Herausdifferenzierung von Komplementen⁴, Komplementstrukturen heraus, die den rekonzeptualisierten Konstrukten zugeordnet und später ZS-textbezogen zu Äquivalenten und Äquivalenzstrukturen verifiziert werden. Dabei ist dem strategischen Profilrahmen der jeweiligen Translationsaufgabe der dominierende Vorrang zuzuerkennen, weil eine jede Translationsaufgabe in ihrem konkreten situativen Bestand und der entsprechenden Spezifik dem Translationsprozess eine sinngemäße Ausrichtung und Begründung verleiht. Daher sind insbesondere in der Phase der Rezeption sowie der eventuellen Vorrezeption die projektiven Bezugnahmen der konzeptuell erschlossenen AS-Textelemente und -einheiten auf die konkretisierten Konstituenten der Translationsaufgabe⁵ eindeutig als strategische Projektionen auszuweisen und zu identifizieren. Infolge der permanent eingesetzten strategischen Projektionen, die ein jedes Element und eine jede Einheit des durch den Translator rezipierten AS-Text betreffen, vollzieht sich die fundamentale Ermittlung und Bestimmung des translatorischen Relevanzwertes als die sog. Translationsaufgabengerechtigkeit. Sie kann die Wahlentscheidung des Translators bezüglich bestimmter ZS-Elemente und -einheiten generieren und somit ihren Einsatz im ZS-Text determinieren. Diese Wahl und die Bestimmung der sog. „Tauglichkeit“ erstreckt sich aber auf die Prüfung des möglichen Beitrags der besagten konkreten AS-Textelemente mit ihren assoziierten ZS-Entsprechungen zu der Realisierung des innerhalb der Translationsaufgabe beschlossenen Translationsziels, des intendierten kommunikativen Effekts beim ZS-Adressaten hinsichtlich seiner individuellen Spezifik, des Transfermodus und somit des ZS-Textes mit seiner kommunikationsspezifischen funktionalen Adäquatheit und seinem textsortengerechten Profil. In besonderen Fällen der Vorrezeption bzw. der Orientierungsrezeption, in der entweder das Thema des AS-Textes rezipiert und/oder der ganze AS-Text orientierungsweise rezeptiv ansichtig wird, vollziehen sich automatisch die Vor-Projektionen, denen der Status von Primärprojektion(/-en) zuerkannt werden soll. Sie haben prioritätsmäßig auch die Funktion von strategischen Projektionen, weil sie auch die Translationsaufgabengerechtigkeit der vorrezipierten AS-Textelemente und -einheiten betreffen und verifizieren. Sie werden auch vom Translator hinsichtlich der translationsspezifischen Evaluation dieser

4| Zum Status des Komplements und seiner validitätsmäßigen Aktualisierung und Verifizierung siehe J. Żmudzki (1995: 117; 1998: 114).

5| Zum konstitutiven Bestand, zur Charakteristik und Spezifik der Kategorie der Translationsaufgabe siehe J. Żmudzki (1998: 54–57).

AS-Textelemente und -einheiten im Rahmen und auf der Grundlage der Kompetenz des Translators getätigt. Infolge dieser projektiven Voraktivierung vollzieht sich eine Aufbereitung und zugleich eine Bereitstellung von ZS-Substituenten bzw. Komplementen mit ihrem potenziellen Wert als Äquivalente. Weil die Projektion alle Sinnbildungsprozesse begleitet, so wird sie schon auf der elementarsten Stufe der rezeptiven Identifizierung eingesetzt und auf der Stufe der horizontalen und vertikalen Integrationsoperationen und der Entstehung von globalen konzeptuellen Strukturen fortgesetzt. Aus diesem Grund werden strategisch relevante Sinnkonstrukte nicht nur kognitiv erschlossen, sondern auch der Globalprojektion unterzogen, weil der AS-Text auf dieser Ebene detaillierter und komplexer rezeptiv erfasst und somit der transfermäßigen Umprofilierung unterzogen wird. Nur dadurch kann er eine konzeptuell und funktional basierte Kontinuität in Form des ZS-Textes erfahren, der als Instrument der sekundären Kommunikation mit dem ZS-Adressaten fungieren kann. Auf diese Weise, d.h. im Rahmen der Globalprojektion, wird der translatorische Sinntransfer gewährleistet. Dies lässt sich auch als eine globale Verifizierungs- und Evaluationsstufe ausweisen. Als die letzte Phase der Projektion erscheint die Bezugnahme auf die strategisch festgelegten, funktional adäquaten ZS-Textprofile mit ihrer textsortenspezifischen Begründung und Gerechtigkeit. Außer dem strategisch-funktionalen Aspekt erscheint ein komplexer Bereich der ZS-Normativität genauso relevant und in der Funktion von aktuellen Bezugsparametern und Kategorien. Darunter verstehe ich auch alle Regeln, Prinzipien und Gesetze der weiter zu fassenden ZS-Korrektheit, die ebenso die textsortenspezifische Normativität, insbesondere auf der Ebene der ZS-Textperformanz, mit einschließt. Das Wissen des Translators über diese Parameter und die Fähigkeit ihrer translationsprozessbedingten Aktivierung gehören gleichermaßen in den Bereich der Kompetenz des Translators. Als ein vornehmes Beispiel der selektiven Einzelprojektionen auf der Satzebene können die Forschungsergebnisse und die Typologisierung im Bereich des Blattdolmetschens in J. Źmudzki (2015: 221) gelten, und zwar:

- simultane transfermäßige Projektionen der erkannten AS-Satzmuster auf das syntaktische ZS-System,
- Aktivierung von ZS-Satzmusteräquivalenten,
- Verifizierung des/der aktivierten ZS-Satztypäquivalents/e hinsichtlich des von der Translationsaufgabe abgeleiteten Transfermodus;
- transfermäßige Projektionen der erkannten und rekonzeptualisierten AS-Texteinheiten auf die ZS-Systeme:
 - Aktivierung der ZS-Äquivalente der rekonzeptualisierten AS-Texteinheiten,
 - ihre ZS-Textverifizierung und Integration im Rahmen der ZS-Textbildung innerhalb eines/mehrerer äquivalenten und verifizierten ZS-Satzbaumusters.

In einer bilanzierenden Darstellung und Typologisierung lassen sich die ermittelten Projektionen unter gleichzeitiger Anwendung von zwei Kriterien einteilen und gruppieren, und zwar unter dem quantitativen und dem qualitativen Aspekt. Die Quantität betrifft den Umfang der rezipierten AS-Textelemente sowie bestimmte Momente bzw. Phasen des Translationsprozesses; die qualitative Einteilung dagegen orientiert sich v.a. an der Funktion der vorgenommenen Bezugnahmen. In Anlehnung an J. Żmudzki (1995: 103; 1998: 115–117; 2015:221) lassen sich nach diesen beiden Kriterien folgende Typen/Arten der Projektion unterscheiden:

1. Primärprojektion, wo rezeptiv kognizierte Einzelsegmente in der rezeptiven Vor- und Erstorientierung zur Aktivierung von Komplementen bzw. tentativen Äquivalenten aus dem Bereich der ZS v.a. auf die Zielsprache und Kultur bezogen und gleichzeitig für den zeichenorientierten Transfer als Ergebnisse der Umkodierung bereitgestellt werden;
2. Globalprojektion, wo interpretativ erschlossene konzeptuelle Sinnkonstrukte (AS-textspezifische Makrokonzeptualisierungsstrukturen) auf die strategischen Parameter bezogen werden (Konstituenten der Translationsaufgabe, sprach- und kultursystembedingte Divergenzen und Konvergenzen, kodespezifische Problemtypologien), um ihre strategische Relevanz festzulegen sowie den Bereich, die Art und Weise, den Umfang sowie die Struktur der Umprofilierungen entscheidungswirksam zu bestimmen;
3. Finalprojektion als Bezugnahme und weitere Verifizierung der strategisch relevanten Sinnkonstrukte auf die Funktions- und Organisationsebene des ZS-Textes nach der Globalprojektion und in der ZS-Vertextungsphase.

Darunter sind noch zwei andere Komplexe von Charakteristika zu unterscheiden, und zwar die kommunikativ-funktionalen Projektionen infolge der Aktivierung von kommunikativ-strategischen Parametern und die systemisch-funktionalen Projektionen als Aktivierung von Ziel-Systemen der Sprache und Kultur. Wie daraus ersichtlich wird, bilden bestimmte Bezugsparameter als Projektionskategorien die Grundlage der Projektionsoperationen in einem jeden Translationsprozess. Dazu gehören:

- a) die Translationsaufgabe mit dem Kommunikationsziel, dem Kommunikationseffekt, der ZS-Adressatencharakteristik, dem beschlossenen Transfermodus und insbesondere
- b) die Zielkollokativität als situativ-aktuelle Relation der Ziele des Initiators der Translation und des Adressaten der Translation (sie fungiert als Konstituente der Translationsaufgabe als Kommunikationsaufgabe);
- c) die durch den AS-Text thematisch aktualisierten und translationsspezifisch aktivierten Systeme der Zielsprache und der Zielkultur mit ihren spezifischen Kategorien.

Innerhalb der Zielsprache sind in diesem Kontext nicht nur die jeweils konkreten morphosyntaktischen Kategorien (als Maßstäbe der Korrektheit) sowie die

allgemein lexikalischen und stilistischen zu erwähnen (die potenzielle Grundlage bilden immer konkrete Äquivalenzsysteme), sondern speziell auch diejenigen hervorzuheben, die das ZS-Textsortenmuster mit der Prägnanz der ZS-Kommunikationskultur und die in der Translationsaufgabe festgelegte Fachspezifik der thematisch-lexikalischen (und stilistischen) ZS-Textprofilierung betreffen. Auch die Spezifik der Zielkulturkategorien äußert sich v.a. in der Aktivierung von charakteristischen ZS-Schlüsselbegriffen in besonderem Maße in ihrer Distinktivität gegenüber der durch den AS-Text aktualisierten AS-Kultur.

Die obige Ausdifferenzierung der Projektionsarten mit ihren Bezugsparametern und Bezugskategorien ist ganz deutlich den Rezeptionsoperationen gegenüberzustellen, weil sie direkt von der kognitiven Identifizierung, der Rekonzeptualisierung von den kleinsten Sinneinheiten abhängen und nur durch ihre Aktivierung impliziert werden können. Sie gehören somit in den Bereich des notwendigen kognitiven Aufwands eines jeden Translationsprozesses, weil sie für die Realisierung des translationstypischen und -bedingten Transfers der rezeptiv rekonzeptualisierten Sinneinheiten notwendig sind.⁶ Man kann die Projektionsarten zwar dahingehend ausdifferenzieren, jedoch vollzieht sich ihre Aktivierung in den meisten Fällen parallel zu der Realisierung der dominierenden strategisch-funktionalen Projektion als fundamentale und evaluative Bezugnahme aller zu identifizierenden Elemente auf den Komplex der jeweiligen Translationsaufgabe. Das Einsetzen der strategisch-funktionalen Projektion ist in einem jeden Fall von der translatorischen und der Translationskompetenz des Translators abhängig, der den Translationsprozess entweder als eine Art Kopierung aus Kompetenzdefiziten bzw. aus Bequemlichkeitsgründen oder als Realisierung der Kommunikation mit dem ZS-Adressaten betrachten kann. Ein gewisses Entscheidungsschwanken kann man sogar bei Profis insbesondere dann beobachten, wenn sie sich unreflexiv der Routine hingeben. Erfahrene Translatoren behalten ein komplexes und umfassendes Verständnis der Translation als Kommunikation und bleiben konsequent bei der Befolgung der Prinzipien der kommunikativen Wirkung auf den ZS-Adressaten in konsequenter Abhängigkeit von der jeweiligen Translationsaufgabe. Die oben charakterisierte algorithmisch fungierende Implikationsabfolge von Projektionsoperationen lässt sich im prozessualen Entscheidungskomplex des Translators situieren und schematisch wie folgt darstellen:

Rezeption → Rekonzeptualisierung → Projektion → Evaluation → Translationsrelevanz → konzeptuell-funktionale Umprofilierung (ein notwendiges und komplexes Umfunktionieren des AS-Textes samt seinen bestimmten Elementen und Einheiten zwecks effektiver Realisierung des Kommunikationsziels mit dem ZS-Adressaten) → ZS-Textproduktion

6| Von einer ähnlichen kognitiven Leistung (als Efforts) spricht D. Gile (1995: 165–183) insbesondere für die Kennzeichnung des Blattdolmetschens (in seinen Termini als *sight translation*).

Zu betonen ist in dem Modell die Rolle der Translationsevaluation(-en), weil sie grundsätzlich das Ziel aller Projektionen bildet(-n) und die Fortsetzung des Entscheidungsprozesses (mehr dazu in W. Wilss 2008⁷) im Komplex der Translationsoperationen sichert. Translationsentscheidungen unterschiedlicher Art ergeben sich direkt aus konkreten Bereichen und Levels der translatorischen und der Translationskompetenz (F. Grucza 2008: passim). Mit dem Nachweis und der schematischen Darstellung des Vorkommens und der Funktionsweise von Projektionsoperationen im Translationsprozess wird ein weiteres Argument für die Sinnlosigkeit der viel diskutierten Unterscheidung zwischen Translation und Adaptation geliefert. Denn im Rahmen einer jeden Translation werden vom Translator u.a. die ausgewiesenen Projektionsoperationen und mit ihnen adäquate und prozessnotwendige Adaptationen sowie Umprofilierungen des jeweiligen AS-Textes getätigt; nur infolgedessen kann ein funktionsfähiges Instrument der Kommunikation mit dem ZS-Adressaten hergestellt werden.

Bibliographie

- Gile, Daniel (1995). *Basic Concepts and Models for Interpreter and Translator Training*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Grucza, Franciszek (1981). „Zagadnienia translatoryki”. In: Grucza, F. (Hg.) *Glottodydaktyka a translatoryka. Materiały IV. Sympozjum ILS (Jachranka, 3–5 listopada 1976)*. Warszawa. S. 9–30.
- Grucza, Franciszek (1983). *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*. Warszawa.
- Grucza, Franciszek (1984). „Translatorik und Translationsdidaktik. Versuch einer formalen Bestimmung und Abgrenzung ihrer Gegenstände“. In: Wilss, W./ Thome, G. (Hg.) *Die Theorie des Übersetzens und ihr Aufschlusswert für die Übersetzungs- und Dolmetschdidaktik*. Tübingen. S. 28–36.

7| Wilss (2008: 464) will die Kategorie der Entscheidung im Translationsprozess nur der sog. nichtwörtlichen Übersetzung zuerkennen wegen mehrerer dem Translator zur Verfügung stehender gleichrangiger ZS- Ausdrucksvarianten, die er einer Auswahl unterzieht. Dies erklärt er wie folgt: „Die nichtwörtliche Übersetzung gewinnt damit die Dimension eines Entscheidungsprozesses; sie nimmt Kontingenzcharakter an, d.h. der Übersetzer muss im Rahmen seiner Variationsmöglichkeiten eine Auswahl treffen.“ Was sind aber die Entscheidungskategorien als konkrete Bezugsparameter, die ihm diese Auswahl nur einer Variante gegen alle anderen ermöglichen, wird nicht eindeutig bestimmt. Und die ziemlich allgemein beschriebenen Kategorien wie Talent, Übersetzungskompetenz, individuelle Zielpräferenzen, übersetzerische Interessenlage des Translators, seine übersetzerischen sowie sprachlichen und außersprachlichen Erfahrungen werden von Wilss nicht klar und präzise genug auf die Struktur des Translationsprozesses und seine Dynamik bezogen. Der funktionale Bezugsparameter der Translationsaufgabe fehlt in diesen Ausführungen offensichtlich.

- Grucza, Franciszek (1985). „Lingwistyka, lingwistyka stosowana, glottodydaktyka, translatoryka”. In: Grucza, F. (Hg.) *Lingwistyka, lingwistyka stosowana, glottodydaktyka, translatoryka. Materiały z VIII. Sympozjum ILS (Jadwisin, 5–7 listopada 1982)*. Warszawa. S. 19–44.
- Grucza, Franciszek (1986). „Tłumaczenie, teoria tłumaczeń, translatoryka”. In: Grucza, F. (Hg.) *Problemy translatoryki i dydaktyki translatorycznej*. Warszawa. S. 9–27.
- Grucza, Franciszek (1990). „Zum Forschungsgegenstand und -ziel der Übersetzungswissenschaft“. In: Arntz, R./ Thome, G. (Hg.) *Übersetzungswissenschaft: Ergebnisse und Perspektiven. Festschrift für Wolfram Wilss zum 65. Geburtstag*. Tübingen. S. 9–18.
- Grucza, Franciszek (2008). „Germanistische Translorik – ihr Gegenstand und ihre Aufgaben“. In: Grucza, F./ Schwenk, H.-J./ Olpińska, M. (Hg.) *Translorik in Forschung und Lehre der Germanistik*. Warszawa. S. 27–549.
- Grucza, Franciszek (2012). „Antropocentryczna a paradygmatyczna (tradycyjna) lingwistyka (stosowana) i kulturologia (stosowana)“. In: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* 6. S. 5–43.
- Grucza, Sambor (2014). „Grundzüge der anthropozentrischen Translorik“. In: Lyp-Bielecka, A. (Hg.) *Mehr als Worte. Sprachwissenschaftliche Studien*. Katowice. S. 127–138.
- Jäger, Gerd (1975). *Translation und Translationslinguistik*. Halle/ Saale.
- Kade, Otto (1968). *Zufall und Gesetzmäßigkeit in der Übersetzung*. (Beihefte zur Zeitschrift Fremdsprachen II). Leipzig. S. 3–19.
- Kielar, Barbara (1988). *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne*. Warszawa/ Wrocław.
- Königs, Frank G. (1987). „Was beim Übersetzen passiert. Theoretische Aspekte, empirische Befunde und praktische Konsequenzen“. In: *Die neueren Sprachen* 1986. S. 162–185.
- Krings, Hans P. (1986). *Was in den Köpfen von Übersetzern vorgeht. Eine empirische Untersuchung zur Struktur des Übersetzungsprozesses an fortgeschrittenen Französischlernern*. Tübingen.
- Małgorzewicz, Anna (2012a). *Die Kompetenzen des Translators aus kognitiver und translativdidaktischer Sicht*. Wrocław.
- Małgorzewicz, Anna (2012b). „Kognitionswissenschaftliche Grundlagen des Translationsprozesses und ihre Konsequenzen für die Translationsdidaktik“. In: Zybatow, L. N./ Petrova, A./ Ustaszewski, M. (Hg.) *Translationswissenschaft interdisziplinär: Fragen der Theorie und Didaktik: Tagungsband der 1. Internationalen Konferenz Translata „Translationswissenschaft: Gestern – Heute – Morgen“*, 12–14. Mai 2011. (Forum Translationswissenschaft; Bd. 15). Frankfurt a. M. [et al.]. S. 79–84.
- Małgorzewicz, Anna (2012c): „Translation – eine kognitive Leistung des Übersetzers“. In: Zybatow, L. N./ Ustaszewski, M. (Hg.) *Translationswissenschaftlicher*

- Nachwuchs forsch.* (Forum Translationswissenschaft; Bd. 17). Frankfurt a. M. [et al.]. S. 27–40.
- Małgorzewicz, Anna (2014). „Die soziokognitive Kompetenz des Translators und ihre Stellung in der Translationsdidaktik“. In: Zybatow, L. N./ Ustaszewski, M. (Hg.) *Bausteine translatorischer Kompetenz oder Was macht Übersetzer und Dolmetscher zu Profis? Innsbrucker Ringvorlesungen zur Translationswissenschaft VII.* (Forum Translationswissenschaft; Bd. 18). Frankfurt a.M. [et al.]. S. 99–115
- Wilss, Wolfram (1981). „Handlungstheoretische Aspekte des Übersetzungsprozesses“. In: Pöckl, W. (Hg.) *Europäische Mehrsprachigkeit; Festschrift zum 70. Geburtstag von Mario Wandruszka*; Tübingen. S. 455–468.
- Wilss, Wolfram (2008). „Übersetzen als wissensbasierter Entscheidungsprozess“. In: Krings, H. P./ Mayer, F. (Hg.) *Sprachenvielfalt im Kontext von Fachkommunikation, Übersetzung und Fremdsprachenunterricht.* Berlin. S. 63–76.
- Żmudzki, Jerzy (1995). *Konsekutivdolmetschen Handlungen, Operationen, Strategien.* Lublin.
- Żmudzki, Jerzy (1998). *Konsekutivdolmetschen – Handlungen, Operationen, Strategien.* Berlin/ New York/ Paris /Warschau/ Wien.
- Żmudzki, Jerzy (2013). „Holizm funkcjonalny w perspektywie translatoryki antropocentrycznej“. In: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Agewandte Linguistik* 8. S. 177–187.
- Żmudzki, Jerzy (2015). *Blattdolmetschen in paradigmatischer Perspektive der anthropozentrischen Translatorik.* Frankfurt a. M. [et al.].
- Żmudzki, Jerzy (2017). „Die anthropozentrische Translatorik von F. Grucza. Skizze der paradigmatischen Evolution einer Disziplin“. In: Bartoszewicz, I./ Małgorzewicz, A. (Hg.) *Studia Translatorica* 8. *Paradigmen in der Translationsforschung. Ein- und Aussichten.* Wrocław/ Dresden. S. 11–30.

Jerzy Żmudzki

DS Kronos

ul. Sowińskiego 17, p. 323

20–610 Lublin

jzab@poczta.umcs.lublin.pl

ORCID: 0000–0003–3617–5569

Isabelle Lux

TH Köln – University of Applied Sciences/ Germany

Approximation strategies for explaining text comprehension processes in translation theory

ABSTRACT

Approximation strategies for explaining text comprehension processes in translation theory

This article outlines the two (only seemingly competing) theoretical approaches operative so far in translation theory to explain text comprehension processes. First, it gives a short description of the hermeneutic approach and the analytic approach. Then, it explains how both approaches can be linked together on the base of the translation-oriented text analysis scheme from Nord. The article ends with an overview of the benefits from this linkage for translation didactics and practice, including CAT-tools and MT.

Keywords: textual meaning, textual understanding, hermeneutics, behaviourism, translation-oriented text analysis

Preliminary reflections

When we speak of translation, the key facet of this human activity is the transfer of a certain content in the form of a text from one language into another. We consider texts to be multidimensional cultural objects (“mehrdimensionale Kulturgegenstände”, Lux 2014: 51), as from a theoretical perspective, it is impossible to capture and describe all text dimensions in one single theory:

[...] der Aspektenreichtum von Texten [kann] nicht durch eine einzige Theorie beschrieben und erklärt werden [...], sondern nur durch mehrere Theorien, die jeweils ganz spezifische Aspekte von Texten abbilden [...]. (Heinemann / Viehweger 1999: 276)

As a consequence of the multidimensional character of texts, it is not possible to transfer all of its dimensions into a translation. In any case, priority has to be given to textual meaning.

Shift of focus: from textual meaning to textual understanding

Textual meaning in itself is a phenomenon that is not verifiable on the intersubjective level, because there are no direct objective criteria to exactly determine the meaning of a text.¹ The only way of capturing textual meaning would be introspection, but Albrecht explains that for scientific purposes, introspection cannot be a useful method in most studies: “Bedeutungen können so, wie sie sich dem Menschen unmittelbar darbieten, nämlich als Inhalte des eigenen Bewußtseins, nicht als Gegenstände wissenschaftlicher Untersuchungen zugelassen werden” (Albrecht 2013: 3). He distinguishes between two different types of reaction to this problem (ibid.): “Es gibt, je nach wissenschaftstheoretischer Grundüberzeugung, zwei mögliche Reaktionen auf diese Schwierigkeit.” Both are based on a shift of focus. Instead of textual meaning, textual understanding gets the objective of investigation.

Language as a social phenomenon

The starting point for both approaches to theoretically capture the functioning of textual understanding lies in the fact that language as the central instrument of human communication is a social phenomenon. Schleiermacher (1838: 213/214) describes the twofold nature of language, that on the one hand is bound to public traditions of expression, but on the other hand can be transformed by any individual who, by taking part in communication, takes influence (more or less unconsciously) in the process of transforming language traditions:

Jeder Mensch ist auf der einen Seite in der Gewalt der Sprache, die er redet; er und sein ganzes Denken ist ein Erzeugnis derselben. Er kann nichts mit völliger Bestimmtheit denken, was außerhalb der Grenzen derselben läge; die Gestalt seiner Begriffe, die Art und die Grenzen ihrer Verknüpfbarkeit ist ihm vorgezeichnet durch die Sprache, in der er geboren und erzogen ist; Verstand und Fantasie sind durch sie gebunden. Auf der anderen Seite aber bildet jeder freidenkende geistig selbstthätige Mensch auch seinerseits die Sprache. [...] In diesem Sinne also ist es die lebendige Kraft des einzelnen, welche in dem bildsamen Stoff der Sprache neue Formen hervorbringt, ursprünglich nur für den augenblicklichen Zweck ein

1| In this context, Albrecht (2013: 2) mentions: “Die Unmöglichkeit der direkten Beobachtung von Bedeutung bzw. die Unmöglichkeit, intersubjektiv verifizierbare Kriterien für die Bestimmung der Bedeutung anzugeben.”

vorübergehendes Bewußtsein mitzutheilen, von denen aber bald mehr bald minder in der Sprache zurückbleibt und von andern aufgenommen weiter bildend um sich greift.

Albrecht (2005: 36) points out that in human communication these two essential characteristics of language cannot be separated from each other, but for theoretical purposes it is possible to focus either on those communication aspects linked to the individual use of language, taking the human being as bearer of language, or to its collective function. In the latter case, language itself becomes the object of investigation (cf. Albrecht 2005: 25).

Theories explaining the mechanism of textual understanding

From this two types of language functions derive two different theoretical approaches of dealing with the issue of textual understanding: The hermeneutic approach, based on the subject-driven perspective on language, and the analytic approach, taking language as an object of investigation (cf. Albrecht 2005: 33; Albrecht 2013: 3/4).

a) Hermeneutic approach

Albrecht (2013: 3) defines hermeneutics as a general theory of understanding (“allgemeine Theorie des Verstehens”) that developed from the reflections on the art of text exegesis (“Kunst der Auslegung von Texten”; *ibid.*).

Similar to Albrecht, Grondin (2001: 33) speaks of hermeneutics as a theory (“Theorie der Interpretation”) that aims to explain the meaning of an object (text): “Das Interpretieren ist somit ein Verständlichmachen oder ein Übersetzen von fremdem Sinn in Verständliches [...]” (Grondin 2001: 34).

The generally known model of the hermeneutic circle has been transformed in several different ways, because the investigative focus changed, moving from the individual subject and its text reception in general to the fact that a text can be received from a single individual several times. This leads to different interpretations in each case, as the reader’s horizon of understanding expands and changes. With Spaller (1999) we have to take into consideration as well that every text can be read and therefore understood by various readers. Both aspects together – the individual that reads a text several times and the variable number of readers of a text – result in a potentially unlimited number of text interpretations (thought of as “inner translations”): „Ein Text als festgelegte Kombination von Worten wird zum Ausgangspunkt für unendlich viele Texte“ (Spaller 1999: 74). Therefore, the former circular model can be “opened”, and in translation studies the concept of interpretations as “inner translations” can be understood as translation per se:

text 1 (moment 1) => reader 1 (translator) => interpretation => text 1' (translation) => reader new (translator) => interpretation => text 1^{'(new)} (translation) => ...
 text 1 (moment 2) => reader 2 (translator) => interpretation => text 1'' (translation) => reader new (translator) => interpretation => text 1^{''(new)} (translation) => ...

Summing up, textual meaning understood in its pure and independent essence, consists of the intention of the author as well as all potentially possible interpretations of all potential readers. Therefore, by replacing the circular model by a linear multi-level model, it is possible to broaden the focus, passing from the interconnection (Gadamer speaks of “dialogue” in *Wahrheit und Methode* (1986)) between the author and the individual reader at a given time to the concept of a readership, consisting of an unspecified number of individuals that receive the text in different moments of their existence. With this theoretical modification, we are already on the way to bringing both approaches of explaining textual understanding together, as will be explained more detailed further down.

b) Analytic approach

This approach is based on the main principles of structuralism and behaviourism. The analytic perspective tries to achieve an approximation to textual understanding by reducing textual complexity (see Albrecht 2013:4). Language is treated as a phenomenon that can be observed and examined scientifically by observing the reaction of the readership to a text as a result of comprehension.

With regard to translation, Nida / Taber (1969: 23) state that a successful translation evokes a reaction equivalent to the reaction of the readership of the original text:

Diese Reaktion kann nie völlig gleich sein, dafür sind die kulturellen und historischen Hintergründe zu verschieden, aber einen hohen Grad von Gleichwertigkeit der Reaktionen muß es geben, sonst hat die Übersetzung ihren Hauptzweck verfehlt.

An adequate translation is characterised by functional equivalence between the translation and the source text, as Reiß / Vermeer (2013: 127/128) explain:

With regard to the translation of a source text (or any of its elements), adequacy shall refer to the relationship between a source text and a target text, where consistent attention is paid to the purpose (skopos) of the translation process. [...]

On the other hand, equivalence refers to the relationship between two factors which have the same value or rank in their respective systems and belong to the same category. This leads us to propose the following definition: Equivalence is the relationship between a target text and a source text which (can) achieve the same communicative function at the same level in the two cultures involved.²

2| German wording of the first publication from 1984: “Adäquatheit bei der Übersetzung eines Ausgangstextes (bzw. -elements) bezeichne die Relation zwischen Ziel- und

Therefore, functional equivalence is a precondition for equivalence on the level of the translation's effect on the reader, as well as for an equivalent situation of text reception.

Summing up, the concepts of equivalence and adequacy are the central factors to reach an approximation to textual meaning in the analytic approach, as applied in translation studies.

Comparison of the two approaches

Generally speaking, both approaches focus on different aspects of the complex process of textual understanding. In hermeneutics, the concept of intention forms the centre of investigation in a twofold manner: The intention of the author and the intention of the readers. Therefore, the context and the specific contextualization of a text at a certain point in time, as well as the horizon of understanding of the readers, are the main factors for the examination of textual meaning.

The analytic approach, on the contrary, works on the base of a comparison between the (presumed) reactions of the source text readership and the readership of the translation. Central factors in the investigation of textual meaning in this approach are the concepts of equivalence and adequacy.

Methodological consequences

As we have seen above with Albrecht (2013), both approaches are generally considered to be competing theories. In my opinion this is valid for translation studies in a certain phase of its development, because this field of investigation emerged from different academic disciplines. Therefore, the question of whether translation theories should preferably focus either on the hermeneutic approach or the analytic approach should be seen as an interim problem of translation studies. Nowadays the field of translation studies is transforming into an independent discipline due to the fact that translation studies cannot be merely reduced to the investigation of translations as the result (product) of a human communicative activity, but have to consider this highly complex human practice in itself. Therefore, the field of translation studies will highly benefit from a holistic point of view that intends to connect both approaches to each other and links them

Ausgangstext bei konsequenter Beachtung eines Zweckes (Skopos), den man mit dem Translationsprozeß verfolgt. [...] Äquivalenz bezeichnet demgegenüber eine Relation zwischen zwei Größen, die den gleichen Wert, denselben Rang im je eigenen Bereich haben und derselben Kategorie angehören; in unserem Zusammenhang läßt sich also folgende Definition aufstellen: Äquivalenz bezeichne eine Relation zwischen einem Ziel- und einem Ausgangstext, die in der jeweiligen Kultur auf ranggleicher Ebene die gleiche kommunikative Funktion erfüllen (können)" (Reiß/ Vermeer 1984: 139,140).

together, especially when it comes to multilevel translation modelling and translation didactics. This means all the cases where not only the author of the original or the reader is taken into consideration, but the translator as well, or whenever there is a special focus on the translator's complex tasks and multifunctional role (receptor of the source text, emitter of the translation, contractor/employee, etc.).

Ways of interaction of both approaches

Besides the possibility of amplifying the respective approach on the theoretical level, as described above with Spaller's (1999) idea of opening up of the classical hermeneutic circle and by that including in it not only the individual reader but the readership (thought of as the potential of all possible individual readers), we already find a kind of (implicit) methodological combination of both approaches in the translation related text analysis scheme developed by Christiane Nord.³

In her explanations of the theoretical preconditions for such a translation-oriented text analysis, Nord reflects on the role of the translator:

Professional translators read every new ST [source text] in the light of their experience as critical readers and translators. This experience forms a framework into which they integrate the findings of each new ST reception. In translator training we therefore have to set up the basic structure for such a framework (Nord 2005: 12).

In terms of hermeneutics, we would speak of the *interpretation* framework forming the base of textual understanding. When it comes to capturing the intention of a text, Nord points out that, generally speaking, "the reception of a text depends on the individual expectations of the receivers" (Nord 2005: 17). What has to be understood as the text's intention changes from reader to reader, because the readers' expectations "are determined by the situation in which they receive the text as well as by their social background, their world knowledge, and/or their communicative needs" (*ibid.*). Due to the fact that every reader perceives the text from her/his personal point of view, it is necessary to distinguish between the author's intention and the reader's intention:

Receivers cannot [...] assume that what they infer from the text is actually the sender's intention. However, even if the sender's intention has been realized unambiguously in the text, receivers may read the text with an intention (or rather, an expectation) of their own, which may be entirely different from that of the sender (Nord 2005: 17).

3| First edition of *Textanalyse und Übersetzen* in 1988, 4th revised edition in 2009, 2nd revised edition in English in 2005: *Text Analysis in Translation: Theory, Methodology and Didactic Application of a Model for Translation-Oriented Text Analysis*; the following considerations are taken from the 2005 edition.

This leads to a potentially infinite number of intentions underlying a text, as its readership consists of a potentially infinite group of receptors, whose intention after reading the text will be potentially different with every new act of perception. When we compare this to the description given above of the opened hermeneutic circle we can see once more that, with slight changes in terminology, there are clear similarities between the ‘potentially infinite number of intentions based on the potentially infinite number of acts of reception’ and the ‘potentially infinite number of interpretations based on the potentially infinite number of reading acts’. In the words of Nord:

As a product of the author’s intention, the text remains provisional until it is actually received. It is the reception that completes the communicative situation and defines the function of the text. We may say that the text as a communicative act is completed by the receiver. [...] This leads to the conclusion that a text can be used in as many functions as there are receivers of it (Nord 2005: 18).

Up to this point, we have seen that, if we replace certain analytic key concepts (receiver, intention) in Nord’s explanation of the translation-oriented text analysis by hermeneutic concepts (reader, interpretation), we can bring them together. But beyond this conceptual closeness of Nord’s text analysis scheme to the hermeneutic approach, her work already bears the nucleus of a fusion of both approaches, present in Nord’s distinction between intention, function und effect. In *Text Analysis in Translation* Nord (2005) describes these “three concepts [that] are three different viewpoints of one and the same aspect of communication” as follows:

It may seem difficult to distinguish the concept of intention from that of function and effect. [...] The intention is defined from the viewpoint of the sender, who wants to achieve a certain purpose with the text. But the best of intentions does not guarantee that the result conforms to the intended purpose. It is the receiver who “completes” the communicative action by receiving (i.e. using) the text in a certain function, which is the result of the configuration or constellation of all the situational factors (including the intention of the sender and the receiver’s own expectations based on his/her knowledge of the situation). The question “What is S aiming at with the text?” can therefore not be assigned to the factor of text function, [...], but belongs to the dimension of intention.” [...] Text function is defined “externally”, before the receiver has actually read the text, whereas the effect the text has on the receiver can only be judged after reception. It is, so to speak, the result of the reception and encompasses both external and internal factors (Nord 2005: 53).

Nord clearly distinguishes between intention, function and effect on the one hand, but brings these concepts together in her analysis scheme on the other, and therefore sets an example of how to merge the central element of the hermeneutic

approach (the author's / the reader's intention) with that of the analytic approach (the effect of an act of communication). The nexus applied by Nord to link them together is the concept of function:

Ideally, the three factors of intention, function and effect are congruent, which means that the function intended by the sender (=intention) is also assigned to the text by the receiver, who experiences exactly the effect conventionally associated with this function. Methodologically, the three factors have to be distinguished because their separate analysis allows for a different treatment (preservation, change, adaption) in the translation process. If the intention has to be preserved in translation, we must often be prepared for a change in function and/or effect. [...] Of course, a sender may well have more than just the one intention. Several intentions can be combined in a kind of hierarchy of relevance. For pragmatic reasons, this hierarchy may have to be changed in translation (Nord 2005: 53).

Nord's method of dealing with the central concepts of both approaches in a clearly differentiated and therefore transparent manner has to be considered as the starting point for bringing both approaches together effectively. Especially from Nord's remark on the "different treatment" of texts during the translation process cited here, we can draw the conclusion that what at first glance might appear to be a mere question of labelling the translator's toolbox with some sophisticated sounding expressions from a theoretical background of free choice, e. g. when talking of 'source texts' instead of 'original texts', etc., is in fact imperative for the reflection on translator's practice, and even plays an important role when it comes to computer assisted translation and machine translation.

Consequences for translation practice and technology

As we have seen in Nord's remarks on the methodological distinction between intention, function and effect, it is important to connect both approaches on the methodological level because this way we can bridge the gap between translation theory and practice. This means that we can better include questions of translation didactics in translation related investigation as well as the professional field, where we especially have to think of the technological tools mentioned above (CAT-Tools and machine translation (MT)).

With regard to translation didactics there are several benefits from teaching both approaches and by that emphasizing their connections. Especially in the initial phase, students usually struggle hard with the problem of how literary they have to translate a text or where they can or even must apply a free version. In familiarizing them with the details of both approaches we provide them with important knowledge on the base of which they can take sound translatoric decisions, because they can systematically analyse the translation situation based on standard schemes

about how to distinguish between the intention of the author, the textual comprehension of the readership, the student's own horizon of textual understanding and the horizon of the ideal translator. Nord (2005: 18) describes the component of textual understanding in the translator's role as a multilevel process:

Translators receive the text on various levels: (a) on the level of SC [source culture]-competent receivers (in their own [translation] situation), (b) on that of an analyst who puts her or himself in the situation of both the intended ST [source text] receivers and possible real ST receivers, and (c) from the standpoint of a TC [target culture]-competent receiver, reading the ST "through the eyes" of the intended [target text] audience and trying to put her or himself in their shoes as well (Nord 2005: 18).

Due to the complexity of the – continuously transforming – role of the professional translator, students should be enabled to reflect on the different facets of textual understanding to be able to deal with the complexity of all the tasks related to multilingual text-management (as Rösener (2018:199) resumes the new professional profile of the modern 'translator'), as these tasks go far beyond the mere translation process, and to keep pace with the changes in the professional field that in many cases result from technological changes.

When we look at CAT-tools and MT, both translation instruments (partially) produce a kind of text that could be included in the model of the opened hermeneutic circle as introduced above. Generally speaking, CAT-tools work on the base of statistic operations and the contextualization of chunks from the original that are transformed into translation units the computer programme proposes to the translator. MT programmes are already able to process whole texts. Especially the new generation of MT programmes include deep learning algorithms, i.e., structures based on associative operations. This means that computer algorithms are already capable to give approximate results in the communicative area of *intention* and *function*, but they still cannot process those communicative aspects belonging to the area of *effect*. Knowing how the translator's technology-based tools "understand" a text will help to improve the application of those tools in the most effective way.

References

- Albrecht, Jörn (2005). "Die Rolle der Sprache beim Übersetzen. Die Rolle der Linguistik innerhalb der Übersetzungswissenschaft". In: Zybatow, L. N. (ed.) *Translatologie – Neue Ideen und Ansätze. Innsbrucker Ringvorlesung zur Translationswissenschaft IV*. Frankfurt am Main. Pp. 24–43.
- Albrecht, Jörn (2013²). *Grundlagen der Übersetzungsforschung – Übersetzung und Linguistik*. Tübingen.

- Gadamer, Hans-Georg (1986). *Hermeneutik II. Wahrheit und Methode*. Tübingen.
- Grondin, Jean (2001). *Einführung in die philosophische Hermeneutik*. Darmstadt.
- Heinemann, Wolfgang/ Viehweger, Dieter (1991). *Textlinguistik. Eine Einführung*. Tübingen.
- Lux, Isabelle (2014). *Grundlegung einer Übersetzungsgrammatik. Theoretische und methodische Konzeption mit einer praktischen Erprobung anhand der Analyse von Packungsbeilagen aus Deutschland, Spanien, Großbritannien und Russland*. (<http://www.ub.uni-heidelberg.de/archiv/16802>, accessed: 13.01.2019).
- Nida, Eugene A./ Taber, Charles R. (1969). *Theorie und Praxis des Übersetzens. unter besonderer Berücksichtigung der Bibelübersetzung*. London.
- Nord, Christiane (2005²). *Text Analysis in Translation: Theory, Methodology and Didactic Application of a Model for Translation-Oriented Text Analysis*. Amsterdam/ New York.
- Reiß, Katharina/ Vermeer, Hans J. (2014). *Towards a general theory of translational action: skopos theory explained*. London. (trans. Christiane Nord).
- Rösener, Christoph (2018). "Humanübersetzen – ein Auslaufmodell? Der Wandel des Berufsbildes Übersetzen und Dolmetschen vor dem Hintergrund aktueller Entwicklungen in Forschung und Technologie". In: Ahrens B. et. al. (eds.) *Verschmitzt! Von Terminologie und Terminologen*. Berlin. Pp. 199–222.
- Schleiermacher, Friedrich (1838). *Philosophische und vermischte Schriften. Zweiter Band*. Berlin.
- Spaller, Christina (1999). "Wenn zwei das Gleiche lesen, ist es doch nicht dasselbe! Überlegungen zur gegenwärtigen hermeneutischen Diskussion". In: Görg, M. (ed.) *Biblische Notizen. Beiträge zur exegetischen Diskussion*, 98. Pp. 72–85.

Isabelle Lux

TH Köln

Institut für Translation und Mehrsprachige Kommunikation

Ubierring 48

50678 Köln

isalux@gmx.net

ORCID: 0000–0002–2292–8200

Alicja Sztuk

Uniwersytet Warszawski/ Polska

O konieczności relatywistycznego podejścia do oceny stopnia znormalizowania terminu

ABSTRACT

On the necessity of evaluating the degree of the term standardization in accordance with the relativistic approach

The necessity to standardize terminology has recently become obvious. Positive aspects of applying standardized terms are emphasized not only by academic communities but also by business since it results in more effective communication and finally in life improvement in many aspects (e.g. free trade, free flow of goods and services). The main purpose of this paper is, however, not to highlight the advantages of terminology standardization *per se* but to answer the relevant scientific question related to it, namely, whether it is possible to estimate the standardization degree of a single term, and if so, what are the reference points of such an evaluation.

Keywords: term, terminology, terminology standardization, relativistic approach

1. Wstęp

Kwestia potrzeby normalizowania¹ terminologii staje się w ostatnim czasie coraz bardziej popularna (ale również w pewnym sensie oczywista dla wielu środowisk). Używanie jednolitej terminologii jest jednym z istotniejszych warunków

1| W polskiej literaturze przedmiotu występują dwa określenia na to samo zjawisko terminologiczne: *normalizacja* i *standaryzacja*. Ja, konsekwentnie i świadomie, decyduję się używać wyrażenia *normalizacja*. Więcej na temat zakresów znaczeniowych obu wyrażen oraz moja argumentacja przemawiająca za stosowaniem w języku polskim wyrażenia *normalizacja*, a nie *standaryzacja*, zob. monografia: *Normalizacja translatorska* (Sztuk 2017).

powodzenia wielu projektów, ponieważ sprawna i efektywna komunikacja, to po prostu klucz do obustronnego porozumienia partnerów biznesowych, a w efekcie do sukcesu. Pozytywne aspekty działalności terminologiczno-normalizacyjnej dostrzegły nie tylko środowiska akademickie (o bardziej teoretycznym profilu działalności), lecz także i te biznesowe, których działania oscylują wokół poszukiwań praktycznych rozwiązań. Nie budzi więc chyba najmniejszych wątpliwości ani sprzeciwu stwierdzenie, że działania normalizacyjne są pozytywne i prowadzą do poprawy jakości życia (mam tu na myśli m.in. handel bez barier, swobodny przepływ towarów i usług, bezproblemowe podróżowanie i wiele innych). Działania ukierunkowane na normalizowanie terminologii mają również odzwierciedlenie w jakości wykonywania tłumaczeń, przede wszystkim tych, dotyczących zagadnień specjalistycznych. Stosowanie jednolitej i spójnej terminologii w tekstach specjalistycznych, zarówno na poziomie jednego tekstu, jak i wielu np. w obrębie jednego większego projektu, stanowi z pewnością ważny element w procesie zapewnienia jakości tłumaczenia (TQA – *Translation Quality Assurance*). Kwestia używania jednolitej terminologii w tekstach podejmujących zbieżną lub pokrewną tematykę stanowi fundamentalne wyzwanie dla tłumaczy, których zadanie polega m.in. na zapewnieniu spójności tekstowej, adekwatności opisywanych w języku wyjściowym i docelowym procesów, obiektów, czy zjawisk. Z tego też powodu tak istotne jest spojrzenie na kwestię zapewnienia jakości tłumaczenia z szerszej perspektywy, dostrzegając konieczność podejmowania stosownych działań terminologiczno-normalizacyjnych, zanim rozpoczęty zostanie sam proces translacji. Można zatem sformułować stwierdzenie, iż dbałość o infrastrukturę terminologiczną (tworzenie zasobów, kategoryzowanie zbiorów, opisywanie i opatrywanie stosownymi metadanymi, aktualizowanie, poddawanie procesom normalizacyjnym itp.) przekłada się w sposób bezpośredni na jakość tłumaczenia.

Celem niniejszego artykułu nie będzie jednak prezentowanie zalet płynących z działalności normalizacyjno-terminologicznej, podkreślanie potrzeby normalizowania terminów *per se*, ani także używania jednolitej terminologii w różnych kręgach i w różnych sytuacjach. Przyjmuję bowiem, iż ta kwestia jest dość oczywista i raczej nie budzi zastrzeżeń moje wcześniejsze stwierdzenie, że normalizowanie terminologii jest w dzisiejszych czasach po prostu warunkiem *sine qua non*, by zapewnić sprawną i efektywną komunikację, przede wszystkim tę specjalistyczną.

Tematem przewodnim niniejszego artykułu będzie natomiast próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie, czy zasadnym jest ocenianie branego pod uwagę wyrażenia wyłącznie w dwóch, skrajnie przeciwstawnych, kategoriach (termin znormalizowany vs. termin nieznormalizowany). Kolejne, nasuwające się w toku rozważań pytanie to, czy możliwe jest określenie stopnia znormalizowania terminu (a więc wyróżnienie więcej niż dwóch poziomów oceny – termin

znormalizowany vs. nieznormalizowany). Po trzecie, jeśli okaże się, że odpowiedź na drugie pytanie jest pozytywna, to na jakich płaszczyznach ocena taka byłaby możliwa, tj. jakie punkty odniesienia należałoby uwzględnić, dokonując takich rozstrzygnięć. Reasumując, celem artykułu jest próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie, czy rozpatrywanie kwestii znormalizowania terminologii wyłącznie w dwóch skrajnie przeciwstawnych kategoriach (termin w pełni znormalizowany vs. termin zupełnie nieznormalizowany) jest dopuszczalne, tzn. czy nie jest uproszczeniem i (zbyt daleko idącym) uogólnieniem.

W związku z powyższym podejmę próbę rozważań, czy możliwe jest wyróżnienie kilku (a przynajmniej więcej niż dwóch) płaszczyzn oceny (jeśli tak, to jakich?) w celu dokonania bardziej szczegółowej analizy, tak by móc zróżnicować, pod jakim względem dany termin jest znormalizowany i na jakim poziomie. Odpowiedzi na postawione pytania badawcze postaram się odnaleźć dokonując analizy porównawczej dwóch odmiennych podejść do normalizowania terminów. Pierwszym z nich jest podejście tzw. instytucjonalne, zgodne z międzynarodowymi standardami normalizacyjnymi. Drugie podejście określiłam mianem naukowego, gdyż oparte jest ono o teorię naukową, bazującą na antropocentrycznym (relatywistycznym) podejściu do języków, wiedz i kultur.

Twórcą antropocentrycznej teorii języków ludzkich (wcześniej nazywaną relatywistycznym podejściem do języków ludzkich) jest Franciszek Grucza. Początki teorii sięgają lat 70. XX wieku, kiedy to Autor zadał pytanie o ontologiczny status języka/ języków ludzkich. To pytanie zaowocowało nowymi pytaniami naukowymi, ale i nowymi odpowiedziami oraz nowym spojrzeniem na kwestie związane nie tylko *stricte* z językiem ludzkim. To pytanie pozwoliło również spojrzeć w innowacyjny sposób na języki specjalistyczne, teksty specjalistyczne, wiedze specjalistyczne itd.

Pierwotne założenia teorii antropocentrycznej przedstawione zostały w pracy *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana* (1983). W kolejnych swoich pracach (m.in.: 1988; 1992; 1993a, b, c; 1994; 1997a, b; 2009) Franciszek Grucza doprecyzował i rozwinął swoje rozważania i spostrzeżenia oraz poszerzył je o aspekt antropocentryczny teorii kultury/ kultur. Należy w tym miejscu jednak przypomnieć, że obie nazwy (antropocentryczna teoria języków ludzkich oraz relatywistyczne podejście do języków ludzkich) nie są synonimami, chociaż odnoszą się do tej samej teorii lingwistycznej:

Nie jest jednak tak, że w ramach teorii antropocentrycznej można traktować nazwy „relatywistyczne podejście do języków ludzkich” oraz „lingwistyka antropocentryczna” jako synonimy. A nie jest tak, ponieważ każda z nich, mimo iż odnosi się do tej samej koncepcji języka i lingwistyki, to jednak wysuwa na plan pierwszy różne elementy tej koncepcji. Nazwa „relatywistyczne podejście do języków ludzkich” została utworzona, aby wskazać i uwypuklić to, że zakres znaczeniowy wyrażenia język można zakreślić węższej lub szerszej, że w obrębie mentalnego

wyposażenia człowieka, nie można (ponieważ nie ma) wyznaczyć ostrych granic pomiędzy językowymi i niejęzycznymi jego właściwościami. [...] Nazwę „lingwistyka antropocentryczna” utworzyliśmy nie tylko dlatego, że jest ona poręczniejsza w użyciu. Nazwa ta została utworzona, aby uwypuklić to, że centralnym obiektem zainteresowania lingwistyki jest konkretny człowiek, konkretny mówca-słuchacz, i to dlatego, że rzeczywistość językowa = język, jest częścią jego immanentnego mentalnego wyposażenia (S. Grucza 2017: 164–165).

Na potrzeby niniejszego artykułu, świadomie i w sposób zamierzony, wybrałam nazwę *podejście relatywistyczne* (zamiast *antropocentryczne*), gdyż moją wolą było podkreślenie po pierwsze faktu braku możliwości określenia ostrych granic w odniesieniu do języka/ języków oraz języka specjalistycznego i języków specjalistycznych, jak i konieczności podkreślenia względności wielu językowych parametrów, które można, a nawet należy, określać węższej lub szerzej, ustanawiając konkretne punkty odniesienia, do których mają się one odnosić (mam tu na myśli konkretną osobę wraz z jej cechami indywidualnymi oraz pakietem niepowtarzalnych doświadczeń życiowych, przeciwstawioną grupie ludzi, których potraktować należy kolektywnie, jako swego rodzaju wspólnotę). Więcej na temat w rozdziale trzecim niniejszego artykułu.

2. Instytucjonalna działalność normalizacyjno-terminologiczna

Pierwszym podejściem, w świetle którego zwykło się rozpatrywać normalizację terminologii, zdaje się być tzw. normalizowanie instytucjonalne. Mam tu na myśli przede wszystkim takie organizacje jak ISO (ang. *International Organization for Standardization*), a więc Międzynarodową Organizację Normalizacyjną oraz jej polskiego partnera, czyli PKN (Polski Komitet Normalizacyjny)². Obie jednostki realizują projekty normalizacyjne na szeroką skalę, dotyczące wielu aspektów życia oraz związanej z nimi działalności praktycznej. Z punktu widzenia terminologii, jednostek terminologicznych, ich powiązań, teorii terminu czy jego definiowania istotne są przede wszystkim dwa dokumenty, tj.: Norma ISO 1087 *Terminology work – Vocabulary – Theory and application*³ oraz Norma ISO 704 *Terminology work – Principles and methods*⁴. Norma 1087 określa podstawową terminologię

2| Niniejszy artykuł pisany jest w języku polskim i stąd odniesienie właśnie do polskiej jednostki normalizacyjnej PKN. Oczywiście w innych krajach funkcjonują równie istotne, lecz niekoniecznie z punktu widzenia tematyki niniejszego artykułu, krajowe jednostki normalizacyjne, takie jak m.in.: DIN, BSI itd., które również współpracują z ISO w ramach projektów normalizacyjno-terminologicznych.

3| Polskojęzyczna wersja normy: PN-ISO 1087–1:2004 *Działalność terminologiczna. Teoria i zastosowanie*.

4| Polskojęzyczna wersja normy: PN-ISO 704:2012 *Działalność terminologiczna. Zasady i metody*.

dotyczącą teorii i zastosowań działalności terminologicznej. Norma ta przeznaczona jest nie tylko dla normalizatorów i terminologów, ale również dla wszystkich biorących udział w działalności terminologicznej, a także dla użytkowników różnych terminologii. W dokumencie zdefiniowano m.in.: terminy dotyczące języka i rzeczywistości, pojęcia, definicje, oznaczenia terminologii, aspekty działalności terminologicznej, produkty terminologiczne i dane terminologiczne. Norma ISO 704 obejmuje natomiast informacje z zakresu podstawowych zasad i metod służących do opracowywania i zestawiania terminologii, zarówno w ramach normalizacji, jak i poza nią. Opisano powiązania między obiektami, pojęciami i ich reprezentacjami. Podano także ogólne zasady rządzące tworzeniem oznaczeń i formułowaniem definicji. Zasady te są natury ogólnej i mogą (według autorów normy) znaleźć zastosowanie w nauce, technice, przemyśle, administracji i innych dziedzinach wiedzy. Oba dokumenty wzajemnie się uzupełniają, tworząc tym samym spójną całość odnoszącą się właściwie do całego procesu normalizacji terminologicznej, począwszy od etapu tworzenia terminu, aż po ostatni etap, tj. uznanie go za termin znormalizowany. Ponadto w dokumentach tych wspomina się o tzw. stopniu akceptowalności terminu (ang. *acceptability rating*).

Zgodnie z informacjami zawartymi w obu dokumentach każdy termin charakteryzuje się strukturą dualną, tzn. na każdy termin składa się jego postać wyrażeniowa – desygnat (czyli inaczej oznaczenie), który jest znakową próbą zobrazowania/ przedstawienia pojedynczego pojęcia, które nazwa ta opisuje. Nazwa taka, zgodnie z normami, ma być utworzona według ustrukturyzowanych, wcześniej określonych, klarownych reguł. Nazwa (desygnat) może składać się z jednego lub czasem dwóch, a nawet kilku wyrazów, które stanowiąc mają niejako syntezę definicji danego terminu, a więc powinny być one stosunkowo kompaktowe i odzwierciedlać jak najwięcej cech – dziedzinowych, *bądź indywidualnych* – danego obiektu. Przykładem mogą tu być m.in. nazwy związków chemicznych, które mówią nam dużo o właściwościach danego gazu czy cieczy, np.: dwutlenek węgla (CO₂ – od gr. *duo*, czyli dwa) czy oktanol (ośmiowęglowy alkohol – od gr. *octo*, czyli osiem). Drugim elementem składowym każdego terminu, według normy, jest pojęcie (inaczej koncept, od ang. *concept*). Według norm *pojęcie* to pewna porcja wiedzy stworzona przez unikatową kombinację cech. Ma na nią często wpływ podłoże społeczne i kulturowe. Zgodnie z normami jeden desygnat musi odpowiadać jednej jednostce pojęciowej. Jeśli tak nie jest, należy wybrać jedną nazwę spośród wielu lub na nowo utworzyć jedno oznaczenie, które będzie spełniało najwięcej cech poprawnie utworzonego terminu. Cechy te, według standardu, to np. przejrzystość, spójność, ekonomia językowa, potencjał słowotwórczy czy pierwszeństwo języka rodzimego (oczywiście poza przypadkami, gdy termin jest używany i rozpoznawalny na arenie międzynarodowej i wprowadzenie terminu rodzimego powodowałoby utrudnienia w komunikacji czy współpracy międzynarodowej).

Ze wspomnianych norm dowiadujemy się także, że można, a nawet należy określić stopień akceptowalności terminu, który jest ściśle związany ze stopniem jego znormalizowania. Stopnie wyróżnione w normie to: *termin preferowany*, *termin dopuszczalny* i *termin niezalecany*, czyli odrzucony. Wydaje się więc, że normy wyróżniają trzy poziomy znormalizowania terminu. Dwa skrajne wyrażenia, a więc *termin preferowany* i *termin niezalecany* wydają się być zrozumiałe i nie wymagać dodatkowego komentarza. *Termin dopuszczalny* natomiast sugeruje, że prawdopodobnie będzie to wyrażenie przypisywane temu samemu conceptowi, co w przypadku terminu preferowanego, jednak będzie ono mniej pożądane np. ze względu na pewne niedociągnięcia jest nieco mniej trafne, bądź mniej precyzyjne (niż termin preferowany), niemniej jednak w sytuacjach wyjątkowych jest dopuszczalne i akceptowalne. Niestety, w toku dalszej lektury norm, to wnioskowanie okazało się błędne. W dalszej części normy sprecyzowano bowiem, że wyrażenia *termin preferowany* i *termin dopuszczalny* traktowane są właściwie jako wyrażenia synonimiczne, a więc konkludując mamy *de facto* tylko dwa stopnie oceny w odniesieniu do znormalizowania terminu: albo znormalizowany albo nieznormalizowany.

Reasumując, dokumenty normalizacyjne traktują normalizację terminologii w sposób zero-jedynkowy, a więc nie pozostawiają miejsca na różnego rodzaju niuanse, zróżnicowania, czy punkty odniesienia. Nie ma zatem w tym przypadku mowy o żadnym relatywizmie w odniesieniu do oceny stopnia znormalizowania danej jednostki terminologicznej. Podsumowując to, co zostało ustalone w odniesieniu do instytucjonalnej działalności normalizacyjno-terminologicznej, należy wskazać na dwa, zasadnicze, z punktu widzenia czynionej analizy, wnioski. Po pierwsze dokumenty normalizacyjne (normy) opracowane i rekomendowane przez ISO, a także implementowane przez naszą krajową jednostkę PKN nie uwzględniają w zasadzie możliwości zróżnicowania stopnia znormalizowania terminu. Termin albo jest preferowany – czyli znormalizowany, rekomendowany, zalecany itd., albo niedopuszczalny, czyli nieznormalizowany, niepolecany, nerekomendowany itd. Po drugie, mimo, iż w normach dostrzega się dualną strukturę terminu (nazwa i pojęcie), brana jest pod uwagę właściwie tylko jedna płaszczyzna, tj. ta wyrażeniowa, czy inaczej desygnacyjna. W normach bowiem znajduje się zapis, że termin uznaje się za znormalizowany, jeśli spełnione są kryteria m.in. spójności, ekonomii językowej, przejrzystości, poprawności językowej, czy potencjału słowotwórczego. Wszystkie te cechy odnoszą się, w moim przekonaniu, jedynie do warstwy powierzchniowej, tzn. tej wyrażeniowej. Żadne z wymienionych kryteriów nie dotyczy bezpośrednio warstwy pojęciowej. To podejście (instytucjonalne) nie przewiduje zatem, w moim przekonaniu, możliwości zróżnicowania stopnia znormalizowania terminu. Analizując kolejne zapisy obu norm, należy wysunąć wniosek, iż wspomniane dokumenty normalizacyjne propagują uogólnienia i uproszczenia (w moim przekonaniu nawet dość daleko idące), że każdy człowiek przypisuje (powinien przypisywać) danemu desygnatowi identyczny zakres pojęciowy (koncept).

Z praktycznego punktu widzenia jest to zabieg dość zrozumiały, bowiem gdyby tak nie postąpiono, w ogóle nie można byłoby mówić o jakiegokolwiek normalizacji terminologicznej. Niemożliwym byłoby bowiem rozgraniczenie rozumienia każdego pojedynczego wyrażenia przez każdą indywidualną osobę i, co więcej, uwzględnienia tego w normach. Z tego powodu przyjmuje się swego rodzaju uśrednienia, przedstawiając je jako standard. Z drugiej zaś strony, z punktu widzenia nauki, a szczególnie w perspektywie relatywistycznego podejścia, takie postępowanie wydaje się być stosunkowo dużym uproszczeniem i uogólnieniem, szczególnie w zakresie nauk humanistycznych, gdzie wyznaczenie ostrych granic między zakresami znaczeniowymi poszczególnych wyrażen (desygnatów), tym bardziej w odniesieniu do każdej indywidualnej osoby, wydaje się przedsięwzięciem nierealnym. Kwestia ta komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli pod uwagę wzięte zostaną nie tylko cechy osobnicze (indywidualne), ale i uwarunkowania społeczno-kulturowe. O wiele prościej rzecz się ma w przypadku nauk ścisłych (takich jak biologia, chemia itd.), gdzie zdefiniowanie charakterystyki konkretnych obiektów (rzeczywistych) wydaje się być dużo prostsze i tym samym realniejsze. Mam tu na myśli np. fakt, że cechy dystynktywne danej cieczy czy gazu lub konkretnego gatunku w świecie roślin czy zwierząt są na tyle charakterystyczne i zarazem jednoznaczne, że w sposób dość precyzyjny zawężają zakres pojęciowy danego desygnatu. Można więc przyjąć, że każdy człowiek w sposób bardzo zbliżony rozumie kategorie takie jak: bezwonny, bezbarwny, rozpuszczalny w wodzie, ssak, płaz, beztlenowiec itp., a już abstrakta, takie jak m.in. miłość, nienawiść, złość itd. należy w zasadzie rozpatrywać wyłącznie w odniesieniu do człowieka.

3. Normalizacja terminologiczna w ujęciu naukowym (podejście relatywistyczne)

Drugim podejściem do kwestii normalizowania terminów, które chciałabym skonfrontować z podejściem instytucjonalnym, jest podejście relatywistyczne, oparte na modelu teorii relatywistycznej (obecnie nazywanej antropocentryczną), której autorem jest Franciszek Grucza. Warto w tym miejscu wspomnieć, że teoria ewoluowała i była stopniowo uzupełniana o nowe przemyślenia przez ponad dwadzieścia lat. Ponadto jej podstawowy model został wzbogacony o komponent odnoszący się do języków specjalistycznych i tekstów specjalistycznych, opracowany przez Sambora Gruczę⁵ (S. Grucza 2013). Wzajemnie uzupełniające

5] Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować Panu Profesorowi Samborowi Gruczcy za interesującą dyskusję dotyczącą kwestii możliwości relatywnego podejścia do oceny stopnia normalizowania terminów. Dyskusja ta zaowocowała moim wystąpieniem podczas pierwszej edycji konferencji *Translaton I* w dniach 27.–28.09.2018 na Uniwersytecie Wrocławskim oraz napisaniem niniejszego artykułu.

się wnioski i spostrzeżenia obu Autorów dały solidne podstawy do opracowania spójnej teorii języków, języków specjalistycznych, tekstów, tekstów specjalistycznych, wiedzy, wiedzy specjalistycznych i kultur. Głównym założeniem tej teorii jest, jak sama jej nazwa wskazuje, relatywistyczne podejście do ww. kategorii (języków, wiedzy, tekstów itd.). Chodzi tu o to, że zarówno do języka, jak i do tekstu, tekstu specjalistycznego czy kultury, należy podchodzić w sposób relatywistyczny, a więc zależny od punktu odniesienia. Punktem tym może zasadniczo być albo grupa ludzi, albo jednostka. Przypomnieć należy w tym miejscu także, że każdy człowiek jest swoistym indywidualum, a więc jednostką o niepowtarzalnym zespole cech i z niepowtarzalnym bagażem doświadczeń. To z kolei czyni go jedynym, wyjątkowym i co najistotniejsze – niepowtarzalnym w skali światowej. W związku z tym jego język, wiedza, kultura itd. są również wyjątkowe i niepowtarzalne oraz, co więcej, nierozzerwalnie związane ze swoim 'właścicielem'. Wszystko to skłania do konstatacji, iż nie ma na świecie dwóch identycznych ludzi, a więc i dwóch identycznych języków, języków specjalistycznych, wiedzy, wiedzy specjalistycznych, kultur itd. Wszystkie, chociaż niektóre tylko w minimalnym stopniu, różnią się od siebie nawzajem. To z kolei sprawia, że o żadnej z tych kwestii (wiedzy, języku czy kulturze) nie należy mówić w kategoriach jako takich, bezwzględnych np. jakiś język specjalistyczny, czy jakaś kultura. Należy zawsze dokonywać takich rozważań w kategoriach konkretnej osoby lub konkretnej grupy osób. I tak, Franciszek Grucza, chcąc podkreślić indywidualizm każdego człowieka, mówił o idiolekcie (języku konkretnego człowieka), idiowiedzy (zasobie wiedzy konkretnej osoby) czy idiokulturze (jako kulturze konkretnego człowieka).

W odróżnieniu od płaszczyzny jednostkowej, wszystkie wskazane fenomeny można rozpatrywać w kategoriach zbiorowych (kolektywnych), jako tzw. poli-
lekty, poliwydzy, polikultury itd.⁶ Reasumując, kategorie takie, jak język, wiedza czy kultura powinny być rozpatrywane albo w odniesieniu do jednego człowieka (indywiduum), albo w odniesieniu do grupy osób (kolektywnie).

Analogicznemu relatywizmowi chciałabym poddać omawianą w artykule kwestię oceny stopnia znormalizowania terminów. Zgodnie z antropocentryczną teorią termin ma budowę dualną: tzn. składa się z wyrażen, tj. prostych lub złożonych językowych określeń – desygnatów (pomijam tu wyrażenia pozajęzykowe, takie jak symbole czy numery) oraz pojęć, które obejmują semantyczną wiedzę ogólną i specjalistyczną. Biorąc pod uwagę nadrzędne cele normalizacji jako takiej, zasadnym wydawać by się mogło stwierdzenie, że aby termin mógł zostać uznany za znormalizowany należy określić, czy proces normalizacji przebiegł pomyślnie

6| Wskazane fenomeny mogą być, zgodnie z założeniami teorii relatywistycznej (antropocentrycznej), traktowane albo jako logiczna suma, albo jako logiczny przekrój, gdzie logiczna suma to faktycznie wszystkie części zbioru w odniesieniu do wszystkich wziętych pod uwagę osób, natomiast logiczny przekrój to faktycznie tylko wspólne części zbioru w odniesieniu do wszystkich wziętych pod uwagę osób – wspólnot (S. Grucza 2010).

na płaszczyźnie zarówno desygnacyjnej, jak i denotatywnej. O ile określenie tego parametru na pierwszej płaszczyźnie tzn. wyrażeniowej jest stosunkowo proste (można nawet przyjąć kryteria uwzględnione w dokumentach normalizacyjnych), o tyle bardziej skomplikowane wydaje się zbadanie warstwy głębszej, tj. pojęciowej czy inaczej denotatywnej. Jaka jest przyczyna takiego stanu rzeczy? Zgodnie z założeniami przedstawianymi w normie, pojęcie to jednostka wiedzy stworzona przez unikatową kombinację cech. Ma na nie często wpływ podłoże społeczne i kulturowe. To, czego brakuje w tej definicji, to doprecyzowanie, że ta jednostka wiedzy odnosi się i jest, w pewien sposób, unikatowa dla każdego pojedynczego człowieka. Jest ona uzależniona od wielu czynników, takich jak jego cechy osobnicze, jego wiedza, wiedza specjalistyczna oraz doświadczenia życiowe. Tak więc denotaty, które każdy człowiek przypisuje konkretnym desygnatom, różnią się niuansami, w zależności, chociażby, od poziomu wiedzy każdego człowieka. Im nazwa jest bardziej ogólna, tym więcej może pojawić się rozbieżności w postrzeganiu tego obiektu. Weźmy pod uwagę np. desygnat 'stół'. Dla jednych będzie to prostokątny drewniany blat z czterema nogami, dla innych plastikowy okrągły blat na jednej nodze, a dla jeszcze innych mały szklany stolik kawowy.

Należałoby zatem dokonać rozróżnienia między tzw. idiodenotatem, a więc konkretnym, jednostkowym pojęciem przypisanym konkretnemu wyrażeniu przez konkretną osobę, a tzw. polidenotatem, czyli pojęciem wspólnym, które byłoby uznane i respektowane przez zbiór osób, o ile wykaże się, że stanowi ono logiczny przekrój rzeczywiście i denotatywnych znaczeń (a więc idiodenotatów konkretnych, branych od uwagę osób). Zdaje się to jednak być trudnym przedsięwzięciem, właściwie niewykonalnym. Bo jak sprawdzić, i tym bardziej uśrednić, pojęcia wielu osób na temat tego samego desygnatu?

Przyjmując jednak relatywistyczne założenia w odniesieniu do normalizacji terminu, należałoby powiedzieć, że termin w pełni znormalizowany według tej teorii to taki, którego postać wyrażeniowa (tzw. polidesygnat) jest przekrojem logicznym, czyli wynikiem swego rodzaju uśrednienia, a określenie to jest uznane, respektowane i akceptowane przez konkretną grupę ludzi. Po drugie taki polidesygnat musiałby odpowiadać polidenotatowi, a więc pojęciu uśrednionemu i uogólnionemu, będącemu przekrojem wszystkich wziętych pod uwagę idiodenotatów, a więc pojęć poszczególnych osób. W świetle tych spostrzeżeń nasuwa się stwierdzenie, że istnieje (przynajmniej teoretycznie) możliwość zróżnicowania stopnia znormalizowania terminu. Przyjąć należy tym samym, iż w myśl zasad relatywizmu określenie *termin znormalizowany* odnosi się do sumy znormalizowania tego terminu, zarówno na płaszczyźnie desygnacyjnej, jak i na płaszczyźnie denotatywnej, pamiętając jednakże, że owe znormalizowanie na poszczególnych płaszczyznach jest kwestią dość umowną i uogólnioną, a więc jest swego rodzaju idealnym modelem – konstruktem. Czyli dokładnie tak, jak w przypadku każdego języka narodowego, który nie jest żadnym językiem rzeczywistym, a jedynie jego

idealnym modelem. Reasumując, należy podkreślić, że termin znormalizowany, zgodnie z założeniami relatywistycznymi, to idealny, abstrakcyjny i uśredniony model tego terminu, zarówno na płaszczyźnie wyrażeniowej, jak i pojęciowej.

4. Wnioski

Z poczynionych rozważań teoretycznych dotyczących normalizacji oraz z przeprowadzonej analizy kontrastywnej wysunąć można pewne wnioski na temat normalizacji terminologii. Chcąc udzielić odpowiedzi na pytanie postawione we wstępie należy przyjąć, że jest możliwe określenie stopnia znormalizowania terminu. Ocena taka musi odbywać się dwutorowo, na płaszczyźnie wyrażeniowej i znaczeniowej, a wyniki takiej oceny muszą być ze sobą bezwzględnie skorelowane. Aby uznać termin za w pełni znormalizowany, należałoby ustalić, że zarówno jego desygnat, jak i zakres znaczeniowy, do którego ten desygnat się odnosi, są akceptowane i uznane przez wszystkich członków danej wspólnoty językowej. Jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym ustalenie wspólnego zakresu znaczeniowego danego desygnatu, stąd w działaniach praktycznych zasadnym jest przyjmowanie pewnych uogólnień i uproszczeń. Można jednak przyjąć założenie, że terminy odnoszące się do nauk ścisłych, takich jak np., fizyka, biologia czy chemia wyróżniają się wyższym stopniem znormalizowania terminologicznego; ich postać wyrażeniowa musi zawsze spełniać ściśle określone kryteria, a wspólna postać znaczeniowa jest prostsza do sprecyzowania. Dzieje się tak głównie ze względu na możliwość bardziej precyzyjnego zdefiniowania takiego obiektu poprzez wyróżnienie jego cech gatunkowych czy indywidualnych.

Bibliografia

- Grucza, Franciszek (1983). *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*. Warszawa.
- Grucza, Franciszek (1988). „Zum Begriff der Sprachkompetenz, Kommunikationskompetenz und Kulturkompetenz“. W: CHLOE. *Beihilfe zum Daphnis 7. Daß eine Nation die Andere verstehen möge. Festschrift für Marian Szyrocki zu seinem 60. Geburtstag*. Amsterdam. S. 309–331.
- Grucza, Franciszek (1992). „Kulturowe determinanty języka oraz komunikacji językowej“. W: Grucza, F. (red.) *Język, kultura – kompetencja kulturowa. Materiały z XIII Sympozjum ILS UW (Zaborów, 5–8 listopada 1987)*. Warszawa. S. 9–70.
- Grucza, Franciszek (1993a). „Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi“. W: Piontek, J./ Wierciński, A. (red.) *Człowiek w perspektywie ujęć biculturalnych*. Poznań. S. 151–174.
- Grucza, Franciszek (1993b). „Zum Begriff der interkulturellen Verständigungskompetenz und über die Notwendigkeit ihrer Pflege“. W: Gamkrelidze, Th. V.

- et al. (red.) *Brücken. Festgabe für Gert Hummel zum 60. Geburtstag*. Tbilisi / Konstanz, S. 147–172.
- Grucza, Franciszek (1993c). „Zagadnienia ontologii lingwistycznej: O językach ludzkich i ich (rzeczywistym) istnieniu”. W: *Opuscula Logopaedica. In honorem Leonis Kaczmarek*. Lublin. S. 25–47.
- Grucza, Franciszek (1994). „O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich”. W: Grucza, F./ Kozłowska, Z. (red.) *Języki specjalistyczne*. Warszawa. S. 7–27.
- Grucza, Franciszek (1997a). „Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a 177 umysł ludzki”. W: Grucza, F./ Dakowska, M. (red.) *Podejście kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce. Materiały z XX Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW i Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej (Grzegorzewice, 12–14 stycznia 1996)*. Warszawa. S. 7–21.
- Grucza, Franciszek (1997b). „Problemy historii i genezy języków ludzkich”. W: Dębski, A. (red.) *Plus ratio quam vis. Festschrift für Aleksander Szulc zum 70. Geburtstag*. Kraków. S. 77–99.
- Grucza, Franciszek (2009). „Metanaukowa i metalingwistyczna wizja lingwistyki (stosowanej)”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik 1*. Warszawa. S. 19–39;
- Grucza, Sambor (2010). „Główne tezy antropocentrycznej teorii języków”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik 1*. Warszawa. S. 41–68;
- Grucza, Sambor (2013). *Lingwistyka języków specjalistycznych*. Warszawa.
- Grucza, Sambor (2017). „Lingwistyka antropocentryczna”. W: Grucza, S./ Olpińska-Szkiełko, M./ Płużyczka, M./ Banasiak, I./ Łączek, M./ Bonek, A./ Kaleta, A./ Sztuk, A. (red.) *Dzieła zebrane. Tom 1. O nauce prof. Franciszka Gruczy*. Warszawa. S. 161–180.
- Sztuk, Alicja (2017). *Normalizacja translatoryczna*. Warszawa.

Normy

PN-ISO 1087–1:2004 *Działalność terminologiczna. Teoria i zastosowanie*.

PN-ISO 704:2012 *Działalność terminologiczna. Zasady i metody*.

Alicja Sztuk

Uniwersytet Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

ul. Szturmowa 4

02–678 Warszawa

alicja.sztuk@uw.edu.pl

ORCID: 0000–0001–5517–0304

Iwona Bartoszewicz

Uniwersytet Wrocławski / Polska

Ekranizacje powieści Agathy Christie „Morderstwo w Orient Expressie” – obserwujesz i jesteś obserwowany

ABSTRACT

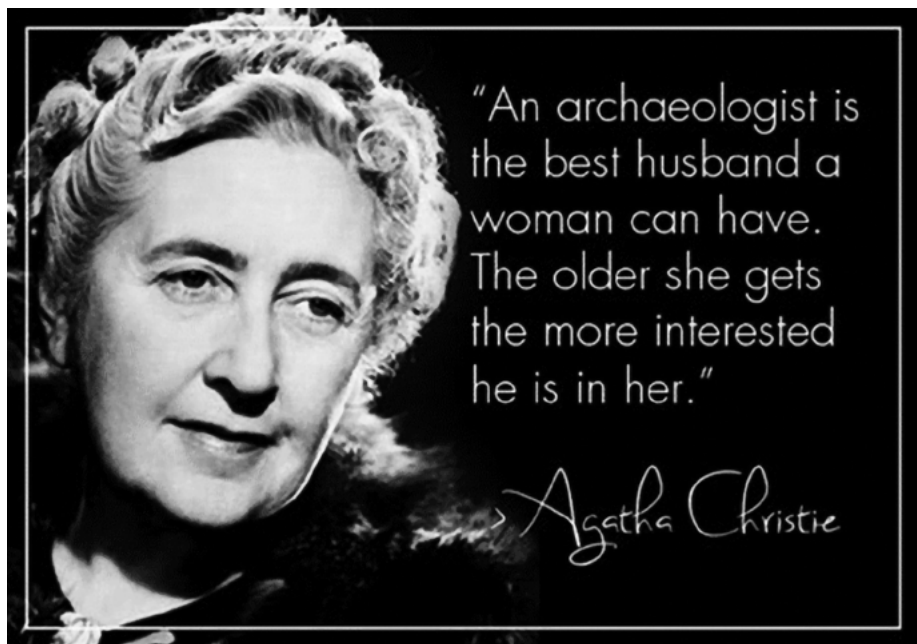
Screen adaptations of Agatha Christie's novel *Murder in Orient Express* – you observe and you are being observed

Agatha Christie (1890–1976), less known as lady Mallowan, an outstanding author, mainly of detective novels, published *Murder in Orient Express* in 1933/34. From the very beginning, the book was considered a masterpiece of this genre. The reason for that is not only brilliantly constructed plot with astonishing culminating point, but also the fact that the author of the book referred to an authentic event which evoked great emotions. The event that inspired this novel was kidnapping and murder of the little son of a known and admired American pioneer of intercontinental flights, Charles August Lindbergh, that happened in 1932. The novel was translated into almost all languages. There were also numerous stage adaptations. At least four films were based on this novel which indicates the cultural significance of the work. The subject of the considerations in the present paper is an attempt to search for the answer about the role of the so-called observer in the process of reconstruction, retransmission and assimilation of thematic threads, which can become the reference point not only for the author of the literary work. They may become an element of collective memory and, in this way, the element of culture constituting narration. However, as an object of general knowledge, they are at the same time subjected to common interpretation. The Heisenberg's uncertainty principle, referred to in its basic range in quantum mechanics, indicates the significant role of the subject observing in this process. Heisenberg proved that the presence of an observer is not neutral from the point of view of the quality of the results. Referring to these considerations on the text as a cultural object, let us analyse the ways in which the theme was modified and the significance of these changes. We consider Agatha Christie's novel and especially its screen adaptations an interesting object of research. The observer, as it turns out, is beside the researcher also the author of the literary text, screenwriter, translator...

Keywords: Agatha Christie, *Murder in Orient Express*, screen adaptation, Heisenberg's uncertainty principle, adaptation, observer, interpretation

Nie wypada nam zacząć inaczej niż od Platona, który w dialogu „Kratylos” (Platon 1990) za swoim mistrzem Sokratesem poruszył niezwykle interesujące tematy, których obecność pozwala uznać ten tekst za istotny z filozoficznego, ale także z językoznawczego punktu widzenia. Mamy na myśli problem umotywowania znaku językowego (tak nazwalibyśmy to zjawisko mając na uwadze osiągnięcia strukturalizmu po de Saussure). We wspomnianym dialogu Sokrates nie opowiada się jednoznacznie za uniezależnieniem nazwy od jej obiektu odniesienia przy zachowaniu słuszności przeświadczenia o istnieniu relacji oznaczania, czy też, jak to ujął Kahn, w stwarzaniu możliwości rozróżnienia rzeczy takimi, jakie są. Słowa same w sobie nie stwarzają szansy dotarcia do prawdy o danym obiekcie (o ile takowa jest do udowodnienia), który poznajemy zawsze częściowo, do pewnego stopnia. Całościowe poznanie umożliwia jedynie refleksja filozoficzna, której efektem może być rozpoznanie idei danego przedmiotu (por. Kahn 2001: 44).

Autorka powieści „Morderstwo w Orient Expressie”¹, Agatha Mary Clarissa Miller (1890–1976) primo voto Christie (1914, rozwód – 1928), secundo voto Mallowan (ślub w 1930 r. z sir Maxem Edgarem Lucien Mallowanem (1904–1978), brytyjskim archeologiem) bywa słusznie określana jako mistrzyni suspensu.



Źródło: domena publiczna

1| Jak czytamy w niemieckiej Wikipedii, powieść najprawdopodobniej została napisana w hotelu „Pera” w Stambule, co w znakomity sposób uwiarygodniło całą historię ([https://de.wikipedia.org/wiki/Mord_im_Orient-Express_\(Roman\)](https://de.wikipedia.org/wiki/Mord_im_Orient-Express_(Roman))), dostęp 29.12.2018 r.).

Zwykle mamy w związku z tym na myśli powieści lub opowiadania kryminalne, których napisała ogromną ilość. Starając się zarysować najważniejsze punkty jej dorobku pisarskiego, wspomnijmy o 34 powieściach z belgijskim detektywem Herkulesem Poirot. Poza wspomnianymi tekstami opublikowała 42 opowiadania, cykl „Dwanaście prac Herkulesa”, 13 powieści z panną Jane Marple, liczne zbiory opowiadań, inne powieści, w tym detektywistyczne, szpiegowskie, miłosne, wspomnienia i inne. Wydano ponad miliard egzemplarzy jej książek w języku angielskim oraz kolejny miliard przetłumaczonych na 45 języków obcych².

Niektóre z nich doczekały się nie tylko adaptacji filmowych, ale także zostały przeniesione na deski teatrów. Są i takie, na podstawie których powstały gry komputerowe³. Jeśli chodzi o te ostatnie, to obok najpopularniejszych, w których pojawia się postać małego Belga, są i takie, jak na przykład „I nie było już nikogo”, zdecydowanie łagodniejsza wersja tekstu oryginalnego z typową dla gier przygodowych możliwością wyboru (także względnie szczęśliwego) zakończenia. Powieść, do której odwołuje się wspomniana gra, jest polskiemu czytelnikowi znana także pod innym tytułem „Dziesięciu Murzynków”. Jak czytamy na wspomnianej wcześniej stronie internetowej⁴, zmiana tytułu została podyktowana zasadami poprawności politycznej. Zatem nie dziwi, że w grze przygodowej zamiast Murzynków pojawiają się urocze, porcelanowe figurki marynarzyków. Warto w związku z tym wspomnieć o adaptacji filmowej tej powieści z roku 2015 (reżyseria Craig Viveiros, Rebecca Keane i Basi Akpabio)⁵. Film jest w równym stopniu świetny i przerażający. Murzynków tam też nie ma, a zamiast nich mamy

-
- 2| Wszystkie informacje dotyczące nie tylko twórczości Agathy Christie pozyskano ze strony w całości poświęconej jej bogatemu dorobkowi pisarskiemu: <http://www.agathachristie.pl/powiesci.html>, dostęp 01.12.2018 r. Istnienie takiej strony należy odnotować z uznaniem i zadowoleniem, choć bez wątplenia ma ona charakter komercyjny, ponieważ firmowana jest przez jedno z polskich wydawnictw, które w ten sposób promowało także swoją działalność wydawniczą. Strona nie jest aktualizowana od mniej więcej roku 2006. Zostały tam zgromadzone liczne i bardzo ciekawe informacje i to nie tylko takie, które bezpośrednio należy wiązać z działaniami lady Mallowan jako pisarki i autorki utworów scenicznych. Poznajemy ją tam także jako człowieka, jako kobietę mającą określone wspomnienia, przeżycia, tęskniącą, kochającą, żywo reagującą na to, co się wokół niej dzieje.
- 3| Godne polecenia m.in. jest wydawnictwo w ramach serii „Topseller: Kolekcja Tajemnic” w ramach serii „CD Project” opatrzone znakiem towarowym „AgathaChristieGame”. Zawiera ono trzy gry przygodowe oparte na motywach powieści Agathy Christie, a są to: „Morderstwo w Orient Expressie”, „Zło, które żyje pod słońcem” i „I nie było już nikogo”. Data produkcji kolekcji 2005–2007. Gry posiadają, jak zgodnie z tym, co można przeczytać na opakowaniu i cokolwiek by to miało znaczyć, profesjonalną polską wersję językową.
- 4| Por. <http://www.agathachristie.pl/powiesci.html>, dostęp 01.12.2018 r.
- 5| Wszelkie informacje na temat tego filmu, twórców, obsady aktorskiej a także komentarze dotyczące filmu są do wglądu na stronie <https://www.filmweb.pl/serial/I+nie+by%C5%82o+ju%C5%BC+nikogo-2015-750970>, dostęp 01.12.2018 r.

dość amorficzne, niewielkie posądky koloru zielonego o konsystencji zbliżonej do jadeitu.

Agatha Christie była znana z poczucia humoru i autoironii, które objawiały się nie tylko w treści napisanych przez nią utworów, ale także tam, gdzie zwracała się do swoich czytelników w sposób bezpośredni. Jeśli mówimy o poczuciu humoru autorki licznych powieści kryminalnych, posłużmy się cytatem, w którym pisarka wyjaśnia, w jaki sposób ‘poznała’ wyjątkową osobę, bez której trudno sobie wyobrazić rozwiązanie niesłychanie trudnych zagadek kryminalnych. Nie mamy tu tym razem na myśli przeuroczej panny Jane Marple, która, badając sprawy kryminalne, posługiwała się swoim wyjątkowym darem obserwacji, a także kierowała się kobiecą intuicją oraz głęboką znajomością ludzkich charakterów. Skoro zamierzamy w tym tekście skupić naszą uwagę na powieści „Morderstwo w Orient Expressie”, to oczywiście przywołamy postać słynnego detektywa Herkulesa Poirot, małego Belga, emerytowanego inspektora belgijskiej policji, który po pierwszej wojnie światowej w skutek niekorzystnego rozwoju sytuacji w swojej ojczyźnie znalazł dla siebie nowe miejsce do życia i prowadzenia działań w charakterze prywatnego detektywa. Tym nowym miejscem i domem stała się Anglia.

Ów powyżej zaanonsowany cytat brzmi:

Wiem jedynie, że Poirot ma głowę jajowatego kształtu, a czerń jego włosów jest mocno podejrzana. Wiem też, że czasami jego oczy świecą na zielono niczym oczy kota. Dwa razy w życiu udało mi się go zobaczyć – raz, kiedy płynęłam na Wyspy Kanaryjskie, a drugi raz podczas lunchu w Savoyu. Od tamtego czasu wielokrotnie powtarzałam sobie: „Szkoda, że nie starczyło ci przytomności umysłu, żeby sfotografować tego mężczyznę na statku. Przy każdym pytaniu: ‘Ale jak on właściwie wygląda?’ mogłabyś wyciągnąć fotografię i odpowiadać: ‘Właśnie tak. Cóż, życie pełne jest straconych okazji. Do mężczyzny w Savoyu mogłam przecież podejść i wytłumaczyć, o co mi chodzi. Jeśli ktoś jest podwójnie obciążony – chorobliwą nieśmiałością i spóźnionym refleksem – co mu pozostaje? Jedynie opisywanie błyskotliwych mężczyzn i rezolutnych dziewcząt reagujących z szybkością błyskawicy (Christie 2015: 11–12).

Wszystko, co w niniejszym artykule dotąd napisano, jest pewną próbą uzasadnienia sensu tytułu pracy. Spróbujemy wyjaśnić, dlaczego możemy mówić o obserwacji, jako o zjawisku istotnym z punktu widzenia spraw, którymi się zajmujemy w kontekście filmowych adaptacji powieści Agathy Christie „Morderstwo w Orient Expressie”.

Językoznawstwo w swoim czasie, a chodzi tu mniej więcej o czas z przełomu wieku dziewiętnastego i dwudziestego, szczególnie zaś o wiek dwudziesty, gdy kształtowały się ramy współczesnej lingwistyki, dążyło do wypracowania niezawodnych, jednoznacznych i precyzyjnych metod badawczych podobnych do tego, czym dysponowały w tym czasie nauki ścisłe, przyrodnicze i eksperymentalne. Owa filologiczna nieprecyzyjność, pozwalająca na to, aby badacz mógł

pojawić się w tekście naukowym w roli po części subiektywnego komentatora zjawisk językowych, a z czasem także pozajęzykowych, budziła niepokój naukowców, wzmacniając ich przekonanie o konieczności stworzenia obiektywnych narzędzi analitycznych, umożliwiających osiągnięcie wyników przypominających te, które otrzymujemy w matematyce, fizyce lub chemii.

Nie dociekając, czy jest to wynik postępu poznawczo-metodologicznego, którego istnienie jest faktem, czy też może wynika to z kompleksów, które mieli i nadal mają badacze języka wobec uczonych, zajmujących się prowadzeniem badań w obszarze nauk ścisłych, możemy jedynie postulować ostrożność w ferowaniu sądów na temat naukowości lub nienaukowości badań językoznawczych i zachowanie w tym zakresie zdrowego rozsądku⁶.

Skorzystajmy zatem z umiarem i rozsądnie z tego, co w pewnym zakresie wypracowano w obszarze mechaniki kwantowej, a co z pewnością może okazać się pomocne w naszych staraniach o zrozumienie sensu zjawisk, będących przedmiotem niniejszych rozważań.

Do sięgnięcia po inspirujące informacje z obszaru pozornie bardzo odległego od filologii i językoznawstwa skłoniła autorkę niniejszego przyczynku wakacyjna lektura dość mrocznego i denerwującego kryminału Sebastiana Fitzka pt. „Przesyłka”. Treść książki, określonej przez samego autora jako „wybuchowy thriller psychologiczny”, raczej nie zapada głęboko w pamięć. Co więcej, zdecydowanie nie należy do tego dążyć. Jednak jest tam coś, co okazuje się być pomocnym w kontekście prowadzonych tu rozważań. Jest to mianowicie motto tej książki.

Składa się ono z dwóch cytatów. Obok wprowadzającego w gęstą atmosferę powieści Fitzka cytatu z bliżej nieokreślonego dzieła Ernesta Hemingwaya: „... wszystkie historie kończą się śmiercią. Jeśli ktoś to przed wami ukrywa, nie jest dobrym narratorem” pojawiają się następujące i tylko pozornie osobliwe słowa: „»Niemożliwe jest obserwowanie czegoś tak, aby tego nie« Zasada nieoznaczoności Heisenberga” (Fitzek 2017: 6).

Znane są wyimki z dzieł naukowych, które w nieco zmieniony sposób, lub dosłownie pojawiają się jako argument z autorytetu w niekiedy zaskakujących miejscach i kontekstach. Swoistą karierę w różnie zorientowanych teoretycznie

6| Autorka niniejszego opracowania, z przekonania i z praktyki badawczej pragmatykoznawca zachwycający się retoryką, miała okazję usłyszeć ze strony osób uprawiających badania w zakresie nauk ścisłych i eksperymentalnych opinię, że humaniści nie piszą prac naukowych, ale eseje. Za każdym razem słowo ‘esej’ wypowiedane było z pewną wyższością, przez co można je było interpretować jako stygmatyzm.

7| Mam nieśmiałą nadzieję, że to, co tutaj zostało napisane, nie zostanie mi poczytane jako wykroczenie przeciwko zasadzie powoływania się w tekście naukowym wyłącznie na źródła naukowe. Moją decyzję o takim sposobie prowadzenia wywodu uzasadniam tym, że usprawiedliwieniem jest jego temat: obiekt z zakresu literatury popularnej, a także sposób, w jaki wszedł on w obieg kultury popularnej, w szczególności dzięki adaptacjom filmowym.

publikacjach językoznawczych zrobił słynny już cytat z „Tractatus logico-philosophicus”: „Granice mojego języka są granicami mojego świata” (Wittgenstein 1997: aforyzm 5.6)⁸. Cytat ten jednak zwykle nie bywa używany w zgodzie z intencją Autora „Traktatu”. W oryginalnym tekście chodzi o wykazanie ograniczeń, wynikających z braku należytego podejścia do struktur logicznych języka naturalnego. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że Wittgensteinowi chodziło o poddanie krytyce nie tyle samego języka, ile sposobu jego używania.

Poświęćmy teraz uwagę wspomnianej wyżej ‘Zasadzie nieoznaczoności Heisenberga’⁹. Językoznawca nie powinien sprawiać wrażenia, że jego kompetencje naukowe sięgają do obszaru mechaniki kwantowej i w niniejszym artykule takiego wrażenia nie będziemy starać się wywołać.

Z naszego, niewątpliwie mocno powierzchownego podejścia do tego zagadnienia wynika pewna korzyść metodologiczna, pozwalająca uzasadnić to, co jest zasadniczym przedmiotem rozważań, prowadzonych w tym tekście. Jeśli zatem mamy mocne przesłanki teoretyczne w postaci wspomnianych tu pism filozoficznych i logicznych, możemy założyć możliwość, a być może nawet pewność wpływu osoby obserwującej określony obiekt na to, jaki wynik przyniesie ta obserwacja.

„Zasada nieoznaczoności Heisenberga” jest traktowana jako fundamentalna zasada mechaniki kwantowej. Starając się oddać jej sens, przywołajmy encyklopedyczne wyjaśnienie tego zjawiska. Jest to zatem zasada

głosząca, że nie można z dowolną dokładnością określić jednocześnie wartości par pewnych wielkości fizycznych charakteryzujących układ, do którego opisu stosuje się mechanikę kwantową; parami takimi są np. położenie i pęd cząstki, energia E i czas t , w którym energia ta została zmierzona; najmniejszy możliwy iloczyn niepewności w wyznaczaniu takich wielkości nie może być mniejszy niż $\hbar = h/2\pi$, a więc $\Delta x \Delta p \geq \hbar$ (x — współrzędna położenia, p — odpowiadająca jej składowa pędu, h — stała Plancka¹⁰) i $\Delta E \Delta t \geq \hbar$ (Encyklopedia PWN online).¹¹

8| Istnieje także inne tłumaczenie tego aforyzmu, jednak jest ono mniej popularne niż to, które zostało przytoczone powyżej. Owo inne tłumaczenie autorstwa znakomitego logika i filozofa, Bogusława Wolniewicza, brzmi: „Granice mego języka wskazują granice mego świata” (Wittgenstein 1997).

9| Werner Karl Heisenberg (ur. 5 grudnia 1901 w Würzburgu, zm. 1 lutego 1976 r. w Monachium – niemiecki fizyk teoretyk. Był jednym ze współtwórców mechaniki kwantowej, laureat Nagrody Nobla z fizyki w roku 1932 za fundamentalny wkład w stworzenie dyscypliny (<http://www.historycy.org/index.php?showtopic=24135>, dostęp 04.01.2019 r.).

10| Stała Plancka: Max Planck stwierdził, że energia nie może być wypromieniowywana w dowolnych ciągłych ilościach, a jedynie w postaci „paczek” (kwantów) o wartości $h\nu$, gdzie ν jest częstotliwością (por.: https://www.szkolnictwo.pl/zszukaj,Sta%20C5%82a_Plancka, dostęp 29.12.2018 r.).

11| <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Heisenberga-zasada-nieoznaczonosci-nieokreslonosci;3910708.html>, dostęp 30.11.2018 r.

Można odnieść nie do końca właściwe wrażenie, że wszystko to, o czym była tu mowa, może zostać prawidłowo wykorzystane jedynie w pewnym zakresie, związanym z podstawowym zaszerogowaniem dyscyplinarnym, czyli z fizyką. Tymczasem skutki działania tego założenia sięgają dalej. Na przykład czytając trudną, ale jednak popularnonaukową książkę Andrzeja Horodeńskiego pt.: „Śledztwo w sprawie Pana Boga. Czy znane są naukowe przesłanki istnienia Boga?” (2013), w której Autor szuka w różnych teoriach i hipotezach naukowych, mocno zakotwiczonych w obszarze dociekań związanych z naukami ścisłymi, dowodów, potwierdzających istnienie Najwyższego, zauważamy, że „Zasada Heisenberga” służy wskazaniu Wielkiego Obserwatora jako Tego, Kto wpływa na naszą rzeczywistość (por. Horodeński 2013: 107–128).

Jeśli zatem akceptujemy i uznajemy użyteczność sformułowania użytego przez Fitzka o koniecznym wpływie obserwatora na to, co jest przedmiotem obserwacji, możemy wykonać kolejny krok i spróbować ustalić, kto i co obserwuje w zakresie tematycznym, wyznaczonym dla tej pracy. Konsekwencją tych ustaleń będzie ponadto próba zbadania zakresu zmian, które są w badanych przypadkach wynikiem naturalnej ingerencji i decyzji obserwatora. Zaproponujemy w związku z tym pewien roboczy schemat zagadnień, które w określony sposób zostaną omówione w tym artykule. Konieczne jest uczynienie pewnego zastrzeżenia, iż nie możemy tutaj opisać i przeanalizować wszystkich przypadków, które dotyczyłyby na przykład wykorzystania motywu utworzonego na podstawie powieści Agathy Christie pt.: „Morderstwa w Orient Expressie” we wszystkich jego istniejących, (pop)kulturowych wcieleniach lub emanacjach. Jedno, co można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość to to, że chodzi tu o motyw cieszący się wielką popularnością już od momentu pojawienia się jego pierwowzoru. Nie dziwi zatem, że przekroczył on ramy narracji w języku oryginalnego tekstu. W każdym z zarysowanych tu przypadków znajduje swoje miejsce tłumacz, zmagający się z materią bardzo trudną i zanurzoną w zarówno licznych, jak i wieloznacznych kontekstach.

Przechodząc zatem do przedstawienia zapowiedzianego schematu, posłużymy się następującymi wyznacznikami:

- obiekt obserwacji: powieść „Morderstwo w Orient Expressie”
- obiekt obserwacji: sprawa porwania Charlesa Lindbergha juniora,
- obiekt obserwacji: Orient Express,
- obiekt obserwacji: filmowe adaptacje powieści.

Powieść pt. „Morderstwo w Orient Expressie”¹², uważana za jedną z najlepszych w karierze pisarskiej lady Mallowan, została napisana podczas jej pobytu

12| Przedstawiamy listę osób, odgrywających kluczową rolę w przebiegu wydarzeń, przedstawionych w powieści: **Hector MacQueen**, młody Amerykanin, sekretarz i tłumacz ofiary; **Edward Masterman**, błady, prawie czterdziestoletni Anglik o świetnych manierach, zachowujący chłodną powściągliwość, kamerdyner ofiary; **Mary Debenham**, młoda Brytyjka, pracująca jako guwernantka w Bagdadzie; **Pułkownik Robert Arbuthnot**, wysoki oficer

w Stambule. Pierwotnie była drukowana w odcinkach (od 1 lipca do 30 września 1933 r.) w czasopiśmie *Saturday Evening Post*. Pierwsze wydanie w formie książkowej miało miejsce w roku 1934¹³. Pobyty pisarki w krajach Orientu i jej znajomość pewnych okoliczności są wynikiem podróży, które odbywała z drugim mężem, archeologiem, sir Maxem Mallowanem, specjalizującym się w odkrywaniu i badaniu zabytków Bliskiego Wschodu. To drugie małżeństwo pisarki było bardzo udane i szczęśliwe¹⁴.

W niniejszym artykule korzystam z polskiego wydania powieści, które ukazało się w roku 2001 w tłumaczeniu Anny Wiśniewskiej-Walczyk. Przedstawmy pokrótce treść powieści.

Herkules Poirot po wykonaniu zadania na zlecenie Armii Francuskiej udaje się Taurus Expressem z Aleppo w Syrii do Stambułu. Przybywszy do hotelu Tokatlian w Stambule otrzymuje telegram polecający mu w uprzejmym tonie natychmiastowy powrót do Londynu w celu podjęcia działań w prowadzonej od jakiegoś czasu sprawie. W związku z tym Poirot zmuszony jest anulować rezerwację pokoju hotelowego i wyjechać jeszcze tej samej nocy. Prosi o zarezerwowanie mu przedziału w pierwszej klasie Simplon-Orient Expressu. Pociąg, jak się okazuje, jest pełny, choć to środek zimy, a o tej porze zwykle podróżnych nie jest wielu. Mimo to dzięki interwencji spotkanego szczęśliwym zrządzeniem losu w hotelu Tokatlian pana Bouca, bliskiego znajomego, również Belga i jak się okazuje dyrektora linii kolejowej Compagnie Internationale des Wagons-Lits. Poirot otrzymuje kuszetkę w drugiej klasie, którą ma dzielić z pewnym niezadowolonym z rozwoju wypadków młodym człowiekiem nazwiskiem MacQueen. Jest

armii brytyjskiej, powracający z Indii; **Księżna Natalia Dragomiroff**, starsza, wybitnie brzydka rosyjska arystokratka; **Hildegarda Schmidt**, kobieta w średnim wieku, ubrana na czarno, Niemka, służąca księżnej; **Hrabia Rudolf Andrenyi**, postawny, młody mężczyzna, węgierski dyplomata; **Hrabina Elena Andrenyi**, bardzo młoda, piękna żona hrabiego, cudzoziemka; **Greta Ohlsson**, kobieta w średnim wieku, wysoka, sympatyczna twarz owcy, szwedzka misjonarka; **Caroline Hubbard**, starszawa, otyła, gadatliwa Amerykanka powracająca z wizyty u córki, pracującej w Bagdadzie; **Antonio Foscarelli**, żywiołowy włoski biznesmen o nienajlepszych manierach; **Cyrus Hardman**, przedstawia się początkowo jako sprzedawca taśm do pisania, pochodzący z Teksasu, jednak szybko okazuje się, że pracuje w nowojorskiej agencji detektywistycznej i nazywa się McNeil; **Herkules Poirot**, emerytowany inspektor belgijskiej policji, prywatny detektyw; **Pan Bouc**, przyjaciel Poirota, Belg, dyrektor linii kolejowej Compagnie Internationale des Wagons-Lits; **Samuel Ratchett**, starszy Amerykanin, między sześćdziesiątką, a siedemdziesiątką, jak się okazuje w wyniku śledztwa: morderca Daisy Armstrong, prawdziwe nazwisko: Lanfranco Casetti.

- 13| Informacje biograficzne pozyskano w tym przypadku ze strony: <http://agatha-christie.eu/2017/03/21/krotko-o-agacie-christie-skrocona-biografia/>, dostęp 01.12.2018 r.
- 14| Powieść zawiera dedykację „Dla M.E.L.M. Arpachiyi, 1933”. Obok akronimu imienia i nazwiska męża, Christie podała bardzo ciekawą lokalizację: chodzi o stanowisko archeologiczne w pobliżu Mosulu, położone w odległości 6 kilometrów od Niniwy. Sir Mallowan prowadził tam badania archeologiczne i bardzo zasłużył się jako eksplorator tego obszaru.

to młody Amerykanin, sekretarz dość antypatycznego podróżnego w średnim wieku, przedstawiającego się nazwiskiem Ratchett. Usiłuje on wymusić na Poirot wykonanie pewnej pracy, polegającej na ochronie go przed bliżej nieokreślonymi osobami, pragnącymi go zabić, co zostało zapowiedziane w kilku anonimowych listach. Nawet wysokie honorarium nie jest w stanie przekonać detektywa, który odmawia zniesmaczony prostackim zachowaniem Ratchetta.

Podczas drugiej nocy podróży pociąg zatrzymuje się w Belgradzie, gdzie zostają doczeplone dwa dodatkowe wagony. Pan Bouc odstępuje swój przedział w pierwszej klasie Poirotowi, a sam przenosi się do innego wagonu. Nowy przedział Poirota sąsiaduje z przedziałem Ratchetta. Intensywne, długotrwałe opady śniegu są przyczyną powstania zasp, a jedna z nich doprowadza do zatrzymania pociągu w pobliżu miejscowości Vinkovci. Ta noc we własnym przedziale nie jest dla detektywa z pewnych powodów łatwa. Dochodzi do kilku incydentów, które przerywają sen Poirota. Pierwszym z nich jest okrzyk dobiegający z przedziału Ratchetta. Następnie dają się słyszeć dziwne hałasy i krótką, prowadzoną w języku francuskim rozmowa konduktora z sąsiadem detektywa. Pojawia się ponadto dziwna postać w czerwonym, chińskim kimonie ze smokami. Do tego poranek w unieruchomionym pociągu okazuje się być bardzo dramatyczny, albowiem pan Bouc informuje Poirota, że Ratchett został zamordowany. Bouc prosi Herkulesa Poirot o podjęcie śledztwa.

Gdy Poirot i lekarz o nazwisku Constantine badają przedział ofiary, natrafiają na liczne, niespójne i wyraźnie dezorientujące dowody rzeczowe. Są wśród nich ekskluzywna, damska chusteczka z wyszytą literą H, zużyty wycior do fajki, dwie różne, nadpalone zapalniczki i fragment nadpalonej kartki, na której po wykonaniu pewnego zabiegu z udziałem maszynki do topienia wosku¹⁵ i siatkowych stelaży z pudeł do kapeluszy pojawiło się częściowo widoczne imię i nazwisko niejkiej Daisy Armstrong. Kilka lat wcześniej trzyletnia Daisy Armstrong została porwana przez mężczyznę nazwiskiem Cassetti, który odebrał okup, ale i tak zabił dziewczynkę. Matka Daisy, będąca wówczas w zaawansowanej ciąży, poroniła w wyniku doznanego szoku. Matka i dziecko zmarły, a zdruzgotany tragedią mąż i ojciec zastrzelili się. Piątą ofiarą tych wydarzeń była pokojówka, którą podejrzewano początkowo o udział w porwaniu. Nie mogąc znieść podejrzeń, nieszczęśnica popełniła samobójstwo. Cassetti został pojmany i uwięziony, jednak wykorzystując swoje kontakty i spore możliwości finansowe, doprowadził do uniewinnienia z powodów formalnych, a następnie uciekł z kraju. Poirot analizując fakty dochodzi do przekonania, że Ratchett i Cassetti to ta sama osoba.

Po przeprowadzeniu wnikliwego dochodzenia Poirot proponuje dwa rozwiązania kryminalnej zagadki. Jedno z nich jest prawdziwe, drugie uwzględnia

15| Maszynka, wosk i wąsy, do których pielęgnacji używane były wspomniane przedmioty, były własnością Poirot.

4 października 1883. Pomysłodawcą tego projektu i założycielem przedsięwzięcia transportowego, którego własnością był Orient Express, był Belg, Georges Nagelmackers. Trasa wynosiła 2880 km (czas przejazdu: 67 godzin, z prędkością 80 km/h) i prowadziła z Paryża (przez Monachium, Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt) do Konstantynopola (Stambuł). W późniejszym czasie Orient Express jeździł także na innych trasach, wspomnijmy tu na przykład trasy Londyn – Ateny, przez: Paryż, Zurich, Innsbruck, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad; oraz Paryż – Stambuł, przez Lozannę, Mediolan, Wenecję, Belgrad, Sofię. Początkowo był jedynym środkiem transportu umożliwiającym podróżowanie ze wschodu na zachód Europy. W swoją ostatnią podróż na trasie Paryż – Stambuł, zgodną ze zwykłym rozkładem jazdy, ten niezwykły pociąg wyruszył 19 maja 1977 roku. Jednak o Orient Expressie nie sposób było zapomnieć, zatem już w roku 1982 doszło do swoistej reaktywacji projektu i utworzenia spółki Venice Simplon-Orient-Express. Odkupiono od państwowych przewoźników oryginalne wagony (było ich 35) z lat 20. i 30. XX wieku, poddano je renowacji i 25 maja 1982 roku pociąg, tym razem już nie rozkładowy, ale snobistycznie sentymentalno-turystyczny ponownie wyruszył w podróż przez Europę na trasie Londyn-Wenecja. Bilet kosztował 1200 funtów brytyjskich. Następnie do pewnego stopnia odtworzono oryginalną trasę pociągu z Paryża przez Budapeszt i Bukareszt do Stambułu. Podróż trwa 6 dni i kosztuje od 7130 euro za jednego pasażera. Pociąg w roku 1988 pojawił się jeden raz w Polsce, przejeżdżając przez Warszawę¹⁹.

Kolejnym ważnym wątkiem tematycznym wykorzystanym przez Agathe Christie było wydarzenie, które w jest określane jako „Sprawa porwania Charlesa Lindbergha juniora”. Możemy zaryzykować stwierdzenie, iż był to zapewne pierwszy, bez wątpienia spektakularny przypadek kryminalny, który był szeroko opisywany i komentowany przez ówczesne światowe media, czyli głównie przez prasę. Chodziło o brutalne porwanie dla okupu i morderstwo, którego ofiarą stało się małe dziecko, syn powszechnie znanego i uwielbianego, amerykańskiego lotnika, Charlesa Lindbergha. Lindbergh jako pierwszy odbył udany lot bez międzylądowań z Nowego Yorku do Paryża. Lot rozpoczął się 21 maja 1927, trwał 33,5 godziny. Lindbergh ustanowił w ten sposób lotniczy rekord świata na trasie

19] Do przygotowania tych informacji skorzystano z następujących stron internetowych: <http://www.enjoyyourstay.pl/orient-express-luksusowa-podroz-w-klasycznym-stylu/>, dostęp 22.08.2018 r., <https://www.dziennikwschodni.pl/biala-podlaska/morderstwo-na-orient-expressie-slynnе-wagony-niszczеja-przy-granicy,n,1000144650.html>, dostęp 22.08.2018 r. Warte uwagi są informacje podane w roku 2012 przez „Dziennik Wschodni” (drugi z linków) o zakupionych przez obywatela Austrii i niszczonej, dewastowanych i sukcesywnie rozkradanych, wycofanych z użytku wagonach Orient Expressu. Skład łącznie z wagonem restauracyjnym, może nawet tym samym, w którym nakręcony pierwszy film oparty na powieści Agathy Christie z roku 1974, pojawił się w Małaszewiczach około roku 2009. Być może należałoby sprawdzić, jakie są dalsze losy tego obiektu.

o długości 5 809 km. Był powszechnie znaną osobą i zabiegał o popularność medialną. Można go nazwać celebrytą tamtych czasów. W 1932 r. z nowo zbudowanego domu Lindberghów został porwany syn, Charles Lindbergh junior. Porywacz dostawszy się do pokoju dziecka po drabinie przystawionej do okna zabrał dziecko z łóżeczka pozostawiając list z żądaniem okupu. Pierwszą z wymienionych kwot okupu było 50 tysięcy dolarów, a następnie wzrosła ona do 70 tysięcy dolarów. Rodzice zdecydowali się zapłacić okup. Pieniądze zostały przekazane, ale dziecko nie wróciło do domu.

Sprawa była powszechnie znana i komentowana. Poszukiwania dziecka w całym kraju z użyciem znaczących sił policyjnych nie przyniosły efektu. Jednak po 72 dniach śledztwa odnaleziono zwłoki chłopczyka w odległości kilku kilometrów od domu. Musiał on zostać zamordowany jeszcze w dniu porwania. Zginął od mocnego uderzenia w głowę, które pozostawiło otwór w kruchej czaszce. Ciało znaleziono niekompletne, rozczłonkowane i nadpalone. W 1934 r. pewien mężczyzna o niemieckich korzeniach, Bruno Richard Hauptmann, został aresztowany jako podejrzany o dokonanie porwania i zamordowanie dziecka. Mężczyzna posłużył się znakowanymi banknotami z okupu, dokonując zakupu benzyny. Został skazany na śmierć i stracony na krześle elektrycznym. Do końca nie przyznał się do winy. Podejrzenia kierowano także do samego Charlesa Lindbergha seniora, który jako zwolennik eugeniki i narcyz z trudem akceptował pewną niepełnosprawność synka.

W sprawie nie było dalszych ofiar poza służącą, która podejrzewana o współudział w porwaniu popełniła w areszcie samobójstwo. Sam Lindbergh także po tych bulwersujących wydarzeniach umiejętnie kierował swoją zawrotną karierą medialną, wykorzystując ją zrećnie do własnych celów. Jednocześnie podejrzewano go, jako osobę wyznającą wyższość rasy nordyckiej, o sympatie prohitlerowskie. Dzieci miał łącznie przynajmniej siedmioro z legalną żoną i z trzema kochankami, które nie podejrzewały istnienia innych, równoległych relacji miłosnych²⁰.

Mając na uwadze wszystkie opisane wyżej okoliczności, możemy powiedzieć, że Agatha Christie doskonale wpisała się w zapotrzebowanie na historię kryminalną w stylu tej, którą opisała w powieści „Morderstwo w Orient Expressie”. Oczywiście poszczególne wątki zostały poprowadzone zgodnie z intencją Autorki tak, aby przez wyostrenie konturów sprawy i charakterystyk uczestniczących w niej osób zwiększyć dramatyzm sytuacji. Dokonało się to przez wskazanie dalszych ofiar powiązanych bezpośrednio z porwaniem i zamordowaniem dziewczynki, małej Daisy, a także przez zdecydowanie i jednoznacznie pozytywnie etycznie kontekst,

20| W pracy nad tym fragmentem tekstu skorzystano z: <https://indywidualista.pl/2016/01/26/charles-a-lindbergh-najslynniejszy-pilot-wszeczasow/>, dostęp 29.12.2018 r. oraz <http://www.sprawnik.pl/artykuly,10223,24137,slynnne-procesy-dziecko-lindberga>, dostęp 26.08.2018 r. i http://www.paplife.pl/palio/html.run?_Instance=cms_paplife.pap.pl&_PageID=9&dep=1520&kat=1&_Checksum=2076997431, dostęp 04.01.2019 r.

w którym zostali przedstawieni podróżni (za wyjątkiem oczywiście Ratchetta), podążający w owym czasie z Herkulesem Poirot trasą ze Stambułu do Calais.

O ile bez większej trudności można wyjaśnić ogromną popularność tej powieści w latach trzydziestych ubiegłego wieku, należy postawić pytanie o to, dlaczego nadal uważana jest ona za znakomitą²¹ i dlaczego stosunkowo często podejmowano próby przeniesienia jej na ekrany kin. Zaryzykujemy stwierdzenie, że widzowie z jednej strony uwielbiają oglądać lub czytać świetnie skonstruowane opowieści kryminalne, z drugiej strony natomiast ciągle jeszcze, mamy przynajmniej taką nadzieję, chcieliby widzieć spektakularne zwycięstwo nad złem sprawiedliwości, działającej zgodnie z określonymi normami etycznymi, przedstawionymi jako słuszne, ewidentne i bezwarunkowe. Nawet, jeśli to zwycięstwo jest trudne i niejednoznaczne.

Powieść została kilka razy przeniesiona na ekran, lecz nie o wszystkich adaptacjach filmowych warto szerzej wspominać. Bez wątpienia najmniej godną uwagi jest wersja telewizyjna z roku 2001²² (MwOE2001) w reżyserii Carla Schenkela z Alfredem Moliną jako Herkulesem Poirot. Zaspą śnieżną, która w powieści zatrzymała pociąg i pokrzyżowała plany ‘dwunastu sprawiedliwych’, których w filmie jest tylko siedmiu, została zastąpiona lawiną kamieni, natomiast Poirot zajmował się nie tyle rozwiązywaniem zagadki kryminalnej, ile pielęgowaniem romansu z niejaką Verą Rossakoff, drobną oszustką o, jak sama twierdziła, rosyjskich, arystokratycznych korzeniach. Ta postać pojawiła się trzy razy w tekstach Agathy Christie i dwa razy w adaptacjach filmowych powieści Autorki²³.

Inną adaptacją filmową, niewartą specjalnej uwagi, jest film „Morderstwo w Orient Expressie” z roku 2017 (MwOE2017) w reżyserii Kennetha Branagha, który wcielił się w postać genialnego detektywa. Żywimy nieodpartą nadzieję graniczącą z pewnością, że tę ekranizację spowije gęsta mgła zapomnienia, podobnie, jak miało to miejsce w przypadku MwOE2001. Nie jest w stanie zmienić tej opinii fakt, że do pracy nad filmem zaproszono znakomych aktorów. Są to Johnny Depp jako Edward Ratchett, ponadto Penélope Cruz jako Pilar Estravados (!), hiszpańska misjonarka (!) i Judi Dench jako księżna Dragomiroff. Nie wspomnimy przy tym o Lesliem Odomie Jr. grającym doktora (!) Arbuthnota, który w filmie nie jest pułkownikiem armii angielskiej. W czasach, w których toczy się akcja powieści i filmu, droga tak znaczącego awansu zawodowego zwłaszcza w wojsku była zamknięta dla osób, mężczyzn, niebędących białymi Brytyjczykami. Michelle Pfeiffer pojawiła się jako Caroline Hubbard, jednak przy

21| A nie mówi się tak przecież o każdej noweli i powieści lady Mallowan.

22| W celu umożliwienia identyfikacji omawianych ekranizacji powieści Agathy Christie „Morderstwo w Orient Expressie” będziemy stosować akronim MwOE z rokiem premiery danego filmu, np. MwOE2001.

23| Poza wspomnianym w niniejszym tekście przypadkiem (MwOE 2001) mamy na myśli film z roku 1991, wyprodukowany jako element serialu telewizyjnego. Film nosi tytuł „Poirot: Podwójny trop”. Rolę genialnego detektywa znakomicie zagrał David Suchet.

całym szacunku i uznaniu dla walorów osobistych tej aktorki, w żaden sposób nie przypomina ona starszawej, otyłej wdowy i matki, paplającej nieustannie o swojej córce. Nie wiadomo ponadto, dlaczego w pierwszych scenach filmu pojawia się Jerozolima ze Ścianą Płacz. Oczywiście trudno z wiadomych powodów, wynikających z uwarunkowań politycznych i wojennych liczyć na to, że film rozpocznie się w Syrii, w Aleppo, ale Ściana Płacz jest zupełnie nietrafiona. Pan Bouc daje się poznać jako osoba korzystająca z usług prostytutek, natomiast hrabia Andrenyi zachowuje się jak ktoś, kto przeszedł dogłębne szkolenie pod okiem mistrzów z klasztoru Shaolin. Dobrze, że Agatha Christie nie oglądała tego filmu.

Jednocześnie należy gwoli sprawiedliwości zauważyć, że w żadnej ze wspomnianych w niniejszym artykule adaptacji filmowych księżna Dragomirowff nie odpowiada swoim wyglądem osobie, opisanej w powieści Agathy Chrisie i nie należy się temu dziwić.

Lady Mallowan w wieku 84 lat oglądała i zaakceptowała pierwszą adaptację filmową swojej powieści. Mamy tu na myśli film z roku 1974 (MwOE1974). Część scen została sfilmowana w autentycznych wnętrzach restauracyjnych Orient Expressu, niewykluczone, że chodziło o te, które podlegały dewastacji pod Białą Podlaską. Tę ekranizację „Morderstwa w Orient Expressie” w reżyserii Sidneya Lumeta z Albertem Finneyem w roli Poirot można i należy określić jako wybitną i nie chodzi tu jedynie o całą procesję gwiazd filmu, które wykonały swoją pracę w sposób zapierający dech. Są to: Lauren Bacall jako pani Hubbard, Martin Balsam jako Bianchi, Ingrid Bergman jako Greta Ohlsson (Oskar w roku 1975 za rolę drugoplanową), Jacqueline Bisset jako hrabina Andrenyi, Jean-Pierre Cassel jako konduktor Pierre, Sean Connery jako pułkownik Arbuthnot, John Gielgud jako kamerdyner Beddoes (1975 nagroda dla najlepszego aktora drugoplanowego BAFTA), Wendy Hiller jako księżna Dragomirowff, Anthony Perkins jako McQueen, Vanessa Redgrave jako Mary Debenham, Rachel Roberts jako Hildegarda, Richard Widmark jako Ratchett i Michael York jako hrabia Andrenyi.

Ostatnią adaptacją filmową powieści, na którą warto i należy zwrócić uwagę, jest odcinek bodaj numer 8 drugiej serii przygód detektywa, zatytułowany: „Poirot: Morderstwo w Orient Expressie” (MwOE2010), reżyseria: Philip Martin. Obok Davida Sucheta w roli głównej, w filmie zagrali między innymi Tristan Shepherd jako porucznik Morris, Toby Jones jako Samuel Ratchett, Brian J. Smith jako Hector MacQueen, David Morrissey jako John Arbuthnot, Jessica Chastain jako Mary Debenham, Serge Hazanavicius jako Xavier (!) Bouc, Eileen Atkins jako księżna Dragomirowff²⁴. Aktorzy telewizyjni, mniej znani, jednak film budzi najwyższe uznanie.

24| Informacje na temat MwOE1974 i MwOE2010 zostały opracowane na podstawie <https://programtv.onet.pl/tv/poirot-morderstwo-w-orient-expressie-187488>, dostęp 31.12.2018 r., <https://www.filmweb.pl/serial/Poirot-1989-125510/discussion/Morderstwo+w+Orient+Expressie+-2010%3E%3E%3E+8+10,1517784>, dostęp 31.12.2018 r., <https://www.filmweb.pl/film/Morderstwo+w+Orient+Expressie-1974-7846>, dostęp 31.12.2018 r.

Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowego omówienia widocznych różnic między trzema adaptacjami²⁵, musimy dokonać głębokiej selekcji różnic w przedstawieniu pewnych scen i sytuacji. Różnic jest bardzo dużo, dlatego skupimy się na najważniejszych, odnosząc je do tego, co znajdujemy w tej sprawie w polskim tłumaczeniu powieści. Proponujemy skupienie uwagi na następujących elementach fabuły:

- 1) napis wyłaniający się ze spalonego fragmentu anonimów (treść i wygląd),
- 2) anonimów i ich treść,
- 3) kimono²⁶,
- 4) pewne istotne i zasadnicze różnice w sposobie przedstawienia kontekstu wydarzeń,
- 5) przypadek szczegółowy: scena z Ingrid Bergman – porywająca i genialna modyfikacja tekstu powieści.

Warto zwrócić uwagę na różnice w przedstawianiu osób dramatu przez wskazanie choćby na te znaczące różnice które pojawiają się w adaptacjach i dają się odnieść do powieści.

	Napis na spalonym fragmencie	Treść listów anonimowych	Kimono
MwOE powieść 2001	„...taj małą Daisy Armstrong”. Str. 69	Pierwszy list: „Myślałeś, że udało ci się nas zmylić i uciec od tego, prawda? Nigdy w życiu. Ruszyliśmy już, żeby cię DOPAŚĆ, Ratchet, i cię dopadniemy!” Drugi list: „Zamierzamy wyprawić cię w drogę, Ratchett. Już wkrótce. Zamierzamy cię DOPAŚĆ. Rozumiesz, co to znaczy?” (Listy były pisane przez różne osoby. Każda z nich pisała po jednym słowie) (s. 57–58)	Szkarłatne kimono w smoki (s. 43 i 82)

25] Obok MwOE1974 i MwOE2010 zajmiemy się bez większego przekonania MwOE2017, zakładając, że pamięć niektórych młodszych kinomanów jest świeża, a to, co zobaczyli, może jednak intuicyjnie budzić ich sprzeciw. Zapewne warto dokonać porównania tej adaptacji z innymi ekranizacjami i z powieściowym oryginałem.

26] Jednym z zabiegów mających zmylić trop i odwrócić uwagę Poirota od prawdziwego przebiegu wydarzeń jest pojawienie się w noc morderstwa czyniącej hałas przy drzwiach detektywa osoby (kobiety?) ubranej w kimono. Jest to zdarzenie tak ważne z punktu widzenia dalszych wydarzeń, że pierwsze niemieckie tłumaczenia powieści „Morderstwo w Orient Expressie” z roku 1934 noszą tytuły: „Mord im Orient-Express”, „Die Frau im Kimono” i „Der rote Kimono” (https://de.wikipedia.org/wiki/Liste_der_Werke_von_Agatha_Christie, dostęp 31.12.2018 r.

	Napis na spalonym fragmencie	Treść listów anonimowych	Kimono
MwOE1974	„...aisy Arms...”	Pierwszy list: „Prepare to die”. Drugi list: „Kill killers” (polskie tłumaczenie w filmie: „Śmierć jest tu”). (Listy zostały napisane różnymi literami, najprawdopodobniej każda osoba pisała inną literę.)	Kimono koloru écru z jednym czerwono-ceglastym smokiem (Zapewne dlatego, żeby Poirot mógł zapytać Gretę Ohlsson, czy ma jedwabne kimono ze śledziami (!).)
MwOE2010	„...aisy Arms...”	Pierwszy list: „Pay us the blood money.” Drugi list: „We know where you are” Trzeci list: Box 17 Calais Station January 17th” (Listy napisane są dużymi literami. Trudno ustalić, czy przez jedną, czy przez wiele osób.)	Czerwone kimono z licznymi elementami trudnymi do rozpoznania, zapewne są to smoki
MwOE2017	„As A strong blood is on hand. You will die. T” Polskie tłumaczenie w filmie + podpis: “Pstrąga krew na rękach” (!)	Pierwszy list: „Better wath yourself” (Przetłumaczone jako: „Lepiej na siebie uważaj.”) Drugi list: „no one gets the better of us”(?) (Listy powstały przez naklejenie różnych co do wielkości i kroju liter powycinanych z gazet. To dość dziwne, zwłaszcza, że spalony list został napisany ręcznie i to chyba przez jedną osobę. Zapisu dokonano po dogłębnej analizie sceny filmowej.)	Szkarłatne ²⁷ kimono z jednym okazałym smokiem w kolorze écru

Dają się zatem zauważyć różnice w tak istotnych elementach jak te, które decydują o sposobie prowadzenia narracji. Odpowiadają one intencji reżysera i scenarzysty, umożliwiając twórczą modyfikację oryginalnej opowieści

27| Osobnej analizie wymagałyby semantyczno-stylistyczne właściwości polskich leksemów „szkarłatny” i „czerwony”, których istnienie stwarza ciekawe możliwości wykorzystania środków wyrazu w porównaniu do ang. „red” i niem. „rot”.

o wydarzeniach w pociągu ze Stambułu do Calais, który niespodziewanie dla wszystkich, w tym dla wykonawców wyroku na Samuelu Ratchettcie, utknął w hałdzie śniegu. Ponadto możemy zaobserwować trafione i mniej trafione zmiany w sposobie przedstawienia poszczególnych osób, uczestników dramatu. Trudno oceniać i celnie interpretować intencje twórców filmów, jeśli się nie posiada pewnych informacji. Można jednak snuć pewne przypuszczenia, na przykład chcąc wyjaśnić, dlaczego w MWOE1974 nie znajdziemy postaci Edwarda Mastermana, ponieważ zdecydowano, że w postać kamerdynera Ratchetta wcieli się John Gielgud. Aktor w czasie prac nad filmem miał więcej niż trzydzieści osiem lat i być może dlatego zagrał osobę o nazwisku Beddoes. Jednak w historii kina tamtych i naszych czasów nie było aktora²⁸, który byłby w stanie lepiej wcielić się postać kamerdynera, niż zmarły w roku 2000 sir Arthur John Gielgud.

Jeśli natomiast chodzi o bardzo ciekawą rozmowę, którą w filmie w reżyserii Lumeta (MWOE1974) w scenie przesłuchiwania podróżnych z wagonu Stambuł-Calais Poirot odbywa ze szwedzką misjonarką Gretą Ohlsson, możemy powiedzieć, nie mijając się chyba z prawdą, iż jej kształt jest zdecydowanie odmienny w stosunku do tego, co znajdujemy w powieści w rozdziale zatytułowanym „Zeznanie Szwedki” (Christie 2001:105–108). W powieści rozmowa prowadzona była w ojczystym języku małego Belga, czyli po francusku i nie znajdziemy w niej niczego, co mogłoby nas zaniepokoić, czy też zdziwić pod względem językowym.

Ingrid Bergman, grająca w MWOE1974 misjonarkę, z pochodzenia Szwedka, wprowadziła (trudno ustalić, czy z inspiracji reżysera, czy też może był to jej autorski pomysł) do dialogu z Herkulesem Poirot, prowadzonego w filmie w języku angielskim, bardzo ciekawe rozwiązanie, polegające na tym, że zastosowała swoją znajomość języka szwedzkiego do uzyskania wrażenia silnej interferencji języka ojczystego na język dialogu. W filmie zostało to przez detektywa zinterpretowane jako pozorowanie nieznaności języka angielskiego w celu uzasadnienia braku orientacji w okolicznościach porwania i zabójstwa Daisy Armstrong. Miało to także ułatwić negatywną odpowiedź na pytanie, czy Ohlsson była kiedyś w Ameryce²⁹. Ponadto reżyserowi i aktorce udało się osiągnąć dodatkowy efekt: z jednej strony został przerwany ciąg dość monotonicznych wypowiedzi przesłuchiwanego, natomiast z drugiej ta scena jest genialnie śmieszna. Choćby nawet z tego powodu Ingrid Berman słusznie została nagrodzona Oskarem.

Z dłuższej wypowiedzi wybrano dość reprezentatywny fragment, a niżej dołączono jego tłumaczenie na język polski, użyte w dostępnej, polskojęzycznej wersji tekstu filmu.

28| Może poza Anthony Hopkinsem.

29| Oczywiście filmowy Poirot doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że Szwedka udaje złą znajomość języka angielskiego.

I was born backwards. That is why I work in missionary. Teaching brown babies more backwards than myself. (MwOE1974).

Polskie tłumaczenie tego fragmentu brzmi (1 godzina 03 minuta filmu):

Ja się urodziłam do tyłu, dlatego jestem misjonarką w Afryce. Uczę brązowe dzieciaczki jeszcze bardziej do tyłu, niż ja.

Trudno powiedzieć, czy Polak, zwykle słabo zorientowany w specyfice języka szwedzkiego, jest w stanie zidentyfikować to jako skutek wpływu tego języka na polszczyznę zwłaszcza tam, gdzie mamy w polskim tłumaczeniu do czynienia z formą zdrobniałą (*dziecko – dzieciak – dzieciaczek*).

Warto na koniec wspomnieć o kontekście artystycznym, w którym pojawiły się wymienione w pracy adaptacje. Im więcej prób twórczego opracowania danego wątku, tym zadanie staje się trudniejsze, ponieważ poprzednie ekranizacje wytworzyły już u widza pewne nawyki w sposobie obrazowania treści powieści. Trudno powiedzieć, czy film z roku 2017 (MwOE2017) należy traktować jako próbę podjęcia wyzwania w tym zakresie i chęć zmiany kanonu obrazowania. Nie będziemy tego wątku tutaj rozważać.

Adaptacja z roku 1974 (MwOE1974) jest wspianała, tworzy pewien kontekst w sensie filmowym i została zaakceptowana przez lady Mallowan, w szczególności, jeśli chodzi o sposób przedstawienia Herkulesa Poirot.

Konsekwentnie nie poświęcimy uwagi nietrafionej produkcji MwOE2001 i od razu przejdziemy do drugiej znakomitej ekranizacji z Davidem Suchetem w roli głównej (MwOE2010). O ile MwOE 1974 jest produkcją, w której reżyser i scenarzysta skutecznie rozrzedzają mroczną atmosferę zbrodni wypowiedziami uczestników wydarzenia, które mają wydźwięk humorystyczny (Istnieją liczne i urocze przykłady, które powinny tu zostać przytoczone, ale oznaczałoby to znaczące wydłużenie tego artykułu), o tyle atmosfera MwOE2010 jest gęsta i dusząca. Podkreśla to w znakomity sposób niekiedy nawet drażniąca zmysł słuchu muzyka, potęgująca uczucie zagrożenia i trudnego do wytrzymania napięcia. Film ma strukturę ciężką i oleistą, albowiem toczy się tam także wewnętrzna walka Poirot ze swoim sposobem wyobrażenia sobie tego, czym jest prawo, sprawiedliwość i Kim jest Bóg.

MwOE2010 jest 65 odcinkiem liczącego kilka sezonów serialu telewizyjnego (1989–2013) opartego na powieściach i opowiadaniach kryminalnych Agathy Christie. Mniej więcej od odcinka 48 („Zło czai się pod słońcem”: 2001) zmienia się atmosfera i długość filmów (z mniej więcej jednej godziny do 1 godziny i 30 minut). Poirot zostaje pokazany jako praktykujący katolik³⁰, co można rozpoznać

30| <https://na-tropie-agathy.blogspot.com/2017/12/morderstwo-w-orient-expressie-ksiazka.html>, dostęp 28.08.2018 r.

między innymi w ten sposób, że posługuje się różańcem, który ma zawsze przy sobie. Ma go także podczas podróży z Aleppo do Londynu.

Jednocześnie okazuje się, że kidnaper i morderca Ratchett doznał nawrócenia i także on ma różaniec. W scenie, w której podróżni (w każdym razie wszystko na to początkowo wskazuje) układają się do snu, a jest to właśnie noc morderstwa, w sąsiadujących ze sobą przedziałach Poirota i Ratchetta różańce leżą nieomal w tym samym miejscu na stoliczku przy oknie.

Mało tego, Poirot i Ratchett odmawiają tę samą modlitwę, przy czym scena sfilmowana jest tak, że każdy z nich naprzemiennie wypowiada kolejny jej werset. Brzmi ona tak:

Panie, dziękuję że mnie stworzyłeś, że jestem katolikiem. Wybacz mi całe zło, jakie dziś uczyniłem, a jeśli uczyniłem dobro, zechciej je przyjąć. Strzeż mnie podczas odpoczynku i zbaw od niebezpieczeństwa. Amen³¹.

Poirot przeżywa w filmie głęboki dylemat moralny, polegający na tym, że okoliczności zmuszają go do dokonania wyboru, czy ma się zachować zgodnie z prawem, w którego bezwzględność słuszność niezachwianie wierzy, choćby miało to powodować kolejne bolesne i dramatyczne wydarzenia, coś w rodzaju pomnażania zła, czy ma zachować się w sposób miłosierny. Ten problem zarysowany tu w tak niesłychanie ostry sposób nie pojawił się w powieści Agathy Christie, ani w żadnej z pozostałych adaptacji filmowej. Tam mamy prostą alternatywę w zasadzie bez komentarza moralnego: albo demaskujemy rzeczywistych sprawców zbrodni, albo przyjmujemy wersję nieprawdziwą, odpowiadającą fałszywie przedstawionym dowodom, ponieważ mieli oni, patrząc po ludzku, prawo, aby się tego dopuścić.

W przypadku MwOE2010, będącego elementem rozłożonego na lata serialu telewizyjnego, budującego względnie stały obraz głównych bohaterów, ów dramatyczny wybór, przed którym stoi Poirot i którego skutki w każdym przypadku są trudne do zniesienia dla osoby o określonej strukturze etycznej i mentalnej, wpisuje się w szerszą perspektywę wartości i ocen moralnych, które mały Belg prezentuje aż do ostatniego odcinka. I trzeba przyznać, że w pewnym sensie odrobił lekcję, którą otrzymał podczas podróży Orient Expressem, ale o tym dowiadujemy się dopiero w ostatnim odcinku serialu pt. „Kurtyna” (2013).

Spróbujmy teraz dokonać podsumowania analizy wątków, które mając wspólny punkt odniesienia, a jest nim powieść kryminalna Agathy Christie pt. „Morderstwo w Orient Expressie”, zostały zarysowane w tym oto artykule. Mają one

31| W książeczce pt. *Ewangelia 2018* ((2017). *Słowo na każdy dzień. Droga, Prawda i Życie*. Częstochowa) znajdujemy taką oto, bardziej ekumeniczną wersję tej modlitwy: „Wielbię Cię, mój Boże i kocham z całego serca. Dziękuję, Ci, że mnie stworzyłeś, uczyniłeś chrześcijaninem i zachowałeś tego dnia. Przebacz mi przewinienia, które dziś popełniłem, a przyjmij to, co dobrego uczyniłem. Strzeż mnie w czasie spoczynku i zachowaj od niebezpieczeństw. Niech łaska Twoja będzie zawsze ze mną i z moimi drogimi. Amen” (*Ewangelia 2017*: 442).

jedną wspólną cechę, która w każdym z nich realizowana jest w swoisty sposób: znajdziemy w nich pewne wydarzenie lub obiekt (może nim być człowiek, jakaś inna istota żywa lub rzecz), które podlegają obserwacji. Obserwacja, i to obserwacja zmieniająca właściwości obserwowanego przedmiotu, wydaje się być istotnym elementem tej struktury. Obserwator, a jest nim pisarz, dziennikarz, czytelnik, widz teatralny i kinowy, reżyser, scenograf, aktor, tłumacz³²..., także naukowiec badający dane zjawisko, recenzent tekstu naukowego, ewentualny czytelnik tego tekstu i ten, kto zechce skorzystać z tego, co w jakiejś sprawie napisano lub powiedziano, zostawiają swój ślad, swój odcisk palca i myśli na przedmiocie obserwacji. Zmieniają go. Modyfikują. Robią to celowo, kierując się na przykład znajomością zasad gatunku tekstu, zasadą poprawności politycznej, wiedząc, co się w danym czasie może lepiej sprzedać (w przenośni, ale i dosłownie, albowiem dokonując kolejnej adaptacji czegoś w określonym medium i w określonym czasie należy brać pod uwagę pewne uwarunkowania sprzyjające komercjalizacji produktu), komentują, oceniają, dokonują przekładu i wykonują jeszcze wiele innych działań. Jeśli są to działania celowe, podejmowane we właściwym czasie i w sposób właściwy, zmieniają tę część rzeczywistości, która jest ich obiektem. Mogą być one jednak także podejmowane w sposób nieskuteczny, mogą być przypadkowe i zawierać różnego rodzaju błędy. Mogą też celowo lub nie powodować zniszczenie, wynaturzenie degradację dotkniętego w ten sposób przedmiotu. W pierwszym ze wskazanych tu przypadków mamy do czynienia z procesem twórczym, w kolejnych nie, ale w każdym razie obiekt obserwacji pojawiając się w zmienionym kontekście nabiera nowych cech.

W związku z tym uprawniona staje się konstatacja, że człowiek nie może nie wpływać na swoje otoczenie, a przez to na rzeczywistość.

Można pokusić się o postawienie kolejnych pytań, co dzieje się z przedmiotami, które nie stają się obiektem obserwacji? Czy i nas też ktoś obserwuje? Jak ocenić po rodzaju zmian, których doświadczamy, kto lub Kto to jest?

Pytań może być zapewne więcej, ale próba szukania odpowiedzi zdecydowanie wykracza poza ramy niniejszego projektu.

32| W tym miejscu i w kontekście tego artykułu szczególnie godne wspomnienia są następujące dwie publikacje: Marciniak, Katarzyna (2008): *Cicero vortit barbare. Przekłady mówcy jako narzędzie manipulacji ideologicznej*. Gdańsk, przy czym w szczególności warto zapoznać się z podsumowaniem przeprowadzonych analiz, zaprezentowanym na stronie 124–125 oraz artykuły z bardzo ciekawego tomu pod redakcją Aleksandry Knapik i Piotra Chruszczewskiego. Szczególnie polecam: Charzyńska-Wójcik, Magdalena (2018): „Między przekładem wiernym a parafrazą: wpływ czynników socjolingwistycznych na dobór techniki tłumacza”. W: *Beyond Language* Vol. 1. Aleksandra R. Knapik, A. R. / Chruszczewski, P. P. (red.): *Między tekstem a kulturą. Z zagadnień przekładoznawstwa*. San Diego USA. S. 96–151 oraz Krzeszowski, Tomasz P. (2018): „Ekwiwalencja tłumaczeniowa jako urojenie”. W: *Beyond Language* Vol. 1. Aleksandra R. Knapik, A. R. / Chruszczewski, P. P. (red.): *Między tekstem a kulturą. Z zagadnień przekładoznawstwa*. San Diego USA. S. 58–76.

Bibliografia

Literatura prymarna

- Christie, Agatha (2001): *Morderstwo w Orient Expressie*. Turin. (tłum. Anna Wiśniewska-Walczuk).
- Christie, Agatha (2015). *Małe szare komórki. Poirot w cytatach*. Wrocław.
- Christie, Agatha (2007.). *Przyjdź i zgin*. Warszawa. (tłum. Krystyna Bockenheimer).
- Ewangelia 2018* (2017). *Słowo na każdy dzień. Droga, Prawda i Życie*. Częstochowa
- Fitzek, Sebastian (2017). *Przesyłka. Wybuchowy thriller psychologiczny*. Warszawa. (tłum. Barbara Tarnas).

Literatura sekundarna

- Charzyńska-Wójcik, Magdalena (2018). „Między przekładem wiernym a parafrazą: wpływ czynników socjolingwistycznych na dobór techniki tłumacza”. W: *Beyond Language* Vol. 1. Knapik, A. R. / Chruszczewski, P. P. (red.) *Między tekstem a kulturą. Z zagadnień przekładoznawstwa*. San Diego. S. 96–151.
- Kahn, Charles H. (2001). „Język i ontologia w Kratylosie”. W: *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Philosophica* 14/2001, 43–58.
- Krzyszowski, Tomasz P. (2018): „Ekwiwalencja tłumaczeniowa jako urojenie”. W: *Beyond Language* Vol. 1. Knapik, A. R./ Chruszczewski, P. P. (red.): *Między tekstem a kulturą. Z zagadnień przekładoznawstwa*. San Diego. S. 58–76.
- Marciniak, Katarzyna (2008). *Cicero vortit barbare. Przekłady mówcy jako narzędzie manipulacji ideologicznej*. Gdańsk.
- Platon (1990). *Kratylos*. Wrocław [etc.]. (tłum. Witold Stefański).
- Horodeński, Andrzej (2013). *Śledztwo w sprawie Pana Boga. Czy znane są naukowe przesłanki istnienia Boga?*. Warszawa.
- Wittgenstein, Ludwig (1997). *Tractatus logico-philosophicus*. Warszawa. (tłum. Bogusław Wolniewicz).

Iwona Bartoszewicz

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Filologii Germańskiej

pl. Biskupa Nankiera 15 b

50-140 Wrocław

iwona.bartoszewicz@uwr.edu.pl

ORCID: 0000-0003-1565-9548

Elżbieta Plewa

Uniwersytet Warszawski / Polska

Rozwój tłumaczenia napisowego w Polsce w latach 1931–1939

ABSTRACT

The development of subtitling in Poland in 1931–1939

Text translation in films, contrary to frequently quoted opinions, did not start with the introduction of sound in films – which occurred in Poland in the 1929/30 cinema season. Prior to that, in the silent cinema period, title cards were a tried and tested way of delivering content to the viewer. And these silent movies' intertitles were translated. Copies of various foreign films with Polish title cards have even been preserved instead of with the original wording. Imitating title cards for silent films, subtitles began to appear in films with sound and dialogue. These were “inserted subtitles” – between scene edits. The next way of presenting a subtitle was the in-image subtitle, which began modern film subtitling. This article concerns the subtitling of films in Poland in 1931–1939. It endeavours to show the development of Polish film text translation in its initial phase. The article contains previously unpublished pictures of subtitles for films from the discussed period, which come from original archival research.

Keywords: film translation, the in-image subtitle, narrative and dialogue subtitles, dubbing, versioning

1. Wstęp

Polskie tłumaczenie napisowe ma bardzo długą historię, którą można prześledzić badając filmy, poczynając od roku 1921. Stosowane było już w epoce kina niemeo. Następnie w naturalny sposób było kontynuowane w filmie dźwiękowym¹,

1| **Film dźwiękowy** to film, który miał synchronicznie do filmu zapisaną ścieżkę dźwiękową, na którą składały się ilustracja muzyczna i utwory muzyczne (np. piosenki) wykonywane przez postaci w filmie. Filmy dźwiękowe, na początku ich powstawania, nie są tożsame z filmami mówionymi (dialogowymi).

a później na dobre zagościło w filmie mówionym² i towarzyszy mu do dnia dzisiejszego. Twórcy napisów podejmowali różne próby ich przekształcania i eksperymentowali, aby zoptymalizować ich odbiór dla widza.

Niniejszy artykuł podejmuje próbę przedstawienia rozwoju tłumaczenia napisowego wykonywanego w Polsce w latach 1931–1939. Jego celem jest przedstawienie dwóch etapów w początkowym okresie tłumaczenia napisowego w Polsce oraz ukazanie rozwoju tego rodzaju tłumaczenia na przestrzeni lat. Zostanie to dokonane poprzez (1) rekonstrukcję tłumaczenia napisowego w wybranym okresie na przykładzie trzech wybranych filmów, (2) wyróżnienie poszczególnych etapów tłumaczenia napisowego określających jego zmienność w czasie, (3) przypisanie omawianych przykładów w przeprowadzonej klasyfikacji i (4) scharakteryzowanie wybranych przykładów tłumaczenia napisowego oraz porównanie ze współczesnymi standardami.

Rekonstrukcja tłumaczenia napisowego, czyli ustalenie w jakiej formie napisy filmowe były umieszczane na taśmie filmowej i docierały do widza, została dokonana na materiale archiwalnym, a mianowicie na taśmach z epoki znajdujących się w polskich archiwach audiowizualnych. Po wielu staraniach udało się do tych materiałów dotrzeć i uzyskać pozwolenie na ich badanie w dwóch fazach: przez obejrzenie podczas pokazu na sali projekcyjnej oraz fotograficzne utrwalenie niektórych napisów, które posłużyły następnie do dalszych szczegółowych analiz. Badania archiwalne okazały się konieczne, gdyż na podstawie bardzo szczegółowej kwerendy tygodnika filmowego „Kino” z lat 1930–1931 nie udało się ustalić, jak napisy filmowe wyglądały w tamtych latach. Badania prasowe potwierdzały jednak, że tłumaczenie napisowe było powszechnie wykorzystywane w polskich kinach w tym okresie, ponieważ nieraz odnoszono się do jego jakości³. Jedynym sposobem rzetelnego opisu tłumaczenia napisowego było obejrzenie filmów z napisami.

Materiał badawczy, na podstawie którego zostanie przedstawiony rozwój tłumaczenia napisowego w Polsce w latach 1931–1939, stanowią 3 filmy, kolejno z lat 1931, 1935 i 1938. Wybór filmu z roku 1931 i 1935 był podyktowany dostępnością materiału archiwalnego. „Ulica” z 1931 i „Naręczona Frankensteinia” z 1935, to jedyne zachowane filmy z napisami aż do roku 1937. Co do autentyczności napisów na wymienionych taśmach, to istnieje pewność, że pochodzą one z epoki. Widoczne jest to po archaicznych cechach ortografii polskiej sprzed reformy 1936 roku, np. w „Ulicy” mamy starą pisownię „Italji”. Podobnie sprawa wygląda w „Naręczonej Frankensteinia”. I tu widać cechy starej ortografii polskiej, np. „Anglji”, „własnemi”. Z lat 1938–1939 mamy w polskich archiwach już kilka filmów

2| **Film mówiony** to kolejny etap rozwoju filmu dźwiękowego, w którym na ścieżkę dźwiękową składają się również dialogi postaci.

3| Jakość napisów polskich do filmów zagranicznych w latach 1930–1931 opisałam w wielu detalach w artykule: (Plewa 2018)

z napisami. Spośród nich wybrałam „Sześciu z przedmieścia” z roku 1938 z powodu dynamicznej akcji i bardzo dużego nasycenia filmu dialogami, aby przyjrzeć się, jak poradzono sobie z zastosowaniem tłumaczenia napisowego.

2. Rodzaje tłumaczenia napisowego w fazie początkowej 1921–1939

Mówiąc o fazie początkowej tłumaczenia filmowego w Polsce, w tym tłumaczenia napisowego, mam na myśli okres 1921–1939. Tak wyznaczona przeze mnie data początkowa jest uzasadniona faktem, że z roku 1921 pochodzą pierwsze zachowane polskie tłumaczenia napisowe do filmów zagranicznych. W świetle przeprowadzonych badań, data ta jednak musi na razie pozostać umowna, gdyż można przypuszczać, że mogą istnieć kopie filmów z tłumaczeniem sprzed roku 1921, które nie zachowały się w Polsce, ale mogą się jeszcze odnaleźć w archiwach innych krajów. Natomiast rok 1939 kończący wyznaczony okres jest cezurą uwarunkowaną historycznie – jest to początek II wojny światowej, kiedy to kończy się niezależne tłumaczenie polskie. Udało mi się bowiem ustalić, że tłumaczenie na język polski po 1939 nie ustało całkowicie, bo np. niemiecki okupant przygotowywał polskie tłumaczenia swoich filmów na obszar tzw. Generalnej Guberni. Ale nie jest to tłumaczenie podejmowane z polskiej inicjatywy.

W okresie 1921–1939 nie istniał jeden sposób tłumaczenia napisowego. Już po pierwszej fazie badań, którą stanowiła projekcja wybranych taśm wyraźnie widoczne jest, że napisy różnią się między sobą oraz wraz z czasem można zaobserwować ich przekształcanie się. Te dwie ich cechy, czyli (1) zróżnicowanie napisów oraz (2) ich widoczne ewaluowanie uzasadnia podjęcie próby klasyfikacji. Wyróżnienie poszczególnych etapów tłumaczenia napisowego zostało przeprowadzone na podstawie następujących parametrów: (1) sposobu/miejsca umieszczenia napisu na taśmie filmowej oraz (2) długości napisu wyrażonej w ilości wersów oraz znaków pisarskich połączonej z czasem jego wyświetlania. Dla rozróżniania opisywanych obiektów i sprecyzowania nazw zastosowałam w niniejszej klasyfikacji określenia, takie jak napis międzykadrowy (dla napisu wielkości kadru zapisanego na oddzielnej tablicy i umieszczanego między sekwencjami filmu, określanego inaczej „planszami”) i napis dolny (umieszczany w dolnej części kadru na zdjęciach filmowych). W porządku chronologicznym w latach 1921–1939 można wyróżnić następujące etapy tłumaczenia napisowego:

- 1) obszerne napisy międzykadrowe do filmu niemego,
- 2) umiarkowane napisy międzykadrowe do filmu niemego,
- 3) napisy międzykadrowe do filmu dźwiękowego (krótko)⁴,

4| Przykładem takiego opracowania filmu jest zachowany w archiwum film „Neapol śpiewające miasto”, który omówiłam dokładnie w artykule (Plewa 2019).

- 4) napisy międzykadrowe do filmu mówionego (krótko)⁵,
- 5) obszerne napisy dolne do filmu mówionego,
- 6) krótkie napisy dolne do filmu mówionego.

W niniejszym artykule omówię szczegółowo następujące po sobie fazy (5) i (6), występujące na przestrzeni lat 1931–1939. Obie dotyczą filmów mówionych.

2.1. Obszerne napisy dolne do filmu mówionego

Obszerne napisy dolne do filmu mówionego umieszczane były, podobnie jak dzisiaj, u dołu kadru. Zajmowały jednak większą część kadru niż współczesne. Zostaną one omówione na podstawie dwóch filmów. Pierwszy z nich to „Ulica” z 1931, drugi „Naręczona Frankenstein” wyprodukowany w roku 1935. Napisy do tych filmów sklasyfikowałam jako napisy obszerne, ponieważ tekst docelowy często występował w napisie w trzech liniach, chociaż najczęściej w dwóch. Jest to cecha odróżniająca je od kolejnego etapu translacji napisowej – krótkich napisów dolnych. Na załączonych poniżej zdjęciach z filmu „Naręczona Frankenstein” widać umieszczenie napisu oraz sposób podziału wersów.



Zdj. 1: „Ulica” [11]



Zdj. 2: „Naręczona Frankenstein” [9]

W dalszej części na podstawie zebranych danych zostaną przeanalizowane czasy wyświetlania napisów w zależności od długości tekstu. Przedstawię poniżej statystykę podając kolejno: numer napisu, ilość wersów, łączną ilość znaków oraz czas wyświetlania danego napisu. Napisy uporządkowałam rosnąco według ilości znaków, aby następnie przyjrzeć się, czy wraz ze wzrostem ilości znaków rośnie również czas wyświetlania napisów.

Aby móc te dane zinterpretować, odniosę się do współczesnych reguł tworzenia napisów filmowych. Dzisiejsze wymagania techniczne dotyczące wyświetlania napisów mówią, że na 1 sekundę nie powinno przypadać więcej niż 15 znaków,

5| Jedynym świadectwem takiego opracowania jest film „Dawid Golder”, również zachowany w polskim archiwum. Napisy z tego filmu przedstawiłam w artykule (Plewa 2019).

co oznacza ok. 2,5–3 sekundy na przeczytanie jednej pełnej linii, czyli 38 znaków, oraz minimum 5 sekund na pełne dwie, czyli ok. 76 znaków. Napis nie powinien wisieć dłużej niż 6–7 sekund (por. Belczyk 2007:13).

1931, ULICA

- 2. 1 linijka, 8 znaków, 1 sekunda 8 klatek;
- 4. 1 linijka, 16 znaków, 1 sekunda 20 klatek;
- 3. 1 linijka, 16 znaków, 2 sekundy;
- 9. 1 linijka, 19 znaków, 2 sekundy;
- 8. 2 linijki, 31 znaków, 3 sekundy 9 klatek;
- 1. 2 linijki, 35 znaków, 4 sekundy 9 klatek;
- 12. 2 linijki, 46 znaków, 1 sekunda 8 klatki – powinno być co najmniej 3 sek., zaniżony;
- 7. 2 linijki, 53 znaki, 5 sekund 12 klatek;
- 6. 3 linijki, 66 znaków, 5 sekund 18 klatek;
- 5. 3 linijki, 76 znaków, 5 sekund 16 klatek;
- 10. 3 linijki, 79 znaków, 7 sekund 3 klatki;
- 11. 3 linijki, 80 znaków, 5 sekund 23 klatki.

1935, NARZECZONA FRANKENSTEINA

- 12. 2 linijki, 21 znaków, 2 sekundy;
- 8. 2 linijki, 36 znaków, 2 sekundy 7 klatek;
- 2. 2 linijki, 38 znaków, 4 sekundy 8 klatek;
- 11. 2 linijki, 42 znaki, 3 sekundy 13 klatek;
- 10. 2 linijki, 47 znaków, 2 sekundy 22 klatki;
- 3. 2 linijki, 47 znaków, 4 sekundy 7 klatek;
- 6. 2 linijki, 48 znaków, 3 sekundy 14 klatek;
- 1. 2 linijki, 50 znaków, 2 sekundy 24 klatki – powinno być ok. 3,3 sek., trochę zaniżony;
- 7. 2 linijki, 53 znaki, 3 sekundy 4 klatki;
- 4. 2 linijki, 58 znaków, 4 sekundy 12 klatek;
- 9. 3 linijki, 68 znaków, 4 sekundy 13 klatek;
- 5. 3 linijki, 74 znaki, 6 sekund 5 klatek.

W filmie „Ulica” występują napisy jedno-, dwu- lub trzywersowe. Nie ma napisów o większej liczbie linijek. Z kolei napisy do „Narzeczonej Frankensteinia” występują w dwóch lub trzech linijkach. W przebadanym materiale brak jest napisów jednolinijkowych.

Jeżeli do oceny napisów wykorzysta się współczesne kryteria, to należy stwierdzić, że czasy wyświetlania wszystkich napisów (z wyjątkiem jednego) można określić jako komfortowe, ponieważ są one dłuższe niż powinny być czasy minimalne. Oznacza to, że nawet mało wprawny w czytaniu widz mógł napisy

przeczytać. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że zakładana współcześnie prędkość czytania, która wynosi 15 znaków na sekundę, najwyraźniej była przyjmowana również w latach trzydziestych XX wieku. Oprócz tego widać, że czasy wyświetlania wydłużają się konsekwentnie wraz z długością napisu zdefiniowanego w ilości znaków.

Jednocześnie można zrekonstruować tu model dzielenia napisu na wersy według ilości znaków. W „Ulicy” do 19 znaków mamy napis jednowersowy. Od 31 zaczynają się dwie linie. Najdłuższy napis dwuwersowy to 53 znaki. Napis trzywersowy zaczyna się od 66 znaków i ma maksymalnie 80 znaków. Podobny podział obserwujemy w „Narzeczonej Frankenstein”. Napis dwuwersowy ma do 58 znaków. Od 68 znaków zaczyna się już napis trzywersowy.

Tabela 1: Ilości znaków w wersie z filmów „Ulica” i „Narieczona Frankenstein”

Rodzaj napisu / ilość znaków	ULICA	NARZECZONA FRANKENSTEINA
Napis jednowersowy	od 0 do 19 znaków	brak napisów jednowersowych
Napis dwuwersowy	od 31 do 53 znaków	od 21 do 58 znaków
Napis trzywersowy	od 66 do 80 znaków	od 68 do 74 znaków

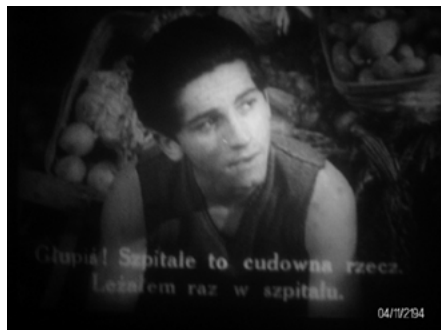
Jedynym napisem o wyraźnie zaniżonym czasie wyświetlania jest napis nr 12 w „Ulicy”. Nie można jednak wykluczyć, że mamy tu do czynienia z uszkodzeniem taśmy gdzie wycięto fragment, skracając czas wyświetlania napisu.

2.2. Krótkie napisy dolne do filmu mówionego

Krótkie napisy dolne do filmu mówionego przedstawione zostaną na podstawie amerykańskiego filmu „Sześciu z przedmieścia” z 1938 roku. Określiłam je jako krótkie, gdyż zdecydowana większość napisów występuje w jednej lub dwóch



Zdj. 3: „Sześciu z przedmieścia” [8]



Zdj. 4: „Sześciu z przedmieścia” [9]

linijkach. Pojawiają się również napisy trzywersowe, ale są sporadyczne: pierwsze dwa pojawiają się dopiero w 11 minucie, kolejny dopiero w 19. Poniżej przedstawiam kilka przykładowych napisów z tego filmu.

W dalszej części zamieszczone są dane statystyczne z tego filmu. Kolejno podaję numer napisu, ilość wersów, łączną ilość znaków oraz czas wyświetlania danego napisu. Napisy zostały uporządkowane według ilości wersów (od jednego do trzech) a następnie według ilości znaków w wersie. W filmie tym występują napisy jedno-, dwu- lub trzywersowe. Napisy o większej liczbie linijek nie występują.

1938, *SZEŚCIU Z PRZEDMIEŚCIA*

- 25. 1 linijka, 16 znaków, 2 sekundy;
- 2. 1 linijka, 18 znaków, 1 sekunda;
- 5. 1 linijka, 18 znaków, 1 sekunda 12 klatek;
- 6. 1 linijka, 19 znaków, 1 sekunda 11 klatek;
- 15. 1 linijka, 19 znaków, 1 sekunda 20 klatek;
- 7. 1 linijka, 22 znaki, 1 sekunda 14 klatek;
- 12. 1 linijka, 22 znaki, 1 sekunda 23 klatki;
- 20. 1 linijka, 22 znaki, 1 sekunda 20 klatek;
- 19. 1 linijka, 23 znaki, 1 sekunda 18 klatek;
- 8. 1 linijka, 29 znaków, 1 sekunda 15 klatek – powinno być 2 sekundy, przybliżony;
- 14. 1 linijka, 29 znaków, 2 sekundy 20 klatek;
- 13. 1 linijka, 30 znaków, 1 sekunda 21 klatek – powinno być 2 sekundy, przybliżony;
- 11. 1 linijka, 31 znaków, 1 sekunda 22 klatki – powinno być 2 sekundy, przybliżony;
- 17. 1 linijka, 31 znaków, 2 sekundy 13 klatek;
- 3. 1 linijka, 33 znaki, 1 sekunda 15 klatek – powinno być 2 sekundy, przybliżony;
- 18. 1 linijka, 35 znaków, 3 sekundy 1 klatka;
- 24. 2 linijki, 37 znaków, 2 sekundy 14 klatek – powinno być 2,5 sekundy, przybliżony;
- 1. 2 linijki, 42 znaków, 2 sekundy 4 klatek – powinno być 3 sekundy, przybliżony;
- 4. 2 linijki, 42 znaków, 3 sekundy 12 klatek;
- 10. 2 linijki, 45 znaków, 3 sekundy 8 klatek;
- 16. 2 linijki, 51 znaków, 3 sekundy 15 klatek;
- 26. 2 linijki, 55 znaków, 3 sekundy 19 klatek;
- 9. 2 linijki, 57 znaków, 4 sekundy 10 klatek;
- 21. 3 linijki, 42 znaki, 2 sekundy 14 klatek;
- 23. 3 linijki, 72 znaki, 4 sekundy 8 klatek;

- 22. 3 linijki, 73 znaki, 3 sekundy 19 klatek – powinno być 5 sek., jest niecałe 4, zaniżony;
- 27. 3 linijki, 76 znaków, 4 sekundy 12 klatek – powinno być 5 sek., jest ok. 4,5, zaniżony.

Jeśli porównamy te dane z dzisiejszymi czasami wyświetlania, to zauważymy, że napisy jednowersowe w doskonałej większości spełniają te czasy lub się do nich przybliżają. Również większość napisów dwu- i trzywersowych mieści się we współczesnych ramach czasowych lub się do nich przybliża. Z analizy danych wyraźnie wyłania się przemyślany model. Widać system konsekwentnego uzależnienia czasu wyświetlania od ilości znaków w danym napisie. Spośród przeanalizowanych filmów z napisami dolnymi, jest to pierwszy film, w którym widać taką systematykę czasów wyświetlania napisów. Ciekawe jest również to, że model ten niemal całkowicie zgadza się ze współczesnymi wytycznymi. Współczesność tych napisów widać też w wyraźnej przewadze napisów jedno- i dwuwersowych w stosunku do napisów trzywersowych, które tak chętnie były stosowane w filmach wcześniejszych.

3. Pozostałe sposoby polskiego tłumaczenia filmowego do roku 1939: wersje i dubbing

W okresie 1931–1939 napisy nie były jedynym sposobem na tłumaczenie filmów, choć były najpowszechniejszą metodą opracowania filmów zagranicznych. Istniały jeszcze dwa pomysły udostępniania widzom treści w języku polskim. Mam tu na myśli wersje wielojęzyczne oraz początkujący dubbing. Wraz z rozwojem filmu dźwiękowego widzowie pragnęli usłyszeć z ekranu aktorów mówiących po polsku (B. 1930: 3; b.a. 1930c: 9). Taką możliwość na początku roku 1930 oferowały jedynie wersje wielojęzyczne. Istniały dwa główne kierunki produkcji takich wersji: wersje kręcone w kraju, jako filmy polskiej produkcji na eksport [b.a. 1930a: 3; Kw. 1930: 3] oraz filmy wielojęzyczne kręcone w Joinville pod Paryżem przez amerykański Paramount (b.a. 1930b: 11). Polskie gazety z dumą donosiły o postępach zarówno nad wersjami krajowymi jak i wersjami Paramountu. Powiedzieć jednak trzeba, że wersje nie odniosły sukcesu. Już recenzja pierwszej polskiej wersji była bardzo negatywna. Główną przyczynę niepowodzenia wersji badacze upatrują w tym, że w wersjach Paramountu grała obsada aktorska z danego kraju, a widzowie chodzili na amerykańskie filmy, żeby oglądać amerykańskie gwiazdy. Do klęski wersji przyczyniły się też zapewne ograniczone możliwości techniczne nagrywania głosów aktorów na planie filmów dźwiękowych. Głos musiał być nagrany podczas zdjęć, co oznaczało przeniesienie kina do zamkniętych, wyciszonych pomieszczeń. A to z kolei ograniczało dobór tematyki, którą można było zrealizować w tych niewielkich studiach filmowych i pozbawiało filmów

rozmachu i egzotycznych przestrzeni, na które widzowie przychodzili do kina (por. Wahl 2003; Garcarz 2006). W latach 1930–1931 w Paramountie zrealizowano zaledwie kilka wersji polskojęzycznych (por. Halberda 1983: 22–25). W roku 1930 technika jednak szybko szła do przodu i wiemy, że już pod koniec roku ekipa polskich aktorów wyjeżdża za granicę na nagrania dubbingowe, aby w 1931 roku widzowie mogli obejrzeć w polskich kinach pierwsze filmy zdubbingowane w języku polskim (b.a. 1930d: 3; Lem 1932: 8; Dolny 2012). I choć dubbing wydawał się idealnym rozwiązaniem, to i on okazał się mieć ograniczenia. Jedną z jego wad były wysokie koszty realizacji. W piśmiennictwie mamy potwierdzonych zaledwie 13 tytułów zdubbingowanych na język polski do roku 1939 (por. Dolny 2012). Z całą pewnością nie są to dane ostateczne, gdyż pod koniec 2018 udało mi się odnaleźć w polskich archiwach kolejny nieopisany jeszcze dubbing do filmu zagranicznego z 1937 roku.

4. Podsumowanie

W artykule udało się przedstawić na materiale badawczym z trzech filmów rozwój polskiego tłumaczenia napisowego w latach 1931–1939. Jest to okres aż dziewięciu lat, na przestrzeni których wyraźnie widać zmianę w podejściu do wykonywania napisów filmowych. Przebadane przykłady pokazały, jak napisy się zmieniały, rozwijały i doskonaliły. Można stwierdzić, że tłumaczenie napisowe w latach 1931–1939 przeszło wiele przekształceń.

Wcześniejsze badania prasowe wykazały, że napisy dolne w roku 1930 były nowością i jednocześnie czytanie napisu i oglądanie filmu było postrzegane jako ogromna niedogodność (por. Plewa 2018: 225–226). Stąd wyczekiwano wersji i dubbingu, które jednak, jak się szybko przekonano, nie stały się złotym środkiem, bo też miały swoje wady. Dlatego wykonywania napisów dolnych nie zaprzestano, a jedynie je ulepszano. Widać, że od roku 1930, kiedy napisy bardzo krytykowano, wykonano dużą pracę nad ich doskonaleniem, skoro już w roku 1931 osiągnięto napisy dobrze przyswajalne, przynajmniej według dzisiejszych założeń. Napisy z roku 1931 i z 1935 absolutnie pozwalały widzom na śledzenie treści filmów zagranicznych. Z przytoczonych danych statystycznych do filmów z 1931 i 1935 można wyciągnąć wniosek, że zakładano taką samą prędkość czytania jak współcześnie.

Kolejnym pomysłem było zmniejszenie ilości linijek w napisie na korzyść napisów jednowersowych. Doskonale widać to na przykładzie filmu „Sześciu z przedmieścia” z 1938. Czytanie napisów do tego filmu było jeszcze łatwiejsze właśnie dzięki przewadze napisów jednowersowych. Jednocześnie widz otrzymywał dużo więcej przetłumaczonych treści. Mamy tu do czynienia niemal z formą opracowania, jaką znamy współcześnie. Można więc stwierdzić, że sposób opracowania napisów zapoczątkowany w późnych latach trzydziestych XX wieku był

już na tyle doskonały, że w niemal niezmienionej formie jest z powodzeniem stosowany do dziś.

Artykuł powstał przede wszystkim w oparciu o dane zebrane w trakcie prowadzonych badań archiwalnych. Dzięki temu udało się ponad wszelką wątpliwość ustalić miejsce umieszczania napisów w filmie, ich formę oraz poznać ich treść. Precyzyjnie udało się zbadać i opisać, w ilu wersach tekst napisu był zapisywany i policzyć czasy wyświetlania. Do wyjaśniania wielu zagadnień posłużyły również materiały prasowe z epoki.

Odmienne właściwości tekstów docelowych w omawianych filmach uzasadniają zaproponowany w artykule podział tłumaczenia napisowego na etapy. Każdy z przebadanych filmów egzemplifikuje kolejną fazę rozwoju tłumaczenia napisowego. Doskonale pokazują one dynamikę rozwoju kinematografii w tym znaczącym roku, kiedy to każdy miesiąc przynosi nowe możliwości i nowe pomysły, a dystrybutorzy muszą reagować na nie odpowiednimi rozwiązaniami tłumaczeniowymi. Zaproponowane określenia dla poszczególnych faz tłumaczenia napisowego i samych rodzajów napisów, takich jak napis międzykadrowy czy napis dolny powinno przyczynić się do wypracowania i ujednoczenia nazewnictwa w pracach translatorycznych oraz ułatwić w przyszłości komunikację w tym zakresie.

Bibliografia

- Armatys, Leszek (1983). „Początki kina dźwiękowego w Polsce”. W: *KINO* [5]. S. 17–22.
- B. (1930). „Paramount nakręca w Paryżu dźwiękowce w języku francuskim. Kiedy amerykanie zaczną produkować u nas filmy mówione po polsku?”. W: *KINO* [7]. S. 3.
- b.a.⁶ (1930a). „Jak się robi Niebezpieczny romans”. W: *KINO* [15]. S. 3.
- b.a. (1930b). „Polska produkcja Paramountu”. W: *KINO* [14]. S. 11.
- b.a. (1930c). „Filmowa wieża Babel”. W: *KINO* [3]. S. 9.
- b.a. (1930d). „Gwiazdy amerykańskie przemówią z ekranu po polsku”. W: *KINO* [27]. S. 3.
- Belczyk, Arkadiusz (2007). *Tłumaczenie filmów*. Wilkowice.
- Brun, Leon (1930), „Rewolucja talkiesów i kontrrewolucja publiczności”. W: *KINO* [25]. S. 3.
- Dolny, Zbigniew (2012). *Historia polskiego dubbingu*. T. 1. Gdańsk.
- Garncarz, Joseph (2006). „Untertitel, Sprachversion, Synchronisation: Die Suche nach dem optimalen Übersetzungsverfahren“. W: Distelmeyer, J. (red.) *Babylon in Film Europa: Mehrsprachen-Versionen der 1930er Jahre*. München. S. 9–18.

6| Inicjały w miejscu autora oznaczają, że źródło nie podaje nazwiska. Oznaczenie (b.a) – brak autora.

- Halberda, Marek (1983). „Polskie filmy made of Paramount”. W: *KINO* [5]. S. 22–25.
- Hanusz, T. Z. (1930). „W wieży Babel pod Paryżem”. W: *KINO* [25]. S. 6.
- Hendrykowski, Marek (1994). *Słownik terminów filmowych*. Poznań.
- Irzykowski, Karol (1930). „Co myślę o filmach dźwiękowych?”. W: *KINO* [2]. S. 2.
- Kw. (1930). „Dookoła Niebezpiecznego romansu”. W: *KINO* [24]. S. 3.
- Lem, Jerzy (1932). „Filmy dobre i złe w roku 1931”. W: *KINO* [1]. S. 8.
- Lexikon der Filmbegriffe* (2016). <http://filmlexikon.uni-kiel.de/> (dostęp 17.10.2016 r.).
- Lubelski, Tadeusz/ Sowińska Iwona/ Syska Rafał, (2011). *Kino Klasyczne*. Kraków.
- Pitera, Zbigniew (1979). „Epopcja napisu filmowego”. W: Pitera, Z. (red.) *Miłe kina początki*. Warszawa. S. 45–74.
- Plewa, Elżbieta (2015). *Układy translacji audiowizualnych*. Warszawa (<http://www.sn.iksi.uw.edu.pl/documents/7732735/0/SN+28+Elzbieta+Plewa+Uk%C5%82a-dy+translacji+audiowizualnych.pdf>, dostęp 19.12.2016 r.).
- Plewa, Elżbieta (2018). „Początki tłumaczenia filmowego w Polsce”. W: Sulikowski, P./ Sulikowska, A. / Lesner, E. (red.) *Translation Landscapes – Internationale Schriften zur Übersetzungswissenschaft*. T. 2. Hamburg. S. 217–237.
- Plewa, Elżbieta (2019). „Polskie tłumaczenie napisowe w 1930”. W: Szczęsny, A. (red.) *Między oryginałem a przekładem* 25 (44). S. 50–63.
- Sowińska, Iwona (2001). „Przełom dźwiękowy”. W: Lubelski, T./ Sowińska, I./ Syska, R. (red.) *Kino Klasyczne*. Kraków. S. 19–72.
- Wahl, Chris (2005). *Das Sprechen des Spielfilms*. Trier.
- Zdzitowiecki, W. (1930). „Pierwszy dzień przed mikrofonem. Narodziny polskiego filmu mówionego w Paryżu”. W: *KINO* [18]. S. 11.

Elżbieta Plewa

Uniwersytet Warszawski

Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej

Ul. Szturmowa 4

02–678 Warszawa

e.plewa@uw.edu.pl

ORCID: 0000–0003–2925–135

Kwiryna Proczkowska
Uniwersytet Wrocławski/ Polska

Dowcipy (audio)wizualne w sitcomach amerykańskich

ABSTRACT

(Audio)visual jokes in US-American sitcoms

This paper deals with visual jokes consisting of aural verbal part and visual (non)verbal part that can be found e.g. in US-American sitcoms such as *Friends*, *The Big Bang Theory*, and *How I Met Your Mother*. The first part of the paper characterises audiovisual works in general, taking into consideration relations between visual and aural channel. Then, the characteristics of voice-over translations are described. The main part of the paper analyses chosen examples of the visual jokes and their official Polish translations. It is of main interest to see whether the analysed fragments have the same function, i.e. humorous function, also in the target version, and if the relations between the visual and the aural channel were respected by the translator.

Keywords: audiovisual translation, sitcom, voice-over translation, visual joke, complementarity

1. Wprowadzenie

Dowcipy jako element humorystyczny sprawiają problemy translacyjne ze względu na swoje zakotwiczenie w danym języku i danej kulturze. Humor jest zjawiskiem, które należałoby rozpatrywać w odniesieniu do konkretnych użytkowników języka lub społeczności i nawet w obrębie jednej społeczności trudno mówić o uniwersalnym poczuciu humoru. To fakty oczywiste zarówno dla praktyków, jak i teoretyków translacji. W przypadku translacji utworów komediowych, jakimi są np. sitcomy, uwzględnianie dowcipów w wersji docelowej ma, albo przynajmniej powinno mieć, bardzo wysoki priorytet (Zabalbeascoa 1994: 95).

Przedmiotem tego artykułu jest konkretny typ dowcipów, który można napotkać w wielu komediowych utworach audiowizualnych, w tym w sitcomach. Są to dowcipy wizualne w ujęciu Zabalbeascoi (1994: 97). Ten typ dowcipów składa się z części dźwiękowej werbalnej i wizualnej (nie)werbalnej. Części te mogą się

wzajemnie uzupełniać i razem tworzyć całość komunikatu, mogą jednak też powielać informacje i przekazywać komunikat na dwa sposoby.

Materiał badawczy został zaczerpnięty z trzech amerykańskich sitcomów: z serialu *Friends* (PL Przyjaciele), *How I Met Your Mother* (PL Jak poznałem ważną matkę) oraz *The Big Bang Theory* (PL Teoria wielkiego podrywu).

2. Utwór audiowizualny jako złożony komunikat

Przyjmując ustalenia reprezentantów paradygmatu translatoryki antropocentrycznej, utwór audiowizualny należy postrzegać jako komunikat. Istotne w tej koncepcji jest założenie, że przedmiotem translacji jest coś więcej niż same dialogi (por. Plewa 2015: 53). Translator musi zatem uwzględnić zarówno elementy werbalne, jak i niewerbalne. Badacze podkreślają współistnienie czterech rodzajów informacji w utworach audiowizualnych, które razem stanowią cały komunikat. Wybrane typologie zebrano w Tabeli 1.

Tabela 1. Rodzaje informacji w utworach audiowizualnych

	Delabastita (1989: 199)	Remael (2001: 14, tłumaczenie terminów – Michał Garcarz 2007: 28)	Zabalbeascoa (2008: 23)	Garcarz (2007: 30–32)	Plewa (2015: 80–81)
KANAL WIZUALNY	prezentacja wizualna (<i>visual presentation</i>) – znaki werbalne (<i>verbal signs</i>)	wizualno-werbalne (<i>visual-verbal message</i>)	znaki wizualno-werbalne (<i>visual-verbal signs</i>)	kanał werbalny, pasmo przekazu graficznego	wyrażenia wizualne językowe
	prezentacja wizualna (<i>visual presentation</i>) – znaki niewerbalne (<i>non-verbal signs</i>)	wizualno-niewerbalne (<i>visual non-verbal message</i>)	znaki wizualno-niewerbalne (<i>visual-nonverbal signs</i>)	kanał niewerbalny, pasmo wizualne	wyrażenia wizualne niejęzykowe
KANAL DŹWIĘKOWY	prezentacja akustyczna (<i>acoustic presentation</i>) – znaki werbalne (<i>verbal signs</i>)	słuchowo-werbalne (<i>aural-verbal message</i>)	znaki audio-werbalne (<i>audio-verbal signs</i>)	kanał werbalny, pasmo przekazu fonicznego	wyrażenia audialne językowe
	prezentacja akustyczna (<i>acoustic presentation</i>) – znaki niewerbalne (<i>non-verbal signs</i>)	słuchowo-niewerbalne (<i>aural non-verbal message</i>)	znaki audio-niewerbalne (<i>audio-non-verbal signs</i>)	kanał niewerbalny, pasmo akustyczne	wyrażenia audialne niejęzykowe

Mimo różnic terminologicznych przedstawiona tabela jasno ilustruje specyfikę utworów audiowizualnych. Treści podlegające translacji mogą być przekazywane zarówno poprzez kanał wizualny, jak i kanał dźwiękowy. Oprócz tego kontekst komunikatu stanowią pozostałe elementy niewerbalne wizualne i dźwiękowe. W procesie translacyjnym translator musi mieć zatem na uwadze różne „kanały przesyłu informacji” (Garcarz 2007: 31) i systemy znaków, za pośrednictwem których przekazywany jest komunikat. Ponadto musi prawidłowo interpretować relacje zachodzące między tymi elementami.

Typologie relacji między kanałem wizualnym a dźwiękowym zaproponowali m.in. Tomaszkiwicz (2006) i Zabalbeascoa (2008).

Tabela 2. Typologie relacji między elementami dźwiękowymi werbalnymi a kanałem wizualnym

	Tomaszkiwicz (2006: 59–62):	Zabalbeascoa (2008: 29–30)
relacje między kanałem wizualnym a dźwiękowym (werbalnym)	relacja komplementarności	komplementarność (<i>complementarity</i>)
	relacja substytucji/ekwiwalencji	redundancja (<i>redundancy</i>)
	relacja sprzeczności	zaprzeczenie/niestosowność (<i>contradiction or incongruity</i>)
	relacja paralelizmu/przeciwwagi	rozłączność (<i>separability</i>)
	relacja interpretacji	–
	–	niespójność (<i>incoherence</i>)
	–	jakość estetyczna (<i>aesthetic quality</i>)

W kontekście prezentowanej analizy najważniejsze są relacje komplementarności oraz substytucji wg Tomaszkiwicz czy też redundancji w terminologii Zabalbeascoi. Pojęcie komplementarności (Tomaszkiwicz 2006: 60; Zabalbeascoa 2008: 29) oznacza sytuację, w której zrozumienie całego komunikatu jest zależne od prawidłowego połączenia i interpretacji informacji przekazywanych za pośrednictwem obu kanałów: wizualnego i dźwiękowego. W przypadku redundancji czy substytucji/ekwiwalencji widz otrzymuje tę samą informację na dwa sposoby (Tomaszkiwicz 2006: 59; Zabalbeascoa 2008: 29). Jest ona zatem w pewien sposób duplikowana. W obu tych relacjach zmiana treści denotatywnej wypowiedzi aktorów może skutkować niespójnością z kanałem wizualnym w wersji docelowej i tym samym zostać zauważona przez adresatów docelowych. Widzowie zaczną się w takiej sytuacji zastanawiać, czy zaobserwowany dysonans wynika z ich złego zrozumienia translatu bądź kontekstu audiowizualnego, czy być może z błędu popełnionego przez tłumacza.

3. Charakterystyka układu translacji lektorskiej

Materiał badawczy rozpatrywany będzie w oparciu o kategorie zdefiniowane dla układu translacji lektorskiej. Do kilku cech odróżniających ten układ od układu translacji dubbingowej czy podpisowej zaliczają się możliwość symultanicznego słuchania przyciszonych dialogów w języku wyjściowym i głośniejszego głosu lektora odczytującego dialogi w języku docelowym (por. np. Gottlieb 1998: 244) oraz postsynchronizacja odczytu translatu, dzięki której adresaci docelowi mogą usłyszeć początek oryginalnej wypowiedzi i wyciągnąć pewne wnioski na podstawie cech fonicznych głosu aktora (Tomaszkiewicz 2006: 118; Chaume 2012: 3; Franco/Matamala/Orero 2013²: 27, 80, 133; Plewa 2015: 96–98).

Mimo że lektor odczytuje translat z pewnym czasowym opóźnieniem, w układzie translacji lektorskiej także zwraca się uwagę na synchronizację czasową (*isochrony* (Chaume 2012: 72–73; Franco/Matamala/Orero 2013²: 74–78)), kinetyczną dotyczącą gestów i mowy ciała (*kinetic synchrony* (Franco/Matamala/Orero 2013²: 81–82), *kinesic synchrony* (Chaume 2012: 70–72)) oraz synchronizację wypowiedzi z akcją przedstawianą na ekranie (*action synchrony* (Franco/Matamala/Orero 2013²: 82)). W przypadku synchronizacji czasowej wypowiedź lektora powinna czasowo pokrywać się z oryginalnymi kwestiami dialogowymi, przy czym, jak już wspomniano, odczyt powinien umożliwić widzowi usłyszenie początku i końca wypowiedzi w języku wyjściowym. Dwa pozostałe typy synchronizacji wymagają od tłumacza uwzględnienia kanału wizualnego podczas wykonywania translacji. Treść translatu musi współgrać z zachowaniem postaci oraz z wydarzeniami przedstawianymi na ekranie.

Układ translacji lektorskiej został bardzo szczegółowo omówiony przez Plewę (2015: 91). Poniżej znajduje się schemat sporządzony przez badaczkę.

nadawca prymarny	wrażenia audialne językowe – mówione teksty wyjściowe	inicjator zadania translacyjnego	tłumacz lektorski	wrażenia audialne językowe – mówione teksty docelowe	adustator	lektor	odbiorca finalny
	wrażenia audialne niejęzykowe			wrażenia audialne niejęzykowe – pozostają constans			
	wrażenia wizualne językowe – pisane teksty wyjściowe			wrażenia wizualne językowe – mówione teksty docelowe			
	wrażenia wizualne niejęzykowe			wrażenia wizualne niejęzykowe – pozostają constans			

Schemat 1. Układ translacji lektorskiej (Plewa 2015: 91)

Nie jest przedmiotem tego artykułu opisanie wszystkich obiektów układu translacji lektorskiej w odniesieniu do sitcomów. Uwzględnionych zostanie jedynie kilka najważniejszych aspektów dla przeprowadzanej analizy. Do tych kategorii zaliczają się m.in. czynności wykonywane przez tłumacza lektorskiego, którego Plewa (2015: 90, 91) określa także pośrednikiem językowym/komunikacyjnym. Osoba ta nie tylko tłumaczy wypowiedzi postaci, ale także istotne napisy widoczne na ekranie, a ponadto umieszcza w swoim tekście wskazówki dla lektora. Podpowiedzi dotyczą np. pauz (Adamowicz-Grzyb 2013: 82–83; Franco/Matamala/Orero 2013²: 95), słów pochodzenia obcego lub nazw własnych (Chaume 2012: 62; Adamowicz-Grzyb 2013: 86–87; Franco/Matamala/Orero 2013²: 95) czy związku między werbalnym kanałem dźwiękowym a kanałem wizualnym (Franco/Matamala/Orero 2013²: 104).

Właśnie te pauzy i relacje między wypowiedziami a obrazem odgrywają szczególną rolę w komediach, a więc także w zebranych materiale badawczym. Tempo wypowiedzi i pauzy są elementami timingu komediowego (Sedita 2006: 13–14, 21–26), od którego zależy efekt humorystyczny utworów komediowych. Postsynchronizacja odczytu translatu w układzie translacji lektorskiej może zaburzyć efekt zamierzony w oryginale, jeśli głos lektora zagłuszy strategiczną pauzę. Taki sam skutek może mieć nieuwzględnienie relacji między humorystycznymi wypowiedziami postaci a treściami przedstawionymi na ekranie.

Ważnym aspektem translacji sitcomów w układzie translacji lektorskiej jest również fakt, że „wyrażenia audialne niejęzykowe – pozostają constants”, jak to określa Plewa (2015: 91). Adresaci wersji polskojęzycznej słyszą zatem oryginalną ścieżkę dźwiękową wraz z jej wszystkimi elementami, także nagrany śmiech publiczności, który jest cechą charakterystyczną sitcomów. Jeśli polscy widzowie słyszą śmiech, a tekst docelowy nie zawiera dowcipu w danym miejscu, jest to jasny sygnał także dla osób nieznających języka wyjściowego, że fragment oryginału został pominięty bądź wyraźnie zmodyfikowany. Unikanie rozbieżności między translatem a nagrany śmiech publiczności poprzez formułowanie dowcipów w wersji docelowej powinno być zatem elementem strategii tłumacza sitcomów. Istotną rolę prawidłowej identyfikacji funkcji komunikacyjnej tekstu wyjściowego podkreśla Żmudzki (2013: 183–184). W przypadku sitcomów należy pamiętać, że nadrzędną funkcją jest funkcja humorystyczna.

4. Analiza przykładów

W niniejszym artykule zostanie zaprezentowanych tylko kilka przykładów dowcipów wizualnych w celu zobrazowania zjawiska, z jakim muszą mierzyć się tłumacze audiowizualni. Dowcipy te można podzielić na dwie grupy: te, w których ruch postaci odzwierciedla ich słowa oraz te, które zawierają w sobie element graficzny (napis, rysunek czy wykres). Jak ruch może iść w parze ze znaczeniem kwestii dialogowej, ilustruje Przykład 1 zaczerpnięty z serialu *Friends*.

Przykład 1. Friends 4×09 The One Where „They’re Going To Party”¹

Tekst wyjściowy ¹ – EN	Tłumaczenie dosłowne	Tekst docelowy – PL
PHOEBE: Oh, in that case— [Phoebe podskakuje]—Yay! That was me hopping on board.	PHOEBE: Och, w takim razie – Jupi! Tak wskoczyłam na pokład.	PHOEBE: Wobec tego. [pauza] Podskoczyłam z radości.

W odcinku 4×09 Monica otrzymuje propozycję nowej pracy. Początkowo Phoebe nie jest zachwycona tym pomysłem, ponieważ niedawno przyjaciółki założyły razem firmę cateringową. Kiedy Monica tłumaczy jej, że jej obowiązki nie będą ze sobą kolidować, Phoebe podskakuje. Monica patrzy na nią zaskoczona, więc kobieta tłumaczy, że w ten sposób wyraziła swoje wsparcie. Fraza przyimkowa „on board” ma przerośnięte znaczenie „zgadzać się, być chętnym do udziału”, dosłownie oznacza jednak „na pokładzie”. Phoebe wyraża aprobatę dla planu koleżanki, bazując na znaczeniu przerośniętym użytej frazy, jednocześnie odzwierciedlając jej dosłowne znaczenie, czyli wskakiwanie na pokład.

W polskiej wersji użyto frazy czasownikowej „podskoczyć z radości” wprost wskazującej emocję, którą odczuwa Phoebe. Dzięki zachowaniu pauzy podczas podskoku aktorki udało się odtworzyć efekt oryginału. Znaczenie denotatywne zostało zmienione, ale ładunek emocjonalny, efekt humorystyczny oraz synchronizacja kinetyczna zostały zachowane.

Kolejny przykład z tej grupy pochodzi z serialu *How I Met Your Mother*.

Przykład 2. How I Met Your Mother 5×04 „The Sexless Innkeeper”

Tekst wyjściowy – EN	Tłumaczenie dosłowne	Tekst docelowy – PL
LILY: And, depending on how things are going, some lively pre-dinner charades.	L: I w zależności, jak się wieczór rozwinie, rozegramy sobie przed kolacją żywiołową partyjkę w kalambury.	LILY: Potem będziemy mogli zagrać w szarady obiadowe.
MARSHALL: Right, but, uh, we’ll play that one by... [Marshall wskazuje swoje ucho.]	M: Tak, ale to zagramy...	MARSHALL: Zagramy w to...
LILY: Sounds like?	L: Brzmi jak?	LILY: Na ucho?
MARSHALL: Okay, you can be Robin’s partner.	M: Okej, ty będziesz w drużynie z Robin.	MARSHALL: Ty i Robin jesteście parą.

1| Fragmenty tekstów wyjściowych zostały zaczerpnięte z transkrypcji poszczególnych odcinków dostępnych w Internecie. Adresy stron z transkrypcjami wyszczególniono w źródłach internetowych na końcu artykułu.

2| URL: <https://idioms.thefreedictionary.com/on+board>, tłum. K.P., dostęp: 21.09.2018 r.

Kluczem do zrozumienia tego dowcipu jest gest wykonany przez Marshalla, czyli wskazanie ucha. Lily i Marshall planują w najdrobniejszych szczegółach wspólny wieczór ze swoimi przyjaciółmi Barney'em i Robin, podczas którego chcą zagrać w kalambury. Marshall mówi do swojej żony: „we'll play that one by...” i dotyka swojego ucha, mając na myśli idiom *play something by ear* [PL improwizować]. Lily odczytuje jednak jego gest, nie jako słowo *ear* [PL ucho], lecz jako gest stosowany w kalamburach, aby przedstawić słowo rymujące się z hasłem do odgadnięcia, stąd wynika jej pytanie „sounds like?” [PL Brzmi jak?]. Marshall, kwitując ich rozmowę zdaniem, że Lily będzie partnerką Robin, podkreśla, że Lily nie poradziła sobie dobrze z jego zagadką i on nie chce grać z nią w parze.

W polskiej wersji pojawia się zwrot ze słowem „ucho”, który uwzględnia kontekst wizualny i synchronizację kinetyczną. Fraza „na ucho” nawiązuje do gestu wykonywanego przez Marshalla. Trudno jednak stwierdzić, jaka byłaby oczekiwana przez niego odpowiedź w wersji polskiej. Ostatnia kwestia dialogowa oddaje to samo co oryginał, tj. fakt, że Marshall nie chce grać z Lily. Nie nasuwa się jednak od razu odpowiedź, jakie hasło chciał usłyszeć Marshall. Zdaje się zatem, że efekt humorystyczny oryginału nie został odwzorowany w wersji docelowej.

W tym serialu można znaleźć także serię powracających dowcipów składających się z gestu i wypowiedzi.

Przykład 3. How I Met Your Mother 3×09 „Slapsgiving”

Tekst wyjściowy – EN	Tłumaczenie dosłowne	Tekst docelowy – PL
MARSHALL: It's like <i>general knowledge</i> . TED&ROBIN: [salutując] <i>General Knowledge</i> . [...]	M: To wiedza ogólna. T&R: Wiedza ogólna.	MARSHALL: To <i>wiedza ogólna</i> . TED&ROBIN: <i>Wiedza ogólna</i> . [...]
LILY: Isn't it sad? I mean in 2007, some countries actually still condone <i>corporal punishment</i> .	L: Czy to nie smutne? Jest rok 2007 a niektóre kraje wciąż zezwalają na stosowanie kar cielesnych.	LILY: Mamy rok 2007, a niektóre kraje nadal zezwalają na <i>karę śmierci</i> .
TED&ROBIN: [salutując] <i>Corporal Punishment</i> . [...]	T&R: Kary cielesne.	TED&ROBIN: <i>Kara śmierci</i> . [...]
MARSHALL: Oh, man, I got a <i>kernel stuck in my teeth</i> . TED&ROBIN: [salutując] <i>Colonel Stuck-in-my-teeth</i> . [...]	M: Och nie, utknęło mi ziarno między zębami. T&R: Pułkownik Utknęło-mi-między-zębami.	MARSHALL Coś mi utknęło <i>między zębami</i> . TED&ROBIN: <i>Między zębami</i> . [...]

Tekst wyjściowy – EN	Tłumaczenie dosłowne	Tekst docelowy – PL
TED-NARRATOR: But now, we were broken up, so when Marshall said... MARSHALL: But after the first year, I get a <i>major</i> [Ted i Robin patrzą na siebie] <i>pay raise</i> . TED-NARRATOR: We just let it slide.	T-N: Ale teraz już nie byliśmy razem, więc jak Marshall powiedział... M: Ale po roku dostanę dużą podwyżkę. T-N: Nie zareagowaliśmy.	TED-NARRATOR: Teraz już nie byliśmy razem, więc kiedy Marshall powiedział... MARSHALL: Dostałem podwyżkę. TED-NARRATOR: Nie zareagowaliśmy.
BOB: It's really a <i>major buzz-kill</i> . TED&ROBIN: [salutując] <i>Major Buzz-kill</i> .	B: To bardzo psuje nastrój. T&R: Bardzo psuje nastrój.	BOB: Panuje taki <i>miły spokój</i> . TED&ROBIN: <i>Miły spokój</i> .
TED: This is gonna be a <i>major clean up</i> . WSZYSCY: [salutując] <i>Major Clean-up!</i> MARSHALL: Oh man, we're gonna be doing this all the time, now aren't we? ROBIN: That's the <i>general idea</i> . WSZYSCY: [salutując] <i>General Idea</i> .	T: To będą wielkie porządki. W: Wielkie porządki. M: Och nie, teraz będziemy tak robić cały czas, co nie? R: O to chodzi. W: O to chodzi.	TED: To będzie <i>wielkie sprzątnie</i> . WSZYSCY: <i>Wielkie sprzątnie</i> . MARSHALL: Teraz wszyscy będziemy to robić. ROBIN: I <i>o to chodzi</i> . WSZYSCY: <i>O to chodzi</i> .

W odcinku 3×09 po raz pierwszy jest mowa o ulubionym dowcipie Teda i Robin, który wprowadzają homonimy lub homofony stopni wojskowych. Po usłyszeniu takiego leksemu Ted i Robin powtarzają go wraz z kolejnymi słowami i salutują, tak jak gdyby witaliby się z wojskowym. Także w tym przypadku wyrażenie werbalne i kontekst wizualny pozostają ze sobą w relacji komplementarności. Razem stanowią cały dowcip. Przykładowo fraza *general knowledge* oznacza „wiedza ogólna”. Leksem *general* jako rzeczownik może oznaczać również generała. Fraza może więc być rozumiana jako Generał o nazwisku Wiedza. Na tej samej zasadzie leksem *major* może oznaczać „duży” lub „major”.

Jak można zauważyć, wersja polskojęzyczna nie jest spójna. Ted i Robin salutują, słysząc słowa „wiedza”, „kara”, „śmierć” czy „miły”. Nie ma tu żadnego motywu przewodniego ani uzasadnienia dla gestu wykonywanego przez postaci. Nie można zatem mówić o synchronizacji kinetycznej ani synchronizacji wypowiedzi z akcją przedstawianą na ekranie.

Niestety jest to dowcip, który pojawia się także w późniejszych odcinkach serialu: 4×12, 5×23, 9×09, 9×23. Brak konsekwencji jest obecny także

w tłumaczeniach pozostałych odcinków (por. Proczkowska 2017). W polskiej wersji salutowanie idzie w parze ze słowami niezwiązanymi w żaden sposób z tematyką wojskową. Efekt humorystyczny nie jest osiągnięty w żadnym odcinku. Ponadto relacja między wypowiedziami a kanałem wizualnym w wersji polskiej jest relacją niespójności (Zabalbeascoa 2008: 30). Niestety nagraniem śmiechowi publiczności amerykańskiej nie towarzyszy dowcip w języku polskim.

Podobną serię powracających dowcipów wizualnych można znaleźć także w sitcomie *Will & Grace*, w którym jeden z głównych bohaterów, Jack McFarland, wystawia monodramy, których tytułem (np. *Just Jack* (por. odcinek 1×04), *Jack 2000* (por. odcinek 3×05), *Gaybraham Twinkin'* (por. odcinek 10×06)) zawsze towarzyszy jakiś gest wykonywany przez Jacka lub jego przyjaciół.

Kolejną grupę przykładów stanowią dowcipy, które zawierają w sobie element graficzny. Pierwszy z nich pochodzi z trzeciego sezonu serialu *The Big Bang Theory*.

Przykład 4. The Big Bang Theory 3×13 „The Bozeman Reaction”

Tekst wyjściowy – EN	Tłumaczenie dosłowne	Tekst docelowy – PL
PENNY: Um... three little kittens? Three little pigs? God, I don't know. Star Wars?	P: Trzy małe kotki? Trzy małe świnki? Boże, nie wiem. Gwiazdne wojny?	PENNY: Trzy kotki? Trzy świnki? Nie wiem. Gwiazdne wojny?
LEONARD: Did we win? Can we go to bed?	L: Wygraliśmy? Możemy iść do łóżka?	LEONARD: Wygraliśmy?
SHELDON: Good Lord, I could not have made this easier. Hydrogen atom, H, plus pigs minus pea, Higgs. Bow, General Zod trapped in the Phantom Zone. Bow-zone. Pear. Tickle. Pear-tickle. Higgs Boson Particle. How could you not get that?	S: Dobry Boże, nie mogłem tego przedstawić prościej. Atom wodoru, H, plus świnię minus groszek, Higgs. Kokarda, generał Zod uwięziony w Strefie Widmo. Kokarda-strefa (Bozon). Gruszka. Łaskotać. Gruszka-łaskotać (Cząstka). Cząstka, bozon Higgsa. Jak mogłaś tego nie odgadnąć?	SHELDON: Prościej się nie da. Atom wodoru. H. Plus świnki pigs minus p dają Higgs. Boso idzie sobie on. Czyli bozon. Część i on tka, czyli cząstka. Chodzi o bozon Higgsa.
LEONARD: He's right, Penny. It's all there.	L: Ma rację, Penny. Wszystko tu jest.	LEONARD: Masz to jak na dłoni.

Penny i Sheldon grają w kalambury. Sheldon na tablicy narysował bardzo skomplikowany rebus. Można tam zobaczyć atom wodoru, świnki, groszek, dziewczynę z kokardą, osobę wołającą o pomoc, gruszkę i postać, która kogoś łąskocze. Hasło, które przedstawia Sheldon to cząstka – bozon Higgsa. Duża liczba

obrazów oraz ich widoczne umiejscowienie na ekranie sprawiają, że translator musi wziąć je pod uwagę.

W wersji polskiej nie wszystkie obrazki są opisywane. Widać jednak, że translator starał się je wpleść w wypowiedź tak, żeby wciąż otrzymać hasło „bozon Higgsa”. W oryginale Sheldon posługuje się jednym terminem naukowym, kilkoma rzeczownikami pospolitymi i jednym odwołaniem do komiksu, żeby stworzyć pożądane hasło. W polskiej wersji tylko w dwóch przypadkach zachowano bezpośrednie odwołanie do rebusu — w odniesieniu do atomu wodoru i świnek. Poprzez zastosowanie zapożyczenia „pigs” odtworzono odwołanie do nazwiska naukowca. Dalej sformułowano zdania, których pierwsze i ostatnie słowo mają w luźny sposób przywozić na myśl leksemy „bozon” i „częstka”. Niestety po tym jak Penny nie odgaduje hasła, Sheldon pokazuje każdy z elementów swojego obrazka i tłumaczy, jakie hasło chciał uzyskać. W wersji polskiej pokrętnie rozumowanie Sheldona na pewno jest humorystyczne, ale tylko częściowo oddaje kontekst wizualny.

Kolejne dwa fragmenty z innego odcinka tego serialu również przedstawiają Sheldona grającego w kalamburę.

Przykład 5. The Big Bang Theory 6×04 „The Re-Entry Minimization”

Tekst wyjściowy – EN	Tłumaczenie dosłowne	Tekst docelowy – PL
PENNY: Ready, steady, go!	P: Gotowi, do startu, start!	PENNY: Do biegu, gotowi, akcja!
AMY: Uh, box? Uh, window?	A: Pudełko? Okno?	AMY: Pudło? Okno?
LEONARD: Batman. Batman and Robin. Uh, Wonder Twins plus the monkey.	L: Batman. Batman i Robin. Cudowne bliźniaki plus małpa. Cudowne bliźniaki plus małpa i Batman.	LEONARD: Batman. Batman i Robin. Wonder bliźniaki i małpa. Wonder bliźniaki, małpa i Batman.
Wonder Twins plus the monkey and Batman.		
AMY: Uh, gift? Uh, Present!	A: Podarunek? Prezent!	AMY: Paczka? Prezent!
PENNY: Present! Yeah!	P: Prezent! Tak!	
SHELDON: Oh, Leonard. Now, how can you not get that?	S: Leonardzie, jak mogłeś tego nie zgadnąć?	SHELDON: Leonardzie, jak mogłeś?
LEONARD: In what universe is that a present?	L: Jakim cudem jest to prezent?	LEONARD: To ma być prezent?
SHELDON: It's not a present, it's the present. Look. There's you and me. There's Penny and Amy. We're playing Pictionary. In the present.	S: To nie prezent, tylko terażniejszość. Patrz. To ty i ja. A tutaj są Penny i Amy. Gramy w kalamburę. W terażniejszości.	SHELDON: Zobaczyłem słówko „prezent”, a potem usłyszałem „akcja”. Prezentacja! Ty, ja, Penny, Amy, to my grający w grę.

Tekst wyjściowy – EN	Tłumaczenie dosłowne	Tekst docelowy – PL
<p>AMY: Nail... polish? [...] SHELDON: The word is “Polish.” See, look. Polish sausage. And the model of the solar system developed by Nicolaus Copernicus, a Polish astronomer. And then, finally, if that wasn’t enough... which it should’ve been... this is Madame Curie killing herself by discovering radium, who, although she was a naturalized French citizen, was Polish by birth! PENNY: Excuse me, the word is “polish.” See? Small “P”.</p>	<p>A: Paznokieć... lakier? S: Hasło to „polski”! Patrz. Polska kielbasa. Model układu słonecznego ustalony przez Mikołaja Kopernika, polskiego astronoma. I na koniec, jakby jeszcze było mało, a nie powinno być, to jest Madame Curie, która zabiła się, odkrywając rad, i która wprawdzie otrzymała obywatelstwo francuskie, ale z pochodzenia była Polką! P: Przepraszam, ale hasło to „lakier”. Widzisz? Małe „p”.</p>	<p>AMY: Paznokieć... polakierowany? SHELDON: Po pierwsze, Polak. Polska kielbasa. Model heliocentryczny ustalony przez polskiego astronoma, Kopernika. A na dole leży Madame Curie, też Polka, której od dotknięcia radu świeciły paznokcie. Polak kierował katedrą fizyki na Sorbonie. PENNY: Słówek brzmiało „lakier”, rzeczownik.</p>

W pierwszej scenie Penny i Sheldon mieli przedstawić hasło „prezent”. Słowo to jest jednak homonimem w języku angielskim i może oznaczać zarówno podarunek, jak i teraźniejszość. Penny przedstawiła pierwsze znaczenie, Sheldon drugie. W polskiej wersji translator bardzo sprytnie połączył leksemy „prezent” i „akcja”, tworząc hasło „prezentacja”, które jak najbardziej mogło znajdować się na tablicy, na której Sheldon narysował dwie osoby przed tablicami i dwoje obserwatorów.

W drugiej scenie użyto homografów *polish* (lakier) i *Polish* (Polak, polski). W polskiej wersji można zobaczyć bardzo dobry pomysł na połączenie obu tych niepodobnych do siebie haseł. Mianowicie dodane przez tłumacza zdanie rozpoczynające się słowami „Polak kierował”, które mogą się skojarzyć z czasownikiem „polakierował”. Niestety cały dowcip jest niespójny, ponieważ początkowo Amy odgaduje hasło „polakierowany”, a na koniec Penny twierdzi, że chodziło o rzeczownik „lakier”. Gdyby wszędzie użyto spójnie czasownika „polakierował”, tłumaczenie byłoby naprawdę doskonałe.

W obu tych przypadkach z pewnością dążono do osiągnięcia synchronizacji wypowiedzi z akcją przedstawianą na ekranie. Z podobnym wyzwaniem musiał się zmierzyć translator serialu *Friends*, gdzie bohaterowie grają w kalambury w odcinku 1×18 i Rachel przedstawia hasło *The Unbearable Lightness of Being* (PL Nieznośna lekkość bytu), rysując na tablicy fasolę.

Sitcomy obfitują w dowcipy wizualne. Jako inny przykład dowcipów opartych na elementach graficznych można przywołać odcinek 3×05 serialu *How I Met*

Your Mother, w którym Barney rysuje palcem na ekranie wykres zależności między zwariowaniem a atrakcyjnością kobiet. Natomiast w odcinku 1×13 serialu *The Big Bang Theory* ma miejsce konkurs fizyki, w którym uczestniczą dwie drużyny. Jedna ma koszulki z akronimem PMS a druga AA. Pierwszy akronim ma się kojarzyć oczywiście z zespołem napięcia przedmiesiączkowego (*premenstrual syndrome*), a w rzeczywistości oznacza *Perpetual motion squad*, czyli drużynę wiecznego ruchu. Druga przywołuje na myśl anonimowych alkoholików, a w serialu oznacza mrówkę legionistkę (*army ant*).

5. Wnioski

Przytoczone przykłady miały na celu zilustrowanie, jak wiele aspektów trzeba uwzględniać podczas translacji dowcipów w sitcomach. W swoich działaniach translatorzy muszą brać pod uwagę:

- ograniczenia metody translacji lektorskiej, czyli m.in. postsynchronizację,
- konieczność osiągnięcia synchronizacji czasowej, kinetycznej oraz synchronizacji wypowiedzi z akcją przedstawianą na ekranie,
- nadrzędną funkcję sitcomu, tj. funkcję humorystyczną,
- obecność śmiechu w oryginalnej ścieżce dźwiękowej uniemożliwiająca opuszczenie humorystycznego fragmentu,
- relacje komplementarności i substytucji/redundancji panujące między wypowiedziami aktorów a kanałem wizualnym.

Ważne są tutaj zatem zarówno typ translacji audiowizualnej, jak i cechy genologiczne sitcomu oraz specyfika konkretnego odcinka. Przykład z podskokiem z serialu *Friends* oraz przykłady przedstawiające grę w kalambury z serialu *The Big Bang Theory* pokazały, że odejście od znaczenia denotatywnego wypowiedzi przy jednoczesnym uwzględnieniu kanału wizualnego i funkcji humorystycznej danego dialogu może skutkować stworzeniem dowcipnego translatu. Przykłady militarne z serialu *How I Met Your Mother* udowodniły natomiast, że wierność wyłącznie treści denotatywnej i ignorowanie kontekstu wizualnego może pozbawić cały dialog funkcji humorystycznej. Przy ciągle obecnej oryginalnej ścieżce dźwiękowej z nagraniem śmiechem publiczności jest to jasny znak dla adresatów docelowych, że translacja nie odniosła pełnego sukcesu.

Utwory audiowizualne

Friends 4×09 The One Where They're Going To Party, scenariusz oryginalny:
Andrew Reich; Ted Cohen, polska wersja: Grzegorz Janiak.

How I Met You Mother 3×05 How I Met Everyone Else, scenariusz oryginalny:
Else Gloria Calderon Kellett.

- How I Met Your Mother 3×09 Slapsgiving, scenariusz oryginalny: Matt Kuhn, polska wersja: Jacek Mikina.
- How I Met Your Mother 4×12 Benefits, scenariusz oryginalny: Kourtney Kang, polska wersja: Błażej Grzegorz Kubacki.
- How I Met Your Mother 5×04 The Sexless Innkeeper, scenariusz oryginalny: Kourtney Kang, polska wersja: Jacek Mikina.
- How I Met Your Mother 5×23 The Wedding Bride, scenariusz oryginalny: Stephen Lloyd, polska wersja: Błażej Grzegorz Kubacki.
- How I Met Your Mother 9×09 Platonish, scenariusz oryginalny: George Sloan, polska wersja: brak danych.
- How I Met Your Mother 9×23 Last Forever (1), scenariusz oryginalny: Carter Bays; Craig Thomas, polska wersja: brak danych.
- The Big Bang Theory 1×13 The Bat Jar Conjecture, historia: Stephen Engel; Jennifer Glickman, scenariusz telewizyjny: Bill Prady; Robert Cohen.
- The Big Bang Theory 3×13 The Bozeman Reaction, historia: Bill Prady; Lee Aronsohn; Jim Reynolds, scenariusz telewizyjny: Chuck Lorre; Steven Molaro; Steve Holland, polska wersja: brak danych.
- The Big Bang Theory 6×04 The Re-Entry Minimization, historia: Bill Prady; Jim Reynolds; Anthony Del Broccolo, scenariusz telewizyjny: Chuck Lorre; Steven Molaro; Eric Kaplan, polska wersja: brak danych.
- Will & Grace 1×04 Between a Rock and Harlin's Place, scenariusz oryginalny: David Kohan; Max Mutchnick.
- Will & Grace 3×05 Grace 0, Jack 2000, scenariusz oryginalny: Tracy Poust; Jon Kinnally.
- Will & Grace 10×06 Kid 'N Play, scenariusz oryginalny: Suzanne Martin.

Bibliografia

- Adamowicz-Grzyb, Grażyna (2013). *Tłumaczenia filmowe w praktyce*. Warszawa. Chaume, Frederic (2012). *Audiovisual Translation: Dubbing*. Manchester, UK.
- Delabastita, Dirk (1989). „Translation and mass-communication: Film and T.V. translation as evidence of cultural dynamics”. W: *Babel* 35 (4). S. 193–218.
- Franco, Eliana/ Matamala, Anna/ Orero, Pilar (2013²). *Voice-over translation: An overview*. Bern.
- Garcarz, Michał (2007). *Przekład slangu w filmie*. Kraków.
- Gottlieb, Henrik (1998). „Subtitling”. W: Baker, M. (red.) *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. S. 244–248.
- Plewa, Elżbieta (2015). *Układy translacji audiowizualnych*. (Studi@ Naukowe 28). Warszawa.
- Proczkowska, Kwiryna (2017). „Militäranspielungen als (audio)visuelle Witze in 'How I Met Your Mother'”. W: *Studia Translatorica* 8. S. 121–136.

- Remael, Aline (2001). „Some thoughts on the study of multimodal and multimedia translation”. W: Gambier, Y./ Gottlieb, H. (red.) (*Multi media translation: concepts, practices, and research*. Amsterdam. S. 13–22.
- Sedita, Scott (2006). *The Eight Characters of Comedy: A Guide to Sitcom Acting and Writing*. Los Angeles.
- Tomaszkiewicz, Teresa (2006). *Przełład audiowizualny*. Warszawa.
- Zabalbeascoa, Patrick (1994). „Factors in dubbing television comedy”. W: *Perspectives: Studies in Translatology* 2 (1). S. 89–99.
- Zabalbeascoa, Patrick (2008). „The nature of the audiovisual text and its parameters”. W: Díaz-Cintas, J. (red.) *The didactics of audiovisual translation*. Amsterdam / Philadelphia. S. 21–37.
- Żmudzki, Jerzy (2013). „Holizm funkcjonalny w perspektywie translatoryki antropocentrycznej”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Agewandte Linguistik*. 8 S. 177–187. (https://portal.uw.edu.pl/documents/7276721/11196137/LS8_2013_art_Zmudzki.pdf, dostęp: 30.01.2018 r.).

Źródła internetowe

- <https://fangj.github.io/friends/season/0409.html>, dostęp: 21.09.2018 r.
- https://www.springfieldspringfield.co.uk/view_episode_scripts.php?tv-show=how-i-met-your-mother&episode=s05e04, dostęp: 21.09.2018 r.
- https://www.springfieldspringfield.co.uk/view_episode_scripts.php?tv-show=how-i-met-your-mother&episode=s03e09, dostęp: 21.09.2018 r.
- <https://bigbangtrans.wordpress.com/series-3-episode-13-the-bozeman-reaction/>, dostęp: 21.09.2018 r.
- <https://idioms.thefreedictionary.com/on+board>, dostęp: 21.09.2018 r.

Kwiryna Proczkowska

Uniwersytet Wrocławski
 Instytut Filologii Germańskiej
 Pl. Nankiera 15 B
 50–140 Wrocław
 kwiryna.proczkowska@uwr.edu.pl
 ORCID: 0000–0003–2026–142X

Marcin Michoń
Uniwersytet Łódzki/ Polska

Działania dia- i izosemiotyczne na przykładzie tłumaczenia i adaptacji w relacjach transmedialnych

ABSTRACT

Diasemiotic and isosemiotic actions in transmediality:
Translation and adaptation as a case in point

The paper describes dia- and isosemiotic relations in the process of transmedia adaptation. The translator plays a difficult role in the globalisation process of multimedia projects, therefore it is crucial for the scientific approach to recognise the set of obligatory interpersonal, intercultural, and communicational skills that lead to a successful participation in the production and internationalisation process of audiovisual and multimedia hypertexts. Examples of good practises in that area can be evaluated from text clusters created due to transmedia adaptation, such as the *Witcher* universe created by Andrzej Sapkowski and recreated for the multimedia by the CD Project RED publishing house.

Keywords: diasemiotic and isosemiotic actions, multimedia and audiovisual translation, transmediality, translation process

Wyłączając cechy dystynktywne poszczególnych metod tłumaczenia i mediów, których one dotyczą, wszelkie elementy krajobrazu badań nad tłumaczeniem audiowizualnym i multimedialnym łączy wykorzystanie różnych kombinacji i zmian kodu semiotycznego do osiągnięcia celów zamierzonych w komunikacji (Szarkowska 2009: 10 i n., Tryuk 2009: 33 i n., por. Tomaszek 2006: 97 i nn., Bogucki 2016: 39 i n.).

Polisemiotyczna specyfika materiałów audiowizualnych sprawia, że droga wiodąca do powstania tłumaczenia, tak wewnątrz- jak i międzyjęzykowego, jest zazwyczaj złożoną sekwencją działań, w które wpisuje się postępowanie tłumacza.

Analizując proces adaptacyjny oraz tłumaczenie międzyjęzykowe w mediach audiowizualnych i multimedialnych, uwagę przykuwa działanie zmiany płaszczyzn semiotycznych w procesie tłumaczenia multimedialnego (por. Prunč 2015: 124). U podstaw niniejszego tekstu leży zamiar zilustrowania wybranych działań i zależności na płaszczyźnie semiotycznej w tłumaczeniu oraz adaptacji. Wybrane przykłady mają na celu wskazanie zależności przenikania się płaszczyzn semiotycznych w procesie transformacji i działań im towarzyszących.

Przyjmując za cezurę w polskich badaniach nad tłumaczeniem audiowizualnym wydanie przez Teresę Tomaszkiwicz w roku 2006 monografii na ten temat, skala rozwoju badań na tym obszarze w ostatnich 12 latach przerosła oczekiwania (por. Tomaszkiwicz 2006)^{1,2}. Liczba dostępnych i badanych metod przekładu rośnie proporcjonalnie do skali pojawiania się nowych mediów, ale również media o dłuższej tradycji, takie jak np. teatr i opera przyjmują wyzwania internacjonalizacji, multimedializacji i przełamywania barier dostępności dla całego społeczeństwa. Łącząc spis Małgorzaty Tryuk (2009: 33 i n.), Agnieszki Szarkowskiej (2009: 12 i nn.) i Teresy Tomaszkiwicz (2006: 106 i nn.) wyliczamy kilkanaście najważniejszych metod tłumaczenia (por. Gambier 2003)³:

- tłumaczenie scenariuszy filmowych⁴;
- tłumaczenie w formie napisów⁵;
- dubbing wewnątrz- lub międzyjęzykowy;

-
- 1| Teresa Tomaszkiwicz konsekwentnie stosuje termin 'przekład audiowizualny', choć wielu badaczy mówi o tłumaczeniu audiowizualnym, unikając w ten sposób umiejscowienia tych przedsięwzięć naukowych w rodzinie badań nad przekładem literackim. W obliczu audiowizualnych i multimedialnych działań adaptacyjnych mamy jednak do czynienia ze źródłami literackimi. Działania tłumacza w tym procesie częściowo pokrywają się z działaniami tłumaczy literackich, co widać chociażby w opisie metod tłumaczenia. Umiejscowienie lub zbliżenie procesu do transferu tekstów literackich bądź nieliterackich jest jednak niepożądane, ponieważ intensywność badań nad tłumaczeniem audiowizualnym i multimedialnym daje pełne prawo do postrzegania autonomii tego pola badań.
 - 2| Należy zwrócić uwagę na fakt, iż stosowanie określonych pojęć powinno być związane z określonym paradygmatem badań nad translacją. W odniesieniu do obszaru tłumaczeń audiowizualnych istotna jest rozróżnienie pomiędzy przedmiotami badań i związanymi z nimi metodologiami. Z punktu widzenia metodologii istotne jest bowiem, czy obiektem refleksji badacza jest jedynie produkt działań czy procesy leżące u ich podstaw i podmioty tych procesów w ujęciu holistycznym (przypis red.).
 - 3| Wymienione metody 1–11 służą internacjonalizacji tradycyjnych form komunikacji audiowizualnej (kino, telewizja, teatr, itp.), działaniom tłumaczeniowym w komunikacji multimedialnej (12) oraz udostępnieniu kanałów komunikacji audiowizualnej osobom dotkniętym upośledzeniem narządów słuchu i/lub mowy.
 - 4| Równie zasadne wydaje się uwzględnienie w tym wachlarzu tłumaczenia tekstów scenariuszy służących realizacji produkcji teatralnych, operowych i innych form sztuki audiowizualnej.
 - 5| Metoda ta ma zastosowanie w mediach audiowizualnych, jak i na platformach multimedialnych – np. youtube.com, stanowi również metodę tłumaczenia w ramach lokalizacji IT.

- tłumaczenie ustne (konsekwentne lub symultaniczne) podczas konferencji prasowej;
- voice-over (wersja lektorska);
- komentarz;
- tłumaczenie w formie nadpisów w operze lub teatrze;
- tłumaczenie a' vista scenariusza, listy dialogowej, napisów;
- produkcja filmowa wielojęzyczna;
- tłumaczenie ustne w mediach (tak zwane broadcast interpreting lub media interpreting);
- tłumaczenie maszynowe dialogów w czasie rzeczywistym;
- lokalizacja gier komputerowych, reklam, stron internetowych itp.;
- tłumaczenie na język migowy;
- tłumaczenie w formie napisów dla osób niesłyszących (tzw. *closed captions*);
- tłumaczenie interlingwalne programów informacyjnych w formie napisów (tzw. *open captions*, *re-speaking* lub *re-voicing*);
- audiodeskrypcja (wewnątrz- lub międzyjęzyczna).

Ze względu na intensywność badań, odrębność postępowania badawczego, charakter przyświecających badaniom celów lub specyfikę mediów w ostatnim czasie w głównym nurcie badań nad tłumaczeniem audiowizualnym pewną autonomię uzyskały badania nad metodami zapewniającymi dostępność do mediów ponad barierami niepełnosprawności. Dotyczy to również badania nad metodami tłumaczenia w multimediach, których mnogość i złożoność wzrastają z każdym rokiem (Jankowska/ Mentel/ Szarkowska 2015: 10, por. Chmiel/ Mazur 2012).

Cechą wspólną dla wszystkich form komunikacji audiowizualnej jest ich multimedialność wynikająca z kombinacji czterech kanałów kodu semiotycznego (Baker 2011: 13; Negroponte 1991). Tym, co wyróżnia proces tłumaczenia na tym polu, jest konieczność postępowania izo- i diasemiotycznego, czyli zachowania lub zmiany kodu w poszczególnych krokach procesu (Szarkowska 2009: 11; Gottlieb 1998: 11).

Opisując ogólną charakterystykę tłumaczenia audiowizualnego i multimedialnego jako przedmiotu badań i dydaktyki Yves Gambier i Henrik Gottlieb (2001: 11 i n.) eksцерpują dla nich cztery istotne cechy wspólne, które pomimo upływu czasu są nadal aktualne:

- a) Kluczową rolę odgrywa w nich praca zespołowa, jednoczesna, nieliniowa, kumulatywna – np. przygotowanie do wystawienia sztuki wymaga oprócz zaangażowania tłumacza szeregu osób: dyrektora artystycznego, reżysera, scenarzysty i wreszcie aktorów⁶.

6| Praca tłumaczy nosi w tym i podobnych układach znamiona przekładu kolaboratywnego, choć współpraca nie musi zachodzić pomiędzy tłumaczami. Działanie tłumacza wpisuje się w szereg czynności prowadzących do zaistnienia wydarzenia medialnego.

- b) Tłumacz pracuje jedynie z pośrednią, przejściową formą tekstu (scenariusze, skrypty, drafty), co często prowadzi do pominięcia typowej w tłumaczeniu dychotomii pomiędzy tekstem źródłowym a docelowym. Dziełem tłumacza nie jest statyczny tekst o długiej żywotności, lecz element audycji audiowizualnej lub multimedialnej przetwarzany dalej przez lektora, aktorów, redaktora podpisów itp. Żywotność tego dzieła jest znikoma w porównaniu z dziełami przekładu literackiego i zależy od rodzaju audycji.
- c) Kryteria ewaluacji stosowane wobec przekładu audiowizualnego i multimedialnego są złożone, gdyż percepcja hipertekstów nie jest tożsama z logiką struktury i odczytywania konwencjonalnych tekstów, a ponadto ich dostępność i użyteczność znacznie różni się od tej pojmowanej w tradycyjnych badaniach nad tłumaczeniem. W przypadku transferu na tym polu funkcja tekstu jest kryterium dominującym nad czytelnością i akceptowalnością, przynajmniej tą sprowadzającą się do zbioru norm językowych. Nowe media zmuszają do nowego spojrzenia na relację pomiędzy językiem mówionym i pisanym, a także naruszają podstawy patrzenia na tłumaczenie i jego ewaluację, w której błąd już nie jest jedynym istotnym kryterium.
- d) W obliczu powyższych aspektów Gottlieb i Gambier (2001:12) wskazują na potrzebę zniesienia nader widocznej dychotomii pomiędzy akademickim a zawodowym ujęciem problemu, a tym samym na potrzebę zbadania złożonego procesu tłumaczenia rozumianego zarówno jako proces mentalny, jak również jako sekwencję działania i współdziałania przy tworzeniu dzieła^{7,8}.

Badania nad tłumaczeniem audiowizualnym i multimedialnym

Oprócz aspektów kognitywnych i kulturowych to zwrócenie uwagi na aspekty przenikania się płaszczyzn semiotycznych przez pryzmat paradygmatów semiotyczno-interpretacyjnych wydaje się być kluczowe dla badania procesu

7| Studiując curricula polskich uczelni widoczne jest istotne uznanie potrzeby kształcenia na tym polu przez jedynie niektóre uczelnie wyższe. Kształcenie kompetencji tłumaczenia tekstów audiowizualnych i multimedialnych ma w większości programów nauczania charakter inicjujący, a główny ciężar rozwoju tych umiejętności odbywa się poza uczelniami w ramach stażu lub praktyk. Pewnym kuriozum jest to, że najpopularniejsza, choć nieciesząca się zbyt estymą metoda tłumaczenia, voice over (wersja lektorska), nie jest istotnym przedmiotem nauczania w instytucjach polskiej humanistyki. Jej odejście z polskiej telewizji zapowiadane jest od dawna, jednak oszczędność nadawców i przyzwyczajenia widzów skutecznie przedłużają prymat wersji lektorskiej jako najpopularniejszej metody tłumaczenia telewizyjnego (Bogucki 2010, Plewa, 2015, Laskowska/Szarkowska 2015, Michoń 2016).

8| Postulaty te realizują reprezentanci translatoryki antropocentrycznej, badający translację w ujęciu holistycznym (np. Plewa 2015) (zob. przypis 2) (z przypis red.).

tłumaczenia audiowizualnego i daje rzeczowe uzupełnienie poczynionych dotychczas obserwacji (por. Frawley 1984; Gorlée 1994; Kiraly 2001; Siever 2010). Badania nad hipertekstami audiowizualnymi skupiają się w dużej mierze na metodzie tłumaczenia, którą można postrzegać jako ciąg działań tłumacza lub, w szerszym ujęciu, jako holistyczny proces, który wymaga wielu kroków, zaangażowania wielu osób, czynników zależnych od siebie, koniecznych do osiągnięcia celu⁹. Multimedialność hipertekstów audiowizualnych wyraża się również przez pryzmat specyficznego dualizmu, jako zjawisko w komunikacji korzystające z różnych platform medialnych, a także jako kompleks wielorakich powiązanych ze sobą transmedialnie komunikatów, wykazujących znamiona audiowizualne, audiomedialne, multimodalne, multisemiotyczne i multimedialne w pojedynczych elementach, a przez to multimedialne jako kompleks¹⁰. W przestrzeni audiowizualnej i multimedialnej tworzonych jest coraz więcej takich intertekstowych, transmedialnych kompleksów adaptacyjnych. Ich tłumaczenie międzyjęzykowe jest w tym kontekście ważnym elementem globalnej popularyzacji.

Sieć zależności w przypadku tak pojmowanego tłumaczenia multimedialnego stawia szereg pytań o wpływ działań tłumacza na konstrukcję i dekonstrukcję kodu semiotycznego komunikatu w procesie tłumaczenia wewnątrz jak i międzyjęzykowego.

W badaniach nad procesem tłumaczenia wzmoczoną uwagę przykuwa w ostatnich latach rola powiązań i współpracy pomiędzy tłumaczami oraz innymi osobami zaangażowanymi w proces tłumaczenia, choćby autorami. Koncentracja na tym aspekcie ma na celu optymalizację komunikacji poprzez uświadomienie obowiązków tłumacza nie tylko wobec odbiorcy i nadawcy, ale również wobec współtwórców dzieła. Tłumaczenie kolaboratywne w realizacji projektów multimedialnych i audiowizualnych oznacza dla tłumacza pracę liniową lub kumulatywną, w tym wspomaganą cyfrowo za pomocą różnych adaptowanych do tego celu narzędzi (por. Hartwich / Małgorzewicz 2016). Zadania tłumacza polegają z zasady na modyfikacji jedynie graficznej lub dźwiękowej płaszczyzny werbalnej, przy jednoczesnym wykorzystaniu pozostałych kanałów semiotycznych. Zarówno kwestia współpracy tłumaczy jak i operacji modyfikujących kod semiotyczny w tłumaczeniu audiowizualnym wymagają opisu i wyznaczenia standardów przez naukę.

9| Teresa Tomaszkiwicz (2006) opisuje zarówno działania tłumacza składające się na metodę, jak i na produkcję tłumaczenia wersji lektorskiej (ibidem 116 i nn.), podpisów (ibidem 120 i nn.) i dubbingu (ibidem 106 i nn.).

10| Tryuk (2009: 28, za Snell-Hornby 2006: 85) ze względu na nośnik dzieli teksty werbalne, którym towarzyszy dźwięk, np. szum lub muzyka oraz obraz lub gest na multimedialne lub audiowizualne, multimodalne, multisemiotyczne i audiomedialne.

Adaptacja transmedialna a tłumaczenie

Zjawiskiem, które wyróżnia i zbliża tłumaczenie audiowizualne do przekładu literackiego, jest adaptacja, którą Teresa Tomaszewicz (2004: 21) definiuje jako strategię tłumaczeniową dającą „pierwszeństwo tematyce traktowanej w tekście wyjściowym niezależnie od jego formy” i postrzega jako synonim „wolnego tłumaczenia”. Adaptacja jest strategią realizowaną zarówno w tłumaczeniu międzyjęzykowym, intersemiotycznym, jak i transferze transmedialnym. Zjawisko, którego doświadczamy w ostatnim dziesięcioleciu, to wielotorowa adaptacja dzieł literackich na potrzeby różnych mediów. Klastry transmedialne, które powstały z inicjatywy wydawnictw komiksowych w USA, wyznaczyły nowe trendy upowszechniające i kształtujące (pop)kulturę. W procesie adaptacji literatury na potrzeby tekstów multimedialnych, audiowizualnych, multimodalnych czy multisemiotycznych komunikacja ma charakter polisemiotyczny, a jedynym elementem monosemiotycznym jest książka. Jeżeli adaptacja przebiega do różnych mediów, można taki kompleks adaptacji traktować jako tematyczny klaster multi- lub transmedialny. Działania autorów i tłumaczy w ramach adaptacji transmedialnych można za Gottliebem (1998: 245) podzielić na izosemiotyczne, czyli korzystające z tego samego kanału semiotycznego, oraz diasemiotyczne w przypadku zmiany kodu lub zmian w kombinacji kanałów kodowania.

W procesach transmedialnych, w tym tłumaczeniu, izosemiotyczność wydaje się pewnego rodzaju iluzją. Analiza procesu tłumaczenia i adaptacji pokazuje, że nawet do produkcji tekstu o takiej samej strukturze semiotycznej potrzebne są pośrednie działania diasemiotyczne. Jako przykład może tu posłużyć metoda wersji lektorskiej, czyli czytanej przez lektora listy dialogowej filmu, serialu itp. Oryginalna ścieżka dźwiękowa korzysta z dźwiękowego kanału werbalnego (DKW), czyli tego samego, co tekst dialogów odczytywanych przez lektora. Film jako hipertekst składa się z czterech kanałów semiotycznych: dźwiękowego kanału werbalnego (DKW), dźwiękowego kanału niewerbalnego (DKN), wizualnego kanału niewerbalnego (WKN) i wizualnego kanału werbalnego (WKW).

W przypadku scenariusza oryginalnego ciąg transformacji w procesie produkcji tłumaczenia wygląda więc tak: Scenariusz (WKW) stanowi podstawę do realizacji filmu w dialogach, piosenkach, narracji (DKW), obrazach, mimice, gestach, efektach specjalnych (WKN), informacjach o filmie oraz nagłówkach gazet, afiszach i tablicach (WKW) oraz dźwiękach i muzyce (DKN) i innych środkach wyrazu. W sposób oczywisty w realizacji scenariusza dokonuje się transfer diasemiotyczny. W ramach międzyjęzykowej translacji filmów tłumaczeniu podlega zasadniczo tylko DKW. W zależności od metody mamy do czynienia z pozornym transferem izosemiotycznym (wersja lektorska, dubbing) oraz typowym transferem diasemiotycznym (podpisy). Zagłębiając się w szczególności procesu tłumaczenia, uwagę zwraca wzajemne przenikanie się poszczególnych kanałów

(por. Tomasziewicz 2006: 141 i nn.), co ma bezpośredni wpływ na wybory translatorskie i kształt DKW w emisji. Działania w ramach metody wersji lektorskiej są przykładem transferu izosemiotycznego w rodzinie tłumaczeń audiowizualnych i multimedialnych. Czy analiza procesu potwierdza takie stwierdzenie? Zadanie tłumacza można tu sformułować bowiem jako tłumaczenie skryptu dialogowego na skrypt dialogowy dla lektora. W celu przetłumaczenia ścieżki dialogowej tłumacz otrzymuje film w oryginalnej wersji językowej oraz skrypt. Najbardziej dopracowaną formą skryptu jest skrypt poprodukcyjny, który zawiera wiele informacji dot. WKW, WKN i DKN. Skrypt ten jest więc zakodowanym w formie pisemnej WKW płaszczyzny DKW filmu. Jego powstanie jest więc działaniem diasemiotycznym. Zadaniem tłumacza jest przygotowanie na podstawie otrzymanych materiałów skryptu do odczytu lektorskiego. Jego tekst nie jest więc dziełem skierowanym bezpośrednio do adresata filmu w języku docelowym. Pomimo zachowania tej samej płaszczyzny semiotycznej, istnieją zasadnicze podstawy do zakwestionowania izosemiotycznego charakteru tłumaczenia tą metodą. Ma ona bowiem zasadnicze ograniczenia natury technicznej. Ponieważ lektor samodzielnie musi zrekompensować dialogi wielu protagonistów w filmie, zachowując jednocześnie neutralne tempo czytania (ok. 80 słów na minutę) i korzystać przy tym jedynie z czasu jaki dają mu dialogi ścieżki oryginalnej, objętość tekstu w skrypcie dla lektora zostaje zazwyczaj skrócona o około 30–40%. Tłumacz korzysta przy tym z 3 zasadniczych płaszczyzn redundancji, które tworzy rytualny charakter wypowiedzianych kwestii, redukuje pary przystające do jednego zwrotu, usuwa większość form adwersatywnych, jednak to co najważniejsze, redukuje wszelkie te elementy płaszczyzny DKW, które są zrozumiałe dla odbiorców ze względu na ich kognitywną kompetencję odczytywania WKW, WKN oraz DKN (por. Tomasziewicz 2006: 126 i n., 141 i nn.). Nie można więc mówić o rzeczywistym transferze izosemiotycznym, skoro w tekście skryptu wykorzystywane są pozostałe kanały semiotyczne hipertekstu. Ponadto gotowy tekst skryptu nabiera w nagraniu charakteru audiomedialnego i znów dokonuje się transfer diasemiotyczny z WKW do DKW¹¹.

Kompleksy transmedialne mogą dostarczyć ilustracji zjawisk zapewniających łączliwość tematyczną komunikatów medialnych powstałych w skutek procesów

11| Dostępne są przykłady ukazujące objętościowy i jakościowy wpływ wymogów technicznych oraz pozostałych płaszczyzn hipertekstu na WKW listy dialogowej przeznaczonej dla lektora do odczytu. Liczne decymacje i usunięcia kompensowane są przez kanały niewerbalne hipertekstu. Dzięki temu możliwe jest osiągnięcie skrócenia objętości transkrypcji dialogów w tłumaczeniu nawet o 50%. Taka manipulacja ma oczywisty wpływ na jakość komunikatu, ale dzięki zastosowanym intersemiotycznym działaniom kompensacyjnym, komunikat nie zmienia swojego przekazu pomimo ograniczeń technicznych metody wersji lektorskiej (Michoń 2016; Machcińska-Szczepaniak 2013: 390 i n.).

adaptacyjnych. Ukazują one relacje pomiędzy autorami poszczególnych adaptacji transmedialnych, ich rozwijania tematu i komponowania motywów na potrzeby różnych mediów. Można zaobserwować również, w jaki sposób w adaptacji na potrzeby nowego medium komponowana jest struktura kodu semiotycznego i czy widoczna jest normatywność ciągów semiotycznych w procesie adaptacji dla danego medium, a także poszukać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób różne kręgi kulturowe i językowe kształtują ciągi adaptacyjne.

Nowoczesną popkulturę kształtują liczne projekty o zasięgu globalnym będące wynikiem procesu adaptacyjnego. Przywołane już wcześniej amerykańskie wydawnictwa Marvel i DC Comics publikują rocznie nawet kilka filmów, komiksów, gry na różnych platformach i za pośrednictwem różnych mediów. Wszystkie one mają swój początek w amerykańskiej popkulturze, a ich językiem źródłowym jest angielski, choć komunikacja międzykulturowa zachodzi w tej formie, mając swój początek również poza USA. Kompleksowe adaptacje transmedialne czerpiące z polskiej kultury cieszyły się i cieszą się niezwykłym zainteresowaniem innych społeczeństw. Takim przykładem jest proza Stanisława Lema i jej adaptacje transmedialne¹². Przykładem multimedialnego projektu adaptacyjnego, cieszącego się globalnym zainteresowaniem i jednocześnie wywodzącego się z polskiej kultury są multimodalne, multisemiotyczne, audiowizualne i multimedialne adaptacje opowiadań i powieści łódzkiego autora literatury fantastycznej, Andrzeja Sapkowskiego. Cieszą się one od lat zainteresowaniem czytelników na całym świecie, a zyskały niemal Lemowską popularność dzięki polskiemu wydawnictwu multimedialnemu CD Project RED, które wyprodukowało serię gier komputerowych toczących się w świecie opisanym przez Sapkowskiego. Jest to wizytówka prężnie rozwijającej się w Polsce branży. Wystarczy nadmienić, że ciągu pierwszego półrocza sprzedaży *The Witcher 3: The Wild Hunt* (Wiedźmin 3: Dziki Gon), czyli z końcem roku 2015 sprzedało się ponad 10 milionów kopii gry¹³. Obrót wydawnictwa CD Project RED związany z tą grą wyniósł 236 milionów euro, czyli ok. miliarda złotych. Niezwykła dbałość o elementy wizualne, o scenariusz i wszystkie elementy ważne dla gier komputerowych sprawiły, że wspomniana produkcja zebrała do dziś 800 nagród, czyli najwięcej w branży,

12| Należy podkreślić, że we wszystkich kompleksach multimedialnych o zasięgu globalnym stały udział ma język angielski, mający w nowych mediach status *lingua franca*. Badanie komunikacji na płaszczyźnie multimedialnej ukierunkowane na transfer pomiędzy dwoma dowolnymi językami musi uwzględnić udział języka angielskiego.

13| Zainteresowanie naukowe lokalizacją gier powstałych w oparciu o prozę Andrzeja Sapkowskiego jest znaczne. Wybrany aspektom tego zjawiska poświęcone są prace magisterskie i licencjackie, choćby te napisane w Uniwersytecie Łódzkim, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu czy Züricher Hochschule für Angewandte Wissenschaften w Winterthur. Uzupełniają one długą już dziś listę opracowań literaturo- i kulturoznawczych.

w tym 250 tytułów „Gra roku”. Do końca 2017 roku sprzedano w Niemczech w liczbie 200 tysięcy egzemplarzy.¹⁴

Gra jest wiodącym elementem klastra transmedialnych adaptacji literatury. Mamy jednak do czynienia z szerokim wachlarzem mediów interaktywnych, wizualnych, audiowizualnych i multimedialnych, z których większość powstała z inicjatywy lub przy współpracy z CD Project RED. W drodze adaptacji książek Sapkowskiego powstały zarówno opowiadania innych polskich i zagranicznych autorów, jak również komputerowe, aplikacje mobilne, gry planszowe, karciane i role play, film, seriale, komiksy oraz musical.

Relacja słowo–obraz w adaptacji

Każda adaptacja zakłada serię działań związanych z dostosowaniem kodu semiotycznego. Wszystkie te procesy zaczynają się od literatury, czyli na werbalnej płaszczyźnie wizualnej. Najprostszą formą transferu intermedialnego wydaje się adaptacja treści książki na potrzeby mutlisemiotycznego hipertekstu, jakim jest komiks. Zamienia on część WKW na kod niewerbalny, adaptując jednocześnie dialogi i narrację jako uzupełnienie obrazu. W tłumaczeniu płaszczyzna niewerbalna pozostaje niezmienną, a transfer dotyczy zasadniczo jedynie płaszczyzny werbalnej¹⁵.

Do wspomnianych powyżej opowiadań powstały dwie serie komiksów. W pierwszej Andrzej Sapkowski jest współautorem scenariusza i można założyć, że miał wpływ również na niewerbalną płaszczyznę ilustracji¹⁶.

14| Por. <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Wiedzmin-3-w-liczbach-dwa-lata-po-premierze-7518676.html> (dostęp 19.01.2019); https://de.wikipedia.org/wiki/The_Witcher_3:_Wild_Hunt (dostęp 19.01.2019).

15| Wyjątek stanowią werbalne elementy wkomponowane w płaszczyznę obrazu.

16| Omawiana seria komiksów powstała w latach 90. XX wieku. Scenariusz z Andrzejem Sapkowskim współtworzył Maciej Parowski a rysownikiem był Bogusław Polch. Komiks ten, podobnie jak przywołany poniżej komiks amerykański, stanowi diasemiotyczne przekodowanie obrazów, dialogów i narracji ujętych w opowiadaniu Andrzeja Sapkowskiego. W popkulturze znane są również inne przykłady bezpośredniego wpływu autora na obrazy powstające na skutek adaptacji ich dzieł do innych mediów. Zmarły w roku 2018 scenarzysta, Stan Lee, angażował się w propagowanie swoich komików jako ich wydawca, ale również jako producent filmów adaptujących losy ich bohaterów. J.K. Rowling, autorka książek o Harrym Potterze, miała wymierny wpływ na ekranizację. W materiałach dotyczących tej serii wydanych przez British Library znajdujemy przykłady rysunków autorki, które powstawały wraz z książką. Rowling skomentowała je w następujący sposób: „Początkowo rysowałam dla przyjemności oglądania tego, co sobie wyobrażałam [...]”. Czułam potrzebę patrzenia na postaci, które cały czas miałam w głowie” (Rowling 2017: 13). George R.R. Martin, autor książek z serii „Pieśń lodu i ognia”, uczestniczył w pracach nad popularnym serialem produkcji HBO „Gra o tron”. Miał wpływ zarówno na adaptację książek w pierwszych 5 seriach, jak również oryginalny scenariusz w kolejnych seriach.

Fragment opowiadania Andrzeja Sapkowskiego *Granica możliwości* z tomu opowiadań *Miecz przeznaczenia* z roku 1992 zaadaptowany w formie komiksu w roku 1995 jest dobrym przykładem relacji transmedialnych. Adaptacja komiksowa posługuje się dwoma kanałami wizualnymi w miejsce jednego kanału werbalnego tekstu źródłowego. Dialogi zamieszczone w dymkach są syntetyczną formą dialogów z tekstu opowiadania. Tekst multisemiotyczny komiksu, w który zaangażowany jest autor tekstu źródłowego pozwala na rozszyfrowanie obrazu w sposób możliwie najbliższy wyobrażeniom pisarza, które przełożył na szyfr WKW.

[...]

– Zostaw tego konia w spokoju, kochasiu.

Rzeźnik odwrócił się wolno w stronę obcego przybysza, który wyszedł zza załomu muru, zza pleców ludzi, zgromadzonych dookoła wejścia do lochu.

Obcy miał kędzierzawe, gęste, kasztanowate włosy, brunatną tunikę na watanym kaftanie, wysokie, jeździeckie buty. I żadnej broni.

– Odejdź od konia – powtórzył, uśmiechając się zjadliwie. – Jakże to? Cudzy koń, cudze juki, cudza własność, a ty podnosisz na nie swoje kaprawe oczka, wyciągasz ku nim parszywą łapę? Godzi się tak?

[...]

– Broni nie nosicie.

– Prawda – obcy uśmiechnął się jeszcze zjadliwiej. – Nie noszę.

– To niedobrze – przyszczały wyjął rękę zza pazuchy, razem z długim nożem. – To bardzo niedobrze, że nie nosicie.

Rzeźnik też wyciągnął nóż, długi jak kordelas. Tamci dwaj postąpili do przodu, unosząc pałki.

– Nie muszę nosić – rzekł obcy, nie ruszając się z miejsca. – Moja broń chodzi za mną.

Zza ruin wyszły, stąpając miękkim, pewnym krokiem, dwie młode dziewczyny. Tłumek natychmiast rozstał się, cofnął, przerzedził. Obie dziewczyny uśmiechały się, błyskając zębami, mrużąc oczy, od kącików, których biegly ku uszom szerokie, sine pasy tatuażu. Mięśnie grały na mocnych udach widocznych spod rysich skór

Autorzy współpracują jednak nie tylko z autorami adaptującymi ich dzieła, ale również z tłumaczami. Tłumacz opowiadań i powieści Andrzeja Sapkowskiego na język niemiecki, Erich Simon, opisał w wywiadzie z 2008 współpracę z autorem, który doradzał w podejmowanych decyzjach translatorskich i kształtowaniu odtwarzania wyobrażeń o świecie. Simon odnosi się przy tym do pomocy w przełamywaniu barier językowych i kulturowych. Udzielając wyjaśnień dotyczących kodowania wizji w WKW języka kultury docelowej, autor dzieła odciska piętno na wyobrażeniu odbiorców i globalnej recepcji dzieła oraz jego późniejszych adaptacji w sposób zgodny z własnym zamierzeniem (por. https://www.the-witcher.de/interview_erik_simon_2.html, dostęp 19.01.2019).

Podobnie swoją pracę nad komiksem „Dzieci lisicy” („Fox Children”) opisuje w wywiadzie Paul Tobin. Mówi o chęci wiernego oddania wizji autora i jednoczesnego połączenia wymyślnego przez niego tekstu z wiernym przeniesieniem dialogów bohaterów książki Sapkowskiego. Tobin wskazuje na współpracę z nim przy przygotowaniu tego tomu.



Rys. 1: Fragment komiksu „Granica możliwości”, Polch, Sapkowski, Parowski (1993: 9–10)

otaczających biodra, na nagich, krągłych ramionach powyżej rękawic z kolczej siatki. Spod barków, też osłoniętych kolczugą, sterczały rękojeści szabel.

[...]

Z dziury w rumowisku rozległ się grzechot kamieni, chrobot, po czym z ciemności wynurzyły się dłonie wczepione w poszczerbiony skraj muru. Za dłońmi pojawiły się kolejno – głowa o białych, przyprószonych ceglany miazem włosach, blada twarz, rękojeść miecza, wystająca znad ramienia. Tłum zaszemrał.

[...] ¹⁷

Ze względu na bezpośrednie zaangażowanie autora opowiadań przedstawiona seria komiksów stanowi pewną wytyczną dla interpretacji wizualnej WKW książki dla wszelkich kolejnych działań adaptacyjnych, choć sama nie została wydana za granicą. Schematy adaptacyjne przedstawione w ilustracji można porównać

17| Fragment opowiadania *Granica możliwości*, Andrzej Sapkowski (1992: 7–8)

z serią komiksów wydawanych przez amerykańskie wydawnictwo Dark Horse we współpracy z wydawnictwem Panini Comics. Z angielskiego zostały one przetłumaczone na wiele języków, w tym na polski. Podobnie jak w przypadku wspomnianej wcześniej serii komiksów scenarzysta Paul Tobin i rysownik Joe Querio¹⁸ przenoszą do kadrów komiksowych sceny opisane w prozie Andrzeja Sapkowskiego a wersy wypełniające dymki są syntetyczną formą dialogów w książkach. Potwierdza to przytoczony poniżej przykład adaptacji.

[...]

Zmieniła się, wyrosła, przekształciła w wysoką kobietę. Z lisią głową. Ze szpiczastymi uszami i wydłużonym pyskiem. W którym, gdy go otworła, zalśniły rzędy kłów.

[...]

Nie odpowiedział.

– Mam córkę na rekach – dokończyła. – To ważniejsze niż wasze życie. Ale ty stanąłeś w ich obronie, białowłosa. Po ciebie zatem przyjdę. Pewnego dnia. Gdy już zapomnisz. I nie będziesz się spodziewał.

[...]

Sie veränderte sich, wurde größer, verwandelte sich in eine großgewachsene Frau. Mit Fuchskopf. Mit spitzen Ohren und verlängerter Schnauze. In der, als sie sie öffnete, Zahnreihen schimmerten.

[...]

Er antwortete nicht.

»Ich habe die Tochter in den Händen«, fuhr sie fort. »Das ist wichtiger als euer Leben. Du aber hast dich mir entgegengestellt, um sie zu verteidigen, Weißhaariger. Zu dir werde ich darum zurückkommen. Eines Tages. Wenn du es schon vergessen hast. Und nicht damit rechnet.« ...¹⁹

Tłumaczenie komiksów polega na transferze treści zawartych w dymkach, jest więc działaniem izosemiotycznym, choć tekst w oczywisty sposób koresponduje z niewerbalną zawartością kadrów. Skoro scenarzysta sięga do tekstu książki przy tworzeniu WKW komiksu, oczywistym narzędziem dla tłumacza wydaje się odniesienie do tekstu tłumaczenia źródła adaptacji na język docelowy. Takie postępowanie tłumacza wpisuje się w schemat działań obranych w adaptacji. Transfer z książki do formy multisemiotycznej dokonuje się z dużą dozą dosłowności na płaszczyźnie WKW dzieła docelowego. Adaptacja jako proces transmedialny zrywa w tym przypadku z formą tekstu źródłowego przyjmując formę multimodalną. Płaszczyzna WKW adaptowana na potrzeby techniczne komiksu jest w zasadzie kalką graficzną płaszczyzny werbalnej książki.

18| Jeden z tomów serii, „Curse of Crows” (2016) ilustrował polski rysownik Piotr Kowalski.

19| Fragment powieści *Sezon burz* autorstwa Andrzeja Sapkowskiego oraz jego tłumaczenia na język niemiecki autorstwa Ericha Simona (2017: 294).



Rys. 2: Kadr z komiksu *Fuchskinder* (tytuł org. *Fox Children*, tytuł polski *Dzieci lisicy*) autorstwa Paula Tobina i Joe Querio (2015: rozdział 5, str. 6) w tłumaczeniu na język niemiecki Joachima Körbera.

Odnosząc się do pozostałych elementów kompleksu transmedialnego należy zauważyć, że możliwości zamiany WKW na obrazy WKN, jakie do dyspozycji mają twórcy gier komputerowych, są niemal nieograniczone. W grach CD Project RED adaptujących literaturę Andrzeja Sapkowskiego za część animacji odpowiada studio Platige Image a wraz z nim nominowany do Oscara za film animowany „Katedra” Tomasz Bagiński²⁰. Bagiński współpracuje obecnie przy powstawaniu serialu telewizyjnego Netflix o roboczym tytule „The Witcher”. Konsultantem tej produkcji w hollywoodzkiej obsadzie jest także Andrzej Sapkowski, co pozwala sądzić, że ekranizacja będzie bliska intencjom autora zakodowanym w WKW opowiadań. Ciekawe w kontekście analizy procesu tłumaczenia tego serialu na język polski wydaje się uwzględnienie amerykańskiego kontekstu, w którym powstaje adaptacja oraz jej „zwrotnego” tłumaczenia dla polskiego adresata.

Wnioski

Przedstawiony przykład kompleksu adaptacji transmedialnych ukazuje wiele zjawisk, których istotą jest manipulacja kombinacji kodu semiotycznego. Są one ciekawe nie tylko ze względu na działania autorów, ale również z uwagi na pracę

20| Lokalizacja gry *Wiedźmin III Dziki Gon* (*The Witcher III The Wild Hunt*) wymaga dogłębnej, wieloaspektowej analizy. Dialogi, monologi oraz elementy narracyjne uzupełniające graficzne i animacyjne płaszczyzny gry to niemal 2,7 miliona wersów.

podejmowaną przez tłumaczy. Kompetencja odczytywania i komponowania wizji autorów w nowych sekwencjach kodu werbalnego i niewerbalnego, posługiwanie się słowem przy jednoczesnym dostosowaniu komunikatu do specyfiki medium i z wykorzystaniem innych zawartych w nim płaszczyzn semiotycznych, jest ważną kompetencją tłumacza audiowizualnego i multimedialnego. Jest to szczególnie ważne w obliczu ciągle rosnącego wpływu hipertekstów audiowizualnych i multimedialnych na komunikację interkulturową przy jednoczesnym niedostatku uwagi poświęcanej kształceniu specjalistów w tej dziedzinie tłumaczenia.

Adaptacje transmedialne są ponadto impulsem do postawienia szeregu pytań o kompetencje tłumacza potrzebne do współpracy tłumacza w zespole odpowiedzialnym za proces internacjonalizacji. Sam proces tłumaczenia na potrzeby multimedialnych jest wreszcie obiektem budzącym wzmożoną ciekawość badaczy, ale wymagającym jednocześnie przygotowania aparatu badawczego dostosowanego do jego wyjątkowej specyfiki, wynikającej z mnogości zjawisk i osób zaangażowanych w działania zmierzające do powstania hipertekstów (Bogucki 2016: 95 i nn.; por. Gruzca 2011; Göpferich 2008; Płużyczka 2011; Künzli / Eherenberger-Dow 2011).

Bibliografia

Literatura prymarna

- Rowling, Joanne K. (2017). *Harry Potter – podróż przez historię magii. Album wystawy British Library Harry Potter. A History of Magic*. Poznań. (tłum. Małgorzata Hesko-Kołodzińska, Piotr Budkiewicz).
- Polch, Bogusław/ Sapkowski, Andrzej/Parowski, Maciej (1995/ 2016). *Wiedźmin. Granica możliwości*. Warszawa
- Sapkowski, Andrzej (1993). „Granica możliwości”. W: Sapkowski, A. *Miecz przeznaczenia*. Warszawa. S. 5–78.
- Sapkowski, Andrzej (2008). „Die Grenze des Möglichen”. W: Sapkowski, A. *Das Schwert der Vorsehung*. Monachium. (tłum. Erich Simon). S. 7–106.
- Sapkowski, Andrzej (2013). *Sezon burz*. Warszawa.
- Sapkowski, Andrzej (2017). *Zeit des Sturms*. Monachium. (tłum. Erich Simon).
- Tobin, Paul / Querio, Joe (2015). *The Witcher 2. Fuchskinder*. Stuttgart.

Literatura sekundarna

- Baker, Mona (2011). „Audiovisual translation”. W: Baker, M./ Saldanha, G. (red.) *Routledge encyclopedia of translation studies*. Londyn/ Nowy Jork. S. 13–20.
- Bogucki, Łukasz (2010). “The demise of voice-over? Audiovisual translation in Poland in the 21st century”. w: Lewandowska-Tomaszczyk, B. / Thelen, M. (red.) *Meaning in translation*. Frankfurt a. M. S. 415–424.
- Bogucki, Łukasz (2016). *Areas and Methods of Audiovisual Translation Research*. Frankfurt a. M.

- Chmiel, Agnieszka/ Mazur, Iwona (2012). „AD reception research: some methodological considerations”. W: Perego, E. (red.) *Emerging Topics in Translation: Audio Description*. Triest. S. 57–80.
- Eco, Umberto (1996). *Zwischen Text und Autor. Interpretation und Überinterpretation*. München.
- Ehrensberger-Dow, Maureen/ Perrin, Daniel (2015). „Applying a newswriting research approach to translation”. W: Ehrensberger-Dow, M./ Göpferich, S./ Sharon O'Brien, S. (red.) *Interdisciplinarity in Translation and Interpreting Process Research*. Amsterdam. S. 79–94.
- Frawley, William (1984). „Prolegomenon to a theory of translation”. W: Frawley, W. (red.) *Translation: Literary, Linguistic and philosophical perspectives*. Newark. S. 159–175.
- Gambier, Yves (2003). „Screen Transadaptation: Perception and Reception”. W: *The Translator* 9 (2). S. 171–189.
- Gambier, Yves/ Gottlieb, Henrik (2001). *(Multi)Media Translation. Concepts, Practices and Research*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Göpferich, Susanne (2008). *Translationsprozessforschung. Stand – Methoden – Perspektiven*. Tübingen.
- Gorlée, Dinda L. (1994). *Semiotics and the problem of translation with special reference to the semiotics of Charles S. Peirce*. Amsterdam.
- Gottlieb, Henrik (1998). „Subtitling”. W: Baker, M. (red.) *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. New York. S. 244–248.
- Grucza, Sambor (2011). „Lingwistyka antropocentryczna a badania okولوجraficzne”. w: *Lingwistyka stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik*, 4. Warszawa. S. 149–161.
- Hartwich, Patricia/ Małgorzewicz, Anna (2016). „Kooperatives Übersetzen bei der Filmübersetzung – translationsdidaktische Überlegungen und Erfahrungen”. W: *Germanica Wratislaviensia* 141. Wrocław. S. 439–451.
- Jankowska, Anna/ Mentel, Martyna/ Szarkowska, Agnieszka (2015). „Why big Fish isn't a FAT cat? Adapting voice-over and subtitles for audio description in foreign films”. W: Bogucki, Ł./ Deckert, M. (red.) *Accessing Audiovisual Translation*. Frankfurt a. M. S. 137–148.
- Kiraly, Donald (2000). *A social constructivist approach to translator education*. Manchester.
- Korycińska-Wegner, Małgorzata (2011). *Übersetzer der bewegten Bilder. Audiovisuelle Übersetzung – ein neuer Ansatz*. Frankfurt a. M.
- Künzli, Alexander/ Ehrensberger-Dow, Maureen (2011). „Innovative Subtitling – A reception Study”. W: Alvstad, C. i in. (red.) *Methods and Strategies of Process Research. Integrative approaches in Translation Studies*. Amsterdam/ Philadelphia. S. 187–200.
- Kußmaul, Paul (2000). *Kreatives Übersetzen*. Tübingen.

- Machcińska-Szczepaniak, Magdalena (2013). „Lost in translation? Mission (im) possible in voice-over translations?”. W: Bogucki, Ł. i in. (red.) *Translation and Meaning*. Part 10. Frankfurt a. M. S. 387–391.
- Michoń, Marcin (2016). „Voice-Over als besondere Form der Synchronisierung – eine kommunikative Studie der Tauglichkeit“. W: Kaczmarek, D. i in. (red.) *Kommunikationsformen in der Fach- und Gemeinsprache. Felder der Sprache – Felder der Forschung. Lodzer Germanistikbeiträge*. Łódź. S. 135–147.
- Michoń, Marcin (2016). „Kommunikative und technische Nezesstität als prägender Faktor in der audiovisuellen Übersetzung“. W: Bogucki, Ł. i in. (red.): *Translation and Meaning*. Vol. 2, Pt. 2. Frankfurt a. M. S. 145–155.
- Negroponte, Nicholas (1991). „Multimedia“. W: *Hightech* nr 68.
- Plewa, Elżbieta (2015). *Układy translacji audiowizualnych*. Warszawa.
- Plużyczka, Monika (2011). „Okulograficzne wsparcie badań nad procesem tłumaczenia a vista”. W: *Lingwistyka stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik*, 4. S. 181–189.
- Prunč, Erich (2015). „Semiotik”. W: Snell-Hornby, M. i in. (red.) *The Turns of Translation Studies*. Tübingen. S. 122–125.
- Siever, Holger (2010). *Übersetzen und Interpretation – Die Herausbildung der Übersetzungswissenschaft als eigenständige wissenschaftliche Disziplin im deutschen Sprachraum vom 1960 bis 2000*. Frankfurt a. M.
- Snell-Hornby, Mary i in. (2006). *The Turns of Translation Studies*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Szarkowska, Agnieszka (2009). „Przekład audiowizualny w Polsce – perspektywy i wyzwania”. W: *Przekładaniec*. Nr 20. O przekładzie audiowizualnym. Kraków. S. 8–25.
- Szarkowska, Agnieszka/ Laskowska, Monika (2015). „Poland – a voice-over country on more? A report on an on-line survey on subtitling preferences among Polish hearing and hearing-impaired viewers”. W: Bogucki, Ł./ Dec-kert, M. (red.) *Assessing Audiovisual Translation*. Frankfurt a. M. S. 179–197.
- Tomaszkiewicz, Teresa (2004). *Terminologia tłumaczenia. Przekład i adaptacja*. Poznań.
- Tomaszkiewicz, Teresa (2006). *Przekład audiowizualny*. Warszawa.
- Tryuk, Małgorzata (2009). „Co to jest tłumaczenie audiowizualne?”. W: *Przekładaniec*. Nr 20. O przekładzie audiowizualnym. Kraków. S. 26–39.

Marcin Michoń

Uniwersytet Łódzki
 Instytut Filologii Germańskiej
 ul. Pomorska 171/173
 90–236 Łódź
 marcin.michon@uni.lodz.pl
 ORCID: 0000–0002–5670–9559

Pius ten Hacken

University of Innsbruck/ Austria

On the cognitive difference between literary and specialized translation

ABSTRACT

On the cognitive difference between literary and specialized translation

In order to be a part of an explanatory theory of translation, translation competence should be taken as the specific competence a translator needs beyond general types of competence, such as the knowledge of the source language and the target language. In literary translation, the translator is an expert reader of the source text, whereas in scientific translation it is unrealistic and not necessary to expect this. This imposes different requirements on translation competence.

Keywords: translation competence, literary translation, scientific translation

In this article, I will explore the differences between literary and specialized translation. It is not my purpose to delimit *literary translation* and *specialized translation* in a strict sense. Instead, I will take an example of each and explore their properties. In the conclusion, I will return to the question of how the insights gained in this way can be generalized.

As an example of literary translation, I will take the German translation of the short novel *Animal Farm* by George Orwell (1903–1950). The novel was originally published in 1945 and a German translation appeared in 1946. As an example of specialized translation, I take Hopcroft and Ullman (1979), a classic textbook on mathematical linguistics, and its German translation. Arguably, Hopcroft and Ullman (1979) is less typical of specialized translation than Orwell (1945) is of literary translation, but an advantage of choosing it is that the published German translations are more easily comparable than if I had taken, for instance, a financial report or a scientific article.

The aim of the analysis is a comparison of the cognitive processes involved in the production and reception of the English original and the German translation of these two works. In section 1, I will introduce some general ideas about the framework for studying these cognitive processes. Section 2 considers their application to Orwell (1945) as a literary work. In section 3 I turn to the writing and reading of Hopcroft and Ullman (1979) and its German translation as a scientific text. Section 4 considers how the process of translating Hopcroft and Ullman (1979) can be modelled. Section 5 concludes with some more general considerations about the extent to which the insights from sections 2 and 3 can be generalized.

1 Concepts of competence

One of the general questions of translation studies concerns the nature of translation competence. In approaching this question, I will draw a parallel with the notion of *competence* as discussed in linguistics.

Arguably, one of the greatest insights contributed to the study of language by Noam Chomsky (b. 1928) is the distinction between *competence* and *performance*. Chomsky (1965: 4) describes this distinction as in (1).

- (1) We thus make a fundamental distinction between *competence* (the speaker-hearer's knowledge of his language) and *performance* (the actual use of language in concrete situations).

The formulation in (1) has given rise to a rather extensive body of discussion (cf. ten Hacken 2007: 41–53). The crucial difference between the two concepts is that competence is an entity in the speaker's mind, whereas performance is the speaker's output. Both are empirical and both can be found as linguistic expressions. They are empirical in the sense that they exist independently of an observer or researcher. A linguistic expression such as *pig* or *context-free grammar* may be part of a speaker's competence when we consider that the speaker knows the expression and has it in their mental lexicon. In (2), we find two examples of these expressions in performance.

- (2)a. After a little thought the pigs sent for buckets and milked the cows fairly successfully, their trotters being well adapted to this task.
 b. In Chapter 10 we sketch the principal ways in which efficient parsers that behave as pushdown automata can be built from certain kinds of context-free grammars.

When we consider *pig* as realized in (2a), from Orwell (1945: 16) and *context-free grammar* as realized in (2b), from Hopcroft and Ullman (1979: 9), they are part of performance. It is unlikely that (2a) or (2b) would be part of any speaker's

competence. However, the individual words or word combinations and the rules of grammar must be part of a speaker's competence in order to understand (2). In the performance, only the form is realized. The author and the reader can interpret this form, because in their competence the expressions and rules are stored with their meaning.

The use of *competence* in (1) is clearly geared towards language. From a didactic point of view, mathematical linguistics is also a competence, but it is not competence in the sense of (1). What is meant by *competence* in (1) is knowledge of the grammar and lexicon of a language. This knowledge is not explicit, so that it cannot be retrieved directly as rules or lexical entries. It is stored so as to be usable in producing performance. In order to avoid confusion with the didactic interpretation of the term, I will use *linguistic competence* where a differentiation is necessary.

An objection that has sometimes been raised against (1) is that it is overly restrictive. Hymes (1971), for instance, argues that the object of study should be what he calls *communicative competence* rather than competence in the sense of (1). The conflict does not turn on the way linguistic communication works. In fact, Chomsky (1965: 4) addresses this in (3).

- (3) To study actual linguistic performance, we must consider the interaction of a variety of factors, of which the underlying competence of the speaker-hearer is only one.

One can speculate about the other factors alluded to in (3). One necessary factor is a knowledge component that includes the speaker's knowledge about what is expected in a particular situation. Chomsky (1980: 224) introduces the term *pragmatic competence* to refer to such knowledge. Kasher (1991) proposes an elaboration of this concept and its interaction with linguistic competence. Ten Hacken (2014) proposes a different elaboration. What is definitely clear is that pragmatic competence cannot be the only other factor alluded to in (3). At least two other factors must be distinguished. One is the component of the mind that makes a choice among the possibilities offered by the interaction of linguistic and pragmatic competence. We could call it *free will*. The other is any disturbance that may intervene between the decision on how to formulate the output and the realization of the output. This is at the basis of any unintended errors that can be recognized by means of linguistic and pragmatic competence.

Obviously, Hymes's (1971) concept of *communicative competence* cannot encompass all factors referred to in (3). There are factors, such as what I called *free will* above and the disturbances leading to errors, that cannot be modelled as competence. The distinction between Chomsky's and Hymes's models is that Chomsky proposes to analyse the competence involved in producing performance whereas Hymes favours a holistic approach. Chomsky's approach may

lead to the identification of the individual factors involved in performance, followed by an account of their interaction. This is the scientific method that in natural science has led to explanatory theories. A holistic approach may seem more attractive as a basis for description, but it does not offer any basis for explanation.

This opposition between analytic and holistic views of competence can also be extended to the study of translation. For the concept of *translation competence*, a holistic approach starts from the assumption that it encompasses the entire competence used by a translator in the task of translation. This approach does not offer a proper basis for explanatory theories. In order to advance translation studies scientifically, an analytic approach is necessary. In the same way as linguistic competence does not include pragmatic competence, translation competence does not include the knowledge of the source and target languages. In ten Hacken (2014) I outline a proposal for an analysis in which translation competence is taken to be the specific knowledge that is used in translation. We will come across some components of translation competence in sections 2 and 4.

2 Reading and translating literary texts

There are many different types of reader of literary texts. One distinction is the one between professional and non-professional readers. Professional readers include, for instance, literary critics and literary scholars. Both are expert readers, in the sense that they have a lot of background knowledge, but they have a different purpose. Literary scholars formulate and discuss theories. Literary critics evaluate literary works. In the case of Orwell (1945), literary critics did their job shortly after the appearance of the work. Literary scholars may still read and reread it with different theories in mind.

Another type of reader that could be labelled *professional* are school children. They are professional readers in the sense that they have to read literature because of the position they have. They are not expert readers. Orwell's (1945) classic is quite popular among school children, because it is accessible and relatively short.

Non-professional readers are people who read literature (only) for entertainment. They show a wide range of difference in degree and type of expertise. It is usually the general public that is the main intended readership for a literary work.

When we speak of the level of expertise, there are at least three types of knowledge that have to be taken into account. First, there is the knowledge of the language used. Orwell's (1945) novel is in English. The readers are not necessarily native speakers of English, but they need to understand English sufficiently in order to read it. A second type of knowledge concerns knowledge of the outside world. Without a certain degree of knowledge of the political issues alluded to, Orwell (1945) will be only "a fairy story", as the title page calls it. As not only the knowledge but also the perception of the world is quite different between speakers,

this aspect may affect the reception of the novel in ways that are not always easy to predict. Finally, there is the knowledge of other stories. Intertextuality is lost on readers without the relevant experience. It is here that the expertise of the literary scholars and literary critics is most evident. Whereas for texts such as Orwell (1945) it is usually assumed that the expertise required is available among readers, for older texts, footnotes are often used to compensate for an expected lacuna.

Compared to the analysis of the types of knowledge involved, it is harder to make generalizations about the readers' purpose in reading Orwell (1945). For non-professional readers, I assume they read literature for entertainment. For professional readers, one may hope they also enjoy reading it. School children have to read books because they are assigned to them. Critics and scholars work with them. The best generalization is perhaps that for all readers, the purpose of reading a work of literature is determined, at least to a large extent, by its status as a work of art. Works of art are enjoyed, appreciated, evaluated, explained, etc.

Let us now turn to the German translation of Orwell (1945). One of the salient properties of a translation of a novel is that its readers could turn to the original if they know the language. This means that for the German translation of an English novel, there are few professional readers. School children are told to read the original. Literary scholars and critics will generally ignore the translated text unless they want to study or evaluate the translation as such, rather than the novel. For non-professional readers, however, the convenience of a language they know better may be sufficient for them to choose the translation if it exists.

The importance of the original language is clear when we consider the readership and reception of Minco (1957), a narrative in Dutch of about the same length as Orwell (1945). Minco (1957) is very popular on school children's reading lists in the Netherlands, for very similar reasons as Orwell (1945) is. English and German translations exist, but they are not typically read by school children. Most literary scholars and critics outside the Dutch-speaking area will work with the translations as their only access to the work.

The expertise readers bring to reading the German translation of Orwell (1945) is in principle similar to the expertise of readers of the English original. Of course, instead of English, knowledge of German is required and can be assumed. The knowledge of the world and of other stories is not substantially different from what is assumed for the English original, but of course there are cultural differences. The readers' purpose is somewhat more homogeneous than for the English original, because some categories of reader will use the original rather than the translation.

Having considered the readers of the original text and the translation, we can now turn to the translator. A translator of Orwell (1945) into German will of course need an excellent command of English and German. They will also need a profound knowledge of the literary tradition from which the original text stems

and the literary tradition in which readers of the translation will embed their interpretation. The world knowledge to be taken into account will have to encompass not only the one linked to the English and German culture of the readers of the original and of the translation, but also that of the author.

The translator can be classified as a special kind of expert reader. In addition to an expertise that is at least comparable to the literary scholar and the literary critic in the source language, they will also have to have corresponding levels of knowledge for the target language, literature and culture.

3 Reading scientific texts and their translations

For scientific texts, the readers and their purpose in reading the text are generally much more homogeneous than for literary texts. Whereas for literary texts, the non-professional reader is the prototypical one, a textbook such as Hopcroft and Ullman (1979) will have few if any non-professional readers. As a textbook, it addresses itself primarily to university students. The preface has a section “Use of the book” (Hopcroft and Ullman, 1979: v), quoted in (4).¹

- (4)a. Both authors have used Chapters 1 through 8 for a senior-level course, omitting only the material on inherent ambiguity in Chapter 4 and portions of Chapter 8.
- b. Chapters 7, 8, 12, and 13 form the nucleus of a course on computational complexity.
- c. An advanced course on language theory could be built around chapters 2 through 7, 9 through 11, and 14.

The textbook consists of 14 chapters. In (4), the authors indicate three possible courses it could be used in. (4a) is the basis, because it is only characterized by its level, not by its topic. However, chapters 1–8 only cover 55% of the pages. In (4b), only four chapters are selected. Here it is obvious that the book is not necessarily intended to be read from cover to cover. It is possible to skip chapters and still work with material in later chapters. In (4b), 41% of the page length of the book is used. (4c) uses the largest portion of the book, 63%. Chapter 7 is the only chapter used in all three courses. Each chapter is used in at least one of the courses outlined in (4).

The way (4) is formulated implies that students are not the only intended readership for the book. If that were the case, it would make more sense to publish a book that corresponds more precisely to a course. The preface in fact presents it first of all as an overview of the field. University teachers are another target group. The inclusion of (4) in the preface indicates that the authors expect teachers to

1| The division in a, b, and c has been added for convenience of reference.

select the material from the overall description of the field. In addition, they mention that rather than an encyclopaedic overview, they preferred selecting “topics central to the theoretical development of the field or with importance to engineering applications” (Hopcroft and Ullman, 1979: v). This implies that the intended readership also includes scholars and engineers. Still, the readership is significantly more restricted and more homogeneous than for a literary work.

The purpose of reading a book such as Hopcroft and Ullman (1979) is also much more focused. The difference to a literary work such as Orwell (1945) can be expressed in terms of Jakobson’s (1960) model of communication. Orwell expresses his opinion in a way that exploits literary conventions and intends to influence the reader’s views. Therefore, the emotive, poetic and conative functions are prominent. Hopcroft and Ullman’s (1979) work is first and foremost an overview of information. The referential function prevails over all others. The poetic function, relating to the form of the message, plays a role in the sense that stylistic conventions are observed and material is presented in a way that information is easy to find and the line of the argument easy to follow. The differences in the role of the poetic function follow from the fact that Orwell (1945) is a work of art and Hopcroft and Ullman (1979) is not.

For a literary work, we distinguished three types of knowledge used in its reception, viz. language competence, world knowledge and intertextuality. For a work such as Hopcroft and Ullman (1979), the language competence is similar. The world knowledge required is at the same time much more restricted in scope and much more profound. It is rather domain knowledge that is required. Even for a textbook, a level of background knowledge of the domain is presupposed. Thus, while Hopcroft and Ullman (1979: 4–5) explain a basic notion such as inductive proof in their first chapter (“Preliminaries”), they use a formula that requires a good level of algebraic insight in their explanation. Where literary works use intertextuality, however, a book such as Hopcroft and Ullman (1979) only uses some stylistic conventions. In mathematics, a typical example is the way proofs are formulated.

One of the consequences of the differences in purpose and readership between Orwell (1945) and Hopcroft and Ullman (1979) concerns the German translations of these works. For a literary work, the readership of the translation is reduced. In the case of a novel written in English, professional readers will hardly use the German translation unless the translation as such is in focus. For Hopcroft and Ullman (1979), the use of the German translation or the English original depends only on convenience, i.e. whether the reader has a better knowledge of English or of German.

As a consequence of this relationship between the original and the translation, there is no sense of privileged access for readers of the original. An example of a textbook with a similar scope to Hopcroft and Ullman (1979) is Levelt

(1973). Levelt's book is in Dutch and has been translated into English. In section 2, we saw that for Minco (1957), as a literary work in Dutch, the translations have a different function compared to the translations of Orwell (1945), because Dutch is a less widespread language than English. Dutch readers of the original get a more direct access to the text, but non-Dutch readers depend on the translation. While in a literal sense this is also true of Levelt (1973), this direct access is much less significant, because the reader's purpose will in both cases be the extension of knowledge. The experience of the formulation is less relevant as long as the knowledge remains accessible.

4 Translating scientific texts

The difference in the relationship between originals and translations for literary and scientific texts affects the translator's task and the types of competence that are necessary. For literary texts, we saw in section 2 that a monolingual literary scholar activates three types of competence. A translator mirrors them for the two languages. In addition, the author's perspective and the readers' perspective in the source language will have to be distinguished. This leads to a total of seven knowledge components that the translator uses to modulate translation decisions. This models the expectation that the literary translator is an expert reader of the source text. In the case of scientific texts, expert readers are scientists. However, scientific translators are not necessarily (or typically) scientists.

Let us therefore consider how the difference in the expectations on literary and scientific translators can be related to the perception of original and translated literary and scientific texts. Of course, each text requires linguistic competence in the language the text is written in. This is not different for literary and scientific texts.

A factor that is quite specific to literary texts is the intertextuality. The importance of intertextuality means that the more related literary texts a reader (and a translator) have read, the better their grip on this aspect of the appreciation of a literary text. In scientific texts, intertextuality does not play a significant role. The closest equivalent are the stylistic conventions in organizing a text, both at macro-level (e.g. how a book is organized in chapters) and at micro-level (e.g. how sentences and clauses are organized). A major difference between intertextuality and stylistic conventions is that competence in the former can grow indefinitely, whereas competence in the latter levels out quite soon. Moreover, stylistic conventions for scientific texts are relatively similar between different languages. Observations such as that in scientific texts in English, sentences tend to be shorter than in German or that German has two words corresponding to different uses of *but*, *aber* and *sondern*, are significantly simpler in their implementation than incorporating allusions to Bunyan's *The Pilgrim's Progress* or Goethe's *Faust*.

An area where scientific translation seems to impose more requirements on the translator than literary translation is world knowledge. After all, scientific texts have a much more complex subject matter. The main question in this context is how the complexity of the subject matter is managed by the translator.

In literary translation, the translator has to work with three different perceptions of world knowledge. The world knowledge of the source text author interacts with the author's intention with the text. The world knowledge of the source text readers is what the author can expect among their readership. The world knowledge of the target text readers is what the translator has to take into account in formulating the target text. The author of the source text will not have written for this readership, which may result in challenging problems in the formulation of the translation. The issue of the difference between the target readership for the original text and the actual readership occurs also monolingually, e.g. for older works or hermetic texts. It can be solved by using explanatory footnotes, but of course such footnotes constrain the interpretation process by selecting the information deemed necessary for a successful interpretation.

In scientific texts, there is much less variation in knowledge among the different types of reader. For a textbook such as Hopcroft and Ullman (1979), it can be expected that the authors have a more profound knowledge of the domain. In other text types, there may be less difference (e.g. scientific articles) or the target readers' knowledge is more profound (e.g. dissertations). In any case, the degree of knowledge is more homogeneous among authors and readers and their knowledge is significantly more profound than the translator's.

In order to see the nature of the difference, let us consider (5), taken from Hopcroft and Ullman (1979: 92).

- (5) Let G be a context-free grammar generating a language not containing ϵ . By Theorem 4.4, we can find an equivalent grammar, $G_1 = (V, T, P, S)$, such that P contains no unit productions or ϵ -productions.

In (5), we have the start of a proof. The language is highly formulaic and has a high density of symbols and terms. It should be noted that large parts of the textbook consist of theorems and their proofs, with occasional short paragraphs of connecting text. Let us first focus on the expression *context-free grammar*. For a mathematical linguist or a student who has made it up to page 92, *context-free grammar* is the name of a well-known concept. Hopcroft and Ullman (1979: 76–106) devote an entire chapter to it, giving a precise definition (1979: 79) and exploring its formal properties.

Crucially, the concept of *context-free grammar* is realized in the minds of individual people. The richness of the concept depends on the individual speaker's knowledge of it. A student working through the textbook in a university course of the type in (4a) should know the definition and should be able to understand the

properties of these grammars treated up to this point. They should also have a basic view of the significance of the concept, i.e. why it is useful to distinguish context-free grammars from other types of grammar, and the relationships to concepts treated earlier. How much of this knowledge is realized depends on the success of the course and of the student. This is the type of knowledge tested in an exam. A teacher using Hopcroft and Ullman (1979) on a course will likely have a much more profound knowledge of the concept. In the exam, they will test to what extent the students' concept is compatible with their own and rich enough to use it successfully.

For readers of the German translation, the concept will be basically the same, but it is stored under the name *kontextfreie Grammatik*. Each reader will of course have a concept of their own in their mental lexicon, but the content and the variation in content is not dependent on the language used. If we could have a direct full access to a particular speaker's representation of the concept, e.g. in some graphical format, we would not be able to determine from the concept whether the speaker has an English or a German name associated with it.

The translator is in general not a mathematical linguist. One might object, of course, that students are not mathematical linguists either. Compared to students, however, translators have three disadvantages in absorbing the knowledge while working through the book. First, as (4) shows, students are generally not going through the book from cover to cover. Translators have to process the entire text. Secondly, students work through the book in a course. They have a teacher explaining the material and answering their questions. Translators work on their own. Thirdly, students have a degree of background knowledge preparing them for the subject matter when they start which is in general much higher than that of translators.

While this indicates that students have a better point of departure than translators for building up a full concept of *context-free grammar*, this conclusion does not show that translators are inadequately equipped for their task. After all, whereas students have to gain enough knowledge to solve the exercises and pass the exam, the translator does not have to do this. In the case of *context-free grammar*, the most relevant piece of knowledge for the translator into German is that the translation is *kontextfreie Grammatik*. Any further understanding is only necessary to the extent that it improves the quality of the translation.

In the case of terms such as *context-free grammar*, it is generally sufficient to replace the form in the source language by its standard equivalent. In this way, the reader of the target text will understand the meaning because it is retrieved in their mental lexicon. As ten Hacken and Fernández Parra (2008: 3–5) show, it is not always straightforward to identify such an equivalent. Even if we have one, however, this does not solve all problems, because (5) does not consist of terms alone. In (6) the English original is followed by the German translation in Hopcroft and Ullman (1990: 99).

- (6)a. Let G be a context-free grammar generating a language not containing ε . By Theorem 4.4, we can find an equivalent grammar, $G_1 = (V, T, P, S)$, such that P contains no unit productions or ε -productions.
- b. Sei G eine kontextfreie Grammatik, die eine Sprache erzeugt, die nicht ε enthält. Nach Satz 4.4 können wir eine äquivalente Grammatik $G_1 = (V, T, P, S)$ finden, so daß P keine Kettenproduktionen und keine ε -Produktionen enthält.

The translation in (6b) is very close to the original. The use of the subjunctive *sei* at the start of a proof is conventional in German. It is interesting to consider the difference in status of *context-free grammar* and *equivalent grammar*. The former is a multi-word term, the latter a combination. It is not necessarily the task of the translator to recognize this difference. Whether this is necessary depends on whether it affects the translation.

Another observation concerns *unit production* in (6a). It is rendered as *Kettenproduktion* (lit. 'chain production') in (6b). This is an example of a term that is not prominent enough in the domain to have a widely known, standardized designation. It is quite likely that the anonymous translator of Hopcroft and Ullman (1990) had to choose a German designation himself. A literal translation would be problematic, because *Einheitsproduktion* would have the association with *einheitlich* ('standardized'), cf. *Einheitsformat* ('standard format'). In such cases, the translator has to choose a term that will serve the purpose of conveying the meaning to the target language reader as well as possible and use it consistently.

What these observations illustrate is that the ultimate measure for the evaluation of a translation of a work such as Hopcroft and Ullman (1979) is to what extent the translation enables the reader of the German text to build up a mental representation corresponding to the intention of the authors. Any analysis on the part of the translator should first of all serve this purpose.

5 The role of translation competence

In conclusion, let us consider how translation competence is involved differently in different types of translation. As we found in section 1, translation competence should not be taken as whatever competence the translator has, but it is the specific competence necessary for translation, which interacts with general types of competence used in other tasks. As such, the language competence in English and German is not part of the translation competence of an English-German translator, but strategies to resolve mismatches between the two languages, e.g. the choice between *aber* or *sondern* as a translation of *but*, are.

When comparing the role of the literary translator in section 2 to the role of the scientific translator in section 4, the most striking difference is the level of understanding of the source text the translator is expected to have. In literary

translation, the translator is expected to be an expert reader, whereas in scientific translation, the translator is a facilitator, mediating between subject experts. In ten Hacken (2018), I propose an analysis of this difference in terms of the representation of the meaning of the text. Here the focus is on the use of translation competence.

The literary translator's expertise concerns the intertextuality and the world knowledge referred to in the source text, as well as the knowledge that can be expected in this respect among the readership of the target text. As such, the translator combines the expertise of expert readers of the source text and expert readers of the target text. The translation competence concerns the management of the different types of expertise, especially where they produce conflicting constraints. A particularly good translation is one that solves such problems in a convincing way.

The scientific translator is generally not an expert on the subject field, or at least not to the same extent as the author of the source text and the intended reader of the target text. Instead, their expertise concerns language and style. A central component of the translation competence used by a scientific translator is the recognition of cases where further research into the meaning and significance of an expression will result in a better translation. Here the quality of the translation is determined by the degree to which the communication between experts (i.e. the author and the intended readers) is successful. For terms, a scientific translator has to use the standardized corresponding expression if it exists. This requires recognizing what is a term and being able to find the proper translation as a term. It also means recognizing how other expressions than terms will be perceived and assessing to what extent this perception is appropriate.

I do not intend to claim that one of literary or scientific translation is more challenging or more worthwhile than the other. My claim is that they involve different types of expertise and a different use of translation competence. The examples discussed in sections 2–4 are taken as prototypes of the relevant types of translation. Probably, it is more adequate to see them as points on a cline, perhaps close to its extremes, than as representatives of classes with precise boundaries. Depending on the field of knowledge, some cases of scientific translation may be closer to literary translation. There are of course also types of translation that are neither literary nor scientific. I expect that in most cases they can be assigned a point on the cline somewhere in between the types of literary and scientific translation discussed here.

The most important point I want to make here is that translation competence is not the same in literary translation and in scientific translation. A general theory of translation competence encompassing both areas without a variable corresponding to the cline proposed here is unlikely to have the necessary explanatory power to account for both of them adequately.

References

- Chomsky, Noam (1965). *Aspects of the Theory of Syntax*. Cambridge (Mass.).
- Chomsky, Noam (1980). *Rules and Representations*. New York.
- ten Hacken, Pius (2007). *Chomskyan Linguistics and its Competitors*. London.
- ten Hacken, Pius (2014). “Sprachkompetenz, Fachkompetenz und Translationskompetenz im Fachübersetzen”. In: Zybatow, L./ Ustaszewski, M. (eds.) *Bausteine translatorischer Kompetenz oder Was macht Übersetzer und Dolmetscher zu Profis?* Frankfurt am Main. Pp. 31–49.
- ten Hacken, Pius (2018). “Language Processing and Time Pressure in Translation and Interpreting”. In: Meyer, J.-P.; Pařová, M./ Marsac, F. (eds.) *Consécutivité et Simultanéité en Linguistique, Langues et Parole 3: Didactique, Traductologie-Interprétation* Paris. Pp. 147–161.
- ten Hacken, Pius/ Fernández Parra, María (2008). “Terminology and Formulaic Language in Computer-Assisted Translation”. In: *SKASE Journal of Translation and Interpretation* 3. Pp. 1–16.
- Hopcroft, John E./ Ullman, Jeffrey D. (1979). *Introduction to Automata Theory, Languages, and Computation*. Reading (Mass.).
- Hopcroft, John E./ Ullman, Jeffrey D. (1990). *Einführung in die Automatentheorie, formale Sprachen und Komplexitätstheorie*. Bonn.
- Hymes, Dell (1971). “Competence and Performance in Linguistic Theory”. In: Huxley, R./ Ingram, E. (eds.) *Language Acquisition: Models and Methods*. London. Pp. 3–24.
- Jakobson, Roman (1960). “Closing Statement: Linguistics and Poetics”. In: Sebeok, T. A. (ed.) *Style in Language*. Cambridge (Mass.). Pp. 350–377.
- Kasher, Asa (1991). “Pragmatics and Chomsky’s Research Program”. In: Kasher, A. (ed.) *The Chomskyan Turn*. Oxford. Pp. 122–149.
- Levelt, W.J.M. (1973). *Formele grammatica’s in linguïstiek en taalpsychologie*. Deventer.
- Minco, Marga (1957). *Het bittere kruid: Een kleine kroniek*. Amsterdam.
- Orwell, George (1945). *Animal Farm: A Fairy Story*. London. (page numbers from the 1951 Penguin edition).

Pius ten Hacken

Leopold-Franzens-Universität Innsbruck
 Institut für Translationswissenschaft
 Herzog-Siegmond-Ufer 15
 A-6020 Innsbruck
 pius.ten-hacken@uibk.ac.at
 ORCID: 0000-0002-6468-1891

Emil Daniel Lesner

Uniwersytet Szczeciński/ Polska

Borowik czy Waldteufel, czyli kilka uwag o przekładzie bestionimów

ABSTRACT

Borowik or Waldteufel – some remarks about translation of beastionyms

The following article discusses the translation problems of a specific kind of so-called beastionyms, which are a part of the group of hyperphysionyms defined by Friedhelm Debus and have been characterised as the names given to different science-fiction and fantasy creatures. The main concern are the translation possibilities of personified beastionyms which appear in the story written by Andrzej Sapkowski and its German rendition.

Keywords: onomastics, translation, translation techniques

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację badania przeprowadzonego w roku 2017 i opublikowanego w artykule zatytułowanym „Materia Magica im Übersetzungsverfahren. Hyperphysionyme und Methoden ihrer Übersetzung” (por. Lesner 2017a: 105–119). We wspomnianym artykule dokonano analizy jakościowej tłumaczenia na język niemiecki dziesięciu hiperfizjonimów, występujących w trylogii gier komputerowych „Wiedźmin” autorstwa polskiej firmy CD-Projekt RED. Przeprowadzone badanie wykazało, iż największe trudności sprawił tłumaczom przekład tzw. nazw aluzyjnych, które w tekście docelowym zostały zneutralizowane, tracąc tym samym swoje aluzyjne cechy (por. tamże: 116–117).

Celem niniejszego artykułu jest opis oraz jakościowa weryfikacja technik tłumaczeniowych, które zastosowano podczas tłumaczenia hiperfizjonimów aluzyjnych, występujących w niemieckiej wersji zbioru opowiadań Andrzeja Sapkowskiego „Ostatnie życzenie” (niem. „Der letzte Wunsch”). Przeprowadzone badanie ma przede wszystkim na celu odpowiedzieć na pytanie, czy zastosowane

przez tłumacza odpowiedniki są pragmatycznie adekwatne i mogą funkcjonować w tekście tłumaczenia na prawach substytutów, przekazując odbiorcy tekstu docelowego podobne skojarzenia oraz treści.

Bestionimy i ich onomastyczna charakterystyka

Niemiecki germanista i badacz zagadnień onomastycznych Friedhelm Debus wprowadził do dyskursu naukowego pojęcie hiperfizjonimu. Wspomniane hiperfizjonimy zostały przez niego zdefiniowane w sposób bardzo ogólny jako „nazwy dla nadnaturalnych, wymyślonych stworzeń”¹ (Debus 2012: 29, tłum. E.L.). Debus konkluduje w swojej monografii, że tak zdefiniowane jednostki leksykalne mogą pełnić rolę poetonimów (występują one wówczas w tekstach literackich) albo klasycznych onimów, gdy używane są poza kontekstem literackim. We wspomnianej grupie leksemów niemiecki autor wyróżnia jedynie dwie podgrupy – tzw. teonimy (niem. *Theonyme*, tłum. E.L.), czyli leksemy będące nazwami bóstw (przykłady: *Allah, Jahwe, Budda* itp.), a także tzw. demononimy (niem. *Daimonyme*, tłum. E.L.), czyli określenia bytów demonicznych, do których można zaliczyć takie nazwy własne jak *Bhaal, Mephisto, Azazel* i in. Powyższa, sformułowana w sposób bardzo ogólny, definicja hiperfizjonimów pozwala na włączenie do nich również leksemów, będących nazwami wszelkich, nie występujących w świecie realnym istot, które stosowane są w znacznej ilości w literaturze *fantasy* oraz *science-fiction*. Na uwagę zasługuje fakt, że leksemy te określane są w literaturze przedmiotu, w sposób często niejednorodny i nieadekwatny, jako *zwierzęta mityczne* (por. Cooper 1998, tłum. A. K.-R., L. Ryś), *bestie / krwiożercze potwory* (por. Kowalski 2000), *istoty / potwory fantastyczne* (por. Rudolf 2001, Duszyński 2012), *złe, niehumanoidalne istoty; dobre, obce istoty; obce, człekopodobne istoty; małe, nieszkodliwe stworzenia*² (por. Elsen 2008: 78–83, tłum. E.L.). Rozbieżność terminologiczna może wynikać z problematycznego statusu lingwistycznego, jakim odznaczają się wspomniane leksemy. Z jednej strony omawiane jednostki leksykalne mogą posiadać własne imiona, co klasyfikowałoby je do grupy nazw gatunkowych (jako przykład może służyć postać *smoka*, który m.in. w twórczości Tolkiena i Sapkowskiego posiada własne imię, będąc określonym u pierwszego z wymienionych autorów jako *Smaug* (por. Tolkien 1997), u drugiego zaś jako *Borch Trzy Kawki* (por. Sapkowski 1998a). Z drugiej strony

1| Por. tekst oryginalny: „Namen für übernatürliche / lebend gedachte Wesen” (Debus 2012: 29).

2| Por. pojęcia z tekstu oryginalnego tj. *bose, nicht humanoide Wesen; stark fremdartige und dabei gutmütige Wesen; fremde, aber menschenähnliche Wesen; kleine, charmlose Geschöpfe*. Wspomniane pojęcia pochodzą z monografii Heike Elsen „Phantastische Namen”. Nie bez znaczenia jest fakt, że Elsen nie wprowadza żadnego ogólnego terminu, który obejmowałoby wszystkie typy omawianych przez nią istot.

sposób ich przedstawienia w literaturze, kinematografii i produktach komputerowych generuje pewne problemy klasyfikacyjne. Najbardziej jest to widoczne na przykładzie dzieł audiowizualnych, tj. filmu i gier komputerowych, w których dochodzi zazwyczaj do stworzenia pewnego ściśle określonego modelu postaci, powielenia go i wykorzystania w celu przedstawienia widzowi kolejnych stworzeń danego gatunku. Utworzony w ten sposób model wizualny odznacza się jednolitymi cechami zewnętrznymi, które mogą być wykorzystane przez odbiorcę do charakterystyki postrzeganej istoty. Podobna sytuacja zachodzi w przypadku twórczości literackiej, w której występują tzw. *miejsca niedookreślone* (niem. *Unbestimmtheitsstellen*, tłum. E.L.) oraz *przedmioty intencjonalne* (niem. *intentionale Gegenstände*, tłum. E.L.). Pierwsze z przytoczonych pojęć odnosi się według Romana Ingardena do fragmentów tekstów, „gdzie na podstawie przeczytanych zdań nie sposób powiedzieć, czy dany przedmiot posiada jakąś cechę charakterystyczną” (por. Ingarden 1968: 49). Termin drugi odnosi się, zdaniem niemieckiego filozofa, do wszelkich postaci fikcyjnych w literaturze, których nie można dostrzec przy pomocy zmysłów i które istnieją jedynie jako wytwór świadomości czytelnika podczas lektury danego tekstu (por. Ingarden 1964: 84). Miejsca niedookreślone powodują, że lektura dzieła literackiego podaje czytelnikowi pewien modelowy opis przedstawionego świata i postaci, który uszczegóławiany jest poprzez zaangażowanie wyobraźni (więcej na ten temat m.in. w pracach Żegnałek (2005) oraz Sulikowskiego (2016: 40–52)). Postrzeganie występujących w literaturze i produktach audiowizualnych istot fantastycznych poprzez istnienie miejsc niedookreślonych jako pewien modelowy sposób przedstawienia wspomnianych stworzeń skłania do wniosku, że opisywana przez nas grupa leksemów wykazuje podobieństwo do chrematonimów, określanych m.in. przez Ronneberger-Sibold (2004: 558) jako forma przejściowa między nazwą gatunkową a nazwą własną. Podobnie jak chrematonimy, opisywane przez nas jednostki leksykalne odnoszą się do produktów powielanych wielokrotnie (por. m.in. marki samochodów *Opel*, *Volkswagen* i in.), ale odznaczających się pewnymi cechami wspólnymi, charakterystycznymi dla wielu reprezentantów danej grupy. W celu ujednoczenia nazewnictwa proponujemy więc wprowadzenie terminu **bestionim** dla określenia opisanych przez nas powyżej, występujących głównie w literaturze fantasy i science-fiction fikcyjnych istot. Powyższą nazwę utworzono w nawiązaniu do funkcjonującego w uzusie pojęcia *bestiariusz*, który stosowany jest na określenie książek będących opisem zwierząt i istot fantastycznych (por. m.in. Day 2001 lub Sapkowski 2001).

Zaklasyfikowanie *bestionimów* do grona nazw własnych umożliwia ich podział na tzw. nazwy mówiące, aluzyjne oraz symboliczno-brzmieniowe. Pierwsze z wymienionych wskazują na pewne aspekty semantyczne zachodzące między nazwą a jej nosicielem (por. Elsen 2008: 16–17). Dobrym przykładem na zilustrowanie wspomnianego zjawiska jest leksem *mglak*, odnoszący się do stworzenia

prowadzącego tryb życia w oparach mgielnych. Nazwy aluzyjne, zdaniem Elsen (2008:16), odnoszą się do istot realnych lub fikcyjnych, których cechy charakterystyczne przenoszone są na nowego nosiciela. Jako zjawisko kulturowe są one częścią globalnego polisystemu³, który obejmuje również jednostki leksykalne obecne w muzyce, kinematografii, malarstwie i sztukach wizualnych oraz grach komputerowych. Opisywane nazwy powstają w wyniku zapożyczenia jednostki leksykalnej z innego dzieła, będącego częścią składową wspomnianego powyżej polisystemu. Przykładem aluzyjnego bestionimu jest zastosowany na potrzeby gry „Wiedźmin 3: Dziki Gon” leksem *południca*, który odnosi się do mitologii słowiańskiej, oznaczając wyjątkowo niebezpiecznego polnego demona, który powstał z kobiety zmarłej tuż przed swym ślubem lub chwilę po nim (por. Vargas / Zych 2017: 300). Nazwy symboliczno-brzmieniowe wskazują z kolei (ze względu na swoją formę brzmieniową) na pewne cechy swojego nosiciela (por. Elsen 2008: 17). Można wśród nich wyróżnić nazwy eufoniczne, kakofoniczne, dźwiękonaśladowcze i dźwiękowo-symboliczne (por. Lamping 1983: 44–45). Jako przykład tego typu nazwy może służyć leksem *Yog-Sothoth* odnoszący się w twórczości H. P. Lovecrafta do jednego z bóstw (por. Lovecraft 2008: 501), gdzie nagromadzenie głosek szczelinowych [s], [θ], zwartej [g] oraz samogłoski [ɔ] ma za zadanie budzić grozę i może ewokować skojarzenia z postacią węża.

Bestionimy a techniki przekładu

Jako wyrażenia onimiczne bestionimy powinny być postrzegane, podobnie jak inne nazwy własne, jako zjawisko kulturowe. Decyzja o zaklasyfikowaniu bestionimów do nazw własnych warunkuje z typologicznego punktu widzenia zaimplementowanie pewnych ściśle określonych technik przekładu. Z przytoczonych powyżej rozważań teoretycznych wynika, że będąc jednostkami onimicznymi omawiane tu leksemy można zaklasyfikować, ze względu na występowanie danych cech charakterystycznych, do jednej z trzech grup (tzn. nazw mówiących, aluzyjnych lub symboliczno-brzmieniowych), które odznaczać się będą stosowaniem odmiennych technik tłumaczeniowych w celu uzyskania postulowanej

3| Termin wprowadzony przez izraelskiego naukowca Itamara Even-Zohara (1990: 28) na określenie sieci relacji o charakterze czysto literackim, w której niezwykle ważną rolę odgrywają tłumaczenia, wzbogacając daną kulturę o nowe (nieistniejące w niej) postaci, motywy, treści. W niniejszym artykule proponujemy szersze rozumienie pojęcia polisystem, które, oprócz wspomnianych dzieł literackich, obejmuje także m.in. aktywności o charakterze społecznym, produkty kinematograficzne, muzyczne i komputerowe (więcej na ten temat: por. Lesner 2017b: 200). Termin polisystem globalny odnosi się więc do ww. aktywności i utworów, które powstają na całym świecie i dostęp do których, ze względu na postępujące procesy globalizacyjne, jest coraz bardziej powszechny, co z kolei sprawia, że stanowią one niejednokrotnie podstawę do tworzenia nazw aluzyjnych.

m.in. przez Albrechta Neuberta adekwatności w tłumaczeniu⁴. Umiejętność przyporządkowania danego bestionimu do jednej z trzech ww. grup może mieć fundamentalne znaczenie dla uzyskania poprawnego tłumaczenia. Dzieje się tak, ponieważ nazwy mówiące, aluzyjne i symboliczno-brzmieniowe odznaczają się odmienną funkcją pragmatyczną, która kieruje uwagę odbiorcy na ściśle określone cechy danego bestionimu. Tłumacz, chcąc poprawnie zdefiniować inwariant tłumaczeniowy, powinien więc przede wszystkim zastosować takie środki, aby poprzez zaproponowany ekwiwalent wiernie odzwierciedlić w tekście docelowym funkcję pragmatyczną tłumaczonego onimu. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest fakt, że nazwy mówiące są jednostkami leksykalnymi, które posiadają własne znaczenie, co sprawia, że służą charakterystyce danego nosiciela. Cechą charakterystyczną ich inwariantu (rozumianym za Lipińskim (2004:86) jako zespół „wszystkich tych parametrów tłumaczonego tekstu, które przy porównaniu translatu z oryginałem pozostają niezmiennie”) byłoby więc zachowanie wierności semantycznej względem danej jednostki tłumaczeniowej, zaś najbardziej adekwatną techniką w procesie tłumaczenia byłby przekład dosłowny (określany m.in. przez Petera Newmarka (1988: §7–8) jako tzw. *through translation*). Drugą opisaną powyżej grupę leksemów, tzw. nazwy aluzyjne, cechuje, w przeciwieństwie do nazw mówiących, bezpośredni związek ze zdefiniowanym powyżej globalnym polisystemem. Jako, że tego typu jednostki leksykalne są nośnikiem nawiązań do innych jednostek leksykalnych konstytuujących ww. polisystem, inwariant w tym przypadku zawiera się w kulturowej rozpoznawalności danego onimu. Innymi słowy przekazywana przez jednostkę tłumaczeniową aluzja do innych nazw własnych powinna zostać rozpoznana również przez odbiorców tłumaczenia. Najbardziej adekwatną techniką przekładu byłby więc w tej sytuacji tzw. przekład udomawiający (niem. *adaptierende Übersetzung*), który m.in. Werner Koller opisuje jako zastosowanie w tekście docelowym (zamiast elementów nawiązujących bezpośrednio do kultury języka wyjściowego) odpowiedników kulturowych, które są znane odbiorcy przekładu (por. Koller 1998: 212–213). Zupełnie innym typem inwariantu odznaczają się tzw. nazwy symboliczno-brzmieniowe, których zadaniem, w nawiązaniu do przytoczonej powyżej definicji, jest wywołanie u odbiorcy ściśle określonych skojarzeń estetycznych. W związku z powyższym tłumacz powinien w pierwszej kolejności skupić się podczas przekładu tego typu nazw własnych na zachowaniu wierności formalnej. Najbardziej odpowiednią techniką tłumaczenia jest tu, wydawać by się mogło,

4| Albrecht Neubert (1973: 15) definiuje pojęcie adekwatności jako rodzaj pragmatycznych oczekiwań, które powstają w danej społeczności i mają istotny wpływ na tworzenie tekstów w języku, którym ta społeczność się posługuje. Wspomniane oczekiwania mają wpływ z jednej strony na wykształcenie się stałych wzorców tworzenia pewnych tekstów w danej kulturze językowej, z drugiej zaś mogą się wyrażać poprzez zastosowanie konkretnych jednostek leksykalnych lub konstrukcji gramatycznych.

przeniesienia do tekstu docelowego zastosowanego w tekście wyjściowym leksemu (a więc metoda, którą wspomniany powyżej Newmark (1988: §7–8) określa jako *transference*). Potwierdzeniem zasadności wspomnianej hipotezy może być fakt, że, jak podaje Elsen (2008:105), większość z nazw symboliczno-brzmieniowych to tzw. leksemy utworzone sztucznie (niem. *Kunstwörter*), które nie posiadają funkcji znaczeniowej, a jedynie pełnią funkcję identyfikującą.

Praktyczna analiza przykładów

W części analitycznej niniejszego tekstu dokonamy jakościowego opisu tłumaczenia wybranych aluzyjnych bestionimów na język niemiecki. Korpus badawczy obejmuje przykłady występujące w pochodzącym ze zbioru „Ostatnie życzenie” (por. Sapkowski 1998b) opowiadaniu Andrzeja Sapkowskiego „Wiedźmin” (niem. „Hexer”). Zbiór opowiadań został przetłumaczony na język niemiecki w roku 2006 przez Erika Simona (por. Sapkowski 2006). Wybór fragmentu do analizy motywowany był ilością zawartych w nim bestionimów. Do opisu wybranych jednostek tłumaczeniowych będziemy stosować przede wszystkim monolingwalne słowniki języka polskiego i niemieckiego (głównie [SZYM] oraz [DUD]), a także wybraną literaturę kulturoznawczą. Wspomniane bestionimy zostaną poddane analizie na płaszczyźnie referencyjnej w celu sprawdzenia, czy dany bestionim i jego odpowiednik są nośnikami tych samych treści (por. Kiklewicz 2006: 24–26), oraz na płaszczyźnie pragmatycznej, która odnosi się do skojarzeń wywoływanych przez daną jednostkę tłumaczeniową i jej ekwiwalent, a także obejmuje pewne oczekiwania odbiorcy względem tłumaczonego tekstu (por. Koller 1992: 216).

Tekst wyjściowy	Tekst docelowy
<p>Co za czasy – westchnął grodzodzierżca. – co za parszywe czasy! Jeszcze dwadzieścia lat temu, kto by pomyślał, nawet po pijanemu, że takie profesje będą? Wiedźmini! Wędrowni zabójcy bazyliżków! Domokrażni pogromcy smoków i utopców! Geralt? (...) Namnożyło się wszelkiego plugastwa. W Mahakamie, w górach aż roi się od bobołaków. Po lasach dawniej aby wilki wyły, a teraz akurat: upiory, borowiki jakież, gdzie nie spluniesz wilkołak albo inna zaraza. Po wsiach rusalki i płaczki porywają dzieci, to już idzie w setki. (Sapkowski 1998a: 11)</p>	<p>»Was für Zeiten!«, seufzte Stadtvogt, »Was für lausige Zeiten! Noch vor zwanzig Jahren, wem wäre es da nur im Suff eingefallen, dass es solche Berufe geben würde? Hexer! Fahrende Basiliskentöter! Von Haus zu Haus ziehende Vertilger von Drachen und Wassermännern! Geralt? (...) Alles Mögliche Ungeziefer hat sich vermehrt. In Mahakam wimmelt es von Murmelmenschen. In den Wäldern haben höchstens die Wölfe geheult, heute aber – Vampyre, Waldteufel, auf Schritt und Tritt der Werwolf oder sonst ein Viehzeug. In den Dörfern stehlen Nixen und Banshees die Kinder, das geht schon in die Hunderte. (Sapkowski 2006: 14–15)</p>

Bestionimy aluzyjne odnoszą się do grupy istot fantastycznych, które występują także w innych dziełach literackich, kinematograficznych, muzycznych itp., będąc jednocześnie częścią szeroko rozumianej kultury masowej. Na potrzeby niniejszego tekstu termin jednostka tłumaczeniowa odnosić będziemy do występujących w tekście oryginalnym, pojedynczych leksemów (bestionimów).

Opis jednostek tłumaczeniowych

Rzeczownik *bobołak* został utworzony w nawiązaniu do leksemu *bobo*, który stosowano na obszarze Słowiańszczyzny na określenie małego demona, strasząc nim dzieci. Wspomniany leksem, jak podają Vargas oraz Zych (2017: 52), wywodzi się od rzymskiej formy *bubo* (w znaczeniu *puchacz*). Do rzeczownika *bobo* dodano morfem słotwórczy *-lak* będący jednocześnie również częścią składową innych bestionimów (zob. m.in. *wilkołak*). Istotny jest tu również fakt, że wspomniany morfem słotwórczy konstituuje także czasownik *laknąć* o znaczeniu „odczuwać głód, być głodnym, chcieć jeść” (por. [SZYM]). Nowoutworzony rzeczownik odnosiłby się tym samym do krwiozerczej istoty o aparycji wspomnianego powyżej ptaka, znęcającego się nad przerażonymi dziećmi.

Rzeczownik *bazyli szek* odnosi się natomiast, jak podają Vargas oraz Zych (2017: 32), do stworza wyklutego z „koguciego jaja umieszczonego na stercie gnoju, a wysiadywanego przez ropuchę przez okrągłe dziewięć lat”. Stwór ten „miał ciało koguta, węzowy ogon i wylupiaste żabie oczy” (por. tamże).

Rzeczownik *smok* używany jest na określenie istoty przedstawionej w poda niach i legendach na całym świecie. Vargas i Zych (2017: 346–347) podkreślają, że istota ta była postrzegana jako symbol zła i zniszczenia, a także przedstawiana jako olbrzymi jaszczur z kilkoma głowami, błotnistymi skrzydłami i ognistym oddechem.

Rzeczownik *utopiec* stosuje się jako określenie wywodzącego się ze Śląska wodnego demona powstałego z samobójcy, który zakończył swoje życie w głębinach (por. Vargas/Zych 2017: 394). Nie bez znaczenia jest, że wierzenia słowiańskie wyróżniają oprócz *utopca* jeszcze dwa inne pokrewne demony, do których należy *topielec* lub *topielnik* (wywodząca się z okolic Przemysła niewielka istota wabiona grzechem i wciągająca swe ofiary pod wodę, por. tamże: 385) oraz *wodnik* (będący demonem wodnym, który zamieszkiwał akweny całej Słowiańszczyzny i wciągał pod wodę tych, którzy go zlekceważyli, por. tamże: 416–417). Leksem *topielec* został utworzony prawdopodobnie od czasownika *topić kogoś* w znaczeniu [SZYM] „zagłębiać, zanurzać w wodzie człowieka lub zwierzę, w celu pozbawienia życia; sprawiać, żeby coś się znalazło pod wodą, poszło na dno”, natomiast rzeczownik *utopiec* stworzono w nawiązaniu do czasownika zwrotnego *utopić się* (por. [SZYM]: „stracić życie przez pogrążenie się, zanurzenie się w wodzie (w błocie); utonąć”).

Rzeczownik *upiór* [SZYM] opisuje jako „według dawnych wierzeń ludowych: zmarły chodzący po nocy, duszący ludzi i wypijający z nich krew”. W wierzeniach ludowych był on więc synonimem leksemu *wampir*. Wykorzystywano go wielokrotnie w kontekście literackim, m.in. u Mickiewicza (2009: 5–7).

Rzeczownik *borowik* odnosi się do istoty zwanej także *leśnym dziadem*. Był to opiekun lasów i żyjących w nich zwierząt, o wyglądzie krępego, wielkogłowego starca z długą brodą i ognistym spojrzeniem (por. Vargas/Zych 2017: 56).

Leksem *wilkołak* nawiązuje w swoim znaczeniu do człowieka, który poprzez klątwę zamieniał się w dziką bestię, blakając się po świecie w pół wilczej i pół ludzkiej postaci oraz atakując ludzi i zwierzęta (por. Vargas/Zych 2017: 406–407). Opisywana postać często występuje w wielu odmiennych polisystemach (m.in. w niemieckim, por. Morgenstern 1905: 207 i in.).

Rzeczownik *rusalka* istnieje jako określenie żeńskiego demona o postaci niezwykle urodziwej dziewczyny (por. Vargas/Zych 2017: 330). [SZYM] opisuje wspomniany leksem jako „w baśniach ludowych: boginka, nimfa wodna (rzadziej polna lub leśna) wabiąca ludzi”.

Opis niemieckich ekwiwalentów

Ze względu na powszechne wykorzystywanie niektórych przedstawionych powyżej bestionimów w wielu utworach kultury masowej ich tłumaczenie nie sprawia większych problemów. Taka sytuacja zachodzi w przypadku rzeczowników *bazyliszek*, *smok* oraz *wilkołak*, których niemieckie odpowiedniki *Basilisk*, *Drache*, *Werwolf* odnoszą się na płaszczyźnie referencyjnej do istot odznaczających się identycznymi cechami, co ww. jednostki tłumaczeniowe, którym odpowiadają⁵.

Jako odpowiednik bestionimu *bobołak* tłumacz zastosował rzeczownik złożony *Murmelmensch*. Niemiecki ekwiwalent składa się z dwóch jednostek leksykalnych: czasownika *murmeln* opisanego w [DUD] jako „stłumionym głosem mówić coś, co nie jest przeznaczone dla uszu innych osób”⁶ oraz rzeczownika *Mensch*, który [DUD] przedstawia jako „istota mówiąca, zdolna do logicznego myślenia, działań społecznych i odróżniania dobra od zła”⁷. Utworzony przez tłumacza leksem odnosi się więc do człekokształtnej istoty, artykułującej przytłumione dźwięki. Zanikają tym samym w przekładzie krwiozercze cechy przedstawionej postaci. Z drugiej strony niemiecki leksem mógł też zostać utworzony na

5] Świadczą o tym m.in. definicje leksykograficzne przedstawione w [DUD] w odniesieniu do ww. haseł.

6] Por. [DUD]: „mit gedämpfter Stimme [in tiefer Tonlage], meist nicht sehr deutlich etw. sagen, was oft nicht für andere bestimmt ist”. Tłumaczenie wszystkich definicji słownikowych w artykule: E.L.

7] Por. [DUD]: „mit der Fähigkeit zu logischem Denken u. zur Sprache, zur sittlichen Entscheidung u. Erkenntnis von Gut u. Böse ausgestattetes höchstentwickeltes Lebewesen“.

zasadzie analogii do rzeczownika *Murmeltier* (niem. świstak) poprzez wymianę morfemu słowotwórczego –*tier* na morfem –*mensch*. Wspomniany rzeczownik byłby wówczas postrzegany jako nazwa aluzyjna opisująca człekopodobną istotę wydającą świszczące dźwięki.

Jako odpowiednik bestionimu *utopiec* zaproponowano leksem *Wassermann*, który [DUD] opisuje jako „męski duch wodny odznaczający się wrogim nastawieniem do ludzi”⁸ oraz jako „(w astrologii) znak zodiaku opisujący urodzonych między 20.01 a 18.02”⁹. Niemiecki rzeczownik jest więc postrzegany jako bezpośredni odpowiednik leksemu *wodnik*, co powoduje, że trudno jest się zgodzić z Konradem Łyjakim (2016:3), który postrzega tę propozycję tłumaczenia jako uzasadnioną. Trudność w przekładzie opisywanego bestionimu pogłębia fakt, że tłumacz nie może także skorzystać z niemieckiego ekwiwalentu *Ertrunkener*, który poprzez wzgląd na tłumaczenie twórczości Bolesława Leśmiana funkcjonuje w niemieckim polisystemie jako dokładny odpowiednik rzeczownika *topielec* (por. Leśmian 1920:126). Adekwatnym rozwiązaniem w takiej sytuacji byłoby więc stworzenie rzeczownika odczasownikowego na podstawie leksemu *ersaufen*, który [DUD] wyjaśnia jako „(pot.) utopić się”¹⁰ oraz jako „przepaść pod wodą”¹¹.

Jako ekwiwalent tłumaczeniowy dla rzeczownika *upiór* niemiecki tłumacz użył w cytowanym powyżej tekście rzeczownik *Vampyr*, odnosząc się tym samym do charakterystycznego dla ludowych wierzeń Słowiańszczyzny kojarzenia postaci upióra z postacią wampira. Decyzja tłumacza jawi się w związku z powyższym jako uzasadniona i jest wyrazem konkretyzacji tekstu docelowego na płaszczyźnie referencyjnej.

Podjmując próbę tłumaczenia bestionimu *borowik* niemiecki tłumacz zdecydował się na użycie rzeczownika złożonego *Waldteufel*. Składa się on z rzeczownika *Wald* opisanego w [DUD] jako „duża powierzchnia pokryta drzewami”¹² oraz rzeczownika *Teufel*, który [DUD] przedstawia jako „adwersarz Boga, którego królestwem jest piekło; postać uosabiająca zło, szatan”¹³. Zaproponowany przez tłumacza ekwiwalent modyfikuje wygląd określanego ww. bestionimem nosiciela. Polska jednostka tłumaczeniowa odnosi się bowiem do postaci starca będącego opiekunem lasów i zwierząt. Niemiecki ekwiwalent natomiast charakteryzuje opisywaną postać na płaszczyźnie pragmatycznej i referencyjnej jako istotę o demonicznej naturze. Bardziej adekwatny w związku z powyższym byłby rzeczownik *Waldgreis*.

8| Por. [DUD]: „(Myth.) männlicher Wassergeist [der den Menschen feindlich gesinnt ist]”.

9| Por. [DUD]: „<o. Pl.> Tierkreiszeichen für die Zeit vom 20. 1. bis 18. 2.“

10| Por. [DUD]: „(salopp) ertrinken“.

11| Por. [DUD]: „mit Wasser überschwemmt werden; im Wasser versinken, untergehen“.

12| Por. [DUD]: „größere, dicht mit Bäumen bestandene Fläche“.

13| Por. [DUD]: „<o. Pl.> Widersacher Gottes, dessen Reich die Hölle ist; Gestalt, die das Böse verkörpert; Satan“.

Jako odpowiednik polskiego bestionimu *rusałka* tłumacz zdecydował się na wprowadzenie do tekstu docelowego rzeczownik *Nixe*, który w [DUD] opisywany jest jako „wodny duch z rybim ogonem”¹⁴. Porównując opis polskiej jednostki tłumaczeniowej z zaproponowanym przez tłumacza ekwiwalentem na uwagę zasługuje fakt, że leksem *Nixe* odnosi się na płaszczyźnie referencyjnej do postaci syreny. Postać *rusałki* natomiast nie jest charakteryzowana przez posiadanie rybiego ogona. W tekście translatu widoczne są więc zmiany na poziomie referencyjnym. W odniesieniu do kontekstu mitologicznego bardziej uzasadnione jest w związku z powyższym użycie złożenia rzeczownikowego *Wassernymphe*, które składa się z leksemu *Wasser* (por. [DUD]: „będąca połączeniem tlenu i wodoru przezroczysta, bezzapachowa i bezbarwna substancja o temperaturze zamarzania 0°C i temperaturze wrzenia 100°C”¹⁵) oraz *Nymphe* (por. [DUD]: „(mit.) powabna bogini przyrody”¹⁶) i odnosi się do bóstwa wodnego.

Uwagi końcowe

W niniejszym artykule dokonano opisu ośmiu bestionimów aluzyjnych zawartych w jednym opowiadaniu Andrzeja Sapkowskiego i ich niemieckich ekwiwalentów. W czterech przypadkach (*bazyliszek*, *smok*, *wilkołak*, *upiór*) zastosowane przez tłumacza ekwiwalenty są na poziomie referencyjnym oraz pragmatycznym dokładnymi odpowiednikami polskich jednostek tłumaczeniowych, co oznacza m.in. że są także nośnikami tych samych skojarzeń. Niezwykle pomocny okazuje się tu fakt, że wspomniane leksemy (przykładem jest tu *bazyliszek*, *smok*, *wilkołak*) są często wykorzystywane w literaturze fantastycznej, co w znacznym stopniu ułatwia znalezienie odpowiedniego substytutu (w przypadku powyższych rzeczowników są to: *Basilisk*, *Drache*, *Werwolf*). Jeden niemiecki ekwiwalent okazał się uzasadnioną konkretyzacją na poziomie referencyjnym zawartego w tekście wyjściowym bestionimu (por. tłumaczenie leksemu *upiór*). Wspomniana konkretyzacja może prowadzić do różnic na poziomie pragmatycznym, ponieważ postać upiora jest niekiedy również utożsamiana z postacią *zjawy* lub *ducha*. W trzech przypadkach (por. jednostki tłumaczeniowe: *borowik*, *utopiec*, *rusałka*) dokonano natomiast tłumaczenia nieadekwatnego. Tłumacz wprowadził do tekstu docelowego nazwy odnoszące się do zupełnie innych istot, przy istnieniu w języku docelowym adekwatniejszych odpowiedników. Wspomniane decyzje tłumacza wywarły negatywny wpływ na poziom referencyjny (zaproponowane

14| por. [DUD]: „(germ. Myth.): weiblicher Wassergeist (mit einem in einem Fischschwanz endenden Unterkörper“.

15| por. [DUD]: „(aus einer Wasserstoff-Sauerstoff-Verbindung bestehende) durchsichtige, weitgehend farb-, geruch- u. geschmacklose Flüssigkeit, die bei 0C gefriert u. bei 100C siedet“.

16| por. [DUD]: „(griech.-röm. Myth.) anmutige weibliche Naturgottheit“.

przez tłumacza bestionimy odnoszą się do innych istot) i pragmatyczny translatu (odbiorcy tekstu docelowego dostarczana została zupełnie inna charakterystyka występujących w tekście wyjściowym istot; taka sytuacja ma miejsce m.in. w przypadku przetłumaczenia leksemu *borowik* jako *Waldteufel*, gdzie skojarzenie z mieszkającym w lesie starcem zastąpione zostało przez skojarzenie z żyjącym w lesie diabłem). W jednym przypadku zachodzi sytuacja nieprzetłumaczalności. Wynika ona przede wszystkim z cech formalno-lingwistycznych jednostki tłumaczeniowej, ponieważ w języku docelowym nie sposób oddać formalnie wszystkich skojarzeń i aluzji, które może wywołać w świadomości odbiorcy tekstu docelowego rzeczownik *bobołak* (skojarzenie z żarłocznością jako cechą zachowania opisanej istoty ze względu na obecność morfemu słowotwórczego *-lak*, a także z jednej strony błędne skojarzenie z dziecięcą aparycją wynikające z dosłownej interpretacji morfemu słowotwórczego *bobo*, z drugiej zaś z postacią sowy, które powstaje w nawiązaniu do wspomnianej powyżej formy *bubo*).

Bibliografia

- Cooper, John C. (1998). *Zwierzęta symboliczne i mityczne*. Poznań. (tłum. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś).
- Day, David (2001). *Bestiariusz Tolkienowski*. Poznań. (tłum. R. Giedrojć, J. Kokot, J. Z. Lichański).
- Debus, Friedhelm (2012). *Namenkunde und Namengeschichte*. Berlin.
- Deutsches Universalwörterbuch DUDEN* (2007). Mannheim/ Leipzig/ Wien/ Zürich. [DUD]
- Duszyński, Henryk (2012). „Gryfy, harpie, syreny i inne stwory – o hybrydach w narracyjnych grach fabularnych”. W: *Homo Ludens* 1/4. S. 63–86.
- Elsen, Heike (2008). *Phantastische Namen. Die Namen in Science-Fiction und Fantasy zwischen Arbitrarität und Wortbildung*. Tübingen.
- Encyclopaedia Britannica* (2019). (<https://www.britannica.com>, dostęp 04.01.2019)
- Even-Zohar, Itamar (1990). „Polysystem studies”. W: *Poetics today* 11/1. Tel-Aviv.
- Ingarden, Roman (1964). *Der Streit um die Existenz der Welt*. Tom 1. Tübingen.
- Ingarden, Roman (1968). *Vom Erkennen des literarischen Kunstwerkes*. Darmstadt.
- Kiklewicz, Aleksander (2006). *Język, komunikacja, wiedza*. Mińsk.
- Koller, Werner (1992). *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*. Heidelberg-Wiesbaden.
- Koller, Werner (1998). „Übersetzungen ins Deutsche und ihre Bedeutung für die Sprachgeschichte”. W: Besch, W. (red.) *Sprachgeschichte: Ein Handbuch zur Geschichte der deutschen Sprache und ihrer Erforschung*. Berlin/ New York. S. 210–228.
- Kowalski, Piotr (2000). *Zwierzoczkoupiory, wampiry i inne bestie. Krwiożercze upiory i erozja symbolicznej interpretacji*. Kraków.

- Lamping, Dieter (1983). *Name in der Erzählung. Zur Poetik des Personennamens*. Bonn.
- Lesner, Emil D. (2017a). „Materia Magica im Übersetzungsprozess. Hyperphysionyme und Methoden ihrer Übersetzung“. W: *Studia Translatorica* 8. S. 105–119.
- Lesner, Emil. D. (2017b). „O tworzeniu i technikach przekładu tzw. „easter eggów” na wybranych przykładach z trylogii gier komputerowych „Wiedźmin” i jej tłumaczenia na język niemiecki”. W: *Lingwistyka stosowana* 23. S. 197–212.
- Leśmian, Bolesław (1920). „Topielec”. W: Krawczyńska, D. (red.) *Panorama literatury polskiej XX. wieku: Poezja*. Tom. 1. Warszawa. S. 126.
- Lipiński, Krzysztof (2004). *Vademecum tłumacza*. Kraków.
- Lovecraft, Howard P. (2008). „Przez bramy srebrnego klucza”. W: Lovecraft, H. P. (red.) *Sny o terrorze i śmierci*. Poznań. S. 481–522. (tłum. Robert P. Lipski).
- Łyjak, Konrad (2016). „In der Welt von Murmelmenschen, Waldschraten und Werratten. Eine Analyse der deutschen Übersetzung der Erzählensammlungen *Ostatnie życzenie* und *Miecz przeznaczenia* von Andrzej Sapkowski hinsichtlich der Eigennamen und der Namen von mythologischen Kreaturen“. (<http://www publikacje.edu.pl/pdf/9014.pdf>, dostęp 04.01.2019).
- Mickiewicz, Adam (2009). *Dziady*. Poznań.
- Morgenstern, Christian (1905). „Der Werwolf“. W: Morgenstern, Ch. *Gesammelte Werke in einem Band*. München 1989. S. 207
- Neubert, Albrecht (1973). „Invarianz und Pragmatik“. W: *Neue Beiträge zu Grundfragen der Übersetzungswissenschaft*. tom 5/6. Leipzig. S. 13–26.
- Newmark, Peter (1998). *A Textbook of Translation*. Oxford / New York.
- Ronneberger-Sibold, Elke (2004). „Warennamen“. W: Brendler, A./ Brendler, S. (red.) *Namenarten und ihre Erforschung. Ein Lehrbuch für das Studium der Onomastik. Anlässlich des 70. Geburtstages von Karlheinz Hengst*. Hamburg. S. 598.
- Rudolf, Edyta (2001). *Świat istot fantastycznych we współczesnej literaturze popularnej*. Wałbrzych.
- Sapkowski, Andrzej (1998a). „Granica możliwości”. W: Sapkowski A. *Miecz przeznaczenia*. Warszawa. S. 5–78.
- Sapkowski, Andrzej (1998b). *Ostatnie życzenie*. Warszawa.
- Sapkowski, Andrzej (2001). *Rękopis znaleziony w smoczjej jaskini*. Warszawa.
- Sapkowski, Andrzej (2006). *Der letzte Wunsch*. München. (tłum. Erik Simon).
- Sulikowski, Piotr (2016). *Der literarische Text und I-Faktoren in der Übersetzung. Anhand ausgewählter Werke Zbigniew Herberts im Deutschen und im Englischen*. Frankfurt a. Main.
- Szymczak, Mieczysław (1981). *Słownik języka polskiego*. Warszawa. [SZYM].
- Tolkien, John R. R. (1997). *Hobbit, czyli tam i z powrotem*. Warszawa.
- Vargas, Witold/ Zych, Paweł (2017). *Bestiariusz słowiański. Część pierwsza i druga*. Olszanica.

Żegnałek, Zefiryra (2005). „Wielowarstwowość i fazowość budowy dzieła sztuki literackiej na podstawie ‘O dziele literackim’ Romana Ingardena”. (www.filozofia.pl/old/zf05/teksty/Zefiryra_Zegnalek.pdf, dostęp 16.01.2014).

Emil D. Lesner

Uniwersytet Szczeciński

Instytut Filologii Germańskiej

Al. Piastów 40B

71-064 Szczecin

emil.daniel.lesner@gmail.com

ORCID: 0000-0001-6999-1285

Michał Gąska

Uniwersytet Wrocławski/ Polska

Orientalizmy jako elementy trzeciej kultury w tłumaczeniu „Sonetów krymskich” na język niemiecki

ABSTRACT

Orientalisms as third culture elements
in the translation of *The Crimean Sonnets* into German

The Crimean Sonnets written by Adam Mickiewicz, which are the literary fruit of the poet's journey to the Crimea, express his admiration of the peninsula, which the poet called "the East in miniature". The fascination with the Orient in the Crimean cycle manifests itself not only in applying oriental motifs, which were taken from Arabic or Persian literature, but also in rich vocabulary referring to elements of Turkish, Arabic, Tatar, and Persian culture. Given the fact that in the translation process of *The Crimean Sonnets* from Polish into German these elements are foreign to both the source and target culture, they can be defined as the third culture elements according to Dorota Urbanek. The purpose of this article is to analyse translation techniques used to convey selected orientalisms in *The Crimean Sonnets* in the rendering by Martin Remané and Dirk Strauch. The analysis of the techniques allows to determine whether the translators retained the local colour of the oriental Crimea by preserving the foreign elements or whether they tried to domesticate their rendering.

Keywords: *The Crimean Sonnets*, third culture elements, orientalism, translation technique, rendering

1. Wprowadzenie

Zwrot kulturowy w naukach humanistycznych, w tym w translatoryce, zaowocował wprowadzeniem do dyskursu naukowego pojęcia kultury, a w przypadku badań nad tłumaczeniem postrzegania translacji jako „kompleksowego procesu kulturowego przekładu” (Bachmann-Medick 2012: 280). Zwrot ten polega

na odejściu od dotychczasowego podejścia stricte filologiczno-lingwistycznego, w którym tłumaczenie postrzegane było jako proces tłumaczenia języków czy tekstów – i zastąpieniu go kulturoznawczymi badaniami nad tłumaczeniem, gdzie to istota kontaktów interkulturowych stanowi podstawę dokonywanej analizy translatu (Bachmann-Medick 2012: 280 i nast.; por. Urbanek 2013: 156). Translacja postrzegana jest zatem jako rodzaj transferu kulturowego, w którym tłumaczowi przypisuje się rolę pośrednika kulturowego (Małgorzewicz 2008: 419; Vermeer 1986: 52).

W procesie translacji tłumacz, będąc odbiorcą prymarnym tekstu wyjściowego „powinien odpowiednio interpretować zawarte w tekście wyjściowym intencje na tle ich uwarunkowań kulturowych, natomiast w konstruowaniu tekstu docelowego uwzględnić świadomość kulturową odbiorcy” (Małgorzewicz 2006: 174). Pod pojęciem świadomości kulturowej odbiorcy należy rozumieć m. in. „zasób wiedzy kulturowej założonego odbiorcy tekstu przekładu, tzn. to, co wchodzi w skład jego przesłanek rozumienia” (Kielar 1992: 231). Tłumacz z założenia jako osoba bilingwalna, ale również biculturalna, dysponuje szeroką wiedzą nie tylko o języku wyjściowym i docelowym, lecz także o kulturze wyjściowej i docelowej (Kielar 1992: 231). A zatem jako osoba biculturalna:

[...] interpretuje zjawiska kulturowe związane z oryginałem, oglądając je – mówiąc metaforycznie – w podwójnym zwierciadle. Ocenia tekst j_1 w szerokim kontekście kultury wyjściowej, co pozwala mu określić ich formę, znaczenie i zasięg. W drugiej fazie szuka analogicznych wzorów zachowań kulturowych, instytucji itp., które występują u odbiorców finalnych i wreszcie dąży do ich nazwania w języku przekładu (Kielar 1992: 233).

2. Elementy trzeciej kultury w procesie translacji

Elementy trzeciej kultury są szczególnym przypadkiem elementów kulturowych, gdyż w procesie translacji stanowią one te jednostki tłumaczeniowe, które wymagają szczególnego zaangażowania poznawczego tłumacza, który musi je dostrzec, sklasyfikować i przetłumaczyć (Urbanek 2004: 161). Nie zawsze ma to jednak miejsce, ponieważ tłumacz nierzadko nie znając kultury trzeciej, nie jest w stanie wychwycić elementów tejże kultury w tekście wyjściowym oraz adekwatnie ich zinterpretować i przetłumaczyć (Urbanek 2004: 161). Elementy trzeciej kultury są sygnałami obcego, który „odsyła odbiorcę do obcej kultury, środowiska, języka, czyli powoduje powstanie konotacji obcości” (Lewicki 2017: 232). Jednak w odróżnieniu od procesu translacji, w którym do czynienia mamy z dwiema kulturami, wyjściową i docelową, w przypadku elementów trzeciej kultury, konotacja obcości związana jest z kulturą trzecią. Zatem elementy te można zdefiniować jako „wszystkie te elementy tekstu oryginału i/lub przekładu, które są obce zarówno w języku i kulturze oryginału, jak i w języku i kulturze przekładu”

(Urbanek 2002: 63). W przypadku tekstów, w których występują elementy trzeciej kultury, ta trzecia kultura zostaje opisana „w języku w stosunku do niej obcym, zewnętrznym” (Skibińska 2007: 201). W ten sposób naruszony zostaje porządek kulturowy opisywanych rzeczywistości (por. Skibińska 2007: 201). Autorzy tekstów literackich opisujących kulturę trzecią wykorzystują nazwy i wyrażenia tej kultury w celu przywołania lokalnego kolorytu. Niekiedy wyrażenia te posiadają swoje odpowiedniki w języku oryginału, ale wprowadzenie języka kultury trzeciej czyni koloryt lokalny intensywniejszym (Skibińska 2007: 213).

Do elementów trzeciej kultury zaliczane są nazwy realiów, jak również „pojedyncze słowa, frazeologizmy i całe dialogi prowadzone w obcym, trzecim języku” (Urbanek 2002: 63). Elementy te pełnią w tekście wyjściowym funkcję środka stylistycznego, mającego na celu stworzenie „egzotycznego tła lub charakterystyki postaci” (Urbanek 2002: 63). Z uwagi na fakt, iż wywołują one konotację obcości w odbiorze tekstu, w którym opisywana rzeczywistość jest odmienna od tej, w której znajduje się jego adresat, pełnią one funkcję egzotyzacyjną (Lewicki 2017: 244).¹ Ponadto elementy trzeciej kultury mogą pełnić funkcję poznawczą, jeżeli tłumacz zastosował w translacie przypisy objaśniające lub glosariusze. Dzięki nim wpływa intelektualnie na odbiorcę, informując go o cechach opisywanej obcej rzeczywistości (Lewicki 2017: 248).² Elementy te mogą pełnić również funkcję emotywną, jeżeli translator stara się wpłynąć w jakiś sposób na kształtowanie „postawy emocjonalnej odbiorcy wobec przedstawianej w tekście rzeczywistości, i szerzej – wobec przedstawianego kraju i jego kultury” (Lewicki 2017: 248).

Na proces tłumaczenia takich elementów wpływ ma wiele czynników, jak typ zjawiska, jego miejsce oraz rola w oryginale, język, na który dokonuje się tłumaczenia, jak również tradycje w nim panujące. Poza tym elementy te mogą wywoływać w kulturze oryginału i translatu różne, często nawet odmienne asocjacje, co może prowadzić do problemów, z którymi tłumacz musi się zmierzyć (Urbanek 2004: 161).

3. Orientalizmy jako elementy trzeciej kultury

Orientalizm definiowany jest w literaturoznawstwie jako zwrot zainteresowań wobec Wschodu, przy czym Wschód „rozumiany jest nie tyle geograficznie, ile jako wzór kulturowy opozycyjny wobec Zachodu, czyli kultury europejskiej

1| W odróżnieniu od nazw realiów, będących „przedmiot[ami] i zjawiska[mi] kultury oryginalnej, obc[y]mi kulturze docelowej” (Lewicki 2017: 112) elementy trzeciej kultury pełnią funkcję egzotyzacyjną również w tekście wyjściowym, ponieważ zazwyczaj są one obce również adresatom tekstu oryginalnego.

2| Tę funkcję elementy trzeciej kultury mogą pełnić w tekście wyjściowym, jeżeli autor i/lub wydawca zastosowali przypisy objaśniające w tekście oryginalnym.

utożsamianej z tradycją klasyczną i myślą racjonalistyczną” (Pivińska 1991: 655). Orientalizm stanowi rodzaj egzotyizmu, a jak pisze Bachórz (1991: 216) „utwory o tematyce orientalnej stanowią najliczniejszą i najciekawszą grupę dzieł o tematyce egzotycznej”. Egzotyizm polega na uchwyceniu lokalnego kolorytu, ze szczególnym uwzględnieniem elementów etnograficznych i podróźniczych, ponadto „[c]harakteryzuje go poetyka dziwności, dzikości, niezwyklej i atrakcyjnej, choć czasem i odrażającej obcości” (Pivińska 1991: 655, por. Bachórz 1991: 216). Fascynacja Orientem w literaturze nie przejawiała się jednak jedynie sięganiem po motywy orientalne, lecz także stosowaniem licznych zapożyczeń z języków wschodnich, mających na celu oddanie wyżej wspomnianego lokalnego kolorytu. Zapozyczenia te są w głównej mierze nazwami realiów, czyli przedmiotów i zjawisk kultury, które w procesie translacji okazują się obce dla kultury docelowej (Lewicki 2015: 112). Część z tych nazw jednak została włączona do leksykonu języka polskiego, jak np. leksem *meczet*, przez co nie są one już obce kulturze docelowej i tracą konotację obcości (Lewicki 2015: 114). Mocarz (2008: 396) zauważa, że są to „elementy nie obce, lecz inne, nietypowe zarówno dla kultury wyjściowej jak i docelowej.” Ponadto nadmienia, że

[s]ą one nieodłącznym składnikiem współczesnych dyskursów wskutek (...) procesów globalizacji, zbliżania się różnych obszarów kulturowych, wskutek konfrontacji wielu kultur, niekiedy również wielokulturowości egzystującej na przestrzeni jednego obszaru geograficznego, polityczno-gospodarczego (Mocarz 2008: 396).

Z tego też względu problematyczne jest jednoznaczne określenie, które z orientalizmów są nośnikami obcości. Jak słusznie zauważa Turek (2001: 87), „samo dostosowanie zapożyczenia do fleksji języka polskiego nie wystarcza w niektórych przypadkach, zwłaszcza gdy dany leksem nie ma bogatej tradycji źródłowej”. Turek odnosi swoje stwierdzenie do arabizmów, jednak mają one również zastosowanie do zapożyczeń z innych języków.

4. Motywy orientalne u Mickiewicza

W okresie polskiego romantyzmu uprzywilejowane miejsce zajął Wschód, zwłaszcza ten muzułmański (Bachórz 1991: 216). U Mickiewicza fascynacja Orientem przejawia się przede wszystkim w trzech poematach orientalnych z roku 1828: *Szanfary*, *Almotenabbi* oraz *Farys*, jak również w stanowiącym obiekt niniejszej analizy cyklu sonetów, będących owocem podróży wieszczą na Krym (Pivińska 1991: 658). Cykl ten stanowi wyraz zachwytu poety nad światem Orientu i egzotycznym pejzażem. W liście do Joachima Lelewela Mickiewicz określił Krym mianem „Wschodu w miniaturze” (Pivińska 1991: 657).

W przypadku *Sonetów krymskich* trudne jest jednoznaczne określenie, z jaką kulturą mamy do czynienia, ponieważ poeta czerpie z różnych prądów i konwencji,

nawiązuje do ogólnie pojętej literatury i mitologii Wschodu, sięga po słownictwo i środki poetyckie, właściwe poezji arabskiej i perskiej (Lukas 2008: 113). Jak podkreśla Kubacki (1977: 88), w cyklu znaleźć można elementy orientalne charakterystyczne dla kultury hebrajskiej, arabskiej, perskiej, tureckiej i tatarskiej. Ponieważ wspólnym mianownikiem dla tych kultur (oprócz hebrajskiej) jest islam, w wielu przypadkach trudne jest odgraniczenie tych kultur od siebie i stwierdzenie, do której kultury dany element należy. Z tego też względu w niniejszej analizie zastosowano ogólny termin elementów orientalnych – orientalizmów.

5. Analiza

W przypadku tłumaczenia poezji na uwadze należy mieć oczywiście poetycką konwencję, której zachowanie jest wyzwaniem dla tłumacza. „Każda analiza jest (...) niesprawiedliwa, jeśli nie bierze tego aspektu przekładu pod uwagę” (Tabakowska 1997: 33), a co za tym idzie „(...) nie można ferować sprawiedliwych wyroków, nie oceniwszy wszystkich aspektów pracy tłumacza (...)” (Tabakowska 1997: 42). Niniejsza analiza nie rości sobie jednak prawa do kompletności, gdyż problematyka jest niezwykle złożona, a z racji ograniczeń objętościowych nie sposób jest omówić wszystkich aspektów przekładu poetyckiego. Z tego też względu niniejszy artykuł stanowi próbę przedstawienia wyborów translatorskich jedynie w odniesieniu do wybranych przykładów tłumaczenia orientalizmów, będących integralną częścią *Sonetów krymskich* Adama Mickiewicza, mając jednocześnie na uwadze fakt, że w procesie decyzyjnym tłumacza dużą rolę odgrywał aspekt poetycki.

Należy zaznaczyć, że *Sonetów krymskich* cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród tłumaczy niemieckich, o czym świadczyć może aż 8 pełnych wersji niemieckojęzycznych, które powstały w latach 1833–1957 (Lukas 2008: 112)³. W niniejszym artykule analizie poddane zostały przekłady Dirka Straucha z roku 2005 oraz Martina Remané, które pierwotnie ukazało się w roku 1954 i było wielokrotnie przedrukowywane, w analizie wykorzystano natomiast przedruk z roku 1978. Na podstawie wstępnej analizy obu tłumaczeń można zauważyć, że tłumaczenia różnią się między sobą pod względem stosowania paratekstów. O ile tłumaczenie Straucha pozbawione jest jakichkolwiek przypisów, o tyle w tłumaczeniu Remané znaleźć można liczne objaśnienia w postaci przypisów końcowych.⁴

Jak to stwierdzono we wcześniejszej części artykułu, orientalizmy w cyklu krymskim są elementami kulturowymi, charakterystycznymi dla kultur

3| Katarzyna Lukas (2008) nie uwzględniła w swojej publikacji przekładu *Sonetów krymskich* autorstwa Dirka Straucha.

4| Tłumaczenie Remané ukazało się również w roku 1994 w zbiorze poezji i fragmentów prozy Mickiewicza pod redakcją Karla Dedeciusa. W przedruku tym przekład pozbawiony został jednak jakichkolwiek paratekstów.

wschodnich, jednocześnie obcymi dla kultury polskiej i niemieckiej, a co za tym idzie, będącymi elementami trzeciej kultury. W *Sonetach krymskich* występują przede wszystkim toponimy, będące nazwami pochodzenia tatarskiego i tureckiego, nazwy realiów charakterystycznych dla kultury arabskiej i tureckiej, w szczególności elementy związane z wiarą muzułmańską, jak również motywy literackie pochodzące z literatury perskiej.

5.1. Toponimy

Toponimy pojawiają się przede wszystkim w tytułach poszczególnych sonetów. Są to nazwy pochodzenia tureckiego (np. *Akerman*) i krymskotatarskiego, dostosowane do polskiej pisowni. Część z nich jest już nazwami historycznymi, gdyż na przestrzeni wieków zostały one zastąpione nazwami ukraińskimi, jak np. *Akerman – Білгород-Дністровський*, czy *Bajdary – Орлине*. Przy niektórych nazwach Mickiewicz zastosował w cyklu przypisy objaśniające, jak np. w przypadku *Bakczysaraju*: „W dolinie, otoczonej ze wszech stron górami, leży miasto Bakczysaraj, niegdyś stolica Girajów, chanów Krymskich” (Mickiewicz 1928: 80), czy *Bajdary*: „Piękna dolina, przez którą zwykle wjeżdża się na brzeg południowy Krymu” (Mickiewicz 1928: 84). W poniższej tabeli przedstawiono nazwy geograficzne zawarte w tytułach sonetów wraz z ich tłumaczeniami na język niemiecki.

Tabela 1. Toponimy w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet I	Stepy Akermańskie	In der Akkermanschen Steppe	Steppe Akermanskie
Sonet II	Na wysokości Tarkankut	Auf der Höhe von Tarkankut	Von der Anhöhe bei Tarkankut
Sonet VI i VII	Bakczysaraj	Bachtschisaraj	Baktschi Sarai
Sonet X	Bajdary	Im Tal von Bajdar	Bajdar
Sonet XI i XII	Ałuszta	Alushta	Alushta
Sonet XIII	Czatyrdah	Tschatyr Dagh	Tschatyr Dagh
Sonet XV	Droga nad przepaścią w Czufut-Kale	Am Abgrund von Tschufut-Kale	Über den Abgrund von Tschufut-Kale
Sonet XVI	Góra Kikineis	Am Kap Kikeneis	Am Kap Kikeneis
Sonet XVII	Ruiny zamku w Bałakławie	Die Burgruinen von Balaklawa	Die Ruinen von Balaklawie
Sonet XVIII	Ajudah	Ajudah	Ajudah

Wstępna analiza tłumaczenia toponimów (tab. 1) pozwala stwierdzić, że w niemieckich przekładach nazwy geograficzne zostały dostosowane do niemieckiej pisowni. Ponadto należy podkreślić, że w przekładzie Remané zastosowano przypisy objaśniające⁵, będące niemal dosłownym tłumaczeniem przypisów Mickiewicza, jak w przypadku nazwy „Bachtschisaraj: ein ringsum von Bergen umschlossenes Tal, in dem diese Stadt liegt – einst die Hauptstadt der Krim-Chane“ (Mickiewicz 1978: 213). W przypadku nazwy Czufut-Kale objaśnienie w tłumaczeniu Remané jest znacznie krótsze: „*Tschufut-Kale – Stadt auf der Krim*” niż przypis wieszczą:

Czufut-Kale – Miasteczko na wyniosłej skale; domy na brzegu stojące, mają podobieństwo do gniazd jaskółczych, ścieżka, wiodąca na górę, jest przykryta i nad przepaścią wisząca. W samym mieście ściany domów łączą się prawie ze zrębem skały; spójrzywszy przez okno, wzrok gubi się w głębi niezmiernej (Mickiewicz 1928: 89).

W odniesieniu do nazwy *Ajudah* tłumacz zastosował objaśnienie „Ajudah – am Südufer der Krim, westlich von Aluschtsa” (Mickiewicz 1978: 214), mimo że w tekście wyjściowym przypisu objaśniającego nie ma. W przypadku wcześniej wspomnianej nazwy *Bajdary*, która w oryginale opatrzona została przez wieszczą przypisem, Remané w tłumaczeniu zastosował technikę eksplikacyjną w postaci objaśnienia intratekstowego „im Tal” dodanej do zachowanej nazwy doliny; jest to jednak jedyny przypadek zastosowania tej techniki tłumaczeniowej w obu tłumaczeniach.

Co więcej, w przekładzie Remané, w uwagach na końcu zbioru znaleźć można objaśnienie „*Tal von Bajdar: zum Südufer der Krim auslaufend*” (Mickiewicz 1978: 213). Stosowanie przypisów dolnych lub końcowych w tłumaczeniu literackim, a w szczególności poetyckim jako techniki tłumaczeniowej spotykanej w przypadku, gdy tłumacz chce wyjaśnić znaczenie lub implikacje danej nazwy realiów (Aixelá 1996: 62), spotyka się z dużą krytyką (por. Luboń 2017: 99 i nast.). Przez niektórych porównywane jest wręcz do tłumaczenia sensu dowcipu (Sossnowski 2008: 107). Hrehorowicz zaznacza, że „[w] literaturze pięknej przypisy tłumacza właściwie istnieć nie powinny. Rwą bowiem tok odbioru dzieła, przeszkadzają czytelnikowi (a jeszcze bardziej słuchaczowi), są naroślą na subtelnej czasami tkance stylu i narracji” (Hrehorowicz 1997: 111) i dodaje, że „przypis tłumacza jest ostatnią deską ratunku albo złem koniecznym, ale zawsze jednak złem. Uznaje się nawet, że przypisy świadczą o pewnej nieporadności w tłumaczeniu”

5] Należy zaznaczyć, że w wznowionym wydaniu cyklu sonetów w tłumaczeniu Remané pod redakcją Dedeciusa przekład całkowicie pozbawiony został wszelkich przypisów objaśniających, przez co elementy trzeciej kultury mogą pozostać niezrozumiałe dla adresata oraz tracą swoją funkcję poznawczą.

(ibidem).⁶ Zastanawiający jest jednak fakt, że Strauch nie zachował przypisów objaśniających w translacji, mimo że są one obecne w tekście wyjściowym. Należy ponadto zwrócić uwagę na przejście spolszczonych nazw w jego tłumaczeniu: *Akermanskie* oraz *Balaklawie*, co świadczyć może o błędnym rozpoznaniu nazw geograficznych. Pomimo polskich sufiksów są to nazwy pochodzenia tureckiego *Akerman* oraz krymskotatarskiego *Balıqlava*.

W kilku przypadkach orientalne nazwy geograficzne pojawiają się również w samych sonetach. Poniższa tabela (2) zawiera przykłady, w których orientalna nazwa została opuszczona w tłumaczeniu – w sonecie I nazwa miejscowości *Akerman*, a w sonecie XIV nazwa rzeki *Salhira*.

Tabela 2. Toponimy Akerman i Salhira w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet I	Tam z dala bliższy obłok? tam jutrzeńka wschodzi? To bliższy Dniestr, to weszła lampa <u>Akermanu</u> .	Wo bist du, holder Abendstern, dich möchte ich fragen! Matt glimmt ein Leuchten aus des Dnjestr's Silbertiefe.	Was glimmt dort? Zieht der Morgenstern schon seinen Bogen? Als Morgengruß woll'n Lichter übern Dnjestr gleiten.
Sonet XIV	Litwo! piały mi wdzięczniej tve szumiące lasy Niż słowiki <u>Bajdaru</u> , <u>Salhiry</u> dziewice; I weselszy deptałem twoje trzęsawice Niż rubinowe morwy, złote ananasy.	Doch süßer rauscht der Wald der Heimat meinem Ohre Als Bajdars Mädchen selbst und Nachtigallen singen, Maulbeer und Ananas nicht froher hier sich schwingen, Als einst mein Schritt sich schwang hin über Polens Moore.	Das Wälderrauschen Litauns will ich mit mir tragen, lieber als die Lieder <u>Bajdars</u> Nachtigallen; Ein Schritt durch deine Sümpfe würde mir gefallen, Ich hätte dafür manche Südfrucht ausgeschlagen.

W sonecie XV znaleźć można ponadto nazwę dobrze wszystkim znanego miasta Kair (tab. 3). Co prawda nie leży ono na Krymie, jednak znajduje się w kraju arabskim, a zatem należy do świata szeroko pojętego Orientu. Mickiewicz zastosował w sonecie arabską nazwę miasta, którą Remané zachował w swoim tłumaczeniu, dodając do niej objaśnienie w postaci przypisu końcowego „Al-Kahir: Kairo – Hauptstadt Ägyptens” (Mickiewicz 1978: 214). Strauch natomiast zastąpił ją niemiecką, dobrze znaną odbiorcy nazwą *Kairo*.

6| O różnych postawach tłumaczy oraz badaczy tłumaczeń literackich obszernie pisze Ski-bińska (2009).

Tabela 3. Toponim Al-Kahir w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet XV	(...) Tam nie patrz, tam spadła żrenica, Jak w studni <u>Al-Kahiru</u> , o dno nie uderza.	Schau weg, der Höllenschlund, den niemand noch ergründet, Bleibt, wie in <u>Al-Kahir</u> die Brunnen, dir versiegelt.	(...) Läßt du die Blicke schweifen fällt dein Blick steil, wie in <u>Kairos</u> Brunnen, frißt sich ein ins Nichts, weil dort kein Grund zu sehen ist.

5.2. Nazwy elementów związanych z wiarą muzułmańską

Orientalny koloryt w *Sonetach krymskich* podkreślony został nie tylko przez liczne toponimy, lecz także poprzez nazwy związane z wiarą muzułmańską, stanowiącą cechę wspólną pojawiających się w sonetach Mickiewicza kultur: arabskiej, perskiej, tureckiej i tatarskiej.

Leksem *dżamid* (tab. 4) oznacza „wielką świątynię, główny meczet turecki“ (Turek 2001: 183). W tłumaczeniu Remané został on zastąpiony bliżej znanym czytelnikowi hiperonimem *Moschee* [meczet], natomiast w tłumaczeniu Straucha leksem ten został całkowicie pominięty. *Izan* natomiast to „śpiewne zwoływanie na modlitwę“ (Turek 2001: 228). W obu analizowanych tłumaczeniach zastosowano podobną technikę – objaśnienie, w którym zawarty jest orientalny element *Rufen / Ruf des Muezzin(s)*, który dodatkowo w przekładzie Remané opatrzony został przypisem objaśniającym: „*Muezzin*: Ausrufer, das Volk zum Gebet rufend“ (Mickiewicz 1978: 213).

Tabela 4. Leksemy dżamid i izan w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet VII	Rozchodzą się z <u>dżamidów</u> pobożni mieszkańce, Odgłos <u>izanu</u> w cichym gubi się wieczorze, Zawstydziło się licem rubinowym zorze, Srebrny król nocy dąży spocząć przy kochance.	Aus den <u>Moscheen</u> heim die frommen Beter eilen, Und in der milden Abendluft verklingt das <u>Rufen</u> <u>Des Muezzins</u> . Da steigt empor auf Purpurstufen Der Silberprinz der Nacht, der Liebsten Bett zu teilen.	Die Gläubigen zerstein sich wieder übers Land zum Abend. Es verhallt <u>der Ruf des Muezzin</u> . Und schüchtern setzt sich, seine Wangen sind rubin, der Fürst der Nacht an seiner Liebsten Bettenrand.

Leksem *namaz* (tab. 5), będący po prostu określeniem modlitwy muzułmańskiej (Stachowski 2007: 299), został w tłumaczeniu Remané zastąpiony

hiperonimem *Gebet* w sonecie XVII oraz imiesłowem *betend* w sonecie XI, przez co zatarty został orientalny wydźwięk. Należy mieć na uwadze, że leksem *Namaz/Namas* istnieje również w leksykonie języka niemieckiego (Müller 1983: 514). Strauch zastosował w obu sonetach dwie różne techniki tłumaczeniowe; w sonecie XI jest to opuszczenie, a w sonecie XVII zastąpienie leksemu *namaz* innym elementem orientalnym – *Sure* (będącym określeniem rozdziału Koranu), który odnosi się co prawda do wiary muzułmańskiej, nie jest jednak synonimem elementu zawartego w tekście wyjściowym.

Tabela 5. Leksem *namaz* w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet XI	Już góra z piersi mgliste otrząsa chylaty Rannym szumi <u>namazem</u> niwa złotokłosa, Kłania się las i sypie z majowego włosa, Jak z różańca kalifów, rubin i granaty.	Schon streift der Berg von seiner Brust die Nebelschatten, Leis betend rauscht das Schilf im Morgenrot andächtig, Des Waldes Maienhaar, wie Rosenkränze prächtig, Verneigt sich tief und streut Rubinen und Granaten.	Blaß Nebelschwaden morgens von den Hängen ziehn; Ein Rauschen goldner Ähren überweht die Flur, aus ihren Maienhaaren schüttelt die Natur Wie Blütenkränze hell Granate und Rubin.
Sonet XVII	Tu Grek dłutował w murach ateńskie ozdoby, Stąd Italczyk Mongołom narzucał żelaza I mekkański przybylec nucił pieśń <u>namaza</u> .	In dies Gemäuer grub der Grieche seine Zeichen, Hier zwang der Römer Heer die Hunnen zum Tribute, Hier gläubig im <u>Gebet</u> der Mekkapilger ruhte.	Der Griechen Ornamente kann man noch erahnen, hier wo der Römer das Mongolenheer bezwang und mancher Mekkapilger seine <u>Suren</u> sang.

5.3. Określenia osób związanych z Orientem

Kolejną grupę leksemów stanowią określenia osób związanych z Orientem. Leksem perskiego pochodzenia *padyszach* (tab. 6), oznaczający sułtana, tureckiego cesarza (Stachowski 2007: 320), w analizowanych tłumaczeniach zastąpiony został hiperonimem *Herr* [pan], mimo iż w języku niemieckim również występuje zapożyczenie *Padischah* (por. Müller / Köster / Trunk 1983: 554). W tłumaczeniu Remané hiperonim ten został określony poprzez przydawkę *erhaben*, mającej zapewne na celu podkreślenie wysokiej rangi *padyszacha*. W przekładzie Straucha natomiast hiperonim został dookreślony za pomocą rzeczownika *Hüter*.

Tabela 6. Leksem padyszach w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet XIII	Drżąc muslemin całuje stopy twej opoki, Maszcie krymskiego stat- ku, wielki Czatyrdahu! O minarecie świata! o gór padyszachu!	Der Muselmann küßt zit- ternd deine Felsenzehen, Dir, Tschatyr Dagh; Du Mast des Kriegs- schiffs, nicht zu beugen, Du Minarett der Welt, du in der Berge Reigen Erhabner Herr, gereckt bis zu des Himmels Höhen.	Der Moslem zollt dem Felsen fußeküssend acht, Der Berge Herr und Hü- ter, Minarett der Welt, so hoch, wo nur die Wol- ken ziehen aufgestellt, Du höchster Mast des Krimschiffs, großer Tschatyr Dagh

Leksem *kalif* (tab. 7) jest „tytuł[em] religijnego i politycznego przywódcy świata muzułmańskiego po śmierci Mahometa jako jego następcy” (Turek 2001: 240). Co prawda jest on pochodzenia arabskiego, występuje jednak zarówno w leksykonie języka polskiego, jak i niemieckiego, przez co zapewne nie jest postrzegany jako nośnik obcości przez użytkowników tychże języków. Tym bardziej może zatem dziwić całkowite pominięcie tego leksemu w obu analizowanych tłumaczeniach, przez co zatracą się jednoznaczne odniesienie do wiary muzułmańskiej, a tym samym do Orientu, ponieważ różaniec, czyli sznur modlitewny z koralikami, który zachowany został w tłumaczeniach – *Rosenkranz* u Remané oraz *Blütenkranz* u Stracha, występuje również w innych religiach. Można jednak przypuszczać, że bez jakiegokolwiek odniesienia w tekście do Orientu, jak ma to miejsce w oryginale w postaci leksemu *kalif*, różaniec będzie raczej kojarzony z wiarą chrześcijańską, a nie muzułmańską. Należy również podkreślić, że sam Mickiewicz dodał przypis, w którym objaśnia, że „[m]uzułmanie używają w czasie modłów różańca, który u znakomitych osób z kosztownych bywa kamieni” (Mickiewicz 1928: 85).

Tabela 7. Leksem kalif w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet XI	Już góra z piersi mgliste otrząsa chylaty Rannym szumi namazem niwa złotokłosa, Kłania się las i sypie z ma- jowego włosa, Jak z różańca kalifów, rubin i granaty.	Schon streift der Berg von seiner Brust die Nebel- schatten, Leis betend rauscht das Schilf im Morgenrot andächtig, Des Waldes Maienhaar, wie Rosenkränze prächtig, Verneigt sich tief und streut Rubinen und Granaten.	Blaß Nebelschwaden morgens von den Hängen ziehn; Ein Rauschen goldner Ähren überweht die Flur, aus ihren Maienhaaren schüttelt die Natur Wie Blütenkränze hell Granate und Rubin.

Leksem *giaur* (tab. 8) jest stosowany jako „obelżywa nazwa nadawana innowiercom, zwłaszcza chrześcijanom, przez mahometan“, synonim niewiernego (Turek 2001: 202). Również to zapożyczenie występuje w leksykonie języka niemieckiego (por. Müller / Köster / Trunk 1983: 290). W analizowanych tłumaczeniach na język niemiecki znaleźć można jednak określenie o negatywnym zabarwieniu *Gottesleugner* u Remané oraz neutralną formę opisową *Männer ohne Glauben* u Straucha. Oba te ekwiwalenty pozbawione są jednak zabarwienia orientalnego.

Tabela 8. Leksem *giaur* w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet IX	Skryła je niepamięci i czasu zasłona, Nad nimi turban zimny błyszczący wśród ogrodu, Jak buńczuk wojska cie- niów, i ledwie u spodu Zostały dłonią <u>giaura</u> wyrte imiona.	Der Mantel der Vergangen- heit deckt die Gebeine, So sehr des Turbans weißer Marmor mag gemahnen. Verwehte Inschrift läßt nicht mehr die Namen ahnen, Die <u>Gottesleugner</u> einst gehau in kalte Steine.	Ein Schleier des Verges- sens wird sie überstauben, und zeigt der Turban ihren Herrn auch heldhaft groß, von ihnen bleibt nur eine schwache Ahnung, blos ein Name, eingehau von Männern ohne Glauben.
Sonet XIII	Nam czy słońce dopieka, czyli mgła ocienia, Czy szarańcza plon zetznie, czy <u>giaur</u> pali domy – Czytyradahu, ty zawsze głuchy, nieruchomy, (...).	Ob Sonnenglut uns plagt, ob Nebel uns umnachten, Heuschrecken kahl uns fres- sen Wiese, Wald und Fluren, Ob Dorf und Stadt zum Raub von <u>Teufelsbränden</u> werden	Ob Nebel uns umhüllt, ob uns die Sonne dörrt, Macht eine Schreckenpla- ge unser Korn zunicht, Du, Tschatyr Dagh, stehst fest und taub und ungestört,

Leksem *farys* (tab. 9) oznaczający u Arabów i Beduinów rycerza konnego, wojownika, jeźdźca (Turek 2001: 193) w tłumaczeniu Remané został zastąpiony elementem *Pharao* [faraon], przez co zmieniony został krąg kulturowy – z mużłmańskiego Orientu czytelnik zostaje nagle przeniesiony do starożytnego Egiptu. W tłumaczeniu Straucha natomiast leksem ten został całkowicie pominięty.

Tabela 9. Leksem *farys* w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet VII	Pod namiotem ciemno- ści; niekiedy z ich szczytu Budzi się błyskawica i pędem <u>farysa</u> Przelatuje milczące pu- stynie błękitu.	In Eblis finstrem Zelt. – Von den bizarren Ketten Wie Schlangen Pharaonenp- feile grell durchmessen Den blauen Himmelsraum mit seinen Sternenbetten.	im Zelt der Finsternis; mitunter aber sieht man grelle Blitze, pfeil- schnell zu durchmessen die stille blaue Wüste über dem Zenit.

Leksem *odaliska* (tab. 10), będący żeńską formą leksemu *odalik*, który z kolei jest określeniem służącego (Stachowski 2007: 304), pochodzi z języka tureckiego i oznacza niewolnicę pochodzenia europejskiego lub kaukaskiego w tureckim haremie (por. Müller / Köster / Trunk 1983: 534). W tłumaczeniu Remané został on zachowany oraz opatrzony przypisem „*Odaliske: weiße Haremsklavin*”, natomiast u Straucha zastąpiony złożeniem *Haremsdame*, który jest bardziej zrozumiały dla czytelnika, przy czym poprzez człon *Harem-* został zachowany koloryt orientalny.

Tabela 10. Leksem *odaliska* w tłumaczeniu

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet XII	Nocy wschodnia! ty na kształt wschodniej odaliski, Pieszczotami usypiasz, a kiedyś snu bliski, Ty iskrą oka znowu bu- dzisz do pieszczoty.	O Nacht des Ostens, die in Küssen sich ver- schwendet Wie eine Odaliske ... In den Schlaf der Sünde Senkt sie den Liebsten nur – daß neu sie ihn entzünde! ...	Du Nacht des Ostens, die mir stets Liebkosung zollt, wie eine Haremsdame mich mit Küssen deckt, wenn beinah mich die Träume wieder eingeholt.

5.4. Elementy zaczerpnięte z literatury perskiej i arabskiej

Ostatnią grupę analizowanych elementów orientalnych stanowią elementy i motywy pochodzące z literatury perskiej i arabskiej. Co prawda Urbanek w swojej typologii elementów trzeciej kultury nie uwzględnił motywów zaczerpniętych z literatury należącej do trzeciej kultury, jednak słuszne wydaje się zaliczenie ich do tej grupy, ponieważ są one również potencjalnymi nośnikami obcości, związanymi z kulturą trzecią.

Tabela 11. Tłumaczenie elementu *Diwy*

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet V	Tam!... czy Allah postawił ścianą morze lodu? Czy aniołom tron odlał z zamrożonej chmury? Czy <i>Diwy</i> z ćwierci łądu dźwignęły te mury, Aby gwiazd karawanę nie puszczać ze wschodu?	Ließ Allah diese Riesen- wand von Eis dort gießen Aus weißem Schneege- wölk der Engel Schar zum Throne? Ist sie der <i>Diven</i> Werk, der Welt erdacht zum Hohne, Die Bahn dem Sternenzug des Orients zu verschließen?	Sieh dort! Hat Allah hier ein Eismeer aufgerichtet? Ein weißer Wolkenthron, den Engeln zudedacht? Ist's ein Werk der <i>Diven</i> , Zeichen ihrer Macht, die wider freiem Sternena- lauf die Wand geschich- tet?

Zgodnie z objaśnieniem Mickiewicza zawartym w przypisie dolnym Diwy (tab. 11) to „podług starożytnej mytologii Persów złośliwe genjusze, które niegdyś panowały na ziemi, potem wygnane przez aniołów, mieszkają teraz na końcu świata, za górą Kaf” (Mickiewicz 1928: 78). W obu tłumaczeniach element ten został zachowany, przy czym w odróżnieniu od tłumaczenia Straucha, w przekładzie Remané znaleźć można objaśnienie, będące tłumaczeniem przypisu Mickiewicza: „*Diven*: nach der altpersischen Mythologie böse Genien, einst beherrschten sie den Erdball, aus Tempeln vertrieben, befinden sie sich heute am Ende der Welt, hinter dem Kaf-Berg” (Mickiewicz 1978: 213).

Tabela 12. Tłumaczenie elementu srebrny król nocy

	Oryginał	Tłumaczenie Remané	Tłumaczenie Straucha
Sonet VII	Rozchodzą się z dżami- dów pobożni mieszkańce, Odgłos izanu w cichym gubi się wieczorze, Zawstydziło się licem rubinowym zorze, Srebrny król nocy dąży spocząć przy kochance.	Aus den Moscheen heim die frommen Beter eilen, Und in der milden Abend- luft verklingt das Rufen Des Muezzins. Da steigt empor auf Purpurstufen <u>Der Silberprinz der Nacht,</u> der Liebsten Bett zu teilen.	Die Gläubigen zersteun sich wieder übers Land zum Abend. Es verhallt der Ruf des Muezzin. Und schüchtern setzt sich, seine Wangen sind rubin, <u>der Fürst der Nacht an sei-</u> ner Liebsten Bettenrand.

Kolejny element zaczerpnięty z literatury perskiej to *srebrny król nocy* (tab. 12), oznaczający księżyc. Jest to, jak zauważa Bystrzycki w przypisie do wydania *Sonetów krymskich* z 1928 roku, przenośnia wzorowana na poezji perskiej, obecna w kasydzie poety Ferideddina Ahwala czy poezji Baby Sewdaji (Mickiewicz 1928: 81). Remané i Strauch zastosowali w swoim tłumaczeniu niedokładną kalkę, według której księżyc jest księciem nocy, a nie królem; Strauch ponadto pozbawił metaforę koloru określającego księżyc. Tłumacze i tym razem nie posłużyli się przypisem objaśniającym, który obecny jest w wielu wydaniach sonetów w języku polskim. Co prawda czytelnik niemiecki prawdopodobnie słusznie rozpozna, że w sonecie zastosowana została metafora księżycza, wątpliwe jest natomiast, czy zauważy w niej nawiązanie do literatury perskiej.

6. Wnioski

Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że w większości omawianych przykładów elementy orientalne w przekładach na język niemiecki zostały bądź pominięte całkowicie, bądź zastąpione rodzimymi leksemami, będącymi ich hiperonimami, przez co utracony został orientalny koloryt. W nielicznych przypadkach, jak np. przy tłumaczeniu leksemu *izan* tłumacze zastosowali opis

leksemu zawierający inny leksem o zabarwieniu orientalnym (nawołanie mu-ezzina). Ponadto tłumacze stosowali również technikę reprodukcji, głównie w przypadku nazw geograficznych, dostosowując je jedynie do pisowni języka niemieckiego.

W odróżnieniu od translacji, w której tłumacz pełni funkcję pośrednika między dwiema kulturami, w przypadku *Sonetów krymskich* tłumacz pośredniczy *de facto* między trzema kulturami. O ile większość przeanalizowanych tłumaczeń wykazuje podobieństwo pod względem zastosowanej strategii polegającej na udomowieniu przekładu, czyniąc go bliższym odbiorcy docelowemu, o tyle różnią się one pod kątem stosowania przypisów końcowych, które pełnią funkcję poznawczą. W tłumaczeniu Remané przypisy objaśniające dotyczą głównie toponimów, które zachowane zostały w przekładzie, dzięki czemu pełnią one funkcję egzotyzacyjną, przez co zachowany został lokalny koloryt dzieła. Tłumaczenie Straucha natomiast pozbawione jest przypisów. Tłumacz zatem nie starał się wpłynąć intelektualnie na projektowanego adresata, być może licząc się z krytyką, na którą wystawione są tłumaczenia poezji opatrzone przypisami. Co prawda przypisy w tłumaczeniu literackim przez niektórych postrzegane są jako porażka tłumacza, jednak nie należy zapominać, że tłumacz pełni funkcję pośrednika kulturowego, w przypadku występowania elementów trzeciej kultury nawet między trzema kulturami. Translator, pośredniczący między kulturą wyjściową, docelową oraz tą trzecią, musi uwzględnić odmienności i różnice występujące między nimi, a jak pisze Skibińska „jednym ze sposobów postępowania w tym zakresie może być opatrywanie tekstu przekładu przypisem” (Skibińska 2009: 170).

Ponadto należy mieć na uwadze również fakt, że w przypadku *Sonetów krymskich* mamy do czynienia z utworem poetyckim. Tłumacze, chcąc zachować formę sonetu, jego metrum oraz rymy, mieli ograniczone możliwości w doborze technik tłumaczeniowych. Jak pisze Tabakowska, „w przypadku poezji chodzi przecież nie tylko o znaczenie, ale i poetycką konwencję. Konieczność podporządkowania się tej konwencji nierzadko bywa usprawiedliwieniem strategii i szczegółowych decyzji autora tłumaczenia” (Tabakowska 1997: 34).

Bibliografia

Literatura prymarna

- Mickiewicz, Adam (1928). „Sonety krymskie”. W: Mickiewicz, A. *Poezje*. Tom II. Kraków. S. 71–93.
- Mickiewicz, Adam (1978). „Krim-Sonette”. W: Mickiewicz, A. *Lyrík. Prosa*. Leipzig. (tłum. Martin Remané). S. 87–123.
- Mickiewicz, Adam (1994). „Krim-Sonette”. W: Dedecius, K. (red.) *Mickiewicz Dichtung und Prosa. Ein Lesebuch von Karl Dedecius*. Frankfurt a. M. (tłum. Martin Remané). S. 135–156.

Mickiewicz, Adam (2005). *Krim-Sonette*. Burgdorf. (tłum. ZaunköniG = Dirk Strauch). <http://www.sonett-central.de/zkg/mickiewicz.htm>, dostęp 12.09.2018 r.

Literatura sekundarna

Aixelá, Javier Franco (1996). „Culture-specific Items in Translation”. W: Álvares, R./ Vidal, M. C.-Á. (red.) *Translation, Power, Subversion*. Clevedon/ Philadelphia/ Adelaide. S. 52–78.

Bachmann-Medick, Doris (2012). *Cultural Turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*. Warszawa. (tłum. Krystyna Krzemieniowa).

Bachórz, Józef (1991). „Egzotyzm”. W: Bachórz, J./ Kowalczykowa, A. (red.) *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław/ Warszawa/ Kraków. S. 215–217.

Hrehorowicz, Uta (1997). „Przypisy tłumacza: *to be or not to be?*”. W: Filipowicz-Rudek, M./ Konieczna-Twardzikowa, J./ Stoch, M. (red.) *Między oryginałem a przekładem III. Czy zawód tłumacza jest w pogardzie?* Kraków. S. 109–116.

Kielar, Barbara Z. (1992). „O wzorach kulturowych i tekstowych w tłumaczeniu i w dydaktyce translacyjnej”. W: Grucza, F. (red.) *Język, kultura – kompetencja kulturowa. Materiały z XIII Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW. Zaborów, 5–8 listopada 1987 r.* Warszawa. S. 229–242.

Kubacki, Waclaw (1977). *Z Mickiewiczem na Krymie*. Warszawa.

Lewicki, Roman (2015). „O nazwach realiów i ich tłumaczeniu – próba rewizji”. W: Lewicki, R. (red.) *Przekład – Język – Kultura*. Lublin. S. 109–121.

Lewicki, Roman (2017). *Zagadnienia lingwistyki przekładu*. Lublin.

Luboń, Arkadiusz (2017). „Zmagania tłumacza z przypisem. Redukcja paratekstów translatorskich jako proces poezjotwórczy – przypadek Stanisława Barańczaka”. W: *Sztuka Edycji* 2/2017. S. 99–106.

Lukas, Katarzyna (2008). *Obraz świata i konwencja literacka w przekładzie. O niemieckich tłumaczeniach dzieł Adama Mickiewicza*. Wrocław.

Makowski, Stanisław (1969). *Świat sonetów krymskich Adama Mickiewicza*. Warszawa.

Małgorzewicz, Anna (2006). „Przekład jako medium rozumienia kultury i międzykulturowej integracji w kontekście językoznawstwa kognitywnego”. W: *Rocznik Przekładoznawczy* 2. Toruń. S. 169–179.

Małgorzewicz, Anna (2008). „Kognitive und übersetzerische Strategien des Translators im transkulturellen Verstehens- und Kommunikationsprozess am Beispiel literarischer Übersetzungen”. W: Bartoszewicz, I./ Szczyk, J./ Tworek, A. (red.) *Linguistische Treffen in Wrocław* 2. Wrocław/ Dresden. S. 419–430.

Mocarz, Maria (2008). „Elementy trzeciej kultury jako przejaw interkulturowości w przekładzie tekstów użytkowych”. W: *Slavia Orientalis*. LVII (3). S. 395–403.

Müller, Wolfgang/ Köster, Rudolf/ Trunk, Marion (1983). *Duden. Fremdwörterbuch*. Mannheim/ Wien/ Zürich.

Piwińska, Marta (1991). „Orientalizm”. W: Bachórz, J./ Kowalczykowa, A. (red.) *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław/ Warszawa/ Kraków. S. 655–660.

- Skibińska, Elżbieta (2007). „Ten trzeci, ta trzecia w przekładzie. Smaki Prowansji Anglikom opisane, Polakom wytłumaczone”. W: Kubińska, O./ Kubiński, W. (red.) *Przekładając nieprzekładalne II. Materiały z II Międzynarodowej Konferencji Translatorycznej*. Gdańsk. S. 195–215.
- Skibińska, Elżbieta (2009). „O przypisach tłumacza: wprowadzenie do lektury”. W: Skibińska, E. (red.) *Przypisy tłumacza*. Wrocław/ Kraków. S. 7–19.
- Sławkowa, Ewa/ Watchoń, Jadwiga (2000). *Współczesne przekłady utworów Mickiewicza (studia kulturowo-literackie)*. Katowice.
- Sosnowski, Roman (2008). „Kilka uwag o poezji Katullusa w przekładzie Grzegorza Franczaka”. W: *Przekładaniec 18–19/2008*. S. 104–112.
- Świdziński, Jerzy (1999). „Z dziejów tłumaczeń Mickiewicza na języki obce”. W: Świdziński, J. (red.) *Z problematyki współczesnych przekładów twórczości Mickiewicza na języki obce. Materiały ze spotkania tłumaczy Mickiewicza zorganizowanego przez Komisję Filologiczną PTPN w dniu 30 maja 1995 w Śmiełowie*. Poznań. S. 11–29.
- Tabakowska, Elżbieta (1997). „O tłumaczeniu wiersza – perspektywa językoznawcy”. W: Filipowicz-Rudek, M./ Konieczna-Twardzikowa, J./ Stoch, M. (red.) *Między oryginałem a przekładem III. Czy zawód tłumacza jest w pogardzie?* Kraków. S. 29–43.
- Urbanek, Dorota (2002). „Elementy trzeciej kultury w procesie przekładu”. W: Lewicki, R. (red.): *Przekład – Język – Kultura*. Lublin. S. 61–70.
- Urbanek, Dorota (2004). *Pęknięte lustro. Tendencje w teorii i praktyce przekładu na tle myśli humanistycznej*. Warszawa.
- Vermeer, Hans J. (1986). „Übersetzen als kultureller Transfer”. W: Snell-Hornby, M. (red.) *Übersetzungswissenschaft. Eine Neuorientierung*. Tübingen. S. 30–55.

Michał Gąska

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Filologii Germańskiej

pl. Nankiera 15 B

50-140 Wrocław

michal.gaska@uwr.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4384-3756

Karolina Kazik

Uniwersytet Wrocławski/ Polska

Językowy obraz ojczyzny w przekładzie wierszy Maschy Kaléko na język polski

ABSTRACT

„Ojczyzna” and its cultural worldview within the translation of Mascha Kaleko’s poems into Polish

This article demonstrates how language and culture determine the use of German „Heimat”, „Heimatland” and „Vaterland” translated into Polish as „ojczyzna”. From the perspective of anthropocentric linguistics, the central research object is primarily the translator who is responsible for the appropriateness of the translation result. The explication reflects the theories within the scope of linguistic worldview, developed by J. Bartmiński and A. Wierzbicka. The cognitive aspects of literary translation will be explained on the example of Mascha Kaléko’s poems, originally written in German.

Keywords: world view, literary translation, equivalency, cognitive ethnolinguistics, categorisation

1. Pojęcie ekwiwalencji jako odpowiedniości

Językowy obraz świata jest pojęciem złożonym, heterogenicznym, a co za tym idzie – nie do końca doprecyzowanym, wymagającym wypracowania wspólnej perspektywy oglądu zorientowanej zarówno literaturoznawczo, jak i lingwistycznie (por. Gicala 2018; Grzegorzczkowska 2010; Tabakowska 2015; Urbanek 2007 i in.). Niewątpliwie czynnikiem inicjującym dyskurs naukowy na temat konceptualizacji świata rzeczywistego w języku jest globalizacja, bowiem wzrasta nie tylko zapotrzebowanie na tłumaczenia różnego rodzaju, ale również dochodzi do styku wielu kultur i systemów językowych. Co więcej, tłumaczenie postrzegane jest jako „transfer kulturowy” (Wotjak 2008: 152), determinujący sposób percepcji zjawisk zachodzących

w środowisku otaczającym człowieka. Językowy obraz świata odwołuje się bezpośrednio do relatywizmu językowego. Postuluje on nieprzetłumaczalność obrazu świata tworzonych w umysłach użytkowników danej społeczności językowej, natomiast zależności pomiędzy językiem a procesami zachodzącymi w umyśle ludzkim stanowią przedmiot badań kognitywistycznych. Fenomeny lingwistyczno-semiotyczne są nierozzerwalnie sprzężone z kognitywnymi aspektami mechanizmów funkcjonowania ludzkiej percepcji rzeczywistości (Wotjak 2008: 152).

Powyższa problematyka sprowadza się do dyskusji osadzonej wokół kompetencji tłumacza, ponieważ świadomość odmiennego zasobu wiedzy i słownictwa autora tekstu wyjściowego oraz adresata translatu jest kluczem do poprawnego zinterpretowania oryginału. Fakt, iż obydwa teksty funkcjonują w całkowicie różnych sytuacjach komunikacyjnych, przy czym ich odmienne uwarunkowanie kulturowe implikuje inny ogląd rzeczywistości. Wotjak (2008: 154) wskazuje na szeroki zakres umiejętności, jakie musi posiadać tłumacz, by odpowiednio przetłumaczyć dany tekst. Ponadto sama istota translacji nie polega na zastępowaniu tekstu wyjściowego tekstem docelowym, gdyż taka konstatacja bazuje na błędnym rozumieniu pojęcia ekwiwalencji. Tłumaczenie polega bowiem na dobieganiu elementów w tekście docelowym na zasadzie odpowiedności:

„takiej samej reakcji”, co oryginał, nie wywoła translacji, choćby już z tego powodu, że będzie funkcjonował w innej kulturze, kulturze docelowej, jak również i z tego powodu, że jest tłumaczeniem, czyli będzie nawiązywał do tekstu wyjściowego (Płużyczka 2015: 20).

Tłumacz jest więc autonomiczny, gdyż on sam stanowi o kreowaniu odpowiedności, a tym samym akceptowalności przekładu, zachowując ją zarówno względem oryginału, jak i uzyskując ową akceptowalność z perspektywy odbiorcy translacji. Można by stwierdzić, iż translator tworzy nowe typy tekstów, kreuje ich „podwójne uwarunkowanie” (Lewicki 2017: 120), tym samym rekonceptualizując wyznaczniki owych tekstów. Formułowanie danego odpowiednika w tekście docelowym może więc przebiegać za pomocą odmiennych środków językowych, w zależności od języka, na który tłumaczymy. Języki różnią się zatem od siebie nie tylko strukturami gramatycznymi, ale również poprzez stosunek struktury języka do jej konkretnych odpowiedników kontekstualnych i sytuacyjnych (por. Panasiuk 2006: 13). Czym są zatem ujęte w przytoczonym stwierdzeniu „odpowiedniki”? By odpowiedzieć na to pytanie, należałoby przyjąć paradygmat holistycznej koncepcji translatoryki antropocentrycznej.

Zmudzki (2018: 130) zwraca szczególną uwagę na rolę obcości w przekładzie, podkreślając jej relatywny charakter, a jednocześnie nadając jej status czynnika determinującego przebieg wszelkich procesów w translacji. Obcość w przekładzie wynika zatem z centralnej pozycji tłumacza w układzie translacyjnym według koncepcji Gruczy (1981/ 2017, t. 4: 150). Co więcej, perspektywa interpretacyjna uwzględnia

zarówno inicjatora translacji, jak i odbiorcę tekstu docelowego. Holistyczny model translatoryki opiera się na postulatcie „podwójnego uwarunkowania tekstu”, co implikuje, że suma poszczególnych części układu tworzy nową jakość poprzez uporządkowanie zachodzących w nim relacji i elementów, a co za tym idzie – wypuklenie poszczególnych etapów translacji. Ponadto, według Żmudzkiego (2015: 2) perspektywa oglądu tłumaczenia może być rozpatrywana na dwa sposoby: jako komunikacja polegająca na przekładaniu tego, co własne, na to, co obce lub jako akt tłumaczenia z obcej płaszczyzny na własną w ramach określonej sytuacji komunikacyjnej. Tak rozumiana wielowymiarowość w procesie translacji determinuje otwarcie się translatora na odmienne uwarunkowania kulturowe w przypadku: „wenn das Vertraute (Eigene) eingegrenzt und das Fremde ausgegrenzt wird” (Żmudzki 2015: 2). Stwierdzenie to wydaje się być kluczowe dla niniejszego artykułu, przy czym znajduje ono potwierdzenie również w hermeneutycznej perspektywie oglądu reprezentowanej przez F. Paepckeego, który argumentuje następująco: „so erreicht der Übersetzer eine Parallelität im Gegensatz. [...] das Verhältnis von Text und Übersetzung als das Nebeneinander des Einen und des Nicht-Anderen” (Paepcke 1994: 113), czy w nowszych opracowaniach (por. Kubaszczyk 2016, Małgorzewicz 2018). Identyczność oryginału i przekładu zostaje uznana za nieosiągalną ze względu na odmienne uwarunkowania rzeczywistości, w jakiej funkcjonuje każdy z tekstów, czy chociażby akt interpretacji dokonywany przez translatora, od którego ostateczny charakter translatu zależy. Można by przyjąć, że społeczności językowe nie są hermetyczne. Systemy językowe, którymi posługuje się człowiek, stanowią rozbudowaną płaszczyznę komunikacyjną. Translacja powinna być zatem rozpatrywana jako proces dynamiczny, wielowymiarowy i będący specyficznym rodzajem komunikacji międzyludzkiej (por. Żmudzki 2018: 133).

Powyższa perspektywa oglądu pozwala na wysnucie wniosku, iż translacja jest procesem wielopłaszczyznowym, sprzężeniem licznych czynników determinujących jej przebieg, ze szczególnym uwypukleniem roli translatora autonomicznego, ale z drugiej strony ograniczonego przez własne możliwości poznawcze. Tekst przekładu stanowi zatem wynik konceptualizacyjnej „integracji dwóch językowych obrazów świata” (Małgorzewicz 2006: 175), co znajduje swoje potwierdzenie w badaniach nad idio- oraz polikompetencjami tłumacza, które z kolei bazują na kognitywistycznych metodach badawczych. Sposób konceptualizacji świata przedstawionego w oryginale oraz kwestia jego rekonceptualizacji w translacie stanowi główną oś, wokół której osadzone zostaną rozważania nad językowym obrazem świata.

2. Językowy obraz świata

Pozostając przy rozważaniach w paradygmacie translatoryki antropocentrycznej, zdefiniowanie sposobu przetwarzania bodźców zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych w konkretną wiedzę w procesie translacji, możliwe jest dzięki

aplikatywnemu charakterowi translatoryki w rozumieniu Gruczy, Żmudzkiego i in. Poprzez dążenie do „zrekonstruowania systemu reguł leżących u podstaw kompetencji translacyjnej” (Żmudzki 2009: 43), na pierwszy plan wysuwa się próba zbadania procesów zachodzących w umyśle tłumacza jako jednostki zmierzającej do stworzenia koherentnej komunikacji translacyjnej. Należy zwrócić uwagę, iż aspekt heterogenicznego wymiaru konceptualizacji świata odwołuje się do „umiejętności skutecznego/efektywnego wykonywania specyficznych operacji i działań translacyjnych w obszarze ich rzeczywistości psycholingwistycznej” (Żmudzki 2009: 43).

Zgodnie z teorią języków rzeczywistych w ujęciu Gruczy (1983: 294), lingwistyka zajmuje się sposobem, w jaki mówcy-słuchacze tworzą, słyszą i rozumieją wypowiedzi werbalne. W związku z tym, badania w obrębie translatoryki antropocentrycznej zmierzają w kierunku eksplikacji zachowań językowych poszczególnych osób. Można by stwierdzić, że dociekania naukowe oscylują wokół idiolektów, czyli zbioru wszystkich reguł językowych stosowanych przez konkretnego mówcy-słuchacza”. Niewątpliwie elementarnym aspektem jest dyferencjacja na płaszczyźnie językowej, bowiem nie istnieją osoby posługujące się danym językiem w tym samym zakresie. Ponadto Grucza akcentuje fakt, iż występowanie paralelizmu pomiędzy językami dwóch „mówców-słuchaczy” jest wystarczającym warunkiem umożliwiającym porozumienie się. Mechanizm ten działa analogicznie w odniesieniu do istoty przekładu, bowiem poprzez jego wariantywność (por. Lewicki 2017: 174), równoległe może istnieć kilka różnych tłumaczeń jednego tekstu wyjściowego, jednakże niemożliwe jest wskazanie „najwierniejszego”, bowiem liczy się jego odpowiedniość funkcjonalna w danej rzeczywistości językowej. Tak więc język należy ująć jako „wrodzoną właściwość ludzkich mózgów” (Grucza 1983). Ponadto Grucza postuluje poszerzenie perspektywy oglądu w stosunku do wiedzy, jaką posiada człowiek oraz do jego dynamicznych cech, takich jak wiedza kulturowa, którą określa jako „wartość zmienną”, nieinherentną, a ukształtowaną poprzez konfrontację ze środowiskiem zewnętrznym. Na podstawie wiedzy językowej człowiek

(a) tworzy [...] formy wyrażen/wypowiedzi określonego typu [...], (b) realizuje (spełnia) określone cele za pomocą wyrażen/wypowiedzi tego typu, tzn. posługuje się nimi jako pewnymi środkami, (c) przypisuje im określone wartości, przede wszystkim funkcje znakowe, (d) poznaje analogiczne wyrażenia/wypowiedzi wytworzone przez inne osoby [...], (e) odczytuje i rozumie nadane im wartości, przede wszystkim ich znaczenia” (Grucza 1993: 31).

Kluczowe sformułowanie omawianej teorii koncentruje się wokół konstatacji, iż „języki nie są czysto abstrakcyjnymi bytami”, przez co formułowanie przez człowieka wypowiedzi jest niejako jego niezbywalną cechą, procesem, który zachodzi w umyśle wszystkich ludzi umożliwiając ich funkcjonowanie w świecie.

Języki rzeczywiste są więc immanentnymi i konstytutywnymi współczynnikami, właściwościami mózgów konkretnych ludzi, stanowiąc zarazem pewne zakresy ich wiedzy – ich idiolektu (Grucza 1993). Można by wysunąć wniosek, że powyższe poglądy zawierają niejako elementy transcendentne, bowiem „każdy proces komunikacyjny implikuje pewien wysiłek metakomunikacyjny, jeżeli chcemy zrozumieć innego człowieka, musimy poznać całą gamę elementów konstytuujących jego osobowość, idiokulturę, doświadczenia, historię” (Grucza 1996: 27). Wobec tego, próbując znaleźć odpowiedź na pytanie, czym jest językowy obraz świata, niewątpliwie należy uwzględnić teorię języków rzeczywistych, gdyż akcentuje ona rolę języka nie tylko jako narzędzia umożliwiającego werbalizację procesów zachodzących w mentalnej sferze ludzkiego umysłu, ale również uwytkła „dwoistość” ludzkiej natury oraz złożoność jej możliwości poznawczych.

Godne uwagi ujęcie językowego obrazu świata w stosunku do tekstów poetyckich reprezentuje Grzegorzyczkowa (1999: 45), która twierdzi, iż poezja „przekazuje swoiste widzenie świata, właściwe poecie, odmienne od widzenia potocznego”. Teksty liryczne wykraczają poza szablonowe użycie języka, czy połączeń wyrazowych, wykorzystując do tego niestandardowe możliwości systemu językowego, odkrywając „głębsze warstwy rzeczywistości”. Należy więc mówić o „poetyckiej wizji świata wyrażonej za pomocą szczególnego użycia języka”. Analogicznie argumentuje Tabakowska (2015:12) twierdząc, że nieprzekładalność w stosunku do tekstów poetyckich jest względna, gdyż zależy od stopnia „konwencjonalizacji obrazów” w danym wierszu. Nie ulega wątpliwości, że w tym przypadku problematyka przekładalności (lub jej braku), wymaga szczególnej uwagi, ponieważ

sensy metaforyczne i symboliczne, niesione przez znaczenia wyrazów, powodują, że ludzie mówiący różnymi językami, ‘zanurzeni’ w różnych kulturach, często z trudem mogą się wzajemnie porozumieć, zwłaszcza w sferze dotyczącej wartościowania. Stąd bardzo ważna jest świadomość odmienności obrazów świata ukrytych w językach i wysiłek w kierunku ich wzajemnego poznania i zrozumienia (Grzegorzyczkowa 2010: 166).

Znaczenie słów może być zatem traktowane jako zapis interpretacji świata, właściwe każdej społeczności językowej, co jednakże dalekie jest skrajnemu relatywizmowi. Nawet najbardziej rozbieżne zestawienie cech definicyjnych determinujących powstawanie konotacji w konkretnym języku nie przekreśla wzajemnego porozumiewania się (por. Morciniec 2007: 33). Dzięki akwizycji języków obcych bariera ta zostaje przełamana, a granice obcości ulegają zatarciu, poszerzając możliwości poznawcze człowieka. Grzegorzyczkowa (1999: 45) definiuje językowy obraz świata jako strukturę pojęciową właściwą określone mu językowi. Ludzie posługując się danym językiem, kategoryzują świat poprzez jego pryzmat, poprzez granice i możliwości określane przez ten język. Subiektywizm JOS polega

więc na tym, iż w różnych językach kategoryzacja świata zachodzi w inny sposób; „Świat więc, mimo subiektywizmu siatki pojęciowej, jest obiektywny i da się ująć poznawczo.” W naszych wypowiedziach obecne są „zjawiska świata obiektywnego”. Nieporozumienia nie wynikają z odmienności systemów językowych, a z „różnic w bagażu doświadczeń i przekonań mówiących”. Słuchacz odbiera komunikat mówiącego z indywidualnej perspektywy, przez co dochodzi do nieporozumień spowodowanych wywołaniem reakcji sprzecznych z intencją nadawcy komunikatu. Dlatego też potrzebna jest uważność i zaangażowanie obydwu stron, by te nieporozumienia niwelować.

3. Językowy obraz ojczyzny

Z powyżej zaprezentowanych analiz wynika, iż charakterystycznymi konstryktami języka każdej społeczności są słowa odwzorowujące doświadczenia oraz sposoby, w jaki dana społeczność opisuje świat rzeczywisty. Należałoby jednak zastanowić się, czy w obrębie danej narodowości funkcjonuje jeden wspólny, uniwersalny mechanizm kategoryzowania świata. Chlebda (2000: 168–169) zwraca więc uwagę na „współistnienie (czasem konkurencję) różnych językowych obrazów świata w ramach jednej i tej samej wspólnoty komunikacyjnej”. Na podstawie fragmentów trzech wierszy Maschy Kalëko w przekładzie Ryszarda Wojnakowskiego na język polski, podejmiemy próbę przeanalizowania sposobu kategoryzacji w przekładzie niemieckiego „Heimat”, „Heimatland” i „Vaterland”¹ jako polskiego odpowiednika „ojczyzny”. Przyjrzymy się jednak eksplikacji rozumienia powyższych wariantów w obu omawianych językach.

3.1 Polskie rozumienie ojczyzny a niemiecki „Heimat”

Według Bartmińskiego (1993: 23) „ojczyzna” jest nieodłącznym elementem polskiego kanonu kulturowego, niejednokrotnie używanym w odbiegających od siebie znaczeniach, zależnych od danego kontekstu. I tak pojęcie to charakteryzuje się dwoistą perspektywą oglądu, gdyż z jednej strony składa się z trwałych jednostek, z drugiej zaś rozumienie „ojczyzny” implikuje uwzględnienie subiektywnych treści, takich jak „punkty widzenia, postawy oraz systemy wartości” (tamże). Zatem pojęcie „ojczyzny duchowej”, niezwiązanej z państwem oraz niezależnej od nadrzędnych instancji, nawiązuje do kulturowego wymiaru patriotyzmu. W obecnym dyskursie naukowym występują ponowne tendencje do gloryfikowania tak zwanej „małej ojczyzny”. Ponadto Bartmiński (1993: 25)

1| Por. opis konceptualizacji wyrażen *ojczyzna*, *Heimat* i *Vaterland* w artykułach Żmudzkiego (1993) pt. *‘Vaterland’ i ‘Heimat’ w nowej rzeczywistości niemieckiej* i Małgorzewicz (2015) pt. *Motyw poszukiwania domu w poezji Bonifacego Miązka i w jej przekładzie na język niemiecki*.

zwraca szczególną uwagę na fakt, iż omawiane pojęcie jest zjawiskiem koncepowanym przez daną jednostkę indywidualnie, a zależności będące kluczem do zrozumienia „ojczyzny” badane są poprzez dążenie do znalezienia odpowiedzi na pytania o „pełny językowo-kulturowy obraz, sam obiekt („O”) i jego naturę, jak też o to, kto, jaki subiekt („S”) poczuwa się do posiadania ojczyzny, a wreszcie także o charakter więzi, czyli relację („R”), łączącą subiekt z obiektem”. W takim wypadku, polski obraz ojczyzny nawiązuje do (tamże):

- a) terytorium o ustalonych granicach;
- b) wspólnoty ludzi w obrębie danego państwa lub poza jego granicami;
- c) wspólnych wartości, takie jak tradycja, kultura, język;
- d) państwa wraz z instytucjami, zapewniającego obywatelom warunki życia.

Z powyższego wynika, że „ojczyzna” odnosi się zarówno do dosłownego znaczenia (terytorium, konkretna wspólnota), jak i do przenośnego, metaforycznego ujęcia (wartości, język). Co więcej, powyższe koncepcje nieraz występują jednocześnie, poszerzając horyzont słowa o właściwości syntezujące obraz „ojczyzny”, tworząc wielopłaszczyznowy konstrukt wykraczający poza kategorie „lokatywno-fizykalne” (41). Myśl Bartmińskiego rozwija Wierzbicka (2007: 326–357), która akcentuje dodatkowe aspekty rozumienia „ojczyzny”, takie jak kraj urodzenia, postawa moralna czy kraj przodków, jako miejsce z którym identyfikujemy się na podstawie historii własnego rodu. Wierzbicka zwraca szczególną uwagę na niemieckie „Heimat” oraz „Vaterland”, bowiem w języku polskim nie dysponujemy adekwatnymi ekwiwalentami, które w pełni oddawałyby sens czy istotną w tym zakresie dyferencjację wymienionych słów (por. Wierzbicka 2007: 329). By unocznąć problematyczność zastosowania przez tłumacza odpowiednika „ojczyzna” w przekładzie z języka niemieckiego, przywołajmy fragmenty egzemplifikowanych wierszy Maschy Kaléko z tomu „Moje epitafium”:

Oryginal	„Auf einer Bank”	„Na ławce w Central Parku”	Tłumaczenie
	In jenem Land, das ich einst Heimat nannte	W kraju, ojczyznę kiedyś nazywanym	
	Und du ruhst aus vom lieben Heimatland	Miła ojczyzna już ci nie doskwiera	
	„Emigranten-Monolog”	„Monolog emigranta”	
	Ich hatte einst ein schönes Vaterland	Miałem ją piękną ojczyznę	
	„Frühlingslied für Zugereiste”	„Wiosenna pieśń dla przybyszów”	
	Liebes, fremdes Land. Heimat du wiewielte	Drogi obcy kraju, nowa ojczyzno miła	

Z powyższego zestawienia można wysnuć wniosek, iż oryginał zawiera takie pojęcia jak „Heimat”, „Heimatland” czy „Vaterland”, przy czym translata operuje wyłącznie słowem „ojczyzna”. Uwzględniając w powyższych rozważaniach szerszy kontekst zastanej w tekście wyjściowym różnorodności, zasadnym wydaje się krótkie wyjaśnienie okoliczności powstania omawianych liryków. Mascha Kaléko była niemiecką poetką żydowskiego pochodzenia, żyjącą w latach 1907–1975. Szczęśliwe życie w Berlinie niespodziewanie przerwała II wojna światowa, w związku z czym już w roku 1938 zmuszona była wyemigrować wraz z mężem oraz synem do Stanów Zjednoczonych. Do Niemiec wróciła dopiero w roku 1955. Pochodzące z tomu „Verse für Zeitgenossen” wiersze stanowią ucieleśnienie bolesnej tęsknoty za domem, którym pozostał Berlin. Amerykańska rzeczywistość silnie kontrastowała z niemiecką ojczyzną, co odzwierciedlała przepełniona nostalgią poezja autorki (por. Rosenkranz 2013: 79). „Heimat” jest więc bardzo często pojawiającym się motywem w emigracyjnej twórczości Kaléko. Można by rzec, iż ma ono zabarwienie emocjonalne, o silnie zindywidualizowanym stopniu konceptualizacji. Za Wierzbicką (2007: 296) pojęcie „Heimat”/ „Heimatland” rozumiane jest jako jedno z najważniejszych „słów kluczowych”, które nie sposób jednoznacznie zdefiniować, ponieważ w zależności od ramy interpretacyjnej może być rozumiane jako (por. Wierzbicka 2007: 298–299):

- A) miejsce;
- B) wiele miejsc;
- C) miejsce spędzania dzieciństwa;
- D) miejsce, do którego czujemy przywiązanie;
- E) coś utraconego;
- F) osobista tożsamość człowieka.

Tak wielopłaszczyznowe ujęcie „Heimatu” pozwala zrozumieć, iż omówiony już wcześniej polski ekwiwalent „ojczyzna” nie obejmuje tak szerokiego zakresu znaczeniowego. Konsekwencją braku adekwatnego odpowiednika w języku polskim jest „zmiana w hierarchii przynależności, od rodzinnego miasta, przez określony region, aż po cały naród” (Wierzbicka 2007: 303). Ciekawym spostrzeżeniem jest oddanie niemieckiego „Vaterland” w języku polskim także jako „ojczyzna”. Skoro jednak z dotychczasowych badań wynika, że „Heimat” implikuje zupełnie inne wyobrażenia, jak wyjaśnić decyzję tłumacza polegającą na przetłumaczeniu „Vaterland” analogicznie jako „ojczyzna”? Za Wierzbicką (2007: 330) powyższy dysonans ma związek z dyferencjacją na płaszczyźnie semantycznej:

W języku polskim jednakże nie ma dwóch słów, które by odpowiadały słowom ‘Heimat’ i ‘Vaterland’, lecz tylko jedno – ‘ojczyzna’, a jego znaczenie różni się zarówno od znaczenia słowa ‘Heimat’, jak i ‘Vaterland’, choć posiada ono również pewne komponenty wspólne z nimi oboma. [...] historyczny wymiar ‘ojczyzny’ stanowi jedną z najbardziej charakterystycznych cech.

Okazuje się, że wspólna przeszłość historyczna, dziedzictwo kulturowe czy tradycja literacka kształtuje pojmowanie „ojczyzny” z perspektywy narodu, poczucia przynależności do konkretnego kolektywu, w przeciwieństwie do indywidualnego charakteru „Heimatu”. Można by zatem ponownie odwołać się do teorii języków rzeczywistych Gruczy (1994: 19), akcentującej dualizm każdej jednostki ludzkiej. Człowiek jest bowiem zanurzony we własnym, wewnętrznym uniwersum, jednocześnie będąc częścią większego świata, w którym dochodzi do konfrontacji z innym, odrębnym bytem, co może prowadzić do dysonansu na płaszczyźnie językowej. Bowiem z jednej strony język służy jako narzędzie do kategoryzowania czy porządkowania indywidualnie przez nas odbieranego świata, z drugiej zaś pojawia się potrzeba interakcji z równoległe istniejącymi obok ludźmi. Zatem, by zrozumieć dobór odpowiednich słów w procesie tłumaczenia, należałoby w pierwszej kolejności zrozumieć, iż proces translacji jest aktem komunikacji interkulturowej, co z kolei wymaga szerszej perspektywy oglądu, implikującej, iż „każdy akt komunikacyjny jest więc zarazem pewnym zdarzeniem natury społecznej i indywidualnej (osobistej)” (Grucza 1992: 14).

4. Podsumowanie

Reasumując, można wysunąć wniosek, że tłumaczenie poezji jest transferem kulturowym, zdeterminowanym przez możliwości kognitywne tłumacza, czyli najważniejszego elementu układu translacyjnego. Tłumacz posiada pewien zasób wiedzy, co z kolei stanowi inherentną właściwość jego wewnętrznego świata. Nie jest zatem możliwe wskazanie tłumaczenia idealnie odzwierciedlającego oryginał, ale może istnieć równocześnie kilka wariantów tłumaczenia tego samego tekstu wyjściowego, przy czym interpretacja odgrywa w procesie translacji kluczową rolę. Konceptualizacja takich pojęć jak „Heimat”, „Vaterland” czy „ojczyzna” następuje w wyniku koincydencji właściwych dla danego narodu heterogenicznych struktur kształtujących jego tożsamość, takich jak na przykład szeroko pojmowany patriotyzm. Przekładanie poezji jest więc procesem dynamicznym, który wymaga holistycznej perspektywy oglądu. Wprawdzie od tłumacza oczekuje się kreatywnych rozwiązań, jednakże nie należy pomijać automatycznie zachodzących w jego umyśle operacji mentalnych, będących przedmiotem badań prężnie rozwijającego się językoznawstwa kognitywnego.

Bibliografia

- Bartmiński, Jerzy (1993). „Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty”. W: Bartmiński, J. (red.) *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*. Lublin. S. 23–48.

- Bartmiński, Jerzy (1999). „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”. W: Bartmiński, J. (red.) *Językowy obraz świata*. Lublin. S. 103–120.
- Chlebda, Wojciech (2000). „Płaszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka”. W: Gajda, S. (red.) *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*. Tom 1. Opole. S. 163–178.
- Gicala, Agnieszka (2018). *Przekładanie obrazu świata. Językowy obraz świata w przekładzie artystycznym*. Kraków.
- Grucza, Franciszek (1981/2017). „Zagadnienia translatoryki”. W: Grucza, F. *Dzieła zebrane*. Tom 4: *O kulturze, kulturach i kulturologii. O tłumaczeniu, tłumaczach i translatoryce*. Warszawa. S. 149–161. (https://portal.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_4.pdf, dostęp 05.03.2019).
- Grucza, Franciszek (1983). *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*. Warszawa.
- Grucza, Franciszek (1992). „O komunikacji międzyludzkiej – jej podstawach, środkach, rodzajach, płaszczyznach, składnikach i zewnętrznych uwarunkowaniach”. W: Woźniakowski, W. (red.) *Modele komunikacji międzyludzkiej. Materiały z XV Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW*. Warszawa. S. 9–30.
- Grucza, Franciszek (1993). „Zagadnienia ontologii lingwistycznej: o językach ludzkich i ich (rzeczywistym) istnieniu”. W: Bartmiński, J. (red.) et al. *Opuscula logopedica: in honorem Leonis Kaczmarek*. Lublin. S. 25–47.
- Grucza, Franciszek (1994). „O wieloznaczności wyrazu ‘język’, heterogeniczności związanych z nim desygnatów i istocie rzeczywistych języków ludzkich”. W: *Przegląd Glottodydaktyczny* 13. S. 7–38.
- Grucza, Franciszek (1996). „Kilka uwag o historii lingwistycznych zainteresowań komunikacją interkulturową”. W: Grucza, F./ Chomicz-Jung, K. (red.) *Problemy komunikacji interkulturowej: Jedna Europa – wiele języków i wiele kultur. Materiały z XIX Ogólnopolskiego Sympozjum Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW i Polskiego Towarzystwa Lingwistyki Stosowanej*. Warszawa. S. 7–31.
- Grzegorzczkova, Renata (1999). „Pojęcie językowego obrazu świata”. W: Bartmiński, J. (red.) *Językowy obraz świata*. Lublin. S. 39–46.
- Grzegorzczkova, Renata (2010). *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Kaléko, Mascha (2017a). *Moje epitafium*. Kraków / Budapeszt. (tłum. Ryszard Wojnakowski).
- Kaléko, Mascha (2017b): *Verse für Zeitgenossen*. München.
- Kubaszczyk, Joanna (2016). „Przekład jako przedmiot przedstawiający: Ku ontologicznej definicji przekładu”. W: *Przekładaniec* 32. S. 194–210.
- Lewicki, Roman (2017): *Zagadnienia lingwistyki przekładu*. Lublin.
- Maćkiewicz, Jolanta (1999). „Kategoryzacja a językowy obraz świata”. W: Bartmiński, J. (red.) *Językowy obraz świata*. Lublin. S. 47–56.

- Małgorzewicz, Anna (2006). „Przekład jako medium rozumienia kultury i międzykulturowej integracji w kontekście językoznawstwa kognitywnego”. W: *Rocznik Przekładoznawczy 2*. Toruń. S. 169–179.
- Małgorzewicz, Anna (2015). „Motyw poszukiwania domu w poezji Bonifacego Miązka i w jej przekładzie na język niemiecki”. W: Białek, E./ Heck, D./ Trzaskowski, Z. (red.) *Koncepcje prawdy w poezji i pracach historycznoliterackich Bonifacego Miązka. Studia i szkice*. Wrocław. S. 135–147.
- Małgorzewicz, Anna (2018). „Fremdbestimmtheit der Translation – Selbstbestimmtheit des Translators vor dem Hintergrund der anthropozentrischen Translatorik“. W: Bąk, P./ Rolek, B. (red.) *Sprache und Translation*. Rzeszów. S. 29–44.
- Paepcke, Fritz (1994). „Textverstehen – Textübersetzen – Übersetzungskritik”. W: Snell-Hornby, M. (red.) *Übersetzungswissenschaft – Eine Neuorientierung. Zur Integrierung von Theorie und Praxis*. Tübingen. S. 106–132.
- Panasiuk, Igor (2006). „Lakunen-Theorie und Äquivalenzproblematik”. W: Panasiuk, I. / Schröder, H. (red.) *Lakunen-Theorie. Ethnopsycholinguistische Aspekte der Sprach- und Kulturforschung*. Berlin. S. 85–111.
- Panasiuk, Igor/ Schröder, Hartmut (2006). „Thematische Einleitung: Ethnopsycholinguistik”. W: Panasiuk, I./ Schröder, H. (red.) *Lakunen-Theorie. Ethnopsycholinguistische Aspekte der Sprach- und Kulturforschung*. Berlin. S. 13–18.
- Płużyczka, Monika (2015). *Tłumaczenie a vista. Rozważania teoretyczne i badania eyetrackingowe*. Warszawa.
- Rosenkranz, Jutta (2013). *Mascha Kaléko. Biografie*. München.
- Tabakowska, Elżbieta (2015). „Językoznawstwo kognitywne a translatoologia: ekwiwalencja na poziomie tekstów, modeli języka i kategorii interdyscyplinarnych”. W: de Bończa Bukowski, P./ Heydel, M. (red.) *Elżbieta Tabakowska. Myśl językoznawcza z myślą o przekładzie. Wybór prac*. Kraków. S. 173–180.
- Urbanek, Dorota (2007). „Przedstawienie – ekwiwalencja – intertekstualność”. W: Szczęsny, A./ Hejwowski, K. (red.) *Językowy obraz świata w oryginale i przekładzie*. Warszawa. S. 231–238.
- Wierzbicka, Anna (1999). *Język – umysł – kultura*. Warszawa.
- Wierzbicka, Anna (2007). *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*. Warszawa.
- Wotjak, Gerd (2008). „Kognitive und kulturelle Aspekte des Übersetzens”. W: *Pandaemonium germanicum 12*. S. 149–190.
- Żmudzki, Jerzy (1993). „Vaterland i Heimat w nowej rzeczywistości niemieckiej”. W: Bartmiński, J. (red.) *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*. Lublin. S. 263 – 275).
- Żmudzki, Jerzy (2009). „Problemy, wyzwania i zadania translatoryki”. W: *Lingwistyka Stosowana 1*. S. 41–57.
- Żmudzki, Jerzy (2017). „Die anthropozentrische Translatorik von F. Grucza. Skizze der paradigmatischen Evolution einer Disziplin”. W: Bartoszewicz, I./ Małgorzewicz, A. (red.) *Studia Translatorica 8*. Wrocław. S. 11–30.

Żmudzki, Jerzy (2018). „Der Translator und die Fremdheit im Translationsprozess”. W: Piasta, A./ Hajduk, J./ Leimbach, M. (red.) *Das Fremde in Kultur, Literatur und Sprache des 20. und 21. Jahrhunderts. KAAD-Alumnivereine: Beiträge zur zivilgesellschaftlichen Entwicklung in Mittel- und Westeuropa*. Band 2. Bonn. S. 129–146.

Karolina Kazik

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Filologii Germańskiej

Pl. Nankiera 15 B

50-140 Wrocław

karolina.kazik@uwr.edu.pl

ORCID: 0000-0002-0040-4510

Zygmunt Tęcza

Uniwersytet Rzeszowski/ Polska

O racji bytu tekstów poetyckich w uniwersyteckiej dydaktyce tłumaczeń – na przykładzie niemieckiej liryki czasu zjednoczenia

ABSTRACT

On usability of poetic texts in teaching translation at university level –
exemplified by German poetry of the *Wendezeit*

For obvious reasons, literary translation is only marginally present in the general teaching of translation at university level. The interest of both teachers and students naturally focuses on texts of everyday use. However, the specific nature of poetic works, first of all their multidimensionality, makes them an excellent material to sensitise the future translator to diverse linguistic, intertextual and culture-related phenomena which, in a less pronounced form, also occur in non-literary texts. Thus, this article is intended as a plea for the inclusion of poetry in translation teaching.

Keywords: teaching of translation, literary translation, modern German poetry, fall of the Berlin Wall

1. Przedmiot rozważań

Ze względów dość oczywistych przekład literacki obecny jest w akademickiej dydaktyce tłumaczeń w stopniu raczej niewielkim, bądź nieobecny jest wcale. Zainteresowanie tak dydaktyków, jak i adeptów przekładu skupia się na tekstach użytkowych, a więc tych, które w praktyce najpowszechniej bywają tłumaczone, i z którymi absolwent studiów o profilu translatorskim rzeczywiście będzie w swej praktyce konfrontowany.

Rzecz dotyczy zasadniczo wszystkich form kształcenia tłumaczy, a więc studiów wyższych pierwszego i drugiego stopnia prowadzonych na kierunku

lingwistyka stosowana, specjalizacji tłumaczeniowej w ramach uniwersyteckich studiów neofilologicznych, obecnej w ofercie zdecydowanej większości instytutów, a także studiów podyplomowych w zakresie tłumaczeń. W swoim niedawnym badaniu, którym objęte były programy studiów germanistycznych pierwszego i drugiego stopnia w dziesięciu polskich uniwersytetach, Małgorzewicz (2016: 108–110) zdiagnozowała obecność tekstów literackich jedynie w połowie analizowanych curriculum. Naturalnym powodem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż w fazie opracowywania programów studiów tłumaczeniowych kluczowe znaczenie mają prognozy dotyczące dziedzin życia, ról i czynności, w których absolwent tych studiów w trakcie swej działalności zawodowej będzie się musiał odnaleźć, a także typów przekładu i gatunków tekstu, z jakimi najpewniej będzie miał na co dzień do czynienia:

Die erste Etappe beim Entwerfen der Lehrprogramme soll [...] die Festlegung der Realitätsbereiche darstellen, in denen die Absolventen voraussichtlich die erworbenen Kompetenzen anwenden werden. Im weiteren Schritt sollen die Translationsarten und die in den intendierten Translationsgefügen zu erfüllenden Rollen und Tätigkeitsformen definiert werden, mit denen die angehenden Translatoren konfrontiert werden. [...] Es sollten auch die für die angenommenen Realitätsbereiche typischen Textgattungen und -sorten konkretisiert werden. (Małgorzewicz 2016: 114–115)

Jak się nietrudno domyślić, przekład literacki – czy precyzyjniej: umiejętność tłumaczenia tekstów literackich – zajmuje w prognozowanej hierarchii potrzeb, tj. kompetencji zawodowych, które faktycznie okażą się przyszłym tłumaczom przydatne, bardzo odległe miejsce. Przesądzają o tym uwarunkowania rynkowe, w tym zwłaszcza realne oczekiwania potencjalnych pracodawców:

Einen [...] sehr aktuellen Part der extrauniversitären Referenzprofile für die germanistische Translationsdidaktik stellen marktorientierte Anforderungen der z.Z. in Polen funktionierenden Übersetzungsbüros und -firmen dar, die die realen Bedürfnisse des translatorischen Dienstleistungssektors in Polen sehr präzise benennen. Um ihre Glaubwürdigkeit und Authentizität nicht zu verlieren und nicht an der translatorischen Marktrealität vorbei ihre Programme zu konstruieren, müssen die germanistischen Translationsdidaktiken in ihrem Interesse auf diesen Bereich sensibel genug, d.h. im Sinne der ständigen curricularen Aktualisierung reagieren. (Żmudzki 2010: 129).

Z badań ankietowych przeprowadzonych przez Żmudzkiego w 25 polskich biurach i agencjach tłumaczeń wynika, że przytłaczającą większość realizowanych zleceń stanowią teksty użytkowe różnego typu (z dziedziny motoryzacji, prawa, finansów, ekonomii przedsiębiorstw, handlu, medycyny i farmacji, administracji itd.), oraz że na sto tego rodzaju tekstów przypada statystycznie mniej niż jeden tekst literacki (por. Żmudzki 2010: 130–131). Jeżeli uwzględnimy fakt,

iz na ów niespełna jeden procent składają się utwory reprezentujące wszystkie gatunki literackie, i że niewątpliwie dominują wśród nich teksty pisane prozą (powieści, opowiadania) i dzieła sceniczne, to przyjdzie nam skonstatować, że utwory poetyckie stanowią jedynie niewielki ułamek procenta wszystkich tłumaczonych tekstów.

Skąd zatem myśl, aby mimo wszystko wziąć w obronę ten bardzo szczególnie gatunek tekstu i postulować jego obecność w dydaktyce przekładu?

W swych rozważaniach na temat pożądaných czy wręcz nieodzowných kompetencji tłumacza oraz metod ich kształtowania, Małgorzewicz (2014) diagnozuje istotne deficyty określonych umiejętności u badanych przez siebie adeptów zawodu:

Wyniki badań przeprowadzonych wśród studentów wskazują m.in. na ich *niewystarczająco rozwiniętą kreatywność, niedostateczną płynność asocjacyjną, ograniczoną wrażliwość poznawczą, językową i interkulturową*. [...] W przeprowadzonych badaniach dostrzeżono ponadto trudności już w samym identyfikowaniu problemów translacyjnych, co może świadczyć o *ograniczonej świadomości metajęzykowej, międzyjęzykowej i inter- i transkulturowej*. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku postulowanej kompetencji językowej nie chodzi wyłącznie o wysoki poziom opanowania tych umiejętności w zakresie języka wyjściowego i docelowego, ale również o kompetencję interlingwalną i świadomość metajęzykową. Kompleksowość zdefiniowanych czynności wymaga odniesienia kryterium metaświadomości również do kompetencji inter- i transkulturowej [...].

Generalnie swoje decyzje studenci podejmują najchętniej na poziomie najmniejszych jednostek przetwarzania językowego, ignorując komunikacyjne uwarunkowania przetwarzanego tekstu i jego makropoziumu. W takim postępowaniu przejawia się *brak globalnego (makrostrategicznego) podejścia do zadania translacyjnego* [...]. (Małgorzewicz 2014: 5–6, wyróżn. ZT)

Otóż chciałbym w tym miejscu wysunąć tezę, że w pracy nad uświadamianiem studentom zacytowanych wyżej niedostatków, a także ich wyrównywaniem poprzez kształtowanie i doskonalenie poszczególných kluczowych kompetencji (por. Grucza 2008, Małgorzewicz 2012), bardzo pożyteczną rolę mogą odegrać właśnie utwory poetyckie – choć oczywiście nie wszystkie w jednakowym stopniu. Nie chodzi tu więc o przygotowanie studentów do tłumaczenia poezji – bo wspomniane uprzednio realia natury rynkowej za tym nie przemawiają –, lecz o jej wykorzystanie jako efektywnego narzędzia do formowania umiejętności (zwłaszcza natury hermeneutycznej, por. Bassnett 1998: 272) przydatnych bądź nawet niezbędnych w przekładzie innego typu tekstów oraz generalnie poszerzenia translatorskiego horyzontu.

Ilustracją powyższej supozycji i próbą jej uzasadnienia będzie analiza dwóch wybranych utworów poetyckich w trzeciej części niniejszego artykułu, poprzedzona krótkim szkicem ich genezy w części drugiej.

2. Listopad 1989 roku w Niemczech i poezja listopadowa

Wybrane przeze mnie niemieckie wiersze, mające posłużyć do egzemplifikacji sformułowanej przed chwilą tezy, posiadają zasadniczą wspólną cechę: swoją tematyką, ale i czasem powstania, nawiązują ściśle do wielkiego dziejowego momentu, jakim był upadek Muru Berlińskiego.¹ Ponieważ ich umocowanie w kontekście historycznym jest nadzwyczaj silne, wypada w tym miejscu ów kontekst choćby w największym skrócie przypomnieć i ocenić. Przenieśmy się zatem w czasie o niemal 30 lat wstecz, do gorącej politycznie jesieni 1989 roku.

2.1. Upadek Muru Berlińskiego

Sekwencja wydarzeń, które poprzedziły upadek Muru, pozostaje ciągle ważną częścią świadomości zbiorowej w Niemczech: wielotysięczne demonstracje obywateli NRD domagających się demokratyzacji życia publicznego i swobód obywatelskich, w tym zwłaszcza swobody podróżowania; masowe ucieczki na Zachód przez Węgry oraz – na mniejszą skalę – przez placówki dyplomatyczne Republiki Federalnej w Pradze i w Warszawie latem i wczesną jesienią 1989 roku; nieudolne próby ratowania sytuacji przez władze NRD, w tym przygotowany na przędcę projekt ostrożnej liberalizacji przepisów wyjazdowych.²

Punktem zwrotnym miał okazać się w owych dniach 9 listopada, kiedy to na słynnej konferencji prasowej Günther Schabowski, członek ścisłego kierownictwa SED, w reakcji na powracające pytania zachodnich dziennikarzy omyłkowo i wbrew faktom oznajmił, że przyjęta kilka godzin wcześniej nowa regulacja prawna umożliwi obywatelom NRD swobodne wyjazdy za granicę *od zaraz* („ab sofort“) i *niezwłocznie* („unverzüglich“). W rzeczywistości tekst owej uchwały, który Schabowski otrzymał tuż przed wyjazdem do centrum prasowego i z którym nie zdążył się już zapoznać, przewidywał możliwość ubiegania się *od zaraz*

1| Pisownia nazwy *Mur Berliński* w formie przyjętej na 49. posiedzeniu Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 7. kwietnia 2010 roku (por. ksng.gugik.gov.pl/pliki/protokol_ksng/protokol_ksng-49_posiedzenie.pdf, dostęp 08.02.2019 r.).

2| Informacje przedstawione w tym podrozdziale bazują, poza źródłami cytowanymi imieniem oraz wiedzą ogólną, przede wszystkim na treściach ze strony internetowej *Chronik der Mauer* (<http://www.chronik-der-mauer.de>, dostęp: 01–15.02.2019), szczegółowo dokumentującej historię Muru Berlińskiego w latach 1961–1990 i oferującej bardzo bogaty materiał faktograficzny w postaci dokumentów tekstowych, fotografii oraz oryginalnych nagrań dźwiękowych i wideo z całego okresu istnienia Muru. Dostępna w jęz. niemieckim i angielskim strona stanowi wspólne przedsięwzięcie Federalnej Centrali Kształcenia Politycznego (Bundeszentrale für Politische Bildung) z siedzibą w Bonn, Centrum Badań nad Historią Współczesną (Zentrum für Zeithistorische Forschung) z siedzibą w Poczdamie, oraz publicznej rozgłośni Deutschlandradio z siedzibą w Kolonii. Odsyłacze w poniższym tekście operują skrótem ChdM rozszerzonym o datę dzienną, pod którą w zakładce *Chronik* względnie *Chronicle* zamieszczone są cytowane informacje.

o wizę wyjazdową, która byłaby udzielana *niezwłocznie*, tj. bez konieczności spełnienia przez wnioskodawcę dodatkowych warunków. W zamysle autorów nowej regulacji miała ona przede wszystkim rozładować napiętą sytuację społeczno-polityczną i rozłożyć problem w czasie. W posiadaniu paszportów, do których trafiłyby owe obiecane przez władze wizy wyjazdowe, była bowiem stosunkowo niewielka część społeczeństwa; wszyscy pozostali musieliby zaś najpierw złożyć wnioszek o paszport i odczekać co najmniej 4–6 tygodni do momentu jego otrzymania (por. Burkhardt 2015: 4–5 i 13–14, ChdM 9.11.1989). Aby przygotować wydziały paszportowe na spodziewane w tej sytuacji obłężenie przez tłumy petentów, dokument zawierał też dodatkową klauzulę nakazującą upublicznienie uchwały dopiero następnego dnia rano (ChdM 9.11.1989).

Sprawy przybrały jednak zgoła inny obrót. Swoją nieskładną wypowiedzią Schabowski uruchomił bowiem lawinę wydarzeń, która była już nie do zatrzymania.³

O godz. 19.05, a więc tuż po zakończeniu konferencji prasowej, agencja Associated Press obwieszcza światu, powołując się bezpośrednio na Schabowskiego: „GDR opens borders”. Nieco ponad pół godziny później zachodnioniemiecka DPA stwierdza już bardzo jednoznacznie: „Die DDR-Grenze zur Bundesrepublik und nach West-Berlin ist offen”. Wieczorne wydanie *Tagesschau*, flagowego programu informacyjnego pierwszego kanału telewizji zachodnioniemieckiej ARD, emitowane o godz. 20.00 i oglądane masowo w obu częściach Niemiec, powtarza za AP: „DDR öffnet Grenzen”. Zdecydowanie najdalej w interpretacji wydarzeń posuwa się nadawany w ARD późnym wieczorem rozszerzony magazyn informacyjny *Tagesthemen*, w którym o godz. 22.42 z ust prowadzącego program Hajo Friedrichsa padają słowa: „Dieser neunte November ist ein historischer Tag: die DDR hat mitgeteilt, dass ihre Grenzen ab sofort für jedermann geöffnet sind, die Tore in der Mauer stehen weit offen“ (ChdM 9.11.1989; por. Hemmerich 2009, Sonnevend 2016: 74).

Problem w tym, że przytoczone stwierdzenie znanego dziennikarza w chwili, kiedy jest na żywo wygłaszane z telewizyjnej anteny, nijak się ma do rzeczywistości. Bramy w murze pozostają jak zawsze szczelnie zamknięte, a strzegący ich funkcjonariusze nie otrzymali żadnych nowych rozkazów czy instrukcji od swoich przełożonych; w większości nie znają też dokładnego przebiegu konferencji prasowej Günthera Schabowskiego. Dopiero pod wpływem kolejnych telewizyjnych i radiowych doniesień („many hours of intense and often confusing meaning-making in media“ – Sonnevend 2016: 71) wokół kontrolnych punktów granicznych w Berlinie Wschodnim spontanicznie zaczynają gromadzić się obywatele NRD. Liczące zrazu od kilkudziesięciu do kilkuset osób grupy rozrastają

3| Interesującą analizę transkrypty krytycznej fazy konferencji prasowej Schabowskiego pod kątem lingwistycznym prezentuje Burkhardt (2015: 8–18).

się szybko, zwłaszcza już po emisji *Tagesthemen* i słowach Friedrichsa, w wielotysięczny tłum. Powołując się na wypowiedź Schabowskiego żądają otwarcia granicznych szlabanów.

Około godz. 21.30 na przejściu granicznym Bornholmer Straße, jednym z siedmiu ulicznych przejść pomiędzy Berlinem Wschodnim i Zachodnim, przebywa około 500–1.000 osób; ale w dwie godziny później jest ich już 20 tysięcy. Pod naporem mas funkcjonariusze straży granicznej, zdezorientowani, wystraszeni i pozbawieni jakichkolwiek instrukcji „z góry“, otwierają w końcu bramę w Murze, a rzeka ludzi wylewa się przez nią na Zachód, w kierunku wolnego świata.⁴ W ciągu następnych dwóch-trzech godzin otwierają się pozostałe przejścia graniczne w Berlinie, zaś na Placu Poczdamskim, przy Bramie Brandenburskiej, tysiące ludzi niezatrzymywanych już przez służby graniczne i wojsko wdrapują się na mur i przedostają na drugą stronę. Rozpowszechniona przez media fikcja przeradza się w rzeczywistość (por. ChdM 10.11.1989, Sonnevend 2016: 75).

Tymczasem minęła północ, jest już 10 listopada. Mur Berliński jako instytucja i symbol zimnej wojny przechodzi do historii; Mur Berliński jako budowla z betonu i kamienia będzie przechodził do historii w kolejnych dniach, tygodniach i miesiącach, burzony rękami obywateli. Wydarzenia ostatniej nocy zapiszą się zaś w historii jako rezultat „unikatowego w dziejach splotu nieprecyzyjnych sformułowań, błędnych interpretacji i ocen, słabości decyzyjnych i komunikacyjnych wpadek“ (Burkhardt 2015: 2, tłum. ZT), którego kulminacją była feralna dla władz NRD konferencja prasowa, ale też i w nie mniejszym stopniu jako efekt sprawczej roli mediów, które relacjonując i interpretując owego wieczoru rzeczywistość same zaczęły ją energicznie kreować.

2.2. Liryka czasu przełomu – poezja listopadowa

Wiersze opisujące i czyniące przedmiotem refleksji upadek Muru Berlińskiego oraz uruchomiony wraz z nim proces jednoczenia się Niemiec powstają już w pierwszych dniach, tygodniach i miesiącach po tym niezwykłym wydarzeniu. Czytając niektóre z nich, można odnieść wrażenie, że rodziły się wręcz „na żywo“ podczas owej listopadowej nocy.

Utwory, o których mowa, określane są w Niemczech mianem *Lyrik der Wendezeit*, liryki czasu przełomu. Na użytek niniejszego artykułu – dla uproszczenia, ale też aby podkreślić szczególny związek tych tekstów z przypomnianymi w poprzedniej części (2.1.) wydarzeniami – zaproponować chcę określenie *poezja listopadowa*.

4| Atmosferę tych chwil dosyć wiernie oddaje filmowa tragikomedialna *Bornholmer Straße* z roku 2014 w reżyserii Christiana Schwochowa, bardzo dobrze przyjęta zarówno przez niemiecką publiczność, jak i większość krytyków filmowych.

Listopad, bądź nawet konkretniej: 9 listopada, obecny jest już w tytułach niektórych wierszy, jak choćby *Der 9. November* Volkera Brauna, *Neunter November* Michaela Wildenhaina czy *Notat November Neunzehnhundertneunundachtzig* Edwina Wolframa Dahla. Warto przy tym podkreślić, że 9 listopada już wcześniej był dla Niemców datą szczególną. W roku 1918 proklamowano w tym dniu w Berlinie pierwszą republikę niemiecką, zwaną później Weimarską. W roku 1923, również 9 listopada, udaremiony został pucz Hitlera w Monachium, a w 1938 ta sama data zapisała się w dziejach ponurą sławą jako *Reichskristallnacht*, *noc kryształowa*. Nie dziwi zatem, jeżeli dodamy do tych wydarzeń upadek Muru Berlińskiego w roku 1989, że 9 listopada postrzegany jest jako „Schicksalstag der Deutschen“ (por. Burkhardt 2015: 1), dzień niemieckiego fatum, powracający punkt zwrotny w niemieckiej historii i w losach tego narodu.

Autorzy i autorki wierszy listopadowych wywodzą się w większości ze wschodniej części Niemiec. Ale są wśród nich i tacy (jak Sarah Kirsch czy Reiner Kunze), którym już na kilka bądź kilkanaście lat przed upadkiem Muru udało się wyemigrować z NRD na Zachód, są wreszcie i poeci (jak np. Arnfrid Astel) od zawsze zachodnioniemieccy. W swoich tekstach starają się z jednej strony uchwycić i zachować klimat owej listopadowej nocy, z drugiej wyrażają też często swoje dylematy i rozterki związane z upadkiem Muru i zjednoczeniową euforią mas. W wielu utworach przewija się motyw dezorientacji i utraty własnej tożsamości, poczucie wyobcowania, niepewności jutra i nostalgii za bezpowrotnie utraconą przeszłością. Dyskomfort wzbudza odgórnie narzucone i koloryzowane przez media szczęście oraz przyjmowany bezrefleksyjnie zachodni kult konsumpcji (por. Jaśkiewicz 2002: 94–101).

Od strony formalnej teksty te wykazują na ogół (choć nie zawsze) cechy typowe dla współczesnej poezji. Napisane są w większości wierszem białym, w dużym stopniu wolnym, co w aktualnym kontekście translodydaktycznym będzie miało tę istotną zaletę, że nie zniechęci już na starcie nawet mniej zaawansowanych adeptów przekładu domniemanym wysokim stopniem trudności i pozwoli skoncentrować się w analizach na warstwie treściowej oraz niewersyfikacyjnych stylistycznych środkach wyrazu obecnych w danym utworze.

3. Translodydaktyczny potencjał diskutowanych tekstów

Sformułowaną w części pierwszej tezę o przydatności utworów poetyckich w pracy nad doskonaleniem translatorskich kompetencji studentów chciałbym teraz zilustrować i uzasadnić w oparciu o dwie analizy konkretnych tekstów. Pierwsza z nich będzie mieć charakter bardziej szczegółowy, druga natomiast – ze względu na ograniczone ramy artykułu – skoncentruje się na identyfikacji kluczowych momentów w tekście, najbardziej moim zdaniem istotnych z translodydaktycznego punktu widzenia, oraz na propozycji finalnego translatu.

3.1. Thomas Kielinger: *Eingeschaltet*. Analiza oryginału i konstrukcja translatu

Tekst Kielingera jest na pierwszy rzut oka bardzo prosty – krótki i przystępny pod względem językowym tak w warstwie leksykalnej, jak i gramatycznej, a więc przyjazny z tego punktu widzenia również dla niezbyt zaawansowanych studentów. Można się zatem od razu pokusić o próbę jego przekładu:

<i>Eingeschaltet</i>	[<i>Włączony / Włączona / Włączone / Włączeni</i>]
Wanderer	Wędrowcze
kommst du	jeżeli przybędziesz / gdy dotrzesz / gdy trafisz
nach Dresden	do Drezna
verkündige dort	to obwieść / ogłoś tam
du habest uns hier	żeś nas tu / tutaj
einig gesehen	zjednoczonych widział / ujrzał / zobaczył
wie das TV es befahl	jak nakazała / przykazała / rozkazała TV

Wybór właściwej (względnie optymalnej) postaci tytułu w języku docelowym zależy oczywiście od ostatecznej interpretacji całego tekstu, stąd też należy się z nim póki co wstrzymać. Z kolei leksykalne warianty w roboczej wersji translatu różnią się między sobą na płaszczyźnie semantycznej i/lub stylistycznej w stopniu na ogół niewielkim, można im zatem na aktualnym etapie nie poświęcać zbyt wiele uwagi.

Nieporównanie bardziej istotny jest fakt, że tekst oryginalny już od pierwszych wersów musi się wydać czytelnikowi znajomy, i przywołać w jego pamięci następujące słowa:

Wanderer, kommst du nach Sparta, verkündige dorten, du habest
uns hier liegen gesehen, wie das Gesetz es befahl. (Schiller 1984: 110)

Passus ten pochodzi z elegii Fryderyka Schillera *Der Spaziergang*, powstałej w roku 1795, której nie jest jednak oryginalnym składnikiem, lecz stanowi w niej cytaty, a raczej poetycki przekład, znanego starożytnego dystychu Symonidesa z Keos sławiącego spartańskich bohaterów poległych w roku 480 p.n.e. w historycznej bitwie pod Termopilami. Ich śmierć w walce z perskim najeźdźcą stała się symbolem wierności ojczyźnie i gotowości do poświęcenia życia w jej obronie.

Nie sposób oprzeć się w tym miejscu pokusie ustalenia, jak dużą część tekstu Kielingera stanowią sekwencje przejęte dosłownie (i bez cudzysłowu) z schillerowskiej elegii. Otóż jeżeli mierzyć to zapożyczenie liczbą wyrazów, pomijając przy tym dwie drobne „modernizacje” dawniejszych form *dorten* oraz *gesehen*, to okaże się, że ponad 80% analizowanego utworu (15 na 18 wyrazów) jest tak naprawdę autorstwa Schillera (!). Czy zatem *Eingeschaltet* stanowi ewidentny

plagiat? Otóż nie, ponieważ jednostki leksykalne wprowadzone do tekstu przez Kielingera, choć w sumie tak nieliczne, przenoszą go w zupełnie inną rzeczywistość, nadają mu nowy wymiar i otwierają przed czytelnikiem całkowicie nowe możliwości interpretacyjne. Refleksja tego typu również może być cenna dla przyszłych bądź doskonalących swój warsztat tłumaczy.

Kontynuując pracę nad tekstem docelowym wypada teraz sprawdzić, jak schillerowski dwuwiersz brzmi w polskim przekładzie. Autorem klasycznego tłumaczenia jest Jan Nepomucen Białoszyński:

Przechodniu, powiedz Sparcie, żeśmy prawa strzegli,
Bo mężnie za kraj walcząc wszyscyśmy polegli. (Schiller 1955: 141)

Wydaje się jednak, że znacznie bardziej znany i popularny jest w Polsce poetycki przekład z greckiego oryginału, dokonany pod koniec XIX wieku przez Jana Czubka (i cytowany też później często z mniejszymi lub większymi modyfikacjami):

Przechodniu, powiedz Sparcie, tu leżym jej syny,
Prawom jej do ostatniej posłuszni godziny.⁵

Wersje te w sumie mocno się od siebie różnią, ale mają – co ważne – podobnie zresztą jak większość będących w obiegu tłumaczeń Symonidesa prozą, jednako- wy początek. Złożona z trzech wyrazów sekwencja *przechodniu, powiedz Sparcie* nawet po zastąpieniu *Sparty* inną nazwą geograficzną w celowniku niewątpliwie zachowa dostatecznie silny potencjał asocjacyjny, aby w sposób jednoznaczny wywołać u polskiego czytelnika skojarzenie z symboliką bitwy pod Termopilami.

Umieszczona w naszym roboczym translacie sekwencja ta odpowiadać będzie aż czterem spośród łącznie siedmiu wersów oryginału. Treściową zawartość pozostałych trzech przyjdzie więc tłumaczowi rozdystrybuować w tekście docelowym na większą liczbę wersów. Będzie się on przy tym mógł trzymać możliwie blisko polskiej wersji Symonidesa w brzmieniu nadanym jej przez Czubka:

Wanderer	Przechodniu
kommst du	powiedz
nach Dresden	Dreznu
verkündige dort	że się tu jednoczymy
du habest uns hier	prawom TV posłuszni
einig gesehen	aż do ostatniej
wie das TV es befahl	godziny

lub przyjąć strategię odwrotną, starając się zachować jak najwięcej z Schillera w brzmieniu oryginalnym, a tym samym też i kopiującego go Kielingera:

5| Cyt. za: https://pl.wikisource.org/wiki/Termopilskim_rycerzom (dostęp: 12.02.2019 r.).

Wanderer	Przechodniu
kommst du	powiedz
nach Dresden	Dreznu
verkündige dort	żeś nas tu
du habest uns hier	zjednoczonych
einig gesehen	był ujrzał
wie das TV es befahl	jak przykazała TV

Dodatknie i ujemne strony każdego z tych rozwiązań, podobnie jak propozycje ich udoskonalenia, mogą być jak najbardziej przedmiotem dalszej dyskusji. Jednak niezależnie od przyjętej strategii wydaje się rzeczą oczywistą i nieuniknioną, że obecność Fryderyka Schillera „w tle” oryginalnego wiersza będzie dla czytelnika polskiego nie do odtworzenia. Biorąc wszelako pod uwagę inne wyzwania, przed jakimi stawia tłumacza analizowany tekst, ten akurat deficyt można uznać za mało znaczący.

Pierwsze z owych wyzwań wynika z faktu, że zidentyfikowana już relacja intertekstualna, łącząca analizowany utwór z dwoma wielkimi poprzednikami: Symonidesem i Schillerem, nie jest jedyną tego typu relacją w tekście oryginalnym. Rozpoczynające go słowa: *Wanderer, kommst du nach (...)* skojarzą się bowiem czytelnikowi niemieckiemu nie tylko ze wszystkim tym, o czym tu już wcześniej powiedziano, ale także – i chyba równie mocno – z tytułem znanego opowiadania *Wanderer kommst du nach Spa...* autorstwa niemieckiego noblisty Heinricha Bölla.

Przypomnijmy: Wydane w roku 1950 opowiadanie powraca do ostatnich miesięcy zakończonej niedawno wojny. Jego bohater, kilkunastoletni chłopak, wysłany w początkach 1945 roku na front (podobnie jak tysiące jego rówieśników dorastających w Trzeciej Rzeszy), jest ciężko ranny i trafia w tym stanie na noszach do prowizorycznego szpitala. Wnętrza budynku przypominają mu bardzo jego własną szkołę, gimnazjum, do którego chodził jeszcze trzy miesiące wcześniej. Ostatecznej pewności, że to wrażenie jest słuszne, nabiera widząc na ścianie tablicę, a na niej wypisane ongiś własnym koślawym pismem i urywające się w pewnym momencie zdanie *Wanderer, kommst du nach Spa...* Zaraz potem uświadamia sobie, że nie ma obydwu rąk oraz jednej nogi, i traci przytomność.

Epitafium Symonidesa i Schillera powraca tu w krzywym zwierciadle: powtarzane w szkole w nieskończoność na lekcjach kaligrafii miało przygotować chłopców na śmierć w obronie obłąkańczego, zbrodniczego reżimu. Wiersz Kielingera nawiązuje więc siłą rzeczy – za pośrednictwem Bölla – także do czasów nazizmu i drugiej wojny światowej, która nie tylko spowodowała śmierć i nieszczęście na wiele milionów ludzi, ale też przyniosła w efekcie czterdziestoletni podział Niemiec i przecinający stolicę na pół betonowy mur.

Opublikowany w roku 1977 polski przekład opowiadania *Wanderer, kommst du nach Spa...*, autorstwa Teresy Jętkiewicz, nosi tytuł *Przechodniu, powiedz Spar...*

Oznacza to, że chcąc zachować intertekstualną aluzję do Bölla obecną w wierszu Kielingera, tłumacz nie musi podejmować już żadnych dodatkowych zabiegów, gdyż przenosi się ona do wersji polskiej niejako samoczynnie wraz z pierwszymi cytowanymi słowami Symonidesa. Rodzi się jednak pytanie, czy odniesienie do tekstu Bölla będzie dla polskich odbiorców wiersza czytelne w skali równie powszechnej jak w niemieckiej wspólnocie językowej? Odpowiedź musi być siłą rzeczy przecząca. Czy można temu jakoś zaradzić? Raczej nie – bez uciekania się do środków metatekstowych, których użycie jest w takich razach wysoce niewskazane:

Gerade bei literarischen Texten zeigt sich, daß der Sprung in die Metasprache, das heißt der Weg der Kommentierung, sehr oft weder ein hilfreicher noch ein gangbarer Ausweg aus der Übersetzungsnot ist, wenn der literarisch-ästhetische Charakter des Textes in der Übersetzung bewahrt werden soll (Koller 2001: 268).

Warto też w uzupełnieniu wspomnieć, że niektórzy interpretatorzy opowiadania Bölla oraz jego tytułu (por. Reid 2016: 98) doszukują się w nim dodatkowo odniesienia do nazwy belgijskiego kurortu Spa, w którym pod koniec I wojny światowej abdykował cesarz Wilhelm – a tym samym do kolejnego zwrotnego momentu w niemieckiej historii. Jeżeli taka aluzja rzeczywiście jest u Bölla obecna, to przyjdzie uznać, że przejął ją również Kielinger, a zadanie polskiego tłumacza, polegające na zachowaniu jej w tekście docelowym, okaże się niewykonalne – i to nie tyle ze względu na słabszą zapewne znajomość kontekstu historycznego u przeciętnego polskiego czytelnika (bo chodzi tu wszak o wycinek *niemieckiej* historii), co przede wszystkim dlatego, że polski tytuł opowiadania w brzmieniu nadanym mu przez Jętkiewicz z góry wyklucza skojarzenie ze Spa.

Jeżeli teraz „odfiltrujemy” omówione wyżej składniki tłumaczonego wiersza, będące efektem jego „zanurzeni[a] w tradycji literackiej wspólnoty dzieła oryginalnego” (Lipiński 2004: 161), a więc mające charakter intertekstualnych zapożyczeń, to pozostaną w nim trzy „autorskie” jednostki leksykalne, wprowadzone do tekstu przez samego Kielingera: *Dresden*, *einig* oraz (*das*) *TV*. W grupie tej najmniej wątpliwości nastrocza przymiotnik *einig*, ponieważ spośród jego potencjalnych polskich ekwiwalentów takich jak *jednolity*, *jednomysłny*, *zjednoczony*, w aktualnym (makro)kontekście ten ostatni wydaje się odpowiednikiem najbardziej oczywistym.

Rodzi się za to pytanie, dlaczego przechodzień (dosł. *wędrowiec*) Kielingera ma trafić akurat do Drezna. Dlaczego nie do Lipska, Magdeburga, Erfurtu albo Rostocku? Po Berlinie Wschodnim drugim pod względem wielkości, ale też i znaczenia, miastem dawnej NRD było nie Drezno, lecz Lipsk – choćby ze względu na odbywające się tam dwa razy do roku międzynarodowe targi czy też duży i bogaty w tradycje uniwersytet. Dlaczego zatem Drezno? Czy wybór poety padł na nie przypadkowo? Otóż z całą pewnością nie – gdyż *Dresden* w tekście oryginalnym wprowadza do niego nową semantyczną izotopię, centralną wręcz z perspektywy całego utworu.

Jaki ma ona charakter? Odpowiedź na to pytanie przynosi historia NRD, a raczej pewien szczególny jej aspekt związany z przepływem informacji. Przez cały okres istnienia tego państwa, w tym zwłaszcza od pierwszych lat pełnego upowszechnienia się telewizji, sygnał telewizyjny emitowany z naziemnych nadajników rozmieszczonych w Republice Federalnej oraz na obszarze Berlina Zachodniego mógł być stosunkowo łatwo odbierany niemal na całym terytorium NRD, z której to możliwości społeczeństwo wschodnioniemieckie powszechnie i skwapliwie korzystało. Najważniejszy wyjątek stanowiła aglomeracja drezdeńska i okolice Drezna, dokąd sygnał zachodniej telewizji (a w dużym stopniu też i radia) ze względów technicznych nie docierał. Konkretnym tego powodem była nie tylko stosunkowo duża odległość od granicy z Republiką Federalną i od Berlina Zachodniego, ale też położenie Drezna w niecce tworzonej przez okoliczne wzgórza wznoszące się nad doliną Łaby. W rezultacie mieszkańcy tego miasta, skazani na reżimowe media i sączoną przez nie propagandę, stali się symbolem chronicznego niedoinformowania. Język ulicy szybko ochrzcił ten zakątek mianem *Tal der Ahnungslosen* – *Dolina Nieświadomości* (dosł. „Dolina Niemających Pojęcia”), a nazwę pierwszego kanału zachodnioniemieckiej telewizji ARD (od r. 1996 *Das Erste*) zaczęto żartobliwie interpretować jako *Außer Region Dresden* względnie *Außer Raum Dresden* – „Oprócz Rejonu Drezna”. Tak więc przechodzień z wiersza Kielingera, będący świadkiem otwierania się Muru i jednoczenia się Niemców, ma udać się właśnie do Drezna, aby przekazać radosną (?) nowinę jego niemającym o niczym pojęcia mieszkańcom. Nazwa własna jest tu narzędziem aluzji do określonych zasobów wiedzy specyficznej kulturowo (por. Wilss 1989: 45, 68).

Niestety wszystko wskazuje na to, że w tym kluczowym momencie utworu tłumacz z góry skazany jest na kapitulację. Wiedza o charakterze realioznawczym powszechna we wspólnocie językowej tekstu oryginalnego (choć zapewne też w kolejnych pokoleniach słabnąca) będzie siłą rzeczy nieobecna u przeciętnego odbiorcy translatu. Próba „przemycenia” odnośnej informacji w bieżącym tekście: *Przechodniu / powiedz Dreznu / którego mieszkańcy o niczym nie wiedzą ponieważ...* itd. musi się już na starcie wydać karkołomna, zaś zewnętrzny metatekstowy komentarz, będący jak już powiedziano rozwiązaniem mocno wątpliwym, można sobie wyobrazić co najwyżej w przedmowie lub posłowiu do naukowo opracowanej antologii tego rodzaju utworów.

Zapoczątkowaną przez *Dresden* izotopię wspiera następnie rzeczownik (*das*) TV. Ponieważ internacjonalizm (*die*) *Television*, używany w wielu innych językach, w niemieckim zasadniczo nie funkcjonuje, względnie funkcjonuje obok standardowego (*das*) *Fernsehen* w stopniu jedynie marginalnym,⁶ to i skrót (*das*)

6| DWDS, *Digitales Wörterbuch der Deutschen Sprache*, określa użycie rzeczownika (*die*) *Television* jako rzadkie (*selten*; por. <https://www.dwds.de/wb/Television> dostęp: 15.02.2019 r.). Zdumiewać może za to kwantyfikacja Dudena, w którego pięciostopniowej skali

TV, obecny w wierszu Kielingera (i odczytany ewentualnie z angielska jako [ti:'vi:]), skojarzymy spontanicznie nie tyle z siermiężną i skrępowaną kagańcem cenzury telewizją ze Wschodu, co raczej z tą zachodnią, otwartą i zamerykani-zowaną, będącą „głosem wolnego świata”⁷. Tą samą, która wieczorem 9 listopada wbrew faktom tryumfalnie obwieściła, że bramy w Murze stoją szeroko otworem. Kielinger jest w swej ocenie wydarzeń kategoriyczny i bezlitosny: przekonuje, że „przewrót i zjednoczenie nie były wbrew temu, co się popularnie twierdzi, dziełem woli mas, a woli masmediów” (Jaśkiewicz 2002: 98). Niemcy jednoczą się w jego wierszu już nawet nie tyle z inspiracji, co wręcz na rozkaz telewizji – *wie das TV es befohl*.

I wreszcie ostatni człon tej izotopii – choć topologicznie pierwszy: jest nim tytuł analizowanego wiersza. Imiesłów *eingeschaltet* to po polsku *włączony*, ale także, ze względu na większe bogactwo fleksyjne polszczyzny, *włączona*, *włą-czone*, *włączeni*. W tekście oryginalnym *eingeschaltet* aktualizuje dwa warianty znaczeniowe na raz, stanowi więc w intencji autora grę słów: *włączone* są bowiem wieczorem 9 listopada oraz w kolejnych dniach wszystkie telewizory w kraju, ale też media *włączone* są w bieg wydarzeń, gdyż same się weń ochoczo włączyły, by zacząć nim od pierwszych chwil sterować – aż po wydanie „rozkazu” zjednoczenia. Dochodzi do tego brzmieniowe podobieństwo z *gleichgeschaltet*, imiesłowem biernym czasownika *gleichschalten*, mającego swój rodowód w propagandowym języku Trzeciej Rzeszy i oznaczającego przymusowe podporządkowanie instytucji, organizacji i obywateli jednej odgórnie narzuconej linii myślenia i działania.

To ostatnie skojarzenie wydaje się trudne do uratowania w przekładzie. Z perspektywy języka polskiego spontanicznie i silnie narzuca się za to inna jeszcze interpretacja, idealnie wręcz wpisująca się w ducha utworu Kielingera: NRD *włączona* pod hasłem zjednoczenia w organizm Republiki Federalnej, obywatele NRD nie tyle zjednoczeni z pobratymcami z Zachodu, co raczej *włączeni* odgórnie w zachodniemieckie społeczeństwo. W języku wyjściowym skojarzenie to nie jest tak oczywiste; mając bowiem na myśli inkorporację państwa i jego ludności przez jakiś silniejszy podmiot sięgniemy w niemieckim nie tyle po czasownik *einschalten*, co raczej *eingliedern*, ewentualnie *anschließen* (por. historyczny *Anschluss* Austrii w roku 1938). Czy należy je jednak z góry wykluczyć? Sądzę, że nie, gdyż ostateczna interpretacja utworu literackiego ma w każdym przypadku

częstotliwości użycia wyraz ten otrzymał 3 punkty – a więc tyle samo co np. *Computer*, *Radio*, *Zeitschrift*, i o jeden więcej niż np. *Bleistift* albo *Wörterbuch* (por. <https://www.duden.de/suchen/dudenonline/Television> i kolejne wymienione hasła; dostęp 15.02.2019 r.). Wydaje się, że informacja Dudena w tej kwestii daleka jest od rzeczywistości.

7] „Eine freie Stimme der freien Welt“ – słowa te, stanowiące motto rozgłośni radiowej RIAS z siedzibą w Berlinie Zachodnim (*Radio in American Sector / Rundfunk im Amerikanischen Sektor*) rozbrzmiewały regularnie z anteny i docierały do uszu milionów mieszkańców NRD przez cały okres jej istnienia.

wymiar indywidualny, a wymowa całego omawianego tu tekstu bardzo silnie wspiera takie właśnie rozumienie tytułu.

Wydaje się zatem, że w wersji polskiej tytuł mógłby brzmieć *Włączeni*. Wysuwając na plan pierwszy aspekt asymetrii zjednoczenia Niemiec, ocierającego się w swym przebiegu o aneksję,⁸ forma ta w dostatecznym stopniu budzi też quasi-metonimiczne skojarzenie z odbiornikami TV *włączonymi* w listopadzie 1989 roku we wszystkich niemieckich domach – choćby dlatego, że sama TV explicite się w tekście utworu pojawia. Poprzez swoje *włączone* w owych przełomowych godzinach i dniach telewizory obywatele *włączeni* są w dziejącą się na zewnątrz historię.

3.2. Michael Wildenhain: *Neunter November*.

Kluczowe momenty w tekście

Omówiony w poprzednim rozdziale wiersz Kielingera nie jest przypadkiem szczególnym; podobne zagęszczenie treści i mnogość kulturowych odniesień znajdziemy w wielu innych utworach listopadowych. Oto jeden tylko dalszy przykład:

Neunter November

Keiner ist einsam alle sind fröhlich
Um uns zerfällt eine Mauer aus Stein
Zwischen zernarbter Liebe und Leber
Führt ein Mann Zungen zum Wein

Niemand hechelt der Plattenteller
Sei eine Insel wir sehen uns an
Erst lacht die Frau dann kichert im Kognak
Ungenau aber hellbraun der Mann

Wir stoßen an das Krachen der Gläser
Singt uns in eine Zeit zurück
In der die Welt eine Bahnsteigkarte
Weit war und rot wie das Glück

Dziewiąty listopada

Nikt nie jest sam wszyscy są radośni
Wokół nas kamienny mur się wali
Wśród blizn miłości wśród blizn wątroby
Wiedzie ktoś języki tam gdzie wina dali

Nikt nie złośliwi że talerz gramofonu
Jakoby wyspą Wzrokiem wodzimy za sobą
Wpierw śmieje się Ona a potem w koniaku
Chichoce On nieostro – lecz jasnobrazowo

Wznosimy szkła ich stuknięcie śpiewne
Niesie nas w taki czas miniony
W którym świat na peronówkę był
Szeroki i jak szczęście czerwony

(tłum. Z. Tęcza; por. Jaśkiewicz 2002: 107)

8| W kontekście tym powraca często pytanie, czy model zjednoczenia mógł być w ogóle znacząco inny – jeżeli wziąć pod uwagę, że w roku 1989 jedno z państw niemieckich było czwartą potęgą gospodarczą świata, a drugie ekonomicznym bankrutem. Nawiasem mówiąc katastrofalny stan gospodarki NRD był przedmiotem obrad Komitetu Centralnego SED również wieczorem 9 listopada, i to aż do godz. 20.45, a więc w czasie, kiedy zachodnie media już od półtoej godziny informowały o otwarciu granic (por. ChdM 9.11.1989).

Początek tekstu: *Keiner ist einsam alle sind fröhlich / Um uns zerfällt eine Mauer aus Stein* w sposób jednoznaczny umiejscawia jego scenierię w czasie i przestrzeni. Ale też rodzi pytanie, czy treść pierwszego wersu aby na pewno należy traktować dosłownie, czy nie kryje się za nią raczej ironia poddająca w wątpliwość powszechny charakter odgórnie zadekretowanej zjednoczeniowej radości. Kolejne miejsca w tekście zasługujące moim zdaniem na szczególną uwagę tłumacza to przede wszystkim:

- ▶ Wers 4: *führt ein Mann Zungen zum Wein*. Jak wiadomo wino rozwiązuje języki, nietrudno tu zatem doszukać się aluzji do faktu, że dopiero wraz z upadkiem Muru Berlińskiego mogła zaistnieć po jego wschodniej stronie nieskrępowana niczym wolność słowa.
- ▶ Wers 5–6: *der Plattenteller sei eine Insel*. Gramofon i płyty z zachodnią muzyką, przemycane zza Muru przez mieszkających tam krewnych i odtwarzane w czterech ścianach własnego pokoju, symbolizują małe wyspy wolności w totalitarnym państwie.⁹
- ▶ Wers 9–10: *das Krachen der Gläser / Singt uns in eine Zeit zurück (...)*. Słowa, które budzą skojarzenie z frazą (*das*) *Glas zersingen*, a tym samym i z *Błaszczanym Bębenkiem* Günthera Grassa oraz jego bohaterem „rozspiewującym“ szkło. Nawiązanie to otwiera siłą rzeczy nowe pola interpretacyjne.
- ▶ Wers 11–12: *die Welt eine Bahnsteigkarte weit*. Bilet peronowy, uprawniający do wejścia na peron dworca kolejowego, ale już nie do podróży pociągiem, ucieleśnia tu niewątpliwie brak swobody podróżowania w byłej NRD. Kolejowy peron, z którego obywatel mógł co najwyżej pomachać na pożegnanie pasażerom jadącym na Zachód, wyznaczał granicę dostępnego mu świata.
- ▶ Wers 12: (*die Welt ...*) *rot wie das Glück*. Ironia, która wyszydza wątpliwe szczęście płynące z życia w realnym socjalizmie, czy może jednak tęsknota za przeszłością? Trudno się oprzeć wrażeniu, że w słowach podmiotu lirycznego przebija silna nuta nostalgii za odchodzącym bezpowrotnie światem, w którego przestrzeni publicznej dominował kolor czerwony, symbol panującego systemu.

Na wątek, którego konstytutywnym składnikiem jest walący się Mur, nakłada się w tekście Wildenhaina drugi, bardziej osobisty, albo i wręcz intymny. Wyznacza go spotkanie dwojga ludzi po przejściach: *zwischen zernarbter Liebe und Leber* (wers 3, z godną odnotowania aliteracją), niewykluczone, że jeszcze całkiem niedawno oddzielonych od siebie betonowym murem.

9| Motyw ten obecny jest np. w filmie *Sonnenallee* z roku 1999 w reżyserii Leandra Haußmanna, pokazującym życie młodych Berlińczyków dorastających na przelomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku po wschodniej stronie Muru, oraz w powieści *Am kürzeren Ende der Sonnenallee* Thomasa Brüssiga, będącej rozwinięciem fabuły filmu.

4. Podsumowanie

W analitycznej części niniejszego artykułu pojawiło się sporo pytań, lecz mniej jednoznacznych odpowiedzi. Ale też właśnie w formułowaniu właściwych pytań dopatrywałbym się sposobu na optymalne wykorzystanie tekstów poetyckich w ogólnej dydaktyce przekładu. Pytań nie tylko o sensy i ciągi znaczeniowe dostrzegalne w tekście na pierwszy rzut oka, ale i te ukryte pod jego powierzchnią, o aluzyjność tekstu, a więc jego intertekstualne oraz intra- i interkulturowe odniesienia, o wieloznaczność, metaforyczne i metonimiczne wykorzystanie znaków językowych, a także szereg dalszych kwestii składających się na to, co Małgorzewicz nazywa „globalnym podejściem do zadania translacyjnego“ (2014: 5–6; por. część 1). Pytań mających adeptom przekładu otwierać oczy na wymienione zjawiska, uwrażliwiać ich na nie i wyczuwać. Niezależnie bowiem od specjalizacji i profilu tłumacza, jego translatorski horyzont nie powinien i nie może się ograniczać do aktualnie tłumaczonego tekstu i zjawisk widocznych jedynie na jego powierzchni.

Bibliografia

Literatura prymarna

- Kielinger, Thomas (1993). „Eingeschaltet“. W: Conrady, K.O. (red.) *Von einem Land und vom andern. Gedichte zur deutschen Wende*. Frankfurt a. M. S. 97.
- Wildenhain, Michael (1993). „Neunter November“. W: Conrady, K.O. (red.) *Von einem Land und vom andern. Gedichte zur deutschen Wende*. Frankfurt a. M. S. 22.

Literatura sekundarna

- Bassnett, Susan (1998). „Spezifische Aspekte des Übersetzens: Lyrik“. W: Snell-Hornby, M./Hönig, H. G./Kußmaul, P./Schmitt, P. A. (red.) *Handbuch Translation*. Tübingen. S. 269–273.
- Burkhardt, Armin (2015). „»Das tritt nach meiner Kenntnis... ist das sofort, unverzüglich.« Wie missverständliche Formulierungen die Berliner Mauer zum Einsturz brachten“. W: *Muttersprache* 2/2015. S. 89–104. (https://gfds.de/epub/Burkhardt_Analyse_Schabowski.pdf, dostęp 28.01.2019 r.).
- Grucza, Franciszek (2008). „Germanistische Translatorik – ihr Gegenstand und ihre Aufgaben“. W: Grucza, F. (red.) *Translatorik in Forschung und Lehre der Germanistik*. Warszawa. S. 27–53.
- Hemmerich, Lisa (2009). „Schabowskis legendärer Auftritt. Das folgenreichste Versehen der DDR-Geschichte“. W: *Spiegel Online*, 9.11.2009. (<http://www.spiegel.de/politik/deutschland/schabowskis-legendaerer-auftritt-das-folgenreichste-versehen-der-ddr-geschichte-a-660203.html>, dostęp 10.02.2019 r.).

- Jaśkiewicz, Grzegorz (2002). „Poezja w czasie przełomu. Liryka niemiecka o przełomie 1989/1990“. W: *Fraza. Poezja – proza – esej* 37 (3/2002). S. 92–102.
- Koller, Werner (2001). *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*. Wiebelsheim.
- Lipiński, Krzysztof (2004). *Vademecum tłumacza*. Kraków.
- Małgorzewicz, Anna (2012). *Die Kompetenzen des Translators aus kognitiver und translationsdidaktischer Sicht*. Wrocław.
- Małgorzewicz, Anna (2014). „Językowe i niejęzykowe kompetencje tłumacza: próba zdefiniowania celów translodydaktyki akademickiej“. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* 11. S. 1–10. (https://portal.uw.edu.pl/documents/7276721/0/Lingwistyka+Stosowana+11_2014.pdf, dostęp: 28.01.2019 r.).
- Małgorzewicz, Anna (2016). „Translationsdidaktik in Polen. Aktueller Stand und Perspektiven“. W: Żebrowska, E./ Olpińska-Szkielko, M./ Latkowska, M. (red.) *Zwischen Kontinuität und Modernität. Metawissenschaftliche und wissenschaftliche Erkenntnisse der germanistischen Forschung in Polen*. Warszawa. S. 107–116.
- Reid, James H. (2016). „Heinrich Böll: *Wanderer, kommst du nach Spa...*“ W: Bellmann, W. (red.) *Klassische deutsche Kurzgeschichten. Interpretationen*. Stuttgart. S. 96–106.
- Schiller, Friedrich (1984). „Der Spaziergang“. W: Müller, J. (red.) *Schillers Werke in fünf Bänden. Erster Band: Gedichte, Prosaschriften*. Berlin, Weimar. S. 106–114.
- Schiller, Fryderyk (1955). „Przechadzka“ (tłum. Jan Nepomucen Białoszyński). W: Płaczkowska, B. (red.) *Fryderyk Schiller: Dzieła wybrane. Tom I*. Warszawa. S. 139–144.
- Sonnevend, Julia (2016). *Stories without Borders: The Berlin Wall and the Making of a Global Iconic Event*. Oxford/ New York.
- Wilss, Wolfram (1989). *Anspielungen. Zur Manifestation von Kreativität und Routine in der Sprachverwendung*. Tübingen.
- Żmudzki, Jerzy (2010). „Aktuelle Profile der germanistischen Translationsdidaktik in Polen“. W: *Studia Translatorica* 1. S. 117–136.

Zygmunt Tęcza

Uniwersytet Rzeszowski

Instytut Filologii Germańskiej

al. Kopisto 2b

35–315 Rzeszów

tecza@ur.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9543-4674

Jūratė Maksvytytė

Kaunas University of Technology/ Lithuania

Culture-bound elements: Rendering and preserving in translation

ABSTRACT

Culture-bound elements: Rendering and preserving in translation

Each culture is unique and has its own unique objects or phenomena related to its history, traditions, and cultural identity. These specific objects, otherwise called culture-bound elements, may be strange and unrecognizable to another culture. Translators are often challenged to translate the text of one culture to another and to convey the names of cultural elements, while still preserving their unique meaning, as well as their national and cultural colour. The aim of the article is to analyse the strategies and techniques by means of which the names of Lithuanian culture-bound elements are translated into English in a work devoted to public affairs. To what extent the original is preserved in the foreign-language environment clarifies the (dis)harmony. In short, the name of a culture-bound element is an integral part of such work that otherwise would not accomplish its purpose.

Keywords: culture-bound elements, translation, strategies, rendering, preserving

A popular genre of travel guides that provide general insight into the practical experience of living in or visiting other countries often draws attention to one's own country – the tendency has been particularly noticeable in Lithuania in recent years. New texts on the culture can often match with commemoration days, jubilees of the author or the country, which is being described or shown with the intention to promote, i.e., invite to visit or represent anew an unfamiliar country or a forgotten region, its unique context, objects, important events, people, etc. Such publications are destined to maintain objective formality, yet local characteristics, the specificity of language and culture may cause reader's subjective

perception of the text. Objective multiple layers of perception are likely to occur in cases of rendering a text in another language, for instance via translation: figurative and deep meanings, the resolution to decode them, preparation and readiness of the reader. The ratio between those readings of the original source texts and their translations adds certain charm to the source and target texts, especially when it concerns several millions native speakers of the source language and those readers that speak another language widely used in the world. Due to globalisation the need and necessity of translation has been increasing. Lithuania has been frequently introduced and presented to the world by means of and in terms of translation.

The aim of the article is to introduce and discuss problems, strategies and techniques used to render the culture-specific lexical elements from Lithuanian into English in one travel guide, written by a Lithuanian author. The peculiarities and specificity of rendering culture-bound elements found in a text devoted to public affairs in another language are presented in a descriptive-comparative way. The object of the discussion may be found in various texts, yet it is most likely to occur in texts introducing cultures and therefore a modern publication about Lithuania and its translation into English was chosen as the object of the present research. The direction of translation is from Lithuanian into English: the choice was partly influenced by the centenary jubilee of the Republic of Lithuania celebrated in 2018 that encouraged contemplation of the state's achievements. The introduction of Lithuania to the world by means of translated texts spreads information about the country and contributes to its publicity and popularity.

According to Bitinienė (2007: 11), the publicistic style is widely described as a means of mass communication that has various forms of expression. The sphere of its use widens due to the development of technologies; different verbal and non-verbal means of expression are matched together. Any artistic text devoted to public affairs as part of the genre is based on both important functions of language: the informative as well as the persuasive function, when the effort is made to engage the reader, persuade by means of logic and emotions. Not the facts themselves but also their presentation comes into focus here as it helps to form the reader's attitude or persuade him/her. It may also change the reader's opinion about the object, his/her general emotional attitude, widen his/her worldview.

The book written by a Lithuanian journalist, publicist, TV and event hostess, Edita Mildažytė *Pasimatymas su Lietuva* (literal translation of the title: *A Date with Lithuania*, published by *Tyto alba* in 2011, with 424 pages and an edition of 3000 copies) is a narrative about modern Lithuania. This book of large scope comprises texts that may encourage a deeper interest in culture, history, science of the country not only for Lithuanian readers, but guests from other countries as well. Therefore, an English translation of the book *Lithuania at First Sight* was published by the same publisher *Tyto alba* in 2012 (edition of 2000 copies). The

texts are richly illustrated with photos partly made especially for this particular book; the publication also includes a CD that offers a possibility to know the culture of the country via the audio channel. One may smile: there are no smells and tastes. However, they will probably be included next time.

It has to be noted that the author of the book aims to informatively represent her view of Lithuania: a small country in Eastern Europe, its uniqueness, social life, her comment upon its experiences, life in the 21st century and perspectives for the future. The chosen mode of expression reminds of a guide through and in Lithuania: to give a glance to its geography, history, culture; the objectivity of facts is connected with an indirect advertisement-recommendation by means of textual, visual and audio material, so if one is interested, he/she may go deepen his/her knowledge of Lithuania or come and visit the place. In other words, the recipient is encouraged to act. The writer admits: "In this book, I wrote about Lithuania as I feel it" (Mildažytė 2011: 426). The author of the book expresses her patriotism, endless love for Lithuania, she also shows how proud she is of her homeland and seeks to encourage interest and deeper engagement into her homeland's history and culture in Lithuanians and people representing other cultures both in Lithuania and abroad.

Naturally, similar expectations are maintained concerning the translation of the book, namely, the impact on the reader maximally close to the original. However, a problem arises if it is possible to render everything fully as it was intended in the source text. People belonging to the same society recognise their cultural elements and easily communicate them to others, even though historical periods may cause some disturbances. Yet explaining them to another society that speaks a different language may appear to be an immense challenge. Intercultural differences that occur aggravate or even break communication between different cultures while the translator or / and the reader become hostages of intercultural communication if they do not know facts or misinterpret a given piece of information. A misunderstood source may turn into a misunderstood translation, and while the responsibility of the author and the content of the source text, especially its cultural dimension, plays an essential role in case of rendering the so-called culture-bound elements, it goes without saying that cultural sensitivity is an essential part of the translator's literacy. The translation in the case of culture-specific elements is understood in this article as a broad concept that represents a rendering or with other words, a transfer of cultural specificity.

According to Vlahov and Florin (1980: 47), culture-bound words or phrases define objects typical of a nation's or country's life, lifestyle, culture, social and historical development, strange to other nations. Due to the national and / or historical connotations these words do not have precise equivalents in other languages, thus they cannot be translated in a usual way and require specific solutions. In Armalytė's (1986: 5) opinion, culture-bound lexical elements form

a specific part of vocabulary which distinctly manifests the nation's material and spiritual uniqueness as well as reflects the nation's historical and cultural experience. The words that mark unique referents of a culture are familiar within their own culture and foreign in another one which may not have respective counterparts in everyday experience. However, it may only be a question of time when these words from a foreign culture enter the active vocabulary of the target language, especially considering the globally active merging of cultures.

Distinctive features of a culture-bound word become especially evident in a particular pair of languages and embrace such dimensions as own – foreign, familiar – unfamiliar, specific cultural-historical and local – regional – national connotations. The cultural distance in each pair of languages may vary. For instance, comparing the neighbouring cultures of Lithuanians and Latvians with the more distant Lithuanian and Japanese cultures whose cultural distance may be close or distant, objects and phenomena may be similar or absolutely unfamiliar due to their strangeness. Yet it may be that representatives of these cultures will pick up the English translation of the book by Edita Mildažytė *Pasimatymas su Lietuva* and having read a couple of pages will develop a wish to get better acquainted with the country, its lifestyle and specificity. Thus a clear, understandable, reader-friendly translation that still renders the style and content elements of the source text may serve as a bait for travellers, representatives of politics, culture or a business world who look for present or useful information; it may also attract emigrants of several generations who may wish to keep a part of their homeland on a shelf and introduce it to people in the new environment – friends and neighbours – or even those who wish to learn the English language. The translation is targeted at a very wide English-speaking audience (knowing that currently English has become *lingua franca* in the global world, i.e. a universal tool to spread information about various cultures). Any translation, being carried out or read, frequently activates the search for one's own cultural identity and perception. With the translation of the book being discussed in English, *Lithuania at First Sight* may be read by a native speaker as well as a Latvian or a Japanese, as each and every of them will find and (mis)interpret information according to their individual cultural experience. Therefore, the task for the translator involves not only making a text understandable, but also holding the mission to convey Lithuanian culture in the way it was designed and carried out by the author of the original text, while the reader has to decide what is left for him/her.

The intrigue of the artistic idea of the analysed book is encoded in the very title where the word *pasimatymas* 'the date' hints of the nervousness and excitement of the first meeting and a situation when a relationship only begins. The aim of the translator is not only to inform but also to creatively introduce, represent as much of the source culture-specific elements as possible while minimizing unavoidable losses and thus to introduce the uniqueness of Lithuania:

culture-bound elements. The interpretation of the text, the professional preparation and the cultural experience of the translator determines the way in which it should happen.

Edita Mildažytė's book was translated into English by the team of four people: Diana Bartkutė Barnard, Joseph Everatt, Andrius Užkalnis and Ada Mykolė Valaitis. They all know Lithuanian very well and are directly related with Lithuania being born here or having a close relation to its language and culture. Due to the large scope of the work and deadlines, not a single translator but the whole team must have been gathered. In this case, the collaboration of translators in determining the strategy, common goals and coordination of work in order to achieve consistent translation and optimal result is of crucial importance.

Translation theorists suggest various strategies that could be adopted by translators in order to deal with culture-bound linguistic elements. Venuti (1995: 20) offered the strategies of *domestication* and *foreignization* that provide both linguistic and cultural recommendations, seek for the balance between the values of the world of the author and those of the reader depending on the chosen mode of rendering. According to Pažūsis (2014: 112), the strategy of *domestication* is applied in an attempt to make the source text closer to the audience using the target language, their cultural elements, whereas *foreignization*, on the contrary, is used to retain the uniqueness of the source text. It is possible to say that the application of the *foreignization* strategy indicates of its own accord that a foreign culture is involved. The strategy has to be evaluated and organized without deviations to the extremes unless such is the aim of the translation. Absolute *foreignization* may trouble the reader of the translated text if there are no explanations provided. The loss of the cultural specificity of the source text, neutralization by means of *domestication* may cause a misleading communicative impact and inadequate associations. The translator is obligated, according to Nida (1964: 13), to process the source text and render it in the target language so that the reader of it could still feel the cultural colours and emotional equivalence of the source language. The *translation strategy* (macro solution) indicates the direction to be kept in order to find an appropriate variant to render a particular translation unit, while the solution is implemented by means of a particular *way of translation* (micro solution). That is, one or another translation strategy is applied when *domestication* seeks to adapt the strangeness of the source text and make it understandable to the audience of the target language or when, in the case of *foreignization*, one tries to retain the unit of the source text in the translation without any changes (Pažūsis 2014: 361).

While discussing the strategies of rendering culture-bound elements, Florin (1993: 127) lists criteria that have to be taken into account while rendering culture-bound words in another language: a) it is important to consider the genre of the text, b) the translator must know the target audience of the translation and predict possible losses of his translation as well as look for ways to compensate

them, c) communication between the reader and the target language will not take place if the reader does not understand the name of the transcribed culture-bound element which was given to him/her, i.e. to evaluate what knowledge potentially the reader might have.

In general, it is possible to come to a conclusion that in rendering unique words referring to nationally culture-specific elements in translation, theorists suggest retaining both their form and content, yet depending on the context and particular situation of translation the translator is free to decide which way to choose. The solution of translation can be either the mechanical transfer of a cultural element into a foreign environment or the 'sacrifice' of the form, i.e. the loss and adaptation of the content or even elimination of the lexical unit. The context gives significance to a lexical unit and provides a chance-to-be-used to maximally precisely render unique national and historical specificity. Alekseeva (2008: 31) thinks that the main meaning within the context or, in other words, their significance is of special importance in the process of translating or rendering culture specific elements in another language. The author distinguishes two types of culture-bound elements according to their significance within the context: 1. *significant culture-bound elements* – highly meaningful culture-bound elements that convey the essence of the message, 2. *insignificant culture-bound elements* – elements that do not comprise the essence of the message in the given context and is mentioned only episodically. The translation of either of the types will be oriented towards the meaning of the culture-bound lexeme within a context, for instance, when the culture-bound element is only mentioned episodically, the translator can make a decision not to emphasize insignificant details and thus choose an approximate rendering, i.e. change it with a contextual analogue also retaining an adequately communicative intention. Culture-bound elements of the second type (*insignificant culture-bound elements*) can be omitted by compensating this choice within the context, whereas the culture-bound elements of the first type (*significant culture-bound elements*) cannot be eliminated – they must be rendered while avoiding to overcrowd the text (Alekseeva 2008:32–33).

Translation techniques used to render non-equivalent lexical units are thoroughly analysed by Koller (2004: 232ff). He notices particular shortages in a number of languages.¹ In Koller's opinion, names of culture-bound elements are names of unique objects and often do not have a corresponding equivalent in another language, hence the ratio 1:0 in such a pair of languages. These shortages are only temporary in the lexical system of the target language. Every translator who consciously wishes to render names of culture-bound elements will try to fill in these gaps. In order to help to eliminate these gaps Koller (2004: 232–235)

1| Though it could be possible to talk not about shortages or gaps but about differences in systems of languages or worldviews.

offers five translation techniques: 1. *Loan* (DE Übernahme) takes place when a linguistic unit of the source language is loaned as a quote, by fully or partially loaning it to the phonetic, orthographic, morphological norms of the target language; the discussion concerns a foreign word that emphasizes authenticity and local colours so it is possible to talk about conscious foreignization. 2. *Calque* (DE *Lehnübersetzung*) – a unit of the source language is translated into the target language morphemically imitating structural significance of the source language units or by literally translating phrases. 3. *Analogue* (DE *Entsprechung*) happens when a unit of similar meaning from the target language is chosen. 4. *Explication* (DE *Explication, definitorische Umschreibung*) means that a unit of the source language is described, commented or defined in terms of the target language. 5. *Adaptation* (DE *Adaptation*) is a functional-communicative change of the source language unit, i.e. the choice of a unit of the target language which corresponds to the same function and has the same value in the target language and culture. This way is associated with the cultural assimilation of the source language text.

The first three techniques may pose some risks concerning translation of culture-bound lexical units as the reader may not fully understand them, therefore Koller (2004: 233) notes that these techniques can be combined in the target language. This is the only solution to render the new unit into the target language as precisely and reader-friendly as possible. In case of commentaries or explanations, it is suggested that the unit of the source language should be supplemented with information provided in brackets thus indicating that the case concerns a particular term or notion of the source language.

The following part of the article is related to the analysis of examples and discussion of the results of rendering names of culture-bound elements. Translation techniques follow Koller's classification (see above). Significances of the units from the source and target texts are juxtaposed.²

Examples are numbered and each number indicates a page of the source book in which the example is to be found. A Lithuanian version of a unit (LT) is given and its rendering into the English language (ENG) is provided. The examples below reveal Lithuania to the readers of both Lithuanian and English texts where translation is implemented by means of using: *loan* (when the original source language word is preserved), *calque* (when the lexical meaning is brought closer to the reader and the form of the name is partially preserved), *analogue* (when the translation moves away from the source language yet guarantees perception) and *explication* (when additional information is provided to make a culture-bound element easily understandable).

2| For this purpose *Dictionary of the Lithuanian Language* (further DLL) URL: <http://www.lkz.lt/> and *Oxford English Dictionary* (further OED) Online URL: <https://en.oxforddictionaries.com/> are used.

In case when a *loan* is used the following procedures of rendering the source text segment into the target text segment are applied:

- Mechanical transfer: (1) 92³, LT Šakotis – ENG Šakotis; (2) 382, LT *Morė* or *Kotrė* – ENG *Morė* or *Kotrė*; (3) 57, LT *Dzūkija* – ENG *Dzūkija*; the examples include (1) the name of a dish or (2) a variously called traditional attribute of a festival, (3) the name of an ethnocultural region. The original spelling is preserved (letters š, ė, ū). Loan allows for the acquaintance with the authentic name or at least visual perception if additional information is needed.
- Loan by changing the grammatical case of the noun: (4) 66, LT [...] *su kastiniu* [...] – [...] with *kastinys* [...]; (5) 220, LT [...] *mugėje gausu tradiciškai dažytų kiaušinių – margučių* – ENG [...] traditionally painted eggs – *margučiai*; (4) the name of a Lithuanian dish or (5) a traditional attribute of Easter celebration are both provided with minimal changes, i.e. the grammatical case of the word is changed. The Lithuanian language has 7 grammatical cases, whereas Modern English uses 3, and in order to make the target text maximally understandable for the reader, the standard grammatical form of singular (4) or plural (5) in the nominative case with diacritical signs retained is chosen.

When the *calque* is used as a translation technique used to render culture-bound elements, the following procedures ways are employed:

- Literal translation of a phrase: (6) 165, LT *Trys kryžiai* – ENG *Three Crosses*; (6) the name of the monument is given and presented as a proper name.
- Literal translation with a change of the word order. 7) 77, LT *Vilko vaikai* – ENG *The Children of the Wolf*. The expression of dependence in Lithuanian is manifested in the genitive case, whereas in English, a prepositional construction is used. The proposed neologism may also vary, which is shown in the translation of the film title *Wolfschildren* on the Cineuropa website⁴
- Morphematic translation by changing the morphemes of the source language compound into separate words in the target language or supplementing the components: (8) 366, LT *Aguonpienis* – ENG *Poppy seed milk*. Lithuanian compound is made of two components [*aguon|pienis*], in English it is given as a phrase of three lexical units – *poppy seed milk*, i.e. the explanation of the technology as to what is the origin of the product, though maybe *poppy milk* might be sufficient. Even though the context is unambiguous enough, there is an attempt made here to avoid multiple meanings.
- Translation of one component and lexical-semantic change of another by drawing it closer to the understanding of the purpose: (9) 108, LT *alkakalniai* – ENG

3| The paper also uses examples collected by Karolina Danisaukaite.

4| URL: <https://cineuropa.org/en/film/242404/>.

sacred hills; (13) 119, LT *piliakalniai* – ENG *defensive mounds*. The components of the compound are translated separately: the first one is substituted by a synonym, i.e. the reader is acquainted with the function of the object, the translation of the second component [-*kalniai*] informs about the category of the object.

The strategy of *analogue* might be applied in the following way:

- ▶ A unit of similar meaning from the target language is chosen: (10) 260, LT *Tarškynės* – ENG *Rattles*. (DLL) suggests such significances of the word *Tarškynės*: a) *sukamas tarškantis prietaisas signalizuoti*, b) *lietuvių liaudies muzikos instrumentą, sudarytą iš medinių rėmų, lentelių ir velenėlio*, while (OED) defines *Rattles* as *a wooden device that makes a loud noise when whirled around, formerly used by spectators at football matches*. It is not mentioned here that *Rattles* is a musical instrument, yet according to the noise it makes and the mechanism of its operation this device is similar to *Tarškynės*. Thus translation opens a possibility to understand what kind of device it is and its principle of work.
- ▶ The substitution of the culture-bound element by an analogue or a lexical equivalent: (11) 228, LT *Margučiai* – ENG *Easter Eggs*. In this case, the difference between the two solutions can be observed; compare 1b (5) when possibly different translators rendered the unit differently: one with the original source name, the other – as a simple analogue without any additional explanations.
- ▶ Generic-specific change: (12) 59, LT *Nuometas* – ENG a *headscarf* [...]. Here the reader in the target language gets acquainted with the category of the object, while the picture beside the text, i.e. a visual channel, supplements the perception of the specifics of the source unit.
- ▶ Substitution by a contextual analogue: (13) 15, LT [...] *po cepelinų spalvos dangumi* [...] – ENG [...] under *ash-coloured skies* [...]. A very interesting contextual analogue is applied in this case. The author of the book, while talking about the climate in Lithuania and grey clouds commonly covering the skies, chooses a metaphor and compares it to the colour of *cepelinai* (*cepelinai* is a culture-bound element – a popular traditional dish, dumplings made from ground potatoes with some filling). Meanwhile, in the translation, this playful comparison of colours is substituted by a variant that might be clearer and more perceptible to the reader, namely, *ash-coloured skies*. The translator has evaluated the culture-bound element, assessed its contextual importance and decided not to mention the colour of *cepelinai* as the traditional dish is only mentioned here due to its specific colour. The translator maintains metaphorical expression and renders the comparison with the phrase *ash-coloured*, though he/she could have neutralized it by only indicating the colour: *grey sky*. One can only enjoy the creativity of the translator.

Explication (additional information is provided to make a culture-bound element easily understandable) has been used in the following way, i.e. by indicating the place of the event: (14) 258, LT *tremtis* – ENG *Siberian Exile*. The special connotation of the source language word *tremtis* that has acquired the status of a historically culture-bound element is rendered by specifying this historical event, namely, the exile to the Siberia. This indirect meaning is obvious for those in the source culture.

The ways of translation might be combined together to give more information to the reader. For instance, a loan might be accompanied by an explanation (the source name is retained, yet additional information about the culture-bound element is provided): the traditional nature of the festival or the dish is emphasized: (15) 366, LT *Kūčios* – ENG *Kūčios*, the customary Christmas Eve celebration; (16) 135, LT *Šimtalapis* – ENG *šimtalapis*, an especially popular sweet dish. The original name of the festival is adopted, and the time of its celebration is given additionally, while the lexeme *customary* emphasizes the tradition even more. The traditional nature in the case of the dish is emphasized by using the phrase *especially popular*.

In other cases, a calque might be accompanied by an explanation. The peculiarity of the action being carried out is indicated: (17) 48,279 LT – *Knygnešystė* – ENG *Book smuggling*. This is an interesting case of rendering a culture-bound element. The translator does not translate the compound [Knyg|nešystė] morphemically, as, for instance, a *book carrier*, but chooses a word pointing to a more precise significance of the component instead, i.e. *smuggle* which means *move (goods) illegally into or out of a country (OED)* and thus *book smuggling* is formed. This culture-bound element comes from the period of the junction of the 19th-20th centuries; DLL defines a person who undertakes this business as *spaudos draudimo metu užsienyje spausdintų knygų gabentojas per sieną ir platinimas*.

In order to render a source culture-bound element, its uniqueness and importance to the reader in the most reader-friendly way is sometimes insufficient to use a single translation technique. A possible solution of this problem might be various combinations of the different translation techniques used to it into another language.

Conclusions

There are many ways of rendering names of culture-bound elements. It concerns not only the text, pair of languages, direction of translation but the translator as well for it is he/she who will choose particular ways or strategies of the translation: he/she may rely on domestication to draw the source text closer to the target language or rather lean towards foreignization to retain more of the source text uniqueness.

The author of the book analysed in the present paper intended to render the peculiarities and uniqueness of Lithuania by referring to various culture-bound elements. Therefore, it is possible to say that the name of a culture-bound element is an inseparable part of the work. The book would not fulfil its purpose without the culture-bound elements so the translator is obligated to take this intention into account and render it in the translation.

Translation is expected to incite interest in another culture; this interest grows along with the original word, an impressive photo or a fluent translation of the text. The more elements of the source culture are preserved in the translation, the more perception of the culture and the source text depends on the preparation of the reader.

References

- Alekseeva, Mariya Leonardovna (2008). *Teoriya perevoda: realii*. Ekaterinburg.
- Armalytė, Olimpija (1986). *Lietuviškų žodžių realijų vertimas į anglų kalbą*. Vilnius.
- Baršauskienė, Viktorija, Blažėnaitė, Auksė (2008). *Tarptautinė komunikacija ir derybos*. Kaunas. (<https://www.ebooks.ktu.lt/info/463/tarptautine-komunikacija-ir-derybos/>, accessed: 10.09.2018).
- Bitinienė, Audronė (2007). *Publicistinis stilius*. Vilnius.
- DLL = *Lietuvių kalbos žodynas* (2005). Vilnius. (<http://www.lkz.lt/>, accessed: 18.09.2018).
- Florin, Sider (1993). "Realia in Translation". In: Zlateva, P. (ed.) *Translation as social action. Russian and Bulgarian perspectives*. London (et al.). Pp. 122–128.
- Koller, Werner (2004). *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*. Wiebelsheim.
- Marcinkevičienė, Rūta (2007). *Spaudos tekstų žanrai*. Kaunas: Vytauto Didžiojo universitetas.
- Mildažytė, Edita (2011). *Pasimatymas su Lietuva*. Vilnius.
- Mildažytė, Edita (2012). *Lithuania on a First Date*. Vilnius.
- Newmark, Peter (1988). *A Textbook of Translation*. New York/ London.
- Nida, Eugene Albert (1964). *Towards a Science of Translating: With Special Reference to Principles and Procedures Involved in Bible Translating*. Leiden.
- OED = *Oxford English Dictionary Online*. (2012). Oxford University Press. (<https://en.oxforddictionaries.com/>, accessed: 18.09.2018).
- Pažūsis, Lionginas (2014). *Kalba ir vertimas*. Vilnius. (http://www.esparama.lt/es_parama_pletra/failai/ESFproduktai/2014_Monografija_Vertimas_ir_kalba.pdf, accessed: 15.09.2018).
- Venuti, Lawrence (1995). *The Translator's Invisibility: A History of Translation*. London & New York: Routledge.
- Vlahov, Sergej/ Florin, Sider (1980). *Neperevodimoe v perevode*. Moskva.

Jūratė Maksvytytė

Kauno technologijos universitetas

Socialinių, humanitarinių mokslų ir menų fakultetas

A. Mickevičiaus g. 37

LT 44244 Kaunas

jurate.maksvytyte@ktu.lt

ORCID: 0000-0001-5109-9184

Lobna Fouad

Universität Helwan in Kairo/ Ägypten

Die Interjektionen im Deutschen und Arabischen aus funktional-pragmatischer Sicht

ABSTRACT

The interjections in German and Arabic from the perspective of functional pragmatics

Interjections are an essential part of communication. They have their own phonological inventory and fulfil special communicative functions. They put interactional procedures in process. In the past, they used to be treated only as a secondary category, but they received a special position in the new linguistic approach of functional pragmatics. They have an interesting scientific history of development in Arabic too, starting from the Kufa-School of grammar until the modern theories. This paper discusses the interjections as a grammatical category in German and Arabic.

Keywords: German interjections, Arabic interjections, functional pragmatics, steer field, symbolic field

Einleitung

„Über kein Kapitel der Grammatik sind wir schlechter unterrichtet als über die Interjektionen.“ Dieses Zitat von Eduard Hermann (2012/2013: 24) zeugt von den unzureichenden linguistischen Beiträgen zum Thema „Interjektion“. Über sprachliche Ausdrücke wie *hm*, *oh*, *hurra*, *miau* u.ä. herrscht unter den Linguisten keine Einigkeit darüber, ob diese überhaupt als eine eigene Sprachkategorie betrachtet werden können. Der Terminus „Interjektion“ (lat. *interiectio* = as Dazwischengeworfene (Ehlich 2007: 423)) existierte deshalb nicht bei den Griechen, weil seine Elemente den Adverbien (epirrhemata) angehörten.

Die Kategorisierung der Interjektion als eigene Wortart war also bereits seit den Anfängen der linguistischen Bemühungen umstritten, da sie formal wie funktional eine gewisse Exzentrizität aufweist. Erst durch die Arbeiten von Henne (1978), Burger (1980), Trabant (1983) und Ehlich (1986) u.a. erhielt die Interjektion die nötige Aufmerksamkeit.

Im Arabischen wurde die kanonische Dreieinteilung der Wortarten in Nomen, Verb und *ḥarf* zum ersten Mal von Al-Farāa durch seine Unterscheidung der *Nomen Verbi* durchbrochen. Er nannte diese vierte Gruppe *al-ḥalifa* (= das Verschiedene). Sie umfasst Wörter, die vergleichbar mit den Interjektionen teils lautnachahmend sind (*ahin = aua*), teils als idiomatische Wendungen fungieren (*ʔattana = wie unterschiedlich!*) und teils expressiv kommunikativ verwendet werden (*ḥidar = Vorsicht!*). Weiter unterschied Hassan (1973) in seiner Siebenwortarteinteilung *al-ḥalifa* als eine eigene Gruppe und differenzierte sie in: *al-ihala* (*Nomen Verbi*), *al-ṣaut* (Onomatopoeicum), *al-taʿaghub* (Bewunderungsausdruck), *al-madh* und *al-dam* (Lob- und Tadelausdruck). Diese vier Gruppen haben bei Hassan (1973) gemeinsame semantische und morphologisch-syntaktische Spezifika.

Im Sprachunterricht wird kaum auf die Problematik der Interjektionen eingegangen, obwohl Paul die Auffassung vertritt, sie seien „gerade so gut durch die Tradition erlernt wie die übrigen Elemente der Sprache“ (1880/1968: 179). Das gilt auch für den Deutsch-Arabischen Übersetzungsunterricht, wobei Interjektionen meist in literarischen Texten oder auch bei kommunikativen Unterhaltungen (Dialogen) auftauchen und bei ihrer Übertragung ins Arabische entweder weggelassen oder umschrieben werden, jedoch nicht immer adäquat durch die entsprechende arabische Interjektion übersetzt werden. Das hat m.E. damit zu tun, dass auch im arabischen Sprachunterricht auf die Interjektionen nicht besonders geachtet wird. In diesem Beitrag wird die Problematik der Ermittlung von Interjektionen aus einer funktional-pragmatischen Sicht behandelt.

1 Deutsche Interjektionen

Die deutschen Interjektionen sind Empfindungs- oder Ausrufewörter, die der Sprecher verwendet, um u.a. seine Gefühle zum Ausdruck zu bringen. Manche sind menschliche, tierische oder natürliche lautmalerische Wörter in Form von Verben bzw. Nomina oder auch in Form von einfachen Lauten, andere sind sprachspezifische Ausrufe, die keinen Wortcharakter¹ haben und im

1| Unter Wort verstehe ich eine phonetisch-semantisch-morphologisch-syntaktische Sprachkategorie, die mindestens aus einem Morphem besteht, eine Teilbedeutung hat und durch den Satz weitere morphologisch-syntaktische und nähere semantische Merkmale realisiert. Zur Wortdefinition im Deutschen und Arabischen siehe Fouad (2000: 174ff.).

Fremdsprachenunterricht erklärt werden müssen, da sie in den verschiedenen Sprachen unterschiedlich lauten bzw. etwas Unterschiedliches bedeuten. Sie werden meistens mit einem Beistrich oder einem Rufzeichen vom Satz abgetrennt. Es ist umstritten, ob Grußformeln² wie *Guten Tag*, *Tschüs*, *Hallo* usw. zu den Interjektionen gehören.

1.1 Eine Begriffsbestimmung

Der Terminus „Interjektion“ stammt nach Bussmann (1990: 349) von dem lateinischen Verb *interiectio*. Nach Jellinek (1913/14: 74ff.) haben sowohl das lateinische als auch das griechische Vorbild in der deutschen Grammatikographie eigene Traditionen gebildet. In der dem Lateinischen verpflichteten Einteilung zählt der Artikel³ zu den Pronomen, in der dem Griechischen nachgebildeten Einteilung gehört die Interjektion zu den Adverbien (*epirrhemata*). Im Lateinischen wird der Begriff rhetorisch-grammatisch einerseits für die Parenthese (Einschaltung), andererseits für die Interjektion genutzt (vgl. Georges 1992 II, Spalte 369). Der Begriff bleibt in den germano-romanischen Sprachen ein Fremdwort. Deutsche Entsprechungen wie *Gefühlswort*, *Füllwort* oder *Würzwort* bezeichnen jeweils nur einzelne Aspekte der Funktion dieser Gruppe. Nach Ehlich (2007: 423) ist der deutsche Übersetzungsversuch von Longolius: *Hertzwörtgen* der originellste.

1.2 Einteilung der deutschen Interjektionen

Im Anschluss an Wundt (1911: 319) teilt Ehlich (2007: 434) die Interjektionen in primäre und sekundäre ein. Das entspricht m. E. dem traditionellen Prinzip, innerhalb jeder Wortart zwischen Zentrum und Peripherie zu unterscheiden (siehe Charitonova 1977 und Fouad 2013).

1.2.1 Die primären Interjektionen

1.2.1.1 Die Onomatopoetika

Die Onomatopoetika (die lautnachahmenden Wörter) sind eine unverkennbare Eigenart sprachlicher Ausdrücke, da sie prinzipiell nicht arbiträr gebildet werden. Das Verhältnis zwischen ihrer Ausdrucksseite und ihrer Inhaltsseite ist motiviert durch einen natürlichen Laut. So bilden sie eine Ausnahme für die Annahme von de Saussure, dass die Beziehung zwischen Formativ und Bedeutung erst durch den Sprachgebrauch geschaffen wird. Nach Ehlich (1986: 261) kann man bei den onomatopoetischen Wörtern einen spezifischen Zugang zur Entwicklung von Wörtern überhaupt erkennen, „einen Zugang, der sich aus der lautlichen Produktionsfähigkeit durch die menschliche Stimme unmittelbar ergibt“. Bei den Onomatopoetika werden oft Verfahren der Reduplikation, Triplikation und

2| Dieses Thema untersuchte Kohrt (1985).

3| Es gibt im Lateinischen keine Artikel, die Genera werden am Wortende markiert.

Quadruplikation genutzt. Das gilt auch für die sprachlichen Ausdrücke der Gefühlsäußerungen (siehe 1.2.1.2). Nach Ehlich (2007: 439) „liegt [ihnen – L.F.] ein akustisches Phänomen zugrunde. Dieses wird über eine akustische Mimesis in den Bereich der Sprache übernommen. Das mimetische Element bildet das akustische Phänomen in spezifischer Weise ab“, so dass sie in jeder Sprache unterschiedlich gebildet werden. So kräht der Hahn auf Deutsch *kikireki*, auf Arabisch hingegen *kokokokoo*.

Einige Onomatopoetika sind auch nicht-mimetisch. Dies gilt vor allem für die Lallwörter bzw. die Ausdrücke der Ammensprache (die einfachen Wörter der Kleinkindersprache bzw. *baby-talk*). In der ausführlichen Sammlung von Oehl (1933) sind sie zusammengestellt worden. Nach Ehlich (1986: 262f.) kann die Bildung von Lallwörtern

als eine ontogenetische Probephase für die Bildung von Ausdrücken gesehen werden. Offenbar spielt sie für den Erwerb der Kenntnis von der Nützlichkeit, Bezeichnungen zu haben und sie kommunikativ einsetzen zu können, eine erhebliche Rolle für das Kind.

Mit den Lallwörtern werden beim Kind elementare, sprachliche Verfahrensweisen erworben und ausgebildet. Die dyadische Mutter-Kind-Kommunikation ist m.E. untersuchenswert.

Die onomatopoetischen Ausdrücke haben sich mit der Entwicklung des neuen Mediums „Comic-Strip“ reichlich entfaltet. Dabei spielen die transmedialen Prozesse eine große Rolle, indem Buchstabenfolgen graphisch-mimetisch rückgekoppelt werden. Ehlich gibt das folgende Beispiel an: *zzzzzzzzrrrrrrrr* steht für eine erst durch Rückübersetzung ins Akustische vorstellbar zu machende Geräuschfolge. Hier wird sozusagen der natürliche Laut verschriftet, es handelt sich also um ein Transkriptionsverfahren. Im Medium des Comic-Strip und in schriftsprachlichen Nutzungen sowie in paramündlichen Formen wie dem Chat werden NeufORMen eingesetzt wie *hust*, *keuch*, *lach*, *schluck*, *schlurf*, *kicher*, aber auch *vorbei schleich*, *schmeichel*, *blubber*, *glucker*, *grummel*, *zischel* u.ä. Lautnachahmende Verben, die durch Tilgung des Infinitivelements *-en* geformt werden, bezeichnet Ehlich (2007: 440) als eine Art „Infinitivus absolutus“. Im Sinne des Neutralisationskonzepts stellen sie also „Archiwörter“ dar. Diese sind heutzutage ein wichtiges Mittel bei audio-visuellen Medien überhaupt.

1.2.1.2 Laute der Gefühlsäußerungen

Die deutsche Sprache kennt eine Reihe von Lauten, die sprachspezifisch bestimmte Gefühle ausdrücken. Diese Laute werden tagtäglich von Sprachbenutzern gebraucht, auch ohne deren wissenschaftlichen Namen, nämlich *Interjektion*, zu kennen. Besonders beliebt sind sie in der familiären Kommunikation und in Freundeskreisen, da es dabei in erster Linie nicht um den korrekten Ausdruck

und die richtige Grammatik, sondern um Gefühle geht. Nach Ehlich (2007: 424) bilden die Gefühlslaute drei Teilgruppen:

Eine Teilgruppe dient der Einwirkung auf die mentalen Prozesse, die auf die interaktionalen kommunikativen Abläufe bezogen sind (HM, NA, ÄH). Eine zweite Teilgruppe dient der Synchronisierung gemeinsamer Handlungs- und Erwartungssysteme, insbesondere dem emotionalen Abgleich (AH, OH). Eine dritte Gruppe der Herstellung kommunikativen Kontakts (HE).

Dabei ist es interessant, wie jede Sprache phonetische Mittel zur Verschriftung dieser mündlichen Äußerungen entwickelt. Die *Duden-Grammatik* (1998: 382) führt eine Liste von Gefühlslauten an, wie: *au, aua, autsch* für den Schmerz; *hu, brr* für die Kälte; *bäh, ih, igitt, pfui* für den Ekel usw. Das Lehrbuch *Mittelpunkt Deutsch B2* (2007)⁴ bietet die folgende Liste von Interjektionen mit ihren Bedeutungen bzw. Beispielsätzen an⁵:

- *Äh!* – *Ähm!* (gefüllte Pause – Verlegenheitssilbe),
- *Ah!* (positive Überraschung),
- *Aha!* (So ist das also!),
- *Ach!* (Lass mich damit in Ruhe!) (Gleichgültigkeit oder auch Interesse),
- *Ach ja?* (Das ist ja interessant!),
- *Ach so!* (Das hatte ich vorher nicht gewusst!),
- *Aua!* (Das tut weh; Das ist aber schlimm!),
- *Ach herrje!* (Ich habe etwas falsch gemacht!),
- *Bäh!* (Ausruf des Ekels oder der Schadenfreude),
- *Brr, kalt!* (Frösteln, ungemütliches Wetter),
- *Igitt!* (Igittigittigitt!) (Ist das eklig; Das darf doch nicht wahr sein!),
- *Ei!* (freudiges Erstaunen),
- *Eiei(eieiei)!!!!* „Ei-ei-machen“ (Kindersprache: streicheln, liebkosen),
- *Eijejei!* (Da hast du jetzt ein Problem!),
- *Ha!* (Jetzt habe ich dich erwischt!),
- *Ha ha!* (Das soll wohl komisch sein!),
- *Hä?* (meist als unhöflich empfunden), für: Wie bitte? (umgangsspr.),
- *He!* (Hallo, Sie (du) da!),
- *Hm?* (Ich weiß ja nicht; Das ist ja merkwürdig!),
- *Hoppla!* (Was war das denn?),
- *Huch!* (kleines Erschrecken),

4| Mittelpunkt Deutsch B2: 2007, Bildnachweis Deckblatt, S. 16f. | www.klett.de/mittelpunkt. (Letzter Zugriff am 5.10.2018).

5| Dabei handelt es sich teilweise um feste, idiomatische Ausdrücke, die in diesem Beitrag zu den sekundären Interjektionen gehören. Diese wurden hier von der Liste eliminiert und den sekundären Interjektionen unter 1.2.2 zugeordnet.

- *Hui!* (aner kennender Ausruf (Nicht schlecht!); lautmalerisch für: Der Wind weht!),
- *Mhm!* (Ja! Zustimmung),
- *Mmmh!* (in Bezug auf Essen: Das schmeckt aber sehr gut!; oder auch positiv und lobend gegenüber anderen Dingen),
- *Na?* (Wie geht's? Was ist los?),
- *Na ja!* (Ob ich dir glauben soll? – Das macht nichts!),
- *Oh!* (Erstaunen – Anerkennung),
- *Oh je!* (Was wird das noch geben?),
- *Olala!* (Ausruf der Bewunderung),
- *Pah!* (Ablehnung),
- *Peng!* (Ausruf zur Begleitung eines Schusses oder Schlages: vgl. auch: *boing! Hatschi!*),
- *Pfui!* (Das tut man nicht!),
- *Puh!* (Anstrengung *Psst!* = Sei bitte ruhig!),
- *Tja!* (Wenn du meinst. So ist es eben.).

1.2.2 Die sekundären Interjektionen

Die sekundären Interjektionen sind Nominalphrasen wie: *Mist, toll, Mensch, Achtung, Vorsicht, Feuer* und Erweiterungen wie ganze Flüche, z.B. *Du meine Güte, zum Donnerwetter*. Dazu meint Ehlich (2007: 435):

Besonders Ausdrücke aus dem religiösen Bereich, zu Formeln „verdampfte“ Vokative, in denen eine Gottheit angerufen wird, oder auch Ausdrücke aus anderen Tabubereichen, insbesondere skatologische und genitale Ausdrücke (*merde!, fuck!*) werden dafür eingesetzt.

Solche Ausdrücke, die als sekundäre Interjektionen gelten, sind Einwüfe, also keine inhaltlichen Begriffe mit klarer Bedeutung in einem kompletten Satzgefüge, sondern gewissermaßen einfach ‚dahingeworfen‘. Manche haben einen auffordernden Charakter wie die umgangssprachliche Redewendung: *Mach mal halblang*, was etwa bedeutet: *Hör mir mal zu und übertreibe nicht so* (Duden 2002: 312) und *Hallo!*, wenn damit kein Gruß gemeint ist, sondern eine Aufforderung, Acht zu geben (Ebda.). Bei *Vorsicht* und *Feuer* geht es um Vorwarnungen, die zum Reagieren auffordern. Weitere Beispiele für sekundäre Interjektionen sind⁶:

- *Du liebe Güte* = Das ist sehr ärgerlich.
- *Ach du Schreck!* = Ich habe etwas falsch gemacht.
- *Also bitte!* = Da hast du dich aber danebenbenommen.
- *Eben!* = Genau das meine ich auch.

6| Mittelpunkt Deutsch B2: 2007, Bildnachweis Deckblatt, S. 16f. | www.klett.de/mittelpunkt. (Letzter Zugriff am 5.10.2018).

- *Gütiger Himmel!* = Das darf nicht wahr sein.
- *Ganz genau!, Genau!* und *Bei Gott!* = zur Bestätigung.
- *Ich bitte dich!* = Das kannst du doch nicht machen.
- *Mann o Mann!* = Ausruf des Staunens.
- *Nun?* = Was sagst du dazu.
- *Oh Gott, oh Gott!* = Das darf doch nicht wahr sein.
- *Seufz! Seufzer!* (Übernommen aus den Sprechblasen von Comic-Strips, vgl. auch: „*heul! ächz!*)
- *So?* = Meinst du wirklich?
- *So!* = Jetzt geht's los.
- *So so!* = So ist das also.
- *Tatsächlich?* = Ungläubiges Erstaunen.
- *Verdammt!* = Ärger über eine Sache, sich selber oder andere.
- *Was?* = Erstaunen.
- *Wie bitte?* = Kann das sein?
- *Wirklich?* = Ist das möglich?
- *Um Himmels Willen!* = Das darf doch nicht wahr sein.

Andere sekundäre Interjektionen sind Ausdrücke der Jugendsprache wie: *krass*, *cool*, *geil* und *klasse*, die Anerkennung, Bewunderung oder Erstaunen ausdrücken, und der Ausdruck *Oida*, der aus dem Wiener Dialekt stammt, ursprünglich für *Alter* bzw. *Alte* stand, heute aber geschlechts- und bedeutungsneutral für *Mist!* bzw. *Nicht wahr!* verwendet wird und besonders unter den Schülern beliebt ist. Dagegen sind andere Interjektionen veraltet, wie: *Donnerlittchen*, die altertümliche Version von *Donnerwetter*. Beide drücken Verwunderung aus.

2 Arabische Interjektionen

Die kanonische Dreiereinteilung des arabischen Wortschatzes in Nomen, Verb und *ḥarf* war derart dominant und selbstverständlich, dass die meisten Linguisten sie kaum in Frage stellten. Erst mit Al-Faraa, einem Vertreter der Kufa-Grammatikschule (2. bis Ende des 3. Jh. *higriyya*), wurde diese Dreiereinteilung durchbrochen, indem er die Gruppe der sogenannten *Nomen Verbi* (*ismu l-fiʿl*) als eine eigene, vierte Wortart differenzierte.

2.1 Eine Begriffsbestimmung

Nach Neʿma (1982: 128) sind die *Nomen Verbi* Nomina, die *mabni* sind⁷ (dazu Fouad 2000: 111 und Fouad 2014: 220–223) und als Verben fungieren, obwohl sie nicht die üblichen verbalen Merkmale annehmen.

7| Es gibt im Arabischen zwei Begriffspaare: *mabni* vs. *muʿrab* und *mutasarif* vs. *nicht mutasarif*: *mabni* = das Vokalisierungszeichen einer Wortart wird in den verschiedenen

Daher nannte Al-Faraa diese Gruppe *al-halifa* (das Verschiedene), da sie teils nominale, teils verbale Merkmale aufweist, jedoch weder als Nomen noch als Verb gilt. Später schloss sich Ibn Saber von der Andalusien-Grammatikschule (4.-12. Jh. *higriyya*) ihm an und teilte den arabischen Wortbestand in Nomen, Verb, *ḥarf* und *al-halifa* ein. Beide Linguisten suchten nach einer Wortarteinteilung, die vom Arabischen ausgeht. Sie wollten also keine Nachahmung des aristotelischen Vorbildes, das Wörter in drei Gruppen: *onoma*, *rhema* und *syndesmos* klassifizierte (vgl. Fouad 2016). Jedoch hatte die Auffassung der beiden Linguisten keinen Einfluss auf die arabische Schulgrammatik. Die Dreiereinteilung blieb das herkömmliche Wortartsystem im Arabischen. Erst mit Hassans fundierter Theorie der Sieben-Wortarten (1973) verändert sich das Bild des arabischen Wortartsystems. Aufgrund semantischer und morphologisch-syntaktischer Kriterien unterscheidet er: Nomen, Adjektiv, Verb, Pronomen, Adverb, Partikel und *al-halifa*.

2.2 Einteilung der Wortart *al-halifa* bei Hassan (1973)

Die Sprachausdrücke der Wortart *al-halifa* sind einleitende Elemente von idiomatischen Verbindungen eines expressiven Ausdrucks. Diese gliedern sich in vier Gruppen:

- *ḥalifat al-ṣaut* = das Onomatopoetikum
- *ḥalifat al-ihala* = die *Nomen Verbi*
- *ḥalifat al-ta'aggub* = Ausdruck der Bewunderung
- *ḥalifat al-madhī* bzw. *al-dam* = Ausdruck des Lobes bzw. Tadels.

Hassan (1973: 117f.) bestimmt die semantischen und morphologisch-syntaktischen Spezifika dieser Wortart wie folgt:

- **Semantische Spezifika**
 - Im Gegensatz zum Verb bezeichnet *al-halifa* weder die Handlung noch die Zeit des Satzes. Jedoch fungiert *al-halifa* als Prädikat des Satzes (*musnad*). Das ist der Grund, warum es teilweise als Verb galt.
 - *Al-halifa* hat eine spezifische textuelle Bedeutung, weil es feste, expressive Ausdrücke (idiomatische Verbindungen) einleitet. Damit unterscheidet es sich semantisch von den anderen Wortarten.
- **Morphologisch-syntaktische Spezifika**
 - *Al-halifa* hat eine feste Form und eine feste Satzstellung, solange man damit den expressiven Ausdruck meint. Es leitet einen expressiven Ausdruck ein, d.h. es ist als Parenthese zu verstehen, wird also immer vorangestellt.

syntaktischen Positionen nicht geändert (ein indeklinierbares Nomen) vs. *mu'rab* = das Vokalisierungszeichen einer Wortart ändert sich je nach den verschiedenen syntaktischen Positionen (deklinierbares Nomen). Dagegen entsprechen *mutasarif* vs. *nicht mutasarif* (*gamid*) den deutschen Termini flektierbar vs. nicht flektierbar. Nomina im Arabischen können indeklinierbar, aber flektierbar sein.

- Nur selten kann *al-halifa* Präfixe oder Suffixe an sich binden. So kann *halifat al-ta'aggub* das Suffix *nun al-wiqaya* haben; *halifat al-madh* bzw. *al-dam* kann nur bei der Kufa-Grammatikschule das Suffix *ta al-ta`nith* (das Motionssuffix) haben.
- Als einleitendes Element eines idiomatischen Ausdrucks fordert *al-halifa* immer Ergänzungen wie *halifat al-ta'aggub*, vor das *ma* treten muss, damit der Ausdruck expressiv wird. Auch die beiden *Nomen Verbi* „sur'ana“ und „attana“ verlangen *ma*.

Aufgrund dieser semantischen und morphologisch-syntaktischen Spezifika hat Hassan *al-halifa* als eine eigenständige Wortart differenziert. Uns interessieren die beiden ersten Gruppen, nämlich die Onomatopoetika und die *Nomen Verbi*, da sie eine Entsprechung im Deutschen haben. Dagegen entsprechen *halifat al-ta'aggub* im Deutschen dem Bewunderungsausdruck (z.B. *Wie schön ist der Fluss!*) und *halifat al-madh* bzw. *al-dam* dem Lob- bzw. Tadelausdruck, die im Deutschen keine bestimmte grammatische Kategorie bilden. Daher wollen wir im Folgenden präziser auf die beiden ersten Gruppen eingehen.

2.2.1 Das Onomatopoetikum خالفة الصوت

Bei den Onomatopoetika handelt es sich, wie im Deutschen, um die Lautmalerei. Im Arabischen gibt es spezifische Laute für Tiere, Menschen und Gegenstände, wie: *halla* هلا (zum Antreiben von Pferden), *kich* كح (zum Tadeln von Kleinkindern), *ah* اه (zum Rufen von Kamelen), *hagg* هج (zum Rufen von Schafen), *harr* حر (zum Rufen von Eseln), *biss* بس (zum Rufen von Katzen), *ha ha* ها ها (lachen), *qah qah* قه قه (kichern), *ay* أي (ächzen), *Taq* طاق (schlagen), *Taqqa* طق (knallen) usw. (Hassan 1973: 114). Zu den letzteren gibt es auch Verben, die mithilfe des Präfixes der Gegenwartsform (*y*) gebildet werden und analog zu Ehlich (2007: 440) als „Infinitivus absolutus“ bezeichnet werden können. Die arabischen Onomatopoetika sind also wie im Deutschen lautnachahmende Verben, die substantiviert werden können, oder sie erscheinen auch in Form von einfachen, naturnachahmenden Lauten. Allerdings hat jede Sprache ihre eigenen Laute für die verschiedenen Ausrufe. Die Interjektionen sollten daher ein unentbehrlicher Teil des Fremdsprachunterrichts sein. Die Frage der dialektalen Variationen der Interjektionen innerhalb der arabischen Welt ist in diesem Zusammenhang auch untersuchenswert.

2.2.2 Die *Nomen Verbi* خالفة الإخالة

Die *Nomen Verbi* besitzen sowohl Merkmale des Verbs als auch des Nomens. Sie fungieren zwar als Prädikat (*musnad*), drücken verbale Inhalte in den drei bekannten arabischen Tempora (*madi* (Vergangenheitsform), *mudare'* (Präsensform) und *amr* (Befehlsform) aus, aber dieses Tempus ist fest an die jeweilige Form gebunden. Sie können immer Subjekte regieren. Sie können ebenfalls

Objekte verlangen, je nachdem, ob sie transitiv oder intransitiv sind. Allerdings weisen sie keine anderen verbalen Merkmale auf, vor allem werden sie z.T. mit dem Vokalisierungszeichen *kasra* versehen, was prinzipiell bei Verben unmöglich und nur den Nomina eigen ist. Im Folgenden wird die Unterteilung der arabischen *Nomen Verbi* nach den ausgedrückten Tempora in drei Arten (vgl. Ne^cma 1982: 128ff. und Hasan 1995: 35) aufgezeigt. Es wird dabei die Bedeutung auf Deutsch erklärt:

- *Nomen Verbum madi*: *haihata* هيات = Wie weit!; *ñattana ma* ما شتان = Wie unterschiedlich! und *sur'ana ma* ما سرعان = Wie schnell!.
- *Nomen Verbum mudare^c*: *ahin* آه = Wehaustruf; *uffin* أف = Ärgerausruf; *Wai* وي = Bewunderungsausruf und *bahin* بح = Lobausruf.
- *Nomen Verbum amr*: *amen* آمين = (Amen); *šahin* سه = Sei still!; *hay* عالا على = Geh zu ...!; *Hayya ila* هيا إلى = Komm in ...!; *mah* عن مه = Hör auf mit ...!; *Halum ila* هلم إلى = Komm schnell in ...!; *ruaydaka* رويدك = Langsam!; *ha`um* هاؤم = Nimm!; *alayka be* ب عليك Du musst ...!; *makanak* مكانك = Bleib da!; *Ilayka* عن إليك = Geh weg von ...!; *dunaka* دونك = Nimm!; *ala rislika* على رسلك = Langsam! und *marħa* مرحى = Sei froh!

Bei den *Nomen Verbi madi* handelt es sich um spezifische Sprachmittel des Arabischen, die im Deutschen dem Bewunderungsausdruck, eingeleitet mit *wie*, entsprechen.⁸ Bei den *Nomen Verbi mudare^c* geht es eher um Laute der Gefühlsäußerungen, d.h. primäre Interjektionen nichtsprachlicher Art. Bei den *Nomen Verbi amr* haben wir eigentlich Imperative, die nicht verbal, sondern nominal ausgedrückt werden, aber genauso wie die entsprechenden verbalen Aufforderungssätze funktionieren. Bei den drei Arten werden auch, wie im Deutschen, Verfahren der Reduplikation, Triplikation und Quadruplikation genutzt.

3 Deutsche und arabische Interjektionen aus funktional-pragmatischer Sicht im Vergleich

Nach Ehlich sind Sprachen „ausgearbeitete Mittel für unterschiedliche Zwecke“ (1994: 68). Die Sprecher ordnen die vorhandenen Sprachmittel den Sprachzwecken zu. Das Ergebnis ist die jeweilige Sprachstruktur. Ehlich (1994: 68) unterscheidet zwischen sprachexternen und sprachinternen Zwecken. Die sprachexternen Zwecke sind von Austin (1955) im Rahmen seiner Sprechakttheorie systematisch untersucht worden (Illokution). Mit den sprachinternen Zwecken ist das Nachdenken über die Konstituentenbedingungen und Funktionalität der Sprachformen bzw. Sprachmittel gemeint. Das betrifft vor allem die Sprachstrukturen der Grammatik und Phonetik und ist im Allgemeinen der Bereich der

8| Dieselbe Funktion erfüllt *halifat al-ta'aggub*.

funktionalen Pragmatik, die auf Karl Bühler (1934) zurückgeht und besonders in den wissenschaftlichen Ausführungen von Ehlich (1982a, 1982b, 1986, 1994, 2007a, 2007b, 2007c) und Rehbein (1995) weiterentwickelt wird.

Bezüglich der Interjektionen gibt es zwischen dem Deutschen und dem Arabischen Parallelen. Formal sind die Interjektionen in beiden Sprachen als akustische Ausdrucksmittel teils sprachlicher Art wie die Onomatopoeika (lautnachahmende Verben bzw. Nomina wie die Laute von Tieren, Gegenständen und Menschen), teils nichtsprachlicher Art sowie interaktional-kommunikativer Art wie Schreie und Stöhnen (z.B. *au*, *br*, *hm* (dt.) und *uffin*, *bahin* أف بيج (arab.)). Funktional werden Interjektionen oft als Gefühlswörter bezeichnet. Zu den Gefühlsausdrücken gehören auch Nomina in einer gewissen Verwendungssituation wie: *Mist* oder im Arabischen die *Nomen Verbi* wie: *ruaydaka* (= langsam). Daher werden solche Nomina zu den Interjektionen gezählt.

Es werden in den verschiedenen Grammatiken Listen für die Verwendung von Interjektionen zusammengestellt. Allerdings weisen sie formal, funktional und syntaktisch sowohl im Deutschen als auch im Arabischen eine auffällige Exzentrik auf. Sie sind ein einzelner Laut, ein Lautkomplex, ein Wort, ein Nomen bzw. ein Verb, wobei sie mal in die Sätze eindringen, mal eigene Sätze, Ellipsen, bilden. Damit geraten die Interjektionen bezüglich ihrer Wortartbestimmung in einen nicht applizierbaren Bereich.

Die funktional-pragmatische Aufteilung der sprachlichen Ausdrücke in sprachliche Felder gilt als Alternative für die traditionelle und formale Wortartbestimmung. So unterscheidet die funktionale Pragmatik fünf sprachliche Felder: das Symbol-, das Zeig-, das Lenk-, das Operations- und das Malfeld. Diese sprachlichen Felder repräsentieren eine funktionale Aufteilung der sprachlichen Ausdrücke. Im Rahmen der Interjektionen interessieren uns das Lenkfeld und das Symbolfeld. Sowohl deutsche als auch arabische Interjektionen gehören dem Lenkfeld an. Durch Ausdrücke des Lenkfeldes greift der Sprecher in die Handlungen des Hörers ein. Der Hörer wird damit direkt durch den Sprecher gesteuert. Nach Ehlich (2007: 434) zählen nicht nur Interjektionen, sondern auch Imperative und Vokative zu den Lenkfeldausdrücken. Die arabischen Onomatopoeika, die *Nomen Verbi mudare*^e, sind eindeutige Interjektionen und damit Lenkfeldausdrücke. Die arabischen *Nomen Verbi amr* sind eigentlich Imperative und damit ebenfalls Lenkfeldausdrücke. Bei den *Nomen Verbi madi* geht es um expressive Ausdrücke der Bewunderung. Ihre Kategorisierung muss noch in einer eigenen Studie untersucht werden.

Somit dienen deutsche und arabische Interjektionen im Allgemeinen der Realisierung expeditiver Prozeduren, durch die der Sprecher direkten Einfluss auf den Handlungs- und Empfindungsverlauf des Hörers ausübt. Sie erzeugen eine direkte Beziehung zwischen dem Hörer und dem Sprecher. Die funktional-pragmatische Kategorisierung am Beispiel der deutschen und arabischen

Interjektionen kann einen Lösungsansatz für die formalen Differenzen unter den verschiedenen Sprachen bieten.

Die Leistungsfähigkeit des funktional-pragmatischen Ansatzes kann besonders anhand von kontrastiven Sprachanalysen erprobt werden. Die funktionale Pragmatik geht davon aus, dass Sprachen dieselben Sprachzwecke teilen, jedoch unterschiedliche Sprachmittel haben. Mit dem funktional-pragmatischen Ansatz werden Sprachen untereinander aufgrund der Funktion, nicht der Form, verglichen. So hat die deutsche Sprache keine *Nomen Verbi* wie im Arabischen. Allerdings wird deren Funktion im Deutschen durch andere Mittel wie *Imperative* und *sekundäre Interjektionen* erfüllt. Die funktionale Pragmatik kann ein Modell für den Vergleich sämtlicher Sprachen entwerfen, was mit positiven Aussichten für die Schaffung einer Universalgrammatik verbunden sein kann.

Sekundäre Interjektionen im Deutschen sind aber nach Ehlich (2007) keine richtigen Lenkfeldausdrücke, sondern eher eine sekundäre Nutzung von Symbolfeldausdrücken, die im gemeinsamen Wahrnehmungsraum des Sprechers und Hörers auf etwas referieren bzw. etwas benennen, so dass dem Hörer eine Sache in der Wirklichkeit mental präsent wird. Sekundäre Interjektionen sind also „paraexpeditiv“. Es wird dem Leser überlassen, diese Nomina als Interjektionen zu interpretieren, was ihnen einen metonymisch-metaphorischen Status verleiht. Form und Funktion der Interjektionen wirken aufeinander ein und dies führt zu einer Schwierigkeit bei der syntaktischen Bestimmung: Geht es hier um eine Wortart oder eher um einen Einwort-Satz? In der Syntax muss der Satz traditionell ein Prädikat enthalten. Ein rein diskursives Phänomen wie die Interjektion bleibt für das Satzkonzept unzuordenbar und demzufolge weisen die sekundären Interjektionen auch eine syntaktische Exzentrizität auf⁹. Eine Lösung für die Grammatikalisierung der Interjektionen findet die *Grammatik der Deutschen Sprache* von Zifonun / Hoffmann / Strecker (1997: Band 3), indem sie die Interjektionen in eine eigene Kategorie, die sogenannte „interaktive Einheit“ einordnet. Diese Kategorie wird dem größeren Konzept „Kommunikative Minimaleinheit“ untergeordnet. Funktional-pragmatisch betrachtet sind Interjektionen selbstsuffiziente Prozeduren, die ihre Handlungszwecke auch ohne Integration in größere syntaktische Einheiten erreichen.

Interessant ist auch die Frage, wie sprachliche Ausdrücke der Bejahung und Verneinung funktional-pragmatisch kategorisiert werden. Ehlich fasst diese unter dem Begriff „Responsiv“ (vom lat. *respondere* = antworten). Das ist eine relativ rezente terminologische Bildung, die in der Absicht entstand, diese Ausdrücke aufgrund ihrer Spezifik abzuheben, da sie funktional-pragmatisch „eine charakteristische Zweitstellung in einer elementaren Sprechhandlungssequenz (einer Abfolge mindestens zweier Sprechhandlungen mit einem systematisch erforderten Sprecher-Wechsel)

9| Das entspricht dem Arabischen nicht, denn im Arabischen gibt es nominale Prädikate.

aufweisen“ (Ehlich 2007: 437). Weinrich (1993: § 8.2) unterscheidet lexikalische, morphologische und syntaktische Mittel von Responsiven, die Affirmation bzw. Negation ausdrücken. Anders als die Interjektionen sind Responsive keine expeditiven, sondern operative Prozeduren. Durch Ausdrücke des Operationsfeldes steuert der Sprecher die Verstehensprozesse des Hörers. Operative Prozeduren betreffen die Wissensorganisation, die Verarbeitung von Sprache als Sprache. Während es nur ein Sprachmittel zur Affirmation gibt (ja), besitzt die Negation eine Palette von sprachlichen Ausdrücken wie *nein*, *nichts*, *kein*, *niemals*, *niemand* u.a.

4 Fazit

Die deutschen Interjektionen werden also in zwei Gruppen eingeteilt: die primären und die sekundären. Die primären Interjektionen werden in Interjektionen sprachlicher Art (Onomatopoetika) und Interjektionen nichtsprachlicher Art (Laute der Gefühlsäußerung) unterteilt. Die letzteren besitzen keinen Wortcharakter und wurden eher aus dem Mündlichen ins Schriftliche transkribiert. Die sekundären Interjektionen sind ursprünglich Symbolfeldausdrücke, die ins Lenkfeld übertragen wurden. Dagegen sind Responsive als operative Prozeduren von den Interjektionen ausgeschlossen. Arabische Interjektionen werden in Onomatopoetika und *Nomen Verbi madi*, *mudare*^c und *amr* eingeteilt. Der vorliegende Beitrag betrachtet die Onomatopoetika und die *Nomen Verbi mudare*^c und *Nomen Verbi amr* als Lenkfeldausdrücke, während die *Nomen Verbi madi* einer eigenen Analyse zur Kategorisierung bedürfen. Für den deutsch-arabischen Übersetzungsunterricht sind Interjektionen von großer Bedeutung.

Bibliographie

- Austin, John L. (1955). *How to do Things with words*. Cambridge MA 1962.
- Bussman, Hadumod (1990). *Lexikon der Sprachwissenschaft*. Stuttgart.
- Charitonova, Irina J. (1977). „Zur Frage von Zentrum und Peripherie einer Wortart im Deutschen“. In: Helbig, G. (Hg.) *Beiträge zur Klassifizierung der Wortarten*. Leipzig. S. 28–38.
- Duden (1998). *Reihe Duden Grammatik*. Mannheim/ Leipzig /Wien/ Zürich.
- Duden (2002). *Reihe Duden Redewendungen*. Mannheim / Leipzig / Wien / Zürich.
- Ehlich, Konrad (1982a). „Sprachmittel und Sprachzwecke“. In: *Tilburg papers in language and literature*. Tilburg. S. 1–22.
- Ehlich, Konrad (1982b). „Deiktische und phorische Prozeduren beim literarischen Erzählen“. In: Lämmert, G. (Hg.) *Erzählforschung*. Stuttgart. S. 112–129.
- Ehlich, Konrad (1986). *Interjektionen*. Tübingen.
- Ehlich, Konrad (1994). „Funktionale Etymologie“. In: Brünner, G. (Hg.): *Texte und Diskurse*. Opladen. S. 68–82.

- Ehlich, Konrad (2007a). „Zur Geschichte der Wortarten“. In: Hofmann, L. (Hg.) *Handbuch der deutschen Wortarten*. Berlin/ New York. S. 51–94.
- Ehlich, Konrad (2007b). „Interjektionen“. In: Hofmann, L. (Hg.) *Handbuch der deutschen Wortarten*. Berlin / New York. S. 423–444.
- Ehlich, Konrad (2007c). „Analytische Sedimente“. In: *Sprache und sprachliches Handeln*. Band 1. Berlin / New York. S. 263–278.
- Fouad, Lobna (2000). *Die Problematik der Wortarteinteilung im Deutschen und Arabischen. Eine konfrontative Studie*. [Eine Unveröffentlichte Magisterarbeit]. Kairo.
- Fouad, Lobna (2013). „Die als „Präposition“ funktionalisierte Sprachkategorie in der deutschen Gegenwartssprache. Versuch einer funktional-etymologischen Rekonstruktionsanalyse deutscher Präpositionen“. In: Kühndel, D./ Naglo, K./ Rink, E. (Hg.) *Sieben Säulen DaF. Aspekte einer Transnationalen Germanistik*. Heidelberg. S. 41–61.
- Fouad, Lobna (2014). *Zur Form und Funktion des Partizips I im Deutschen und Arabischen. Eine kontrastive Studie*. Saarbrücken.
- Fouad, Lobna (2016). „Die „Konjunktion“ als *syndesmos*-Kategorie in der deutschen Sprache. Versuch einer morphologisch-topologischen Analyse des Formenbestandes deutscher Bindewörter“. In: *Logos. Zeitschrift der Philosophischen Fakultät der Kairo Universität*. Band 10. Kairo. S. 121–150.
- Georges, Karl Ernst (1913/1992). *Ausführliches Latein-deutsches Handwörterbuch, aus den Quellen zusammengetragen und mit besonderer Bezugnahme auf Synonymik und Antiquitäten unter Berücksichtigung der besten Hilfsmittel ausgearbeitet*. 2 Bde. Darmstadt.
- Grimm (1961). *Das Deutsche Wörterbuch (DWB)*. Digitale Version <http://dwb.uni-trier.de/de/>.
- Hasan, Abbas (1995): *Al-Nahw al-Wafi, النحو الوافي*. Kairo.
- Hassan, Tammam (1973). *Al-luratu l-‘arabya ma‘naha wa mabnaha. اللغة العربية معناها ومبناها*. Kairo.
- Hermann, Eduard (1913). „Über die primären Interjektionen“. In: *Indogermanische Forschungen* 31(1). S. 24–34.
- Jellinek, M. Hermann (1913/14). *Geschichte der neuhochdeutschen Grammatik von den Anfängen bis auf Adelung*. 2 Bde. Heidelberg.
- Kohrt, M. (1985). „Von Hallo! Wie geht’s? bis zu Tschüs! Machs gut! Grüße, Grußformeln und Verwandtes im gegenwärtigen, deutschen Sprachgebrauch.“ In: Kürschner W. / Vogt, R. (Hg.) *Sprachtheorie, Pragmatik, Interdisziplinäres. Akten des 19. Linguistischen Kolloquiums Vechta 1984*. Band 2. Tübingen. S. 173–184.
- Mittelpunkt Deutsch B2: Ernst Klett Sprachen*, Stuttgart 2007 | www.klett.de/mittelpunkt, Bildnachweis Deckblatt, S. 16f. (Letzter Zugriff am 5.10.2018).
- Ne‘ma, Fouad (1982). *mulahas qawa‘ed al-lurati l-‘arabya ملخص قواعد اللغة العربية*. Kairo.

Paul, Hermann (1880/81968). *Prinzipien der Sprachgeschichte*. Tübingen.

Rehbein, Jochen (1995). „Grammatik kontrastiv – am Beispiel von Problemen mit der Stellung finiter Elemente“. In: Wierlacher, A. u. a. (Hg.) *Jahrbuch Deutsch als Fremdsprache*, Band 19. München. S. 265–292.

Weinrich, Harald (1993). *Textgrammatik der deutschen Sprache*. Unter Mitarbeit von Thurmaier u.a. Mannheim.

Lobna Fouad

Assistenzprofessorin für Linguistik und Übersetzung

Deutschabteilung/ Philosophische Fakultät

Helwan Universität in Kairo

lobna_fouad@yahoo.de

Handy: +2 0100 10 50 110

ORCID 0000-0002-5920-613X

Katarzyna Siewert-Kowalkowska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy/ Polska

Śmierć w przekładzie specjalistycznym – wybrane problemy terminologiczne w porównaniu polsko-niemieckim

ABSTRACT

Death in specialized translation –
selected terminological problems in Polish-German comparison

The purpose of this article is to present the usefulness of parallel and background texts in the work of a translator of specialist texts. In the theoretical part, the issue of the concept of death and its types will be discussed. A short review of the definitions and characteristics of the parallel and background texts will also be made. The second part is devoted to the use of this type of texts in determining German equivalents of Polish terms related to human death.

Keywords: specialized translation, background text, parallel text, terminology, death

W związku z intensyfikacją stosunków międzynarodowych i rozwoju gospodarczego oraz gwałtownym postępem technicznym i procesem jego globalizacji w drugiej połowie XX wieku znacząco wzrosło zapotrzebowanie na przekład tekstów specjalistycznych z różnych dziedzin wiedzy, a tym samym zapotrzebowanie na profesjonalnych tłumaczy zapewniających sprawną i skuteczną wymianę informacji fachowej. Teksty specjalistyczne to konkretne ciągi wyrażeniowe wytworzone przez konkretnych specjalistów na podstawie ich języków specjalistycznych dla wyrażenia określonej porcji ich specjalistycznej wiedzy, której elementarnymi wykładnikami są terminy (por. Grucza 2013a: 87; Grucza 2013b: 124). Terminy jako jednostki leksykalne wyrażające jednostki konceptualne (pojęcia) pełnią w tekstach specjalistycznych funkcję tekstotwórczą i są jednocześnie

głównym wskaźnikiem ich fachowości (por. Lukszyn/ Zmarzer 2006: 15, 47; Grucza 2013a: 89). Dlatego też profesjonalny tłumacz tekstów specjalistycznych musi znać ekwiwalentną terminologię w języku wyjściowym i docelowym, a także tworzyć wysokiej jakości teksty przekładu zgodne z konwencjami stylistycznymi charakterystycznymi dla danego gatunku tekstu w języku docelowym (por. Kielar 1991: 135; Kielar 2000: 245). W razie potrzeby musi też umieć korzystać z materiałów pomocniczych w językach roboczych, i to zarówno w wersji drukowanej, jak i elektronicznej (m.in. ze słowników jedno- i dwujęzycznych, słowników ortograficznych, podręczników, encyklopedii, tekstów paralelnych, tekstów bazowych¹, baz terminologicznych, wyszukiwarek internetowych, korpusów) (por. Kielar 1991: 135; Nord B. 2002: 7, 160).

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie użyteczności tekstów paralelnych i bazowych w pracy tłumacza tekstów specjalistycznych. Teksty paralelne wraz z tekstami bazowymi zalicza się do tzw. tekstów pomocniczych (niem. Hilfstexte) (por. Nord B. 2002: 161; Nord Ch. 2002: 70). Ze względu na aktualną wiedzę i terminologię, a także stałe połączenia wyrazowe i standardowe sformułowania narzędzia te, a zwłaszcza teksty paralelne, są w sporządzaniu tłumaczeń specjalistycznych niezwykle pomocne (por. też Kubacki 2013: 151). Niniejszy artykuł ogranicza się, z racji swojej objętości, jedynie do przydatności tego rodzaju tekstów z punktu widzenia przekładu terminologii występującej w tekstach prawnych, a konkretnie w polskich wyrokach wydanych w sprawach karnych. Z powodu specyfiki rozpatrywanych spraw wyroki te często zawierają nie tylko specjalistyczną terminologię prawną i prawniczą, lecz także terminologię medyczną, która ze względu na brak aktualnych i szczegółowo opracowanych dwujęzycznych słowników przekładowych dla języka polskiego i niemieckiego nastręcza tłumaczom dużych trudności. Za przykład posłuży tutaj terminologia medyczna związana ze śmiercią człowieka. Analizę terminologiczną oraz zilustrowanie możliwości wykorzystania tekstów paralelnych i bazowych w tłumaczeniu terminów z języka polskiego na język niemiecki poprzedzi krótkie omówienie pojęcia śmierci i jej rodzajów oraz zwięzłe teoretyczne wprowadzenie dotyczące tekstów paralelnych i bazowych jako tekstów pomocniczych.

Definicja śmierci i jej rodzaje

Śmierć podobnie jak życie należy do podstawowych zjawisk przyrody i jest wpisana w ludzką egzystencję. Refleksja nad fenomenem śmierci towarzyszy człowiekowi od najdawniejszych czasów. W języku do dziś zachowały się ślady przekonania, że śmierć jest naturalną konsekwencją życia, o czym świadczą następujące

1| Tłumaczenie terminu „Hintergrundtexte” zaproponowane przez Artura Kubackiego (2013: 148).

sentencje: „Nikt się śmierci nie uchroni”, „Każdy musi umrzeć”, „Na śmierć nie ma lekarstwa” czy „Memento mori”. Choć śmierć jest nieodłącznym elementem życia każdego człowieka, to pozostaje ona nadal zjawiskiem tajemniczym i niezrozumiałym (por. Kolbuszewski 1985: 8; Gałęska-Śliwka 2009: 28). Z tego też względu jest ona przedmiotem dociekań różnych dyscyplin naukowych, m.in. filozofii, teologii, psychologii i medycyny. Druga połowa XX w. przyniosła ożywione zainteresowanie problematyką śmierci i umierania, które zaowocowało olbrzymią liczbą prac naukowych (por. Rok 1995: 108; Adamkiewicz 2004: 27; Iwańczuk 2017: 97). Wydawałoby się więc, że badaczom udało się odkryć istotę śmierci i ją zdefiniować. Z lektury literatury przedmiotu wyłania się jednakże zgoła odmienny obraz. Pojęcie śmierci jest bowiem pojęciem złożonym i wielopłaszczyznowym, które do dziś budzi wiele kontrowersji (por. Gałęska-Śliwka 2009: 19; Chudzińska/Grzanka-Tykwińska 2017: 66, 74; Harat/Krystkiewicz 2017: 134; Iwańczuk 2017: 95; 101; Sinkiewicz 2017: 8, 12).

W potocznym rozumieniu pojęcie śmierci nie stwarza problemów. Rozumie się je jako pewny moment, w którym nieodwracalnie ustają wszystkie funkcje życiowe (por. Sinkiewicz 2017: 7). Obrazują to takie jednostki języka jak *wyzionąć ducha*, *wydać ostatnie tchnienie* czy *zamknąć oczy*.

Ujęcie śmierci jako momentu w czasie i dokładne jego ustalenie odgrywa ważną rolę w naukach prawnych. Z punktu widzenia prawa śmierć wywołuje bowiem istotne skutki. Na przykład określenie dokładnego momentu zgonu ma kluczowe znaczenie dla legalnego rozpoczęcia procedur transplantacyjnych oraz dla ewentualnego pociągnięcia lekarza do odpowiedzialności prawnej, ponieważ lekarz może zaprzestać czynności medycznych i dokonać eksplantacji tkanek dopiero po stwierdzeniu zgonu. W przeciwnym razie naraża się na zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu lub nawet zarzut zabójstwa (por. Marcinkowski 1993: 116; Chudzińska/Grzanka-Tykwińska 2017: 71). Ponadto śmierć odgrywa ważną rolę w prawie cywilnym, gdyż z chwilą stwierdzenia zgonu człowiek traci zdolność prawną, co w języku prawnym przejawia się w zastępowaniu wyrażen *osoba fizyczna* i *ciało człowieka* określeniami *zmarły* i *zwłoki* (por. Chudzińska/Grzanka-Tykwińska 2017: 63). Także na gruncie prawa karnego ze śmiercią człowieka wiążą się poważne konsekwencje prawne, ponieważ za pozbawienie życia człowieka polski kodeks karny przewiduje surowe sankcje karne (por. Marcinkowski 1993: 111). Dlatego też z perspektywy prawa definicja śmierci jest tak ważna.

Problem definicji śmierci jest zagadnieniem, któremu naukowcy od lat poświęcają swoją uwagę. Trudności definicyjne związane są z tym, że śmierć jest zjawiskiem zróżnicowanym i heterogenicznym, oraz z tym, że sam proces umierania składa się z czterech zasadniczych etapów: agonii, śmierci klinicznej zwanej śmiercią pozorną, śmierci mózgowej i śmierci osobniczej (por. Gałęska-Śliwka 2009: 18).

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że definicja śmierci ewoluowała wraz z rozwojem medycyny i technologii i że dotychczas opracowano trzy definicje,

a mianowicie definicję klasyczną (śmierć następuje wraz z nieodwracalnym ustaniem czynności oddechowych i krążenia krwi), definicję tzw. nową (moment śmierci to nieodwracalne ustanie funkcji mózgu) i definicję tzw. nową zmodyfikowaną (moment śmierci to nieodwracalne ustanie funkcji pnia mózgu) (por. Sinkiewicz 2017: 11).

Pierwsza z definicji funkcjonowała do połowy XX w., przed erą intensywnej terapii i mechanicznej wentylacji. Impulsem do rozwoju tych dziedzin medycyny było polio. Chorzy na tę wirusową chorobę z powodu uszkodzenia mózgu nie podejmowali akcji oddechowej, ale mieli zachowaną akcję serca. Dzięki zastosowaniu respiratorów udało się uratować wielu pacjentów, których śmiertelność w tamtych czasach wynosiła prawie 80% (por. Harat/Krystkiewicz 2017: 122; Iwańczuk 2017: 97–98). Dziś dzięki zaawansowanym technologiom medycznym udaje się przed dłuższy czas podtrzymywać oddychanie i pracę serca, choć odłączenie od aparatury powoduje ustanie podstawowych czynności życiowych. W związku z tym, że dotychczasowe kryteria przyjęte do rozpoznania zgonu stały się niewystarczające, we współczesnej definicji śmierci pojawiło się pojęcie śmierci mózgu. Na przyjęcie takiej koncepcji śmierci wpływ miała możliwość mechanicznego zastąpienia czynności układu oddechowego za pomocą respiratora, a także powstanie transplantologii jako nowej dziedziny medycyny (por. DiMaio/DiMaio 2016: 2; Iwańczuk 2017: 98, 101).

Powyżej opisane procesy przyczyniły się również do tego, że w naukach medycznych i w bioetyce śmierć ujmuje się obecnie nie jako moment, lecz jako proces, jako tzw. zjawisko zdysocjowane, które oznacza, że „śmierć ogarnia tkanki i układy w różnym czasie, dezintegrując organizm ludzki jako całość funkcjonalną poprzez kolejne, trwałe wypadanie poszczególnych funkcji w różnej sekwencji czasowej” (Sinkiewicz 2017: 8).

Jak już wcześniej wspomniano, obowiązująca obecnie koncepcja śmierci wywołuje wiele kontrowersji zarówno wśród laików, jak i w samym środowisku medycznym. Krytycy podnoszą m.in., że jej biologiczne uzasadnienie podważa utrzymywanie się funkcji somatycznych organizmu przez dłuższy czas po stwierdzeniu śmierci mózgowej oraz to, że tak szeroka i niebezpieczna definicja, która pewne grupy ludzi wyklucza z grona żyjących, powstała ze względów utylitarnych na potrzeby niezmiernie szybko rozwijającej się transplantologii (por. Marcinkowski 1993: 112; Gałęska-Śliwka 2009: 21; Iwańczuk 2017: 101; Terlikowski 2017: 48).

Mimo istniejących sporów w medycynie sądowej wyróżnia się trzy rodzaje śmierci (por. Marek/Kłys 2001: 40): śmierć naturalną w następstwie wyczerpania sił organizmu człowieka, śmierć z przyczyn chorobowych oraz śmierć gwałtowną spowodowaną czynnikami zewnętrznymi. Uwaga organów wymiaru sprawiedliwości skupia się głównie na tej ostatniej, ponieważ wiąże się ona z popełnieniem przestępstwa. Przedmiotem ich zainteresowania są także przyczyny śmierci gwałtownej, czyli urazy (obrażenia), które doprowadzają do zmian patologicznych

organizmu powodujących zgon i które z prawnego punktu widzenia mają zasadnicze znaczenie dla ustalenia winy i odpowiedzialności sprawcy (por. Raszeja/Nasiłowski/Markiewicz 1990: 81; DiMaio/DiMaio 2016: 3). Do urazów powodujących uszkodzenia ciała, a w niektórych przypadkach śmierć, należą m.in. urazy mechaniczne (otarcia naskórka, zranienia, czyli np. rany kłute zadawane narzędziami ostrymi lub kończystymi, sińce, układu kostnego i narządów wewnętrznych), uduszenia gwałtowne (np. zagardlenie, utonięcie, śmierć w wodzie) czy urazy i zatrucia chemiczne (por. Raszeja/Nasiłowski/Markiewicz 1990: 81).

Teksty paralelne i bazowe jako narzędzie pomocnicze w przekładzie specjalistycznym

Początki badań nad wykorzystaniem tekstów paralelnych w przekładzie sięgają lat 50. XX w. (por. Nord B. 2002: 11). Dziś teksty paralelne stanowią użyteczne narzędzie wykorzystywane zarówno w praktyce, jak i w dydaktyce przekładu, a wielu badaczy podkreśla ich ważną rolę w tłumaczeniu tekstów specjalistycznych, w tym także prawnych i prawniczych (por. Kielar 1991: 137; Krzysztoforowska-Weisswasser 1995: 18; Kielar 2000: 243–244; Kautz 2002: 97; Matulewska 2010: 68; Weigt 2012: 139; Kubacki 2013: 155). Hohnhold stwierdza wprost:

Najbardziej naturalnym materiałem pomocniczym, z jakiego można skorzystać, jest oryginalny tekst specjalistyczny w języku, na który ma być wykonane tłumaczenie; tekst z tej samej dziedziny i w miarę możliwości należący do tej samej kategorii tekstów² (Hohnhold 1990: 24; tł. Kubacki 2013: 147).

W literaturze przedmiotu pojęcie *tekst paralelny* definiowane jest niejednolicie (por. Nord B. 2002: 11–17; Fabricius-Hansen 2007: 323; Matulewska 2010: 59; Kubacki 2013: 146–149), przy czym można wyróżnić ujęcie węższe i szersze. W węższym znaczeniu teksty paralelne to

(...) teksty oryginalne, sporządzone w różnych językach, jednak porównywalne pod względem funkcjonalnym i ewentualnie także tematycznym, tzn. teksty, które według istotnych czynników niezwiązanych z tekstem, takich jak funkcja komunikacyjna, okoliczności powstania, struktura retoryczna, medium, można przyporządkować do tego samego *genre* lub tego samego gatunku tekstu albo przynajmniej uznać za wykazujące istotne podobieństwa³ (Fabricius-Hansen 2007: 323; tł. Kubacki 2013: 147).

2| „Das natürlichste Hilfsmittel, das sich anbietet, ist der originale Fachtext in der Sprache, in die zu übersetzen ist: ein Text aus dem gleichen Fachgebiet und möglichst der gleichen Textkategorie” (Hohnhold 1990: 24).

3| „(...) Originaltexte, die in verschiedenen Sprachen verfasst, aber funktional und eventuell auch thematisch vergleichbar sind, d. h. Texte, die nach relevanten textexternen Kriterien

Podobne stanowisko prezentują także m.in. Krzysztoforska-Weisswasser (1995: 18), Kielar (2000: 243), Nord Ch. (2002: 70), Göpferich (2006: 184) i Koller (2011: 105). W tym miejscu warto zauważyć, że Nord Ch. (2002: 70) jako szczególny rodzaj tekstów paralelnych wyróżnia teksty modelowe (niem. Modelltexte). Jej zdaniem teksty paralelne to autentyczne teksty w języku docelowym, niebędące tłumaczeniami, należące do tego samego gatunku tekstu co tekst wyjściowy, o takiej samej lub podobnej tematyce, dostarczające informacji m.in. o konwencjach tekstowych, strukturze tekstu, frazeologizmach, kolokacjach czy terminologii. Natomiast teksty modelowe odpowiadają tekstom wyjściowym pod względem gatunku tekstu, tematu i treści. Dlatego też mogą one służyć jako model, który tłumacz naśladuje, redagując tekst docelowy. Chodzi tutaj zwłaszcza o teksty mocno skonwencjonalizowane, jak np. prognoza pogody, przepis kulinarny czy ulotki leków (por. Nord Ch. 2002: 70).

Teksty paralelne w szerszym znaczeniu to również teksty oryginalne i ich tłumaczenia, czyli teksty, między którymi istnieje relacja przekładowa (por. Fabricius-Hansen 2007: 323; Matulewska 2010: 59). W odniesieniu do tej grupy tekstów zwraca się uwagę, że warto je brać pod uwagę tylko wówczas, jeśli są one wysokiej jakości, aczkolwiek jedynie doświadczony tłumacz może podjąć próbę oceny takich materiałów, zwłaszcza dziś, gdy na rynku i w Internecie istnieje ogromna ilość tłumaczeń, których jakość można często ocenić jako co najmniej dyskusyjną (por. Kautz 2002: 97; Matulewska 2010: 59).

Badacze podkreślający praktyczną użyteczność tekstów paralelnych w pracy tłumacza zwracają uwagę na ich niewątpliwe zalety. Analiza tekstów paralelnych pozwala mianowicie ustalić różnice językowe i kulturowe dotyczące konwencji tekstowych w języku wyjściowym i docelowym (por. Kautz 2002: 97, Göpferich 2006: 184). A co najistotniejsze, teksty paralelne są dla tłumacza wiarygodnym źródłem wiedzy i aktualnej terminologii, kolokacji oraz środków stylistycznych stosowanych w określonych gatunkach tekstów, gdyż stanowią one „prawdziwe wzorce tekstowe pod względem języka, stylu i konwencji” (Krzysztoforska-Weisswasser 1995: 18) (por. też Kielar 2000: 237; Nord Ch. 2002: 70; Weigt 2012: 139; Kubacki 2013: 146, 149–150). Tym samym teksty paralelne umożliwiają tłumaczowi wykonanie tłumaczenia, które pod względem językowym i kulturowym spełnia oczekiwania odbiorców posługujących się językiem docelowym i które będzie łatwe w odbiorze tak jak oryginał w języku docelowym.

Oprócz wyżej wymienionych niekwestionowanych zalet teksty paralelne mają pewne wady, które jednakże nie przesłaniają ich pozytywów. Główną wadą jest czasochłonność związana z wyszukaniem odpowiedniego tekstu i porównaniem

wie kommunikative Funktion, Entstehungsbedingungen, rhetorische Struktur, Medium demselben 'Genre' oder derselben Textsorte zugewiesen werden können oder wenigstens deutliche Ähnlichkeiten aufweisen” (Fabricius-Hansen 2007: 323).

wyselekcjonowanych tekstów paralelnych. Istotnych trudności nastęrcza także ocena ich aktualności, jakości i wiarygodności, zwłaszcza tych pochodzących z Internetu (por. Matulewska 2010: 68; Kubacki 2013: 151).

Drugą grupę tekstów pomocniczych w warsztacie tłumacza stanowią teksty bazowe, którym – być może ze względu na ich heterogeniczny charakter – w literaturze przekładoznawczej poświęca się niewiele uwagi, a zainteresowanie badaczy skupia się głównie na tekstach paralelnych (np. Holz-Mänttari 1981: 8–9; Nord B. 2002: 161; Nord Ch. 2002: 70). Holz-Mänttari (1981: 8–9) jest pierwszą badaczką, która zwróciła uwagę na konieczność analizy tekstów bazowych w celu gromadzenia informacji niezbędnych do zrealizowania zlecenia tłumaczeniowego (por. Wills 1996: 159). Jednocześnie zaproponowała podział narzędzi pracy tłumacza na dwie klasy tekstów, a mianowicie na teksty bazowe i teksty paralelne. Teksty paralelne służą tłumaczowi do zdobycia wiedzy językowej, a teksty bazowe do zdobycia wiedzy merytorycznej. Z uwagi na to, iż z reguły wiedzę przyswaja się łatwiej w swoim własnym języku, to tłumacz najczęściej sięga po oryginalne teksty zredagowane w jego ojczystym języku. Wiedzę dotyczącą zlecenia tłumaczeniowego można pozyskać na przykład z encyklopedii, leksykonów specjalistycznych czy publikacji specjalistycznych.

Na teksty bazowe jako drugi typ narzędzi tłumacza obok tekstów paralelnych wskazuje również Kautz (2002: 97–98). Definiuje on teksty bazowe jako rodzaj tekstów w języku docelowym o pokrewnej tematyce z tej samej dziedziny co teksty wyjściowe, które jednak nie powstały w analogicznej sytuacji komunikacyjnej. Nie należą one także do tego samego typu czy do tego samego gatunku tekstu, lecz opisują podstawy merytoryczne, na których opiera się tekst wyjściowy. Co ciekawe, zdaniem Kautza teksty bazowe są zredagowane w języku docelowym i służą tłumaczowi pomocą zarówno w fazie redakcji przekładu, jak i w fazie wyszukiwania i gromadzenia terminologii, a także w zrozumieniu tekstu (por. Kautz 2002: 97, 99).

Również dla Nord Ch. (2002: 70), jak i dla Nord B. (2002: 161) teksty bazowe (zwane przez Nord Ch. (2002: 70) także „Background-Texte”) stanowią jeden z rodzajów tekstów pomocniczych. Teksty bazowe to teksty zarówno w języku wyjściowym, jak i docelowym zawierające informacje dotyczące tematyki tekstu wyjściowego, przy czym ich funkcja jako narzędzia pomocniczego pracy tłumacza nie jest funkcją pierwotnie zamierzoną. Teksty bazowe są źródłem wkomponowanych w tekst informacji merytorycznych, definicji, objaśnień kontekstowych, słownictwa związanego z daną tematyką itd. Najbardziej przydatne są podręczniki i opracowania wprowadzające do danej dziedziny zawierające definicje pojęć specjalistycznych i komentarze dotyczące specyficznej terminologii.

Z powyższego krótkiego przeglądu literatury przedmiotu wynika, że teksty bazowe, podobnie jak teksty paralelne, są definiowane niejednolicie, co znajduje swoje odbicie również w literaturze przedmiotu (por. Nord B. 2002: 20).

Ze względu na różnice w ujęciach definicyjnych w niniejszym artykule przyjmuje się, że teksty paralelne to teksty tego samego gatunku na ten sam temat, które powstały w takiej samej sytuacji komunikacyjnej, a teksty bazowe to teksty zarówno w języku wyjściowym, jak i docelowym zawierające informacje merytoryczne z tej samej dziedziny co teksty wyjściowe dotyczące tematyki tekstu wyjściowego, które nie powstały w analogicznej sytuacji komunikacyjnej.

Analiza

Celem niniejszej części artykułu jest przedstawienie tekstów paralelnych i bazowych jako ważnego źródła terminologii specjalistycznej, a tym samym efektywniejszego narzędzia pracy tłumacza niż słowniki dwujęzyczne. Analiza zostanie przeprowadzona na przykładzie terminologii medycznej związanej ze śmiercią człowieka występującej w wyrokach sądowych wydanych w sprawach karnych. Najpierw zostaną zacytowane wybrane fragmenty wyroków, w których przedmiotowe terminy zostały wyróżnione kursywą, a następnie w tabeli zostaną zestawione ekwiwalenty słownikowe oraz ekwiwalenty pochodzące z wybranych do badania tekstów bazowych.

Dla zilustrowania użyteczności tekstów paralelnych i bazowych w przykładzie specjalistycznym wybrano trzy wyroki karne zawierające powyżej opisaną terminologię medyczną. Pierwszym z nich jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 3 lipca 2014 r., sygn. akt II AKa 196/14, drugim wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 czerwca 2016 r., sygn. akt II AKa 85/16, a trzecim wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 września 2015 r., sygn. akt II AKa 137/15. Wymienione tutaj wyroki zostały udostępnione na Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych.

Spośród słowników dwujęzycznych wybrano słownik *Słownik lekarski polsko-niemiecki* Złotnickiego (1985) i *Podręczny słownik medyczny polsko-niemiecki i niemiecko-polski* autorstwa Tafil-Klawe i Klawe (2012). Natomiast jako teksty bazowe do analizy przyjęto dwa niemieckie podręczniki medycyny sądowej, a mianowicie *Praxis Rechtsmedizin* pod redakcją Madei (2007) i *Rechtsmedizin* Dettmeyera, Schütza i Verhoffa (2014).

A oto przykłady:

- 1) Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dn. 3 lipca 2014 r., sygn. akt II AKa 196/14:

Biegli z K. wskazali na dwa kolejne możliwe *mechanizmy zgonu – zadziergnięcie lub zadławienie z następowym powieszeniem zwłok*. Kwestia *bruzdy wisielczej* była również przez biegłych odmiennie oceniana. (...)

- 2) Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dn. 21 czerwca 2016 r., sygn. akt II AKa 85/16:

Biegła M. H. (2) zarówno w swej opinii (k.559odw.) jak i wcześniej podczas badania *zwłok* w miejscu zdarzenia (protokół k. 6–7) w oparciu właśnie o badanie *zwłok* stwierdziła: brak *stężenia pośmiertnego*, *plamy opadowe* średniej *obfitości* całkowicie *przemieszczalne*, że *zwłoki* były *letnie*. (...)

3) Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dn. 10 września 2015 r., sygn. akt II AKa 137/15:

Biegli na k. 404–405 stwierdzili, że „powłoki czaszki od strony wewnętrznej okazują rozległe galaretowate *podbiegnięcia krwawe* obejmujące całą lewą okolicę ciemieniową oraz tylny fragment prawej okolicy ciemieniowej, w większości zlokalizowane powyżej tzw. *linii kapeluszonej*”. (...)

Poniższa tabela zawiera ekwiwalenty wyekscerpowane z ww. słowników i tekstów bazowych:

Tabela 1. Ekwiwalenty słownikowe i ekwiwalenty ustalone w oparciu o teksty bazowe

Termin	Złotnicki	Tafil-Klawe/ Klawe	Madea	Dettmeyer/ Schütz/ Verhoff
<i>mechanizm zgonu</i>	–	–	<i>Todesmechanismus</i>	–
<i>zadzierzgnięcie</i> ⁴	<i>Strangulation, Einschlingen</i>	<i>Strangulation, Einschlingen</i>	<i>Erdrosseln</i>	<i>Erdrosseln</i>
<i>zadławienie</i> ⁵	<i>Erwürgen, Erdrosselung</i>	<i>Erwürgen, Erdrosselung</i>	<i>Erwürgen</i>	<i>Erwürgen</i>
<i>powieszenie</i> ⁶	–	–	<i>Erhängen</i>	<i>Erhängen</i>
<i>zwłoki</i>	<i>Leiche, Leichnam, Kadaver</i>	<i>Leiche, Leichnam, Kadaver</i>	<i>Leichnam</i>	<i>Leichnam</i>
<i>bruzda wisielcza</i>	<i>Strangulationsfurche</i>	<i>Strangulationsfurche</i>	<i>Strangfurche, Strangmarke</i>	<i>Strangfurche, Strangmarke</i>

4| Zadzierzgnięcie jest jednym z trzech rodzajów zagardlenia polegającym na zaciśnięciu narządów szyi przez pętlę, przy czym siłą zaciskającą stanowi siła ręki (por. Raszeja/Nasiłowski/Markiewicz 1990:132).

5| Zadławienie jest jednym z trzech rodzajów zagardlenia polegającym na doprowadzeniu do uduszenia się ofiary, przy czym ucisk na szyję wywierany jest rękami sprawcy (por. Raszeja/Nasiłowski/Markiewicz 1990:134).

6| Powieszenie jest jednym z trzech rodzajów zagardlenia, przy czym ucisk na szyję wywierany jest przez pętlę założoną wokół szyi, a siłą zaciskającą jest ciężar ciała (por. Raszeja/Nasiłowski/Markiewicz 1990:127).

Termin	Złotnicki	Tafil-Klawe/ Klawe	Madea	Dettmeyer/ Schütz/ Verhoff
<i>stężenie pośmiertne</i>	<i>Totenstarre, Leichenstarre</i>	<i>Totenstarre, Leichenstarre</i>	<i>Totenstarre</i>	<i>Totenstarre</i>
<i>plama opadowa</i>	–	<i>Totenfleck, Leichenfleck</i>	<i>Totenfleck (rzadko: Leichenfleck)</i>	<i>Totenfleck (rzadko: Leichenfleck)</i>
<i>obfitość (plam opadowych)</i>	–	–	<i>Ausdehnung (der Totenflecke)</i>	<i>Ausdehnung (der Totenflecke)</i>
<i>przemieszczalny (plamy opadowe)</i>	–	–	<i>umlagerbar</i>	<i>verlagerbar</i>
<i>podbiegnięcie krwawe</i>	<i>Suffusion, Sug(g)ilation, Blutunterlaufen</i>	<i>Suffusion, Sug(g)ilation, Blutunterlaufen</i>	<i>Unterblutung</i>	<i>Unterblutung, Blutunterlaufung</i>
<i>linia kapeluszcowa</i> ⁷	–	–	<i>Hutkrempenlinie</i>	<i>Hutkrempenlinie</i>

Z powyżej zamieszczonej tabeli wynika, że spośród 12 terminów występujących w wybranych fragmentach wyroków karnych polsko-niemieckie słowniki rejestrują jedynie 6 lub 7 terminów. Różnica jednej jednostki wynika z faktu, że słownik Złotnickiego rejestruje tylko termin *plama pośmiertna* (*Totenfleck, Leichenfleck*) bez dodatkowego objaśnienia, że synonimem plamy pośmiertnej jest *plama opadowa*. Takie wyjaśnienie znajduje się natomiast w słowniku Tafil-Klawe/Klawe. Gdyby tłumacz korzystał jedynie z pierwszego słownika, musiałby już posiadać wiedzę o synonimiczności obu terminów.

Tabela pokazuje także, że w wypadku terminów *zadzierzgnięcie* i *zadławienie* nieodświadczony tłumacz, korzystający jedynie z dostępnych słowników, może wprowadzić odbiorcę przekładu w błąd, ponieważ jednostki *Einschlingen* nie rejestrują ani teksty bazowe, ani jednojęzyczny słownik niemiecki „Duden. Online-Wörterbuch” (DUW). Co ciekawe, takiego hasła nie zawiera nawet druga część słownika Tafil-Klawe/Klawe, ani słownik niemiecko-polski Złotnickiego. Poza tym *Strangulation* to pojęcie nadrzędne odpowiadające polskiemu terminowi *zagardlenie* (por. Raszeja/Nasiłowski/Markiewicz 1990: 127; Madea 2007: 293). Natomiast w wypadku terminu *zadławienie* oba polsko-niemieckie słowniki podają mylący ekwiwalent *Erdrösselung*, który jest odpowiednikiem polskiego terminu *zadzierzgnięcie*.

7| Uważa się, że urazy czaszki powyżej tzw. linii kapeluszcowej, czyli największego obwodu głowy, są następstwem urazów czynnych (z wyjątkiem upadku z wysokości) i mogą świadczyć o urazie zadany jakimś narzędziem (por. Marek/Kłys 2001: 47).

Z podobnymi nieścisłościami mamy do czynienia w wypadku terminu *podbiegnięcie krwawe*, ponieważ *Suffusion* to powierzchniowy wylew krwi do skóry lub błony śluzowej, czyli podbiegnięcie krwawe, a *Sugillation* to rodzaj podbiegnięcia krwawego o mniejszym natężeniu, czyli siniak (por. Madea 2007: 677).

Natomiast dla terminów *zwłoki*, *bruzda wisielcza* i *stężenie pośmiertne* słowniki polsko-niemieckie rejestrują ekwiwalenty rzadko lub rzadziej używane, tj. *Leiche*, *Strangulationsfurche* i *Leichenstarre*. Ekwiwalent *Kadaver* dla terminu *zwłoki* należy uznać za błędny, gdyż *Kadaver* jest przede wszystkim określeniem martwego ciała zwierzęcia.

Przeprowadzona analiza pokazuje, że ustalanie ekwiwalentów w oparciu o teksty bazowe jest metodą bardziej precyzyjną i skuteczną, choć z pewnością dużo bardziej czasochłonną. Jeśli tłumacz często otrzymuje zlecenia zawierające tego typu terminologię, to na efektywniejsze zarządzanie czasem pozwalają wcześniej przygotowane glosariusze, które można sporządzić analizując teksty paralelne. Takie gotowe glosariusze, najlepiej w formie elektronicznej, to znaczna oszczędność czasu i możliwość wielokrotnego wykorzystania na potrzeby zleceń tłumaczeniowych o takiej tematyce. W niniejszym wypadku tekstami paralelnymi względem wyżej wymienionych niemieckich podręczników medycyny sądowej będą dwie cytowane już publikacje, a mianowicie „Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów”, którego autorami są Raszeja, Nasiłowski i Markiewicz, oraz „Medycyna sądowa dla prawników” Marcinkowskiego. Oto przykładowy polsko-niemiecki mini-glosariusz terminów związanych ze śmiercią człowieka sporządzony na podstawie wyżej wymienionych tekstów paralelnych:

Tabela 2. Mini-glosariusz z ekwiwalentami ustalonymi w oparciu o teksty paralelne

Termin polski	Termin niemiecki
<i>autoliza</i>	<i>Autolyse (f)</i>
<i>gnicie, rozkład gnilny</i>	<i>Fäulnis (f)</i>
<i>mechanizm śmierci</i>	<i>Todesmechanismus (m)</i>
<i>narzędzie końcyste</i>	<i>spitz zulaufendes Werkzeug (n)</i>
<i>obrażenie, uraz</i>	<i>Verletzung (f)</i>
<i>ozębienie zwłok, ozębienie pośmiertne</i>	<i>Abnahme der Körpertemperatur (f)</i>
<i>plamy opadowe, plamy pośmiertne</i>	<i>Totenflecke (Pl.)</i>
<i>podbiegnięcie krwawe</i>	<i>Unterblutung (f), Blutunterlaufung (f)</i>
<i>powieszenie</i>	<i>Erhängen (n)</i>
<i>późne zmiany pośmiertne</i>	<i>fortgeschrittene Leichenveränderungen (Pl.)</i>
<i>przemieszczalność plam pośmiertnych</i>	<i>Umlagerbarkeit/Verlagerbarkeit der Totenflecke (f)</i>

Termin polski	Termin niemiecki
przeobrażenie tłuszczowo-woskowe	<i>Fettwachsbildung (f)</i>
przyczyna śmierci	<i>Todesursache (f)</i>
rozległość plam pośmiertnych	<i>Ausdehnung der Totenflecke (f)</i>
siniak	<i>Hämatom (n)</i>
stężenie pośmiertne	<i>Totenstarre (f)</i>
strupieszanie	<i>Mumifikation (f)</i>
śmierć gwałtowana	<i>gewaltsamer Tod (m)</i>
śmierć w wodzie	<i>Badetod (m)</i>
umiejscowienie plam pośmiertnych	<i>Lage/Lokalisation der Totenflecke (f)</i>
uszkodzenie zwłok przez zwierzęta	<i>Tierfraß (m)</i>
utonięcie	<i>Ertrinken (n)</i>
wczesne zmiany pośmiertne	<i>frühe Leichenveränderungen (Pl.)</i>
zadławienie	<i>Erwürgen (n)</i>
zadzierzgnięcie	<i>Erdrosseln (n)</i>
zagardlenie	<i>Strangulation (f)</i>
zeshkieletowanie	<i>Skelettierung (f)</i>

Podsumowanie

Przeprowadzona w niniejszym artykule analiza jednoznacznie wykazała użyteczność tekstów paralelnych i bazowych w przekładzie tekstów specjalistycznych. Oba typy tekstów stanowią ważne źródło terminologii specjalistycznej, a tym samym znacznie efektywniejsze narzędzie pracy tłumacza niż słowniki dwujęzyczne, choć, co trzeba także podkreślić, wyszukiwanie ekwiwalentów przedstawioną tutaj metodą jest znacznie bardziej czasochłonne. Oszczędność czasu można jednak osiągnąć dzięki wcześniejszemu przygotowaniu dwujęzycznych glosariuszy zawierających terminologię z danej dziedziny. Takie glosariusze sporządzone w oparciu o analizę tekstów paralelnych są przydatne zwłaszcza w wypadku większej liczby zleceń tłumaczeniowych z danej dziedziny. Teksty paralelne i teksty bazowe stanowią więc wręcz nieocenione źródło aktualnej terminologii, pozwalające tłumaczowi zdobyć wiedzę niezbędną do wykonania zlecenia tłumaczeniowego. A to z kolei ułatwia także zrozumienie tekstu. Dlatego też prowadzenie dalszych badań, które zaowocowałyby pogłębionymi publikacjami naukowymi, z punktu widzenia praktyki przekładu tekstów specjalistycznych byłoby niezwykle istotne i pożyteczne.

Bibliografia

- Adamkiewicz, Marek (2004). *Oblicza śmierci. Propedeutyka tanatologii*. Toruń.
- Chudzińska, Małgorzata/ Grzanka-Tykwińska, Anna (2017). „Dylematy prawne śmierci mózgowej”. W: Sinkiewicz, W./ Grabowski, R. (red.) *Etyczne, medyczne i prawne dylematy wokół śmierci mózgu*. Bydgoszcz. S. 63–75.
- Dettmeyer, Reinhard B./ Schütz, Harald F./ Verhoff, Marcel A. (2014). *Rechtsmedizin*. Berlin/ Heidelberg.
- DiMaio, Vincent J./ DiMaio, Dominik (2016). *Medycyna sądowa*. Wrocław.
- Duden Online-Wörterbuch (<https://www.duden.de/>, dostęp: 11.02.2019 r.).
- Fabricius-Hansen, Cathrine (2007). „Paralleltext und Übersetzung in sprachwissenschaftlicher Sicht“. W: Kittel, H./ Frank, A. P./ Greiner, N./ Hermans, Th./ Koller, W./ Lambert, J./ Paul, F. (red.) *Übersetzung, Translation, Traduction. Ein internationales Handbuch zur Übersetzungsforschung*. Berlin/ New York. S. 322–329.
- Gałęska-Śliwka, Anita (2009). *Śmierć jako problem medyczno-kryminalistyczny*. Warszawa.
- Göpferich, Susanne (2006). „Paralleltexte”. W: Snell-Hornby, M. / Hönig, H. G. / Kußmaul, P. / Schmitt, P. A. (red.) *Handbuch Translation*. S. 184–186.
- Grucza, Sambor (2013a). *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*. Warszawa.
- Grucza, Sambor (2013b). *Lingwistyka języków specjalistycznych*. Warszawa.
- Harat, Marek/ Krystkiewicz, Kamil (2017). „Czy śmierć mózgu jest śmiercią człowieka? Spojrzenie lekarza neurochirurga”. W: Sinkiewicz, W./ Grabowski, R. (red.) *Etyczne, medyczne i prawne dylematy wokół śmierci mózgu*. Bydgoszcz. S. 12–135.
- Hohnhold, Ingo (1990). *Übersetzungsorientierte Terminologearbeit. Eine Grundlegung für Praktiker*. Stuttgart.
- Holz-Mänttari, Justa (1981). „Hilfsmittel des Übersetzers. Hilfstexte als Hintergrund- und Paralleltexte”. W: *Mitteilungsblatt für Dolmetscher und Übersetzer* 5. S. 8–9.
- Iwańczuk, Waldemar (2017). „Koncepcja śmierci mózgu – punkt widzenia anestezjologa”. W: Sinkiewicz, W./ Grabowski, R. (red.) *Etyczne, medyczne i prawne dylematy wokół śmierci mózgu*. Bydgoszcz. S. 95–109.
- Kautz, Ulrich (2002). *Handbuch Didaktik des Übersetzens und Dolmetschens*. München.
- Kielar, Barbara (1991). „Problemy tłumaczenia tekstów specjalistycznych”. W: Grucza, F. (red.) *Teoretyczne podstawy terminologii*. Wrocław. S. 133–140.
- Kielar, Barbara (2000). „O tłumaczeniu tekstów specjalistycznych”. W: Kielar, B. Z./ Krzeszowski, T. P./ Lukszyn, J./ Namowicz, T. (red.) *Problemy komunikacji międzykulturowej. Linguistyka translatoryka, glottodydaktyka*. Warszawa. S. 235–246.

- Kolbuszewski, Jacek (1985). *Wiersze z cmentarza*. Wrocław.
- Koller, Werner (2011). *Einführung in die Übersetzungswissenschaft*. Tübingen/ Basel.
- Krzysztoforska-Weisswasser, Zofia (1995). „Wykorzystanie tekstów paralelnych przy tłumaczeniu wyroków w procesie cywilnym”. W: *Lingua Legis* 2/1995. S. 18–20.
- Kubacki, Artur Dariusz (2013). „Teksty paralelne jako narzędzie pomocnicze przy sporządzaniu tłumaczeń (specjalistycznych)”. W: *Legilingwistyka Porównawcza* 13/2013. S. 145–155.
- Lukszyn, Jerzy/ Zmarzer, Wanda (2006). *Teoretyczne podstawy terminologii*. Warszawa.
- Madea, Burkhard (2007). *Praxis Rechtsmedizin*. Heidelberg.
- Marcinkowski, Tadeusz (1993). *Medycyna sądowa dla prawników*. Warszawa.
- Marek, Zdzisław/ Kłys, Małgorzata (2001). *Opiniowanie sądowo-lekarskie i toksykologiczne*. Kraków.
- Matulewska, Aleksandra (2010). „Teksty paralelne a ustalanie konotatów i denotatów na potrzeby przekładu polsko-angielskiego”. W: *Legilingwistyka Porównawcza* 3/2010. S. 57–70.
- Nord, Britta (2002). *Hilfsmittel beim Übersetzen. Eine empirische Studie zum Rechercheverhalten professioneller Übersetzer*. Frankfurt am Main.
- Nord, Christiane (2002). *Fertigkeit Übersetzen. Ein Selbstlernkurs zum Übersetzenlernen und Übersetzenlehren*. Alicante.
- Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych (<https://orzeczenia.ms.gov.pl/>, dostęp: 21.08.2018 r.).
- Raszeja, Stefan/ Nasiłowski, Władysław/ Markiewicz, Jan (1990). *Medycyna sądowa*. Warszawa.
- Rok, Bogdan (1995). *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*. Wrocław.
- Sinkiewicz, Władysław (2017). „Śmierć mózgowa jako ważny i wciąż aktualny problem bioetyczny”. W: Sinkiewicz, W./ Grabowski, R. (red.) *Etyczne, medyczne i prawne dylematy wokół śmierci mózgu*. Bydgoszcz. S. 7–13.
- Tafil-Klawe, Małgorzata/ Klawe Jacek (2012). *Podręczny słownik medyczny polsko-niemiecki i niemiecko-polski*. Warszawa.
- Terlikowski, Tomasz P. (2017). „Kontrowersje etyczne wokół śmierci mózgowej”. W: Sinkiewicz, W./ Grabowski, R. (red.) *Etyczne, medyczne i prawne dylematy wokół śmierci mózgu*. Bydgoszcz. S. 47–62.
- Weigt, Zenon (2012). „Tekst specjalistyczny w dydaktyce uniwersyteckiej”. W: *Lingwistyka Stosowana* 5/2012. S. 135–144.
- Wilss, Wolfram (1996). *Übersetzungsunterricht: Eine Einführung. Begriffliche Grundlagen und methodische Orientierungen*. Tübingen.
- Złotnicki, Bolesław (1985). *Słownik lekarski polsko-niemiecki*. Warszawa.
- Złotnicki, Bolesław (1989). *Słownik lekarski niemiecko-polski*. Warszawa.

Katarzyna Siewert-Kowalkowska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Instytut Neofilologii i Lingwistyki Stosowanej
ul. Grabowa 2
85-602 Bydgoszcz
ksiewert@ukw.edu.pl
ORCID: 0000-0002-0576-8612

Łukasz Iluk

Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej/ Polska

Przekład nazw organów państwowych w aktach ustrojowych na język polski

ABSTRACT

The translation of public authorities names in political system acts into Polish

The paper aims to focus on translation rules of public authorities names through selected political system acts. Adequacy and transparency in the target language were in the centre of attention. It is multi-designated names that appear to present the major and specific translation problem. The selected classification allowed to determine the optimal method of translation. The conducted analysis involves several translations of political system acts into Polish.

Keywords: legal acts translation, comparison of parallel legal texts method, juridical discourse in translation

Wstęp

Bezpośrednim motywem do podzielenia się uwagami na temat zasad przekładu nazw organów państwowych było przygotowanie własnego przekładu Konstytucji Kantonu Zurych na język polski. Jak wiadomo, w ustawach zasadniczych, z uwagi na ich charakter, wymienia się szereg organów o różnych funkcjach, kompetencjach i nierzadko określonych przez ustrojodawcę procedurach działania. W literaturze translacyjnej mało jest publikacji, w których tłumacze przedstawiliby własne refleksje na temat wyboru strategii dokonanych przez siebie przekładów oraz sposobów poszukiwania konkretnych rozwiązań translacyjnych w tym zakresie. Generalnie podziela się pogląd Jana Iluka (1990 i 2000) w sprawie niezbędności i zasad przekładu nazw instytucji publicznych (Stolze 2013: 283; Marin 2012: 177; Kałasznik 2013: 118). Konieczność ich przekładu, poza tekstami adresowymi, wynika z faktu,

że zwłaszcza w przypadku nazw motywowanych oprócz funkcji identyfikacyjnej zawierają istotne informacje dotyczące m.in. rodzaju instytucji, jej miejsca w strukturze organizacyjnej, zakresu działania lub kompetencji (Iluk 2000). Natomiast nazwy niemotywowane lub semantycznie nietransparentne, jak np. *Kneset*, *Duma*, *Dail*, *Bundestag*, pozostawia się w translatach w formie oryginalnej (Newmark 2004: 529).

Nazwy organów państwowych mają z reguły skonwencjonalizowaną formę i dlatego ich przekład powinien polegać na „dostosowaniu nazw z jednego obszaru kulturowego do schematów nominacyjnych w innym języku” (Iluk 2000: 194). W trakcie tego procesu szczególną uwagę należy zwracać m.in. na zakres ekwiwalencji funkcjonalnej instytucji z dwóch lub więcej systemów prawnych, różnice w zakresie motywacji leksykalnej nazw, związku łączliwe oraz wieloznaczność ich składników.

Niniejszy artykuł stanowi próbę pokazania na wybranych przykładach sposobów translacji nazw organów w aktach ustrojowych. Uwaga badawcza zostanie skierowana przede wszystkim na referencjalną transparentność i tym samym precyzyjność znaczeniową przełożonych nazw. Na podstawie wyników podjętej analizy spróbujemy się przekonać, czy często stosowane tłumaczenie dosłowne nazw organów państwowych jest bardziej uzasadnione niż przekład funkcjonalny. Dokonamy także analizy nazw organów i ich obcojęzycznych odpowiedników pod kątem możliwości ich sklasyfikowania. Ustalone relacje umożliwiają racjonalny wybór adekwatnej metody przekładu, gwarantującej referencjalną transparentność. Cecha ta może być ważnym wskaźnikiem jakości przekładu.

1. Strategie/techniki tłumaczeń nazw organów państwowych w wybranych tłumaczeniach aktów konstytucyjnych

Podstawowy problem to adekwatny i jednocześnie referencyjnie transparentny przekład nazw organów państwowych powołanych w akcie konstytucyjnym. Jak pokazuje praktyka, dominującą strategią translacyjną jest przekład literalny na poziomie elementów leksykalnych lub wręcz egzotyzujący, zachowujący oryginalne, tj. obcojęzyczne nazwy organów lub instytucji języka wyjściowego systemu prawnego, jak to ma miejsce na przykład w tłumaczeniu konstytucji Irlandii. W przekładzie tego tekstu Sabina Grabowska (2006: 11–12) używa konsekwentnie oryginalnej nazwy *Dáil Éireann*, mimo że w słowie wstępnym Stanisława Sągana używa się także jej funkcjonalnego odpowiednika *Izba Reprezentantów* lub *Izba Posłów* zamiast dosłownego przekładu *Zgromadzenie Irlandii*. Skutki zachowania oryginalnych nazw w przekładzie pokazuje tłumaczenie art. 13 ust. 2 pkt 2:

Prezydent ma prawo, kierując się własnym uznaniem, odrzucić propozycję rozwiązania *Dáil Éireann*, złożoną przez Taoiseach, który utracił poparcie większości *Dáil Éireann* (Grabowska 2006: 40).

Zacytowany przekład skrajnie egzotygujący jest niejasny i tym samym mało zrozumiały. Podczas lektury konieczne jest ciągle odnoszenie się do słowniczka zamieszczonego przed tłumaczeniem. Powoduje to dekoncentrację oraz utratę ciągłego kontaktu z treścią. Nie mniej ważną wadą zastosowanej strategii przekładu jest odczucie konsternacji wywołane refleksją nad poprawnym odczytaniem użytych zapożyczeń. W takich przypadkach zdecydowanie bardziej uzasadniona byłaby translacja irlandzkich nazw niż ich zachowanie w oryginalnej formie. Tłumaczenie tego artykułu z odpowiednią zmianą szyku ma następującą formę:

Prezydent, kierując się własnym uznaniem, ma prawo odrzucić propozycję rozwiązania Izby Reprezentantów złożoną przez Premiera Irlandii, który utracił poparcie większości Izby Reprezentantów.

Jak się okazuje, syntagmatyczny przekład wymienionych wyżej nazw wcale nie jest skomplikowany lub pozbawiony sensu. W zaproponowanej formie treść przepisu jest jasna i zrozumiała.¹

Podobnie Katarzyna Szwed (2012) w tekście swego przekładu aktu ustrojowego Wysp Owczych używa oryginalnych nazw organów państwowych, mimo że we wstępie do przekładu posługuje się np. nazwą opisową *Parlament Wysp Owczych* dla określenia organu legislacyjnego *Løgting*. Z prawniczego punktu widzenia bardziej uzualnym i tym samym adekwatnym przekładem tej nazwy byłaby fraza *Zgromadzenie Wysp Owczych*.²

W pracy zbiorowej *Ustrój państwowy Republiki Estonii* pod redakcją Stanisława Sagana (2018) występuje anglojęzyczna nazwa *Chancellor of Justice* jako terminologiczny ekwiwalent estońskiej nazwy *Õiguskantsler*. Określa się nią organ rzecznika praw obywatelskich. Na język polski została ona przełożona za pomocą zestawienia *Kanclerz Sprawiedliwości*. Tak utworzona kalka w języku polskim jest referencyjnie pusta, ponieważ w żaden sposób nie kojarzy się z jej denotatem w wyjściowym systemie prawnym. Co więcej, ekwiwalentny organ w polskim systemie prawa ma usankcjonowaną nazwę, co – w praktyce – wymusza zastosowanie odpowiednika funkcjonalnego w translacji.

Jako przykład podejścia funkcjonalnego w tłumaczeniu nazw instytucji państwowych może posłużyć nazwa *Tagsatzung*, którą określa się historyczny organ Konfederacji Szwajcarskiej, pierwowzór parlamentu federalnego, stanowiący reprezentację kantonów i mający kompetencje w zakresie ustalania ich wspólnej polityki. W polskiej literaturze przedmiotu można spotkać różne próby przekładu tej nazwy, m.in. *Zgromadzenie* (Czeszejko-Sochacki 2008: 7), *Sejm Związkowy* (Sarnecki 1995: 5), *Sejm Krajowy* (Sarnecki 1978: 11), *Konferencja Delegatów*

1| Na marginesie można dodać, że dosłowny przekład terminu *taoiseach* to przywódca, wódz.

2| Podstawowe znaczenie słowa *ting* to *zgromadzenie*, por. Wielka kolekcja wiedzy 2011.

(przekład Z. Pucka w Linder 1996: 29), *Zjazd* (Rybicki 1970: 195). Tak szerokie spektrum propozycji translacji tej samej nazwy wynika z faktu, że składników w tym złożeniu nie można kalkować sensownie na język polski. To skłoniło ww. autorów przekładu tej nazwy do posłużenia się metodą ekwiwalencji funkcjonalnej. Niezależnie od indywidualnych preferencji i różnic w przekładzie należy zgodzić się, że w każdym przypadku translacji w większym bądź mniejszym stopniu dostarcza informacji na temat charakteru tego organu. Spełnia więc warunek komunikatywności, natomiast wierność przekładu przestaje mieć w tym przypadku jakiegokolwiek znaczenie.

W konkluzji do przytoczonych przykładów należy zauważyć, że wybór strategii polegającej na posłużeniu się kalką słowną lub zapożyczeniami redukuje mniej lub bardziej wartość komunikatywną translacji, a zachowana cecha wierności językowej w żaden sposób tego nie rekompensuje.

2. Skutki kalkowania nazw organów państwowych w tłumaczeniach na język polski

W tej części spróbujemy wykazać, jakie skutki ma mechaniczne kalkowanie nazw organów państwowych w tłumaczeniach na język polski. Analizę przeprowadzimy w oparciu o nazwy organów państwowych zaczerpnięte z Konstytucji Konfederacji Szwajcarskiej, Konstytucji Kantonu Zurych oraz innych publikacji dotyczących ustroju politycznego Szwajcarii.

W przekładzie konstytucji Szwajcarii, dokonany przez Zdzisława Czeszejko-Sochackiego (2000: 31 i 34), używa się nazwy *Zgromadzenie Federalne* (*Bundesversammlung*), a jej dwie izby noszą nazwę *Rada Narodowa* (*Nationalrat*) i *Rada Kantonów* (*Ständerat*). Organ wykonawczy, czyli rząd, został nazwany *Rada Federalna* (*Bundesrat*). Natomiast w opracowaniu Macieja Aleksandrowicza (2009) najwyższy federalny organ wykonawczy został nazwany *Rada Związkowa*. Analogicznej nazwy używa się również w publikacjach Zofii Wasik (1978) i Romualda Klimowieckiego (1958). Świadczy to o istnieniu dubletów nazwowych, które nie ułatwiają identyfikacji ich relacji referencyjnej. Przytoczone przekłady odwzorowują schematy nazw i ich motywację w języku wyjściowym. Zostały bowiem utworzone ze ścisłym zachowaniem ekwiwalencji formalnej. Istniejące różnice są wynikiem odmiennego wyboru w języku polskim leksykalnego odpowiednika dla jednego ze składników danej nazwy.³

Oceniając adekwatność i zrozumiałość spolszczonych nazw szwajcarskich organów konstytucyjnych, należy zwrócić uwagę na kilka istotnych spraw. W takich nazwach, jak np. *Nationalrat*, *Ständerat*, *Kantonsrat*, *Stadtrat*, *Gemeinderat*

3| Np. *federalny* lub *związkowy* w przekładzie nazwy *Bundesrat*: *Rada Federalna* lub *Rada Związkowa*.

występuje człon *Rat*. W języku niemieckim jest to wyraz polisemiczny. W analizowanym kontekście aktualizuje znaczenie *gremium*⁴ realizujące zadania administracyjne lub legislacyjne. W przekładach na język polski lub publikacjach naukowych człon ten jest przekładany za pomocą polisemicznego określenia *rada*, który *notabene* jest zasymilowanym zapożyczeniem z języka niemieckiego. Według *Słownika języka polskiego PWN*⁵ *rada* to m.in. „zespół ludzi wybranych przez pewną grupę lub powołanych przez władzę do pełnienia określonych zadań”, a zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego*⁶ to „rodzaj instytucji doradczej, grupa osób obradująca nad czymś”. W PRL-u wyraz ten występował w nazwach *Gminna / Powiatowa / Wojewódzka Rada Narodowa*. Określano nimi terenowe organy władzy państwowej od gminy do województwa. *Rada Państwa* była natomiast naczelnym kolegialnym organem władzy państwowej w latach 1947–1989. Łączyła kompetencje władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Współcześnie wyraz *rada* występuje w nazwach organów, które nie pełnią *sensu stricto* funkcji legislacyjnej.⁷ Jak wyraźnie widać na podstawie podanych przykładów oraz definicji słownikowych, wieloznaczny wyraz *rada* nie aktualizuje w żadnym kontekście znaczenia „gremium realizujące zadania legislacyjne”. Na wyraźne podkreślenie zasługuje fakt, że użyty w przekładach na język polski wyraz *rada* nie implikuje zgromadzenia ustawodawczego i dlatego nie można mu przyznać statusu najbliższego naturalnego ekwiwalentu. Spostrzeżenie to wyjaśnia, dlaczego odniesienia denotacyjne kalkowanych nazw z tym członem są dla polskiego czytelnika referencyjnie mało transparentne. Z tego powodu w przygotowywanym do druku przekładzie Konstytucji Kantonu Zurych (KKZ) nazwa organu legislacyjnego *Kantonsrat* została przełożona jako *Sejm Kantonalny* poprzez analogię do wyrażenia *Sejm Związkowy* używanego w polskiej literaturze przedmiotu na temat ustroju politycznego Szwajcarii (por. Wojtowicz 1976: 166). Przydawka *kantonalny* powoduje, że w wyrażeniu *sejm kantonalny* nazwa *Sejm* traci swoją prymarną funkcję denotacyjną, podobnie jak w polskim wyrażeniu *Sejm Śląski, Sejm Dzielnicowy*.

Wybór techniki przekładu tej nazwy nie był motywowany wyłącznie indywidualnymi preferencjami translacyjnymi. Podobną zasadą kierowano się w polsko-niemieckim podręczniku do historii *Europa. Unsere Geschichte*, tom 2, który został opracowany w ramach Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Opisując działalność polskiego parlamentu od XVI do XVIII wieku, używa się niemieckiej nazwy *polnischer Reichstag* (*Europa. Unsere Geschichte* 2017: 68). Uwzględniając aspekt czasowy, wyrażenie *polnischer Reichstag* jest funkcjonalnym

4| Według Duden online: „Gremium mit administrativen oder legislativen Aufgaben“.

5| <https://sjp.pwn.pl/szukaj/rada.html> (dostęp 03.10.2019 r.)

6| <https://sjp.pl/rada> (dostęp 03.10.2019 r.)

7| Por. *Rada Ministrów, Rada Polityki Pieniężnej, Rada Bezpieczeństwa, Rada Europejska, Rada Europy, rada nadzorcza, Rada Adwokacka, Rada Krajowa Federacji Konsumentów*.

odpowiednikiem polskiej nazwy w języku niemieckim.⁸ Analogicznie w polskiej literaturze historycznej i prawniczej używa się określenia *Sejm Rzeszy* (np. Dunaj 2010: 139). Podane przykłady potwierdzają, że w literaturze specjalistycznej preferowana jest ekwiwalencja funkcjonalna, dzięki której odniesienia desygnacyjne do obcej kultury politycznej i prawnej są bardziej transparentne i zrozumiałe.

Podobny problem widoczny jest w przypadku nazwy *Ständerat*, która tłumaczona jest w większości polskich publikacji za pomocą frazy *Rada Kantonów*. Jej forma może się pokrywać z przekładem nazwy *Kantonsrat*, tj. organu legislacyjnego na poziomie kantonalnym. Między *Radą Kantonów* i *Radą Kantonu* jest – jak widać – bardzo mała różnica językowa. Ten problem nie występuje w tekstach źródłowych, ponieważ oryginalne nazwy różnią się wyraźnie swoją motywacją. *Ständerat* i *Kantonsrat* mają odmienny człon określający, co je wyraźnie odróżnia formalnie i semantycznie.⁹ Mając na uwadze powyższe, drugą równorzędną izbę parlamentarną *Ständerat* należałoby przełożyć po uwzględnieniu norm preskryptywnych za pomocą frazy *Izba Kantonów*. Człon *izba* jest bardziej adekwatnym i jednocześnie semantycznie transparentnym określeniem, który w tekstach prawnych aktualizuje znaczenie *organ parlamentarny*.¹⁰ Za takim rozwiązaniem przemawia również fakt, że nazwy wielu zagranicznych organów legislacyjnych w polskiej literaturze przedmiotu mają w swojej strukturze to określenie, np. *Izba Lordów*, *Izba Gmin*, *Izba Reprezentantów*, *Izba Poselska*, *Izba Deputowanych*, *Izba Radców*.

Innym przykładem są nazwy *Bundesrat* i *Regierungsrat*. Są one nazwami kolegialnych organów wykonawczych na poziomie federalnym lub kantonalnym. *Bundesrat* jest również organem naczelnym w Republice Federalnej Niemiec. Określa się nim konstytucyjne przedstawicielstwo krajów związkowych.¹¹ Z powyższego widać, że nazwa *Bundesrat* w prawie szwajcarskim oznacza najwyższy organ władzy wykonawczej, a w prawie niemieckim lub austriackim organ legislacyjny o specyficznych kompetencjach. Stosowane w literaturze przedmiotu kalki językowe *Rada Federalna* (też *Rada Związkowa*) lub *Rada Rządowa* są neologizmami w polskim języku prawnym i dlatego nie są referencjalnie wystarczająco transparentne. Z tego powodu nazwy te spolszczono za pomocą wyrażen *Rząd Federalny*

8| W tym miejscu warto wspomnieć, że wyrażenie *polnischer Reichstag* ma w ogólnym języku niemieckim wyraźne negatywne konotacje podobnie jak określenie *polnische Wirtschaft*. Meyers Großes Konversations-Lexikon podaje następującą jego definicję: „jede Versammlung, in der es stürmisch zugeht und zu keinem Beschluß kommt. Die Bezeichnung hat ihren Ursprung in der sprichwörtlich gewordenen Regellosigkeit und Leidenschaftlichkeit der Verhandlungen auf den polnischen Reichstagen, wo das Liberveto (s. d.) der Landboten jeden Beschluß unmöglich machen konnte, dadurch aber die Mehrheit zu stürmischer Entrüstung aufreizte“ (Meyer 1907: 116).

9| Dla wyjaśnienia należy dodać, że wyrazy *Stand* i *Kanton* są synonimami.

10| Znaczenie to aktualizowane jest również w zwrocie adresatywnym *Wysoka Izba*.

11| Podobna instytucja z tą samą nazwą funkcjonuje w porządku prawnym Republiki Austrii.

i *Rząd Kantonalny*. Przekład udomawiający ma zatem ułatwić prawidłowe odczytanie ich funkcji desygnacyjnej. W polskiej literaturze przedmiotu problem ten jest dostrzegany przez autorów publikacji na temat ustroju politycznego Szwajcarii. Bezpośrednio po skalkowanej nazwie organu, dodaje się z troski o transparentność wywodu wyjaśnienie jej znaczenia w formie wtrącenia.

Por. [...] *Rady Narodu (Narodowej – izba niższa) i Rady Kantonów (izba wyższa)* [...] (Matyja 2018: 80).

[...] *Rada Kantonu [rząd kantonalny]* [...] (Pogorzelska-Kliks 2007: 55)

[...] *Rada Federalna, to znaczy rząd Konfederacji, który jest najwyższą władzą rządzącą i wykonawczą Federacji* [...] (Tamże: 62)

[...] *Rada Federalna, czyli rząd* [...] (Riedel 2015: 20)

Jak wykazano wyżej, eksplikacje takie byłyby zbędne, gdyby nie kalkowano mechanicznie obcojęzycznych nazw na język polski.

Za udomawiającym sposobem przekładu helweckich nazw przemawia również fakt, że te same organy mają różne nazwy w zależności od kantonu. Na przykład kantonalny organ legislacyjny może się nazywać *Kantonsrat* (w 12 kantonach), *Grosser Rat* (w 9 kantonach), *Landrat* (w 4 kantonach), *Parlament* (Kanton Jura).¹² W takiej sytuacji mechaniczne kalkowanie nazw bez uwzględnienia rzeczywistej funkcji nazwanego organu może sprawiać wrażenie chaosu terminologicznego lub wręcz być powodem nieadekwatnych przekładów. Na przykład gmina polityczna w Kantonie Zurych może powołać parlament gminny, zwany *Gemeinderat*. Efektem jej przekalkowania na język polski jest fraza *rada gminy*, która w swojej treści implikuje organ wykonawczy, a nie legislacyjny.¹³ W większości małych gmin, niedysponujących parlamentem gminnym, *Gemeinderat* funkcjonuje jako organ wykonawczy i w związku z tym nazwę tę należałoby tłumaczyć zgodnie z jej funkcją jako *Zarząd Gminy*.¹⁴ Tak więc w większości małych gmin Kantonu Zurych *Gemeinderat* pełni władzę wykonawczą. W miastach Zurych i Winterthur *Gemeinderat*, czyli *Sejmik Gminy*, i odpowiednio *Grosser Gemeinderat* *Wielki Sejmik Gminy* pełnią funkcje parlamentu miejskiego. Tymczasem *Stadtrat* (Zarząd Miasta) pełni funkcje wykonawcze.

W razie nieuwzględnienia w tłumaczeniu nazw rzeczywistych funkcji nazwanych organów, jak w wyżej opisanych przypadkach, jedna i ta sama nazwa będzie funkcjonować jako określenie dla dwóch różnych organów (raz wykonawczego,

12| Podobne różnice występują między nazwami zgromadzeń gminnych.

13| W szwajcarskiej praktyce ustrojowej w małych gminach wiejskich z przyczyn demograficznych i ekonomicznych zazwyczaj rezygnuje się z powołania *Gemeinderat* jako parlamentu gminnego. Na posiadanie parlamentu stać w zasadzie tylko takie gminy miejskie, jak Zurych i Winterthur.

14| W takich gminach rolę organu prawodawczego przejmuje Zgromadzenie Gminne (*Gemeindeversammlung*), czyli zebranie wszystkich mieszkańców mających prawa obywatelskie.

innym razem legislacyjnego), co może wywołać pełną dezorientację. W świetle powyższego należy stwierdzić, że przekład dosłowny nazw organów w przypadkach nieprzystających lub nie w pełni przystających systemów prawnych okazuje się często nieadekwatny, niejasny i mało zrozumiały, a w skrajnych przypadkach nawet wprowadzający w błąd. Natomiast decydując się na tłumaczenie udomawiające, zapewnia się większą transparentność przekładów nazw, co przyczynia się do tworzenia właściwych interlingwalnych asocjacji pojęciowych niezbędnych do prawidłowego i pełnego odkodowania przełożonego tekstu.¹⁵

3. Ekwiwalencja a wybór strategii/technik tłumaczeń nazw organów państwowych

Przedstawiona wyżej analiza problemów translacyjnych pojawiających się w trakcie przekładu nazw organów lub instytucji funkcjonujących w prawie szwajcarskim na język polski skłania do sklasyfikowania nazw organów państwowych z punktu widzenia przystawalności semantycznej i funkcjonalnej. Na tej postawie można wyróżnić pięć kategorii nazw:

- 1) nazwy przystające semantycznie i funkcjonalnie;
- 2) nazwy przystające semantycznie, ale niemające referencyjnego odpowiednika w docelowym systemie prawnym;
- 3) nazwy przystające semantycznie, ale wieloreferencyjne (wielodesygnatowe) w ramach jednego systemu prawnego;
- 4) nazwy przystające semantycznie, ale wieloreferencyjne (wielodesygnatowe) w różnych systemach prawnych;
- 5) nazwy przystające semantycznie, ale wieloreferencyjne (wielodesygnatowe) wewnątrz i zewnątrz.

Ad. 1) Nazwy przystające semantycznie i funkcjonalnie

Przykładem nazwy spełniającej powyższe kryteria jest nazwa *Stadtrat* i jej dosłowne tłumaczenie na język polski *Rada Miasta*. Wyróżniają je następujące cechy:

- powielają ten sam schemat nazwotwórczy,
- wykazują identyczną motywację morfologiczną,
- występują w dwóch systemach prawnych,
- nazwane nimi organy/instytucje pełnią podobne funkcje, co z prawnego punktu widzenia jest najistotniejsze.

Jeśli zatem nazwy spełniają ww. cechy, akceptowalną techniką przekładu jest kalkowanie.

15| Przekład niezrozumiały lub trudno zrozumiały, czasami wręcz bełkotliwy na płaszczyźnie leksykalno-terminologicznej nie spełnia zatem swojej podstawowej funkcji, o czym donoszą prasowe komentarze lub naukowe analizy (por. Porzycki 2004; Matulewska 2014).

Ad. 2) Nazwy przystające semantycznie, ale niemające referencyjnego odpowiednika w docelowym systemie prawnym

Do tej grupy można zaliczyć nazwę *Ständerat* i jej dosłowny przekład *Rada Kantonów*. Z punktu widzenia języka polskiego, przełożona nazwa ma status neologizmu¹⁶. Neologizmy mają jednakże tę wadę, że są często semantycznie i referencyjnie mało transparentne. Natomiast odniesienia ekwiwalentu funkcjonalnego (uwzględniającego również inne systemy prawne) Izba Kantonów są referencyjnie bardziej transparentne, ponieważ reprezentację ogólną narodu w parlamencie nazywa się często „drugą izbą”, tak jak to ma miejsce np. we Francji, gdzie drugą izbą jest *Chambre haute*, a w Anglii *House of Commons* (Izba Gmin).

W takich przypadkach optymalną strategią jest tłumaczenie bazujące na ekwiwalencji funkcjonalnej niż tworzenie neologizmu.

Ad. 3) Nazwy przystające semantycznie, ale wieloreferencyjne (wielodesygnatowe) w ramach jednego systemu prawnego

Powyższe kryteria spełnia np. nazwa *Gemeinderat* i jej kalka w języku docelowym. Specjalista w zakresie prawa szwajcarskiego wie, że organ o tej nazwie może mieć w zależności od gminy funkcje albo wykonawcze¹⁷, albo prawodawcze¹⁸, co w praktyce oznacza polisemię wewnętrzną (jednosystemową). Ignorując ten fakt w przypadku zastosowania przekładu dosłownego, popełnimy błąd tłumacząc tę nazwę jako *Rada Gminy*, jeśli w tekście będzie mowa o organie o kompetencjach wykonawczych. W takim znaczeniu adekwatnym translatem jest *Zarząd Gminy*.¹⁹ Uwzględniając funkcję organu państwowego oraz stosując zasady tłumaczenia funkcjonalnego, eliminuje się niebezpieczeństwo nieadekwatnego i referencyjnie nietransparentnego przekładu.

Ad. 4) Nazwy przystające semantycznie, ale wieloreferencyjne (wielodesygnatowe) w ramach różnych systemów prawnych

Przykładową nazwą organu w tej kategorii jest *Bundesrat* i jej kalka w języku docelowym. Powszechnie stosowany w literaturze przedmiotu przekład dosłowny za pomocą frazy *Rada Federalna* nie jest referencyjnie transparentny, ponieważ nie określa ani funkcji, ani systemu prawnego, w którym organ o tej nazwie funkcjonuje. Chodzi o to, że nazwą *Bundesrat* w Republice Federalnej Niemiec określa się

16| W literaturze translacyjnej za neologizm uważa się nazwy, które zostały utworzone na potrzeby przekładu, których znaczeń nie można ustalić w oparciu o posiadaną wiedzę prawną w systemie języka docelowego.

17| Np. Art. 3 der Gemeindeordnung Altikon: In der Gemeinde Altikon wird der Gemeindevorstand als Gemeinderat bezeichnet.

18| Np. Art. 4 der Gemeindeorganisation Bülach: Für die Stadt gilt die ausserordentliche Gemeindeorganisation mit einem Parlament (Gemeinderat).

19| W polskim systemie prawnym do 2002 r. funkcjonowały zarządy gmin jako organy wykonawcze gminy.

przedstawicielstwo krajów związkowych w parlamencie.²⁰ Z powyższego widać, że ta sama nazwa w prawie szwajcarskim oznacza najwyższy organ władzy wykonawczej, natomiast w prawie niemieckim lub austriackim organ legislacyjny o specyficznych kompetencjach. Ze względu na potencjalne asocjacje z funkcją niemieckiego lub austriackiego organu polisemia tej nazwy może realnie zakłócać prawidłowe odczytanie jej funkcji desygnacyjnej. Przekład udomawiający za pomocą frazy *Rząd Federalny* eliminuje takie zagrożenie.

5) Nazwy przystające semantycznie, ale wieloreferencyjne (wielodesygnatowe) wewnątrz i zewnątrz

Egzemplifikacją tej kategorii jest nazwa *Nationalrat* i jej dosłowne tłumaczenie na język polski jako *Rada Narodowa*. W szwajcarskim systemie prawnym organ ten pełni funkcję jednej z równorzędnych izb parlamentu²¹, natomiast w polskim systemie prawnym pojęcie *Rada Narodowa* może być kojarzone zwłaszcza z terenowym organem władzy państwowej w PRL, ale także innymi organami państwowymi o różnych kompetencjach i istniejącymi w różnych okresach historycznych.²² Co więcej, poza Polską również istnieją organy, których nazwa jest tłumaczona na język polski jako Rada Narodowa, np. w księstwie Monako Rada Narodowa to jednoizbowy parlament. Podobnie jest na Słowacji. W Austrii i Słowenii jest to izba niższa parlamentu. Nie brakuje także historycznych nazw organów, którym nadaną tę nazwę, np. Ukraińska Rada Narodowa.

Z powyższych względów za adekwatny, ale jednocześnie referencyjnie transparentny przekład tej nazwy, należy uznać ekwiwalent funkcjonalny *Sejm Federalny*.

Wnioski

Wybór strategii postępowania z dowolnym problemem translacyjnym, także odnoszącym się do przekładu nazw organów państwowych, sprowadza się zasadniczo do dwóch możliwości postępowania – zastosowania metody egzotyzyzującej lub udomawiającej. Każda z tych metod prowadzi do często niedających się pogodzić wartości – wierności i zrozumiałości. Z punktu widzenia grupy docelowej w procesie tłumaczenia aktów normatywnych należy mieć na uwadze przede

20| Podobna instytucja, z tą samą nazwą, występuje w porządku prawnym Republiki Austrii.

21| Mimo, że czasami nieformalnie zwana jest „Izbą Niższą”.

22| Np. Rada Najwyższa Narodowa – centralna władza cywilna w okresie insurekcji kościuszkowskiej; Rada Najwyższa Rządowa Litewska – władza wykonawcza Wielkiego Księstwa Litewskiego podczas insurekcji kościuszkowskiej; Rada Najwyższa Narodowa – rząd powstańcy w czasie powstania listopadowego (1830–1831); Rada Narodowa Lwowska z 1848 r.; Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego – 1918–1920; Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej – substytut parlamentu RP na uchodźstwie w latach 1939–1990.

wszystkim materię prawną i skutek, jaki ma ona wywołać, a nie kwestie wierności pod względem językowym. Znaczenie terminu prawnego należy interpretować w ramach kontekstu systemowego i z perspektywy jego celowości. Dla prawnika nazwa referencyjnie pusta, czyli taka, która w translacji nie pozwala na precyzyjną identyfikację instytucji prawa, jest bezużyteczna.

Tłumaczenie dosłowne terminologii prawnej jest dopuszczalne w takich przypadkach, w których przekład w istotny sposób nie narusza zawartości informacyjnej tekstu wyjściowego. Prawnik, Patryk Rejs (2016: 169–170), po zaprezentowaniu krytycznych uwag do funkcjonujących w literaturze propozycji przekładu austriackich nazw *Volksabstimmung* i *Volksbefragung* akceptuje przekład dosłowny pod warunkiem, że wyraża cechy prawne danej instytucji, a nie tylko semantykę jej składników nazwotwórczych. Problem ten wyjaśnia w następujący sposób: „Z uwagi na wiążący charakter *Volksabstimmung* określenie *głosowanie ludowe* znacznie bardziej pasuje do niego niż do *Volksbefragung*.” W kontekście tego słusznie zauważa Maciej Zieliński, że z perspektywy prawnika wyrazy języka powszechnego pełnią jedynie rolę „wiązań syntaktycznych” oraz „tła dla terminów prawnych, na którego gruncie treści prawne mogą być w pełni adekwatnie wyrażane w postaci przepisów” (Zieliński 1999: 58; Iluk 2015: 639).

Strategia egzotyzacji nazw własnych wydaje się uzasadniona najwyżej w takim przypadku, jeśli adresatem przekładu jest specjalista w określonej dziedzinie i ma pełną orientację terminologiczną w języku wyjściowym i docelowym. W świetle powyższych rozważań wydaje się, że translacja aktów normatywnych metodą egzotyzującą, w tym w szczególności nazw organów państwowych, ma z punktu widzenia użytkownika przekładu, ograniczonego deficytami w zakresie wiedzy dziedzinowej, wątpliwy sens. Pełne zrozumienie przekładu egzotyzującego wymaga z reguły dodatkowych czynności interpretacyjnych.

Adekwatny przekład funkcjonalny redukuje w znacznym stopniu trudności w interpretacji odniesień desygnatowych. Ze stosowaniem metody przekładu funkcjonalnego wiąże się jednakże konieczność uwzględnienia stosownych norm preskryptywnych w dwóch systemach prawnych regulujących podobną materię prawną. Do tego niezbędna jest wiedza dziedzinowa, na co zwraca się uwagę w literaturze translacyjnej.

Na koniec warto zauważyć, że w polskich udomawiających przekładach aktów prawnych nie ma wprawdzie ani obowiązku, ani zwyczaju podawania w nawiasach nazwy oryginalnej. Takie rozwiązanie należałoby rozważyć i usankcjonować w praktyce translacyjnej. Jego zaletą jest to, że odbiorcy translacji sygnalizuje odrębność kulturową danej nazwy, umożliwia bezproblemową retranslację, a zainteresowanej osobie stwarza możliwość łatwej identyfikacji stosownych przepisów w wyjściowym systemie prawnym.²³

23| Pogląd ten w pełni podziela jeden z recenzentów niniejszego artykułu.

Bibliografia

- Aleksandrowicz, Maciej (2009). *System prawny Szwajcarii. Historia i współczesność*. Białystok.
- Berdychowska, Zofia (2005). „Termin w przekładzie“. W: Piotrowska, M. (red.) *Język trzeciego tysiąclecia*. III. T. 2: *Konteksty przekładowe*. Kraków. S. 119–129.
- Berdychowska, Zofia (2010). „Komunikacja specjalistyczna na studiach filologicznych – podstawy lingwistyczne i profile kompetencyjne“. W: *Lingwistyka Stosowana* nr 3. S. 61–70.
- Czeszejko-Sochacki, Zdzisław (2000). *Konstytucja Federalna Konfederacji Szwajcarskiej z dnia 18 kwietnia 1999 r.* Warszawa.
- Dunaj, Katarzyna (2010). „Demokracja bezpośrednia w Republice Weimarskiej (Regulacje konstytucyjne i praktyka ustrojowa)“. W: Bożyk, S. / Jamróz, A. (red.) *Konstytucja – ustroj polityczny – system organów państwowych: prace ofiarowane profesorowi Marianowi Grzybowskiemu*. Białystok. S. 139–152.
- Działożyński, Bartosz (et al.) (2018). *Wielka kolekcja wiedzy. Encyklopedia multimedialna PWN* (2018). Warszawa.
- Edelmann, Gerhard (2012). „Gesetzessprache, Normativität und Übersetzung am Beispiel von Strafgesetzbüchern der Romania“. W: *Trans-kom* 5 (2). S. 190–210.
- Gizbert-Studnicki, Tomasz (2001). „Problem przekładu tekstów prawnych“. W: *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia TBSP UJ*. Kraków. S. 41–54.
- Grabowska, Sabina (2006). *Konstytucja Irlandii*. Warszawa.
- Groot, Gérard-Réne de (1990). „Die relative Äquivalenz juristischer Begriffe und deren Folge für mehrsprachige juristische Wörterbücher“. W: Thelen, M. / Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, B. (red.) *Translation and Meaning*. Part 1. Maastricht. S. 122–128.
- Groot, Gérard-Réne de (2002). „Rechtsvergleichung als Kerntätigkeit bei der Übersetzung juristischer Terminologie“. W: Haß-Zumker, U. (red.) *Sprache und Recht*. Berlin/ New York. S. 222–239
- Iluk, Jan (1990). „Zur Übersetzbarkeit von Namen öffentlicher Einrichtungen“. W: Spillner, B. (red.) *Interkulturelle Kommunikation. Kongreßberichte zur 20. Jahrestagung der Gesellschaft für Angewandte Linguistik*, GAL e.V. Frankfurt/M. S. 193–198.
- Iluk, Jan (2000). „Problemy tłumaczenia nazw instytucji publicznych z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie“. W: Kielar, B. / Krzeszowski / T., Lukszyn, J. / Namowicz, T. (red.) *Problemy komunikacji międzykulturowej*. Warszawa. S. 193–213.
- Iluk, Łukasz (2015). „Metoda poszukiwania i ustalania terminów w różnych systemach prawnych w oparciu o akty normatywne“. W: *Studia Niemcoznawcze*. Tom LV. Warszawa. S. 631–644.

- Kałasznik, Marcelina (2013). „Kompetenzanforderungen an Übersetzer am Beispiel des Übersetzens von Namen für organisatorische Einheiten der Stadtverwaltung aus dem Polnischen ins Deutsche“. W: Bartoszewicz, I. / Małgorzewicz, A. (red.) *Studia Translatorica 4. Kompetenzen des Translators. Theorie – Praxis – Didaktik*. Wrocław / Dresden. S. 113–127.
- Kielar, Barbara (2003). „TS w układzie międzynarodowej komunikacji zawodowej (na przykładzie tłumaczenia tekstów prawnych)”. W: *Języki specjalistyczne 3. Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*. Warszawa. S. 121–133.
- Kielar, Barbara (2007). „Wiedza specjalistyczna tłumacza – na przykładzie tekstów prawnych”. W: *Języki Specjalistyczne 7. Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*. S. 19–33.
- Kielar, Barbara (2010). „Drogi i bezdroża tłumaczenia tekstów prawnych. W: *Publikacja jubileuszowa III. Lingwistyka stosowana – języki specjalistyczne – dyskurs zawodowy*. Warszawa. S. 131–147.
- Klimowiecki, Romuald (1958). „Rada Związkowa w Szwajcarii”. W: *Państwo i Prawo* 10.
- Linder, Wolf (1996). *Demokracja Szwajcarska*. Rzeszów.
- Marin, Georgiana-Simona (2012). „Institutionsbezeichnungen als Übersetzungsproblem“. W: *Germanistische Beiträge (Sibiu)*, Bd. 31. S. 176–184.
- Matulewska, Aleksandra (2014). „Horror tłumaczeniowy czy tłumacze z piekła rodem? Czyli kilka słów o efektywności komunikacji interlingwalnej”. W: *Scripta Neophilologica Posnaniensia*. T. XIV. S. 101–118.
- Matyja, Mirosław (2018). „System polityczny Szwajcarii – uwarunkowania i główne instytucje”. W: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia*, Vol. XXV, 1 Sectio K. S. 73–88.
- Meyer, Joseph (red.) (1907). *Meyers großes Konversations-Lexikon. Ein Nachschlagewerk des allgemeinen Wissens*. T. 16: *Plaketten bis Rinteln*. Leipzig / Wien.
- Newmark, Peter (2004). „Names as a translation problem”. W: *An international Encyclopedia of Translation Studies*, Vol. 1. Berlin-New York. S. 527–530.
- Pieńkos, Jerzy (2003). *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków.
- Agata Pogorzelska-Kliks (2007). *Ewolucja tożsamości narodowej mieszkańców szwajcarskiego kantonu Valais*. Katowice. Rozprawa doktorska. (dostęp online 26.11.2018 r.)
- Porzycki, Marek (2014). „Lawina bełkotliwych przekładów”. W: *Rzeczpospolita* 26.03.2004.
- Rejs, Patryk (2016). „Instrumenty demokracji bezpośredniej w Republice Austrii ze szczególnym uwzględnieniem referendum konsultacyjnego”. W: Hałub, O. / Jabłoński, M. / Radajewski, M. (red.). *Instytucje demokracji bezpośredniej w praktyce*. Wrocław. S. 169–170.

- Riedel, Rafał (2015). *Europejska polityka Konfederacji Szwajcarskiej*. Opole.
- Rybicki, Marian (1970). „Konstytucja Szwajcarii”. W: Badura, A./ Rybicki, M. (red.) *Konstytucje Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Belgii i Szwajcarii*. Wrocław.
- Sagan, Stanisław (red.) (2018). *Ustrój państwowy Republiki Estonii*. Rzeszów.
- Sarnecki, Paweł (1978). *Rząd a parlament Konfederacji Szwajcarskiej*. Kraków.
- Sarnecki, Paweł (1995). *Zgromadzenie Federalne – Parlament Konfederacji Szwajcarskiej*. Warszawa.
- Sekuła, Justyna (2017). „Źródła wiedzy tłumacza w przekładzie niemieckiego wyroku sądowego a poprawność translatu”. W: *Comparative Legilinguistics*. Vol. 31/2017. S. 147–165.
- Stolze, Radegundis (1999). „Expertenwissen des juristischen Fachübersetzers”. W: Sandrini, P. (red.) *Übersetzen von Rechtstexten*. Tübingen. S. 45–62.
- Stolze, Radegundis (2013). *Fachübersetzen – Ein Lehrbuch für Theorie und Praxis*. Berlin.
- Szwed, Katarzyna (2012). *Akty ustrojowe Wysp Owczych*. Rzeszów.
- Šarčević, Susan (1990). „Strategiebedingtes Übersetzen aus den kleineren Sprachen im Fachbereich Jura”. W: *Babel* 36 (3). S. 155–166.
- Wasik, Zofia (1978). „Rola szwajcarskiej Rady Związkowej w działalności ustawodawczej państwa”. W: *Państwo i Prawo* 11.
- Wendt, Susanne (1997). *Terminus – Thesaurus – Text: Theorie und Praxis von Fachbegriffsystemen und ihrer Repräsentation in Fachtexten*. Tübingen.
- Wojtowicz, Jerzy (1976). *Historia Szwajcarii*. Wrocław.
- Wolnicz-Pawłowska, Ewa (2014). „Nazwy własne w przekładzie. Zarys problematyki”. W: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*. Tom: XXVII. S. 201–214.
- Zieliński, Maciej (1999). „Języki prawne i prawnicze”. W: Pisarek, W. (red.) *Polszczyzna 2000: orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Kraków. S. 50–74.

Łukasz Iluk

Wyższa Szkoła Finansów i Prawa

Dziekanat Wydziału Prawa

ul. Tańskiego 5

43–382 Bielsko-Biała

lukasz@iluk.katowice.pl lub ilukasz999@gmail.com

ORCID: 0000-0003-1741-8350

Anna Rędzioch-Korkuz
University of Warsaw/ Poland

Research models across translation studies and a semiotic paradigm

ABSTRACT

Research models across translation studies and a semiotic paradigm

This article attempts to demonstrate the potential of semiotics for translation studies. Even though semiotic paradigms can be observed across certain theories advocated by translation scholars, it seems that a clear and integrated semiotics-based model of translation has not been developed yet. The hypotheses developed in the article may help to answer the question whether it is feasible to draw a relevant model of translation that would include categories for the most significant variables influencing the process of translation. To this end the article offers an analysis of various research models and discusses the potential of a semiotic framework of reference.

Keywords: translation, model, semiotics, concepts, paradigm

1 Semiotics and translation studies

The interrelationship between translation studies and semiotics seems fairly obvious and clear if only for the undisputable co-relation between semiotics (or then semiology) and linguistics advocated by de Saussure (1991), who highlighted the fact that the latter should act only as a part or element of the former, which is much more general in its scope. Much obvious as it may be, semiotics has only been visible in translation studies to a moderate degree. This may be illustrated by a quote made more than twenty years ago: in her seminal monograph devoted to translation and semiotics, Gorlée pointed out that both areas of research had ignored each other for quite a long period of time, which may be quite illogical,

since “both translation studies and semiotic studies address, albeit from different methodological vantage-points, aspects of communication, and both are concerned with the use, interpretation, and manipulation of messages or texts, --that is of signs” (1994:11).

Even though the observations made by Gorlée more than twenty years ago may be still true, it should be acknowledged that there have been scholars attempting at bringing together semiotics and translations studies. Jakobson (1959) can be probably seen as one of the first and most influential scholars to address the semiotic perspective: his tripartite division of translation and the idea of intersemiotic translation have turned into one of the main focal points of interest for translation semioticians. Along the same line, Popovič (1975) and Lawendowski (1978) developed their theories around a more sign-oriented approach: the former perceived translation as an example of metacommunication situated in a semiotics-based context of time and space, whereas the latter argued that translation is a semiolinguistic operation and thus, may include processes of transfer without any intervention of verbal signs.

In the 1980s a similar point of view, yet based on the semiotics of culture, was represented by Even-Zohar (1979) or Toury (1986). Even-Zohar presented his well-known theory of polysystem with a clear systemic and culture-bounded perspective. Toury suggested differentiating between intra- and intersemiotic translation, concentrating on the change of the sign system – thus, Jakobsonian intra- and interlingual translation were considered instances of intrasemiotic transfer.

More recently, a stronger correlation of semiotics and translation studies has been advocated by *inter alia* Torop (2000), Petrilli (2003), Gorlée (2004), Stecconi (2004, 2007) or Gottlieb (2018). Petrilli (2003) argued that every case of translation falls within the scope of intersemiotic translation; Stecconi (2004) attempted to outline the ways in which translation studies can benefit from semiotics, one of them being the fact that semiotics is a general theory of signs and hence, offers a more global framework. Along the same line, Gottlieb (2018) suggested a complex all-encompassing classification of translation practice, listing thirty-four categories.

Throughout the relatively short history of translation studies theoreticians have developed a number of different theories. However, so far it seems that a single and unified theory of translation has not been developed yet. Moreover, it seems that key concepts, such as equivalence, translation unit or text, have been subject to either open negotiations of meaning or academic negligence due to the assumption that they may not be relevant in a certain case. It may be true that a general theory of translation is non-existent, and hence, there seems to be little point in defining the most fundamental concepts with academic rigour. On the other hand, though, Gorlée blamed the language-based nature of translation studies for making it impossible for scholars to arrive at any general theories,

whereas “Decentring of language should be seen in a positive way, meaning that verbal signs are accompanied by, and build upon, nonverbal ones, so that a constant interaction takes place between them” (1994: 227).

2 Common research models across translation studies

The idea of a research model or paradigm is an indispensable element of every domain of science. Although according to Chesterman (2012), translation studies may not have very powerful models at its disposal, it seems that every turn in the domain has yielded various theories and approaches, some of which have undoubtedly shaped the research on translation to a considerable degree.

There are several taxonomies of translation models, which may be found in, e.g. Chesterman (2012) or Hermans (2011). Their taxonomies are rather simplistic and too general, since they do not include all theories; this may be due to the fact that there is such a vast variety of ideas and methodologies that they simply defy classification. Consequently, it may be assumed that every endeavour undertaken to systematise translation studies would be either futile or strongly biased and based on arbitrary decisions. A brief glance¹ at the chronology of the main developments in the contemporary theory of translation (i.e. developed in the second half of the 20th century) presented below will only confirm this statement.

The early stages of translation studies experienced a proliferation of models that would reflect the parallel developments in linguistics and communication theory. Hence, it was possible to encounter a purely linguistic paradigm entrenched in the early ideas of information theory (i.e. decoding and encoding in Jakobson’s definition of translation or the early works by the Leipzig School of the so-called *Translationslinguistik*), transformational-generative grammar (represented by Nida or Barkhudarov) or functional grammar as developed by Firth and Halliday (reflected in Catford’s theory). Next, there was a strong tendency towards comparative linguistics, with a number of theories focusing on the idea of equivalence or translation procedures (a good illustration may be the theories put forward by Nida or Vinay and Darbelnet). Even though the beginnings of translation studies were influenced by linguistics to a great degree, some scholars went a step further and included the idea of untranslatability, thus moving towards more culture-oriented paradigms (e.g. Wojtasiewicz or Mounin).

1| It is outside the scope of this paper to analyse the history of translation studies with all its paradigms in detail, especially as there are numerous sources dedicated to that matter. The rough outline presented in the paper is used only as a starting point for further discussion and is meant to present the most powerful paradigms in the discipline from an apparently biased Eurocentric perspective. For more detailed analyses the reader is recommended to resort to other sources, e.g. Snell-Hornby (2006) or Munday (2012).

At the same time, in France there was a fresh approach developed by the so-called Paris School with Danica Seleskovitch as the leading scholar. This interpretive approach was fairly different from linguistic approaches basically in two ways: firstly, it was a result of studies conducted mainly on the subject of interpreting rather than translating; and secondly, it resembled (or heralded) later psycholinguistic or cognitive approaches, since it highlighted the importance of non-verbal sense and common cognitive input. The theory was worked on by other scholars who applied it to written translation and hence, shifted it in the direction of discourse analysis.

In the 1970s and 1980s there was a very strong paradigm shift towards function-oriented models and non-linear models organised around a nexus or system. The first tendency was represented mainly by Germany-based scholars, who defined translation as an intercultural act of communication or a secondary offer of information, where the idea of adequacy seems to have dethroned equivalence (e.g. works by Hönig and Kussmaul or Reiss and Vermeer), or elsewhere, concentrated mainly on agents and their active role in the process of translation (the most well-known example would be the theory of translatorial action put forward by Holz-Mänttari) or text typologies (e.g. Reiss and later on, Nord).

The second tendency may be associated mainly with the theories advanced by Israeli scholars, among them Itamar Even-Zohar or Gideon Toury, who developed a new descriptive and systemic approach, analysing literary translation as opposed to functionalists concentrating on non-fiction, pragmatic texts. Within this approach one can observe yet another paradigm mentioned by Hermans (2011) in his classification, namely the norm-oriented model, in which norms are understood as constraining factors bearing an idea of compliance (a good example is the theory developed by Toury and later on, in the nineteen nineties, the idea of norms presented by Chesterman).

The linguistics-oriented trend was continued in the seventies and onwards. However, there was a visible paradigm shift in underlying theories, with a trend to found them on discourse analysis (e.g. Hatim and Mason or Baker), which can be seen as a bridge between the earlier text-oriented approaches and later paradigms heading towards sociolinguistics, ideology or power relations.

In the meantime, theoreticians from various backgrounds attempted to address the nature of translation from a philosophical point of view; their findings followed either thoughts of other philosophers (mainly German ones) or original theories (a good illustration being the hermeneutic motion by Steiner). Paradigms developed within this approach may be insightful and inspiring; however, it was not obvious whether they could explain the general essence of translation in a clear and straightforward manner.

In the nineteen eighties there was a new empirical turn, which resulted in methodologies borrowed from psychology or the ones influenced by

psycholinguistics. New research was conducted mainly in Germany (e.g. studies by Krings and Lörcher) and Finland (research by Jääskeläinen and Trikkonen-Condit) with the help of think-aloud protocols; the main idea was to examine the process of translating or interpreting as well as to identify the most problematic areas or address the question of motivation and attitude. Despite the undeniable difficulties and flaws of the methodology (for instance, the questions of ecological validity, relatively limited subject populations or the amount of data to be processed and analysed²), the results presented by these scholars proved to be beneficial mainly in the area of translation pedagogy.

The mind of the translator continued to intrigue scholars long afterwards into the nineties, when they resorted to cognitive paradigms. Ernst-August Gutt can be considered the leading name representing this turn; his cognitive theory of translation followed the prerequisites of Gricean maxims as well as Sperber and Wilson's relevance theory. In Poland, on the other hand, Tabakowska advocated cognitive grammar developed by Langacker, arguing that imagery is the key concept in translation. Hejwowski tried to reconcile the traditional communicative point of view with a more cognitive-oriented one by creating a cognitive-communicative theory of translation.

Simultaneously, there was a considerable room for more ideology-based models or the so-called committed approaches, which allowed voices from non-European cultures to be heard: this tendency or turn included postcolonial approaches developed mainly in India or South America (e.g. Gayatri Spivak or Brazilian cannibalism). In Europe, the main focus was shifted towards, for instance, the question of ethics, visibility of the translator (works by Lawrence Venuti), gender issues (papers by Lori Chamberlain, Sherry Simon or Keith Harvey) or ideology and power relations (questions raised by, *inter alia*, Maria Tymoczko and André Lefevere).

In the mid-nineties there was another aspect of translation that gained much prominence – on the occasion of the 100th anniversary of the creation of cinema the subject of audiovisual translation was brought to the forefront, with scholars initially interested in the question pertaining to the main differences between two leading modalities, i.e. dubbing and subtitling, or the ontological status of the area of research. Currently, it seems that studies on AVT have been heading towards the problem of media accessibility or testing the long-held and accepted hypotheses (for instance the famous six-second rule by d'Ydewalle or objective audio description scripts by Snyder); to this end researchers have adopted

2] The most serious flaws of the think-aloud methodology include the problem of the context, which may be far from the natural one, with tested persons required to report on their decision-making process, which may be very subjective and difficult to describe in objective and clear terms. This, in turn, will usually mean a vast amount of data to be analysed, which influences the size of the sample population.

research methods from other disciplines, including think-aloud methodology, eye-tracking, key-logging or encephalography.

Meanwhile, there have been also attempts at integrating the existing paradigms: the first and probably the most famous endeavour was undertaken by Snell-Hornby (1988) towards the end of the nineteen eighties, in which she suggested creating a single continuum for various areas of translation, thus trying to bridge the gap between the undeniable distinction typical of translation studies and separating literary or artistic translation from a more pragmatic and commercial one. Nevertheless, the integrated approach was believed to have serious flaws (e.g. lack of rigid boundaries between texts and translation activities or the usefulness of an all-encompassing model for translator training), which probably could have been the reason of its restricted applicability.

Currently, translation scholars seem to be absorbed with the problem of the digital age, which is changing the translation landscape to a considerable degree. Studies into localisation, CAT tools, re-speaking or post-editing have become even more visible; scholars have been asking questions about the future of the profession and the potential role of a human translator (Cronin 2013). However, at the same time one can observe a U-turn recognised by Snell-Hornby (2006) more than ten years ago. Scholars tend to use the older paradigms and question prior findings. Consequently, translation studies as a discipline is becoming even more interdisciplinary and empiric, which may have both positive and negative results – firstly, it may enrich the research and validate the findings, but on the other hand, it may question the autonomy of the discipline and its own methodology along with giving an impression that there is a relatively dangerous tendency of re-inventing the wheel.

3 Translation as an object of study

A cursory and fairly selective glance at the development of translation studies from the previous section may be sufficient to see the bewildering variety of paradigms within the discipline. It would be a challenging task to classify them into a coherent typology because of certain features, which become visible after analysing their main assumptions.

To begin with, each approach or paradigm develops its own model of analysis and/or assessment along with tools and research techniques. They address the same object of interest, i.e. translation (or interpreting), which may probably exhaust the list of the most striking similarities; the object of interest is defined in a slightly or considerably different manner, which, as a matter of course, shifts the focus of attention. Consequently, every paradigm may be said to have been developed in order to address a certain and specific aspect of translation, which leads to another conclusion, i.e. the main object of study is treated in a rather fragmentary fashion.

Linguistic models will address the problem of languages and the idea of structural differences, whereas, for instance, committed approaches will concentrate on the problem of manipulation due to political or ideological matters. Some theories will be centred on translating literary works, which seems nowhere near the findings stemming from research on translating legal texts or audiovisual products.

In addition to that, various research paradigms will be based on their own research methods and terminological apparatuses. In a majority of cases, research methods seem to have been borrowed from other disciplines, which resulted in the coinage of various terms addressing translation studies as a “multidiscipline” or “interdiscipline” (e.g. Snell-Hornby 2006) with no clear disciplinary boundaries. This phenomenon is fairly positive, since it helps to validate and refine the outcome, test the hypothesis or develop more holistic approaches. However, the second tendency, i.e. defining accepted terms anew, is rather negative, since it leads to an even greater degree of fragmentation or the emergence of new fuzzy and empty buzzwords as well as terminological chaos, which in the end results in a lack of unambiguous and generally accepted definitions of key concepts.

What is more, there are no strict boundaries between various approaches and paradigms, which makes the classification and the understanding of the nature of translation even more challenging. It is possible to trace common threads that run through particular turns in translation studies or to see cases of scholars who adopt elements of various paradigms without any strict methodological rigour. It signals the fact that translation is a complicated activity and demands a multifaceted analysis; it also indicates that it is almost impossible to concentrate on a single framework, unless we want to develop a partial theory of pure translation studies. Moreover, there are no strict chronological boundaries, with scholars coming back to older paradigms or questioning their own previous findings.

It all points to one obvious and inevitable conclusion; in order to understand the gist of translation we have to resort to various models, analyse them in a selective way, choose some of the most significant aspects or features of the researched object and... create an integrated view that would fit our demands. It means having quite an extensive knowledge and an ease to observe associations between abstract theories and real-life situations. It may not be problematic to a person with a certain amount of professional experience and/or sound theoretical background or a highly specialised field of interest.

However, it may prove to be particularly difficult for translation trainees who may not know which dimension of translation practice they will be dealing with on a regular basis. This problem is becoming even more acute today when we have to face a fast-paced development of technologies, which does not leave the world of translation unaffected. It seems to be widely accepted that it may not be feasible to equip a translator-to-be with all the necessary skills or know-how necessary

to be able to perform a variety of potential tasks. The main idea of translation training programmes is to develop necessary professional competences, which is another idea difficult to define precisely; even though there are numerous sources addressing the problem of translation competence, there is still no consensus on its nature, which leaves us with the notion of “macrocompetences” and “sub-competences” (Kelly 2005). Undoubtedly, one of these sub-competences will be the proper understanding of the nature of translation, which should be gained throughout theoretical introduction and practice.

4 Translation and its key concepts: A semiotic perspective

Having analysed the relatively short, yet extremely rich history of translation studies, we may now attempt to indicate and list the most significant concepts that are connected with its object of study, i.e. translation.

Translation is founded on the traditional dichotomy of source versus target, which also determines its natural directionality. Furthermore, translation has at least three dimensions that will cover various aspects of the activity. Firstly, the key dimension is the human agent included in the process. Another dimension will address the linguistic aspect of translation, which is rooted in natural languages (unless we concentrate on pure intersemiotic translation examined by most translation semioticians). Finally, there is a more global perspective, which will be referred to as the semiotic (or extralinguistic) dimension of translation.

Analysing each dimension in more detail and in a top-down fashion, we will arrive at a set of concepts included within this framework. Despite the rapid development of translation-related technology and its undeniable impact on translation, it may be assumed that translating is a human-centred activity. In other words, the process of translation involves a human factor, which means that it is shaped by a number of persons, which is clear and visible in nexus models; both sides of the process, i.e. the source and the target side will involve “agents”, such as the commissioner, initiator or other persons directly connected with the LSP industry, as well as the ST author, TT reader, proof-reader or censor, to name just a few (cf. Holz-Mänttari 1984). In the middle of the whole process, we will find a language specialist who will try to reconcile interests of other agents. The language specialist is a person with the necessary expertise and competences who is frequently responsible for various tasks, including preparing a translation, post-editing a machine-generated text or catering for accessibility.

The linguistic dimension will determine other elements, including the source and the target texts as well as all intermediary texts, the code and the message to be conveyed. It will pertain to problems stemming from purely structural differences between natural languages, problems of intertextuality or culture-bound items. In other words, it will address all issues related to the presence of verbal

signs, their denotative and connotative meanings, functions and syntagmatic relations (which by itself suggests a logical Morriessian semiotic order of semantics, pragmatics and syntax). True and simple as it may be, translation goes far beyond the dimension of a natural language and verbal signs. A good illustration may be a case of singable translations, where the idea of one-to-one correspondence falls victim to the problem of singability and rhythm, or comic translations, where the image-word relation seems to be the key element in the whole process. It seems then justified to embrace the third, more global dimension of translation, i.e. its semiotic framework.

The semiotic dimension of translation will include extra-linguistic or extra-verbal elements that may not necessarily fall within the scope of traditional language studies; translation is an example of communication between representatives of two (or more)³ cultures, which as pointed out by Lotman (1981, Lotman 2008) or Eco (1984), are systems of communication *per se*, functioning as complex sign systems organised in semiotic codes and conveying meaning. A natural element of a given culture will be, for instance, its sense of conventions, language acceptability norms or censorship regulations, all of which may act as a filter in the process of translation.

Semiotics will be also visible in other significant aspects of translation; in order to include all non-verbal signs, which have become a tangible element of today's communication, it may be advisable to redefine the concept of a text and include the concepts of a medium of communication and code (instead of the traditional linguistics-oriented idea of the language, meaning a natural language in most cases). It seems that this semiotic perspective would help to overcome at least some of the most problematic ontological problems.

A semiotic perspective would enable us to define a text as a clearly structured composition carrying meaning by employing certain elements of a given semiotic code (i.e. a language from a semiotic point of view); as a result, a text will mean all different elements that work together towards creating the meaning, including verbal and non-verbal signs. Thus, it will be possible to talk about texts in a form of, for example, a legal document with its intermediary texts necessary in the process of its interpretation, an audiovisual text meaning a film, a theatre performance or a 360-degree media product or a multimedia text exemplified by a video game. The medium of communication will be seen as yet another element

3| There are of course cases when translation takes place within one culture, which seems the natural context of interlingual translation and a great many cases of intersemiotic translation. However, it seems that mediating the meaning between disparate cultures is the core of translation, which may be visible in the etymological origin of the word: the meaning of the word "transfere" highlights the idea of carrying across. The main significant assumption in the article is the fact that translation takes place within a culture-based environment.

influencing the translation process, since the mode of delivery or the change of the medium have both become central elements of a great many translation practices.

Moreover, a semiotic perspective means that translation is a process of constant sign interpretation revolving around the traditional Peircean triadic definition of semiosis with a clear beginning and an end. The idea of semiotranslation or translation semiosis, advocated by, e.g. Torop (2000), Stecconi (2004), Gorlée (1994, 2004) or Petrilli (2003, 2007), encompasses the whole translation context – both in its micro- and in its macrosense. The microcontext will pertain to the translator and his/her decision-making processes, motivation, as well as time or financial aspects. The macrocontext, on the other hand, will include all other elements of the translation semiosis and will indicate potential sources of impediments, since it addresses all three dimensions of the translation process (Rędzioch-Korkuz 2018).

The logical principles of Peircean semiotics may also be applied to another significant concept of translation which has been both appraised and criticised, i.e. the idea of equivalence. Translation studies may offer a number of definitions of equivalence and its features, ranging from a linguistic concept of decoding to a descriptive category inherent in every case of translation. By referring to the Peircean division of signs into icons, indices and symbols, we can approach equivalence from a threefold perspective: hence, equivalence may be divided into three dimensions – iconic, indexical and symbolic. Following the traditional relations between the signifier and the signified, we may assume that iconic resemblance will be connected with the degree of similarity between the source and target text (similar to the idea of, for instance, interpretive resemblance postulated by Gutt 2000) and will pertain mainly to the connotative meaning of the source text; indexical equivalence will assume the direct relationship between the translation and its original (which may help to exclude cases of relay translation, self-translation or pseudotranslation as non-standard varieties) and will pertain to the degree of difference between both and objective categories of denotation; and finally, symbolic equivalence will mean norms and conventions in both languages/cultures as well as potential implications arising from them (Rędzioch-Korkuz forthcoming, cf. Pieczyńska-Sulik 2009). This perspective will address at least three fundamental concepts of translation, i.e. the concept of equivalence defined as a super-meme by Chesterman (1997)⁴, translation loss (analysed in terms of differences between both texts) and translation norms.

4| Generally, the concept of equivalence presupposes a certain degree of correspondence between the source and target text as regards their textual make-up, as well as their denotative and connotative functions. Ideally, equivalence calls for almost one-to-one correspondence between the ST and TT. However, as suggested by Chesterman (1997) it has

The triadic concept of the sign put forward by Peirce may also be applied to translation: for instance, as suggested by Steconi (2004), a dynamic model of translation will involve the source text functioning as the object, the target text being the sign and the signification of the translated text as the interpretant. In this fashion, if we follow Peirce's theory further, we may say that this triadic relation leads to the object determining the sign, which in turn will have an impact on the interpretant. What is communicated is a specific shape or pattern, as argued by Peirce "That which is communicated from the Object through the Sign to the Interpretant is a Form; that is to say, it is nothing like an existent, but is a power, is the fact that something would happen under certain conditions" (MS 793: 1–3).

This final comment should be considered absolutely vital in terms of translation, demonstrating its dynamic and imprecise nature; in other words, it seems that there is not one strict definition of translation, since both the product and process assume a slightly different shape under different circumstances. Therefore, a semiotic perspective may be one of the most applicable to various instances of translation. The logical categories of Firstness, Secondness and Thirdness⁵ have been reflected in a great many aspects of this activity, which only proves the potential of semiotics for translation studies.

5 Conclusions

Tarasti argued that resorting to and relying on classics may not always be the best methodological choice, highlighting that even though "There are, naturally, schools that persist in believing that things are this or that because Peirce or Greimas said so, and not because things *are* so", semiotics "has to be renewed if it wants to preserve its position on the vanguard of thought" (2000: 4).

However, it seems that theoretical foundations authored by the first generation of prominent semioticians based on logic and/or structuralism along with some of the most significant tenets of linguistics offer a comprehensive and simple explanatory model of translation, and further on, serve as an example supporting their theoretical or practical application. A wider perspective allows us to

become a super-meme of translation studies and with this degree of faithfulness being difficult to achieve, equivalence may be seen as a conceptual or descriptive tool.

- 5| Peirce developed a system of three fundamental categories, i.e. Firstness, Secondness and Thirdness. Firstness means a condition of unmediated being with no connection to any other objects and will usually signify similarity. Secondness, on the other hand, is a condition of mediated but non-reflexive access, which means a dyadic relation in general. Finally, Thirdness, understood as both mediated and reflexive access, means that something exists and creates a co-relation between the other two elements and thus can be compared to mediation.

include both verbal and non-verbal elements into the process of translation: the significance of the latter should by no means be trivialised. In this way it becomes possible to see a wider context of translation, which goes far beyond learnable tricks of the trade or advanced tools.

Moreover, in the light of the fact that more and more research on translation is carried out with the help of methods borrowed directly from other disciplines, which often means departing relatively far from the humanities-based nature of translation and heading towards numbers, statistics, EEG data, heat maps or gaze plots, it seems that semiotics, which is closely related to linguistics, is a natural and optimal, yet overlooked, solution. By indicating key concepts and providing clear descriptive categories, semiotics helps to understand and explain the very nature of translation, which is hidden across different paradigms developed by translation scholars.

References

- Chesterman, Andrew (1997). *Memes of translation: The spread of ideas in translation theory*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Chesterman, Andrew (2012). "Models in translation studies." In: Gambier, Y./ Van Doorslaer, L. (eds.) *Handbook of translation studies*, Volume 3. Amsterdam/ Philadelphia. Pp. 108–114.
- Cronin, Michael (2013). *Translation in the digital age*. New York.
- Eco, Umberto (1984). *Semiotics and the philosophy of language*. Bloomington.
- Even-Zohar, Itamar (1979). "Polysystem theory". In: *Poetics Today*, 1(1–2, Autumn). Pp. 287–310.
- Gorlée, Dinda L. (1994). *Semiotics and the problem of translation, with special reference to the semiotics of Charles S. Peirce*. Amsterdam/ Atlanta.
- Gorlée, Dinda L. (2004). *On translating signs. Exploring text and semio-translation*. Amsterdam/ Atlanta.
- Gottlieb, Henrik (2018). "Semiotics and translation". In: Malmkjær, K. (ed.) *The Routledge handbook of translation studies and linguistics*. Oxon/ New York. Pp. 45–63.
- Gutt, Ernst-August (2000). *Translation and relevance: Cognition and context*. Manchester/ Boston.
- Hermans, Theo (2011). "Models". In: Baker, M./ Saldanha, G. (eds.) *Routledge encyclopedia of translation studies*, 2nd edition. London/ New York. Pp. 178–182.
- Holz-Mänttari, Justa (1984). *Translatorisches Handeln – Theorie und Methode*. Helsinki.
- Jakobson, Roman (1959) "On linguistic aspects of translation". In: Brower, R. A. (ed.) *On translation*. Cambridge Mass. Pp. 232–239.
- Kelly, Dorothy (2005). *A handbook for translator trainers*. Manchester.

- Lawendowski, Bogusław (1978). "On semiotic aspects of translation". In: Sebeok, T. A. (ed.) *Sight, sound and sense*. Bloomington/ London. Pp. 264–282.
- Lotman, Juri (1981). *Kunst als Sprache. Untersuchungen zum Zeichencharakter von Literatur und Kunst*. Leipzig.
- Łotman, Jurij (2008). *Uniwersum umyśłu. Semiotyczna teoria kultury*. Gdańsk. (trans. Bogusław Żyłko).
- Munday, Jeremy (2012). *Introducing translation studies. Theories and applications*. 3rd edition. London / New York.
- Peirce, Charles Sanders (1967). *Annotated catalogue of the papers of Charles S. Peirce*. Edited by Richard S. Robin. Cambridge. (References to manuscripts MS are in accordance with the catalogue).
- Petrilli, Susan (2003). "The intersemiotic character of translation". In: Petrilli, S. (ed.) *Translation translation*. Amsterdam/ New York. Pp. 41–53.
- Petrilli, Susan (2007). "Interpretive trajectories in translation semiotics". In: *Semiotica*, 163(1/4). Pp. 311–345.
- Piecznińska-Sulik, Anna (2009). "O semiotyce przekładu". In: *Rocznik Przekładoznawczy*, 5. Pp. 153–163.
- Popović, Anton (1975). *Dictionary for the analysis of literary translation*. Edmonton.
- Saussure de, Ferdinand (1991). *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Warszawa. (trans. Krystyna Kasprzyk).
- Rędzioch-Korkuz, Anna (2018). "Is a general theory of translation possible? Some preliminary thoughts". In: Harmon, L./ Osuchowska D. (ed.) *Translation studies across the boundaries*. Berlin. Pp. 31–50.
- Rędzioch-Korkuz, Anna (forthcoming). "Revisiting the Key Notions: Equivalence from a Semiotic Perspective".
- Snell-Hornby, Mary (1988). *Translation studies: An integrated approach*. Amsterdam / Philadelphia.
- Snell-Hornby, Mary (2006). *The turns of translation studies: New paradigms or shifting viewpoints?*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Steconi, Ubaldo (2004). "Interpretive semiotics and translation theory: The semiotic conditions to translation". In: *Semiotica*, 150. Pp. 471–489.
- Steconi, Ubaldo (2007). "Five reasons why semiotics is good for Translation Studies". In: Gambier, Y. / Schlesinger, M. / Stolze, R. (ed.) *Doubts and directions in translation studies*. Amsterdam / Philadelphia. Pp. 15–24.
- Tarasti, Eero (2000). *Existential semiotics (Advances in semiotics)*. Bloomington/ Indianapolis.
- Torop, Peeter (2000). "Towards the semiotics of translation". In: *Semiotica*, 128(3/4). Pp. 597–609.
- Toury, Gideon (1986). "Translation. A cultural-semiotic perspective". In: Sebeok, T. A. (ed.) *Encyclopedic dictionary of semiotics*. Berlin/ New York. Pp. 1111–1124.

Anna Rędzioch-Korkuz

Uniwersytet Warszawski

Wydział Neofilologii

Instytut Anglistyki

ul. Hoża 69

00-681 Warszawa

annaredzioch@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8345-2488

Paweł Łapiński

University of Gdańsk/ Poland

How many cogs are in the machine? A few thoughts on the practical application of translator studies

ABSTRACT

How many cogs are in the machine?

A few thoughts on the practical application of translator studies

The main aim of the paper is to propose a new way of studying literary translation, inspired by H el ene Buzelin's claim to look at the translation process as a manufacturing activity, always involving several subjects. First, the concept of translator studies – one of the most recent subfields of translation studies – is briefly presented together with its major assumptions. Then, the traditional sender-transmitter-receiver translation scheme is developed to include more agents. The resulting list is to give a brief overview of how complex the situation of literary translator is, whose responsibility for the shape of a literary product requires dealing with several counteracting objectives

Keywords: translator studies, interaction, sociology of translation, publishing market, literary translation

Introduction

If we were to follow Johan Heilbron, who, inspired by Immanuel Wallerstein's terminology, proposed to look at the translation of books as “constituting a cultural world-system”, having a hierarchical structure stratified into “central, semi-peripheral and peripheral languages” with all the power-related issues that go with it, Polish would be placed somewhere between the first and second orbit of the concentric scheme, far from the core of the literary universe (Heilbron

1999: 436; Warczok 2015: 26). Pascale Casanova also understands translation as an “unequal exchange occurring in a strongly hierarchized universe”, although, instead of opposing the centre with peripheries, she prefers to use the concept of “linguistic-literary capital” to confront the dominating languages with the dominated ones (Casanova 2010: 285–288). No matter which terminology we decide to follow, the very limited presence of Polish literature on the global market makes every published translation, especially done to the central languages (English, French or German), a particularly precious good. This, in turn, emphasizes the role of the translator, who is traditionally treated as the person entirely responsible for the quality of the *translatum*.

Translator studies

The evolution of translation studies in the second half of the 20th century first deflected researchers from focusing on texts and reoriented their attention towards language; then, in the 1980s and 1990s, the discipline has undergone the essential “cultural turn”, the results of which, in the form of developing sub-disciplines and new perspectives or research trends, we are still observing. One of the most recent evolution, initiated in the first decade of the 21st century, is referred to as the “sociological turn” and proposes to study translators through their interaction as agents “with and within the community’s structuring and structural dimension” (Merkle 2008: 175). This trend, that has been gradually evolving into the more and more developed “sociology of translation”, was based on and inspired by, among others, the works of Itamar Even-Zohar and Gideon Toury, who in the first half of the 1990s, according to Gisèle Sapiro, were the first scholars to treat and study translations “as a sort of sociological object” (Biliani 2014: 230). One of the natural consequences of this turn was the particular focus put on the translator. Researchers opting for such a perspective, “rather than concentrating on demonstrated behaviours as seen in cultural products [...] are more interested in studying the agents who produce them, and how and why they do so” (Merkle: 177). Andrew Chesterman, considering straight away all the ambiguity that goes with it, proposes to refer to this new subfield as “translator studies” focusing “primarily and explicitly” on the above-mentioned agents, including “their activities or attitudes, their interaction with their social and technical environment, or their history and influence” (Chesterman 2009: 20).

Manufacture

This catchy new term, quite logical from the perspective of word formation, should not, however, suggest narrowing the research to the person of the translator as such, as the key concept here actually is the agency in the production of

translations. According to H el ene Buzelin, the difference between the *translator* and the *translating agent* is crucial, as “the *translating agent* can consist of several individuals and does not equal the *translator*” (Buzelin 2005: 214, as cited in Bogic 2010: 183). The shape of the final product of translation, says Buzelin, cannot be explained neither with purely subjective notions (translator personal choices), nor with the objective ones (the widely understood context of translation), but only by the whole process of its manufacturing, by the way the invested human, technological and financial resources interact with one another (Buzelin 2004: 740).

The present paper, due to its limited volume, aims at presenting just a brief analysis of the complexity that such an approach brings to basically any activity related to literary translation and in particular to translation criticism, translator-oriented research and public institutions whose role is to promote national literature abroad. The first step in getting a deeper insight into the entire publishing process would be to take a closer look at all the agents involved in it and the nature of their agency.

The basic trio

The first and most obvious actor in the literary translation process is the author of original work, who may seem to be a rather passive participant of the process. However he/she cannot be entirely excluded or left apart, as one of his/her basic rights is the one regarding the integrity of work, which has been officially recognised by the Berne Convention for the Protection of Literary and Artistic Works from 1986:

Independently of the author’s economic rights, and even after the transfer of the said rights, the author shall have the right to claim authorship of the work and to object to any distortion, mutilation or other modification of, or other derogatory action in relation to, the said work, which would be prejudicial to his honour or reputation (WIPO 1979).

This, in legal terms, means that the author shall always have some minor control over the treatment of his/her work which stays in force during the whole publishing process.

On the other end of the translation process awaits the reader, who – just like the author – we would intuitively treat as a passive ‘end user’ of translation. However, as stated by Katharina Reiss and Hans J. Vermeer, two major scholars behind the *skopos* theory:

Every translation action is directed at an intended audience. The translator/interpreter need not be consciously aware of the recipients and their situation, he may not be able to name them individually – but they are there (Reiss/ Vermeer 2014: 76).

So, the reader may not be an active actor of the Buzelin's 'manufacturing process', but the translators willingness to adapt or fit into the recipient's expectations, competences or requirements may definitely be taken into consideration, even though the application of the tools provided by the *skopos* theory in studying literary translation have been widely contested, usually when it came to the eternal question of translator's loyalty (cf. Schäffner 2001). Referring to the context of Polish literature translated into French – which perfectly reflects the inequality occurring between the peripheries and centre of the literary universe – we can quote Zofia Bobowicz, a translator and longstanding editor in chief responsible for publishing series dedicated to Central and Eastern European authors at the Robert Laffont publishing house, who gives a brief example of how the figure of model reader can shape the translation process:

France remains a very demanding country in terms of the quality of literary production. Compared to other countries – with rare exceptions – the excellence of writing is superior here. [...] Moreover, the foreign text must correspond at least in part to the image that a cultured Frenchman has of what we call literature (Bobowicz 2007: 193).¹

Having described the two most distant points of the translation process – the author and the reader – we can pass to the main intermediary between them, namely the translator. Putting aside all the complexity of the figure of translator, after the cultural turn in translation studies we can assume that the most basic purpose of the translator is to mediate between cultures (Tabakowska 2012: 177), which – in light of the above – would mean keeping the balance between the author's right to integrity of his/her work and the reader's expectations or requirements.

However, acting as a mediator is by no means reduced to "dialogical role-switching" and "swapping of source and target poles" (Delabastita 2008: 240), it is also a creative, original work, recognized in the UNESCO recommendation, stating that translators should be granted, in respect of their translations, "the protection accorded to authors [...] but without prejudice to the rights of the authors of the original, works translated" (UNESCO 1976). So the translator, obliged to respect the copyright of the author, is also an author himself/herself. It does not mean however that the role of the translator is limited to a purely artistic or artisanal nature, it is actually political par excellence. As stated by Chesterman,

the target culture designates certain texts as translations largely on the implicit say-so of their translators: the relation between the target culture and its translators

1| La France reste un pays très exigeant quant à la qualité de la production littéraire. Comparée à d'autres pays – à de rares exceptions près – la maîtrise de l'écriture y est supérieure. [...] De plus, le texte étranger doit correspondre au moins en partie à l'image qu'un Français cultivé se fait de ce qu'on appelle les belles lettres.

is therefore fundamentally one of trust – a culture must trust those who translate into it, and also out of it (Chesterman 2000: 57).

In the case of transfers from a semi-peripheral (or dominated) language into a central (or dominating) one and their unequal nature, translators play a truly responsible role, which is by no means limited to the act of translation itself. According to Mona Baker, the translators not only “provide the structure, transcending the personal and subjective, which causes knowledge to endure through time as well as to be carried through space” but also

face a basic ethical choice with every assignment: to reproduce existing ideologies as encoded in the narratives elaborated in the text or utterance, or to dissociate themselves from those ideologies, if necessary by refusing to translate the text or interpret in a particular context at all (Baker 2006: 105).

Let us point out that in the case of Polish literature in translation, due to its marginal position, the dynamics of the publishing process may be a bit altered with translators not only accepting or refusing particular “assignments” but also initiating them. This is, by the way, one of the founding concepts of the program Sample Translations ©POLAND, launched by the Polish Book Institute and addressed to translators of Polish literature, who can get financing for preparing a sample translation to be further presented to foreign publishers.

Moreover, no matter if the act of translation results from an accepted assignment or is partly initiated by the translator himself/herself, translators still have at their disposal “various strategies to strengthen or undermine particular aspects of the narratives they mediate, explicitly or implicitly” (Baker: 105). We then clearly see how important their choices are both in the field of the functioning of foreign literature on the given market and the content of particular translations published. This, in turn, raises the need to introduce some other ‘manufacturers’, who have their say in the translation process and interact directly with the translator.

(In)visible rulers

As written by Reiss and Vermeer, the translation is not only shaped by its purpose but also by “commissioners or publishers” (Reiss/ Vermeer: 90). The publisher, as other actors of the translation process, may have several different objectives of artistic nature (Sapiro 2014: 35–36), however at the most basic level, he/she is acting as an entrepreneur whose activity is always driven directly or indirectly by the economic purpose. This logic is simply implied by the nature of running a publishing house in the circumstances of capitalist economy. The publisher bears the economic burden of the whole process and usually also initiates it. Moreover, he/she is also responsible for all the content accompanying the publication, for

instance the paratexts, thus impacting the possible reception of the translated work (Skibińska, 2008: 39). However, despite such an authority, the publisher has to respect both the author's and the translator's copyright, so his/her actual ability to impact the work of translator is not as overwhelming as could be expected taking into consideration the economic engagement. In the majority of cases the publisher is accompanied by one of the most important actors of the translation process and at the same time one of the least studied one, namely the editor.

Even though the editor is an apparent participant of the process, by default mentioned in the imprint, his/her role is often overlooked or ignored in research, mostly due to lack of resources (drafts of translation, editor's remarks, written and non-written material collected within participant observation etc.), rarely shared by the publishers (Buzelin 2007: 145). This long-lasting neglect is a great pity, as it is the editor who is actually the final gatekeeper controlling the shape of the *translatum* (Mansell 2017, Janssen and Verboord 2015) and definitely one of the actors "who participate in the making of the text but whose actions and practices have so far received little attention" (Buzelin: 141).

Cogs in the machine

This brief list of different actors and their motivations is just a schematic model, which is in no way exhaustive as far as the complexity of the publishing process is concerned. It gives, however, some idea of the number of factors influencing the process of translation, defined by Buzelin as a joint effort carried out by many different people in their respective professional roles (Buzelin 2005) – and consisting of "conflicts, tensions and negotiations or even controversies" (Buzelin 2004: 739). Referring to the dichotomy of hard and soft power, widely applied in diplomacy and politics, we could say that in most cases the relations of the translator and other actors of the process, as sketched above, will rather be based on soft-power relations, defined by Joseph Nye as getting others to want the outcomes that you want based on attraction rather than might (Nye: 1990; 2004). This in turn underlines the importance of interpersonal and intercultural competencies of the translator, whose work seems to be a constant negotiation between several actors. As stated by Buzelin, more and more translation studies scholars underline the need of translator to be multi-skilled ('polyvalent') (Buzelin: 740).

Moreover, it makes every critic or research activity, which would ignore the complexity and multi-agency of the process of translation at least uncomplete and, in extreme cases, simply pointless. Narrowing the research analysis or translation critics to choices made by the translator, without taking into consideration the whole turmoil of forces impacting his/her decisions, is perhaps understandable from the "legal" point of view – after all the translator is mentioned in the book as the author of the translation and holds copyright thereof, so he/she can

be “held liable” on what concerns its content. However, such a limited perspective leads us nowhere, as it only points to the responsible person but does not really explain his/her choices, as these may actually happen as a result of several different, intertwining influences projected by other actors of the widely understood publishing process. Therefore, only after the perspective of research or critical activity becomes widened so that it takes into consideration the difference between the *translator* and the *translating agent* pointed out by Buzelin, we can really understand the process of translation and assess its results.

Seen from the semi-periphery

However, no matter if we are dealing with action, driven by “attraction” or by “might”, the internal dynamic of the translation process remains power-related, which draws our attention to the centre–periphery model mentioned at the beginning of this article. The inequality of translation balance between Polish and French can be clearly seen in the statistics: according to the data for the period 2016–2017, collected and published by the French Ministry of Culture, the share of Polish literature in the French market is below the 0.6% threshold (MC/DGMIC-SLL 2018), while the yearly report of the Polish Book Institute, highlighting the characteristics of Polish book market in 2017, indicates that the share of literature translated from French in the Polish market is about 8% (Dobrołęcki 2018).

Due to the highly limited number of Polish titles published in France, the quality of every translation is particularly important. Moreover, the publishing activity is carried out by a very small group of people, whose decisions, no matter if they are translators, publishers, editors or agents, are crucial on what concerns the promotion of the Polish culture abroad. Leaving aside how sophisticated and widely discussed the concept of “quality” in the field of translation studies is, it seems of crucial importance to understand the role of all the persons who actually stand behind the text that finally reaches the reader. This is recognised to a certain extent for example by the Polish Book Institute, which in 2007 had its grant activity enlarged, and which so far focused on publishers and co-financing publications, with the Sample Translations ©POLAND programme, addressed to translators, who can obtain financing for the preparation of a sample translation of Polish literature to be furtherly presented to foreign publishers.

Finally, even though the translation itself can be seen as a cultural artefact, its production and circulation are never limited to the simple exchange of narratives. According to Sapiro, it is actually, above all, “a space of international relations formed by nation-states and linguistic groups, which are linked together through competition and rivalry” (Sapiro 2014: 32). In the Polish context, following the bellicose rhetoric of Sapiro’s article “Translation as a Weapon in the Struggle Against Cultural Hegemony in the Era of Globalization”, we could call the act

of studying and analysing the functioning of the central languages' publishing industry as a recon mission sent to the foreground of a battlefield to deeply verify its characteristics and, therefore, support the preparations to the confrontation with the enemy's overwhelming forces.

References

- Baker, Mona (2006). *Translation and conflict: a narrative account*. London/ New York.
- Billiani, Francesca (2014). "Francesca Billiani speaks to Gisèle Sapiro: translating sociology". In: *The Translator*. Volume 20. Pp. 229–242. (<https://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/13556509.2014.968324>, accessed: 30.04.2019).
- Bobowicz, Zofia (2007). "Traduction et marché du livre. Entretien réalisé par Joanna Nowicki". In: *Hermès, La Revue*. Volume 3/49. Pp. 193–196. (<https://www.cairn.info/revue-hermes-la-revue-2007-3-page-193.htm>, accessed: 30.04.2019).
- Bogic, Anna (2010). "Uncovering the Hidden Actors with the Help of Latour: The 'Making' of *The Second Sex*". In: *Monti*. Volume 2. Pp. 173–192. (<http://www.e-revistas.uji.es/index.php/monti/article/view/1630/1382>, accessed: 30.04.2019).
- Buzelin, Hélène (2004). "La traductologie, l'ethnographie et la production des connaissances". In: *Meta: journal des traducteurs/ Meta: Translators' Journal*. Volume 49/4. Pp. 729–746. (<https://www.erudit.org/fr/revues/meta/2004-v49-n4-meta832/009778ar.pdf>, accessed: 30.04.2019).
- Buzelin, Hélène (2005). "Unexpected Allies: How Latour's Network Theory Could Complement Bourdieusian Analysis in Translation Studies". In: *The Translator*. Volume 11. Pp. 193–218.
- Buzelin, Hélène (2007). "Translations 'in the making'". In: Wolf, M./ Fukari, A. (eds.) *Constructing a Sociology of Translation*. Amsterdam. Pp. 135–169.
- Casanova, Pascale (2010). "Consecration and Accumulation of Literary Capital: Translation as Unequal Exchange". In: Baker, M. (ed.). *Critical readings in translation studies*. London/ New York. Pp. 285–303.
- Chesterman, Andrew (2000). *Memes of translation: the spread of ideas in translation theory*. Amsterdam / Philadelphia.
- Chesterman, Andrew (2009). "The Name and Nature of Translator Studies". In: *Hermes – Journal of Language and Communication Studies*. Volume 42. Pp. 13–22. (<https://tidsskrift.dk/her/article/download/96844/145601/>, accessed: 30.04.2019).
- Delabastita, Dirk (2008). "Status, origin, features: Translation and beyond". In: Pym A./ Shlesinger M./ Simeoni D. (eds.) *Beyond descriptive translation studies: investigations in homage to Gideon Toury*. Amsterdam / Philadelphia. Pp. 233–246.
- Dobrołęcki, Piotr (2018). *Polish Book Market 2018*. (<https://instytutksiazki.pl/download.php?path=sections/files&file=b22ee048b6f48879c91792f4156>

- 6a0871539005340.pdf&name=book%20market_frankfurt_2018_prev.pdf, accessed: 30.04.2019).
- Heilbron, Johan (1999). "Book Translation as a Cultural World-System". In: *European Journal of Social Theory*. Volume 2(4). Pp. 429–444. (https://www.researchgate.net/publication/275485831_Towards_a_Sociology_of_Translation_Book_Translation_as_a_Cultural_World-System, accessed: 30.04.2019).
- Merkle, Denise (2008). "Translation constraints and the "sociological turn" in literary translation studies". In: Pym A./ Shlesinger M./ Simeoni D. (eds.) *Beyond descriptive translation studies: investigations in homage to Gideon Toury*. Amsterdam/ Philadelphia. Pp. 175–186.
- Nye, Joseph S. (1990). *Bound to Lead: The Changing Nature of American Power*. New York.
- Nye, Joseph S. (2004). *Soft Power: The Means to Success in World Politics*. New York.
- Observatoire de l'économie du livre (MC/DGMIC-SLL) (2018). *Chiffres-clés du secteur du livre 2016–2017*. (http://www.culture.gouv.fr/content/download/183691/2003895/version/1/file/Chiffres-cles_Livre_SLL_2018_%28donnees_2016–2017%29.pdf, accessed: 30.04.2019).
- Reiss, Katharina/ Vermeer, Hans J. (2014). *Towards a general theory of translational action: skopos theory explained*. London/ New York. (trans. Christiane Nord).
- Sapiro, Gisèle (2014). "Translation as a Weapon in the Struggle Against Cultural Hegemony in the Era of Globalization". In: *Bibliodiversity*. Volume 3. Pp. 31–40. (https://www.alliance-editeurs.org/IMG/pdf/bibliodiversity_3_sapiro.pdf, accessed: 30.04.2019).
- Schäffner, Christina (2001). "Skopos theory". In: Baker, M. (ed.) *Routledge encyclopedia of translation studies*. London/ New York. Pp. 235–238.
- Skibińska, Elżbieta (2008). *Kuchnia tłumacza: studia o polsko-francuskich relacjach przekładowych*. Kraków.
- Tabakowska, Elżbieta (2012). "Idealized Cognitive Models, Typicality Effects, Translation". In: Pokojńska A./ Romanowska A. (eds.) *Eyes to Wonder, Tongue to Praise. Volume in Honour of Professor Marta Gibińska*. Kraków. Pp. 177–190.
- United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization (UNESCO) (1976). *Recommendation on the Legal Protection of Translators and Translations and the Practical Means to improve the Status of Translators*. (http://portal.unesco.org/en/ev.php-URL_ID=13089&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html, accessed: 30.04.2019).
- Warczok, Tomasz (2015). "Dominacja i przekład. Struktura tłumaczeń jako struktura władzy w światowym i polskim systemie literackim". In: Jankowicz G./ Marecki P./ Sowiński M. (eds.) *Literatura polska po 1989 roku w świetle teorii Pierre'a Bourdieua: podręcznik*. Kraków. Pp. 15–38.

World Intellectual Property Organization (WIPO) (1979). *Berne Convention for the Protection of Literary and Artistic Works*. (<https://wipolex.wipo.int/en/text/283698>, accessed: 30.04. 2010).

Paweł Łapiński

Uniwersytet Gdański

Wydział Filologiczny

ul. Wita Stwosza 51

80-308 Gdańsk

pawel.lapinski@poczta.onet.pl

ORCID: 0000-0003-2220-3485

Magdalena Maziarz

Uniwersytet Wrocławski/ Polska

Kompetencje medialne i cyfrowe studentów filologii germańskiej jako podstawa do rozwijania kompetencji translacyjnej przyszłych tłumaczy

ABSTRACT

Medial and digital competence of students of German philology as the basis for developing the translational competence of future translators

The digital competence is one of the key competences. It is also very important in the education. The author of the article describes digital skills of the German language students who are training to become translators within the context of the EMT competence framework. The most important of the competence is the use of technology. This competence includes the entire knowledge and all of the skills used to implement present and future translation technologies within the translation process.

Keywords: digital skills, media education, translation, didactics, competence, German language

Kompetencje medialne i cyfrowe tłumacza są przedmiotem zainteresowania dydaktyki akademickiej na studiach germanistycznych, nie tylko na specjalizacji translatorycznej. Ich złożoność i przekrojowy charakter wykraczają poza kompetencje tłumaczeniowe, są związane nie tylko z kompetencjami zawodowymi, stanowią ważną właściwość użytkowników języka. Przygotowanie studentów do pełnienia odpowiedzialnych ról w społeczeństwie informacyjnym, w tym w życiu zawodowym, rozpoczyna się na I roku studiów I stopnia i powinno obejmować wszystkie przedmioty oraz poziomy nauczania.

Kompetencje medialne

Kompetencja medialna jest niezbędną kompetencją obywatela społeczeństwa informacyjnego. Jest definiowana na poziomie instytucjonalnym, w dokumentach unijnych oraz naukowych i edukacyjnych w tekstach naukowców i popularyzatorów nauki. Pozajęzykowe kompetencje skupiają się w dużym stopniu na technologicznym wspomaganie procesu tłumaczenia, zarówno w pracy pisemnej, jak i ustnej. Nowe technologie powodują, że praca tłumacza nad ostateczną wersją tekstu ma inny charakter niż jeszcze dekadę temu. Narzędzia CAT oraz nowoczesne aplikacje i funkcje tłumaczeniowe sprawiają, że w kształceniu tłumaczy liczą się wysokie kompetencje medialne i cyfrowe zarówno tłumacza – nauczyciela, jak i tłumacza – ucznia. Kompetencje medialne wchodzi w zakres rozszerzonych kompetencji tłumacza – ucznia i nauczyciela, natomiast kompetencje cyfrowe mogą wykraczać poza standardowe kompetencje tłumacza i jego sprawności ujęte w tradycyjnym modelu.

Kompetencje medialne wchodzi w skład kompetencji zawodowych tłumacza, tym samym mają wpływ na warsztat jego pracy. Parlament Europejski dostrzegając istotę problemu edukacji i kompetencji medialnych, wskazuje w REZOLUCJI PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO w sprawie umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym, iż podnoszą one znacząco kwalifikacje zawodowe poszczególnych osób (2008).

Kompetencja medialna (*media literacy*) zyskuje także nowe definicje instytucjonalne, rządy krajów Unii Europejskiej podejmują działania na rzecz jej rozwijania w zintegrowanym systemie edukacji formalnej, nieformalnej i ustawicznej. Najnowsza próba definiowania *media literacy* została podjęta podczas Media and Learning Conference, 10 March 2016, Brussels, Opening Session: “XXI Competences: Media education to enrich learning and media literacy to empower citizens”. Roberto Viola w wykładzie otwierającym podkreślał, że umiejętność korzystania z mediów obejmuje wszystkie zdolności techniczne, poznawcze, społeczne, obywatelskie i kreatywne, które umożliwiają obywatelom dostęp do mediów, krytyczne ich zrozumienie i interakcję z nimi. Wszystkie te zdolności pozwalają obywatelom uczestniczyć w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym, a także odgrywać aktywną rolę w procesie demokratycznym. Przy czym pojęcie „mediów” rozumiane jest bardzo szeroko, jako każdego rodzaju media (telewizja, radio, prasa) oraz wszelkiego rodzaju kanały (tradycyjne, internetowe, społeczne).

W definicji parlamentarnej *media literacy* wyodrębnia się także pojęcie kompetencji cyfrowych (*digital skills*), rozumianych jako jeden z elementów kompetencji medialnej, który dotyczy gotowości do czynnego uczestnictwa w świecie cyfrowym (brzmienie definicji w oryginale: *Digital skills are about being able to have access to the digital world*).

Kompetencje cyfrowe

Kompetencje cyfrowe są podobnie definiowane przez Komisję Europejską – rozumiane są jako „umiejętności wymagane w korzystaniu z technologii cyfrowych, swobodnego i krytycznego posługiwania się technologiami informacyjno-komunikacyjnymi w pracy, czasie wolnym, kształceniu i komunikacji” (za Głomb 2009: 7).

Rozbudowana definicja kompetencji cyfrowych zawarta jest w dokumencie „Key Competences for Lifelong Learning – A European Framework” i odnosi się do kompetencji społeczeństwa informacyjnego w aspektach wiedzy, umiejętności i postaw.

Autorzy „Ramowego katalogu kompetencji cyfrowych” przez kompetencje rozumieją wiązkę umiejętności, wiedzy i postaw, które pozwalają efektywnie wykorzystywać technologie cyfrowe. Zakładają przy tym, że kompetencje cyfrowe należy traktować jako zintegrowane z wieloma dziedzinami życia, przekrojowe w procesie edukacyjnym (Katalog: 6). Kompetencje cyfrowe rozumiane są również jako zespół kompetencji informacyjnych, obejmują one umiejętność wyszukiwania, rozumienia oraz oceny wiarygodności informacji oraz z kompetencji informatycznej, która opiera się na umiejętności wykorzystywania komputera i innych urządzeń elektronicznych, korzystaniu z internetu, oprogramowania i aplikacji oraz na tworzeniu treści cyfrowych (MAiC, 2014).

Kompetencje na rynku pracy

Gotowość i umiejętność korzystania z nowoczesnych technologii w wielu obszarach życia (prywatnego i zawodowego) ułatwia funkcjonowanie w społeczeństwie i zapobiega ekskluzji cyfrowej, a co za tym idzie – społecznej. Dostęp do Internetu gwarantuje rozwijanie tych kompetencji poza systemem kształcenia, w każdym wieku. W 2018 roku tylko 59% osób aktywnych zawodowo wykorzystywało w pracy komputery, laptopy, smartfony, tablety i inne urządzenia przenośne (MAiC, 2018), w południowo-zachodnim regionie Polski (m.in. województwo dolnośląskie) takich osób było więcej: 62,4%. Jednocześnie w 2018 roku 95,6% polskich przedsiębiorstw posiadało dostęp do Internetu (średnia dla krajów UE to prawie 100%), co powoduje, że Polska jest jednym z pięciu krajów Unii Europejskiej o najniższej średniej, mniej przedsiębiorstw korzysta z Internetu tylko w Bułgarii, na Węgrzech, w Grecji i Rumunii. Internet w polskich przedsiębiorstwach wykorzystywany jest najczęściej do komunikacji mailowej.

Kompetencje tłumacza

Kompetencje medialne i cyfrowe są elementami kompetencji tłumacza, które nie są jednoznacznie określone. Ch. Nord (1991) wymienia pięć kompetencji

cząstkowych tłumacza: transferu (kompetencja tłumaczeniowa w węższym znaczeniu), językową, kulturową, fachową i techniczną, które razem tworzą kompetencję tłumaczeniową (za Stefaniak 2008). G. Hansen (1999) wymienia kompetencję tłumaczeniową obok kompetencji społecznej, kulturowej i interkulturowej oraz komunikacyjnej.

Kompetencja tłumaczeniowa to zarówno umiejętność rozumienia informacji z tekstu źródłowego i jej oddania w tekście docelowym, zgodnie z funkcją tekstu docelowego, jak i wiedza o procesie tłumaczenia, metodach i strategiach oraz kryteriach oceny tłumaczeń. Kompetencja tłumaczeniowa powinna być więc rozpatrywana jako wiedza i umiejętności niezależne od znajomości poszczególnych języków (Stefaniak 2008).

Najważniejszym zadaniem translatoryki w fazie jej konstytuowania się było zrekonstruowanie zjawisk i systemu reguł leżących u podstaw kompetencji translacyjnej konkretnych ludzi posiadających umiejętność skutecznego/efektywnego wykonywania specyficznych operacji i działań translacyjnych w obszarze ich rzeczywistości psycholingwistycznej (Żmudzki 2009). W wyniku ewolucji pojmowania zadania translatoryki pojęcie kompetencji translacyjnej rozszerzyło się o aspekt kulturowo-komunikacyjny oraz pojęcie translacyjnej kompetencji interkulturowej i transkulturowej (F. Grucza 1993: 168–169). W ramach tej ewolucji Jerzy Żmudzki (2013) wprowadza do układu translacyjnego jako określonego rodzaju układu komunikacyjnego kategorii zadania translacyjnego również jako komunikacyjnego i podaje za F. Gruczą (1996: 42), że zostaje on poszerzony „o translację wszystkich możliwych rodzajów ludzkich wyrażen, ale przede wszystkim tzw. para- i ekstrajęzykowych wyrażen (zaliczanych dotychczas przeważnie do zakresu kultury, a nie do zakresów mediów komunikacyjnych)” (Żmudzki 2018: 464).

Fundamentalną składową translatoryki jest także dydaktyka translacji. F. Grucza uważa, że jej celem zasadniczym jest kształcenie tłumaczy w kierunku wytwarzania ich określonej kompetencji jako mentalnej właściwości konkretnych ludzi w ich specyficznym otoczeniu poznawczym. Na całość kompetencji translatorskiej, jako owego celu kształcenia akademickiego, składa się kognitywna kompetencja translatoryczna w połączeniu z praktyczną kompetencją translacyjną (F. Grucza 2008).

Celem kształcenia w dydaktyce translacji, lub używając innej terminologii, w translodydaktyce (Płużyczka 2009: 195–200) jest także rozwijanie kompetencji translatorycznej i translacyjnej tłumacza-ucznia, który jest postrzegany jako centralny element układu translodydaktycznego, zaproponowanego przez S. Gruczę (2004) (Małgorzewicz 2014: 2). W układzie tym uczeń posiada nie tylko kompetencje translatorskie, ale także „inne sprawności” (za Małgorzewicz 2014), które pozwalają mu dokonywać właściwych operacji językowych, interkulturowych i technicznych.

Kompetencje studentów

Współcześnie translatoryka i dydaktyka translatoryki stoją przed problemem ciągłego rozwoju technologicznego i zmieniających się oczekiwań rynku pracy. Badania prowadzone nad kształceniem tłumaczy dekadę temu mogą być w 2019 roku niemiarodajne i nieadekwatne do rzeczywistości. Badania Żmudzkiego z 2008 roku (Żmudzki 2009: 52–53) wykazały m.in., że rzadkością jest organizowanie profesjonalnych praktyk translacyjnych, które byłyby koordynowane przez profesjonalnego dydaktyka. W 2019 roku sytuacja jest inna, m.in. Instytut Filologii Germańskiej współpracuje z firmami tłumaczeniowymi, a studenci mają możliwość uczestniczenia w zajęciach specjalistycznych, prowadzonych także w zakładach pracy (m.in. Bank Credit Suisse Wrocław). Bliskość praktyki zawodowej, jak pisze Żmudzki, stawia coraz wyższe wymagania dotyczące jakości tłumaczeń, obliuguje to do wprowadzenia do dydaktyki tłumaczeń translacji komputerowych i internetowych programów tłumaczeniowych funkcjonujących w rzeczywistości rynku pracy. 10 lat temu komputeryzacja i możliwości wykorzystywania na uczelniach najnowszego oprogramowania stanowiły problem natury technicznej i finansowej, obecnie IFG na Uniwersytecie Wrocławskim dysponuje pracownią komputerową a studenci specjalności translatoryka uczestniczą w obowiązkowych zajęciach prowadzonych przy pomocy komputerów. Tak skonstruowane programy dydaktyczne pozwalają na realizację efektów kształcenia związanych z rynkiem pracy oraz rozwojem kompetencji cyfrowych (P7S_UW) efekty uczenia się PRK. Zmiany w programach studiów na filologii germańskiej zachodzą od lat, prowadzenie badań nad programami kształcenia m.in. tłumaczy służy określeniu minimalnych ram programowych, które mogłyby stanowić wzór i ujednoczyć ofertę edukacyjną w tym zakresie. Anna Małgorzewicz w 2015 roku prowadziła badania nad programami nauczania, w 10 instytutach filologii germańskiej zbadała 15 programów nauczania pod kątem translodydaktyki. Małgorzewicz zauważyła, że w 10 programach nauczania autorzy uwzględnili przedmioty związane z samymi ćwiczeniami tłumaczeniowymi, ale także praktyczne: technologie informacyjne, tłumaczenia wspomagane komputerowo. W odniesieniu do modelu kompetencji EMT, przedmioty tego typu mogą przyczyniać się w pewnym stopniu do rozwoju kompetencji medialnych, szczególnie tych nazwanych przez Małgorzewicz „die Recherchierfähigkeiten” (Małgorzewicz 2016: 116). Umiejętność wyszukiwania informacji i weryfikowania ich okazała się także niedostatecznie rozwinięta w innych badaniach Małgorzewicz, przeprowadzonych na absolwentach studiów licencjackich i magisterskich Instytutu Filologii Germańskiej, absolwentach Studiów Podyplomowych Kształcenia Tłumaczy Języka Niemieckiego Uniwersytetu Wrocławskiego oraz profesjonalnych tłumaczach w 2012 roku. Badani studenci wykazali bezkrytyczne i nieumiejętne korzystanie ze źródeł leksykograficznych i internetowych (Małgorzewicz 2012: 88).

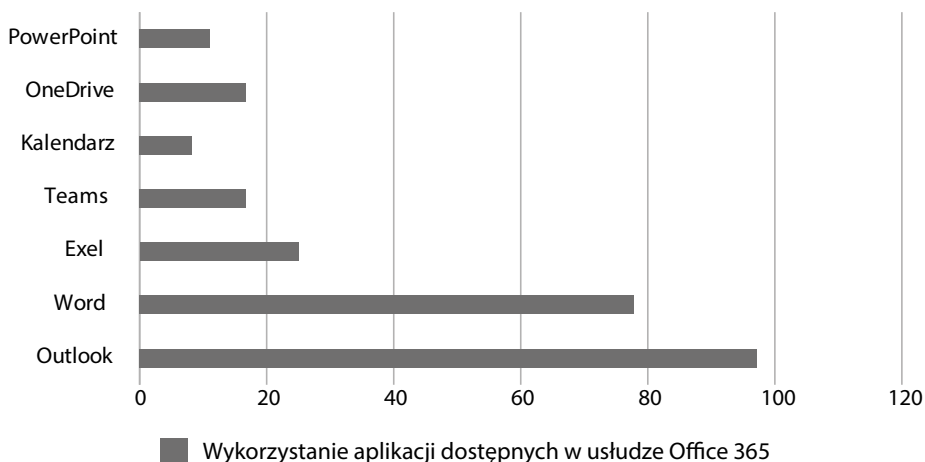
Rozwijanie kompetencji medialnej i cyfrowej u studentów filologii germańskiej musi jednak zostać zainicjowane od pierwszego roku studiów. Przekrojowy charakter tych kompetencji powoduje, że zadaniem każdego wykładowcy jest wszechstronne wspomaganie ogólnego rozwoju studentów, przygotowanie ich do pełnienia odpowiedzialnych ról społecznych i wykorzystywanie gotowości do funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym. Studenci powinni rozwijać umiejętność samodzielnej pracy z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych na każdym przedmiocie, rozumieć potrzebę kształcenia przez całe życie i znać różne jego formy, w tym e-learningowe. Na studiach I stopnia studenci mogą przygotowywać się do wykonywania zawodu nauczyciela szkoły podstawowej, bez względu na to, jaką specjalność wybiorą na studiach II stopnia.¹ Przeprowadzane w styczniu 2019 roku badanie kompetencji cyfrowych studentów realizujących moduł nauczycielski wykazało, że tylko 4 z 36 odpowiadających kiedykolwiek uczestniczyło w kursie e-learningowym na platformie. Ankietowani byli przede wszystkim studentami III roku studiów I stopnia (55,6%), pozostali to studenci II roku studiów I stopnia (25%) oraz II roku studiów II stopnia (19,4%). Badanie sprawdzało m.in., w jakim stopniu studenci wykorzystują uczelniany system Office 365, w którym mają dostęp do poczty oraz innych aplikacji, za pomocą których mogą się m.in. komunikować (Teams, Yammer, Skype), tworzyć wypowiedzi pisemne (Word), zbierać dane i tworzyć ankiety (Forms, Exel), organizować i planować pracę (Kalendarz) oraz przechowywać pliki w chmurze (OneDrive). Wszystkie z wymienionych aplikacji potencjalnie ułatwiają pracę i naukę oraz komunikację i mogą być wykorzystywane także w życiu zawodowym.

Poczta elektroniczna w Outlook jest oficjalnym kanałem komunikacji na Uniwersytecie Wrocławskim (Zarządzenie RUWr 2015), wszyscy studenci i pracownicy mają swoje konta, przesyłają wiadomości, zadania oraz materiały. Z tej aplikacji korzysta prawie 100% badanych (97,2%), 77,8% korzysta z aplikacji Word, jedna czwarta wykorzystuje Exela, z możliwości przechowywania plików w chmurze (OneDrive) korzysta tylko 16.7%. Badanie wykazało, że studenci w niewielkim stopniu współpracują w systemie Office 365, nie znają aplikacji Yammer, a Teams wskazało tylko 6 osób, z czego 4 to studenci II roku studiów stacjonarnych, uczestniczący w zajęciach „Kompetencje cyfrowe nauczyciela języka niemieckiego”, podczas których wykorzystywana jest właśnie ta aplikacja.

Autorzy „Ramowego katalogu kompetencji cyfrowych” zdefiniowali osiem kluczowych obszarów aktywności życiowej Polaków i odnieśli do nich kompetencje cyfrowe (Ramowy katalog, s. 10). Są wśród nich praca i rozwój zawodowy,

1| W roku akademickim 2018/2019 studenci IFG UWr mogą realizować jedną ze specjalizacji: literaturoznawcza, kulturoznawcza, językoznawcza, językoznawcza z elementami komunikacji w biznesie, języki i kultura Skandynawii oraz translatoryka.

realizacja zainteresowań, finanse oraz sprawy codzienne. Studenci filologii germańskiej odpowiadali na pytania dotyczące także i tych obszarów. 94,4% uczestnicy w grupie, na portalu społecznościowym, związanej z ich zainteresowaniami, a 75% w grupie związanej z nauczaniem języka niemieckiego, 91,7% korzysta z bankowości elektronicznej, natomiast 19,4% nigdy nie korzystało z żadnej aplikacji służącej do planowania podróży (np. booking, travelist, trivago).



Wykres 1: Wykorzystanie aplikacji dostępnych w usłudze Office 365, do której mają dostęp wszyscy studenci Uniwersytetu Wrocławskiego.²

Ostatnim obszarem kompetencji medialnych i cyfrowych obywatela społeczeństwa informacyjnego, który ma znaczenie zarówno na gruncie dydaktyki uniwersyteckiej, jak i zawodowym, w tym przyszłych tłumaczy, jest gotowość i umiejętność dzielenia się wiedzą i tworzenia własnych treści cyfrowych. Powyższe dane przedstawiają poziom kompetencji studentów głównie jako odbiorców i partycypantów usług cyfrowych i treści, poziom kompetencji twórców jest znacznie niższy. Założyć i prowadzić profesjonalną stronę na portalu Facebook potrafi 75% badanych, prowadzić własnego bloga już tylko 39% a stworzyć własną stronę internetową nieco ponad 11%. Do tworzenia plików tekstowych (pytanie dotyczyło przygotowania CV) 28 z 36 odpowiadających wskazało edytor WORD, tylko jedna osoba wymieniła aplikację Canva, jedna Pages i jedna LibreOffice.

Aby ukazać faktyczny poziom niektórych kompetencji cyfrowych studentów filologii germańskiej, należy porównać je do danych dotyczących kompetencji cyfrowych Polaków w 2018 roku (Raport MAiC, 2018).

2| W wykresie uwzględniono tylko te aplikacje, które zostały wskazane przez co najmniej jednego studenta.

Tabela 1: Kompetencje cyfrowe studentów filologii germańskiej w wybranych obszarach, w porównaniu z raportem GUS „Społeczeństwo informacyjne w Polsce Wyniki badań statystycznych z lat 2014–2018” oraz raportem „Polska jest. Mobi”, 2018.

Wybrane aktywności Polaków – gospodarstwa domowe w 2018 roku	2018 (Polska)	Styczeń 2019 – studenci IFG
Korzystanie z poczty elektronicznej	78,2%	97,2%
Korzystanie z serwisów społecznościowych	64,3%	100%
Korzystanie z usług bankowych	56,8%	91,7%
Korzystanie z serwisów poświęconych turystyce	23,1%	80,6%
Korzystanie z laptopa*	82%	91,7 %
Korzystanie z urządzeń mobilnych (smartfon) ⁴	83%	91,7%

We wszystkich porównywanych obszarach studenci filologii germańskiej prezentują wyższy poziom kompetencji cyfrowych niż wynosi średnia dla całego kraju w 2018 roku. Poziom ten jest także wyższy, niż dane dotyczące tylko grupy uczniów i studentów wskazanej w Raporcie. Jednak w zakresie szczegółowych umiejętności cyfrowych, np. związanych z wykorzystaniem arkusza kalkulacyjnego studenci IFG wykazali niższe kompetencje, niż grupa 16–24 badana w Raporcie: Polska- 53%, studenci IFG – 25%.

Zbadanie poziomu kompetencji cyfrowych studentów filologii germańskiej może mieć istotne znaczenie dla budowania programów studiów. Warto dodać, autorzy Raportu wykazali, że grupa wiekowa 16–24 to populacja o najwyższych (ponadpodstawowych) kompetencjach cyfrowych w Polsce. Stanowi ona 83,9% osób o takich kompetencjach, przy czym ogółem w Polsce jest takich osób 81,9%. Autorzy Raportu następująco definiują ponadpodstawowe kompetencje cyfrowe:

osoby, które korzystały z Internetu w ciągu ostatnich 3 miesięcy i posiadały każdy rodzaj umiejętności z cyfrowych umiejętności informacyjnych, komunikacyjnych, rozwiązywania problemów lub związanych z oprogramowaniem na poziomie ponadpodstawowym. (Raport, s. 158).

Badanie przeprowadzone przez autorkę nie obejmowało szczegółowych umiejętności związanych z oprogramowaniem, kolejne badanie powinno zatem dotyczyć tych umiejętności, najlepiej w grupie studentów specjalności translatorskiej i uczestników proseminarium z tego obszaru.

3| Dane z raportu „Polska jest Mobi 2018”.

Kompetencje cyfrowe studentów a kompetencje tłumacza

Znajomość poziomu kompetencji cyfrowych studentów oraz działania na rzecz podniesienia kompetencji medialnej mają realny wpływ na kształcenie przyszłych tłumaczy. Rzetelne programy nauczania uwzględniają tendencje rozwojowe na europejskim rynku pracy oraz przygotowują do pełnienia odpowiedzialnych ról zawodowych. Budując programy studiów tłumaczeniowych, należy uwzględnić europejskie standardy proponowane m.in. przez grupę PACTE i EMT.

Model stworzony przez grupę PACTE obejmuje pięć subkompetencji tłumaczeniowych, wśród których nie uwzględniono kompetencji medialnych, jedynie instrumentalne dotyczące umiejętności korzystania z takich źródeł, jak słowniki, encyklopedie oraz wyszukiwarki. Najnowsze (2017) standardy EMT dotyczą także pięciu kompetencji tłumacza, które zostały ogłoszone podczas EMT COMPETENCE FRAMEWORK w 2017 roku, kiedy to opracowano nowy model kompetencji tłumacza, z uwzględnieniem kompetencji kluczowych, na lata 2018–2024. Autorzy zmian⁴ podkreślają, że zostały one wprowadzone na gruncie rozwoju technologicznego, który spowodował istotne zmiany na rynku tłumaczeniowym. Tłumaczenie maszynowe (*Maschinelle Übersetzung (MÜ)*) oraz wielość narzędzi dostępnych nawet w urządzeniach mobilnych przyczynia się do nowego rozumienia tłumaczenia także u studentów i absolwentów studiów tłumaczeniowych. Zmiany technologiczne i społeczne muszą zatem, według autorów, zostać uwzględnione w kształceniu przyszłych tłumaczy, aby mieli oni świadomość nowych wyzwań i szans oraz mogli zdobyć nowe umiejętności potrzebne na rynku pracy na poziomie mistrzowskim. Aby ujednocilić standardy kształcenia w Europie, określono pięć głównych obszarów kompetencji: 1) język i kultura, 2) tłumaczenie, 3) technologia, 4) kompetencja personalna i interpersonalna oraz 5) świadczenie usług tłumaczeniowych. Mistrzowski poziom kompetencji tłumaczeniowej posiada osoba, która opanowała w pełni umiejętności przypisane do poszczególnych obszarów i potrafi wykorzystywać je przekrojowo i w sposób zintegrowany, w całym procesie tłumaczeniowym.

Obszar kompetencji „technologia” związany jest z wykorzystaniem narzędzi i programów oraz aplikacji. Obejmuje wiedzę i umiejętności, które pozwalają na stosowanie obecnych oraz przyszłych technologii tłumaczeniowych wykorzystywanych w procesie tłumaczenia. Należą do nich podstawowe umiejętności korzystania z oprogramowania do tłumaczenia maszynowego oraz stosowania go zgodnie z potrzebami np. rynku pracy. W obszarze tym znajduje się sześć efektów kształcenia. Studiujący potrafią:

4| https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/emt_competence_fwk_2017_de_web.pdf, przedmowa autorstwa Daniela Toudica i Alexandry Krause w imieniu Rady EMT, dostęp 3.11.2019 r.

15. die wichtigsten IT-Anwendungen zu nutzen, einschließlich der gesamten Bürosoftware-Palette, und sich schnell mit neuen Werkzeugen und IT-Ressourcen vertraut zu machen
16. Suchmaschinen, korpusbasierte Werkzeuge, Textanalyse-Werkzeuge und CAT-Systeme effektiv zu nutzen
17. Dateien und andere Medien/Quellen, beispielsweise Video- und Multimedia-Dateien, als Teil der Übersetzung vorzubereiten, zu verarbeiten und zu verwalten und Webtechnologien einzusetzen
18. Grundsätzlich mit MÜ umzugehen, d. h. sie beherrschen die Grundlagen und kennen die Auswirkungen auf den Übersetzungsprozess
19. die Relevanz von MÜ-Systemen in einem Übersetzungsablauf zu beurteilen und, falls angebracht, das geeignete MÜ-System einzusetzen
20. andere Werkzeuge einzusetzen, die Sprach- und Übersetzungstechnologie unterstützen, beispielsweise Workflow-Management-Systeme (Toudic/ Krause (2017: 9)⁵.

Zachowanie zgodności efektów uczenia się programów studiów z zakładanymi efektami na poziomie „master” pozwoliłoby studentom uzyskać kompetencje cyfrowe w zakresie tłumaczenia zbliżone do standardów europejskich. Programy studiów obowiązujące w roku akademickim 2018/2019 są oparte na efektach kształcenia według poprzedniego rozporządzenia, od przyszłego roku akademickiego wdrażane będą programy w oparciu o Rozporządzenie MNiSW z dnia 14 listopada 2018 roku w sprawie charakterystyk drugiego stopnia efektów uczenia się dla kwalifikacji na poziomach 6–8 Polskiej Ramy Kwalifikacji. Przy tworzeniu nowych programów należy dołożyć wszelkich starań, aby studenci nie tylko specjalności translatorycznej (II stopień studiów), ale i na studiach I stopnia mieli możliwość rozwijania podobnych kompetencji, co pozwoliłoby im na przekrojowe wykorzystanie narzędzi i programów w każdej pracy związanej z językiem niemieckim.

Specjalistyczne kompetencje w obszarze „technologia” powinny być uzupełniane kompetencjami miękkimi, które pomagają w odpowiedzialnym i krytycznym odbiorze i wykorzystaniu technologii. Rama kompetencji 2017 obejmuje także obszar „Kompetencje personalne i interpersonalne” skupiony przede wszystkim wokół kompetencji miękkich. Punkty 23 i 24 dotyczą kompetencji medialnych w zakresie odpowiedzialnego wykorzystania mediów społecznościowych w pracy oraz ogólnego wykorzystania technologii informacyjnych w życiu zawodowym.

Najwięcej efektów przypisano obszarowi strategicznych i metodycznych kompetencji tłumaczeniowych. Wskazano na umiejętności związane z tłumaczeniami audiowizualnymi nie tylko na płaszczyźnie językowej, ale i z wykorzystaniem

5| https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/emt_competence_fwk_2017_de_web.pdf, dostęp 3.11.2019 r.

dostępnych narzędzi i technik oraz nowych technologii. Świadomość korzyści oraz zagrożeń dla jakości tłumaczeń płynących z wykorzystywania oprogramowania do tłumaczeń maszynowych wymaga od tłumacza znajomości tego oprogramowania oraz zdolności do post edycji.

Podsumowując, kompetencje medialne i kompetencje cyfrowe są niezbędne nie tylko tłumaczowi, ale każdemu obywatelowi społeczeństwa informacyjnego. W znacznym stopniu wykraczają poza samą kompetencję tłumaczeniową i trzeba je traktować oraz rozwijać przekrojowo. Podstawowe badanie kompetencji cyfrowych studentów IFG pokazało tylko w niewielkim stopniu, jak wykorzystują oni kanały komunikacji, narzędzia i programy w życiu codziennym. Najwyższy poziom kompetencji prezentują studenci II roku studiów II stopnia, co może wskazywać na to, iż to właśnie na tym poziomie studiów rozwijają najwięcej kompetencji technicznych. Błędem byłoby jednak twierdzić, że są to bardzo zaawansowane kompetencje, skoro studenci nie wykorzystują np. połowy potencjału Office 365, tylko 16,7% posiada oprogramowanie antywirusowe na smartfonie (urządzeniu, z którego korzysta codziennie i posiada na nim kontakty, fotografie oraz inne dane), a większość z wymienianych aplikacji to narzędzia prezentowane przez autorkę na zajęciach z metodyki i ćwiczeniach realizowanych w ramach oferty zajęć do wyboru.

Zapewnienie odpowiedniego rozwoju kompetencji medialnej i cyfrowej studenta zależy od kompetencji nauczycieli akademickich. Szybki rozwój technologii powoduje, że jedni i drudzy nabywają te kompetencje niemal jednocześnie. Dydaktyka translacji stoi przed szczególnie trudnym zadaniem, bowiem narzędzia wykorzystywane „wczoraj” są już przestarzałe „dzisiaj”. O narzędziach, które będą wykorzystywane „jutro”, jeszcze nikt nie słyszał. Częściowym rozwiązaniem w takiej sytuacji może być tylko kontakt z rynkiem pracy i profesjonalnymi nauczycielami.

Bibliografia

- Fontelles, Joseph Borrell/ Enestem, Jan-Eric (2007). „The Key Competences for Lifelong Learning“ – A European Framework (*Official Journal of the European Union* on 30 December 2006/L394)“ European Communities.
- Glomb, Krzysztof (2009). *Kompetencje cyfrowe. Dokument roboczy Komisji Europejskiej*, praca zbiorowa. Tarnów.
- Grucza, Franciszek (1999). „Interkulturelle Translationskompetenz: ihre Struktur und Natur“. W: Frank, A. P./ Maaß, K.-J./ Paul, F./ Turk, H. (red.) *Übersetzen, verstehen, Brücken bauen. Geisteswissenschaftliches und literarisches Übersetzen im internationalen Kulturaustausch*. Berlin. S. 158–171.
- Grucza, Franciszek (2008). „Germanistische Translatorik – ihr Gegenstand und ihre Aufgaben“. W: Grucza, F./ Schwenk, H.-J./ Olpińska, M. (red.) *Translatorik in Forschung und Lehre der Germanistik*. Warszawa. S. 27–549.

- Grucza, Sambor (2004). „Dydaktyka translacji. Terminologiczna preparacja dydaktycznych tekstów specjalistycznych”. W: Lewandowski, J. (red.) *Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*. Warszawa. S. 243–267.
- Hansen, Gyde (1999). „Die Rolle der fremdsprachlichen Kompetenz”. W: Snell-Hornby, M. i in. (red.) *Handbuch Translation*. Tübingen S. 341–343.
- Jasiewicz, Justyna/ Filiciak, Mirosław/ Mierzecka, Anna/ Śliwowski, Kamil/ Klimczuk, Andrzej/ Kisilowska, Małgorzata /Tarkowski, Alek /Zadrozny, Jacek (2015). *Ramowy katalog kompetencji cyfrowych*. Warszawa. (https://cppc.gov.pl/wp-content/uploads/zal.-13-Ramowy_katalog_kompetencji_cyfrowych.pdf, dostęp: 26.01.2019 r.)
- Komunikat Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 15 stycznia 2015 r.
- Małgorzewicz, Anna (2013). „Socjokognitywna kompetencja tłumacza w procesie translacji”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Agewandte Linguistik* 8. S. 81–91.
- Małgorzewicz, Anna (2014). „Językowe i niejęzykowe kompetencje tłumacza. Próba zdefiniowania celów translodydaktyki akademickiej”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Agewandte Linguistik* 11. S. 1–10.
- Małgorzewicz, Anna (2016). „Translationsdidaktik in Polen. Aktueller Stand und Perspektiven”. W: Żebrowska, E./ Olpińska-Szkiełko, M./ Latkowska, M.(red.) *Beiträge zur Germanistik, Zwischen Kontinuität und Modernität. Metawissenschaftliche und wissenschaftliche Erkenntnisse der germanistischen Forschung in Polen*. S. 107–116. (<http://www.sgp.edu.pl/media/Warszawa2015/Beitrag-20zur20Germanistik202015.pdf>, dostęp 10.02.2019 r.)
- Mikowska, Monika (2018). *Polska jest. Mobi*, raport dostępny po pobraniu. (<http://jestem.mobi/2018/04/raport-polska-jest-mobi-2018-do-pobrania>, dostęp 27.01.2019 r.)
- Orczykowska, Magdalena (2018). *Spółczesność informacyjna w Polsce w 2018 r.*, GUS 2018, (<https://kometa.edu.pl/biblioteka-cyfrowa/publikacja,518,spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2018-r>, dostęp 26.01.2019 r.)
- Płużyczka, Monika (2009). „Dydaktyka translacji – rozważania terminologiczne”. W: *Przegląd Glottodydaktyczny* 26. S. 195–200.
- Stefaniak, Karolina (2008). „Kompetencja medialna tłumacza”. W: *Rocznik Przekładoznawczy Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu* 3/4. S. 213–223 (<http://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/RP/article/viewFile/1867/1820> dostęp 21.01.2019 r.)
- Szymanek, Violetta (2014). *Spółczesność informacyjna w liczbach*. Warszawa. (https://www.gov.pl/documents/31305/0/spoleczenstwo_informacyjne_w_liczbach_2014_interactive, dostęp 26.01.2019 r.)
- Toudic, Daniel/ Krause, Alexandra (2017). „EUROPEAN MASTER'S IN TRANSLATION”, *EMT Kompetenzrahmen* 2017, (https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/emt_competence_fwk_2017_de_web.pdf, dostęp: 27.01.2019 r.)

- Viola, Roberto (2016). „XXI Competences: Media education to enrich learning and media literacy to empower citizens” mowa wygłoszona na otwarciu przez Roberto Viola, dyrektora generalnego Communications, Networks, Content and Technology. (http://ec.europa.eu/newsroom/dae/document.cfm?action=display&doc_id=15020, dostęp 21.01.2019 r.)
- Wagner, Magdalena (2018). *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2014–2018*. Warszawa/ Szczecin. (<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/>, dostęp 26.01.2019 r.)
- Zarządzenie Nr 139/2014 Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 28 grudnia 2014 r. w sprawie wprowadzenia Zasad tworzenia adresów poczty elektronicznej w Uniwersytecie Wrocławskim
- Żmudzki, Jerzy (2009). „Problemy, zadania i wyzwania translatoryki”. W: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* n 1. S. 41–60.
- Żmudzki, Jerzy (2013). „Holizm funkcjonalny w perspektywie translatoryki antropocentrycznej”. In: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* 8. S. 177–187.
- Żmudzki, Jerzy (2018). „Kilka refleksji nad aktualnym stanem nauki o translacji”. W: *Orbis Linguarum* 51. S. 459–470.

Magdalena Maziarz

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Filologii Germańskiej

Pl. Nankiera 15 B

50–140 Wrocław

magdalena.maziarz@uwr.edu.pl

ORCID: 0000–0003–0569–9036

Jakub Wieczorek
Uniwersytet Wrocławski/ Polska

Tłumaczenie nazw własnych postaci w komiksach *Transformers* wydanych w Polsce

ABSTRACT

Translation of the proper names of the characters
in *Transformers* comic books in Poland

The *Transformers* comic books originated in 1984, and have been a vital part of the brand until today. The characters in the story, designed as shapeshifting toys, were given attractively-sounding, mostly descriptive names. When, in 1991, the *Transformers* comic books appeared in Poland, their publishers were aware of the need to explain those names, as well as of the originally-named merchandise already available in the country. This article explores how the approach varies through time and specific sections of the comics, and how this issue was handled in the recent reintroduction of the books.

Keywords: constrained translation, multimedial translation, TM-Semic, Hatchette

Marka *Transformers* to osobliwy przypadek popkulturowego tworu. Stworzona w 1984 jako efekt deregulacji polityki dotyczącej mediów dla dzieci w erze Reagana, franszyza łączyła kilka linii japońskich zabawek w zupełnie nowy, świeży koncept. Sprzedaży nowego produktu miały pomagać zlecone teksty kultury: równolegle powstawały i były publikowane serial animowany oraz komiksy. Te drugie okazały się większym sukcesem niż wstępnie oczekiwano; twórcy zakładali, że czterozeszytowa miniseria będzie dostateczną reklamą (Karpowich 2004). Okazało się jednak, że popyt na komiksy o zmiennokształtnych robotach z kosmosu przerósł oczekiwania, a komiks jako medium, chociaż licencja zmieniała wydawców, został z marką do dnia dzisiejszego. Komiksy z serii *Transformers* dostały się również na polski rynek, nawet jeżeli z kilkuletnim opóźnieniem. W roku 1991

wydawca TM-Semic rozpoczął publikację *Transformers*, dwumiesięcznika z komiksami w polskiej wersji. Seria zamknęła się w 24 zeszytach, kończąc się w roku 1995. W tym czasie przez jej karty przewinęło się wiele postaci, każda z własną, unikalną nazwą, posiadającą pewnego rodzaju ładunek opisowy. Ten artykuł ma na celu przybliżenie tego, w jaki sposób problematyka nazw własnych w tym komiksie została potraktowana w perspektywie jego przekładu na język polski.

Przy dyskusji nad komiksem warto dookreślić, co jest rozumiane przez ten termin. Według definicji Scotta McClouda, jednego z ważniejszych teoretyków komiksu, są to zestawione ze sobą ilustrowane i inne obrazy w celowej sekwencji, mające przekazać informacje i/lub wywołać reakcję estetyczną w odbiorcy” (1994)¹. Obrazy „ilustrowane i inne” (oryg. *pictorial and other*) odnoszą się do warstwy wizualnej oraz warstwy tekstowej – w swoich przemyśleniach na temat definicji McCloud zwraca uwagę na to, że użycie samego określenia „statyczne obrazy” zawierałoby w sobie słowa, które same w sobie przecież są sekwencjami obrazów (liter) w celowej sekwencji. Nie jest to jednak definicja, która jest przyjmowana jako poprawna uniwersalnie, głównie ze względu na to, jak obszernym pojęciem może być komiks. Obrazowość, o ile komiks przeważnie składa się z połączenia obrazu i tekstu, nie zawsze jest cechą dominującą. Obok komiksów niemych, w których nie pada ani jedno słowo, i w których narracja jest przekazywana tylko i wyłącznie za pomocą obrazu, znane są również komiksy, które nie są ukierunkowane na przekazywanie informacji czy wywoływanie estetycznej reakcji, mając inny cel. W związku z tym wielu teoretyków komiksu opracowuje własne definicje komiksu, które ich zdaniem lepiej odwzorowują omawiany materiał. Na potrzeby tego artykułu będę operował na definicji McClouda, traktując fikcyjną opowieść jako pewien rodzaj przekazywanej informacji.

W kontekście przekładu w komiksie złożoność tego medium jest istotna. W konwencjonalnym tekście spisane słowa, ich ciągi tworzą lity tekst, posiadający przeważnie określoną, jednolitą formę. W komiksie warstwa graficzna oraz warstwa tekstowa muszą ze sobą współgrać, w związku z czym pojawia się problem tzw. przekładu ograniczonego (Zanettin 2009). Tekst, umieszczony w odpowiednich dymkach czy pudełkach, mimo tego że może zwykle być przetłumaczony bez większego wysiłku, musi zachować zgodność z obrazem w kadrze. Modyfikacja obrazu jest tymczasem względnie bardziej skomplikowana: mowa by była tutaj o ingerencji w sztukę komiksu, co często jest również poza zakresem kompetencji lokalnego wydawcy. Najlepszym przykładem tego problemu są logotypy komiksów superbohaterskich. Te logotypy to tytuły, które oznaczają przeważnie głównego bohatera opowieści, jednocześnie będąc jednoznacznie unikatowym projektem graficznym. W związku z czym brak możliwości edycji aspektu wizualnego sprawia, że tekst musi pozostać na okładce w oryginale, a przekład

1| Tłum. własne

może być wykonany jedynie przez omówienie. W związku z tą interakcją między aspektami można by było potraktować komiks jako tekst multimedialny w kontekście przekładu; część badaczy zwraca jednak uwagę na różnice między komiksem a tekstami audiowizualnymi, obecnie przeważnie traktowanymi jako multimedialne, i proponuje kategoryzację komiksu jako utworu multisemiotycznego – tekstu, który używa werbalnych i niewerbalnych znaków, co pokrywa się z wyżej przytoczoną definicją komiksu McClouda (Snell-Hornby 2006).

Jeżeli chodzi o przekład nazw własnych, sytuację komplikuje ich ładunek znaczeniowy. Przeważnie nazwy własne mają określać to, co nazywają, jako unikalną jednostkę. W takim przypadku wyróżnia się cztery główne sposoby przekładu: przekład przez ustanowiony ekwiwalent, przekład grafologiczny, transliterację oraz przekład przez wyjaśnienie lub funkcjonalny ekwiwalent (Berezowski 2001). Możliwości są jednak ograniczone w momencie, w którym pojawiają się znaczące nazwy własne. Te, poza posiadaniem funkcji nazewniczej, mają też pewien ładunek opisowy, który w założeniu jest zrozumiały dla odbiorcy. Takie nazwy są powszechne dla różnego rodzaju baśni, ale w kontekście komiksów prym wiodą postaci w tzw. komiksach superbohaterskich. Te nazwy są bardziej skomplikowane w perspektywie przekładu i zwykle są traktowane na jeden z trzech sposobów: przetransferowane w pełnym oryginalnym brzmieniu, przetransferowane z dodanym wyjaśnieniem (w zdaniu, w nawiasie, bądź w odnośniku) oraz w pełni przetłumaczone na funkcjonalny ekwiwalent.

Ważnym aspektem omawianego materiału jest jego przeznaczenie. Większość głównonurtowych komiksów to oryginalne utwory, do których prawa autorskie posiada ich wydawca bądź autor. Wiąże się z nimi rynek licencjonowanych materiałów pochodnych, ale jest to bardziej efekt uboczny tzw. kultury fanowskiej niż odgórnie zaprojektowany komercyjny mechanizm. Z komiksami z serii *Transformers* jest inaczej: te teksty traktowane są jako tzw. komiks licencjonowany (*licensed comics*) – dzieło, którego pierwszorzędym celem jest reklama franszyzy, którą sobą reprezentuje (Hibbs 2016). W przypadku *Transformers* firma Hasbro nabyła prawa do kilku różnych linii zmiennokształtnych zabawek z Japonii; chcąc je sprzedać na amerykańskim rynku, zatrudniła twórców z wydawnictwa Marvel Comics, aby połączyli różnorodne zabawki w spójną narrację, co z kolei miało zwiększyć atrakcyjność ich produktu na rynku (Karpowich 2004). Teoretycznie rzecz ujmując, pierwsze komiksy *Transformers* są również komiksami Marvel Comics; warto jednak nadmienić, że ta wspólnota nie jest istotna poza pojedynczymi przypadkami marketingowymi (jak sytuacja, gdzie w trzecim zeszytcie serii gościnnie występuje Spider-Man, prawdopodobnie w celu zwiększenia zainteresowania odbiorców tego superbohatera, a co za tym idzie, wyników sprzedaży komiksu). Te okoliczności wpływają na nazewnictwo użyte przy budowaniu świata oraz na jego przekład: oryginalne nazwy muszą mieć zachęcający do zakupu wpływ na potencjalnego odbiorcę, a tłumaczenie musi nie tylko zachować

to poczucie, ale również być spójne z nazewnictwem użytym w reklamowanych produktach.

Polskie wydawnictwo zdaje sobie sprawę do pewnego stopnia z tego, w jakiej sytuacji się znajduje. Pierwszy zeszyt *Transformers* wydany przez TM-Semic zawiera wstęp, który bezpośrednio odnosi się do kwestii nazewnictwa:

Znacie bohaterów tego komiksu? Oczywiście, znacie! Wszyscy mamy w uszach stale reklamę telewizyjną. **TRRRANSFORRRMERS – WALCZĄCE RRROBOTY!!!** Niektórzy z Was, za namową tej reklamy, lub bez, kupili lub otrzymali w podarunku jednego czy dwa TRRRANSFORRRMERY. A więc teraz ci szczęśliwcy mają już nie tylko TRANSFORMERA ale jeszcze komiks o jego przygodach! Teraz już wiadomo skąd się wzięło jego dziwne imię (właśnie, nie marka lecz imię!) IRONHIDE, SKYWARP, RAVAGE lub THUNDERCRACKER! Ci, którzy uczą się angielskiego, znajdą znaczenia tych imion – inni dowiedzą się z komiksu. I teraz będzie już wiadomo, który z nich jest 'dobry', a który 'zły'! Od razu zauważycie też, że główny bohater reprezentujący 'organiczne formy życia' w tym komiksie nosi polskie nazwisko, a więc pewnie znajdą się wśród Was tacy, którzy będą mogli uważać go za swojego kuzyna. Życzymy Wam dobrej zabawy z nowym komiksem (*Transformers* 1/1991).

Ten wstęp sugeruje dwie istotne kwestie. Po pierwsze, daje nam, jako odbiorcom z przyszłości, potwierdzenie, że aspekt komiksu licencjonowanego nie został zagubiony w polskim wydaniu. Nawiązanie do telewizyjnych reklam i zabawek jest pierwszą kwestią poruszoną w tekście; wiemy więc, że wydanie tego komiksu na polskim rynku nie było fanaberią entuzjasty oryginalnego wydania, ani tylko próbą sprzedania popularnego komiksu na nowym rynku, a posiadało aspekty reklamy wykraczające poza tekst. Co więcej, nazwy robotów były już znane odbiorcy, co może wpłynąć na odbiór tłumaczenia; o ile wyjaśnienie, co nazwa znaczy może być mile widziane, tak mówienie o znanych postaciach nieznanymi słowami może przeszkodzić w komunikacji. Po drugie, wstęp zawiera pewnego rodzaju obietnicę dla odbiorcy dotyczącą nazw własnych – komiks nie tylko przybliży sylwetki bohaterów tak, aby odbiorca mógł zaaplikować nową wiedzę do swojej codziennej zabawy, ale też wyjaśni tym, którzy nie rozumieją języka oryginału, co znaczą nazwy poszczególnych postaci.

Ta obietnica nie zostaje zrealizowana jednak od razu. Pierwszy zeszyt (który, zgodnie z praktyką wydawniczą TM-Semic zawierał dwa zeszyty oryginału), jest właściwie pozbawiony wyjaśnień kwestii znaczeniowych. Istnieją dwa wyjątki: Ravage, oznaczony w tekście kilkakrotnie jako Ravage-Niszczyciel oraz Prowl, w podobny sposób nazywany Łowcą. Pozostałe nazwy zachowują swoje oryginalne brzmienie, co jest dosyć kuriozalne w perspektywie treści. Pierwszy zeszyt skupiony jest bowiem na przedstawieniu bohaterów, zarówno tych pozytywnych jak i negatywnych, jednego po drugim, w taki sposób, aby nie tylko było wiadomo, która z postaci jest kim, ale też żeby znany był jej zestaw umiejętności (co,

znowu, odnosi się do aspektu reklamowego komiksu – odbiorca na podstawie tego rodzaju prezentacji miał określić, które z zabawek chce dołączyć do swojej domowej kolekcji). Brak przekładu nazw własnych dla części z tych prezentacji okazuje się bardzo krzywdzące: bohaterowie wypowiadają się, jakby zakładali, że ich opisowe imiona są w pełni zrozumiałe dla odbiorcy, i opisują swoje umiejętności w odniesieniu do swoich nazw. Nie jest to jednak problem każdego przypadku, część z imion nie ma żadnego ładunku znaczeniowego, skupiając się tylko na atrakcyjności brzmienia nazwy.

Nazwy własne w komiksach o Transformerach zbudowane są przeważnie na dwa sposoby: są albo neologiczną zbitką prostych wyrazów (Starscream, Skywarp, Cliffjumper), albo zwyczajnymi słowami o atrakcyjnym brzmieniu (Prowl, Ravage, Brawn, Hound). Ta druga struktura była, jak wynika z analizy tekstu, problematyczna dla tłumacza, zwłaszcza przy pierwszych zeszytach serii. W tekście pojawiają się literówki przy mniej skomplikowanych nazwach, zmieniające jedno funkcjonalne angielskie słowo w drugie. Najlepszym przykładem tego jest Brawn, który przy kilku okazjach jest określony jako Brown. Czasami jednak problemy z prostymi nazwami własnymi mają inny wymiar. Podczas jednej sekwencji akcji, jeden z robotów tłumaczy drugiemu efektywność swojej taktyki, mówiąc że „Guile i Stealth są na dłuższą metę o wiele skuteczniejsi niż rakiety” (*Transformers 1/1991*). Tłumacz założył, że słowa *guile* i *stealth* w oryginalnym tekście są nazwami Transformerów; biorąc pod uwagę nazwy niektórych z nich nie byłoby to wcale kuriozalne. Jednakże okazuje się, że popełniony został tutaj błąd – nie istnieją postaci takie jak Guile czy Stealth, a bohater użył tych słów po to, aby opisać przebiegłość w działaniu, a nie wymienić z imienia konkretne postaci. Podobnie jak w przypadku innych komiksów wprowadzanych na polski rynek na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, tłumacz nie był zaznajomiony dogłębnie z tekstem oryginalnym, co prowadziło do błędów takiego rodzaju.

W treści właściwej przekładu nazwy własne są zorientowane na transfer oryginałów zamiast próby przełożenia ich na język polski: angielskie wersje zgadzały się z produktem reklamowanym przez komiks, a dodawanie wyjaśnień nie jest przewidziane przez restrykcyjną przestrzenną formę komiksu. Twórcy *Transformers* jednak zaopatrzyli komiksy w encyklopedyczne strony leksykonowe, również obecne w polskiej wersji tekstu. Na tych stronach zawierają się szczegółowe opisy postaci: jak się nazywają, do jakich grup postaci przynależą, ich ilustracje, jakie są ich umiejętności, silne i słabe strony. W polskim wydaniu *Transformers* strony encyklopedyczne obecne są w prawie każdym zeszycie, z wyłączeniem pięciu albumów (dwóch pierwszych, szesnastego, i dwóch ostatnich). Tutaj już mamy do czynienia z większym zróżnicowaniem – na osiemdziesiąt jeden wpisów, dziewiętnaście zawiera próbę przybliżenia znaczenia potencjalnemu odbiorcy. Ciekawym jest tutaj fakt, że próby tłumaczenia kończą się w zeszycie

dwunastym, gdzie tylko jedna z dziesięciu postaci otrzymuje tłumaczące wyjaśnienie, kiedy reszta nazw pozostaje w oryginalnym kształcie. Znaczna większość wyjaśnień jest przedstawiona w nawiasie po oryginalnej nazwie postaci, z wyjątkiem nazwy Kosmos, gdzie w oryginalnym Cosmos została wymieniona pierwsza litera tak, aby odpowiadała polskiej wersji dźwięku (podobnie w przypadku nazwy Bruticus, zapisanej w komiksie jako Brutikus, ale ta również posiada omówienie w nawiasie). Na podstawie tego zestawienia widać, że wstępna misja przestawała z czasem mieć znaczenie – wydawca pozostawiał imiona w oryginalnym brzmieniu, przedkładając rozpoznawalność nazw znanych już z kart komiksu i sklepowych półek nad potrzebę wyjaśnienia, co w zasadzie te nazwy mogą znaczyć.

W trakcie przygotowywania tego artykułu miała miejsce premiera drugiej edycji części z omawianego tutaj materiału. Wydawnictwo Hatchette rozpoczęło publikację kolekcji *Transformers Kolekcja G1*, która zaczyna się od zeszytów opublikowanych wcześniej przez TM-Semic (w chwili pisania dostępne są dwa tomy, zawierające w sumie dziesięć zeszytów amerykańskiej wersji komiksu). W tym wydaniu większa uwaga jest poświęcona treści: wyżej wspomniane literówki w nazwach własnych nie mają miejsca, podobnie jak mylne kojarzenie prostych rzeczowników z nazwami własnymi. Komiks pozbywa się również ambicji edukatorskiej w dziedzinie nazw własnych – o ile albumy są zaopatrzone w artykuły dotyczące rozwoju marki i postępów kreatywnych w pracy nad nią, szukanie zwrotu do adresata w stylu tego z pierwszego zeszytu TM-Semic nie przyniesie rezultatów. Odbija się to również na tekście, gdzie konsekwentnie każda z nazw własnych jest używana w oryginalnym brzmieniu, bez żadnych prób wyjaśniania (przy jednoczesnym dopasowaniu tekstu do tego faktu, tj. sekwencja przedstawiania się robotów nie jest już sformułowana tak, jakby odbiorca rozumiał znaczenie części składowych nazw własnych). Nie ma tutaj również wstawek encyklopedycznych, które potencjalnie mogłyby służyć jako dodatkowa informacja, chociaż biorąc pod uwagę perspektywę tego, że mowa o wielotomowej kolekcji, ten stan rzeczy może się jeszcze zmienić.

Ostatecznie warto zaznaczyć, że powyższa analiza jest zaledwie wstępem do badań problematyki przekładu nazw własnych w kontekście marki *Transformers*. O ile komiksy z nią związane były przez długi czas nieobecne na polskim rynku, lokalny odbiorca mógł zetknąć się z uniwersum wielkich robotów wielokrotnie w postaci seriali i filmów animowanych, ale też wysokobudżetowych produkcji kinowych. W każdym utworze problem nazw własnych może być potraktowany inaczej, ze względu na różnorodność zarówno mediów, jak i odbiorcy docelowego. Jeżeli chodzi o komiksy wydane w Polsce, nazwy własne, choć wstępnie są przedstawione jako problem do wyjaśnienia, zostają w znacznej większości w swojej oryginalnej formie. Znaczenie tych nazw nie jest tak istotne, jak ich wartość marketingowa i szersza rozpoznawalność, którą niosą za sobą w pierwowzorze.

Bibliografia

Literatura prymarna

Transformers (1991–1995). Rustecki, M. (red.) Warszawa. (tłum. Anna Szczuka).
Transformers Kolekcja G1: Walka o władzę (2019). Śmiałkowski, K. (red.) Warszawa. (tłum. Grzegorz Ciecieląg).

Literatura sekundarna

Berezowski Leszek (2001). *Articles and Proper Names*. Wrocław.
Hibbs Brian (2016). „The Art (and Commerce) of Licensed Comics”. W: *CBR.com*. (<https://www.cbr.com/the-art-and-commerce-of-licensed-comics/>, dostęp 25.01.2019 r.).
Karpowich Matthew (2004). „A Little Q&A; With... Bob Budiansky”. W: *Altered States Magazine*. (https://web.archive.org/web/20080221202635/http://www.alteredstatesmag.com/features/qanda/bbudiansky_2.php, dostęp 25.01.2019 r.).
McCloud, Scott (1994). *Understanding Comics: The Invisible Art*. New York.
Snell-Hornby Mary (2006). *The Turns of Translation Studies: Ne Wykorzystanie aplikacji dostępnych w usłudze Office 365 w paradigms or shifting viewpoints?* Amsterdam/ Philadelphia.
Zanettin Federico (2009). „Comics.” W: Baker, M./ Saldanha, G. (red.) *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. New York. S. 37–40.

Jakub Wieczorek

Uniwersytet Wrocławski
Instytut Filologii Angielskiej
ul. Kuźnicza 22
50–138 Wrocław
250223@uwr.edu.pl
ORCID: 0000–0002–4500–9231

Debbie Ling-yu Tsoi, Christy Fung-ming Liu
The Education University of Hong Kong/Hong Kong

Networked individualism in Chinese translator online communities: A case study of Facebook

ABSTRACT

Networked individualism in Chinese translator online communities:
A case study of Facebook

To find out how online social networking sites allow Chinese translators to develop their own networks, the experiences of ten Chinese translation-related Facebook page owners were studied. Based on a mixed-method design, the study shows that Facebook pages were opened to interact with the general public and readers to obtain feedback. Translation practitioners benefit by keeping a record of work, attracting people to their blogs, and establishing working relationships. However, indecent disclosure of clients' information may do more harm than good.

Keywords: translator network, networked individualism, Facebook, Chinese translators

1 Network of Translators

In the digital era, translators are no longer bound by geographic location like offices or countries. They are now able to monitor their work and maintain relationships with people anytime, anywhere. Therefore, they have attempted to develop their own networks via various online platforms. In the past, the relationship between clients and translators was constrained by physical space and time, both parties knowing each other (Abdallah/ Koskinen 2007). Due to the influx of translation outsourcing companies, the number of in-house translators fell and that of freelancers soared, resulting in the loss of direct contact between clients and translators (Wellman 2001; Abdallah/ Koskinen 2007). In this working dynamic, translators are usually unable to obtain feedback except formal

complaints; thus they assumed no feedback as good (Sakamoto/ Foedisch 2017). At the same time, translators attempted to tip the scales by making good use of online social networking sites. McDonough (2007) noted that translators posted articles, viewed other translators' articles, and wrote comments online to make themselves known, share experience, be involved in a community, increase visibility and help others. Such a computer-supported network was termed "networked individualism" by Wellman (2001), who proposed that support, information and belongingness are no longer from people of the same physical space but from other distanced areas through phone calls, video calls, or social networking sites. He defined individualism as follows:

People remain connected, but as individuals rather than being rooted in the home bases of work unit and household. Individuals switch rapidly between their social networks. Each person separately operated his networks to obtain information, collaboration, orders, support, sociability, and a sense of belonging (Wellman 2001: 14).

Networked individualism refers to the dynamics of people connecting with each other. Although online social networking sites function as a form of networked individualism, the role of Facebook in Chinese translation communities has not been explored yet. In particular, the translators' perception and experiences of establishing their social network via Facebook remain obscure. It was suspected that Facebook may connect translation practitioners by forming networked individualism and provide benefits to them. In view of this, the objectives of the paper are threefold. First, it examines the agents and reasons Chinese translation-related pages on Facebook are opened. Second, it explores how the Facebook page owners establish communications on the platform. Third, it discovers the potential benefits and concerns of operating the pages. Guided by the research objectives, this paper asks the following research questions:

- 1) What are the purposes of establishing Chinese translation-related pages on Facebook? What is the background of these page owners?
- 2) What are the major interactions between the Facebook pages owners and other people on the platform?
- 3) Do the Facebook page owners benefit from operating the pages? If so, what are the benefits? Do the page owners have any concerns when operating their translation-related Facebook pages? If so, what are the major concerns?

Our findings can provide translators, clients, and Translation Studies scholars with insights into current and future communication patterns in online communities. Novice translators can also imbue themselves with knowledge and skills in establishing their networked individualism in this digital era. Of various online social networking sites, Facebook was chosen for the present study due to its popularity and functions. Other than establishing ties like finding experts, updating users and engaging in commercial transactions (Kleinberg 2008), Facebook has

remained the social networking site with the greatest number of users in Taiwan and Hong Kong (Statista 2017a; 2017b). Although WeChat, a Chinese multipurpose social media topped the list in Macau and mainland China (*Macau Daily Times* 2017; Maigoo 2018), private one-to-one or small-group communication was in most use. Thus, Facebook was chosen for the present study.

2 Methodology

This study employed a two-phase mixed-methods sequential explanatory design (Creswell 2007). It started with the collection and analysis of quantitative data via a questionnaire (first phase), followed by qualitative data via semi-structured interviews (second phase). First, a questionnaire was used to elicit the background information, purposes and experience of establishing Facebook pages, and contacts for interview. Participants who expressed willingness to be interviewed were reached via phone, Skype or face-to-face in the second phase. As the present study focuses on Chinese online translation communities, translation-related Facebook pages written in Chinese are the targets for analysis. In March 2018, keywords in Chinese including “翻譯” (translation); “譯” (translate) and “譯者” (translator) were inputted into Facebook to identify relevant public pages. Based on the results provided by the search engine of Facebook, 199 translation-related Facebook pages written in Chinese were identified. Pages which (1) include content directly related to translation and (2) are active in use (not closed or last updated more than three months earlier at the time of the search) were selected. Of the 199 pages, only 31 were selected for the present study, as other pages lacked maintenance (e.g. last update was years ago), were closed, or included content unrelated to translation.

Starting on 24th of April 2018, invitations to answer the questionnaire were sent to 29 of the 31 targeted Facebook page owners via the private message function in Facebook (two Facebook pages did not allow private message). Of the 29 invitations, 14 expressed interest in participating in the research. Of the ten page owners who returned the questionnaire survey, nine accepted the interview invitation. The time of interview ranged from 25 to 90 minutes. The interviews were conducted in Mandarin or Cantonese between June and July 2018 and transcribed verbatim in Chinese. The transcriptions were inputted into Nvivo 11 and coded into themes. The parts that are cited have been translated into English by the authors.

3 Results and Discussion

Data collected via the questionnaire and interviews were analyzed to answer the three research questions. The first research question aims to find out the backgrounds of the Facebook page owners and the objectives of establishing the pages.

Table 1 presents the information of the ten Facebook pages and their owners at the time of writing (22th of March 2019). Details including the pseudonym of the page owner, gender, occupation, the city/ country of residence, average time spent on managing the page daily, age of the page and the number of “fans” who liked the page are listed. Except for Emma, all page owners listed in Table 1 were interviewed for the second phase.

Table 1. Background of Chinese translation-related Facebook page owners.

Pseudonym	Gender	Occupation	Place of stay	Ave. time of managing FB page/ day	Age of page	No. of fans as at 22 Mar 2019
Apple	Female	Translator & interpreter	Taiwan	0.5 hour	5 years	576
Betty	Female	Translator & interpreter	Taiwan	< 0.5 hour	5 years	3,602
Cat	Female	Entrepreneur, part-time translator	Taiwan	0.5 hour	1.5 years	1071
Doris	Female	Translator	Taiwan	0.5 hour	5 months	982
Emma	Female	Translator	Taiwan	< 1 hour	3.5 years	808
Frank	Male	Part-time translator	Taiwan	0.5 hour	3 years	2,219
Gordon	Male	Full-time teacher, part-time translator	Hong Kong	< 0.5 hour	1 year	2631
Helen	Female	Full-time working in an International trading company, part-time language tutor, part-time translator	Taiwan	1–2 hours	2 years	367
Ivan	Male	Postgraduate translation student, freelance translator	Taiwan	2–4 hours	2 years	19,670
Jenny	Female	Translator	Germany	1 hour	2 years	254

Participants were asked the purposes of establishing a Chinese translation-related page on Facebook. The majority of the participants intended to interact with the general public (n=8). During the interviews, the participants explained that they want to educate the general public so that people can have a better understanding of the field of translation and interpreting and their roles. For example, Betty found that people did not understand translators and interpreters. She remembered when people kept talking to her when she was interpreting, ignoring the fact that she needed to stay focused when interpreting. She also recalled someone requested a free pdf file of her newly translated book. She believed translation-related Facebook pages can give people a better understanding of the field and the role of the practitioners. She said: "Someone who read my post may need to find a translator or an interpreter for help someday... Respect starts from understanding".

In addition to interacting with the general public, the participants aimed to interact with readers (n=7) and promote themselves (n=7). Half of the participants (n=5) intended to express personal feelings via Facebook. Other reasons include: to establish working relations (n=4), to speak for translators (n=4), to meet other translators (n=3) and to help those who would like to pursue translation as their future profession (n=3). To better understand the target audiences of the Facebook pages, the participants were asked to rate this statement in the questionnaire: The readers of my translation-related Facebook page are mostly from where I live/ I was born. They were provided with five choices from strongly disagree (=1) to strongly agree (=5). With an average mean of 4.2, most of the Facebook pages were read by people from the page owners' place of origin. This may also be due to the use of Chinese in almost all posts (in addition to instances of target text languages like Japanese and English). The findings align with those of Hampton and Wellman (2003), who proposed that information technology fosters place-based community rather than cross-border community at large. Other than operating a Facebook page, four participants have owned their respective blogs.

The second research question explores the major interactions between the Facebook page owners and other people on the platform. Findings suggest that the Facebook page owners are not interested in interacting with other translators via the platform (except Ivan). The reasons provided by Frank are worth mentioning: the real identities of the people on Facebook are not often known. Therefore, it is hard to verify whether the person is a real translator or is just an outsider who likes to comment on translation. It was found that there are two major types of interaction via the translation-related Facebook pages: establishing long-term relationships with clients and obtaining reader responses.

The interview data show that the participants have developed the habit of writing and posting reflections after a translation assignment was completed.

Apple said that her clients read her reflections: “In the past, we (I and the clients) wouldn’t be friends anymore after the job was done, but now we can send a message of ‘thank you for hiring me!’ via Facebook”. Operating a translation-related Facebook page allows the owner to establish and maintain the tie of cooperation even after the job was done. Apple explained how her network of former clients was formed:

Facebook is like a platform offering customer service instead of sales at the front-line... after my clients have paid (for my translation service), a customer hotline is given to them... I want to reinforce the connection with my clients and enhance my professional image after their use of my services (Apple).

According to Sakamoto and Foedisch (2017), translators seldom receive feedback. Most of the time translators only work by imagining a group of implied readers. Due to company regulations and policies, clients are anonymous and feedback is kept private unless detrimental. Slowly and gradually, translators began to regard no feedback as positive feedback. Yet, in all the interviewees, no feedback seems to be the worst scenario. The participants regarded interaction as worthwhile despite negative feedback in some instances. Both positive and negative comments have been received by all interviewees. Yet, as Frank and Betty mentioned, negative feedback was still regarded as a good thing for translators because they can understand more about the clients and readers. Apple emphasized that her Facebook page helped to increase her visibility to clients, readers and the general public. Thus, she realized that she should take extra care about everything she wrote: “even if the number of ‘Likes’ (of my post) is not many; it does not mean that nobody has read it. It is just that they did not leave comments on the post or press the ‘Like’ button”. In the digital era, an interactive relationship between translators and other stakeholders is developed. Synthesizing the interviews, an increasing number of translators go online to develop their own networked individualism, forming dynamics of relationships as follows:

- 1) Translators and readers: Translators connect to readers so that they can receive readers’ feedback. Helen’s experience explains the importance of the relationship between translators and readers. A reader who was a secondary school student told Helen that if it was not for of her, he/she would not have chosen Russian as his/her university major. Helen was so touched when she knew that her translation had influenced other people. She said: “I could not imagine that I can influence people like this”.
- 2) Translators and clients/ agencies: The two parties maintain a long-term working relationship even after a job has been done.
- 3) Translators and the general public: Translators inform the public about the role, needs and working conditions of translators so that the public understands and respects them.

By operating translation-related Facebook pages, translators can re-establish ties with readers, clients and the general public.

The third research question seeks to discover the benefits of operating translation-related pages on Facebook. As Facebook page owners use about thirty minutes to four hours daily to manage their page (Table 1), there must be some motivation. Three kinds of benefit were identified: (1) keeping a record of work and attracting people to one's blog, (2) establishing working relationships, and (3) establishing rapport. First, half of the translators (n=5) mentioned that they love writing in addition to translating; thus, they would like to keep a record of what they have done so far. Facebook is not only used as a platform to keep a record of work, but it is also strategically used by the four Facebook page owners who also have their respective blogs as a means to attract people to access their blogs. Facebook has been more popular and widely used than blogs have in recent years. Therefore, as Helen explained, some translation-related Facebook pages like hers were established to also direct people to the blog. As a result, more people would access her blog. Second, interviewees emphasized that a working relationship was established and strengthened via operating a translation-related page. For example, Betty shared how she became friends with another translator, Ms. A (pseudonym), via her Facebook page: Originally, a translation agency approached Ms. A and asked her to render a book about interpreting. However, Ms. A was not specialized in interpreting. As she had been reading Betty's Facebook page, she thought Betty would be a better person to handle the translation assignment. Thus, she referred the job to Betty. Later, they became real friends.

The translation industry is "highly competitive" (Olohan 2007: 59). Doris mentioned that some clients found and reached her through her translation-related Facebook page. Because of the page, she has more job opportunities. She further shared a story: When she was among a pool of interpreters that a client was choosing, the client searched online and found her Facebook page. She explained: "The client first asked for many nominations. They wanted to select one from the pool, after which, they found my page and started talking to me. They chose me right away. Thus, I consider the page has its use". A translation-related Facebook page informs potential clients about the personality and expertise of the page owner because the person can market him or herself by choosing photos and sharing content that reflect personal style and ways of thinking. Apple, who has over ten years' translation and interpreting experience and runs her own translation agency, shared how clients can better understand translators via Facebook. Apple hopes that her Facebook page can help her attract clients who respect her and share similar values:

I always think that different personal characteristics (of the translation practitioners) will attract different clients. Sometimes it is like making friends... I want to

be my own agency (via Facebook). I hope that potential clients who are interested in cooperating with me/my agency can understand what kind of person I am via my Facebook page (Apple).

Third, the interviews reveal that translators attach great importance to respect and moral support. Living in Germany, Jenny, an experienced translator who renders films and financial documents, said: “life as a full-time translator is quite isolated. I hope I can keep contact with the world through my words”. Another participant, Betty, who goes to Japan every month to do interpreting, shared similar feelings. She explained that translators are willing to spend time managing their translation-related Facebook pages because they need to feel connected. They thus use Facebook pages as a channel of establishing rapport and seeking emotional support. Jenny shared her experience: “Sometimes I felt emotionally down with my job and my life... but when I read the comments (from the netizens)... my mood was changed”. Translators, despite their busy and individualized work schedule and personality, would like to connect to people. Facebook thus serves as a platform for translators to seek moral support anytime, anywhere. Another participant, Ivan, also had a similar experience:

Last year I had a series of translated videos stolen online... it made me want to quit... I was so discouraged. But what surprised me was that my fans started to speak for me online; even Liu Xian (a Taiwanese celebrity) said words of encouragement to me and supported me to continue translating. Finally, the hijacker was tracked down (Ivan).

Despite the benefits, ethical issues are worth noting upon participation of online social media like Facebook. Operating a translation-related Facebook page does not guarantee success or positive returns. Apple said: “If you do not run it well and nobody presses ‘Like’, then the help of Facebook remains minimal. You’d better create an online CV elsewhere than running a Facebook page”. While marketing strategies may be important, indulging too much or getting too obsessed in building an iconic image on Facebook may do more harm than good. For instance, Betty and Doris criticized some translators portraying themselves as idols on Facebook pages. Betty told us some “secrets within the insiders”:

Some translators are really problematic... they love to take pictures about work, like the conference setting, then write... “how difficult the job was but I managed to accomplish it”. But you know what really happened? The person worked for 30 minutes only and the client found the person really sucked... before the person started interpreting, everything seemed great, brilliant, and seamless, but as soon as he/she interpreted, things went wrong (Betty).

Therefore, what a person writes on Facebook may not represent the truth. Some people use their fame instead of professional translation/ interpreting skills

to lure clients. “Clients who were attracted because of your Facebook page”, as Betty and Doris emphasized, “will leave for the same reason sooner or later”. It is hard to tell whether one is a good translator just by browsing Facebook. Virtual popularity and fame may not be as reliable as the real work. In addition, photos taken with celebrities may sound appealing, but translators may be guilty of misconduct when uploading photos of work (such as translating or interpreting for celebrities) online:

A translator attended an event and posted photos that he was not allowed to... You know, Japanese idols are very sensitive about their portrait rights... This was discovered by the client. The client was furious and demanded the photo be removed immediately (from the translator’s Facebook page). And the client told the agency in Taiwan that the translator would never be used again (Betty).

Apple agreed with Betty and said she never posted personal particulars or photos of clients due to ethical concerns. She also criticized some translators who uploaded photos on their Facebook pages to attract people’s attention. To them, betting on one’s future by disclosing clients’ information is dangerous and unethical.

4 Conclusion and Perspectives

Despite the insights offered, there are some limitations of the study. First, the generalizability of the present study is relatively low, with ten Facebook page owners being the participants and the majority from Taiwan. Given that the Chinese translation communities were the scope of our study, the networked individualism of translators in Hong Kong and mainland China might not be revealed in Facebook. It is suggested that other social networking sites could be studied alongside Facebook (e.g. WeChat), so that a fuller picture of networked individualism in Chinese online translator communities could be sketched. Nonetheless, because the present study has adopted mixed-methods approach, the present study offers more holistic, in-depth and reliable answers to the research questions.

Translators and interpreters have often been depicted as invisible (Liu 2013; Torikai 2009). Yet by examining research question one, translators attempt to change the stereotype by establishing networks and having their voices heard via Facebook. From the interactions addressed by research question two, the mass were either able to understand why a translator translated a book in a certain way, to be inspired as future translators, to be motivated to study new languages, or to help the translator on a new book version by pointing out mistakes. Answering research question three on the potential advantages, some of the translators were able to get new jobs and establish long-term working relationships with clients by investing their time in running Facebook pages. All of them were able to

obtain moral support from audiences who view their pages. Through the online platform, translators were able to reach out and establish ties with their readers, the general public and clients. By utilizing online social platforms like Facebook, new working environments of translators need to be further explored. Despite the advantages of establishing a translation-related Facebook page, possible disadvantages of excessive engagement in online social networks should not be neglected. For example, Wellman et al. (2001) found that, as the number of people going online increased, the sense of belonging of the participants diminished. Thus, despite the rapport and moral support gained by running social networking sites, disadvantages may come with unethical use. Marketing skills are essential but should not be used at the expense of exposing clients' details or posting false information. After all, improving one's profession is the key.

References

- Abdallah, Kristiina, and Kaisa Koskinen (2007). "Managing Trust: Translating and the Network Economy". In: *Meta*, 52(4). Pp. 673–687.
- Creswell, John W./ Plano Clark, Vicki L. (2007). *Designing and Conducting Mixed Methods Research*. Thousand Oaks, CA [et al.].
- Hampton, Keith, and Berry Wellman (2003). "Neighboring in Netville: How the Internet Supports Community and Social Capital in a Wired Suburb". In: *City & Community*, 2(4). Pp. 277–311.
- Kleinberg, Jon (2008). "The Convergence of Social and Technological Networks". In: *Communications of the ACM*, 51(11). Pp. 66–72.
- Liu, Fung Ming Christy. (2013). "Revisiting the Translator's Visibility: Does Visibility Bring Rewards?". In: *Meta*, 58(1). Pp. 29–61.
- Macau Daily Times (2017). "WeChat has become Macau's most used new media". (<https://macaudailytimes.com.mo/wechat-become-macaus-used-new-media.html>, accessed: 01.10.2018).
- Maigoo (2018). "Zhong Guo Shi Da Wang Luo She Jiao Ping Tai- She Jiao Mei Ti Ping Tai- Yi Dong She Jiao Ping Tai. Zui Shou Huan Ying De Wang Luo She Jiao Ying Yong <2018>". (http://www.maigoo.com/maigoo/1211sjmt_index.html, accessed: 01.10.2018).
- McDonough, Julie (2007). "How do Language Professionals Organize Themselves? An Overview of Translation Networks". In: *Meta*, 52(4). Pp. 793–815.
- Olohan, Maeve (2007). "Economic Trends and Developments in the Translation Industry: What Relevance for Translator Training?". In: *The Interpreter and Translator Trainer* 1(1). Pp. 37–63.
- Sakamoto, Akiko/ Foedisch, Melanie (2017). "No News is Good News?: The Role of Feedback in the Virtual-team-style Translation Production Network". In: *Translation Spaces*, 6(2). Pp. 333–352.

- Statista (2017a). “Penetration of Leading Social Networks in Hong Kong as of 3rd Quarter 2017”. (<https://www.statista.com/statistics/412500/hk-social-network-penetration/>, accessed: 01.10.2018).
- Statista (2017b). “Penetration of Leading Social Networks in Taiwan as of 3rd Quarter 2017”. (<https://www.statista.com/statistics/295611/taiwan-social-network-penetration/>, accessed: 01.10.2018).
- Torikai, Kumiko. (2009). *Voices of the Invisible Presence: Diplomatic Interpreters in Post-World War II*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Wellman, Barry (2001). “Little Boxes, Glocalization, and Networked Individualism”. In: *Proceedings of the Second Kyoto Workshop on Digital Cities*. Pp. 10–25.

Acknowledgements

The authors would like to thank Ms. Lin Jia Xuan (林佳萱), Ms Ellen Cheung (張舜芬), Joanne, Mr. Johnny Kim (金瑄桓), Mr. Thomas Tsoi; Ms. Gin Fung, Ms. Chung Yu Lun Tracy, Mr. Super Ho (萬和濠) and the anonymous translators/interpreters who have generously shared their knowledge and time unconditionally for this study. Without their sincere sharing, the study would not be possible.

Debbie Ling-yu Tsoi

Department of Linguistics and Modern Language Studies
10 Lo Ping Road, Tai Po.
The Education University of Hong Kong, Hong Kong
debbietsoi616@gmail.com
ORCID: 0000-0003-3489-3006

Christy Fung-ming Liu

Department of Linguistics and Modern Language Studies
10 Lo Ping Road, Tai Po.
The Education University of Hong Kong, Hong Kong
liufm@eduhk.hk
ORCID: 0000-0002-3090-0339

Anna Małgorzewicz
Universität Wrocław / Polen

Entwicklungstendenzen der translatorischen Forschung. Aus der Geschichte der Zeitschrift *Studia Translatorica*

ABSTRACT

Development trends in research on translation:
A story of the journal *Studia Translatorica*

The paper presents stages and perspectives of development of translatorics on the basis of research published in the journal *Studia Translatorica*. The author analysed in great detail research areas (types and forms of translation), applied methodologies, and represented paradigms which were of interest to researchers (Polish and foreign) who have been publishing in *Studia Translatorica* for the past 10 years. She was successful in establishing some trends and perspectives of research on translation. The analysis of the literature has led to expressing the demand for empirical research in translatorics as well as for inclusion of new paradigms and categories in research on translation.

Keywords: *Studia Translatorica*, anthropocentric translatorics, empirical translatorics, eye-tracking, translational transcendence.

Der vorliegende, zehnte Band der Zeitschrift scheint ein guter Anlass für den Versuch einer Bilanz der translationsorientierten Forschung der letzten zehn Jahre zu sein, welche ihren Niederschlag auf den Seiten der *Studia Translatorica* gefunden hat. Zu Beginn soll näher auf den Entstehungshintergrund der Zeitschrift eingegangen werden, denn darin finden wir die Motivation zu dieser Initiative sowie die Begründung für die Grundidee der Zeitschrift.

1. Vorgeschichte

1.1. Translatorik am Institut für Germanistik der Universität Wrocław
 Im Institut für Germanistik der Universität Wrocław waren Aktivitäten im Bereich der Translation schon immer stark vertreten. Die weit anerkannten übersetzerischen Leistungen auf dem Gebiet der Literatur und Philosophie sind u.a. den Mitarbeitern der literaturwissenschaftlichen Lehrstühle und Forschungsstellen, geleitet von den Professoren: Edward Białek, Mirosława Czarnecka, Wojciech Kunicki, Feliks Przybylak und Krzysztof Huszcza, zu verdanken. Die übersetzerische Erfahrung der Wroclawer Germanisten fand auch Eingang in das didaktische Lehrprogramm, und zwar in Form von Übersetzungsübungen, für welche über Jahre hinweg 60 Lehrstunden¹ im germanistischen Lehrprogramm vorgesehen waren. In den Mittelpunkt der translationsdidaktischen Reflexion wurden vorrangig literarische Texte gerückt, welche sich gut in die philologisch ausgerichtete Studienrichtung integrieren ließen. Das literarische Übersetzen erfreute sich stets und erfreut sich auch heute noch großen Interesses seitens der Studierenden, was auch zur Gründung mehrerer Publikationsreihen² geführt hat, in denen studentische Übersetzungen veröffentlicht werden.

Neben den literarischen Gattungen waren in den Lehrveranstaltungen andere Textsorten und Translationsformen kaum vertreten. Ein wichtiger Beitrag zur Bereicherung der didaktischen Offerte – damals jedoch noch nicht in Form einer autonomen, regulären Lehrveranstaltung – ist Roman Polsakiewicz zu verdanken, der erste Versuche mit Dolmetschübungen am Institut für Germanistik unternahm und zu diesem Zweck ein Lehrwerk (Polsakiewicz 1990) entwickelte und im Universitätsverlag Wrocław veröffentlichte. Der Umzug von Roman Polsakiewicz nach Deutschland setzte jedoch dieser positiven Entwicklung vorläufig ein Ende.

In der Zeitspanne 1979–1989 funktionierte am Institut für Germanistik das von Roman Lewicki geleitete Postgraduale Studium für Übersetzer des wissenschaftlich-technischen Deutsch und Englisch, das 1989 wegen abnehmendes Interesses aufgelöst wurde (Cirko 2001: 96).

1| Es ist interessant, darauf hinzuweisen, dass die Translationsübungen im Rahmen des Moduls Praktische Deutschkenntnisse realisiert wurden. Dieses Faktum ist bezeichnend für die zu dieser Zeit geltende Auffassung von der Translationskompetenz, die mit den fremdsprachlichen Fähig- und Fertigkeiten gleichgesetzt wurde.

2| Am Institut für Germanistik werden folgende studentische Publikationsreihen herausgegeben: *Biblioteka Austriacka* (hrsg. von Edward Białek, Dalia Żminkowska,), *Nowe Książki z Niemiec* (hrsg. von Edward Białek, Krzysztof Huszcza, Grzegorz Kowal, Justyna Kubocz, Katarzyna Nowakowska, Jan Pacholski, Justyna Radłowska), *Poetae Silesiae* (hrsg. von Joanna Małgorzata Banachowicz, Rafał Biskup, Grzegorz Kowal, Justyna Kubocz, Monika Mańczyk-Krygiel, Kalina Mróz-Jablecka, Dorota Nowicka, Jan Pacholski (Hauptredakteur), Justyna Radłowska), *Arkusz Poezji* (hrsg. von Edward Białek, Justyna Radłowska), *Krajobrazy Przekładu* (hrsg. von Anna Małgorzewicz).

Einen Umbruch in der stark philologischen Determinierung der Translationsdidaktik leitete Mitte der 90. Jahre des vergangenen Jahrhunderts Professor Eugeniusz Tomiczek, der damalige Institutsleiter und Leiter des Lehrstuhls für Angewandte Linguistik, ein. Dabei wurde die Aufnahme von Dolmetschübungen in das Curriculum ins Visier genommen. Da zu diesem Zeitpunkt eine wissenschaftlich fundierte Konzeption zur Dolmetschdidaktik noch fehlte, wurde dieses Gebiet auf Inspiration von Eugeniusz Tomiczek zum Forschungsgegenstand der Dissertation von Anna Małgorzewicz, die 1999 verteidigt und 2003 veröffentlicht wurde (Małgorzewicz 2003).

Der Implementierungsprozess der Dolmetsch-, aber auch der Übersetzungsdidaktik im didaktischen Angebot des Instituts für Germanistik konnte im Jahre 2003 mit der Gründung des Postgradualen Studiengangs für Dolmetscher und Übersetzer unter der Leitung von Anna Małgorzewicz stark vorangetrieben werden. Die damalige didaktische Konzeption des Lehrprogramms hatte ihre Verankerung in den funktionalistisch profilierten Translationsmodellen. Infolge des Erfahrungsaustauschs mit wissenschaftlichen und didaktischen Mitarbeitern von Hochschulen in Deutschland und Österreich (Fachbereich Translations-, Sprach- und Kulturwissenschaft der Johannes Gutenberg-Universität Mainz, Institut für Translationswissenschaft der Universität Innsbruck, Hochschule Zittau/Görlitz) wurden fortlaufend Optimierungsmaßnahmen in Bezug auf die didaktische Konzeption der translatorischen Ausbildung vorgenommen.³

Die wachsende Erfahrung in der Translationsdidaktik führte im Jahre 2006 zur Gründung der translatorischen Spezialisierung im MA-Studiengang. Zwei Jahre später wurde die von Anna Małgorzewicz geleitete Forschungsstelle für Translorik ins Leben gerufen, die sich die Erforschung des Translationsprozesses in seiner kommunikativen und kulturellen Determiniertheit sowie die holistische Ermittlung der Eigenschaften von allen ihn konstituierenden Elementen zum Untersuchungsgegenstand machte. Die Ergebnisse der durchgeführten Studien sollten einerseits auf der deskriptiv-explikativen Ebene verwertet werden, andererseits auch Applikationen für die Translationsdidaktik liefern. Ziel war es auch, die gewonnenen Erkenntnisse im translationswissenschaftlichen Diskurs zur Diskussion zu stellen (vgl. dazu z.B. Małgorzewicz 2008a, 2008b, 2008c).

2. Konstituierung und programmatische Konzeption der Zeitschrift *Studia Translatica*

Eine wichtige Zäsur in der translationswissenschaftlichen Tätigkeit der damaligen Forschungsstelle für Translorik am Institut für Germanistik der Universität Wrocław bildeten die internationale Konferenz „Translation: Theorie – Praxis

3| Die Zusammenarbeit mit den genannten ausländischen Stätten erfolgte auch in institutionalisierter Form von Erasmusverträgen.

– Didaktik“ im September 2009 und die anschließende Konstituierung der Zeitschrift *Studia Translatorica*, in deren erstem Band Beiträge – Resultate der stattgefundenen Konferenzdiskussion – veröffentlicht wurden.

Es war nicht nur gelungen, den ersten Band der Zeitschrift dem Leitthema der Konferenz entsprechend inhaltlich treu zu gestalten, die Publikation beweist überdies den großen Forschungsbedarf in den im Konferenzprogramm fokussierten Bereichen, nicht nur seitens der polnischen, sondern auch der deutschen und österreichischen Translationswissenschaftler. Von besonderer Relevanz sind die Beiträge, in denen für die Translationswissenschaft und Translationsdidaktik fundamentale Fragen gestellt wurden (Zybatow 2010, Żmudzki 2010, Schulz 2010). Diese Artikel illustrieren die Interessengebiete der damaligen translationsorientierten Forschung, wobei die darin formulierten Postulate und Desiderata auch heute noch als signifikant angesehen werden können. Die von Zybatow (2010:101) formulierten Fragen, die „jede Translationstheorie beantworten muss“ lauten:

1. Wie versteht der Übersetzer/der Dolmetscher den Ausgangstext?
2. Wie übersetzt/dolmetscht er den Text aus der Ausgangssprache in die Zielsprache? Welche Wissenssysteme werden für diese Tätigkeit aktiviert und welchen Entwicklungsstand benötigen sie für ein erfolgreiches Ausführen der Translation?
3. Wie produziert der Übersetzer/der Dolmetscher den Zieltext?

Diese Fragestellungen sind ausschlaggebend für die Translationsdidaktik, der im besprochenen Band viel Raum gelassen wurde. Die Kompetenzauffassung sowie ihre Erzeugung im Rahmen der akademischen Ausbildung wurden zum Reflexionsgegenstand im Beitrag von Żmudzki (2010). Anknüpfend an die Ausführungen F. Gruczys (2008) postuliert Żmudzki, neben den translationsrelevanten Fertig- und Fähigkeiten auch das translationsrelevante Wissen – die individuelle Translationstheorie – als Gegenstand der translatorischen Forschung zu betrachten:

Denn ein jeder erfahrene Translator besitzt zum einen eine Menge von selbst erzeugten spezifischen Regeln, Fertigkeiten und Kenntnissen, die diesen bestimmten Mehrwert bzw. Überschuss seiner Kenntnisse darstellen. Zum anderen verfügt er über einen bestimmten Mehrwert bzw. Überschuss von Wissen als seine eigene individuelle Translationstheorie gegenüber einer jeden anderen monolingualen Kommunikationskompetenz mit prätranslatorisch-bedingendem Charakter. (Żmudzki 2010: 119)

Die Ergebnisse der Untersuchungen im Bereich der translationsrelevanten Eigenschaften professioneller Translatoren liefern nicht nur Implikationen für die Translationsdidaktik, sondern auch „empirische Daten zum Prozess, dem Resultat und zu den Bedingungen des Übersetzens und Dolmetschens, mit deren Hilfe man eine theoretische Abbildung – ein Modell – der jeweiligen Translationsarten

erarbeiten kann“ (Zybatow 2010: 101). Ganz in diesem Sinne setzt es sich die Zeitschrift zum programmatischen Ziel, die zur Diagnose des Ist-Zustandes der Eigenschaften von den in Translationsprozessen involvierten Subjekten und Objekten verwertbaren Untersuchungsergebnisse zu präsentieren und die auf dieser Grundlage formulierten Darstellungen anagnostischer Natur zur Diskussion zu stellen. Auch für die abschließende Etappe der Erkenntnisarbeit in der Auffassung von F. Grucza (2009) – die Prognose in ihrer applikativen Ausrichtung – wurde im Rahmen der Zeitschrift Raum geschaffen. Diese *modus procedendi*-Abfolge einer jeden Erkenntnis (Diagnose – Anagnose – Prognose) wurde zur Richtschnur bei der Gestaltung der programmatischen Konzeption der *Studia Translatorica*.

3. Entwicklungstendenzen der translatorischen Forschung im Lichte der *Studia Translatorica*

Die im ersten Band der *Studia Translatorica* eingeschlagenen Betrachtungsperspektiven der Translationswirklichkeit und die daraus abgeleiteten ontologischen Konzeptualisierungen der Translation finden auch in den folgenden Bänden ihre Fortsetzung und Erweiterung. Für die Gründerin, Anna Małgorzewicz, der Zeitschrift war der applikative Wert der vorgeschlagenen Translationsmodelle immer von maßgebender Bedeutung. Die didaktikorientierte Verwertbarkeit der präsentierten Erkenntnisse, welche auf Untersuchungen der in ihrer kommunikativen Determiniertheit holistisch aufgefassten Translationsprozesse stützen, wurde zum Ziel der translatorischen Forschung erklärt. Zugleich war klar, dass explorierte Bereiche der Translationshandlungen, -verhaltensformen, der translationsrelevanten kognitiven Prozesse nicht exhaustiv konzeptuell begründet werden können. Die Indefinitheit der Komplexität der Erscheinung *Translation* sollte jedoch verringert werden, und dies auf dem Wege der empirischen Forschung unter Einsatz unterschiedlicher Instrumentarien. Erwartet wurden also Abhandlungen, die den Einsatz interdisziplinär angelegter Methodologien präsentieren konnten, welche Einblicke in die Translationsprozesse im Rahmen des Translationsgefüges sowie in die mentalen Operationen der in die Translationskommunikation involvierten Kommunikationssubjekte ermöglichten. Die Zeitschrift war von Anfang an offen für diverse Paradigmen der Translationsforschung, womit man unterschiedliche, den vertretenen Paradigmen eigene Kategorien der Translationswirklichkeit und somit vielfältige Erscheinungen des Phänomens *Translation* auf unterschiedlichen Bezugsebenen thematisieren wollte. Dass dies erreicht wurde, zeigen die im Laufe der zehnjährigen Publikationstätigkeit erschienenen Bände.

Der erste Band präsentiert Studien zu unterschiedlichen translatorischen Interessengebieten, die in den weiteren Bänden behandelt werden. Sie lassen sich wie folgt kategorisieren:

- Status der Translationswissenschaft/ Translatorik,
- ontologische Konzeptualisierung der Translation, Modellierung der diversen Translationsarten,
- Ausbildung der Kompetenz des Translators (der translatorischen und Translationskompetenz),
- kommunikationsprozessuale Aspekte der Translation,
- kulturelle Aspekte der Translation,
- linguistische Aspekte der Translation,
- Fachsprachen und Terminologie in der Translation,
- Fachkommunikation,
- Translationsdidaktik; Translationsdidaktik im Rahmen der Neuphilologien,
- literarische Übersetzung aus translatorischer Sicht.

Diese Palette wurde mit der Zeit erweitert, worauf weiter unten eingegangen wird.

Die Redaktion der Zeitschrift ist bemüht, Beiträge zu konkretisierten Bereichen der Translationsforschung zur Veröffentlichung zu gewinnen, indem thematische Schwerpunkte der vorgesehenen Bände im Call for Papers bekanntgegeben werden:

- *Studia Translatorica* 1: Translation: Theorie – Praxis – Didaktik,
- *Studia Translatorica* 2: Translationswissenschaft und ihre Zusammenhänge,
- *Studia Translatorica* 3: Sprachenvielfalt in der EU und Translation, Translationstheorie trifft Translationspraxis. SummerTrans-Lektionen zur Translationswissenschaft,
- *Studia Translatorica* 4: Kompetenzen des Translators. Theorie – Praxis – Didaktik,
- *Studia Translatorica* 5: Translationsforschung. Methoden – Ergebnisse – Perspektiven,
- *Studia Translatorica* 6: Mehrsprachigkeit und Multikulturalität in Forschung und Lehre,
- *Studia Translatorica* 7: Sprachen und Kulturen in Kontakt,
- *Studia Translatorica* 8: Paradigmen in der Translationsforschung. Ein- und Aussichten,
- *Studia Translatorica* 9: Die Botschaft der Bücher – Leben und Werk von Karl Dedecius,
- *Studia Translatorica* 10: Współczesne paradygmaty badań translatorskich. Szanse i wyzwania.

Der zweite Band der Zeitschrift präsentiert Beiträge von 15 Autoren aus Polen, Serbien, Österreich, Italien, Ungarn, Deutschland, Taiwan und der Slowakei. Ihre Beiträge betreffen Fragen der Fachübersetzung, des Dolmetschens, der literarischen Übersetzung und ihrer Bewertungskriterien, der Übersetzung von kulturtragenden Elementen. In dem besprochenen Band wird auch das didaktische, an der Universität Innsbruck realisierte EuroComTranslat- Projekt (Ustaszewski 2011) präsentiert.

Das Ergebnis der internationalen Zusammenarbeit der Forschungsstelle für Translorik ist auch der dritte Band, der Beiträge von deutschen, österreichischen, dänischen und italienischen Professoren für Translationswissenschaft zugänglich macht. Die Publikation erlaubt Einblicke in die Theorie und Praxis des literarischen Übersetzens (Albrecht 2012, Pöckl 2012), in die Kompetenzbereiche des Simultandolmetschers (Riccardi 2012) und in die Fachkommunikation (Rothkegel 2012). Darüber hinaus erscheinen in der Ausgabe von 2011 neue Gebiete der translationswissenschaftlichen Reflexion, die von Artikeln zur empirischen Übersetzungsforschung (Hansen 2012) und zu Translationstechnologien im Curriculum der Übersetzer Ausbildung (Sandrini 2012) eröffnet werden.

Ein Beitrag zur empirischen Translationsforschung eröffnet auch den vierten Band der *Studia Translatorica*. Es handelt sich speziell um die Eye-Tracking-Translorik, die in Polen am Labor für Experimentelle Eye-Tracking-Linguistik (Universität Warschau) systematisch betrieben wird (S. Grucza 2013). Eye-Tracking wird neben der Elektro- und Magnetenzephalographie und der strukturellen und funktionellen Magnetresonanztomographie als ein Instrument betrachtet, das einen „Einblick“ in die Translationskompetenz verschaffen kann (S. Grucza 2013: 12). Die Kompetenzen des Translators – der thematische Schwerpunkt des Bandes – werden aus unterschiedlichen Blickwinkeln und in Bezug auf diverse Realitätsbereiche erörtert. Zum Forschungsobjekt wurden Kompetenzen erhoben, welche verschiedenen Translationsarten und -formen zu Grunde liegen. Es handelt sich insbesondere um die Kompetenzen des Simultandolmetschers (Zybatow 2013), des Übersetzers von Fachtexten, des Übersetzers von literarischen Texten, die forensische Kompetenz des vereidigten Translators, die Kompetenzen des Filmübersetzers sowie die Kompetenzen des angehenden Übersetzers.

Die experimentelle Translationsforschung findet weiterhin im fünften Band der Zeitschrift ihren Platz. So werden im Artikel von Sturm (2014) neurowissenschaftliche Studien zur Translationswissenschaft eingehend dargestellt und kritisch reflektiert. Im besprochenen Band finden sich auch Texte zu linguistischen Aspekten der Translation sowie Texte zu solchen fundamentalen Fragen der Translation wie Äquivalenz. Besondere Aufmerksamkeit verdient in dieser Hinsicht die Abhandlung von Schreiber (2014). Weitere Untersuchungsgebiete sind u.a. die Subjektivität bei der Beurteilung von Übersetzungen, die Übersetzung von Eigennamen, Übersetzungsprobleme beim Übersetzen literarischer Werke und die audiovisuelle Translation.

Dem sechsten Band gebührt besondere Aufmerksamkeit. Darin finden wir eine weitere vertiefte, kritische Auseinandersetzung mit dem in der Translationsforschung eingesetzten Eye-Tracking-Verfahren (S. Grucza 2015). Überdies wird zum ersten Mal im Rahmen der Zeitschrift eine typologische Zuordnung des Blattdolmetschens vorgeschlagen (Żmudzki 2015). Das verwendete Paradigma

der anthropozentrischen Translatorik sowie die empirisch fundierte Methodologie erlauben dem Autor eine holistische, tiefgehende konzeptuelle Erfassung dieser Translationsart. Auf empirischen Befunden stützt sich auch der Beitrag von Göpferich (2015), in dem didaktische Implikationen zur Entwicklung akademischer Multiliteralität sowie Vor- und Nachteile des Übersetzens in der L2-Schreibdidaktik geschildert werden. Weitere im Band reflektierte Untersuchungsgebiete sind u.a. Fachsprachen in der translatorischen und translationsdidaktischen Betrachtung, Medientranslation, linguistische Aspekte der literarischen Übersetzung und interkulturelle Kompetenz (Zieliński 2015).

Im siebten Band der *Studia Translatorica* schlägt Bąk (2016) ein integratives Herangehen an die Schnittstelle von Translationswissenschaft und Diskursanalyse vor und legt damit die Grundlage zur Ausarbeitung eines Modells, das „den Spezifika der zu untersuchenden bilingualen Diskurse Rechnung tragen wird“ (Bąk 2016: 19). In demselben Band werden auch Beiträge zum Rechtsübersetzen und zur Rechtsterminologie veröffentlicht. Einen weiteren Themenbereich bilden Artikel, die sich auf Kollokationen im deutsch-polnischen Vergleich beziehen. Sechs Beiträge betreffen die literarische Übersetzung. Fokussiert werden in diesen Texten solche Translationsprobleme, wie Mehrsprachigkeit, Emotionen, Phraseologismen, Neologismen, Tabu.

Den achten Band der Zeitschrift eröffnet der Artikel von Żmudzki (2017), in dem die konzeptionelle Erfassung der anthropozentrischen Translatorik von Franciszek Grucza in ihrer paradigmatischen Evolution eingehend dargelegt wird. Beachtung verdienen auch die Beiträge zur audiovisuellen Translation, in denen u.a. die semiotische Kohäsion in der Untertitelung zum Forschungsgegenstand wird. Den Inhalt des Bandes bilden auch Beiträge zum literarischen Übersetzen. Im Interessenbereich ihrer Autoren befinden sich u.a. die textuelle und subjektive Unübersetzbarkeit, Realienlexeme und die denotative Äquivalenz in der literarischen Übersetzung.

Der literarischen Übersetzung wurde der neunte Band unter dem Titel *Die Botschaft der Bücher – Leben und Werk von Karl Dedecius* gewidmet. Insofern, als dieser Band nicht nur Beiträge von translatorisch profilierten Forschern, sondern auch von Literaturwissenschaftlern präsentiert, ist er als eine Ausnahme innerhalb der gesamten Reihe zu betrachten.

Im vorliegenden Band werden Beiträge veröffentlicht, die als Resultate der modernen translatorischen Forschung anzusehen sind. Einen beachtenswerten Teil bilden Artikel, die Befunde der Eye-Tracking-Untersuchungen auswerten und anhand der erreichten Untersuchungsergebnisse bewährte mentale Translationsmodelle verifizieren (S. Grucza 2019, Płużyczka 2019). Diese Texte sind als eine notwendige und erwartete Fortsetzung der vorangehenden, oben erwähnten Beiträge zu dieser Thematik zu betrachten. Einen völlig innovativen Blick wirft Żmudzki auf die Translation. Die Kategorie der Transzendenz erlaubt es dem

Forscher, – dem deklarierten anthropozentrischen Paradigma treu bleibend – eine jedem Translationsprozess zugrunde liegende ontologische Wahrheit unter Beweis zu stellen. Damit werden andere Interpretations- und definatorische Konzeptualisierungsperspektiven der Translation eröffnet. Wie in den früheren Bänden, gibt es auch hier Platz für Artikel zur audiovisuellen Translation – diesmal werden die Fragen dieser Translationsart aus der geschichtlichen, sprachlichen und transmedialen Perspektive beleuchtet. Die Autoren der Texte, in denen die Probleme des literarischen Übersetzens unter die Lupe genommen wurden, widmen ihr Interesse u.a. der Übersetzbarkeit von Orientalismen und Eigennamen. Die literarische Übersetzung erscheint auch im Kontext der Translationsdidaktik. Das Fachübersetzen wiederum, als ein ständiger Bestandteil der *Studia Translatorica*, wird im Hinblick auf terminologische Aspekte und die Übersetzbarkeit von Eigennamen in Systemurkunden reflektiert. Im Band fehlt auch die Praxisdimension nicht. Neben den medialen Kompetenzen der angehenden Translatoren werden auch die Herausforderungen an professionelle Translatoren zur Diskussion gestellt.

4. Resümee

Die Analyse der zehnjährigen Geschichte der Zeitschrift *Studia Translatorica* erlaubt es, bestimmte Entwicklungstendenzen in der translatorischen Forschung festzustellen. Wenngleich sich die oben genannten programmatischen Interessengebiete vom ersten bis zum letzten Band als gültig erwiesen haben, wurden sie in den letzten Jahren nicht nur aus neuen Betrachtungsperspektiven beleuchtet, sondern auch um neue Dimensionen der Translationswirklichkeit erweitert. Gemeint sind vor allem Untersuchungen auf dem Gebiet der differenzierten Arten der audiovisuellen Translation, der Filmübersetzung und der Lokalisierung von Computerspielen. Zudem fanden auf den Seiten der Zeitschrift Resultate einer vertieften Erforschung sowie einer konzeptionellen Erfassung des Blattdolmetschens ihren Platz. Die Palette der reflektierten Translationsarten erweitert auch das Community Interpreting. Stark vertreten sind in den letzten Bänden auch Forschungen auf dem Gebiet der Fachübersetzung und der Terminologie.

Neue Untersuchungsobjekte erfordern neue Methodologien und neue Untersuchungsinstrumente, denen im Rahmen der *Studia Translatorica* immer mehr Raum geschenkt wird. Ausgewertet werden in der Zeitschrift sowohl die Effizienz der Forschungsmethoden als auch die Validität der dank ihnen erzielten Resultate. Die diskutierten Befunde, die auf ihrer Grundlage entworfenen Konzeptionen und Modelle lassen keinen Zweifel daran, dass die moderne Translatorik auf der empirischen Forschung aufbauen muss. Wie der letzte Band beweist, kann sich auch die Verwertung neuer Kategorien, auch von Kategorien aus anderen, der Translationsforschung bislang unbekanntem Paradigmen, für die konzeptionelle

Erfassung der Ontologie der Translation sowie für die Modellbildung der Translationswirklichkeit als konstruktiv erweisen. Die Beiträge, welche in der Zeitschrift veröffentlicht wurden, bestätigen, dass die Translationswissenschaft – wie jede Wissenschaft – vom Forscher einerseits Realitätsnähe und Suche nach Wahrheit, andererseits Neugier, Freiheit, Mut und Offenheit gegenüber Neuem verlangt.

Bibliographie

- Abrecht, Jörn (2012). „Literarische Übersetzung. Geschichte – Theorie – Praxis“. In: *Studia Translatorica* 3. S. 15–28.
- Bąk, Paweł (2016). „Zur Strategie der Hinwendung in bilingualen deutsch-polnischen Diskursen. Vorüberlegungen zum integrativen Herangehen an die Schnittstelle von Translationswissenschaft und Diskursanalyse“. In: *Studia Translatorica* 7. S. 11–23.
- Cirko, Lesław (2001). „Zur Geschichte der germanistischen Linguistik in Wrocław (Breslau)“. In: *Germanica Wratislaviensia* 124. S. 89–104.
- Göpferich, Susanne (2015). „Herausforderungen für die Entwicklung akademischer Multiliteralität: Die Rolle der Muttersprache beim Schreiben in der Fremdsprache“. In: *Studia Translatorica* 6. S. 11–45.
- Grucza, Franciszek (2008). „Germanistische Translatorik – ihr Gegenstand und ihre Aufgaben“. In: Grucza, Franciszek (Hg.) *Translatorik in Forschung und Lehre der Germanistik*. Warszawa. S. 27–49.
- Grucza, Franciszek (2009). „Metanaukowa i metalingwistyczna wizja lingwistyki (stosowanej)“. In: *Lingwistyka Stosowana/ Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik* 1. S. 19–39.
- Grucza, Sambor (2013). „Probleme? Nichts weiter als dornige Chancen: Zu Parametern und Maßeinheiten der Eye-Tracking-Translatorik“. In: *Studia Translatorica* 4. S. 11–22.
- Grucza, Sambor (2015). „Eyetracking Translatorik – Ein Erfahrungsbericht“. In: *Studia Translatorica* 6. S. 47–61.
- Grucza, Sambor (2019). „Błysk w oku – kilka słów o dokonaniach i kierunkach rozwoju polskiej translatoryki okulograficznej“. In: *Studia Translatorica* 10. S. 25–39.
- Hansen, Gyde (2013). „Empirische Übersetzungsprozessforschung. Methoden und Venetzungen“. In: *Studia Translatorica* 3. S. 29–45.
- Małgorzewicz, Anna (2003). *Prozessorientierte Dolmetschdidaktik*. Wrocław.
- Małgorzewicz, Anna (2008a). „Entwicklung der translatorischen Kompetenz im Rahmen des Postgradualen Studiums für Übersetzer und Dolmetscher am Institut für Germanistik an der Universität Wrocław“. In: *Glottodidactica* 34. S. 53–63.
- Małgorzewicz, Anna (2008b). „Kognitive und übersetzerische Strategien des Translators im transkulturellen Verstehens- und Kommunikationsprozess am Beispiel literarischer Übersetzungen“. In: *Linguistische Treffen in Wrocław* 2. S. 419–430.

- Małgorzewicz, Anna (2008c). „Konzeptualisierungsfähigkeiten des Translators“. In: *Orbis Linguarum* 33. S. 185–192.
- Plużyczka, Monika (2019). „Weryfikując modele mentalne tłumaczenia: atuty i pułapki okulografii“. In: *Studia Translatorica* 10. S. 41–63.
- Polsakiewicz, Roman (1990). *Wybór tekstów do tłumaczeń symultanicznych z języka polskiego na język niemiecki*. Wrocław.
- Pöckl, Wolfgang (2012). „Skizze einer deutschen Übersetzungsgeschichte“. In: *Studia Translatorica* 3. S. 57–72.
- Riccardi, Alessandra (2012). „Simultandolmetschen – Kompetenzerwerb, Strategien und Qualität“. In: *Studia Translatorica* 3. S. 73–88.
- Rothkegel, Annelly (2012). „Umweltkommunikation in Europa: Schlüsselbegriffe im multilingualen Kontext (*Nachhaltigkeit, Sicherheit, Resilienz*)“. In: *Studia Translatorica* 3. S. 89–106.
- Sandrini, Peter (2012). „Translationstechnologie im Curriculum der Übersetzer- ausbildung“. In: *Studia Translatorica* 3. S. 107–119.
- Schreiber, Michael (2014). „Implikation statt Äquivalenz? Anmerkungen zu einem Vorschlag“. In: *Studia Translatorica* 5. S. 11–19.
- Schulz, Fred (2010). „Desiderata einer praxisorientierten Übersetzer- ausbildung – zu Ergebnissen einer Befragung von Übersetzungsbüros“. In: *Studia Translatorica* 1. S. 75–90.
- Sturm, Annegret (2014). „Beiträge neurowissenschaftlicher Studien zur Translationswissenschaft“. In: *Studia Translatorica* 5. S. 101–112.
- Ustaszewski, Michael (2011). „EuroComTranslat: Intercomprehensive Teaching of Polish through Russian in Translator Education“. In: *Studia Translatorica* 2. S. 187–201.
- Zieliński, Lech (2015). „Einige Anmerkungen zur interkulturellen Kompetenz und deren Anwendungsmöglichkeiten in der Dolmetsch- und Übersetzungs- praxis“. In: *Studia Translatorica* 6. S. 105–119.
- Zybatow, Lew (2010). „Translationswissenschaft – woher und wohin?“. In: *Studia Translatorica* 1. S. 91–115.
- Zybatow, Lew (2013). „Des Simultandolmetschers rätselhafte Kompetenzen“. In: *Studia Translatorica* 4. S. 23–38.
- Żmudzki, Jerzy (2010). „Aktuelle Profile der germanistischen Translationsdidak- tik in Polen“. In: *Studia Translatorica* 1. S. 117–136.
- Żmudzki, Jerzy (2015). „Stegreifübersetzen resp. Blattdolmetschen – Versuch einer typologischen Zuordnung“. In: *Studia Translatorica* 6. S. 77–91.
- Żmudzki, Jerzy (2017). „Die anthropozentrische Translatorik von F. Grucza. Skizze der paradigmatischer Evolution einer Disziplin“. In: *Studia Translatorica* 8. S. 11–30.
- Żmudzki, Jerzy (2019). „Transcendencje w translacji i transcendowanie transla- cyjne“. In: *Studia Translatorica* 10. S. 11–23.

Anna Małgorzewicz

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Filologii Germańskiej

Pl. Nankiera 15 B

50-140 Wrocław

anna.malgorzewicz@uwr.edu.pl

ORCID: 0000-0001-5366-3957

VARIA

André Lindemann

Bundesverband der Dolmetscher und Übersetzer e.V. (BDÜ)/ Niemcy

Wyzwania w zakresie profesjonalnych tłumaczeń pisemnych i ustnych w przyszłości

ABSTRACT

Challenges for professional translation and interpretation in the future

More and more content is being created all over the world and it is simply not possible for all this to be translated by human translators. The profession of translators is far from being abolished, but it is subject to serious changes. Completely new tasks await the translators. It is not only machines that have to be “reprogrammed.”

The same can be said about the profession of interpreters. Here, we are also dealing with the changing work environment, with price pressure, impact of new technologies, changes in working conditions.

In the future, we need not only new skills, but also a completely new approach to our profession. Are we prepared for this and how are we prepared for it? What do we need for this? How can professional associations help?

Keywords: future challenges, changes in the translation & interpretation industry, new approach to the profession, specialisation, new technologies

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić niektóre problemy i wyzwania, jakie stawia przyszłość tłumaczom w ich pracy praktycznej z mojego punktu widzenia jako działacza w największym stowarzyszeniu zawodowym dla tłumaczy ustnych i pisemnych w Europie – Niemieckim Federalnym Stowarzyszeniu Tłumaczy Ustnych i Pisemnych (Bundesverband der Dolmetscher und Übersetzer e.V. – BDÜ).

Zawód tłumacza jest z historycznego punktu widzenia jednym z najstarszych zawodów na świecie, prawie tak starym, jak sam język. Mediacja między kulturami zawsze była istotnym atrybutem tego zawodu i w dzisiejszych czasach nadal jest ważnym aspektem.

Tłumacz pisemny i technologia

Przyszłość zawodu tłumacza przedstawiana jest dziś raczej w czarnych barwach: pozycja zawodu tłumacza pisemnego w toku szybkiego rozwoju technologicznego jest od lat przedmiotem ożywionej debaty.

Dyskusja ta rozpoczęła się od elektrycznej maszyny do pisania, przybrała na sile ponownie podczas triumfalnego rozwoju systemów pamięci tłumaczeniowych i nie ustała od czasu produktywnego wykorzystania tłumaczenia maszynowego.

Ostatnio dyskusja toczyła się wokół roli tłumacza w XXI wieku i tego, czy rozwój takich firm jak „deepL” sprawi, że wszyscy tłumacze staną się bezrobotni. Faktem jest, że na całym świecie powstaje coraz więcej treści i po prostu nie jest możliwe, by wszystko to było tłumaczone przez ludzi-tłumaczy, nie wspominając już o kosztach. Obecnie znacznie ponad 90% wszystkich tekstów jest tłumaczonych maszynowo.

Zawód tłumacza jest daleki od zniesienia, ale podlega poważnym zmianom. Czy to naprawdę nowe, że tłumacze muszą się przystosowywać?

Czy da się przeprogramować tłumacza?

Sukces odnosili zawsze tłumacze, którzy tworzyli niszę – z egzotycznymi parami językowymi i specjalistycznymi tematami – oraz tłumacze, którzy stale poprawiają swoje kwalifikacje w środowisku technologicznym i dotrzymują kroku rozwojowi. Podsumowując: istnieje wąska grupa wyspecjalizowanych i zaawansowanych technologicznie tłumaczy i bardzo duża, raczej niezdefiniowana klasa średnia. Ta grupa nie otrzymuje tak wysokich wynagrodzeń i musi pracować więcej za mniejsze pieniądze. Ponadto, przy obecnie ogólnodostępnej bezpłatnej technologii, **większość** uważa się za profesjonalnych tłumaczy. Mówiąc prostym językiem: wielu „tłumaczy hobbystów”, którzy nie przeszli szkoleń lub odbyli tylko podstawowe szkolenia wkracza na rynek, proponując niższe ceny za usługi tłumaczeniowe, a tym samym negatywnie na niego wpływając i poszerzając i tak już liczną klasę średnią.

Limeryk mojego kolegi Hansa Christiana von Steuber¹ dobrze opisuje tę sytuację:

*Ein Übersetzer aus Celle
übersetzte stets auf die Schnelle.
Die Resultate warn schlecht,
das hat sich gerächt!
Nun fehlt ihm die Einkommensquelle.*

1| https://www.facebook.com/dialog.translations/posts/1561754497263555?__tn__=H-R
(dostęp 30.09.2019 r.).

Jedynym sposobem na ucieczkę od mas jest znalezienie specjalizacji i nadążanie za postępem technologicznym. Wprawdzie nie jest to łatwe, ale możliwe będąc elastycznym i chcąc się uczyć. Zupełnie nowe zadania są do opanowania, co ilustruje przykład: klient wprowadził sobie aplikacje do tłumaczenia maszynowego i teraz stwierdza, że jakość tekstu docelowego jest niska.

Czy można, jak podejrzewa klient, podnieść znacznie jakość pracy maszyny do tłumaczenia dzięki lepszym tekstom źródłowym?

Wymaga to systemu kontroli jakości. Potrzebni są tu specjaliści językowi, którzy mogą być również tłumaczami. Dlaczego tłumacze?

Z uwagi na fakt, że dobrze wyszkoleni tłumacze posiadają wszystkie umiejętności potrzebne do wykonania tego zadania, są oni dobrze wyszkoleni pod względem językowym, znają dobrze zasady swojego języka ojczystego oraz przynajmniej jednego innego języka, potrafią rozpoznać błędy i opisać je lingwistycznie, a także posiadają niezbędne wycucie języka. Maksymalnym argumentem przeciwko nim może być to, że czasami – często nieświadomie – są wrogo nastawieni do nowych technologii językowych.

Trzeba więc „przeprogramować” nie tylko maszyny. Głównym problemem jest to, że tłumaczenie maszynowe narusza etos zawodowy tłumacza, ponieważ jego wyniki są często błędne, rzadko naprawdę dobre i prawie nigdy nie są idiomatycznie poprawne, zwłaszcza w fazie szkolenia maszyny.

Wraz z możliwością zastąpienia maszynowego tłumaczenia statystycznego tłumaczeniem neuronalnym może się to zmienić, a jakość powinna być zauważalnie lepsza. A może po prostu się ona zmieni? Aby się o tym przekonać, potrzebni są eksperci językowi: ludzie ze znajomością tego, co jak powinno być nazywane i gdzie tkwi błąd, ze zrozumieniem możliwości i ograniczeń maszyny uczącej się, w celu transferu zrozumiałego, ale niekoniecznie zawsze poprawnego językowo.

Wymaga to jednak również „przeprogramowania” tłumacza i postrzegania jego zadania nie tylko jako zadania czysto tłumaczeniowego, ale jako wyzwania dla eksperta językowego. Nie jest to łatwe, ale może być warte zachodu (!) Firmy coraz rzadziej poszukują tłumaczy – szukają menedżerów biur tłumaczeń, kierowników lokalizacji oraz specjalistów w dziedzinie tłumaczeń maszynowych lub ich integracji w proces tłumaczenia w zależności od wymaganej jakości tekstu docelowego. Wszystkie te zadania mogą być wykonywane przez tłumaczy – jeśli sobie tego życzą!

Albo powiedzieć to słowami kapitana Kirka statku kosmicznego Enterprise: „Przestrzeń treści, nieskończona przestrzeń, piszemy rok 2020. Tłumacz wkracza w galaktykę, której żaden człowiek nigdy nie widział...!”

Tłumacz ustny i zmieniające się warunki pracy

To samo można powiedzieć o zawodzie tłumacza ustnego – i tu coraz częściej mamy do czynienia ze zmieniającymi się warunkami pracy, ale ten temat

poruszam jedynie pobieżnie; być może później będziemy mogli to omówić szczegółowo.

Ruchy migracyjne narzucają konieczność większego zaangażowania branży tłumaczeniowej w tłumaczenia ustne środowiskowe oraz mediację językową w językach obcych, dla których w Europie często nie ma tłumaczy ustnych lub jest ich zdecydowanie za mało. Podobnie jak agencje rządowe, branża ta była początkowo nadmiernie obciążona i polegała początkowo wyłącznie na wolontariacie. Z jednej strony zwiększyło to ogólną presję cenową na usługi w zakresie tłumaczeń ustnych, ale również wywołało problemy z powodu braku świadomości jakości, które były przedmiotem dyskusji politycznych w ostatnich dniach i tygodniach.

Również w dziedzinie tłumaczeń ustnych mamy do czynienia ze znacznym wpływem nowych technologii na pracę i warunki pracy tłumaczy ustnych. Różne formy „tłumaczenia zdalnego” wymagają i tworzą nowe formy praktyki zawodowej.

W przyszłości, w realiach pracy, będziemy potrzebować nie tylko nowych umiejętności, ale także zupełnie nowego podejścia do naszego zawodu. Przyszłe środowiska pracy rozwijają się i uczą, są połączone w sieci i zautomatyzowane, są innowacyjne i zorganizowane, a także zróżnicowane i przekształcalne.

Tłumacze ustni i pisemni nie mogą i nie powinni oczekiwać, że otaczający nas świat dostosuje się do naszego zwyczajowego i przyjemnego sposobu pracy. Wielu tłumaczy pisemnych i niektórych tłumaczy ustnych jest często przeszkodą dla samego siebie i należy do grona notorycznie wątpiących i zaniżających własną wartość. Czują, że nie podchodzą do tego właściwie.

Skąd bierze się ten strach przed przyszłością i zwątpienie w siebie?²

- 65% pracuje w pełnym wymiarze godzin jako tłumacze, 32% w niepełnym wymiarze godzin),
- ich średni wiek ok. 51 lat,
- doświadczenie zawodowe: 43% pracuje powyżej 20 lat, 28% poniżej 10 lat – czyli większość z nich jeszcze uczyła się zawodu bez korzystania z komputera,
- 1/3 wszystkich freelancerów osiągnęła w 2015 r. obrót poniżej 17.500 EUR (17 % pracujących w pełnym wymiarze czasu pracy i dwie trzecie pracujących w niepełnym wymiarze czasu pracy).

Kto to jest?

- w przeważającej mierze kobiety,
- więcej tłumaczy pisemnych (i nauczycieli języków obcych) niż tłumaczy ustnych,

2| Dane z badań przeprowadzonych wśród członków BDÜ w roku 2016; „Ergebnisse der BDÜ-Mitgliederbefragung“, Prof. Dr. Christoph Hommerich, Dipl.-Soz. Nicole Reiß, Bergisch Gladbach, August 2016 (materiał wewnętrzny niepublikowany).

- przepracowanych mniej niż 5 lat,
- brak specjalizacji technicznej,
- brak kontaktów i współpracy z innymi kolegami,
- nie zamierzają zarabiać na życie pracując jako tłumacz – ponad połowa z nich nie może utrzymać się pracując jako tłumacz, w przypadku ponad jednej piątej nie jest to nawet planowane (pełny wymiar czasu pracy: 78% : 8%; niepełny wymiar czasu pracy: 13% : 48%).

Co może być przyczyną?

- brak kompetencji niektórych osób wykonujących wolny zawód w zakresie przedsiębiorczości (nie jest przedmiotem regularnego szkolenia),
- sfałszowany obraz działalności zawodowej – uwaga opinii publicznej skupia się prawie wyłącznie na tłumaczach literatury i tłumaczach konferencyjnych,
- ograniczona świadomość konieczności uczenia się przez całe życie (wewnętrzne zaangażowanie stowarzyszenia zawodowego w obowiązkowe kształcenie i doskonalenie spotyka się z silnym oporem),
- ograniczona skłonność do zmian („Nie chcę zajmować się zleceniami na *postediting* – chcę tłumaczyć” lub „Jestem tłumaczem konferencyjnym i nie oferuję tłumaczeń wideo!“),
- ich prezentacja na rynku zbyt skoncentrowana na własnych wynikach, a zbyt mało na klientach.

Czego oczekują członkowie stowarzyszeń zawodowych³⁾

- rozwoju zawodowego (głównie specjalistyczna i techniczna specjalizacja językowa, kształcenie umiejętności biznesowych, rozwiązania technologiczne dla tłumaczy pisemnych i ustnych) na seminariach regionalnych oraz poszerzenia oferty webinarów,
- silnej reprezentacji ich interesów zawodowych i politycznych, w szczególności poprzez zwalczanie dumpingu cenowego,
- zwiększenia zakresu informacji/edukacji o profilu zawodowym i usługach tłumaczy ustnych i pisemnych oraz stworzenia jednolitych standardów jakości dla usług językowych,
- możliwości tworzenia sieci kontaktów,
- doradztwa w kwestiach prawnych, podatkowych oraz zakładania działalności gospodarczej,
- praktycznych pomocy roboczych (do przygotowywania ofert, tabel wynagrodzeń itp.),
- ulgowych świadczeń dla członków (ubezpieczenie grupowe, usługi inkaso itp.).

3| Badania wśród członków BDŮ z 2016 r.

Co mogą i powinny robić stowarzyszenia zawodowe? Co robi BDÜ?

- doskonalenie zawodowe jako najważniejsze osiągnięcie stowarzyszenia zawodowego⁴:
 - » 154 seminaria z ponad 6 700 uczestnikami,
 - » 106 seminariów internetowych, w których uczestniczyło więcej niż 4 000 osób,
 - » konferencja „Język i prawo” (450 uczestników),
 - » Wydawnictwo specjalistyczne⁵: >60 książek specjalistycznych (przewodniki po praktyce zawodowej, prawie i standardach, komunikacja i terminologia specjalistyczna, materiały konferencyjne, uczenie się i nauczanie).
- reprezentowanie interesów zawodowych / lobbying⁶:
 - » współpraca z firmą konsultingową w zakresie komunikacji politycznej,
 - » stały kontakt i wymiana z parlamentem, rządem i sferą gospodarczą – ok. 75 spotkań rocznie,
 - » doradzanie decydom politycznym udostępniając im fachową wiedzę (przy użyciu materiałów statystycznych z własnych i publicznych zbiorów danych),
 - » intensywna współpraca tematyczna z innymi stowarzyszeniami w ramach sojuszy (sojusz przedsiębiorstw średnich BVMW⁷, federalne zrzeszenie stowarzyszeń freelancerów).
- stała grupa robocza ds. profilu zawodowego/obserwacji rynku:
 - » analizuje nowe trendy na rynku usług językowych,
 - » bada konsekwencje dla działalności stowarzyszenia: Czy obecne technologie naruszają Kodeks Etyki i Zawodowego Postępowania?
 - » ewentualna współpraca z dostawcami technologii w zakresie wpływu nowych technologii na działalność i warunki pracy tłumacza,
- współpraca w komitetach normalizacyjnych ds. tłumaczeń ustnych i pisemnych na poziomie krajowym i międzynarodowym,
- oferta wirtualnych i rzeczywistych możliwości stworzenia sieci koleżeńsko-zawodowych, co prowadzi w efekcie ubocznym również do bardziej aktywnej współpracy członków w ramach stowarzyszenia, a czego w obliczu rosnących zadań pilnie potrzebujemy!
- udostępnianie członkom praktycznych narzędzi roboczych (podręczniki, przykładowe szablony, również na temat regulacji prawnych, takich jak podstawowe rozporządzenie o ochronie danych).

4| Dane z roku 2017, <https://seminare.bdue.de> (dostęp 2.11.2019 r.)

5| <https://bdue-fachverlag.de> (dostęp 2.11.2019 r.)

6| <https://bdue.de/der-bdue/leistungen/interessenvertretung> (dostęp 2.11.2019 r.)

7| Der Bundesverband mittelständische Wirtschaft, <https://www.bvmw.de> (dostęp 2.11.2019 r.)

„Tradycja to nie czczenie popiołów, ale przekazywanie ognia” – mówi kompozytor Gustav Mahler.

Konkluzja

Świat się zmienia i nasza branża też. Jako tłumacze ustni i pisemni powinniśmy być aktywnie zaangażowani w kształtowanie przyszłości tego zawodu! Jest najwyższy czas na znalezienie odpowiedniej specjalizacji, nadążanie za postępem technologicznym w naszych zawodach oraz ukierunkowanie swojej działalności i prezentacji na rynku na potrzeby klienta.

André Lindemann

Bundesverband der Dolmetscher und Übersetzer e.V. (BDÜ)

Uhlandstraße 4-5

D – 10623 Berlin

lindemann@bdue.de

ORCID: 0000-0001-9561-6825

Diana Cărburean

Independent researcher/ Romania

The Byzantine legal standard transposition strategies into the Romanian regulatory texts of the 17th century

ABSTRACT

The Byzantine legal standard transposition strategies into the Romanian regulatory texts of the 17th century

Unlike the Canon law texts available in the Romanian principalities – Moldavia and Wallachia – falling under the Slavic influence, the first legal acts which are subscribed to the secular law and which appear in 1646 [*Carte Românească de Învățătură* (en. Romanian Book of Learning) or *Pravila lui Vasile Lupu* (en. Vasile Lupu's Code of Laws)] and in 1652 [*Îndreptarea legii* (en. The Law's Rectification) or *Pravila lui Matei Basarab* (en. Matei Basarab's Code of Laws)] fall under the Greek-Byzantine influence. The present article aims to provide some information regarding the translation mechanisms applied by the Moldavian and Wallachian scholars of the 17th century who aimed at transposing the Byzantine Legal Standard to the everyday life of the two above mentioned Romanian principalities by means of fundamental procedures, such as “analysis (with the underlying meaning determination), transfer, restructuring, and testing” (Nida, 2004: 85) of the source message. The most precious information related to the translation process of those times is provided by the cases of untranslatability generated by the legal and terminological gap between the Receiver and the Transmitter. The identification and classification of these cases, but also the highlighting of the solutions the translator found to solve them, represent important steps in understanding the equivalencing process of two unequal legal systems that took place centuries ago in Eastern Europe, as illustrated by the case of the two Romanian principalities and the Greek-Byzantine one.

Keywords: translation strategies, legal translation, functional equivalence, compensation

As a phenomenon and process, *translation* implies the layout of two linguistic systems belonging to different cultures, a balance of forces, within which the source language enjoys a dominant position with relation to the target language.

This balance of forces, dictated by the one-way cultural transfer, but also by reaching the legal translation's supreme goal – obtaining both semantic and functional equivalence – is an overwhelming process and it generates a series of “imbalances”, registered mainly at the lexical level, especially when the source language is the expression of a superior culture in terms of prestige and seniority, as it was the case of the Greek-Byzantine legal system¹ in comparison to the one of the 17th century's Moldavia and Wallachia. The orientation of the Romanian rulers, Vasile Lupu (Moldavia 1634–1653) and Matei Basarab (Wallachia 1632–1654) as initiators of the normative acts [*Carte românească de învățătură*² 1646 (en. “Romanian Book of Learning”) – CRÎ, *Îndreptarea legii*³ 1652 (en. The Law's Rectification) – ÎL] towards the legal Greek-Byzantine system was justified by the affiliation of the Danubian countries to that medieval commonwealth, which developed around Constantinople and favoured the geographical proximity to this metropolis, but also to the religious identity (Obolensky 2002: 11).

The main objective of this article is represented – as it was expressed in the dichotomy *translatability vs. untranslatability* – by the identification and the analysis of those cases which, either do not require particular linguistic skills of the translator (due to the previous experience of the canon law texts), or on the contrary, they impose, due to the cultural and linguistic imbalances (generated by the inequality of the two legal systems between which occurred the transfer of concepts), the adoption of some innovative linguistic strategies by the translator, such as the *integration* of some lexical loans or the *compensation* of those cases with no immediate correspondent in the indigenous reality. In order to identify these cases, we have analysed the texts of the two codes of law mentioned above in parallel with their Greek-Byzantine sources⁴, as they were determined and

-
- 1| The Greek-Byzantine legal system, unlike the indigenous one, was based on the sole and long-time Roman legal experience to which, throughout the centuries had been added elements of Ancient Greek law, mainly of stoic nature, but also Christian principles, once with the adoption of the Christian religion as sole religion of the Empire and the association of the Patriarch in the state's running.
 - 2| Full title *Carte românească de învățătură de la pravilele împărătești și de la alte giudețe, cu dzisa și cu toată cheltuiala lui Vasilie voivodul Țării Moldovei din limba ilenească pe limba românească*. [en. Romanian Book of Learning extracted from the Imperial laws and from other court cases, with the saying and all the expense of Vasile Voivode of Moldavia, translated from Greek into Romanian language].
 - 3| Original title *Îndreptarea legii cu Dumnezeu carea are toată judecata arhierescă și împărătească de toate vinile preoțești și mirenești*. (en. „With God the Law's Rectification which contains all the canonic and imperial case-law on all priestly and laity faults”).
 - 4| *Agrarian Laws*, the Greek version of *Praxis et theoricæ criminalis* (Prospero Farinacci), *Hexabiblos* (Constantine Harmenopoulos) for the first code of law, namely the parts taken over from *Carte românească de învățătură*, the Justinian's *Corpus Juris civilis*, the *Synagma Canonum* (Matthew Vlastares), *The Nomocanon* (Manuil Malaxos), *Commentaries*

attached at the end of the critical editions issued by Andrei Rădulescu in 1961 and 1962.

In order to understand the leading mechanisms to the selection of some of the translation strategies mentioned above, a series of aspects related to the training of the translators as well as issuers of the two codes of law must be taken into account. Irrespective of whether we speak of Bogdan Eustratie the Logothete in Moldavia (helped by the Greek scholar and theologian Meletios Syrigos with his Greek translations from Latin) or of scholars Daniil Andrean Panoneanu, Paisios Ligaridis and Ignatie Petritsis in Wallachia, we ascertain from the information remaining from those times, but also regarding the result of their work, that although they were facing not only the poverty of the Romanian legal terminology, equal to the Greek-Byzantine one, but also the scarcity of terminological instruments (dictionaries⁵), they all, like the lawyer-linguists nowadays, had solid legal and linguistic knowledge. We do not know if they had “any knowledge of using a stylistic register” (Chivu 2001: 21), or of the nowadays translation mechanisms, but their lexical choices reflect the interest and attention to what the today linguists assign to the term: *monosemantism*, *monoreferentiality* and *univocity*.

As in other cases, the elements of the dichotomy *translatability* vs. *untranslat-ability* are not mutually exclusive, but they are meant to emphasize each other, to provide information about each other and about the translation process. The legal speech is, in its essence, permanently oscillating among a series of dichotomies, such as *letter* vs. *spirit*, *word* vs. *meaning*.

1 Greek-Byzantine legislation as prototype for the Romanian normative acts

The first element of the dichotomy in discussion (*translatability*) seems to represent an aspiration, which is easy to reach when the translators of the two normative acts chose factors decisive in their work strategy, while considering the structure of the source text, the organization of the criminal matters, the legislator's scope, as well as the nature of the legal discourse, all the way up to maintain of the Greek-Byzantine syntactical structures.

(Alexios Aristinos), *Answers* of Saint Anastasios of Antioch, the teachings of Saint Basil the Great, the answers of Pope Timothy of Alexandria, Nicetas of Heraclea, Anastasius of Antioch, for the second code of law.

5] The first legal dictionary appeared in 1815 (Iassy) under the title *Scară a cuvintelor celor streine și a celor făcute din firea limbii, care cuvinte au cerut neapărat trebuința a să metahirisi în alcătuirea pravililor* [en. Lexicon of the foreign and naturally formed words urged to be used in drafting the laws], supposedly having Christian Flechtenmacher (1785–1843) and Anania Kouzanos (first half of the 18th century – beginning of the 19th century) as authors.

1.1 Structure of the Target Text

Just like the Greek-Byzantine texts which have been deemed as a source, both regulatory texts—CRÎ and ÎL— are structured according to the matters laid down in the law, in two comprehensive and distinctive parts (called *pricini* [en. cases] in the first part and *glave* [en. chapters] in the second part of CRÎ, but also in the first part of ÎL, and paragraphs (referred to as *incepături* [en. origins] in CRÎ and *zaceale* [en. paragraphs] in ÎL). Both texts provide *Predoslovii* [en. Prefaces] signed by Bogdan Eustratie the Logothete (CRÎ) and Daniil Andrean Panoneanul and the Metropolitan Bishop (ÎL), the latter being inspired by Matei Vlastare *Prefața*, who praised the issuer of the regulatory text (CRÎ), the pursued purpose and the work method (CRÎ), the sources of the text (CRÎ, ÎL), the travail of those involved (CRÎ, ÎL).

1.2 Word order in the Target Text

The word order is in most cases a Greek one: *Muerii căriia-i va muri bărbatul* [en. To the woman whose man shall die] (ÎL case 261) < *Τῆς γυναικὸς ὅπου ἀπεθάνη ὁ ἄνδρας αὐτῆς* (MN⁶, chapter 201).

According to the Greek pattern, a series of inversions non-specific for the Romanian linguistic system can be noticed: pre-positioning of the adjective: *dumnezăieștile pravile* [en. Divine Laws] (ÎL case 318) < *τῶν θείων κανόνων* (MN, Canon 43 of the Synod from Cartagena); *suptiri tocmiri* [en. weak contracts] (ÎL case 174) < *ψιλὰ σύμφωνα* (MN, chapter 146); adverbial of manner + predicate: *cu sila și fără de voia lui să-l facă* [en. forcefully and unwillingly to make him] (CRÎ chapter 67 paragraph 5); subject + predicate in the passive form: *și acolo duhovnic nu se va afla* [en. and there shall be no confessor] (ÎL case 318) < *καὶ πνευματικὸς ἐκεῖ δὲν εὐρίσκεται* (MN, Canon 43); predicate, subjunctive mood + subject: *să stea oprită moara* [en. the mill to be standing still] (CRÎ chapter 11 paragraph 93) < *ἀργεῖτω ὁ μύλος* (Law for ploughmen, Code of Justinian, Title X, paragraph 8); pre-positioning of the cardinal number: *iară la vară-sa premare, ani 10, [...] la a doua vară, ani 9, [...] la fină-sa, [...], ani 20.* [en. and to his older cousin, years 10, [...] to his second cousin, years 9, [...] to his god daughter, [...], years 20] (ÎL case 330) < *ἐξαδέλφην πρώτην, χρόνους δέκα, [...] εἰς δευτέρα ἐξαδέλφην, χρόνους ἐννέα, [...] εἰς τὴν ἀναδεχθικήν του [...], χρόνους εἴκοσι.* (MN, chapter 251); pronoun + verb at the reflexive form: *nime nu să giudecă* [en. no one shall be judged] (CRÎ chapter 1 paragraph 17) < *μηδεὶς ἀνακρινέσθω* (Law for ploughmen, Code of Justinian); predicative + copula verb: *sămn iaste* [en. circumstance exists] (CRÎ chapter 71 paragraph 1) < *σημάδι εἶναι* (Basilika, Chapter III, Farinaccius Qu. 129, P. III, no. 142, 143) etc.

One can notice at the text level the reoccurrence of the adverbial phrase *după voia giudețului/ judecătoriaului* [en. at the judge's will] (88 occurrences in CRÎ and

6| Malaxos' *Nomocanon*.

83 occurrences in ÎL), according to the Greek-Byzantine pattern *κατὰ θέλησιν τοῦ κριτοῦ* [en. at the judge's will], which as an expression first appeared in the legislation of the Emperor Justinian I the Great (527–565).

1.3 Stylistic elements

Despite the technical nature of the regulatory acts, both of them display stylistic elements and a series of figures of speech such as the metaphor, obtained through personification: *lucrur mutatae sau nemutate* [en. moved or unmoved belongings, meaning tangible or intangible property] (ÎL case 24, case 117) or *lucruri imblătoare sau neimblătoare* [en. walking or unwalking belongings, meaning the movable or immovable property] (ÎL case 16) < *πράγματα κινητὰ ἢ ἀκίνητα* (MN, chapter 16); *poruncesc dumnezăeștile pravile* [en. the Godly laws command] (ÎL case 92) < *οἱ θεῖοι νόμοι τὸ ὀρίζουν* (MN, Laws of the Great Church, chapter 82); *hotar bătrân* [en. old realm] (CRÎ chapter 1 paragraph 10) < *ὄρος ἀρχαῖος* (Code of Justinian – the Law for ploughmen, Title I paragraph 9); through ontological transfer: *lucrul pârsei* [en. the object of denunciation] (ÎL g 29) < *ἡ ὑπόθεσις τῆς κατηγορίας αὐτοῦ* (MN, chapter 29), *spițele nuntei* [en. degrees of relationship by marriage] (ÎL chapter 189) < *οἱ βαθμοὶ τοῦ γάμου* (MN chapter 151).

We noticed the use, also according to the Greek pattern, of repetitive figures of speech, such as the anaphora in the titles summarizing the matter of a chapter: *pentru plugari* [en. about ploughmen] (CRÎ chapter 1 title) < *περὶ γεωργῶν* (Code of Justinian – the Law for ploughmen Title I), *pentru furtușaguri* [en. about petty thefts] (CRÎ chapter 2 title) < *περὶ κλοπῆς* (Code of Justinian, the Law for ploughmen, title II). The tmesis is also used: *să ia /pre leage\ bărbat* [en. to marry/ according to law \ a man] (ÎL chapter 175) < *νὰ ἐπάρη /κατὰ νόμους\ ἄνδρα* (MN, Patriarch's Answer chapter 147), also the epimone: *Cela ce va zidi, sau va răsădi pre pământ strein, sau va sămăna, sau va face fie ce lucru [...]* [en. That shall build, or shall plant on foreign soil, or shall seed, or shall do whichever thing] (CRÎ chapter 10 paragraph 87) < *Ὁ ἐν ἀλλοτρίῳ ἐδάφει κτίζων ἢ φυτεύων ἢ σπείρων ἢ ἄλλο τι ἐργαζόμενος [...]* (Code of Justinian, Title X About new construction, paragraph 2), and the paregmenon: *ce slujbă slujăște* [en. who serves the service] (ÎL chapter 62) < *τι ἱερουργίαν ἱερουργεῖ* (MN, Of Hrisostom, chapter 57).

According to the same pattern one encounters also adjunctive figures of speech, such as the accumulation: *Cine va îndemna sau va învăța sau va svătui pre altul să facă vreun lucru [...]* [en. Who shall urge or shall teach or shall advise another to do anything] (CRÎ chapter 70 paragraph 2) < *Ὅποιος παρακινᾷ, παροργίζει, ἀνάπτει, διδασκαλεῖ καὶ ἐρμηνεύει κανένα νὰ κάμη τίποτεσ σφάλμα* (Imperial Laws Chapter II, Farinaccius Qu. 129, P. II, no. 26), or the tricolon: *Iară unde nu se-au dat nice logodnă, nice legătură cruciș, nice arvune, nice au fost sărutare, [...], nice să pedepsească ca cei preacurvari* [en. And where no engagement, no cross-wise oaths, no payment on account, no kissing were given, [...],

shall not be punished as adulterers] (ÎL chapter 172) < Ὅπου δὲ οὔτε μνηστεία, οὔτε σταυρικοί δεσμοί, οὔτε ἀρράβωνες ἐδόσαν, οὐδὲ φίλημα ἐπικολούθησεν, [...], οὐδὲ παιδεύεται ὡσπερ τοὺς μοιχοὺς. (MN, Balsamon chapter 144).

1.4 Morphosyntactic level

At the level of the entire regulatory text one can notice the use of some phrases derived from the verb's nomination, some caused by the translation of the Greek participles: *ceia ce vor fura* [en. those who shall steal] (CRÎ chapter 2 paragraph 36) < οἱ κλέπτοντες (Agrarian Laws, Title II paragraph 10), *ceia ce vor avea* [en. those who shall have] (CRÎ chapter 5 paragraph 57) < οἱ ἔχοντες (Agrarian Laws, Title V, paragraph 3), *cela ce va omori* [en. those who shall kill] (CRÎ chapter 6 paragraph 67) < ὁ διαφθείρων (Agrarian Laws, Title VI, paragraph 11), *pre cel ce să botează* [en. the one who shall be baptised] (ÎL chapter 152) < τὸν βαπτίζομενον (MN Patriarchal Answer, chapter 127), *pre cel ce botează* [en. the one who shall baptise] (ÎL chapter 152) < τὸν βαπτίζοντα (MN Patriarchal Answer chapter 127).

Another example that follows the Greek-Byzantine pattern consists of the genitives' concatenation: [...] *nu să va chema să fie făcut acea ucide cu putearea tatălui sau a stăpânului sau a rudei sau a prietenului* [...] [en. shall not be called out to have made such a killing empowered by his father or his master or his relative or his friend] (CRÎ chapter 77 paragraph 11) < [...] δὲν λογᾶται πῶς νὰ τὸν ἐφόνευσε μὲ ὀρισμὸν καὶ πρόσταξιν τοῦ πατρός του ἢ τοῦ ἀύθεντός του ἢ τοῦ συγγενῆ του ἢ τοῦ φίλου του [...] (Chapter XI Imperial Laws, comp. Farinaccius Qu 134, chapter III, no. 67); [...] *și se va vâdi cu mărturii adevărate că au furat sau ale beserecilor, sau ale mormînturilor, sau bucate ale oamenilor, atunce se dăsparte* [en. and shall be proved with true proofs that he has stolen or from the churches, or from the graves, or people's food, then they shall be separated] (ÎL chapter 221) < [...] καὶ ἀποδειχθῆ μετὰ ἀληθοῦς ἀποδείξεως, ὅτι ἔκλεψεν, ἢ ἐκκλησιῶν ἢ τάφων ἢ τινῶν ἀνθρώπων πράγματα, χωρίζεται. (MN, Look, Chapter 177).

Following the historical thread of drafting the Romanian regulatory texts, one can easily notice that these, as they are shaped even today, owe their specificity to the adoption of the Byzantine means of organization, structuring and expression, no matter whether we speak about figures of speech or syntactical constructions.

2 Solving the untranslatability cases

In the present article we shall also focus our analysis on the most eloquent cases of *untranslatability*, generated by the need of transferring the cultural and legal concepts from one legal system to another, an important step for the *functionality* of the translation product (*metafrasma*). The cases of the *untranslatability*, obvious at the level of the terminological sequence or unit, are solved by *integrating*

the factors determining the phenomenon (by borrowing and adapting new words), their *conceptual compensation* (with reference to the indigenous reality) or their *lexical compensation* (linguistic calques or loan translation) – and even their *intentional ignoring* or loss.

2.1 Integration

Both regulatory texts provide a series of loan words, with higher or lower stability in the target language. Their satisfying accommodation to the Romanian language's phonetic and grammatical systems could be a hint for their frequent use in those times, but it could also be proof of their adoption in a previous linguistic stage that was under the direct Slavic influence. This is the situation of the lexemes *arvonă* (CRÎ chapter 1 paragraph 12)/ *arvună* [en. advance payment] (ÎL chapter 172), *sodomiia* [en. sodomy] (CRÎ chapter 39 paragraph 18, ÎL paragraph 333), *eparhiea* (CRÎ chapter 31 paragraph 1)/ *eparhie* [en. eparchy] (ÎL chapter 13), *nomocanon* [en. nomocanon] (ÎL chapter 317). We find also a series of adapted Greek words: *catargă* (CRÎ chapter 8 paragraph 12, ÎL chapter 130 paragraph 2) together with its non-adapted form *caterga* [en. galley] (CRÎ chapter 30 paragraph 2), several denominations regarding orthodox clerical offices: *canstrisiul* (ÎL chapter 394), *epitongonatul* (ÎL chapter 394), *hartofilaxul* (ÎL chapter 394), *ip-omnimatografu* (ÎL chapter 394), *notarul* (ÎL chapter 394), *protodectul* (ÎL chapter 394), *protonotariul* (ÎL chapter 394), *sachelarul* (ÎL chapter 394), *sacheliu* (ÎL chapter 394), *schevofilaxul* (ÎL chapter 394) etc. Also the case of other Greek words should be mentioned, such as *falchedia* (ÎL chapter 282)/ *falchidiu*⁷ [en. the fortune's fourth that children are entitled to inherit] (ÎL chapter 282), *meride* [en. family registers] (ÎL chapter 161), *nearaoa* [en. novels as in *Justinian's Novels*] (ÎL g 35), *onghii* [en. ounce] (ÎL chapter 26), *pandete* [en. pandects] (ÎL chapter 409), *repondie* [en. repudiation] (ÎL chapter 213), *scandălă* [en. scandal] (ÎL chapter 15). The loan words which were not adapted, disappeared more easily, especially after the Phanariotes' regime fall in 1821, such being the case of *cliros* [en. clergy] (CRÎ chapter 8 paragraph 12, ÎL chapter 31), *ierosilia* [en. sacrilege] (CRÎ chapter 35 paragraph 1), *scopos* [en. scope] (CRÎ chapter 8 paragraph 18), *amfithalis* [en. children with same mother and father] (ÎL chapter 274), *catara*

7] Translating the Latin legal texts in Greek in Byzantine Empire a series of Latin legal terms were adopted by the Greek legal terminology and they were accommodated to the Greek morphological system. A part of those accommodated terms was adopted by the Romanian legal terminology during the translating process of the Greek-Byzantine regulatory texts. This is also the case of the terms: *falchidiu* < gr. φαλκίδιον < lat. *Lex falcidia* [en. the fourth of fortune that is inherited by law by the heirs; with the other three fourths the testator could dispose as he wished], *notar* < gr. νοτάριος < lat. *notarius* [en. notary], *repondie* < gr. ρεπούδιον < lat. *repudium* [en. repudiation], *sachelar* or *sacheliu* < gr. σακκέλλιον < lat. *saccellarius* [en. treasurer], etc.

[en. curse] (ÎL chapter 37), *diazighion* [en. divorce] (ÎL chapter 213), *eterothalis* [en. half-brother] (ÎL chapter 274).

The affiliation of the Greek loan words to the formal written register facilitated their disappearance and replacement with neologisms of French origin, which was a result of the historical events and the legal reforms that took place in the second half of the 19th century. The maintenance of a loan into the target text and language indicates the fact that the translator feels the conceptual terminological void and, in order to obtain the equivalence, he chooses to innovate his terminological point of view.

2.2 Compensation

The most interesting cases by far are the *compensation* ones, achieved with both *conceptual* and *lexical compensation*. This equivalence mechanism in translation occurs by conventionalizing the concepts, by passing them through “the matrix of the cultural and historical standard practice” (Steiner 1983: 301).

2.2.1 Conceptual compensation

The *conceptual compensation* occurs when the cultural elements from the source language don't exist in the socio-cultural environment of the target language. Below we describe such a case, in which, if the translator had not chosen to adapt the message to the indigenous reality, the regulatory text had not had any enforceability: [...] *muiarea carea se va spurca de silnici sau de pradătorii carii o vor robi* [...] [en. the woman who was defiled by the powerful ones or by predators who shall enslave her] (ÎL chapter 223) < [...] *ἡ γυναῖκα ὁποῦ νὰ μοιχευθῆ ὑπὸ δυναστῶν ἢ ὑπὸ κουρσάρων ὁποῦ νὰ τὴν αἰχμαλωτίσουν* [...] ⁸ (MN, From the civil law, chapter 179).

The above-mentioned case is the more interesting the more the translator -legislator, even though he adapts the text to the indigenous environment by replacing the word *κουρσάρης* [en. pirate] in the source text with *pradătorii* [en. predators], maintains certain particularities regarding the open salty waters mentioned in the source text to which Wallachia in those times had no access: [...] *iară sângele* [...] *să-l arunce în mare sau în râu* [en. and the blood [...] to throw it into the sea or river] (IL chapter 97) < *τὸ δὲ αἷμα* [...] *νὰ τὸ ῥήξει εἰς τὴν θάλασσαν ἢ εἰς ποταμόν* (MN, The one who fasts, chapter. 87). The case repeats itself in ÎL chapter 243 and chapter 282, which indicates a certain degree of automatism in this particular translation with no conceptual adapting.

Another suggestive example for the *conceptual compensation* with the purpose of generalising and achieving the enforceability of the norm, is also the following one,

8| [en. the woman who was defiled by the powerful ones or by *pirates* who shall enslave her], personal translation from Greek.

in which the translator chooses for the phytonym *συκαῖς* [en. figs] the hypernym *πομάτ* [en. orchard], although the familiarization with this lexeme had occurred due to the previous religious texts regarding the Holy Land: *Ceia ce vor întră în vie, sau în pomăt, pentru să mănânce numai poame, să nu să cearte; iară de să va arăta lucrul cum au măsă să fure, să-i bată și să le ia și hainele.* [en. Those who shall enter the vineyard or orchard, to eat only the fruits, shall not be punished; but if is proved that they went to steal, they shall be beaten and their clothes taken] (CRÎ paragraph 35) < *Οἱ ἐν ἀμπέλοις ἢ συκαῖς ἀλλοτριαῖς εἰσερχόμενοι, εἰ μὲν βρώσεως ἔνεκεν, ἀθῶοι ἔστωσαν• εἰ δὲ κλοπῆς χάριν, τυπτόμενοι τῶν χιτῶνων στερείσθωσαν*⁹. (Title II About theft).

Conceptual compensations occur especially in the case of the measurement units for length [*10 împistrealē* (en. stades) (ÎL chapter 56) < *δέκα στάδια* (MN chapter 50)] and weight [*mierță sau veadre* (en. misurette or liquid measure of 2.7 imperial gallons (CRÎ case 5 paragraph 57) < *μέτρον σίτου καὶ οἴνου* (Imperial Laws Title V paragraph 3)], or in the case of the monetary units [*12 aspri, carii fac 2 potronici de argin* (en. 12 aspron which are 2 silver constanda (CRÎ p 2 z 36) or *12 aspri, carii fac 2 costande de argint* (en. 12 silver coins which are 2 silver coins of Constantine) (ÎL chapter 299) < *φόλλεις δώδεκα*].

2.2.2 Lexical compensation

Lexical compensation occurs while calquing, solving in this manner the *untranslatability* cases for which the translator uses the pre-existing lexical units which, most of the times, belong to the general vocabulary. Such an example is the sequence *Pentru răspunsul sau judecata judecătorilor aleși.* [en. About the response or judgement of the elected judges] (ÎL chapter 289) < *Περὶ ἀποφάσεως αἰρετῶν κριτῶν*¹⁰ (MN, chapter 228).

Here the translator uses the syntactic calque *judecătorii aleși* [en. elected judges] (ÎL chapter 289), for which the famous legal expert Andronache Donici, later in his *Manual juridic* [en. Legal Guide] (1813) proposes not only the adapted loan word *eretocrite* [en. judge arbiter] (1959: 36) but also the sequence *judecători arbitri* [en. judges arbiters] (1959: 36) or even *judecători compromensari* [en. judges arbiters] (1959: 36). In *Legiuirea Caragea* [en. Legislation of Caradja Voievode] (1818) next to the above-mentioned calque *judecător ales* (1955: 88) appears also the non-adapted loan word *eretocritis* [en. judge arbiter] < *αἰρετοκρίτης* (1955: 88).

The same case one encounters also when examining other calques which occur once with the elaboration of the two laws: *lucruri îmblătoare sau neîmblătoare* [en. walking or unwalking belongings, meaning movable or immovable property]

9] [en. Those who shall enter the others' vineyard or orchards of figs, to eat the fruits only, shall not be punished, but if they enter to steal, they shall be beaten and their clothes taken.], personal translation from Greek.

10] [en. About the decision of the judges arbiters], personal translation from Greek.

(ÎL chapter 16), but also *lucrure mutate sau nemutate* [en. moved or unmoved belongings, meaning tangible or intangible property] (ÎL chapter 24) < *πράγματα κίνητὰ ἢ ἀκίνητα* (MN Canon 6 synod 2 chapter 16), reencountered under the form of *lucruri mișcătoare* [en. movables] (PC, 1780/1957: 92; MD 1813/1954: 46; LC 1818/ 1955: 26) or *avere mișcătoare* [en. movable property] (LC, 1955: 84), and under the form of *lucruri nemișcătoare* [en. immovable property] (PC 1780/1957: 104; MD 1813/1954: 58; LC 1818/ 1955: 8). And in the case of the calque *zeastrea cea din afară* or *zeastrele de afară* [en. the outside dowry meaning gifts beside dowry] (ÎL g 265) < *ἐξώποικα*¹¹ (MN chapter 205), this is subsequently replaced (PC, 1780/1957: 202; CC¹², 1817/ 1958: 63; LC, 1818/1955: 84) with *exoprica* (sg.) or *exopricale* (pl.) (CC, 1958: 559), thus loan words partially accommodated in the language from the plural form of the Greek word *ἐξώποικα*, which functioned in the Phanariote era and the form *exopricon* (Galdi, 1939: 187) from the singular form of the Greek < *ἐξώποικον*.

The theory of George Steiner according to which “not everything can be translated now” (1983: 316) and that “there are texts which we cannot translate yet, but can become translatable in the future based on linguistic changes, refining the interpretive means and changing the receiving sensitivity” (ibid.), becomes fully proved by the cases mentioned above.

2.3 Integration vs. lexical compensation

This strategy of settling the case of de *untranslatability* brings into discussion the existence of *synonymy*, which is characteristic for the fictional style and at the same time rejected by scientific terminology as it affects the *univocity* and *monoreferentiality* of the term. However, synonymy is being tolerated in the case of the initial terminologies (Guilbert 1975: 331), where it bears the name of “synonymic variation of circumstance or occasional synonymy” (Dury/ Lervard 2007: 38, Dury 2007: 66). Caused by the conceptual instability (Freixa 2006: 64), the terminological unit is unstable.

The two codes of law provide a rich material to support the points of view previously mentioned, a material out of which we have selected the most prominent examples: *făgăduialele* [en. promises] (ÎL chapter 253) = *arvunele* [en. advance payment] (ÎL chapter 176), *ierosilia* [en. sacrilege] (CRÎ chapter 35 paragraph 1) = *furarea sfintelor* [en. stealing the holies] (ÎL chapter 102), *legata* [en. type of taxes] (ÎL chapter 286) = *dăriile ce dă omul ca să stea la un loc* [taxes that a man pays to stay in one place] (ÎL chapter 286), *sodomiiia* [en. sodomy] (CRÎ case 333, ÎL chapter 39 paragraph 18) = *zăceare bărbat cu bărbat* [en. to lie man with

11| *ἐξώποικα* [ex'oprika] = wedding gifts offered to the bride by the groom before the marriage take place. She could dispose of them as she considered and remained in her property in case of divorce; lat. *paraphernalia*.

12| Calimach's Civil Code (Moldavia, 1817).

man] (ÎL chapter 137), *repondie* [en. repudiation] (ÎL chapter 213) = *cartea cea de despărțeală* [en. divorce act] (ÎL g 213) = *carte de lăsat* [en. divorce act] (ÎL chapter 213) = *diazighion* [gr., en. divorce] (ÎL chapter 213), *eterothalis* [gr., en. half-brother] (ÎL chapter 274) = *cu doao mumâni* [en. with two mothers] (ÎL chapter 274), *amfithalis* [gr.] (ÎL chapter 274) = *frați buni* [en. blood brothers, with same mother and father] (ÎL chapter 274), *daltirie* [gr., en. letter of appointment for a priest] (ÎL chapter 313) = *cartea cea tocmită a preotului* [en. the official letter for the priest] (ÎL chapter 313) = *poslanii tocmita* [en. official letters] (ÎL chapter 403), *cu scopos* [en. with a certain purpose] (CRÎ case 215) = *cu socotință* [en. deliberating] (ÎL chapter 173), etc.

This translation strategy based on the decision of the translator to opt either for the *integration* of a loan word, or for the *lexical compensation*, represents a very interesting and important element for those who have as their research object the early translations of legal texts. The existence of both translation parameters in the same texts can indicate the implication of more translators in the translation process (with different educational background or coming from different environments, clerical or profane) or the text elaboration in different periods of time. The existence of the *synonymy* between the terminological units denominating the same concepts in both regulatory texts can be a sign for the socio-cultural and linguistic differences between the two Romanian principalities.

2.4 Intentional loss and ignorance of culture-bound elements

It is another transposing strategy of the legal standard from the source text into an enforceable target text, a strategy dictated by the social reality of the Romanian principalities but also by the Romanian judicial unwritten common law: [...] *iară în veacul de acmu să ceartă după voia giudețului, ce să dzice sau să-l bage în ØØØ ocnă, sau îl vor purta pren târg cu piialea pre toate ulițele [...]* [en. and nowadays one is punished at the judge's will, meaning either to send him to the salt mines, or to walk him naked through the town on every streets] (CRÎ case 15 paragraph 1) < Ἀμὴ τῶρα τιμωρᾶται κατὰ τὴν θέλυσιν τοῦ κριτοῦ, ἤγουν εἰς τὸ κάτεργον ἢ εἰς τὴν ὄκναν, ἢ τὸν γυρίζουσιν εἰς ὄλον τὸ παζάρι, δέροντάς τον, ὡς ἤθελε φανῆ τῷ κριτῆ¹³. (Code f Justinian, Chapter VIII, Farinaccius Qu. 140, P I, no. 1, 3, 9, 10). Although the translator has at his disposal the loan word *caterga* [en. galley], as we have seen it in the sub-section 2.1, he chooses its omission in this case because this kind of punishment couldn't be conducted in Moldavia.

Another edifying example is the following one: *De va intra dobitocul în vie, sau în pomăt și va cădea în vreo groapă Ø sau va împăra în gard și va muri: ca să nu*

13| [en. But nowadays one gets punished at judge's will, meaning at *galley* or in a salt mine or is walked through the entire town being beaten, as judge decides]; personal translation from Greek.

aibă nice o nevoe cela cu viia sau cu pămătul. [en. if a beast enters the vineyard or the orchard and falls in some hole \emptyset or it gets stuck in a fence and dies, the owner of the vineyard or orchard shall have no fault] (CRÎ case 4 paragraph 51) < Ἐὰν βοῦς ἢ ὄνος εἰσελθεῖν θέλων ἐν ἀμπελῶνι ἢ ἐν κήπῳ ἐμπέσῃ εἰς τὸν τῆς ἀμπέλου τάφρον ἢ τοῦ κήπου καὶ ἀποθάνῃ, ἀζήμιος ἔστω ὁ κύριος τοῦ ἀμπελῶνος ἢ τοῦ κήπου¹⁴ (Code of Justinian, Title IV, paragraph 5). In this case one can see an example of generalizing the message through *conceptual compensation*, on the one hand, and also a more interesting example of ignoring a culture-bound element, on the other hand, a strategy which was dictated by the specificity of the eluded concept. This specificity depends on the way vineyards were cultivated in the Greek-Roman world, which differed from the ones in the Romanian principalities due to the climate. The expression ἀμπέλου τάφρον [en. deep furrow for vineyard] refers to one of the three methods to cultivate grapevine, about which Pliny the Elder speaks in *Historia naturalis* (vol. XVII 35, p. 167): digging [lat. *in pastinato*], cutting deep furrows¹⁵ [lat. *in sulco*] and ditches [lat. *in scrobe*]. The purpose was to collect the necessary water and humidity for the grapevine, yet thanks to the generous climate, these methods were unnecessary in Moldavia and Wallachia.

To conclude this section we can assert that the cases of *untranslatability* analysed in the present study form highly important elements in order to understand not only the cultural and linguistic differences between the two Romanian principalities, but also the way of life in the Byzantine Empire and its legacy in Southern and Eastern Europe. The translators choose the *generating* and the *integration (accommodation)* of the terminological units without a lexical correspondent in the Romanian language, or the *conceptual* and *lexical compensation* as a translation strategy but they might also *ignore* the “exotic” elements. All these strategies contribute to the preservation of the nature and the initial scope in the target text, to the generalization and application of the legal standard in the Romanian society of the 17th century.

References

Primary sources

- Rădulescu, Andrei (1961). *Carte românească de învățătură. 1646*. București.
 Rădulescu, Andrei (1962). *Îndreptarea legii. 1652*. București.

14] [en. If an ox or a donkey, as they want to enter a vineyard or an orchard, fell in the vineyard or orchard's *furrow* and died the owner of the vineyard or the orchard shall not be held responsible]; personal translation from Greek.

15] This is the method of cultivating grape wine to which the Byzantine legislator refers, the most frequent mostly in the warmer parts of the Empire, when, “next to digging of the relevant drenches into the soil or the rock – real trenches with a 1.5–2 feet deep” (Amouretti, 1992: 80), very high embankments were built to maintain humidity.

Secondary sources

- Amouretti, Marie-Claire (1992). "Oléiculture et viticulture dans la Grèce antique". In: *Agriculture in ancient Greece. Proceedings of the 7th International Symposium at the Swedish Institute at Athens (16–17 May 1990)*. Stockholm. Pp. 77–86.
- Caius Plinius Secundus, *Historia naturalis*, vol. XVII, 35, paragraph 166 (http://penelope.uchicago.edu/Thayer/L/Roman/Texts/Pliny_the_Elder/17*.html, accessed: 01.01.2019).
- Chivu, Gheorghe (2001). *Avea româna literară veche variante stilistice?* București.
- Dury, Pascaline (2007). "La détermination de la terminologie de l'adjectif carbon neutre: un aperçu diachronique de la migration des termes". In: *Actes de la conférence „Terminologie et Intelligence Artificielle (TIA 2007)*. Paris/ Sophia-Antipolis. Pp. 61–70.
- Dury, Pascaline/ Lervard, Susanne (2007). "La variation dans la terminologie de l'énergie: approches synchronique et diachronique, deux études de cas". In: *Actes du colloque „Terminologie: approches transdisciplinaires”*. Québec. Pp. 66–78.
- Flechtenmacher, Christian/ Kouzanos, Anania (1815). *Scară a cuvintelor celor streine și a celor făcute din firea limbii, care cuvinte au cerut neapărat trebuința a să metahirisi in alcătuirea pravililor*. Iași.
- Freixa, Judit (2006). "Causes of Denominative Variation in Terminology: A Typology Proposal". In: *Terminology. International Journal of Theoretical and Applied Issues in Specialized Communication*. Volume 12 no. 1. Amsterdam. Pp. 51–77.
- Guilbert, Louis (1975). *La créativité lexicale*. Paris.
- Nida, Eugene (2004). *Signs, Sense, and Translation. Traducerea sensurilor*. Iași. (trans. Rodica Dimitriu).
- Obolensky, Dimitri (2002). *The Byzantine Commonwealth. Un commonwealth medieval: Bizanțul*. București. (trans. Claudia Dumitriu).
- Rădulescu, Andrei (1958). *Codul Calimach*. București.
- Rădulescu, Andrei (1955). *Legiuirea Caragea*. București.
- Rădulescu, Andrei (1959). *Manualul juridic al lui Andronachi Donici*. București.
- Rădulescu, Andrei (1957). *Pravilniceasca condică 1780*. București.
- Steiner, George (1983). *After Babel. După Babel. Aspecte ale limbii și traducerii*. București. (trans. Valentin Negoită and Ștefan Avădanei).

Abbreviation in the text

- CC = *Codul Calimach*, 1718 [en. Calimach' Civil Code]
- CRÎ = *Carte românească de învățătură*, 1646 [en. Romanian Book of Learning]
- ÎL = *Îndreptarea legii*, 1652 [en. Rectification of Law]

- LC = Legiuirea Caragea, 1818 [en. Legislation of Caragea Voivode Act]
MD = *Manualul juridic al lui Andronachi Donici*, 1813 [en. Legal Guide of Andronachi Donici]
MN = *Nomocanonul lui Malaxos*, 1561 [en. Malaxos' Nomocanon]
PC = *Pravilniceasca condică* [en. rough translation Legal Code]
(gr.) – Greek
(en.) – English
(lat.) – Latin
(vs.) – versus

Diana Cărburean

Independent Researcher, Phd.

Bucharest, Romania

diana.carburean@yahoo.ro

ORCID: 0000-0002-3672-4962

RECENZJE • REZENSIONEN • REVIEWS

Michał Gaška, Judyta Kuznik
Universität Wrocław/ Polen

Clements, Rebekah (2015):
A Cultural History of Translation in Early Modern Japan.
Cambridge University Press. 275 S.

DOI: [10.23817/strans.10-29](https://doi.org/10.23817/strans.10-29)

Es lässt sich nicht leugnen, dass die Translation eine prägende Rolle in der Geschichte jeder Nation und der Entwicklung derer Kultur und Literatur spielt. Nicht anders ist und war es im Falle von Japan. Die Übersetzertätigkeiten haben jedoch nicht nur die Kultur und Literatur dieses Landes, sondern auch die einheimische Rechtsordnung und das religiöse System beeinflusst. Die zu besprechende Publikation versucht diese Tätigkeiten unter der Herrschaft der Tokugawa Shogune zu erforschen. In der Tokugawa-Periode wurde die Politik der Abschließung Japans, sog. *Sakoku*, betrieben und die Handelskontakte wurden fast ausschließlich mit Niederländern und Chinesen aufrechterhalten. Aus diesem Grund stellten niederländische und chinesische Texte eine beträchtliche Anzahl der übersetzten Texte dar. Neben den Übersetzungen aus dem Niederländischen und dem Chinesischen analysiert die Autorin aber auch Übersetzungen aus anderen Sprachen, wie z. B. dem Portugiesischen oder Lateinischen, und aus dem klassischen Japanischen in die japanische Volkssprache, was ein großes Spektrum der aufgegriffenen Problematik der übersetzerischen Praxis in dieser Periode schafft. Mit ihrer Monografie unternimmt die Verfasserin den Versuch die Behauptung zu widerlegen, dass die Übersetzungskultur in der Meiji-Periode und nicht früher, d. h. in der Tokugawa-Periode, begonnen habe.

Die Autorin setzt sich zum Ziel zu untersuchen, welche Rolle Übersetzer und Übersetzungen in der Geschichte Japans unter besonderer Berücksichtigung der Tokugawa-Periode gespielt haben. Dabei untersucht sie, welche Arten von Translation ausgeübt wurden, wer die Translatoren waren und was sie übersetzt haben. Clements versucht außerdem nachzuweisen, ob sich eine Hauptrichtung in der übersetzerischen Praxis bestimmen lässt und was die produktivsten Übersetzungsaktivitäten in der Tokugawa-Periode waren. Dadurch liefert diese

Monografie anagnostisches Wissen über die Translatoren und ihre Übersetzungspraxis in dieser Zeit. Da die Verfasserin die gesellschaftlichen Veränderungen in Japan und ihren Einfluss auf die Tätigkeit der Übersetzer einerseits und die Auswirkung der Übersetzertätigkeit auf die japanische Gesellschaft andererseits berücksichtigt, lässt sich konstatieren, dass die Publikation auch soziologische Objekte der Translatorik behandelt. Dies zeugt davon, dass die Translationswissenschaft schon längst über die bloße Untersuchung der übersetzten Texte hinausgegangen ist und dass die Translation aus unterschiedlichen Gesichtspunkten erforscht wird, wobei andere Disziplinen zurate gezogen werden.

Die von Clements aufgegriffene Problematik wurde bereits zuvor besprochen, u.a. von Maruyama Masao und Katō Shūichi, Sugimoto Tsutomu sowie Judy Wakabayashi, die den Versuch unternommen hatten, die frühmodernen übersetzerischen Theorien und die Praxis in Japan zu untersuchen. Diese Beiträge liefern jedoch nur exemplarisches Wissen zu diesem Thema. Während sich Sugimoto vor allem mit Übersetzungen aus dem Niederländischen im 18. Jahrhundert auseinandersetzt, beleuchtet Wakabayashi die Übersetzertätigkeiten aus dieser Periode in Ostasien, wobei die übersetzerische Praxis in Japan nur ein Kapitel darstellt. Dagegen gewährt die Publikation von Clements eine ganzheitliche Einsicht in die Problematik und liefert somit einen wichtigen Beitrag zur Erforschung der Übersetzungspraxis in der frühen Moderne in Japan.

Die Monografie wird mit einem Abbildungs- und Tabellenverzeichnis eröffnet, darauf folgen Danksagung, Erläuterung zu Daten, zur Transliteration und zu Namen. Sicherlich erleichtern sie den mit den japanischen Realien nicht vertrauten Lesern die Lektüre. Die Publikation besteht aus fünf Kapiteln, denen eine Einleitung vorangeht, und sie wird mit Schlussfolgerungen abgeschlossen.

In der Einleitung betont die Autorin, dass es wichtig ist, die übersetzerischen Tätigkeiten und Tendenzen in der Vormoderne und der frühen Moderne (der sog. Tokugawa-Periode) zu erforschen, was den nötigen Hintergrund für die Untersuchung der übersetzerischen Praxis in der Moderne (der sog. Meiji-Periode) liefert, die sich im Vergleich zur Tokugawa-Periode einer wesentlich größeren Beliebtheit unter den Forschern auf dem Gebiet der Translationswissenschaft erfreut. Aus diesem Grund unternimmt die Verfasserin den Versuch, ein Gleichgewicht in der Erforschung der Translation in diesen Perioden zu schaffen und dabei nachzuweisen, dass viele übersetzerische Tätigkeiten der Meiji-Periode in den Jahren vor 1868 wurzeln (S. 3). Die wichtige Rolle der Übersetzer und der Übersetzungen in der Tokugawa-Periode wurde zwar bereits zuvor anerkannt, aber kaum in einem so großen Rahmen untersucht. Nach der Beschreibung des Inhalts der jeweiligen Kapitel legt die Verfasserin translationswissenschaftliche Ansätze dar, auf die sie ihre Ausführungen stützt. Dabei wird die Dreiteilung von Übersetzungsformen nach Jakobson, d. h. die intralinguale, interlinguale und intersemiotische Übersetzung, angewendet. Wegen des beschränkten Umfangs

schließt die Autorin jedoch in der Analyse das intersemiotische Übersetzen aus, das in der Tokugawa-Periode in Form von illustrierten Ausgaben der japanischen und chinesischen Literaturklassiker populär war. Diese Entscheidung ist nachvollziehbar, denn die Berücksichtigung dieser Übersetzungsform hätte den Umfang der Monografie unnötig ausgedehnt. Überdies weist die Verfasserin darauf hin, dass man bei der Anwendung europäischer Ansätze bezüglich der Translation vorsichtig sein sollte, weil sie im ideografischen Kontext der chinesischen Sprache keine Widerspiegelung finden, wie beispielsweise die Begriffe der „treuen“ und „freien“ Übersetzung. Diese Dichotomie findet in diesem Kulturraum keine Anwendung, weil die Grenzen des Begriffes „Translation“ im asiatischen Kulturraum ganz anders als in Europa verlaufen.

Im ersten Kapitel „Language and society in Tokugawa Japan“ umreißt die Autorin die gesellschaftlichen und wirtschaftlichen Veränderungen, die sich unter der Herrschaft der Tokugawa Shogune vollzogen und die einen wesentlichen Einfluss auf die übersetzerische Praxis in Japan hatten. Darunter sind die Urbanisierung und die Umstellung auf die marktorientierte Wirtschaft zu nennen, die gewissermaßen zum Anstieg der Alphabetisierung und zur Entstehung neuer Arten von Wissenstransfer geführt hatten. Eine ausführliche Beschreibung dieser Veränderungen und Prozesse lässt den Leser verstehen, warum die Anzahl der Übersetzungen in dieser Zeit auf dem japanischen Archipel, sowohl für Gelehrte als auch für Leser mit einem niedrigen Bildungsstand, erheblich gestiegen ist. Ein wichtiger Faktor, auf den die Autorin überdies hinweist, war das steigende Bewusstsein für die Unterschiede zwischen den Sprachen, die man einer bestimmten Periode oder Nation zuzuordnen begann.

Die Frage der Veränderungen in der Betrachtungsweise von Übersetzungen der klassischen japanischen Texte stellt den Ausgangspunkt der Betrachtungen der Autorin im zweiten Kapitel „Classical Japanese texts“ dar. Dabei handelt es sich um solche Texte, wie *Genji Monogatari* oder *Ogura Hyakunin Isshu*, die dank der Entwicklung des Buchdrucks und der Zunahme der Leserschaft wieder an Beliebtheit gewannen. Hier wird jedoch nicht nur der Übergang von der rein kommerziellen Art der Translation zum Übersetzen für Gelehrte, sondern auch die damalige unscharfe Vorstellung der Treue hinsichtlich der übersetzten klassischen Ausgangstexte besprochen. Besondere Aufmerksamkeit wird in diesem Kapitel Motoori Norinaga geschenkt, der für den Schöpfer der Auffassung gehalten wird, laut der die Übersetzung als ein Teleskop betrachtet wird, das das Auge des Lesers näher an das im Originaltext verborgene Bild heranrückt. Diese Auffassung, die Clements mit der Illusion der Transparenz (illusion of transparency) von Venuti vergleicht, deutet auf das Bewusstsein für die Notwendigkeit der Schaffung einer bestimmten Übersetzungsstrategie in dieser Zeit hin. Das Kapitel abschließend, veranschaulicht die Autorin jedoch die Probleme der Klassifizierung jeglicher Arten vernakulärer Übersetzungen in der Literatur in der

Tokugawa-Periode, die aus der früher angedeuteten Unklarheit des Begriffs der treuen Übersetzung in dieser Epoche hervorgeht.

Der viele Jahrhunderte währende Einfluss der chinesischen Literatur auf die japanische und ihre Präsenz auf dem japanischen Markt bildet den Ausgangspunkt der Überlegungen im nächsten Kapitel „Chinese‘ texts“. Die Autorin greift die Frage der Präsenz von Texten chinesischer Herkunft in der japanischen Kultur auf, die in ihrer ursprünglichen Fassung (auf Chinesisch der Han-Periode oder der Ming-Periode verfasst) für den japanischen Leser unverständlich waren. Dabei werden Übersetzungsstrategien besprochen, die beim Übersetzen dieser Texte angewendet wurden. Besonderes Augenmerk wird auf kanonische Texte (wie buddhistische Manuskripte) gelegt, bei denen man wegen ihrer kulturbildenden Funktion und hohen Wertschätzung versuchte, die ursprüngliche Form des Ausgangstextes beizubehalten. Dies wurde mittels bestimmter Markierungen (sog. Kundoku) erzielt, die auf die Bedeutung und die Reihenfolge des Lesens der jeweiligen Logogramme hinwiesen, wodurch die Syntax und der Wortschatz für die Benutzer der japanischen Sprache nicht mehr so fremd schienen. In der späten Tokugawa-Periode stieg das Interesse an der vernakulären chinesischen Sprache und obschon sich die Kundoku-Übersetzungsstrategie großer Beliebtheit erfreute, nahm die Anzahl sowohl der freien und gemischten Übersetzungen als auch der Anpassungen von chinesischen Texten an die japanischen Realien zu. Mit gemischten Übersetzungen sind solche Translate gemeint, die Elemente des Kundoku und der freien Übersetzung in sich verbanden, wie im Falle des chinesischen Romans *Jin Ping Mei*.

Im Japan der Tokugawa-Periode fehlte es aber nicht an europäischen Einflüssen, die im vierten Kapitel „Translation of Western languages“ in zwei Phasen eingeteilt wurden. Die erste umfasst Werke der portugiesischen Jesuiten, die astronomische, medizinische und religiöse Texte in Asien eingeführt hatten, die sie danach selbst übersetzten und druckten. Die zweite Phase war mit den niederländischen Kaufleuten verbunden, die technische Texte über Landbau, Medizin und auswärtige Angelegenheiten als Handelswaren oder Geschenke für den Shogun mitbrachten. Die niederländischen Texte wurden von den Japanern übersetzt, die an deren Inhalt interessiert waren. Im Gegensatz zu den Übersetzungen der Jesuiten wurden diese Texte kaum veröffentlicht. Wegen der unterschiedlichen Gruppen von Übersetzern, wie Beamte des Shoguns in Edo, Übersetzer in Nagasaki oder selbstständige Gelehrte, gab es keine einheitlichen Übersetzungsstrategien und Richtlinien bezüglich der niederländischsprachigen Texte. Es sei jedoch betont, dass die Übersetzer des Werkes *Ontleedkundige Tafelen* von Johann Kulmus in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts in den Anmerkungen zu ihrer Arbeit solche Begriffe, wie „äquivalente Übersetzung“, „Übersetzen der Bedeutung“ und „direkte Übersetzung“ einführten, was von der Entstehung der ersten „Übersetzungsphilosophien“ in dieser Periode zeugt.

Im letzten Kapitel „Late Tokugawa ‚crisis translation‘“ setzt sich die Autorin mit der Rolle der Translation im Zusammenhang mit den Ereignissen in der späten Tokugawa-Periode, wie den Gefechten mit russischen Schiffen (1806–7), dem Phaeton-Vorfall (1808) und dem Ersten Opiumkrieg (1839–42), auseinander. Die Verfasserin hebt hervor, dass die Übersetzungspraxis der Gelehrten in solchen Bereichen wie Geschichte, Erdkunde und Naturwissenschaften in dieser Zeit zwar fortgesetzt wurden, aber die Geschehnisse der späten Tokugawa-Periode zu einem verstärkten Interesse an Texten über militärische Technologien und Strategien des Westens führten. Die japanischen Behörden waren sich damals auch mehr der Nützlichkeit der Ausbildung von Übersetzern bewusst, die sich in anderen europäischen Sprachen als Niederländisch, wie Französisch, Englisch und Russisch spezialisieren. Außerdem spricht die Autorin die Frage der strengeren Kontrolle an, die die Behörden über die Übersetzer in dieser Periode auszuüben begannen. Dabei wird das größte und bekannteste Übersetzungsprojekt besprochen, an dem mehrere offizielle Übersetzer des Shoguns in Edo beteiligt waren – *A New Compendium for Health (Kōsei shinpen)*.

Die Publikation gibt einen nötigen und interessanten Überblick über die Übersetzungspraxis in der Tokugawa-Periode. Das von der Autorin gesetzte Ziel – nachzuweisen, dass die Übersetzungskultur bereits in der Tokugawa-Periode und nicht in der späteren Meiji-Periode begonnen hat – wird durch eine ausführliche Analyse der übersetzerischen Tätigkeiten erfüllt. Ein Vorzug der Monografie liegt darin, dass die Verfasserin den historischen und gesellschaftlich-kulturellen Hintergrund Japans skizziert, bevor sie an die Problematik der Translation in dieser Zeit herangeht. Dies ermöglicht auch denjenigen, die sich nicht in der Geschichte Japans auskennen, nachzuvollziehen, welche Auswirkung die historischen und kulturellen Ereignisse auf die Übersetzungspraxis im damaligen Japan hatten. Da die Publikation einen wichtigen Beitrag zu dieser Problematik unter Berücksichtigung der gesellschaftlichen und wirtschaftlichen Prozesse in Japan liefert, ist sie zweifellos nicht nur den Translationswissenschaftlern zu empfehlen, sondern auch den Orientalisten, insbesondere den Japanologen, sowie den Historikern, die den Schwerpunkt ihrer Untersuchungen auf die Kontakte der Japaner in der Tokugawa-Periode mit anderen Nationen und den daraus hervorgehenden Wissensaustausch legen.

Michał Gąska

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Filologii Germańskiej

pl. Nankiera 15 B

50–140 Wrocław

michal.gaska@uwr.edu.pl

ORCID: 0000–0003–4384–3756

Judyta Kuznik

Uniwersytet Wrocławski
 Katedra Filologii Niderlandzkiej im. Erazma z Rotterdamu
 ul. Kuźnicza 21–22
 50–138 Wrocław
 judyta.kuznik@uwr.edu.pl
 ORCID: 0000–0001–6363–9811

Beata Piecychna

University of Białystok/ Poland

**Stolze, Radegundis/ Stanley, John/ Cercel, Larisa (eds.) (2015):
*Translation Hermeneutics. The First Symposium.***

Bucharest: zeta Books. 464 pp.

DOI: [10.23817/strans.10-30](https://doi.org/10.23817/strans.10-30)

In recent years the hermeneutical approach to translation has received an increased amount of scholarly attention (see, e.g., Cercel 2009; Stolze 2011; Cercel 2013; Robinson 2013; Stanley et al. 2018), although it must be clearly stated that, formally speaking, research within this field, despite being deeply rooted in philosophical tradition, is still in its infancy. The discussion of the significance and role of the field called translational hermeneutics within translation studies is becoming increasingly methodologically oriented, with the major concerns of the most recent publications within this field including: 1) establishing certain criteria and categories which could serve as methodological departure points in analyzing not only translation products, but also the translator's behaviour during the translation process, and 2) delimiting both boundaries and common points between translational hermeneutics *per se* and other translational research trends, and between translational hermeneutics and different domains, for example cognitive science (see, e.g., Piecychna 2019, forthcoming). Such aims were also outlined in the reviewed monograph entitled *Translational Hermeneutics: The First Symposium*, edited by Radegundis Stolze, John Stanley and Larisa Cercel (2015).

The volume contains a collection of seventeen articles discussing a multitude of aspects concerning the use of the hermeneutic legacy within the field of broadly understood translation. All the papers published in the volume are an outcome of presentations delivered during the first symposium on Hermeneutics and Translation Studies, organized on the 26th and 27th of May 2011 at the University

of Applied Sciences in Cologne¹. As the editors of the volume write about the articles: “They represent the diversity of the papers delivered, not a school of thought. There was no effort made to homogenize terminology or content. To the contrary, this collection has more the character of a portfolio which should confront the reader with the diverse perspectives drawn by the promise of fusing hermeneutics with translation. Hopefully, in the years to come the continued efforts to develop a field that we are now tentatively calling »Translational Hermeneutics« will yield some level of consensus on both fundamental precepts as well as unresolved, controversial questions” (p. 7). And indeed, it could be stated without too gross a generalization that despite the earlier publications pertaining to the hermeneutical approach to translation, it is the reviewed monograph which reflects the editors’ conscious and deliberate attempts to both renew and enliven an interest in the relationship between hermeneutics and translation, and establish translational hermeneutics as a fully-fledged research branch within translation studies by bringing new ideas that seem to stand in stark contrast to the established and widely accepted objectivist paradigm in science. It is worth accentuating that contributors of the volume originate not only from different countries, but also from different continents. As the editors claim: “The fact that we had speakers come not only from Europe, the United States and Canada, but also from Egypt, Iran, Hong Kong and China suggested that the interest in linking hermeneutics with translation studies is one spanning many cultures” (ibid.). Although Germany has long been considered the centre and place of origin of hermeneutics, it seems plausible to claim that translational hermeneutics has already gone beyond this area and has become a truly global and interdisciplinary enterprise. Thematically, the papers could be divided into the following areas: the main assumptions of translational hermeneutics as a potential research paradigm within translation studies, the status of hermeneutics in the field of translation studies, the legacy of philosophical hermeneutics and phenomenology in translational hermeneutics, translational hermeneutics and praxis, and hermeneutic interpretations of literary translations and cultural artifacts, or, more broadly, culture.

The first thematic area includes two articles: one written by the editors of the volume and the other by Douglas Robinson. The paper entitled *Hermeneutics as a Research Paradigm* by Larisa Cercel, Radegundis Stolze and John Stanley provides a solid background for understanding the very essence and origins of

1| The editors of the volume had planned to organize this event as early as 2009 (2015: 7), and thus this year might be regarded as the beginning of the renewal of interest in fusing hermeneutics and translation. Although the relationship between hermeneutics and translation *per se* as delineated by translation theoreticians is by no means new, as it dates back at least to the 1970s, deliberate attempts to establish translational hermeneutics as a separate methodological branch of translation studies have been made only within the last few years.

translational hermeneutics. The authors discuss not only “central theoretical issues that characterize the hermeneutical approach” (p. 18), but also “a description of translational hermeneutics based more on post-Husserlian hermeneutics (Heidegger and Gadamer)”, as well as “some examples of the direction that hermeneutically inspired research might take” (ibid.). The most valuable part of this article seems to be the last section, in which Stanley suggests in what way it would be possible for translation scholars oriented hermeneutically to deploy Husserlian phenomenology within the research into translation and other communicative, intercultural situations. By considering the phenomenological method “one important historical foundation of translational hermeneutics” (p. 37), the author rightly draws attention to the fact that the same method might be successfully applied in cognitive research. The other notion that the author underlines is the Gadamerian concept of a game, an ontological foundation which could serve as a starting point in analyzing and interpreting the so-called “lived world” and its relation with “human molding perception of this lived world” (p. 31). And while these sections are very promising in terms of the development of translational hermeneutics and its potential application as a separate research strand, what might be striking is the fact that in this paper translational hermeneutics is often referred to as a “discipline” (see, e.g., p. 85). To my mind, this is not correct because (1) translational hermeneutics is still in its infancy and does not have a solid methodological background to rest upon, and (2) treating translational hermeneutics as a discipline stands in stark contrast to what its proponents claim about the potential use of the hermeneutical approach to translation within Translation Studies. After all, after having read the volume, it is apparent that propagators of this “movement” do not want to establish a separate discipline dealing with translation, but they are rather interested in finding means to incorporate translational hermeneutics into the already established academic discipline of translation studies.

Douglas Robinson, in his paper entitled *Fourteen Principles of Translational Hermeneutics*, makes an attempt to provide a collection of propositions that could overall serve as the theoretical and methodological foundation for the new translational “enterprise”. Apart from very obvious principles suggested in the previous paper by Stolze, standing at the core of translational hermeneutics (that is, subjectivity, historicity, phenomenology, the process character of the act of translation, holism, reflection), Robinson adds eight more: social constructivism, iterability, multiple subjectivities, dialogism, the double-bind, performativity, rhetoric, and somaticity. And while all these terms sound very promising in light of the now developing paradigm of translational hermeneutics, the author, unfortunately, has not elaborated on them, providing very scant and far too general explanations of all the concepts except one, namely somaticity. This last notion, encompassing “somatic markers”, “somatic mimeses” and “somatic ecologies”

(p. 49), has been described in detail, presumably on purpose, as according to Robinson “[a] hermeneutics of translation needs a somatic of translation” (ibid.). The author is quite right in saying that our human experiences are “marked somatically in connection with the recurrence of events that are similar enough to the ones that occasioned the marking to make the felt reminders useful guides to decision-making” (p. 49; quotation partly modified). The greatest potential of the notion of somaticity lies in its resemblance to the now very popular paradigm of embodied simulation, which has not been much explored within translation studies and which could provide a solid methodological framework in connection with hermeneutical and phenomenological assumptions as delineated by Husserl, Heidegger or Gadamer.

The next thematic area, namely the status of translational hermeneutics within translation studies, has been touched upon by Lothar Černý in his paper entitled *Hidden Hermeneutics: The Beginnings of Translation Studies in Germany after World War II*. The author discusses the most prominent figures “in the emerging field of Translation Studies in East and West Germany after World War II” (p. 55), focusing specifically on the legacy of Otto Kade, Wolfram Wills, Werner Koller, Hans J. Vermeer, Katharina Reiss, Christiane Nord, Radegundis Stolze, Fritz Paepcke, Heidrun Gerzymisch-Arbogast and Klaus Mudersbach. The greatest strength of the paper lies in the author’s attempt to 1) disclose the “hidden hermeneutics”, or hermeneutics *implicite*, in the *oeuvre* of the above mentioned translation scholars, as well as to 2) explain why the hermeneutical approach to translation has so often seemed to remain in the background of the more popular and sterile debate over the notion of equivalence and strict linguistic rules governing the translation process. Černý also provides quite accurate comments on the very essence of theoretical approaches to translation as delineated by Paepcke and his student Stolze. It is hard not to agree with the author of the paper that 1) “Paepcke’s hermeneutical programme seems to capitulate in the face of the complexity of the translator’s task” (p. 72), and that 2) “[w]hether Stolze’s approach is a breakthrough for hermeneutic translation theory remains to be seen” (p. 74). Černý is absolutely right when he underlines the flaws of Paepcke’s and Stolze’s endeavours because they 1) lack both theoretical and methodological precision as regards the very nature of the act of translation as seen from a hermeneutical perspective, and 2) as for now they could not be properly and clearly deployed in the form of concrete programmes in analyzing either translation products or the translator’s behaviour and his/her motivations.

While Černý fails to specify the way in which the paradigm of translational hermeneutics could be successfully incorporated into translation studies methodology, John Stanley, in his paper titled *Translational Hermeneutics and Inverted Worlds: Some Reflections on Paradigms*, makes a determined attempt to point out not only the advantages of the paradigm of translational hermeneutics over the

so-called Kadean perspective and ensuing strictly linguistic and pragmatic approaches to studying translation, but also concrete categories and methods, or “essential cornerstones” (p. 85), which could be applied in order to bring some new ideas to the field of translation studies. These “essential cornerstones” include: the Husserlian phenomenological method, namely the *epoché*, the Heideggerian “Dasein” – the Hermeneutical “Seeing-as”, and the Gadamerian concept of language games and “text”. The methodological categories have been contrasted markedly with the severely criticised Kadean position which exerted a huge impact on “the early predominance of the equivalence debate” (p. 110). Because Stanley convincingly suggests which notions within phenomenological and hermeneutical philosophy could be incorporated into translational hermeneutics (not necessarily limited to the three mentioned above), this article should be considered the most valuable in the whole volume because the paper elaborates new and original directions within translation studies by means of, and through, the hermeneutical approach to translation. The article is also thought-provoking in terms of other controversial issues, of which the most important seems to be the conundrum of the notion of subjectivity in research into translation. As Stanley convincingly puts it, there is a place for objectivity within the paradigm of translational hermeneutics as well: “»Objectivity« in the Kadean sense is a mirage that results from postulating ideal conditions; »objectivity« in the hermeneutical sense is tantamount to a consensual agreement reached by a scientific community working in their messy, conceptually circular lived worlds” (p. 139). What ensues from such a perspective is the widespread acceptance that the paradigm of translational hermeneutics is guided both theoretically and methodologically by the consensus that it is not possible for translators and translation scholars alike to break the hermeneutical circle within which they are equally embedded, a statement that shall offer a new critical approach to the study of translation. Perhaps one of the solutions to this problem could be an attempt to incorporate the Gadamerian concept of *Bildung* into the hermeneutical model of translation competence.

The third paper, which indirectly deals with the potential application of hermeneutical tenets within the field of translation, is titled *Der Beitrag der hermeneutischen Dolmetschforschung zur Begründung einer Translationshermeneutik*. Miriam Paola Leibbrand attempts to demonstrate in what way one can possibly use the so-called “Hermeneutical Research into Interpreting” (p. 205) within the field of translational hermeneutics. This area, namely interpreting studies in the light of hermeneutics, has not been thoroughly explored as yet, which might be a bit surprising given the fact that even Friedrich Schleiermacher, after all regarded as the father of contemporary hermeneutics and translational hermeneutics, reflected upon the differentiation between translation in the written and in the oral forms. It is true that the philosopher considered interpreting a secondary

and rather mechanical type of translation; however, taking into account that that hermeneutics offers interesting insights into the nature of speech (*Rede*), communication and language, it is beyond doubt that a hermeneutic approach to interpreting might turn out to be very fruitful on many levels. What could be regarded as the most valuable part of this article is first and foremost the author's deliberate attempt to try to deploy the notion of understanding not only as an indispensable component of every translation process, but also as a research method and "the foundation for an epistemological attitude" (p. 205). By the method, Leibbrand understands the reflective strategies undertaken by the interpreter during the interpreting process. This qualitative approach to Interpreting Studies has been interestingly labelled by the author *Verstehende Forschung*. Due to the fact that Leibbrand has successfully tried to reconcile hermeneutics with cognitive science in her approach, she has also indirectly contributed to solving the old dilemma underlying "the LAP-versus-ESP-controversy in Translation Studies" (p. 206), which makes the paper very promising for further development within the field of Interpreting Studies.

Within the third thematic area of the reviewed volume one may find an article entitled *Prologue to a Hermeneutic Approach to Translation* by Brian O'Keeffe. The author aspires to analyze the status of translation *per se* in Gadamerian philosophical hermeneutics. The main aim of the paper, however, is to focus exclusively on the beginning stage of the translation process when the translator "enters the hermeneutic circle" (p. 145). O'Keeffe is thus particularly interested in "what takes place at the outset of translation, what gets the translator underway" (p. 159). While the author states that one of his interests is to elaborate in the article the main difficulties that the translator encounters while beginning the act of translation, the reading of the paper demonstrates that a substantial part of the text pertains to one main difficulty, namely the prejudice of completeness and the controversial temporal issues connected with the category of a translatorial understanding resulting from it. O'Keeffe rightly underlines the conundrum of the status of this initial prejudice that guides all the other "sub-prejudices" as they emerge in the interpretive process; however, as the author admits, his approach could be regarded as "an over-complicated way of saying that there must be a prior apprehension by a translator that he or she is about to undertake a translation" (pp. 160–1), which seems to be an obvious, unquestionable fact. The main difficulty as connected with the prejudice of completeness lies, according to O'Keeffe, in "the nature of an understanding that is in anticipation of itself" (*ibid.*). The author, fully aware of this problem, finds a tentative, and quite interesting, solution to it by associating the prejudice of completeness with the translator's fore-knowledge, influenced to a large extent by the host culture and with the translator placing great value in the act of translation itself, which bears a close resemblance to Steiner's reflections on the hermeneutic movement.

Summing up, the paper offers a plethora of stimulating and thought-provoking questions regarding the nature of the beginning of translation and the specificity of entering the hermeneutic circle of the translator. Above all, however, it reflects the widely known, and yet quite hard to understand, fact that “the translator’s beginning position on the foreign text is both fully comprehending, but still faces an un-comprehended text” (167). Be that as it may, translation explored from such a perspective should then be regarded as the act of understanding, entailing the translator’s fore-knowledge of the permanent lack of this understanding, or of only the temporal existence of such understanding.

The next thematic area explored in the volume relates to translation and praxis as grasped from a hermeneutical perspective. More specifically, praxis should here be understood as a twofold concept encompassing 1) certain forms of practice, or actions, undertaken by translators in their translatorial endeavours, and 2) certain aspects allowing the concretization of the act of translation, e.g. the translator’s competence. One of the papers tackling this issue is a paper titled *Faktoren einer hermeneutischen Übersetzungskompetenz* by Radegundis Stolze. What might raise a doubt at the very beginning of the paper is the statement expressed by the author that so-called “hermeneutic translation” is always guided by the translator’s understanding of the text, a condition *sine qua non* without which no translation is possible. The question is, however, whether the preceding of translation in the form of understanding does not accompany all acts of translation, not only those labelled as “hermeneutical”, let alone controversy over the very essence of so-called “hermeneutical translation”. The second objection originates from the very general hermeneutical premise itself, namely that understanding is not a stable, fixed fact but rather an ongoing process which is subject to constant actualizations both at an individual and a collective level. Stolze is surely right in claiming that the act of translation is marked by dynamism (after all, it encompasses the use of various strategies and different forms of knowledge), but still the reflections, it seems, lack precise references to the specificity of this dynamism as juxtaposed against the hermeneutical approach to translation. The most valuable section in this article is a set of premises, or orientations, on which the translator might focus in order to translate in a competent way. The tables (p. 187, 192) presented by the author of the article pertain to not only understanding the source text, but also formulating the target message, which clearly demonstrates the holistic nature of the translation process in its constant unbreakable circularity, a feature which in itself might be regarded as the characteristic of the hermeneutical approach to translation. The systemic model of translation depicted by Stolze (p. 201), reflecting the dynamic character of the concept of translation competence, might serve as a collection of various aspects (emotional, material, cognitive and intellectual) from which specific components of the translator’s competent behaviour could be extracted. The author,

unfortunately, does not reflect upon the hermeneutical specificity of this model of translation and of translation competence, which makes it difficult for the reader to differentiate this particular attempt from other models of translation competence described in the literature.

The translator's tasks and the specificity of the act of translation are also tackled by Vera Elisabeth Gerling in an article titled *Übersetzung und modern Hermeneutik bei Valery Larbaud*. The author of the paper analyses *Sous L'invocation de Saint Jerome* by Valery Larbaud, a French writer, poet and translator. Valery Larbaud was a polyglot, and therefore his interest in translation *per se* should be of no surprise to anyone. In *Sous L'invocation de Saint Jerome*, comprising a collection of short essays, he reflects upon not only St. Jerome's life and the thinker's translational legacy, but also multifarious aspects of translation, perceived here as a work of art, and its reception in a given literary polysystem. The book itself has not been explored by translation scholars until now; therefore, Gerling's attempt should be considered innovative and fruitful for the development of translational hermeneutics. The author of the paper rightly underlines the hermeneutical underpinnings of Larbaud's thoughts on translation and understanding (after all, the French writer accentuated the individuality of every act of rendering embedded in cultural and historical contexts). One should also generally agree with Gerling's suggestion that Larbaud's work be translated into German.

In an article entitled *Die Stimme im Text als tertium comparationis beim Literaturübersetzen* Rainer Kohlmayer underlines the significance of rhetoric for translation studies, in particular for literary translation. The issue of reading aloud in the context of rendering literary texts has too long been neglected in the literature, and with this paper the author brings this important topic to life. As Kohlmayer rightly suggests, the tradition of making the text be heard, allowing it to speak through the interpreter, was ignored and then forgotten in the 18th century, which was directly connected with the common practice of reading for ourselves at that time. The two types of reading, however, are not the same and exert a totally different effect on the reader. Why is it so important for the translator to read out the text they attempt to render, according to Kohlmayer? The first thing is that rhetorics is inseparably and deeply connected with hermeneutics, as has already been depicted by, *inter alia*, Gadamer (1999). After all, as Gadamer has always claimed, all arguments formulated in accordance with the rhetorical tradition must also be read, understood and interpreted (*ibid.*). What is more, all great pieces of literature have been created within the rhetorical tradition of writing, and thus they contain so-called acoustic potential, which could only be successfully extracted from the text by turning to pronunciation and, indirectly, to performance. In such a perspective, literary translation might indeed be regarded as art in itself, where the translator becomes a creator who exerts an impact on the audience's experience, including the sensorimotor reactions, with the text. One

of the greatest values of the text, however, lies in the underlined significance of the rhetorical tradition of writing for translation didactics. In this respect translational hermeneutics might also find its way into the paradigm of translation teaching within translation studies.

The last thematic area relates to the use of a hermeneutical approach to translation within the field of interpreting concrete literary or cultural works. Adriana Șerban, in an article titled *Writing, Directing and Translating Poetic Films*, offers a hermeneutical perspective from which one can analyze and interpret audiovisual material. The author focuses on so-called poetic films, namely those “that give undisputed priority to non-verbal expression through images and music” (p. 262). The main interest in this paper, however, lies in the translator’s “mediating voice” (p. *ibid.*), or the translator’s presence, as exposed in subtitles of DVD versions of films translated into English and French: *The Duellists* from 1977, directed by Ridley Scott; *Nostalgia* from 1983, directed by Andrei Tarkovsky; and *The Horseman on the Roof* from 1995, directed by Jean-Paul Rappeneau. While the author presents many interesting and thought-provoking views on the multidimensionality of voices in the process of filmmaking, the role of the translator in rendering poetic films with predominating silence (“the echo of the word finally spoken is a wondrous combination of fragility and weight”, p. 270), the inexpressible, the status of silence in interpretation carried out by the implied spectator and ensuing vision of the cinema, and the differences between the specificity of silence “as artistic choice and means of expression” (p. 266) as depicted in films and other cultural artifacts, the analysis of selected translated examples, whose aim is to seek “traces of the translator’s presence in the dialogues in the form of choices that have been made” (p. 271), is too superficial and mostly speculative. Also, the analysis itself is neither hermeneutical nor holistic as the author, it seems, does not consider the whole situational and historical context in which both the production of a given film as well as its subtitled translation have been embedded.

Marianne Lederer, in a paper titled *Modern Hermeneutics: a New Approach to the Translation of Culture*, sets out three main aims: 1) to demonstrate that the view held by translational hermeneutists that language and culture are “inseparable” (p. 290) could not be less from true; 2) to tackle the issue of the relationship between comprehension and culture; 3) to answer the question of whether translators can transfer “a source culture as a whole” (*ibid.*) and how it is possible for them to make readers of a translation understand the target text. It seems, however, that the aims set out in this way have certain flaws, and therefore cannot be fulfilled. First of all, the author does not specify what she understands by the labels “language” and “culture”. Without proper specification one cannot say anything valid about the bond, or its lack for that matter, between the two notions. Second, the paper lacks concrete definitions of other significant concepts used by Lederer, e.g. subjectivity, understanding, or cultural translation. While the author

is surely right when she claims that “[a] distinction should be made between, on the one hand, the translation of language-bound cultural items, which are of a lexical order and, on the other hand, cultural beliefs, customs, and values which are not necessarily bound to the source language” (p. 298), here again one can spot the unresolved question of what exactly the two notions, namely language and culture, encapsulate. Also, the explicitness versus implicitness of culture as depicted by language is yet another issue which should first be thoroughly explored by the author of the paper. By analyzing fragments of a short story entitled *Widows* by Hwang Sun-Won, Lederer attempts to demonstrate the difficulties that arise in the translation process when the translator is faced with both explicit and implicit traces of a foreign culture, and more lexical-oriented cultural elements. However, what stands out here, it seems, is a very unclear differentiation between different manifestations of culture, as if the concept itself did emerge each time on two different levels: linguistic and non-linguistic. From the article, it transpires that culture is explicit when concrete linguistic items are used, and remains implicit when it pertains to judgments, customs, beliefs, etc., which is not entirely true as cultural beliefs could also be vividly and markedly expressed via linguistic means themselves. The more appropriate view of culture, especially in the light of translational hermeneutics, should be that the cultural item is always and simultaneously composed of a twofold face: explicit and implicit, where both the explicitness and implicitness depend on the reader’s experience and prior knowledge, as well as on his/her interpretive capabilities. Finally, Lederer is not right when she claims that hermeneutists place a greater emphasis on language than other translation scholars. What should rather be underlined in the first place is that language, according to hermeneutists, is by no means a linguistic tool (see, e.g., Gadamer 1960, the 3rd part) but rather a non-independent, holistic entity which cannot exist without the world, whose part is also culture itself. The article, then, has less to do with hermeneutics as it might initially seem. Such a view of hermeneutics as presented in the paper might, perhaps, also explain the reason for the widespread non-understanding of what translational hermeneutics really encompasses and what its roots are.

In an article titled *Quran Translation: A Hermeneutical Case Study*, Seyed Mohammad Alavi analyzes four different exegeses and translations of the Quranic verse 4:34, which relates to “women’s rights and obligations” (p. 309). The author tries to underline “the hermeneutic processes involved in the act of translation” (p. 310), in particular “the hermeneutic processes that take place in the minds of the translators, how the premises of translators shed more light on the actual translation products, and what socio-political implications these renderings might have” (p. 311). The rich-in-details analysis has been interestingly placed against the background of “Iran’s political system, a modern theocracy since the Islamic Revolution of 1979” (p. 311), a methodological approach whose nature can be

regarded as hermeneutical in itself. The article can also be considered a perfect example of the application of the Gadamerian concept of effective history, the notion of the fusion of horizons within translation studies, and the act of understanding as a dialectic of questions and answers. The paper also illustrates effectively the hermeneutical processes inherent in the act of understanding a source text, where particular lexical items, e.g. *al-rijālu*, might trigger different culture- and history-based interpretations relating to the status of men and women, which, in turn, could exert an influence on the final translation product and its understanding by the receiving audience. In addition, the author of the article aptly demonstrates that the translator's decision, especially in regard to the controversial issue of gender, does not arise in a vacuum, but grows out of the broad political, educational and historical system within which they work and live, and their own understanding of the world which surrounds them: "(...) translators take concrete interpretive arguments and reflect this in their translations" (p. 327). As the author rightly underlines, "[t]o judge whether a translation is false or not is not possible unless it becomes clear which premises and assumptions are at work" (p. 330). One could also add that such evaluation is impossible because of power over humans incessantly exercised by history. The paper illustrates starkly the status of the translated text as seen from a hermeneutical perspective, that is, the message constituting "the translators' construction of what the text says to them" (p. 335), as well as the role of the translator, whose task lies not only in *reproducing* the source message, but also in *producing* a new textual entity.

Likewise, George Heffernan, in a paper entitled *Translating Augustine and Interpreting the Academicians: An Application of Übersetzungshermeneutik to the Questionable Relation between an Inaccurate Translation and an Inadequate Interpretation*, presents an idea of how one should see the methodological dimension of translational hermeneutics. The author asks two main questions in his paper: 1) "How should one characterize the relation between Augustinian epistemology and Academic skepticism", and 2) "How is one's interpretation of the relation between Augustine and the Academicians determined by one's translation of *Contra Academicos* and vice versa?" (p. 364). The first question, as Heffernan posits, lies within the scope of philosophy, while the second pertains to translational hermeneutics. According to such differentiation, translational hermeneutics could be understood as a research strand within translation studies, offering, *inter alia*, ways of explaining the role of the translator dealing with philosophical texts, as well as the shape and status of the paratext in translating and editing philosophical works. The author of the paper bases his reflections on the standard English translation of *Contra Academicos* (*Against the Academicians*) produced by Peter King. In this very detailed and intriguing translational analysis, Heffernan attempts to measure the accuracy of the translator's strategies, decisions and comments in the form of footnotes with regard to the question of whether Augustine

was once a real Academic sceptic or not. Contrary to King's views on that matter, Heffernan claims the opposite, saying that *Contra Academicos* does not contain any proof that Augustine was an Academic sceptic at the time of the work. The author of the paper, presenting the reader with convincing linguistic evidence which depicts the impact of the translator's understanding of a given philosophical problem on the shape of the translation product, is right when he claims that "King's interpretation (...) must be reexamined" (p. 379). In general, the paper is a model analysis of "a hermeneutical case study of the questionable relation between an inaccurate translation and an inadequate interpretation" (p. 386), and it also shows the interpretive potential of translations of philosophical works, full of different types of paratexts, in explaining implicit discrepancies between what the original says and what the translator thinks about a given philosophical problem depicted in the source text.

Applied hermeneutics is also the subject of William D. Melaney's text on *Shelley, Hermeneutics and Poetics: Metaphor as Translation*. The author tackles Shelley's theory of the great poem and his view on language by implicitly comparing the capabilities of the human mind to the hermeneutical concept of the historical consciousness, where the human understanding both shapes the future worldview and "continually readjusts" (p. 396) all the past interpretive endeavours, and where "a revolt against authority" (p. 397) can launch a new circle of interpreting tradition, with the metaphor offering an authentic insight. One can ask how the subject of the paper in question relates to translational hermeneutics because the issue is not obvious at first glance. It turns out that Melaney, offering a unique interpretation of Shelley's *Prometheus Unbound*, treats here both the poet and the reader as translators, who, by rendering certain "opaque and limited" (p. 402) experiences into the capabilities of the human mind, "turn the poem into a source of insight that we need to distinguish from a hypothetical original that descended from a literary archeology" (ibid.). What is of greatest value in this paper is an implicit view of translation which, by traversing Melaney's words, can be characterized as having "a dual nature" (p. 403) and expressing "a movement back and forth between an origin that announces its ends and an end that never escapes its origin" (ibid.). In this way the relationship between the conscious and the unconscious, the past and the present, reason and intuition, find their way into the translational experience of every reader who always interprets a literary work by connecting the linguistic layering with historical and experiential being in the current manifestation of the world and by resorting to imagination, which seems to be continually placed between "the sensibility and the intellect" (p. 406). Above all, however, the article in question offers a unique interpretation of the transformational mission of poetry, whose nature itself is hermeneutical and translational at once: to disclose the unseen and unsaid, and to situate the unseen and unsaid within the context available to the reader at any given time.

Frank Garrett, in a paper entitled *Negative Hermeneutics and Translation: The Unworkable Poetry of Wisława Szymborska*, analyzes two poems written by the Polish Nobel laureate (*Brueghel's Two Monkeys* and *Still*), published in 1957 in the volume *Calling Out to Yeti*, with the aim of making clear what he understands by so-called negative hermeneutics as based on Maurice Blanchot's philosophical views. More specifically, the author focuses on the following three "aspects of Szymborska's poetry" (p. 412): "the framing and distantiation the poet utilizes as a means of saying what cannot be said, the grammatology of the texts in their »original« language, and the various conflicts inherent in the text's interpretations and previous translations" (ibid.). The analysis is very interesting in that it opposes the more traditional, hermeneutical literary interpretations which, according to the author, "fail in unlocking and revealing the text's material conditions, the textual aspect that, for Blanchot, allocates a space where literature becomes possible" (412). While Garrett is right that "*over-contextualising*" (p. 427) in Szymborska's poetry might sometimes reduce the "brilliance and insight" (ibid.) of her works, one cannot, however, agree with the author as regards his comments on the meaning of the noun *wołanie* (calling) in the Polish language. The suffix *nie* as a component of this abstract noun should not be confused with the particle *nie*, which in the Polish language is used for negations. The author, it seems, deliberately confuses the two meanings in an attempt to confirm his interpretive assumptions, to support his reading of the poem *Still*. Although Garrett indeed focuses on the materialistic side of language in his approach to interpreting literary works, it is, to my mind, a classic example of overinterpretation, even if, or even more so when, approached from the perspective of negative hermeneutics. This example can also be considered a warning against the approach, where a too literal "translation" of linguistic means in search of the ideal "emptiness" of the text obfuscates the reading and makes it stand in stark contrast to morphological rules governing the composition of single words. One should also draw attention to the fact that the author of the paper, in defence of his own approach, labelled as negative hermeneutics, seems to treat so-called positive hermeneutics as a futile attempt to "fully grasp" (p. 429) the text. Such an opinion must obviously raise certain doubts as hermeneutists also claim that it is not possible for the reader to "fully" comprehend the text which exists only insofar as it gives rise to individual, highly subjective readings.

The last two articles of the volume tackle the issue of translation from a metaphorical perspective, as a socio-cultural problem. The translation of the so-called lived world into the textual layer is an interest of Mao Chen, who in an article titled *Hermeneutics and Life Writing: Ha Jin as a "Migrant" Translator* attempts to demonstrate how the author, here understood as a mediator, "renders" his personal life experiences into a complete literary work while trying to keep subjectivity at bay. More specifically, as Chen claims, the objective of the article is to illustrate "the relevance of a hermeneutical analysis of Ha Jin's work: It shows how

Ha Jin employs literary form to shape personal experience in ways that give the concept of »life writing« a coherent meaning” (p. 432). The paper, unfortunately, leaves the reader unsatisfied as the author does not present how the coherent meaning has been achieved by Ha Jin. The unsatisfactory effect might, probably, also arise from the fact that the paper does not contain any definition of the term *coherence* as used in the text. The conclusions reached by Chen are rather obvious, or even banal, as the author claims what raises no doubts: the writer “translates” what they have experienced throughout their lives into fictional worlds, which are by no means “copies of the outside world” (p. 442) but “fictional equivalents” (ibid.) necessarily modified and reshaped by the creator’s embedment in the social, historical, cultural and political contexts.

A similar theme, namely the translation of the writer’s experience with the exile, has also been tackled by Marcel Inhoff in a paper titled *The Hermeneutics of Culture in D. Walcott’s “The Prodigal”*. The main objective of the article is to analyze the identity crisis that Caribbean writers encountered while contacting other cultures, *inter alia* the European world. Such experiences, which obviously boil down to translating impressions and perceptions as caught especially during travels or when meeting people speaking foreign languages, are called by Inhoff a “structured hermeneutics of culture(s)” (p. 445), which, using the author’s words, could be defined as “an attempt to read the other culture through examining similarities with one’s own” (p. 450). The author of the paper is particularly interested in the divide between the language Walcott writes in (an impeccable, educated, literary sociolect of English) and the Creole-based language of the people about whom he writes, e.g. in his poem *The Prodigal*. The poem has been chosen for analytical purposes because, as Inhoff writes, “[h]ere, Walcott is clearly changing his tropes and focus, exchanging his well-honed and poetry of flux for a new poetry of place” (p. 448). The analysis has been interestingly juxtaposed against James Clifford’s theory of “travelling cultures”, as delineated in his essay published under the same title. The massive change in Walcott’s poetry could be referred to as a very specific type of cultural translation, despite the fact that the author of the paper tries to refrain from naming it in this way. It is worth remembering that the poet was raised and educated in English but this language was not “his own”, so to say, because the culture from which he originated was not English. One can say, then, that Walcott was in a constant flux of movement and translation between what seemed to be foreign and what seemed to be known. In other words, two cultures have been translated and reshaped here: English and Caribbean, with neither of them being the dominant one. What remains of greatest value in this paper, though, is the way M. Inhoff demonstrates how poetry, and writing in general, can become a mediating, hermeneutical process of a translational nature, a process during which one can at least come close to the understanding of what has as yet sneaked out of being understood.

The reviewed publication, well informed by research in the field of philosophical hermeneutics, phenomenology, semiotics, and cultural and literary studies, offers an invitation to evaluate and reconsider the significance of hermeneutics for translation studies, both theoretically and methodologically. With complex issues pertaining to the use of the legacy of philosophical hermeneutics within modern translation theory, this thought-provoking and stimulating book also sheds light on the role that philosophy in general might play within the field of translation *per se*. Rich in its research topics which directly relate to both the theoretical and methodological underpinnings of translational hermeneutics as a separate subdiscipline in its own right, the publication also provides an important step towards delineating possible ways of explaining and interpreting intertwining relations between translation, understanding, interpretation, history, culture, subjectivity and objectivity in all their facets and dimensions. Furthermore, the volume makes a deliberate attempt to identify the boundaries between translational hermeneutics and other research trends within translatology which in recent years have gained in significance. Besides, the publication provides a solid groundwork for further research into translational hermeneutics, and amply demonstrates that the criticism so often levelled at proponents of this “movement” perpetuates unhelpful stereotypes concerning its main tenets. The reviewed volume will be of great interest to a broad spectrum of scholars, not only those dealing with interlingual translation, but also philosophers, semioticians and historians, that is, researchers who view translation more broadly. It is also worth underlining that the majority of the articles in the volume are in English (with only four in German, contrary to common practice in the case of publications pertaining to the hermeneutic approach to translation), which might accurately reflect the fact that representatives of translational hermeneutics have already become fully aware of the necessity of presenting their research in the language which makes it possible for a wide range of scholars to become acquainted with the latest studies conducted within the field of hermeneutics and translation.

References

- Cercel, Larisa (ed.) (2009). *Übersetzung und Hermeneutik. Traduction et herméneutique*. Bukarest.
- Cercel, Larisa (2013). *Übersetzungshermeneutik. Historische und systematische Grundlegung*. St. Ingbert.
- Gadamer, Hans-Georg (1960). *Wahrheit und Methode*. Tübingen.
- Gadamer, Hans-Georg (1999). “Rhetorik, Hermeneutik und Ideologiekritik. Metakritische Erörterungen zu Wahrheit und Methode“. In: Gadamer, H.-G., *Gessamelte Werke 2*. Tübingen. Pp. 232–275.
- Piecychna, Beata (2019). “Translational Hermeneutics Meets Cognitive Science: Performance, Intersubjectivity and Space in the Translational Process.

Methodological Considerations". In: Agnetta, M/ Cercel, L. (eds.) *Textperformances und Kulturtransfer*. St. Ingbert. (forthcoming).

Robinson, Douglas (2013). *Schleiermacher's Icoses. Social Ecologies of the Different Methods of Translating*. Bukarest.

Stanley, John/ O'Keeffe, Brian/ Stolze, Radegundis/ Cercel, Larisa (eds.). (2018). *Philosophy and Practice in Translational Hermeneutics*. Bukarest: Zeta Books.

Stolze, Radegundis (2011). *The Translator's Approach: An Introduction to Translational Hermeneutics with Examples from Practice*. Berlin.

Beata Pieczychna

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Filologiczny

Pl. NZS 1

15-420 Białystok

b.pieczychna@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0002-6508-8432

